

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 44. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 18, 19 i 20 listopada 2009 r.

Warszawa  
2009 r.

## Porządek obrad

### 44. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 18, 19 i 20 listopada 2009 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o izbach lekarskich.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin i świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonych w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r.
15. **Drugie** czytanie projektu uchwały o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Małych Ojczyzn.
16. **Informacja** Ministra Skarbu Państwa na temat prywatyzacji majątku Skarbu Państwa, ze szczególnym uwzględnieniem sektora energetycznego.
17. **Wybór** senatora do składu Krajowej Rady Sądownictwa.
18. **Sprawozdanie** Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego.

19. **Trzecie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.
20. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o grach hazardowych.
21. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.

*Obecni senatorowie:* według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego	– zastępca szefa Paweł Białek
Państwowa Komisja Wyborcza	– sekretarz Kazimierz Czaplicki
Rada Ministrów	– minister Michał Boni
Rządowe Centrum Legislacji	– prezes Maciej Berek – wiceprezes Jacek Krawczyk
Urząd Zamówień Publicznych	– prezes Jacek Sadowy – wiceprezes Dariusz Piasta
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– sekretarz stanu Krystyna Szumilas
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski – podsekretarz stanu Jacek Kapica
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Piotr Styczeń
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Witold Jurek
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior – podsekretarz stanu Radosław Mleczek
Ministerstwo Skarbu Państwa	– sekretarz stanu Jan Bury – podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Adam Rapacki – podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Marek Twardowski



(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski i Krystyna Bochenek)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o zajmowanie miejsc.

Otwieram czterdzieste czwarte posiedzenie Senatu siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Małgorzatę Adamczak oraz pana senatora Przemysława Błaszczyka. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc. Listę mówców prowadzi senator Błaszczyk.

Informuję, że Sejm na pięćdziesiątym trzecim posiedzeniu w dniu 5 listopada przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie innych ustaw. Sejm przyjął też większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw oraz część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych i ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Informuję, że protokół czterdziestego pierwszego posiedzenia Senatu, zgodnie z regulaminem, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa nie zgłosi do niego zastrzeżeń, zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Wysoki Senacie, informuję, że 10 lipca Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych przekazała Senatowi „Sprawozdanie z działalności regionalnych izb obrachunkowych i wykonania budżetu przez jednostki samorządu terytorialnego w 2008 r.”; druk nr 595. Marszałek Senatu skierował to sprawozdanie do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja 12 listopada zapoznała się z tym sprawozdaniem.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad czterdziestego czwartego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie – kolejne punkty to też będą takie stanowiska, ale będę mówił tylko „ustawa...” – ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

2. Ustawa o izbach lekarskich.

3. Ustawa o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

4. Ustawa o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

5. Ustawa o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin i świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej... itd.

6. Ustawa o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów.

7. Ustawa o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

8. Ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję.

9. Ustawa o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

10. Ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym... itd.

11. Ustawa o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych... itd.

12. Ustawa o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego... itd.

13. Ustawa o prywatyzacji majątku Skarbu Państwa... Przepraszam bardzo, to jest informacja Ministra Skarbu Państwa na temat prywatyzacji majątku Skarbu Państwa, ze szczególnym uwzględnieniem sektora energetycznego. Podkreślam: to jest informacja Ministra Skarbu Państwa.

14. Wybór senatora do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

15. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie – i teraz prosiłbym o uwagę, bo do tej pory mieli państwo wszystko w dokumentach – porządku obrad o następujące punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Na podstawie jednorodnej decyzji konwentu chciałbym wnieść o rozpatrzenie tych punktów jako punktu piątego i punktu szóstego porządku obrad oraz o przeprowadzenie łącznej debaty nad tymi punktami. Będą to punkty piąty i szósty porządku obrad.

Ponadto proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: drugie czytanie projektu uchwały o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Małych Ojczyzn – i rozpatrzenie go jako punktu piętnastego; trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy – i rozpatrzenie go jako punktu dziewiętnastego.

Zatem, Wysoki Senacie, nasz porządek obrad będzie obejmował dziewiętnaście punktów... To znaczy chciałem powiedzieć, że jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Rozumiem, że senator Zajac...

Proszę bardzo, pan senator Zajac, a potem pan senator Wiatr.

### **Senator Stanisław Zajac:**

Panie Marszałku, to jest nie jest sprzeciw, tylko pytanie. W dniu dzisiejszym chcielibyśmy rozpatrzyć punkty do którego punktu?

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze...

(Senator Stanisław Zajac: Ja wiem, że to jest trudne pytanie.)

Jest to trudne pytanie, dlatego nie udzielam nie odpowiedzi. Zrobię wszystko, żeby jak najwięcej punktów rozpatrzono dzisiaj. Do kiedy dzisiaj będziemy obradowali, trudno w tej chwili powiedzieć. Chcielibyśmy zakończyć rozpatrywanie jakiejś części punktów. Chcę jeszcze powiedzieć, że zaraz przedstawię propozycję, żeby niektóre pun-

ktę były, ze względu na różne zobowiązania senatorów sprawozdawców, rozpatrywane w dniu jutrzejszym. Ale to zaraz o tym powiem. To jest odpowiedź na pytanie pana senatora, rozumiem, że niezadowolająca, ale tylko tyle mogę w tej chwili powiedzieć. Dzisiaj rozpatrzemy, jeżeli dobrze pójdzie... Chciałbym, żebyśmy dzisiaj nie przekroczyli godziny 20.30. To jest gwarancja dla pana przewodniczącego.

Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku, ja może uprzedzam, bo pan mówił, że pewne punkty będą jutro... Opierając się na starym porządku obrad, pytałem panią dyrektor Lasotę, o której będzie rozpatrywany punkt dziewiąty, dotyczący Papieskiej Akademii Teologicznej, ponieważ zaprosiłem księdza rektora. Gdyby to mogło być dzisiaj... Wstępnie oceniliśmy, że być może będzie to o 15.00, ale chodzi o to, żeby przynajmniej dzisiaj to było.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Sądzę, że ze względu na to, że punkty czwarty, ósmy i dziewiąty nowego porządku obrad zostały przesunięte na jutro, jest duża szansa, że tak się właśnie stanie. Ale to oczywiście zależy od temperatury dyskusji w czasie posiedzenia.

(Senator Kazimierz Wiatr: Bardzo dziękuję panu marszałkowi.)

Proszę państwa, rozumiem, że po tych wyjaśnieniach... Chciałbym powiedzieć, że jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

W takim razie, wobec braku głosów sprzeciwu, stwierdzam, że Senat przyjął te propozycje.

Proszę państwa, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w sprawie porządku obrad?

Proszę bardzo, pan senator Klimowicz.

### **Senator Paweł Klimowicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym się dowiedzieć, kiedy będzie rozpatrywany punkt dotyczący izb lekarskich. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

W dniu jutrzejszym – na wniosek senatora sprawozdawcy, pana senatora Sidorowicza, który z powodu obowiązków międzynarodowych dzisiaj nie może być na posiedzeniu. Godzinę dopasujemy... Będzie to wtedy, kiedy to będzie możliwe. Ponieważ to jest punkt, który spada z początku listy punktów, będzie rozpatrywany jutro jak najszybciej. To jest odpowiedź na pytanie pana senatora.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Stwierdzam zatem, że Senat zatwierdził porządek obrad czterdziestego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że punkty nowego porządku obrad: drugi, czyli punkt pana senatora Sidorowicza, dotyczący izb lekarskich, oraz ósmy i dziewiąty – te na prośbę pana senatora Kieresa – będą rozpatrzone jutro.

Ponadto – i prosiłbym teraz o chwilę uwagi – informuję, że porządek obrad może zostać uzupełniony o punkt dotyczący rozpatrzenia ustawy o grach hazardowych i w związku z tym istnieje możliwość przedłużenia posiedzenia do piątku.

I ostatnia informacja. Głosowania nad punktem piątym i szóstym obecnego porządku obrad, to znaczy w sprawie ordynacji wyborczych, zostaną przeprowadzone jutro rano, o godzinie 9.00. Głosowanie będzie wtedy, ponieważ to bardzo szybko musi wrócić do Sejmu. Wobec tego teraz taka krótka uwaga. Istnieje możliwość, że na tym posiedzeniu Senatu będą jak gdyby trzy tury głosowań. Jutro o 9.00 rano, potem reszta wieczorem, a gdyby doszła ustawa hazardowa, to wtedy w piątek będą jeszcze głosowania w sprawie tej ustawy. Chodzi oczywiście o to, żeby maksymalnie szybko i sprawnie Senat te wszystkie punkty rozpatrzył.

(Rozmowy na sali)

Proszę kibiców sportowych o niezajmowanie nas tymi sprawami w tym momencie. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** nowego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy jest w druku nr 687, a sprawozdanie komisji w druku nr 687A.

A gdzie jest pan senator Wyrowiński?

(Głos z sali: Jest.)

Jest.

Panie Senatorze, jest pan sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Panie Senatorze, czekamy na sprawozdanie.

Proszę bardzo.

### Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Państwo Senatorowie! Panie Prezesie!

Upoważniony przez dwie komisje, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej, pragnę złożyć, na miarę posiadanej wiedzy i możliwości, sprawozdanie tychże komisji dotyczące ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Komisje zajmowały się przywołaną przed chwilą ustawą na posiedzeniu w dniu 3 listopada. Zaproponowały do tej ustawy pięć poprawek, ale o tym za chwilę.

Panie i Panowie Senatorowie! Nie po raz pierwszy w tej kadencji zajmujemy się nowelizacją ustawy – Prawo zamówień publicznych. Wszystko też wskazuje na to, że nie po raz ostatni. Problematyka, która reguluje niezmiernie istotną, a jednocześnie delikatną kwestię sposobu dysponowania funduszami publicznymi, szczególnie w naszym kraju, który modernizuje się i wykorzystuje między innymi również fundusze unijne, będące też, w jakimś tam sensie, funduszami publicznymi, jest niezwykle istotna. Niezwykle ważne jest również to, że tak jak poprzednio, tak i teraz zasadniczym powodem tej nowelizacji jest konieczność implementacji, czyli wdrożenia do naszego systemu prawnego, rozwiązań proponowanych w tak zwanej dyrektywie odwoławczej, dotyczącej zamówień publicznych. Ta dyrektywa została przez Parlament Europejski i Radę przyjęta dnia 11 grudnia 2007 r. Czas na jej implementację mija w grudniu tego roku, tak że jesteśmy już blisko tego terminu. I stąd konieczność podjęcia decyzji.

Dyrektywa dotyczy następujących spraw. Chodzi o poprawę skuteczności procedur odwoławczych – taka jest idea tej dyrektywy. Jednocześnie zmienia ona starsze dyrektywy. Główny wysiłek legislacyjny rządu, a potem po części również Sejmu, włożony był w to, aby w miarę rzetelnie włączyć w naszą ustawę te rozwiązania, które proponuje przywołana przeze mnie dyrektywa, aby je wdrożyć.

Panie i Panowie Senatorowie! Dyrektywa wprowadza modyfikacje w zakresie środków odwoławczych w dziedzinie zamówień publicznych. Ma to na celu wzmocnienie ochrony wykonawców uczestniczących w procesie udzielania zamówień publicznych. W związku z tym proponuje się nowe instrumenty i środki prawne, które mogą być stosowane w procedurze odwoławczej zarówno na etapie rozpatrywania sprawy przez Krajową Izbę Odwoławczą, czyli ten organ, który działa przy urzędzie prezesa, jak i później, to znaczy przed sądem. Takim najbardziej spektakularnym wyrazem tej reformy jest to, że się odchodzi od instytucji protestu. W omawianej dyrektywie ta instytucja nie jest przewidziana. Protest, jak doskonale wiedzą państwo senatorowie, którzy zajmują się tą problematyką – to zostało w dosyć krytyczny sposób przedstawione w uzasadnieniu, które towarzyszyło projektowi ustawy skierowanej przez rząd do Sejmu – był kierowany wyłącznie do zamawiającego. To on był instytucją decydującą o tym, co się działo z wnioskami wykonawców składających protest, wyłącznie on. Oczywiście, ponieważ protesty dotyczyły zamawiającego, jest jasne, że niewątpliwie przy ich rozpatrywaniu występowały naturalne w tym momencie mechanizmy ob-

(senator J. Wyrowiński)

ronne. Zamawiający starał się jako zainteresowany, niezależnie od tego, czy miał rację, czy nie miał racji, bronić swej sprawy. Jednocześnie instytucja protestu była nadużywana również w tym sensie, że wykonawcy bardzo często składali protesty tak dla świętego spokoju. W ocenie rządu, którego zdanie, jak sądzę, podzielali również posłowie, ten instrument został określony jako nieefektywny i przedłużał proces zamówień publicznych. Jak państwo zapewne wiedzą, dopiero w momencie, kiedy proces był oddalony przez zamawiającego, wykonawca mógł składać odwołanie do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych i proces mógł zostać poddany osądowi Krajowej Izby Odwoławczej. Likwidacja instytucji protestu w istotny sposób skróci czas rozstrzygnięcia o sporze.

Oczywiście, należy spodziewać się tego, że w związku z likwidacją instytucji protestu Krajowa Izba Odwoławcza będzie miała więcej pracy. Dlatego, by upредить pytania państwa senatorów – pamiętając debatę, która odbyła się w Sejmie i składane deklaracje – powiem, że przewiduje się zwiększenie składu Krajowej Izby Odwoławczej o dziesięciu członków. Tak że docelowo pracowałoby w niej czterdzieści osób, co niewątpliwie zwiększy efektywność jej działania.

Jednocześnie, o czym zapewne też państwo wiedzą, podczas prac w Sejmie zdecydowano, aby wprowadzić możliwość rozstrzygnięcia spraw w składzie jednoosobowym. I tylko dla spraw skomplikowanych, ewentualnie jeszcze dla tych, o których prezes Urzędu Zamówień Publicznych tak zdecyduje, składy byłyby trzyosobowe, co też w istotny sposób tę procedurę przyspieszy. Akceptację w Sejmie zyskał również wniosek, aby sprawy proceduralne rozstrzygane były bez potrzeby obecności zainteresowanych, na posiedzeniu niejawnym, co też jest wpływem na przyspieszenie prac. Faktem jest także to, że wykonawcy nie ponosili żadnych kosztów przy składaniu protestu, w związku z czym, tak jak powiedziałem na początku, protesty były wnoszone częstokroć niezależnie od tego, czy racja była po stronie wykonawcy, czy też nie, na zasadzie: a nuż się uda. To nadużywanie protestu przedłużało procedurę. I może tyle o tej sprawie, która budziła najwięcej pytań w czasie debaty sejmowej.

Rezygnacja z protestu oznacza, że przyjętymi środkami ochrony prawnej będzie odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej oraz skarga do sądu, przy czym odwołanie przysługiwać będzie wyłącznie od niezgodnej z przepisami ustawy czynności zamawiającego podjętej w postępowaniu o udzielenie zamówienia lub wobec zaniechania czynności, do której zamawiający jest zobowiązany na podstawie ustawy. Skarga do sądu będzie przysługiwała stronom oraz uczestnikom postępowania odwoławczego na orzeczenie Krajowej Izby

Odwoławczej. Modyfikacji ulega także procedura przed Krajową Izbą Odwoławczą, w szczególności w odniesieniu do przepisów dotyczących wnoszenia odwołania, tak w zakresie terminów, jak i przesłanek. Przyjęto również jako zasadę rozpoznawanie odwołań, o czym już mówiłem, przy składzie jednoosobowym. Tu wyjątkowo ten skład będzie trzyosobowy tylko w sytuacji związanej z zawołnością i precedensowym charakterem sprawy.

Nowelizacja wprowadza także nowe kary, które będą mogły być orzekane zamiast unieważnienia umowy, będącej dla stron rozwiązaniem bardzo dolegliwym. I tak na przykład będzie skrócenie okresu obowiązywania umowy bądź kara pieniężna. Proponuje się ponadto wprowadzenie instytucji unieważnienia umowy albo części umowy w miejsce dotychczasowej konstrukcji bezwzględnej nieważności umowy w sprawie zamówienia publicznego.

Oprócz wymienionych zmian dotyczących procedury odwoławczej ustawa zawiera inne jeszcze propozycje, niezwiązane ze środkami ochrony prawnej, których potrzeba wprowadzenia jest wynikiem analizy funkcjonowania systemu zamówień publicznych wskazującej na potrzebę korekty niektórych rozwiązań. I to jest ten nasz wkład własny, niewynikający z konieczności, jakie wprowadza dyrektywa, ale z praktyki, wciąż korygowanej praktyki stosowania ustawy.

Szanowni Państwo, jakiego efektu spodziewać się należy po wdrożeniu proponowanego w tej ustawie systemu? Otóż wdrożenie to pozwoli na rozstrzygnięcie sporów zamawiającego z wykonawcami w terminie do dwudziestu pięciu dni w przypadku zamówień o wartości równej lub większej od wartości kwot określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 11 ust. 8 ustawy – to są te progowe wartości zamówień, różne w różnych sytuacjach. Będzie dziesięć dni na wniesienie odwołania oraz piętnaście dni na jego rozpatrzenie przez Krajową Izbę Odwoławczą. Po rozpatrzeniu odwołania przez Krajową Izbę Odwoławczą zamawiający będzie uprawniony do zawarcia umowy z wybranym wykonawcą. Jednocześnie zwiększa się możliwości co do rodzaju środków orzekanych w postępowaniu odwoławczym. Tak jak to już mówiłem, dopuszczalne będzie skrócenie obowiązywania umowy oraz wymierzenie kary finansowej. Należy też spodziewać się, iż pozytywny wpływ na pewność obrotu prawnego będzie miało przyjęcie instytucji względnej nieważności umów w sprawach zamówień publicznych, bowiem w każdym przypadku umowa będzie mogła być wyeliminowana z obrotu gospodarczego dopiero po stosownym orzeczeniu Krajowej Izby Odwoławczej bądź sądu.

Panie i Panowie Senatorowie! Jak już powiedziałem, połączone komisje proponują pięć poprawek, które mają w zasadzie przede wszystkim charakter legistacyjny. Ale na ręce moje, przewo-



(senator J. Wyrowiński)

dniczącego Komisji Gospodarki Narodowej, złożono opinię Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, która krytycznie odnosi się do niektórych proponowanych w ustawie rozwiązań. Ta opinia została przedstawiona państwu senatorom, została również poddana ocenie przez pana prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Senatorowie uznali, że proponowane przez konfederację propozycje zmian nie znajdują ich aprobaty.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której powiem w debacie, a która, moim zdaniem, wymaga chyba uwzględnienia. I proponuję ją w formie poprawki już jako zwykły senator, a nie jako senator sprawozdawca.

Panie i Panowie Senatorowie, jak zawsze, materia dotycząca kwestii zamówień publicznych jest niezwykle skomplikowana, dotyczy spraw, które są niekiedy warte wiele dziesiątków, setek, a nawet miliardów zł i wymaga z tego powodu szczególnej troski legislatorów. Myślę, że taką troskę przynajmniej staraliśmy się wykazać w czasie prac, jakie prowadziliśmy w ramach połączonych komisji. Ostateczny kształt omawianej ustawy zależy również od Senatu. Jest ona w tej chwili w państwa rękach, podobnie jak ja i pan prezes Urzędu Zamówień Publicznych. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Otwieram etap pytań. Już będą zapisywani chętni. Ja sobie pierwszemu udzielię głosu i zadam pytanie; one będą parami. Potem senator Dajczak, a potem na razie senatorowie Andrzejewski i Bisztyga. To jest pierwsza czwórka. Senator Knosala, senator Kowalski. Proszę to zapisać. Proszę, Panie Senatorze, wpisać też kolejnych pytających. Pytania będziemy zadawali parami.

#### **Senator Marek Ziółkowski:**

Oto moje pytanie, a właściwie dwa, bardzo krótkie.

Wyrażając zdecydowane poparcie dla kierunku tych rozwiązań z powodu tego, o czym wiadomo, co się dzieje z przetargami publicznymi, pytam, jak pan senator ocenia, jaki będzie skutek czasowy, to znaczy w jakim procencie te wszystkie regulacje doprowadzą do skrócenia procedury? To jest pytanie pierwsze. Tak według pana oceny. Wiem, że materia jest bardzo skomplikowana.

A drugie pytanie byłoby takie. Które elementy wynikają po prostu z wykonania prawa Unii Europejskiej? I proszę o podkreślenie, co my wprowadziliśmy w ramach jak gdyby uporządkowania własnych procedur, niezależnie od tego, czego oczekuje Unia Europejska. Mówił pan senator o tym, ale chciałbym, żeby to jakoś bardziej było zarysowane. I to są moje pytania.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Dajczak.  
Proszę bardzo.

#### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja właściwie mam takie pytanie uzupełniające, ponieważ pan senator sprawozdawca faktycznie uprzedził moje zapytanie i dowiedziałem się, że Krajowa Izba Odwoławcza zostaje zasilona dziesięcioma dodatkowymi etatami, z oczywistych względów. A czy pan senator ma informacje, o ile został zwiększony również zaplanowany budżet Krajowej Izby Odwoławczej w związku z tą nowelizacją?

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proszę bardzo.

#### **Senator Jan Wyrowiński:**

Jeżeli chodzi o skrócenie – to związane z likwidacją protestu – to jest to dwadzieścia dni, jeśli dobrze pamiętam. Po prostu tego terminu już nie będzie. To jest taki najbardziej namacalny i konkretny zysk czasowy. Jak powiedziałem, dwadzieścia pięć dni jest w tej chwili w przypadku normalnych spraw, do tego czasu się sprowadzi ta procedura odwoławcza. Terminy są określone w różnych miejscach. Tak że należy się spodziewać, również patrząc na praktykę w innych krajach, że to będzie jednak znacznie krócej.

Co do tych zmian, które nie są bezpośrednią konsekwencją rozwiązań proponowanych przez dyrektywę, tylko wynikają z naszych doświadczeń, to pozwolę sobie je przedstawić w pewnym skrócie. Po pierwsze, wprowadzono wreszcie definicję pojęcia „postępowanie o udzielenie zamówienia” – to jest w samym słowniczku. To pojęcie budziło pewne kontrowersje, a w tej chwili jest ustalone jego konkretne znaczenie. To wywołało konieczność zmian w całej ustawie, ale tego oczekiwano.

Po drugie, sformułowano upoważnienie dla prezesa Rady Ministrów do określenia, w drodze rozporządzenia, wykazu usług o charakterze priorytetowym i niepriorytetowym. Dotychczasowa ustawa odsyłała w tym zakresie do załączników dyrektyw – tych dwóch, które w tej chwili są znoszone przez omawianą dyrektywę.

Następnie, zmodyfikowano katalog wyłączeń z reżimu nowelizowanej ustawy. Ograniczono do uzasadnionych przypadków stosowanie trybu negocjacji bez ogłoszenia i zamówienia z wolnej ręki przy udzielaniu zamówień, których przedmiotem są usługi niepriorytetowe. To wszystko

(senator J. Wyrowiński)

jest bardzo specjalistyczne, ale mówię o tym, bo pan marszałek pytał.

Dalej, umożliwiono zamawiającemu bezpośrednio informowanie o wszczęciu postępowania o udzielenie zamówienia znanych mu wykonawców, którzy w ramach prowadzonej działalności świadczą dostawy, usługi lub roboty budowlane będące przedmiotem zamówienia – to jest pewne ułatwienie.

Skrócenie terminu składania ofert też jest po części związane z potrzebą skrócenia procedur.

Dalej, umożliwiono zamawiającemu, w przypadku trybu negocjacji bez ogłoszenia oraz zamówienia z wolnej ręki, publikację ogłoszenia o zamiarze zawarcia umowy.

Umożliwiono udzielenie zamówienia z wolnej ręki w przypadku, jeżeli zamówienie udzielane jest na potrzeby własne jednostki wojskowej w rozumieniu przepisów o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, a wartość tego zamówienia jest niższa od tak zwanych progów unijnych. To też jest ułatwienie.

Inną istotną kwestią jest umożliwienie zamawiającemu unieważnienia postępowania o udzielenie zamówienia, jeżeli środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej oraz niepodlegające zwrotowi środki z pomocy udzielanej przez państwo członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu, które to środki zamawiający zamierzał przeznaczyć na sfinansowanie całości lub części zamówienia, nie zostały mu przyznane, a możliwość unieważnienia postępowania na tej podstawie została przewidziana w ogłoszeniu o zamówieniu albo zaproszeniu do negocjacji, albo zaproszeniu do składania ofert. Często bywa tak, że nie ma całkowitej pewności co do możliwości przyznania tych środków i faktycznie okazuje się, że tych środków nie ma. To były przypadki, które skłaniały do wprowadzenia tego...

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

To ja dziękuję, moja ciekawość została już zaspokojona.

(Senator Jan Wyrowiński: Itd., itd. Tu jeszcze jest tych rozwiązań wynikających z praktyki, jak policzyłem, siedemnaście.)

Teraz pytanie pana senatora Dajczaka.

#### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Senatorze, ja myślę, że na to pytanie odpowie pan prezes. Powtarzam: moja wiedza na temat spraw osobowych wynika z lektury stenogramu sejmowego, potwierdzona jest zresztą przez pana prezesa. Więcej na ten temat nie wiem. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pytania pana senatora Andrzejewskiego i potem pana senatora Bisztygi.

Proszę bardzo.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

W jakim zakresie, Panie Senatorze, stosuje się przepisy odszkodowawcze ogólnego systemu w razie przekroczenia ustawy przez zamawiającego? To jest pierwsze pytanie. Drugie: dlaczego jest tu tak dalece posunięta kazuistyka, która komplikuje zagadnienia, zamiast je upraszczać? I wreszcie trzecie: czy izba nie może orzekać w postępowaniu odwoławczym odnośnie do zarzutów, które nie były zawarte w odwołaniu? Przecież mogą pojawić się zarzuty, które nie zostały zawarte w odwołaniu, bo sytuacja jest dynamiczna. Czy nie jest to ograniczenie powszechnych praw strony w postępowaniu odwoławczym? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I pytanie senatora Bisztygi.

Proszę bardzo.

#### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Ustawa idzie w dobrą stronę, jeżeli chodzi o usprawnienie procesów inwestycyjnych, choć oczywiście można mieć pewne zastrzeżenia. Ale wobec faktu, że nastąpi likwidacja protestów, o czym pan senator sprawozdawca mówił, powstaje problem uzupełnienia składu Krajowej Izby Odwoławczej do czterdziestu członków. Czy nie uważa pan senator, że powinno się w ogóle wymienić cały skład Krajowej Izby Odwoławczej, skorzystać z tej okazji i go zweryfikować? Następne pytanie dotyczy kryteriów wyboru, mechanizmów powoływania i terminu, kiedy tego się dokonuje, jeżeli chodzi o Krajową Izbę Odwoławczą.

Być może są to w części pytania również do Urzędu Zamówień Publicznych. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę bardzo.

#### **Senator Jan Wyrowiński:**

Łatwiejsze jest pytanie pana senatora Bisztygi oczywiście. Powiem tak: nie czuję się kompetentny, aby to oceniać ani wypowiadać się na ten temat. Myślę, że uczyni to pan prezes, powie, jak ta nowa okoliczność może wpłynąć na sprawy kadrowe w Krajowej Izbie Odwoławczej. Niewątpliwie jest to rewolucja dla Krajowej Izby Odwoławczej,

(senator J. Wyrowiński)

bo jest to po prostu nowa rzeczywistość. Jak państwo senatorowie zauważyli, ta część ustawy to w zasadzie taka pełna nowela, tam nie ma żadnych poprawek, żadnych zmian, tylko po prostu to jest nowa jakość i ona na pewno wymaga nowej jakości pracy.

Panie Senatorze – chciałbym się uprzejmie zwrócić do pana senatora Andrzejewskiego i odnieść do kwestii przepisów odszkodowawczych – myślę, że pan prezes odpowie na to pytanie dotyczące kazuistyki itd. Ja nie jestem w tej chwili w stanie na nie odpowiedzieć. Myślę... Gdy się porównuje te dyrektywy z ich implementacją, to wydaje się – zresztą częściowo na posiedzeniu komisji na ten temat rozmawialiśmy – że starano się tę kazuistykę zminimalizować. Takie było przynajmniej odczucie moje i niektórych panów senatorów. I nie podzielałbym poglądu, że ona jest tutaj tak bardzo obecna. Nie wiem... Ale to jest mój osobisty pogląd, Panie Senatorze. Ja nie znam ogólnego zdania komisji w tej sprawie. Być może pan prezes na ten temat powie coś więcej.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytania: pan senator Knosala i potem pan senator Kowalski.

Proszę bardzo.

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator sprawozdawca mówił o karach finansowych. Te kary mają wynosić do 10% wartości wynagrodzenia wykonawcy. Czy była dyskusja nad tym, czy to nie jest za mało w niektórych przypadkach, szczególnie kiedy te wynagrodzenia będą niewielkie?

I drugie pytanie. W zapisie dotyczącym utrzymania umowy w mocy jest takie sformułowanie: „ważny interes publiczny”. Właśnie ze względu na ważny interes publiczny można pozwolić, żeby umowa dalej obowiązywała. Co prawda w art. 192 mamy wytłumaczenie, czym ważny interes publiczny nie jest, ale czy było dyskutowane, czy były podawane przykłady, czym ważny interes publiczny tak naprawdę jest? Bo to jest jednak trochę rozmyte pojęcie. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Kowalski. Proszę.

#### **Senator Sławomir Kowalski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam takie pytanie. Czy nie miał pan obaw, że wraz z rezygnacją z instytucji

protestu i wprowadzeniem opłat zostanie ograniczony dostęp małych wykonawców do zamówień publicznych? To jest pierwsze pytanie.

A drugie jest bardziej do pana prezesa. Bo tutaj...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę je zadać panu prezesowi za chwilę.)

Dobrze. To dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Jan Wyrowiński:**

Powiem tak: ani kwestia wysokości kary, jej uciążliwości, ani sprawa ważnego interesu publicznego, sposobu jego rozumienia nie były dyskutowane w czasie posiedzenia komisji. Z tego, co wiem, to te 10% wynika wprost z dyrektywy i w związku z tym jest to transpozycja bezpośrednia przepisu. Tak mi się wydaje. Jeśli chodzi o sprawę ważnego interesu publicznego, to też jest to chyba transpozycja bezpośrednia dyrektywy. To oczywiście zawsze będzie wymagało interpretacji, szczególnie w sytuacji, kiedy będzie odwołanie. No właśnie od tego jest ten organ odwoławczy. Oczywiście sprawa nie jest domknięta i wymaga... Ale okoliczność, że może być tego typu sytuacja i że ona jakoś zmienia ten cały proces, musi zostać podkreślona. To zresztą, jak powiedziałem, wynika z dyrektywy.

Pan senator Kowalski mówił o małych przedsiębiorcach. Na ten temat również nie dyskutowaliśmy w czasie posiedzenia komisji. Nie uczestniczyłem nigdy w takim procesie, tak że trudno mi powiedzieć, na ile jest to zagrożenie dla małych przedsiębiorców. Może pan prezes, biorąc pod uwagę swoją praktykę, będzie w stanie odpowiedzieć na pytanie o ewentualne zagrożenia wynikające z tego, o czym mówił pan senator.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

#### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Mam bardziej ogólne pytanie związane z tą ustawą. Chodzi mi o rzecz następującą. O ile dobrze pamiętam, jest to kolejna zmiana, duża zmiana ustawy o zamówieniach publicznych w ciągu ostatniego miesiąca. Sam pan senator podkreślił, że jest to ustawa trudna, powodująca w razie uchybień bardzo istotne konsekwencje prawne, dotyczące również odpowiedzialności osób pełniących błędy. Mam takie pytanie: czy można oczekiwać pewnej stabilności tej ustawy, przynajmniej w najbliższym okresie? Nie wiem, czy ta ostatnia zmiana, którą rozpatrywaliśmy, weszła

(senator B. Paszkowski)

w życie, a już mamy kolejną, bardzo istotną zmianę. Czy wyrażenie pewnego niepokoju, dotyczące kwestii, dlaczego te zmiany nie zostały ze sobą połączone, pojawiło się na posiedzeniu komisji? To by była większa zmiana, ale nie wprowadzałyby, jak mi się wydaje, takiego zamętu wśród osób, które mają wykonywać tę ustawę. A bardzo duży jest krąg tych osób, bo są to samorządy i inne instytucje publiczne. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proszę bardzo. To jest ostatnie pytanie, w związku z tym nie ma już pary.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, powiem tak. Swoje wystąpienie także rozpocząłem od tego, że jest to kolejna zmiana. Wczoraj mieliśmy posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Ustawodawczej na temat kolejnej, co prawda zainicjowanej przez senatorów, zmiany ustawy o zamówieniach publicznych. Chodziło o to, aby wyłączyć spod trybu ustawy zamówienia kierowane przez gospodarstwa pomocnicze funkcjonujące przy więzieniach. Jak się okazało, przepisy europejskie są restrykcyjne i nie ma wprost takiej możliwości, żeby to zrobić. Jest to kolejny przykład na to, że potrzebne są zmiany. W tym przypadku taka potrzeba rzeczywiście istnieje.

Jeżeli chodzi o implementację dyrektyw, to rząd przyjął zasadę, że implementacja ma następować w sposób: dyrektywa po dyrektywie. Chodzi o to, żeby nie było gromadzenia różnych merytorycznie dyrektyw w jednym akcie prawnym. Stąd po tej dużej nowelizacji, która była spowodowana również w dużej mierze potrzebą implementacji, jest ta, kolejna. Taki był, jak sądzę, główny powód tego, że mamy z nią w tej chwili do czynienia.

Jak państwo doskonale wiecie, dysponowanie środkami publicznymi za pomocą mechanizmów, które funkcjonują nie tylko w Polsce, ale i w całej Unii, to jest niesłychanie żywa dziedzina życia publicznego, budząca wielkie emocje. Również stąd tak duża aktywność organów europejskich. Ta dyrektywa właśnie taka jest. Tak że należy tutaj, jak sądzę, Panie Senatorze, liczyć na zdrowy rozsądek, na nic więcej. Myślę, że zasada, żeby jednak robić to w sposób: dyrektywa po dyrektywie, chyba się broni. Życie wnosi poprawki i to starałem się zreferować panu marszałkowi, może nie do końca... To też niesie potrzebę zmian. Dlatego tu stoję i państwo macie...

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję senatorowi sprawozdawcy.

Proszę państwa, to był...

Dziękuję bardzo, może pan senator usiąść.

(Senator Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo.)

...projekt ustawy wniesiony przez rząd.

Prezesa Rady Ministrów reprezentuje prezes Urzędu Zamówień Publicznych, pan Jacek Sadowy.

Panie Prezesie, proszę o krótkie przedstawienie stanowiska rządu. Pytania do siebie już pan słyszał, a więc mógł pan się przygotować do odpowiedzi.

Panie Prezesie, proszę bardzo.

### **Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Chciałbym na początku wyjaśnić, dlaczego rzeczywiście tak często występują te zmiany w systemie zamówień publicznych. Oczywiście nie jest to dobre zjawisko. Jeśli zmiany są zbyt częste, brakuje stabilności prawa i przez to brakuje też pewnego rodzaju zaufania do prawa. Niezależnie od dziedziny, niezależnie od tego, czy są to zamówienia publiczne, czy jakaś inna dziedzina, która jest zbyt często zmieniana, niewątpliwie to zjawisko, w mojej ocenie i w moim przekonaniu, nie jest zjawiskiem właściwym.

No niestety, prawo zamówień publicznych jest objęte regulacjami... Może nie niestety, ale jest tak, że prawo zamówień publicznych jest objęte przede wszystkim normami prawa unijnego. To nasze prawo zamówień publicznych, ustawa – Prawo zamówień publicznych musi nadszalać za wszelkimi zmianami, jakie występują na poziomie Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej. Jest to o tyle istotne, że wdrożenie systemu zamówień publicznych i zapewnienie zgodności naszego, krajowego porządku prawnego z porządkiem prawnym Unii Europejskiej ma fundamentalne znaczenie chociażby dla efektywności wydatkowania środków unijnych. Wydatkowanie środków unijnych niezgodnie z wymaganiami unijnymi, na podstawie niedostosowanych do prawa europejskiego przepisów systemu zamówień publicznych grozi po prostu naszemu krajowi korektami finansowymi.

W związku z tym istnieje konieczność dostosowania tego prawa do też ciągle zmienianego systemu zamówień publicznych w Unii Europejskiej. Podam tylko te przykłady zmian, jakie nastąpiły w ostatnich bodajże pięciu latach. 2004 r. – dwie zupełnie nowe dyrektywy regulujące sposób udzielania zamówień publicznych, termin implementacji do 2006 r., w związku z tym bardzo duża nowelizacja ustawy w 2006 r. Nie udało się wtedy dostosować w pełni systemu zamówień

(prezes J. Sadowy)

publicznych do dyrektyw unijnych, w związku z tym Komisja Europejska zgłosiła zastrzeżenia do naszego prawa zamówień publicznych. Wynikiem tego była nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych w ubiegłym roku, która już przynosi pierwsze efekty, jeśli chodzi o podniesienie efektywności procesu udzielania zamówień publicznych. Dzisiaj z kolei jest konieczność dostosowania prawa zamówień publicznych do nowej dyrektywy regulującej zasady wnoszenia środków odwoławczych. I tak, jak już pan senator Wyrowiński wskazał, termin implementacji mija 20 grudnia 2009 r. Tak więc te zmiany w głównej mierze wynikają z konieczności nadażania za zmianami prawa europejskiego.

Już w tym momencie chciałbym zwrócić uwagę, że gdy pracujemy nad dzisiejszą zmianą ustawy – Prawo zamówień publicznych, już wiemy, że w perspektywie najbliższych dwóch lat czekają nas kolejne zmiany. Dlatego że w sierpniu bieżącego roku została opublikowana nowa dyrektywa regulująca zasady udzielania zamówień w dziedzinie obronności – generalnie chodzi o zasady udzielania zamówień na dostawy sprzętu wojskowego i uzbrojenia. Termin implementacji mija też w grudniu, bodajże, 2011 r., więc w tej perspektywie czasowej już nam się rysują kolejne zmiany w systemie zamówień publicznych. Jest nowa dyrektywa dotycząca zielonych zamówień i pewnych obowiązków nakładanych na państwa członkowskie w zakresie promowania „zielonych rozwiązań” w systemie zamówień publicznych. Tutaj chodzi chociażby o takie kwestie, jak zakupywanie przez jednostki samorządu terytorialnego samochodów służących do transportu miejskiego, które zapewniałyby odpowiedni poziom nieszkodliwości tego transportu dla środowiska naturalnego. Nie będę tu już nawet wspominał o rozporządzeniach Komisji Europejskiej. Tak więc tych zmian jest bardzo, bardzo dużo, no i w zasadniczej części wynikają one z konieczności dostosowania naszego prawa do wymagań Unii Europejskiej.

Nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych, uchwalona 5 listopada bieżącego roku, która została już skierowana do pana prezydenta do podpisu, wychodzi naprzeciw pewnym oczekiwaniom społecznym związanym z recesją gospodarczą, a mianowicie wiąże się z rozszerzeniem dostępu do systemu zamówień publicznych na rzecz przedsiębiorców ubiegających się o zamówienia publiczne. I te rozwiązania nie wynikały bezpośrednio z dostosowania do wymogów Unii Europejskiej, ale rzeczywiście, tak jak pan senator Wyrowiński już powiedział, nie jest właściwe łączenie implementacji dyrektyw Unii Europejskiej z innymi ważnymi aspektami, albowiem często te inne aspekty, inne zmiany opóźniają prace związane

z terminowym wdrożeniem przepisów dostosowujących do wymagań Unii Europejskiej. W związku z tym rząd przyjął zasadę, by nie łączyć tych dwóch kwestii, albowiem ma to bezpośredni wpływ na sprawność prac nad poszczególnymi rozwiązaniami. Obowiązują nas pewne terminy, jeśli chodzi o implementację prawa unijnego do naszego porządku krajowego, i staramy się, by te terminy były w jak największym stopniu dochowywane.

To tytułem wyjaśnienia, dlaczego tyle tych zmian. One nie wynikają z tego, że mamy taką wolę, by zmieniać tę ustawę zbyt często, tylko rzeczywistość jest to w dużym stopniu konieczność o charakterze obiektywnym, niezależnym od nas.

Ustawa – Prawo zamówień publicznych dostosowuje nasze regulacje do nowej dyrektywy unijnej w zakresie środków ochrony prawnej. Dyrektywa ta ma na celu przede wszystkim poprawienie skuteczności procedur odwoławczych w poszczególnych państwach członkowskich. I my oczywiście staraliśmy się w tym zakresie jak najwierniej odzwierciedlić to, co wynika z dyrektywy. Po części ta kazuistyka, o której tutaj wspominał pan senator Andrzejewski, wynika właśnie z chęci jak najpełniejszego dostosowania naszego prawa do wymagań Unii Europejskiej, tak by ograniczyć do minimum ewentualne ryzyko związane z zakwestionowaniem zgodności z prawem unijnym naszego prawa zamówień publicznych, które jest fundamentalne i ma fundamentalne znaczenie dla wdrożenia środków ochrony prawnej, więc w zasadniczej części ta kazuistyka niejako podyktowana jest rozwiązaniami dyrektywy.

Mogę się z państwem podzielić taką refleksją, że o ile dyrektywy jeszcze sprzed paru lat rzeczywiście wyznaczały pewien cel ogólny dla poszczególnych państw członkowskich, o tyle teraz te dyrektywy stają się coraz bardziej kazuistyczne, coraz bardziej szczegółowe. I właściwie państwa członkowskie niekiedy, no, są zmuszone do przyjmowania pewnych rozwiązań w sposób kazuistyczny dlatego, że dyrektywy są już na takim stopniu szczegółowości. I w tym zakresie my też musimy w trosce o zgodność prawa zamówień publicznych z dyrektywami, no, posługiwać się właśnie takimi często kazuistycznymi rozwiązaniami, wynikającymi z dyrektyw unijnych. Tak więc chodziło przede wszystkim o jak najwierniejsze dostosowanie naszego prawa do wymagań Unii Europejskiej, ale też chodziło o to, by nasze prawo zamówień publicznych zawierało te elementy, które przewiduje dyrektywa, a które z kolei odformalizowują proces udzielania zamówień publicznych.

Jeśli się wczytać w tę dyrektywę, można dostrzec, że pozostawia ona w pewnym zakresie większą swobodę niż ta, którą przewidywał nasz dotychczasowy system prawa. I tutaj jako przykład można podać chociażby kwestię związaną z protestem, tak szeroko omawianą przez pana

(prezes J. Sadowy)

senatora Wyrowińskiego i poruszaną w pytaniach zadawanych przez panów senatorów. Otóż dyrektywa nie wymaga, by odwołanie do niezależnego organu było poprzedzone protestem. W związku z tym, jako że protest jednak wydłuża całą ścieżkę procedury odwoławczej i wpływa na czas, w jakim procedura udzielania zamówień publicznych się kończy, zrezygnowaliśmy tutaj z tej instytucji jako instytucji, która rzeczywiście jest nieefektywna, a której wykonawcy nadużywają, dlatego że ona dzisiaj nie wiąże się z jakimkolwiek ryzykiem po stronie wykonawców. Wykonawcy próbują, zgłaszają protesty, by wymóc pewne decyzje na zamawiających nawet wtedy, gdy te protesty nie mają jakiegokolwiek uzasadnienia merytorycznego. W związku z tym rzeczywiście rezygnacja z protestu, która ma na celu przyspieszenie procedury udzielania zamówień publicznych, jest zasadna.

I tutaj chciałbym tylko wspomnieć, bo padło pytanie o przyspieszenie procesu udzielania zamówień publicznych, że dzisiaj terminy dla zamówień o najwyższych wartościach są kształtowane w ten sposób, że wykonawcy mają dziesięć dni na wniesienie protestu, zamawiający ma dziesięć dni na udzielenie odpowiedzi, po czym wykonawca ma znowu dziesięć dni na wniesienie do Krajowej Izby Odwoławczej odwołania od rozstrzygnięcia takiego protestu. Eliminacja tego pierwszego stadium postępowania, a więc sprowadzenie procedury odwoławczej do wymogu złożenia odwołania od razu do Krajowej Izby Odwoławczej, spowoduje skrócenie całej procedury o co najmniej dwadzieścia dni. Przy czym nie uwzględniamy tutaj tego, że w wypadku wniesienia odwołania konieczne jest uiszczenie opłaty za wpis, a więc wykonawca będzie musiał działać bardziej racjonalnie, bo oddalenie odwołania będzie się wiązało z określonymi kosztami, czyli ograniczenie dotyczące wnoszenia protestu i zmuszenie wykonawcy do tego, by składał odwołanie, od którego uiszcza opłatę za wpis, bezpośrednio do Krajowej Izby Odwoławczej umożliwi ograniczenie nadużywania przez wykonawców tej instytucji, a tym samym umożliwi wykonawcom i zamawiającym szybsze zawieranie umów o zamówienie publiczne, co dzisiaj też jest bardzo ważnym elementem.

Oczywiście w momencie, kiedy odwołanie wykonawców jest uzasadnione – i na to rozwiązanie w przepisach nowelizowanej ustawy chciałbym zwrócić uwagę – zamawiający może je uwzględnić, i wtedy postępowanie przed Krajową Izbą Odwoławczą podlega umorzeniu, opłata za wpis zostaje wykonawcy zwrócona, no bo skoro miał rację, to nie ma powodu, by te koszty ponosił, a koszty postępowania między stronami są znoszone. Takie rozwiązanie też jest przewidziane w nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. Dziś

uprawnienie do protestu zamawiającego, który działa zgodnie z prawem, jedynie wydłuża proces zawierania umów i to jest zjawisko negatywne, z którym chcemy się zmierzyć i które chcemy wyeliminować. Ponadto protest często służy wykonawcom też do wywierania presji na zamawiających, by dokonywali pewnych zmian w specyfikacjach, w treściach ogłoszeń. Spotykamy się z takimi przypadkami, że zamawiający w obawie przed wykonawcami dokonuje zmian nie zawsze leżących w jego interesie i interesie publicznym, dlatego że ma obawy, że nie chce wdawać się w spór, woli iść na rękę wykonawcy. A więc często niejako zmuszony jest dokonywać w treści ogłoszenia czy w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia zmian, które wcale nie są szczególnie uzasadnione. I to też nie jest dobre zjawisko. Jeśli wykonawca uważa, że jego prawa zostały naruszone, to niech złoży odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej i spór od razu niech rozstrzygnie organ niezależny zarówno od zamawiającego, jak i od wykonawcy. I te zmiany idą właśnie w takim kierunku.

Warto też zwrócić uwagę, że wykonawca ma wszelkie prawo... Nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych gwarantuje efektywność wnoszenia środków odwoławczych. To znaczy, nowelizacja przewiduje terminy, w których zamawiający po wyborze najkorzystniejszej oferty nie może zawrzeć umowy. Daje to wykonawcom czas na ewentualne skorzystanie ze środków odwoławczych. Te terminy są wiernym odzwierciedleniem tego, co jest przewidziane w dyrektywach odwoławczych. I tak, przykładowo, w przypadku postępowań o najwyższych wartościach, od momentu przesłania informacji o wyborze najkorzystniejszej oferty faksem lub drogą elektroniczną zamawiający nie może zawrzeć umowy o zamówienie publiczne w terminie dziesięciu dni. Jeśli zaś przesyła taką informację w inny sposób niż ten szybki, poprzez faks lub drogą elektroniczną, nie może zawrzeć umowy w terminie piętnastu dni od dnia przesłania takiej informacji i jest to zakaz bezwzględny. Od niego są pewne wyjątki, ale są to wyjątki, które zapewniają skuteczność środków odwoławczych, przewidziane także w dyrektywie unijnej. Są one też przewidziane w nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. Gdy odwołanie wpłynie w terminie przewidzianym ustawą, skutek będzie taki, iż zamawiający nie będzie mógł zawrzeć umowy o zamówienie publiczne do czasu rozstrzygnięcia sporu przez Krajową Izbę Odwoławczą. Przy czym tutaj należy też zwrócić uwagę, iż na wniosek zamawiającego Krajowa Izba Odwoławcza może uchylić zakaz zawarcia umowy w okolicznościach przewidzianych nowelizacją, a więc tu też jest pewien element, który umożliwi szybsze zawieranie umów. Ten element jest przewidziany prawem unijnym i został zaimplementowany do naszego porządku krajo-

(prezes J. Sadowy)

wego już w ubiegłym roku, a w tej nowelizacji został jakby podtrzymany, ta instytucja została podtrzymana.

Ja chciałbym tylko poinformować, że w oparciu o przyjęte w ubiegłym roku rozwiązania w tym zakresie Krajowa Izba Odwoławcza wydała zgodę na zawarcie umów na budowę autostrady A2 Stryków – Konotopa, dzięki czemu te umowy mogły być zawarte jeszcze we wrześniu. Co do sporów, odwołań, które zostały wniesione przez wykonawców, to bodajże wczoraj zapadło ostateczne orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej oddalające odwołanie wniesione w tym postępowaniu przez jednego z wykonawców. To jest taki przykład na marginesie i także taka informacja, jak zaczynają działać te zmiany, które zostały przyjęte jeszcze w ubiegłym roku nowelizacją prawa zamówień publicznych. Widać tu też, w jaki sposób dzisiaj zawierane są umowy o budowę dróg, autostrad czy też chociażby jak wyglądają procedury dotyczące zamawiających w zakresie budowy stadionów na Euro 2012. To były procedury prowadzone już w oparciu o zmienione w ubiegłym roku prawo zamówień publicznych i pewne instytucje, które zostały tam przywołane. Przepraszam, że pozwoliłem sobie na taką wycieczkę do przeszłości, ale często uchwalamy pewne zmiany w systemie, czy to dotyczące zamówień publicznych, czy innych, a brak jest informacji zwrotnej o efekcie. To jest taki namacalny dowód, że te zmiany, które zostały przyjęte, i ta praca wykonana w roku ubiegłym przynoszą dzisiaj już naprawdę dość daleko idące efekty. Mamy nadzieję, że kolejna nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych jeszcze bardziej usprawni proces udzielania zamówień publicznych.

Oprócz likwidacji protestu, nawiązując cały czas do pytania dotyczącego tego, jak skróci się proces udzielania zamówień publicznych, chciałbym zwrócić uwagę na inne rozwiązanie przyjęte w nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych, a mianowicie skrócenie terminów wnoszenia ofert w postępowaniach o udzielenie zamówień publicznych na roboty budowlane. Ten termin minimalny, jaki jest dzisiaj, będzie mógł być skrócony nawet do dwudziestu dwóch dni, przy czym tutaj będą musiały być spełnione pewne warunki dodatkowe – dzisiaj te terminy składania ofert w postępowaniach dotyczących robót budowlanych o najwyższych wartościach to dwadzieścia dziewięć dni, też pod pewnymi warunkami. Dyrektywy dają nam takie możliwości, więc uważam, że skoro one przewidują możliwość szybszego udzielania zamówień publicznych, to powinniśmy z tego korzystać, wprowadzając odpowiednie rozwiązania do ustawy.

Bardzo ważną kwestią w nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych jest sposób roz-

strzygania sporów przez Krajową Izbę Odwoławczą. I tutaj w przypadku, gdy odwołanie jest zasadne, Krajowa Izba Odwoławcza co do zasady nakazuje powtórzenie czynności w postępowaniach o zamówienie publiczne. Ale może się zdarzyć taka oto sytuacja, że w czasie, gdy odwołanie jest rozpoznawane, dana umowa o zamówienie publiczne zostanie już zawarta. W takich okolicznościach, zgodnie z prawem unijnym, jeśli umowa została zawarta z rażącym naruszeniem prawa, a więc na przykład zamawiający naruszył ten dziesięcio- bądź piętnastodniowy termin zawieszenia umowy, Krajowa Izba Odwoławcza, uwzględniając takie odwołanie, będzie miała wręcz obowiązek unieważnienia umowy zawartej w ten sposób, z rażącym naruszeniem prawa. W pewnych okolicznościach, podyktowanych ważnym interesem publicznym – i tutaj pozwolę sobie od razu odpowiedzieć na pytanie – Krajowa Izba Odwoławcza będzie mogła odstąpić od unieważnienia umowy, zachować jakby skuteczność dokonanych czynności prawnych, i nałożyć karę finansową do wysokości 10% wartości udzielanego kontraktu. I w nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych staraliśmy się zdefiniować, co nie stanowi ważnego interesu publicznego, zresztą w ślad za tym, co stanowi dyrektywa unijna. Oczywiście tutaj duża jest rola organów, które rozstrzygają spory, bo nie da się, w moim przekonaniu, tak jednoznacznie zdefiniować ważnego interesu publicznego. Tutaj w pewnym zakresie konieczna jest ta swoboda podczas rozstrzygania tego typu spraw, swoboda dana Krajowej Izbie Odwoławczej czy też sądowi, który rozpatruje skargę na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej.

Jeśli chodzi o wysokość tej alternatywnej kary orzekanej przez Krajową Izbę Odwoławczą, to dlaczego ma to być 10%. Dyrektywa nie określa w sposób jednoznaczny wysokości kary pieniężnej nakładanej przez organ odwoławczy, wskazuje jedynie, że kara musi mieć charakter odstraszający. Wydaje się, że 10% od wartości kontraktów to już jest kara odstraszająca. Oczywiście można tu przyjąć inny punkt widzenia, mogą tu być różne zdania, ale 10% od iluś milionów to są naprawdę bardzo poważne sumy, więc w naszym przekonaniu, w moim przekonaniu ta kara rzeczywiście ma taki charakter odstraszający. Przy czym chciałby zwrócić uwagę na to, że na przykład Węgrzy – tu przywołam praktykę innych państw członkowskich – też przewidzieli karę w takiej wysokości. Tak więc jest ona w jakiś sposób uznawana w państwach członkowskich za karę wystarczającą i odstraszającą od dokonywania pewnych czynności w postępowaniu. Ja nie muszę oczywiście dodawać, że w związku z tą karą jest też cała kwestia odpowiedzialności wiążącej się z naruszeniami dyscypliny finansów, odpowiedzialności dotyczącej kierowników czy też osób odpowiedzialnych itd., itd. Wydaje się więc, że na-

(prezes J. Sadowy)

prawdę będą to pojedyncze przypadki, w których ta kara będzie nakładana czy unieważniane będą umowy w związku z tym, że odwołanie jest uwzględniane i dochodzi do rażącego naruszenia prawa.

Nowelizacja przewiduje też, że w sytuacji, w której odwołanie jest uwzględniane przez Krajową Izbę Odwoławczą, ale umowa została zawarta w okolicznościach przewidzianych w ustawie, a więc na przykład na podstawie wcześniejszej zgody Krajowej Izby Odwoławczej, izba, uwzględniając takie odwołanie, w sytuacji zawarcia dodatkowej umowy stwierdza naruszenie. I na podstawie takiego orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej, później podtrzymanego przez sąd okręgowy, wykonawcy przysługują oczywiście roszczenia odszkodowawcze w stosunku do zamawiającego. W tej kwestii obowiązują normy wynikające z prawa cywilnego, a więc kodeksu cywilnego. I w tym zakresie, w jakim wykonawca potrafi wykazać, iż doznał szkody, może dochodzić odszkodowania, jeśli wykaże, iż rzeczywiście doszło do naruszenia przepisów prawa zamówień publicznych, w wyniku którego doznał szkody.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Prezesie, będzie jeszcze cała seria pytań.

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy: Tak, i dlatego, omawiając to, staram się też odnosić do niektórych pytań. Jeśli pan marszałek pozwoli, ja dodam jeszcze tylko dwa zdania...)

Tak, oczywiście, na dwa zdania zezwalam.

#### **Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:**

Jeszcze dwa zdania dotyczące podsumowania tego, co dotychczas udało się zrobić w zakresie zmian systemu zamówień publicznych, i tego, co rzeczywiście nam przyświeca przy dokonywaniu tych zmian. Mianowicie zmiany dokonywane w systemie zamówień publicznych i odformalizowanie procedur udzielania zamówień publicznych dotyczą głównie procedur otwartych, to znaczy tych, w przypadku których jest publikacja ogłoszenia o zamówieniu i wszyscy wykonawcy mają szansę ubiegania się o zamówienie publiczne. I w tym zakresie następuje dość znaczące odformalizowanie.

Natomiast tak daleko idące odformalizowanie – jest to wręcz brak odformalizowania – nie dotyczy procedur niekonkurencyjnych i nieprzejrzystych, które nie gwarantują wszystkim wykonawcom dostępu do zamówień publicznych. I tutaj mam na myśli takie tryby, jak: zapytanie o cenę, z wol-

nej ręki i negocjacje bez ogłoszenia. Nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych wręcz zwiększa nadzór nad takimi procedurami. Pan senator Wyrowiński powiedział o tych usługach niepriorytetowych, w przypadku których na przykład ograniczamy możliwości stosowania trybu z wolnej ręki, negocjacji bez ogłoszenia, eliminujemy możliwości stosowania trybu zapytania o cenę czy też możliwość opublikowania ogłoszenia o zamiarze zawarcia umowy w trybie niekonkurencyjnym, co zwiększy przejrzystość procesu udzielania zamówień publicznych.

A więc to jest ta główna i naczelna idea: odformalizowywać procesy otwarte, dostępne dla wykonawców na zasadach konkurencyjnych, wybierać oferty najkorzystniejsze, a tam, gdzie przejrzystości nie ma, bo brak jest publikacji ogłoszenia o zamówieniu, zwiększyć nadzór nad sposobem udzielania zamówień publicznych i w tym właśnie zakresie ta nowelizacja przewiduje stosowne rozwiązania.

Zdaję sobie sprawę z tego, że zakres tematyczny jest wielki i można by jeszcze o tym mówić, ale wiem, że tak jak pan marszałek wspomniał, jest wiele pytań, więc jestem do dyspozycji.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Odczytam najpierw listę pytających. Parami będą pytali: Kowalski – Ziółkowski, Iwan – Kieres, Ortyl – Paszkowski, Knosala – Skurkiewicz, Andrzejewski – Pawłowicz. Taka jest kolejność.

W związku z tym pan senator Kowalski zada pytanie przeniesione, że tak powiem, z poprzedniego etapu. Proszę bardzo.

Prosiłbym, żeby trzymać się tych minut, trzymać się materii i żeby, Panie Prezesie, to były zwięzłe odpowiedzi, bo pytań jest dosyć dużo.

#### **Senator Sławomir Kowalski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan prezes już częściowo odpowiedział na pytanie, które chciałem zadać, więc poproszę tylko o jakieś konkrety. W tej chwili cały czas mówimy o związanych z ustawą zmianach wynikających z dostosowywania naszego prawa do prawa europejskiego. Czy urząd przewiduje w najbliższym czasie taką większą zmianę ustawy niezwiązaną z dostosowywaniem naszego prawa do prawa europejskiego i pracuje nad nią? Dziękuję.

#### **Senator Marek Ziółkowski:**

W takim razie moje pytanie, jako drugiego w tej parze. To jest taka nowelizacja, która przewiduje uproszczenie, odformalizowanie, ale jednocześnie ochronę praw wykonawców. I teraz mam takie pytanie porównawcze. To ma wyrównywać situa-



(prezes M. Ziółkowski)

cję w krajach europejskich. Według pana rozoznania, jak nasze prawo o zamówieniach publicznych sytuuje się pod względem skomplikowania, przewlekłości i kilku innych rzeczy wśród praw innych krajów takich, jak Niemcy, Dania czy jakieś inne kraje kontynentalne? O Anglii nie mówię, bo to jest trochę coś innego.

**Prezes  
Urzędu Zamówień Publicznych  
Jacek Sadowy:**

Odpowiadając w kolejności zadawania pytań panu senatorowi Kowalskiemu, powiem, że nie mamy planu wprowadzenia w najbliższym czasie, w ciągu najbliższego roku zmian niewynikających z dostosowywania prawa do wymagań Unii Europejskiej. Te zmiany staramy się jednak wprowadzać niejako przy okazji, tak jak w ubiegłym roku wprowadziliśmy je przy okazji nowelizacji związanej z zastrzeżeniami Komisji Europejskiej. Na pięćdziesiąt punktów w nowelizacji czterdzieści dotyczyło zmian niewynikających z zastrzeżeń Komisji Europejskiej. Tak więc te zmiany następują niejako przy okazji dostosowywania naszego prawa do prawa unijnego, dlatego że wartością jest jednak pewna stabilność prawa. Gdybyśmy jeszcze bardziej szatkowali te zmiany, to nowelizacje następowałyby właściwie co dwa, trzy miesiące. To nie jest w mojej ocenie właściwe, więc staramy się niejako – tak jak przy okazji poprzedniej nowelizacji – połączyć zmiany z dostosowywaniem naszego prawa do prawa Unii Europejskiej i w ubiegłym roku wprowadziliśmy szereg rozwiązań niewynikających z prawa unijnego. W tym roku są dwie odrębne nowelizacje. Pierwsza to ta, która już została przyjęta i skierowana do podpisu do pana prezydenta, a druga to ta, która jest dzisiaj przedmiotem prac Wysokiej Izby. W następnym roku nie przewidujemy dokonywania zmian, chcemy zapewnić zamawiającym jednak pewną stabilność, tak by te przepisy mogły zafunkcjonować.

Jeśli chodzi o pytanie pana marszałka, to trudno w tym momencie dokonać takiej analizy prawa dwudziestu siedmiu państw członkowskich, a więc trudno to porównać. Jednak na podstawie tych doświadczeń i tej wiedzy, którą posiadamy, mogę powiedzieć, że nie jest tak, że nasze prawo zamówień publicznych jest jakoś szczególnie skomplikowane w porównaniu z rozwiązaniami przewidywanymi w innych państwach członkowskich. Odwoływałem się do przykładu Węgier. Tam ustawa o zamówieniach publicznych liczy ponad czterysta artykułów, a nasza ustawa liczy około dwustu. Do przykładu Węgier odwołuję się dlatego, że w ostatnim czasie mamy dość bliskie kontakty z tym państwem w tym zakresie.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na system niemiecki. Ten system zamówień publicznych z jednej strony jest scentralizowany, ale z drugiej – odrębny dla każdego landu. Jest on dość zróżnicowany i wcale nie jest łatwy. Podobnie jest we Francji. To nie jest dziedzina łatwa, którą da się sprowadzić do wyłącznie jednego przepisu. Niestety, zakres tematyczny, liczba dyrektyw, ilość prawa unijnego – to wszystko powoduje, że te systemy są dzisiaj pod względem prawnym mocno rozbudowane...

(Senator Marek Ziółkowski: Czyli nie jesteśmy negatywnym przykładem biurokracji w tych sprawach.)

Nie, nie jesteśmy.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Rozumiem.

W takim razie oddaję głos panu senatorowi Iwanowi, potem głos zabierze senator Kieres.

Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, zarówno w obowiązującym prawie, jak i w tych zmianach, występuje pojęcie monopolu naturalnego, szczególnie w odniesieniu do usług przesyłowych i dystrybucyjnych. Ja chciałbym więc poprosić... Czy byłby pan uprzejmy przybliżyć trochę to pojęcie, to znaczy podać jakąś charakterystykę tego, cechy specyficzne itd.? Jaki obszar czy raczej jakie cechy charakterystyczne są wymagane, ażeby takie pojęcie mogło zaistnieć? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I pytanie pana senatora Kieresa. Proszę bardzo.

**Senator Leon Kieres:**

Panie Prezesie, rzecz dotyczy dawnego art. 186, a obecnego art. 188, mianowicie składów rozpatrujących odwołania w Krajowej Izbie Odwoławczej. Dotychczas były to składy trzyosobowe, ale w toku prac sejmowych pojawiła się poprawka, która została przyjęta, co doprowadziło do ustalenia, że odwołania rozpatruje izba w składzie jednoosobowym, a tylko w sytuacjach nadzwyczajnych prezes może zarządzić powołanie składu trzyosobowego. Czy pamięta pan, kto był autorem tej inicjatywy?

Ponadto czy nie boi się pan, Panie Prezesie, że ta poprawka może wywołać podejrzenia – zresztą dzisiaj bardzo popularne – o to, że zrodzi ona sytuacje korupcyjne?

(senator L. Kieres)

I wreszcie trzecie pytanie. Czy nie byłoby lepiej, gdyby – zamiast w ten sposób szukać sposobów na przyspieszenie postępowania – po prostu zwiększono liczbę osób w Krajowej Izbie Odwoławczej i rozpatrujących odwołania w składach mimo wszystko trzyosobowych?

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Prezesie, jeszcze słowo w trybie uzupełnienia. Otóż w tej chwili została złożona na moje ręce poprawka pana senatora Woźniaka świadcząca o takich samych wątpliwościach co do tego jednoosobowego składu komisji i o tym, że pan senator ma podobną argumentację jak pan senator Kieres. Czyli te wątpliwości są, że tak powiem, rozpowszechnione wśród senatorów.

### **Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:**

Może zacznę od drugiego pytania. Kwestia składów jednoosobowych. Dzisiaj rzeczywiście mamy taką sytuację, że zasadą, od której nie ma wyjątków, jest rozpatrywanie sporów w postępowaniach odwoławczych przez składy trzyosobowe, niezależnie od charakteru rozpatrywanej sprawy. A więc niezależnie od tego, czy sprawa jest jednoznaczna, czy skomplikowana, czy jest złożona, czy prosta, czy ma charakter formalny, czy jest rozpoznawana co do istoty, dzisiaj zawsze mamy do czynienia z orzekaniem w składach trzyosobowych. Tak więc Krajowa Izba Odwoławcza rozstrzyga w składzie trzyosobowym chociażby takie spory jak w wypadku wycofania odwołania. A więc decyzja, na skutek której Krajowa Izba Odwoławcza umarza postępowania o zamówienie publiczne, jest podejmowana w składzie trzyosobowym. Także sprawy czysto formalne, na przykład kończące się odrzuceniem odwołania, a więc gdy wykonawca wnoszący odwołanie nie spełnia pewnych wymogów o charakterze formalnym, Krajowa Izba Odwoławcza rozstrzyga w składzie trzyosobowym. Czyli sprawy nieskomplikowane, które nie wymagają zaangażowania aż trzech osób, są również rozpatrywane w składach trzyosobowych.

Czym to skutkuje? Otóż skutkuje to tym, iż Krajowa Izba Odwoławcza i w ogóle system, w jakim działa Krajowa Izba Odwoławcza, są mało wydolne i rzeczywiście zbyt sformalizowane. Powoduje to, szczególnie dzisiaj, dość duże opóźnienia w rozpatrywaniu odwołań przez Krajową Izbę Odwoławczą. A gdy weźmie się pod uwagę to, że odwołań, które będą wpływały po tej nowelizacji, niewątpliwie będzie więcej – bo wyeliminuje się element składania przez wykonawców protestów

na pierwszym etapie – to okazuje się potrzebne zapewnienie Krajowej Izbie Odwoławczej takiego sposobu postępowania, który rzeczywiście zagwarantuje pewną efektywność.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że spraw o charakterze formalnym i spraw mniej złożonych będzie o wiele więcej niż obecnie, więcej niż to wynika z obecnego stanu prawnego, dlatego że dzisiaj nie spotykamy się w praktyce z takimi sytuacjami, że zamawiający uwzględnia odwołania wnoszone przez wykonawców, ale tego typu sytuacje dotyczące kwestii formalnych będą następowały już po wejściu w życie nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. Będą to sytuacje, w których nie będzie potrzebne zaangażowanie Krajowej Izby Odwoławczej w takim zakresie, jak to ma miejsce dzisiaj. Właściwie nie będzie to miało absolutnie żadnego uzasadnienia. Z tym się wiąże ta omawiana propozycja zmiany w nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych, wynikająca z obserwacji dzisiejszej praktyki, a szczególnie z dużej liczby wnoszonych odwołań, dlatego że dzisiejsza recesja gospodarcza powoduje też zwiększenie liczby wnoszonych odwołań, zwiększenie rywalizacji między wykonawcami. Bo rzeczywiście system odwoławczy, który obecnie mamy, aktualny sposób rozpatrywania sporów między zamawiającymi a wykonawcami, zwłaszcza wobec zwiększonej liczby odwołań, powoduje, że rzeczywiście to rozpatrywanie nie następuje w takim terminie, jakiego byśmy sobie życzyli. Dlatego jest konieczna reforma sposobu rozpatrywania wnoszonych odwołań i podejścia do tego Krajowej Izby Odwoławczej.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że o tym, czy dana sprawa ma charakter złożony, skomplikowany, czy mniej złożony, będzie rozstrzygał prezes Krajowej Izby Odwoławczej, nikt więcej. Nikt nie będzie stał nad prezesem Krajowej Izby Odwoławczej i nie będzie tego nakazywał, nikt nie będzie też weryfikował, czy dana sprawa ma charakter złożony, mniej złożony, bardziej czy mniej skomplikowany. A więc takie decyzje zawsze zostaną pozostawione samej izbie odwoławczej i nikt inny nie będzie miał absolutnie żadnego wpływu na podejmowanie takich decyzji.

Druga sprawa. Zwiększamy skład do czterdziestu osób. Dzisiaj orzeka i rozstrzyga spory dwadzieścia pięć osób, ale jest postępowanie, wszczęte jeszcze w sierpniu bieżącego roku, dotyczące rozszerzenia składu Krajowej Izby Odwoławczej. Tak więc zwiększamy skład Krajowej Izby Odwoławczej do czterdziestu osób.

Mam nadzieję, a nawet wierzę w to, że rozwiązania przyjęte przez Sejm wraz ze zwiększeniem i wzmocnieniem Krajowej Izby Odwoławczej pozwolą w rzeczywistości sprawny sposób rozpatrywać odwołania wnoszone do Krajowej Izby Odwoławczej. A pozostawienie dotychczasowego sposobu rozpatrywania odwołań, a więc zaangażowanie

(prezes J. Sadowy)

do każdej ze spraw, niezależnie od jej charakteru, trzech osób, nawet mimo zwiększonej liczby członków Krajowej Izby Odwoławczej, mogłoby spowodować, że te terminy rozpatrywania odwołań nie byłyby satysfakcjonujące, to znaczy nie byłoby zachowywania tych terminów przez Krajową Izbę Odwoławczą. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę na to, że takie rozwiązanie zostało przyjęte też, o ile się nie mylę, w sądownictwie powszechnym. A więc my to rozwiązanie przyjmujemy w ślad za doświadczeniami sądownictwa powszechnego. Ja miałem rozmowy z sędziami sądów powszechnych i pamiętam, że sędziowie wskazywali na to, iż taka zmiana jest jak najbardziej wskazana, jest to też rozwiązanie bardzo elastyczne, pozwoli na większą elastyczność w procesie rozpatrywania odwołań.

Ja nie obawiam się, zwłaszcza wobec zapewnienia dodatkowych mechanizmów bezpieczeństwa – mianowicie tego, że upublicznienie osób przewidzianych do rozpoznawania danego odwołania będzie następowało ewentualnie w momencie wyznaczenia rozprawy... A więc będzie tajemnicą służbową to, jaka osoba jest wyznaczona do danej sprawy. I w takich okolicznościach nie obawiam się jakiegos zarzutu związanego z korupcją.

Sprawa zwiększenia liczby osób. Tak, dokonujemy tego. Jest co prawda pytanie, ile tych odwołań będzie wpływało i jak długo będzie utrzymywała się recesja gospodarcza, a więc będzie zwiększona liczba odwołań, zwiększona rywalizacja wykonawców. W każdym razie mamy nadzieję, że te zmiany pozwolą w sposób rzeczywiście bardziej sprawny rozpatrywać odwołania. Niemniej jednak oczywiście nie można wykluczyć tego, że jeśli liczba członków Krajowej Izby Odwoławczej okaże się niewystarczająca, to będziemy prowadzić kolejny nabór, który pozwoli w sposób jeszcze sprawniejszy rozpatrywać spory odwoławcze.

Przy czym w mojej ocenie potrzebne są też zmiany w zakresie systemu rozpatrywania odwołań. Samo zwiększenie liczby członków Krajowej Izby Odwoławczej też nie jest sposobem, dlatego że może się okazać, iż niedługo nastąpi spadek liczby odwołań i te osoby właściwie nie będą miały co robić. A w takich okolicznościach w prosty sposób nie można tych osób odwołać, dlatego że odwołanie członków Krajowej Izby Odwoławczej może nastąpić tylko w sytuacjach wskazanych w ustawie. Pod tym względem te osoby są chronione. A więc tutaj, w moim przekonaniu, trzeba i należy zapewnić elastyczność rozpatrywania odwołań w zależności od charakteru wnoszonych spraw, oczywiście przy jednoczesnym zapewnieniu niezawisłości członków Krajowej Izby Odwoławczej i ich bezstronności. I tu takie rozwiązania zostały przyjęte.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące monopolu naturalnego usług przesyłowych i dystrybucyjnych, to nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych zakłada, iż samo dostarczanie energii elektrycznej do końcowego odbiorcy następuje na zasadach konkurencyjności. W związku z tym nie ma potrzeby wprowadzania rozwiązań czy też zachowywania rozwiązań, które nadal ten swoisty monopol utrzymują. Dlatego nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych przewiduje, że w zakresie dostawy energii do końcowego odbiorcy, który już może dokonać wyboru operatora dostarczającego mu tę energię, będzie konieczne zorganizowanie przetargu. I temu służą chociażby zmiany dotyczące ograniczenia możliwości stosowania trybu zamówienia z wolnej ręki na dostarczanie energii elektrycznej – tutaj jest przewidziana zmiana – oraz zawierania umów na czas nieokreślony. Ale jako że nadal mamy do czynienia z pewnego rodzaju monopolem naturalnym na usługi przesyłowe, więc w przypadku umów zawieranych de facto między przedsiębiorcami będzie możliwość zawierania umów na czas nieokreślony. I to przewidziane jest w nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. Ja rozumiem usługi przesyłowe jako umowę między przedsiębiorstwami, które zajmują się obrotem energii. Oczywiście jest to też dostarczanie energii do odbiorcy końcowego, którym każdy z nas zapewne jest i który może już swobodnie wybrać operatora dostarczającego mu tę energię. I w tym zakresie utrzymywanie rozwiązań, które dzisiaj mamy, nie znajduje uzasadnienia, przynajmniej w warunkach formalnej konkurencji, jaka istnieje.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Ortyl. Proszę bardzo o pytanie.

### **Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, moje pytanie będzie troszkę korespondowało z pytaniem pana senatora Kowalskiego. Oczywiście odpowiedź była jasna i czytelna, ale powiem szczerze, że mając na uwadze to, iż dzisiaj dyrektywy unijne, które obowiązkowo musimy wprowadzać do naszego ustawodawstwa, są bardzo kazuistyczne, chciałbym zapytać: po pierwsze, czy Urząd Zamówień Publicznych prowadzi swoistą obserwację pewnych tendencji, jeśli chodzi o zmiany, które mogą do nas trafiać z Unii Europejskiej, a po drugie, czy prowadzi swoistą obserwację co do konieczności zmian wynikających z doświadczeń fun-

(senator W. Ortyl)

kcjonowania obszaru regulowanego poza Unią Europejską. Chcę powiedzieć, że takie obserwacje są, moim zdaniem, konieczne, dlatego że te zmiany wprowadzają pewien rygorystyzm. Musimy też próbować się jakoś na tym tle odróżnić i reagować wcześniej. Być może po to, aby nie mieć z tego tytułu dyematów. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, dotyczące ograniczeń, które nowy tryb odwoławczy likwidujący protest wprowadza dla małych i średnich przedsiębiorstw. To pytanie zostało już skierowane do pana senatora sprawozdawcy, ale chodziłoby o to, aby odpowiedział też pan prezes, mając na uwadze taką kwestię, że regulacje powinny ograniczać liczbę protestów, ale nie powinny eliminować podmiotów, które mogą w tym procesie uczestniczyć.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Paszkowski. Proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Panie Prezesie, ja mam takie pytanie: jak to jest z wdrażaniem tych dyrektyw do polskiego porządku prawnego? Jeśli dobrze zrozumiałem wypowiedź senatora sprawozdawcy, to przynajmniej w pewnym zakresie jesteśmy już prawie na styku, że tak powiem, żeby te dyrektywy wprowadzić. Ja patrzę na ich daty. Chodzi tutaj o trzy dyrektywy. Jedna jest stosunkowo świeża, bo z 11 grudnia 2007 r., ale dwie pozostałe są z 31 marca 2004 r. Moje pytanie sprowadza się do tego, czym się kierujemy, że jedne dyrektywy są szybko wprowadzane, a inne wolniej? Oprócz tego, że pewnie są różne okresy, kiedy trzeba je wdrożyć, a wynika to pewnie z samej treści dyrektyw. Ale czy czasami nie traktujemy tych dyrektyw jako takiego dopustu unijnego? To znaczy trzeba je wprowadzić, bo już kończy się czas i w związku z tym mogą być jakieś restrykcje?

(Senator Piotr Andrzejewski: Dopust boży.)

Mówię to zwłaszcza w odniesieniu do dwóch dyrektyw, które zostały uchwalone w 2004 r., czyli jeszcze przed naszym wstąpieniem do Unii. A więc: dlaczego tak późno?

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może znowu zacznę od końca. Nie chciałbym traktować dyrektyw jako dopustu bożego. To znaczy dyrektywy mają...

(Senator Piotr Andrzejewski: Boży to na pewno on nie jest.)

(Wesołość na sali)

...na celu koordynowanie procesu udzielania zamówień publicznych w każdym państwie członkowskim. System zamówień publicznych po prostu jest objęty tą regulacją i musimy do niej dostosować własne prawo. Leży to w naszym interesie dlatego, że musimy też zapewnić efektywność chociażby wydatkowania miliardów środków europejskich, a może to nastąpić tylko poprzez prawo zamówień publicznych, które jest w pełni zgodne z dyrektywami. Tak więc jest to bardzo istotna rzecz, bardzo ważna kwestia.

Ale dlaczego pojawiają się dyrektywy z 2004 r.? Oczywiście dzisiejszy stan prawny jest zgodny z dyrektywami z roku 2004, to znaczy system prawa zamówień publicznych jest zgodny z dyrektywami i z wymaganiami przewidzianymi w dyrektywach, ale te dyrektywy w pewnym zakresie są bardziej elastyczne niż dzisiejsze prawo zamówień publicznych. W związku z tym analizujemy te dyrektywy i staramy się w zakresie, w jakim to jest możliwe, czynić prawo zamówień publicznych bardziej elastyczne, bardziej przyjazne zamawiającemu – na tyle, na ile dyrektywy na to pozwalają. Dlatego że, w mojej ocenie, naszym nieszczęściem, szczególnie w latach 2004–2006, było to, że mieliśmy nazbyt rygorystyczny system prawa zamówień publicznych. System ten nadmiernie regulował pewne kwestie związane z procedurą udzielania zamówień publicznych, co absolutnie nie wynikało z wymagań dyrektyw unijnych. I tych balastów, które gdzieś tam zostały nagromadzone, powoli staramy się pozbywać. Jeden taki prosty przykład rozwiązania, które mieliśmy w systemie zamówień publicznych, które absolutnie nie wynikało z dyrektyw prawa unijnego i które dzisiaj eliminujemy poprzez nowelizację ustawy – Prawo zamówień publicznych, to jest termin na składanie ofert w przetargach nieograniczonych. Dyrektywa dopuszcza składanie ofert przez dwadzieścia dwa dni – tak wynika po dokładnej analizie – a my dzisiaj mamy ten termin jednak dłuższy. W związku z tym dokonujemy zmian, które mają na celu odformalizowanie procesu udzielania zamówień publicznych. I dlatego dyrektywa z roku 2004 też nam się tu przewija. Ale te zmiany nie wynikają z jakichś obowiązków zawartych w dyrektywach

(prezes J. Sadowy)

z 2004 r., bo w bezwzględnie wiążącym zakresie to prawo mamy już dostosowane.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Ortyła dotyczące obserwacji zmian, to powiem tak: oczywiście rząd, jak również Urząd Zamówień Publicznych uczestniczą w pracach nad tymi zmianami, więc w takim stopniu, w jakim możemy, staramy się nadać temu prawu kierunek, który jest dla nas pożądany. Jest też pewnego rodzaju monitoring i zgłaszanie propozycji czy postulatów, które są korzystne dla naszego państwa. I, siłą rzeczy, uczestniczymy w tych pracach na poziomie Unii Europejskiej i mamy też wpływ na stan prawny.

Jeśli chodzi o regulacje pozaunijne, chociażby w zakresie procedur właściwych dla Banku Światowego czy ONZ, to też w jakiś sposób jesteśmy aktywni, a przynajmniej staramy się tacy być. Wymieniamy się doświadczeniami, uczestniczymy w pracach w ramach tych instytucji i staramy się obserwować trendy i zmiany nie tylko w zakresie systemu zamówień publicznych, ale również w systemie globalnym.

Jeśli chodzi o likwidację protestu i ograniczenie tego małym i średnim przedsiębiorstwom, to nie podzielam tych obaw, bo po omawianej dzisiaj nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych każdy wykonawca będzie miał dokładnie takie same uprawnienia, tyle że nie do wnoszenia protestu, a do wnoszenia odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej. A więc tutaj nie ma ograniczenia uprawnień, każdy wykonawca będzie miał dokładnie takie same uprawnienia, tylko że zamiast protestu będzie wnoszone odwołanie. Oczywiście w przypadku odwołania będzie konieczne uiszczenie wpisu, przy czym wysokość wpisu też nie jest tutaj jakaś drastyczna. Dzisiaj wysokość wpisu od wnoszonego odwołania określona w rozporządzeniu – nie zakładamy dokonywania tutaj zmian – wynosi od 7,5 tysiąca zł do 20 tysięcy zł. Takie są widelki, jeśli chodzi o wpis, który dzisiaj wykonawca uiszcza w przypadku wnoszenia odwołania. Taką wysokość wpisu przewidujemy utrzymać po wejściu w życie nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. Warto podkreślić, że kiedy wpis służy tylko i wyłącznie pokryciu kosztów związanych z rozpatrzeniem odwołania, faktyczne średnie koszty na dzień dzisiejszy, jakie są ponoszone, wahają się w granicach 5–6 tysięcy zł. Różnica między rzeczywistymi kosztami a wpisem wniesionym przez wykonawcę jest temu wykonawcy zwracana i to nadal będzie obowiązywało po wejściu w życie nowelizacji. W tym zakresie nie podzielam przedstawionego tu poglądu i obaw związanych z tym, że to ograniczy małym i średnim przedsiębiorstwom prawo wnoszenia środków odwoławczych. Wysokość wpisu w porównaniu do wartości zamówień publicznych naprawdę nie jest wygórowana.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Prezesie, czy nie uważa pan, że w ustawie są zapisy naruszające pewność obrotu gospodarczego? Mianowicie jest taka zasada, że przestrzega się umów, *pacta sunt servanda*, i jest zasada modyfikująca to, czyli klauzula *rebus sic stantibus*. Dodany art. 1a mówi, że można unieważnić całe postępowanie o udzielenie zamówienia i odstąpić od zawarcia umowy, jeżeli środki materialne, których się spodziewa zamawiający, nie zostaną mu przyznane. To jest nieodpowiedzialny przepis, który narusza prawa podmiotów gospodarczych w obrocie prawnym. Nie można chyba tak szeroko klauzuli *rebus sic stantibus* stosować, bo jeżeli już się coś zamawia, to trzeba mieć jakieś pokrycie. Inaczej rozpoczyna się cały proces, naraża się na ujawnienie przez podmioty konkurencyjnych informacji, które mogą być wykorzystane przy okazji rozmaitych przecieków, a później nagle mówi się: ach, pieniądze, których się spodziewaliśmy, nie spłynęły, i unieważnia się wszystko. Wydaje mi się, że jest to przepis, który narusza zasadę odpowiedzialnego traktowania podmiotów gospodarczych. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. Dlaczego nie ma klauzuli, która mówi... To jest ważny interes społeczny, pewność obrotu gospodarczego to jest ważny interes społeczny i zamawiający może zawierać umowy mimo wniesienia odwołania. Czy nie jest tutaj potrzebna szersza formuła niż tylko kazuistyczna, która jest w ustawie?

I wreszcie trzecie pytanie. Czy urząd i polski ustawodawca nie traktują implementacji zbyt rygorystycznie? Chodzi mi o przepisywanie poszczególnych zaleceń i rozwiązań biurokracji europejskiej zamiast realizowania tylko swoimi środkami celów w polskim systemie prawnym. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana prezesa o skróceniu minimalnych terminów składania ofert. Mianowicie pan prezes powiedział, że jest skrócenie z trzydziestu sześciu dni do dwu-

(senator R. Knosala)

dziestu dziewięciu, ale też jest możliwość skrócenia z dwudziestu dziewięciu dni do dwudziestu dwóch. Wiemy z tej dyrektywy, o której tu mówiliśmy, że te dwadzieścia dwa dni to jest absolutnie dolna granica, jaka w ogóle jest dopuszczalna, i tam jest niestety dopisek, mówiący, że można stosować te dwadzieścia dwa dni, ale tylko jako wyjątek. Czy to zastosowanie można potraktować jako wyjątek? I jeszcze coś może być z tym związane. Czy nie stanie się tak, że mniejsze podmioty z tego właśnie powodu, że tego czasu będzie mało, po prostu nie będą podejmowały się uczestnictwa w procedurze, właśnie ze względu na tak krótki czas?

Drugie pytanie dotyczy art. 40, gdzie jest mowa o bezpośrednim poinformowaniu zamawiającego o wszczęciu postępowania. Przede wszystkim dotychczasowa ustawa w art. 40 też dawała podobną możliwość, bo zamawiający mógł opublikować informację o zamówieniu, na przykład w prasie lokalnej. Ja rozumiem, że to jest pewne rozszerzenie i ono się wzięło stąd, że dotychczasowy sposób należy ocenić jako nie do końca efektywny. Ale pytanie moje byłoby takie: czy to dodatkowe poinformowanie... To może być selektywne, to znaczy jednych możemy chcieć poinformować, a innych możemy nie chcieć poinformować. Czy nie rodzi to pewnych obaw? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Prezes  
Urzędu Zamówień Publicznych  
Jacek Sadowy:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, zacznę od odpowiedzi na pytania pana senatora Andrzejewskiego. Pierwsze pytanie dotyczy pewności obrotu gospodarczego i jak rozumiem, odnosi się do unieważniania umowy.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ze względu na zdarzenia przyszłe i niepewne.)

Nie unieważnienia umowy, tylko unieważnienia postępowania o zamówienie publiczne w przypadku, gdy zamawiający ubiegający się o finansowanie danego zamówienia publicznego ze środków unijnych takiego dofinansowania nie otrzyma. Chciałbym zwrócić uwagę, że jeśli zamawiający będzie chciał skorzystać z tej możliwości, musi w sposób jednoznaczny – to wynika z dodawanego art. 93 – wskazywać w ogłoszeniu o zamówieniu możliwość unieważnienia postępowania. To rozwiązanie ma na celu zapewnienie przejrzystości

procedury udzielania zamówień publicznych. Mianowicie jeśli zamawiający ubiega się o środki unijne, ale nie ma pewności, że je otrzyma, wszczyna postępowanie, ale wskazuje w ogłoszeniu o zamówieniu, że może tych środków nie otrzymać. Inaczej, wskazuje, że jest takie ryzyko. Takie ryzyko jest zawsze i nigdy nie ma pewności. Zamawiający wskazuje, iż unieważni postępowanie o zamówienie publiczne, jeśli nie otrzyma pozytywnej decyzji ze strony właściwych organów, które decydują o przyznaniu środków unijnych. A więc to jest odpowiednia klauzula zabezpieczająca wykonawców, którzy w tym momencie decydują o tym, czy składać ofertę w postępowaniu o zamówienie publiczne, czy nie, bo wiąże się to z ryzykiem poniesienia kosztów związanych z jej przygotowaniem. I temu to rozwiązanie ma służyć, by rzeczywiście zagwarantować przejrzystość i jasność decyzji wykonawcom. Chodzi o to, by wykonawca wiedział już na tym etapie, że rzeczywiście jest takie ryzyko.

To rozwiązanie jest o tyle istotne, iż w perspektywie 2004–2006, jeśli chodzi o wydatkowanie środków mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której w sprawie wniosków o dofinansowanie decyzje były podejmowane właściwie jednocześnie i następowała akumulacja postępowań o zamówienie publiczne dopiero po podjęciu decyzji. I tak naprawdę skutkowało to często tym, że wykonawcy zawyzali oferty składane w poszczególnych przetargach i niewłaściwie wpływało na sposób przygotowywania ofert przez wykonawców. Chodzi więc o to, żeby przetargi były ogłaszane stopniowo w miarę rozwoju sytuacji, tak żeby wykonawca, który nie otrzyma danego zamówienia, bo przegra, mógł gdzieś tam w kolejnych postępowaniach przystępować do postępowania o udzielanie zamówień publicznych, a także mógł może trochę inaczej, może w odmienny sposób niż w pierwotnym postępowaniu, które przegrał, kształtować swoją ofertę. Wtedy, kiedy postępowania odbywają się jednocześnie, takiej elastyczności nie ma. Wpływa to też niekorzystnie na interesy samego zamawiającego. W jego interesie leży przecież uzyskiwanie ofert najkorzystniejszych pod względem ekonomicznym.

Chodzi też oczywiście o przyspieszenie procesu wydatkowania środków unijnych, dlatego że dzisiaj mamy do czynienia z taką sytuacją, że zamawiający, nawet jeśli ma przygotowane postępowanie, jest przygotowany do wszczęcia postępowania o zamówienie publiczne, nie może tego zrobić, musi czekać na decyzje właściwych organów i dopiero po podjęciu przez nie decyzji przystępuje do postępowania. Musi prowadzić tę procedurę w określonym momencie. Chodzi o to, aby przyspieszyć proces wydatkowania środków unijnych, a więc o to, aby zamawiający, starając się o zamówienie publiczne, o dofinansowanie danego zamówienia ze środków unijnych, od razu wszczynał procedurę i zawierał umowę w chwili

(prezes J. Sadowy)

podjęcia pozytywnej dla niego decyzji. To też ma znaczenie dla przyspieszenia wydatkowania środków unijnych. I nie doszukiwałem się w tym naruszenia zasady *pacta sunt servanda*, ponieważ mamy tu do czynienia z sytuacją poprzedzającą niejako zawarcie umowy ostatecznej o zamówienie publiczne, a ponadto wykonawca musi być o takich okolicznościach poinformowany w ogłoszeniu o zamówieniu. Nie jest to więc żadne złamanie reguł. One są od początku w ten sposób ustalane przez zamawiającego.

Drugie pytanie: ważny interes społeczny, a więc czy należy dopuszczać zawieranie umowy przed ostatecznym rozstrzygnięciem odwołania wnoszonego przez wykonawców. Są wyjątki przewidziane w art. 94 nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych i w mojej ocenie one zabezpieczają w pełni interesy wykonawców, których odwołania podlegają rozpoznaniu. Podam jeden przykład, który jest przewidziany w tym przepisie. Jeśli w przetargu nieograniczonym wpływa jedna oferta, to zamawiający od razu z tym wykonawcą, od którego wpłynęła jedna oferta, zawiera umowę o zamówienie publiczne. Jeśli inni wykonawcy nie przystąpili do postępowania, to właściwie nie ma ryzyka związanego z wnoszeniem odwołań, a więc nie ma też sensu czekać i wstrzymać się z zawarciem umowy przez dziesięć czy piętnaście dni. Kolejne przypadki dotyczą sytuacji mniej więcej tego samego typu, sytuacji umożliwiających zawarcie umowy szybciej, przed upływem tego dziesięcio- bądź piętnastodniowego okresu. Oczywiście ustawa przewiduje też podtrzymanie rozwiązania, które mieliśmy dotychczas, i o którym wspominałem. Mianowicie nawet w wypadku wniesienia przez wykonawcę odwołania Krajowa Izba Odwoławcza może udzielić zgody na zawarcie umowy przed ostatecznym rozstrzygnięciem sporu. Ale wtedy zdefiniowane są okoliczności, w jakich ta zgoda może być wydana, a więc tu jest ten ważny interes publiczny, który przeważa nad ochroną praw wykonawcy. To, w jakich okolicznościach ta zgoda jest wydawana, jest zdefiniowane w ustawie. I tutaj też w takich okolicznościach, jak ważny interes publiczny, powinno się jednak dopuścić szybsze zawieranie umowy, bez czekania na rozstrzygnięcie sporu, po to, aby te umowy, które służą realizacji istotnych z punktu widzenia społecznego zadań, były realizowane, aby procedura w sposób nadmierny tej realizacji nie blokowała.

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy to nie jest za wąsko w ustawie określone?)

Czy nie jest za wąsko określone. W moim przekonaniu, kształtując ten przepis, kierowaliśmy się dyrektywą i definicją wynikającą z dyrektywy. I znowu, gdybyśmy wprowadzili szersze możliwości wydawania zgody, moglibyśmy się z kolei na-

razić na zarzut niedostosowania w pełni naszego prawa do wymagań unijnych, dlatego że efektywność nie byłaby zapewniona w takim stopniu, jak gwarantuje to dyrektywa. W takich okolicznościach ten przepis mógłby stać się przedmiotem zastrzeżeń i ewentualnej skargi do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Aby ograniczyć tego typu ryzyko, jesteśmy jednak w tym zakresie drobiazgowi, ściśli i staramy się wiernie odzwierciedlać to, co jest przewidziane w dyrektywie, dyrektywie, która już dawno, tak jak powiedziałem wcześniej, przestała wyznaczać cel. Ona zawiera szereg bardzo drobiazgowych rozwiązań.

Problem przepisywania dyrektyw. Odpowiedź na to pytanie wiąże się z tą, której udzieliłem przed chwilą. Czasami jest możliwe, dyrektywa w pewnym zakresie pozwala na kształtowanie przepisów w jakiś uznaniowy sposób, ale są w niej pewne zapisy na tyle jednoznaczne, że odmienne kształtowanie przepisów krajowych wiąże się z zarzutem naruszenia prawa unijnego, a to z kolei – z zarzutami dotyczącymi konkretnych postępowań o zamówienia publiczne i korektami finansowymi w zakresie środków unijnych. Zależy nam na tym przede wszystkim, by zapewnić zamawiającym efektywne wydatkowanie środków unijnych. Stąd ta drobiazgowość w dostosowaniu prawa do wymagań Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o pytania pana senatora Knosali, to powiem, że skrócenie terminu składania ofert do dwudziestu dwóch dni to jest wyjątek. Dlaczego? Dlatego, że po to, żeby skrócić termin do dwudziestu dwóch dni, trzeba de facto spełnić trzy warunki. Po pierwsze, co najmniej pięćdziesiąt dni przed wszczęciem postępowania opublikować wstępne ogłoszenie informacyjne o planowanym udzieleniu zamówienia. A więc wykonawcy już wcześniej muszą wiedzieć, odpowiednio wcześniej muszą wiedzieć, że takie zamówienie publiczne będzie w przyszłości udzielane. To jest pierwszy warunek, jaki zamawiający musi spełnić, by skrócić ten termin do dwudziestu dwóch dni. Po drugie, musi opublikować specyfikację istotnych warunków zamówienia na stronie internetowej, tak aby wykonawca mógł bezpośrednio „ściągnąć” tę specyfikację i nie czekać na przykład na jej dostarczenie przez zamawiającego, co może trwać dłużej. Po trzecie, i to jest ten kolejny element, który musi wystąpić, aby można było skrócić ten termin do dwudziestu dwóch dni, ogłoszenie o zamówieniu musi zostać przesłane w formie elektronicznej do Dziennika Urzędowego Wspólnot Europejskich. I tylko w takich okolicznościach można dokonać skrócenia terminu do dwudziestu dwóch dni. Jeśli nie występuje któryś z tych elementów, to oczywiście te terminy powinny być dłuższe. A więc termin dwudziestu dwóch dni dotyczy tylko sytuacji, w której wykonawca wie odpowied-

(prezes J. Sadowy)

nio wcześniej, że takie postępowanie zostanie wszczęte, i w momencie, kiedy ono jest wszczęte, ma uproszczony dostęp do dokumentacji, która pozwala mu właściwie przygotować treść składanej oferty. Zakładam zatem, że te mechanizmy zabezpieczą interes wykonawców, ich prawo do złożenia oferty, podstawowe prawo wykonawców i przedsiębiorców. W mojej ocenie to prawo jest gwarantowane tymi przepisami.

Jeśli chodzi o art. 40, o bezpośrednie informowanie wykonawców, to jest to przepis, który ma rozwiać pewne wątpliwości powstające dzisiaj na gruncie ustawy – Prawo zamówień publicznych. A mianowicie nie o wszystkie zamówienia publiczne, niestety, wykonawcy walczą z taką zaciętością, jak na przykład o zamówienia udzielane na roboty budowlane. Dzisiaj rzeczywiście występuje trend, i on jest bardzo pozytywny, polegający na tym, że w postępowaniach o roboty budowlane mamy bardzo dużą liczbę ofert. W porównaniu chociażby do roku ubiegłego ta liczba jeszcze znacząco wzrosła, i to cieszy. Niestety w pewnych dziedzinach liczba ofert nie jest aż tak duża, czasami do zamawiającego wpływa jedna oferta albo nie wpływa żadna, co powoduje konieczność zorganizowania nowego postępowania o zamówienie publiczne. W wypadku na przykład zamówień na drobne dostawy, dostawy o mniejszej wartości, często okazuje się, że tych ofert jest albo mało, co powoduje niską efektywność ekonomiczną, albo w ogóle ich nie ma, co powoduje z kolei konieczność unieważnienia postępowania. Zatem nie wszystkie zamówienia publiczne cieszą się zainteresowaniem ze strony przedsiębiorców.

W związku z tym w postępowaniach, w których publikacja ogłoszenia stanowi zaproszenie wykonawców do składania ofert, wykonawcy, nie śledząc biuletynów, nie składają ofert. Dlatego art. 40 ustawy przewiduje, że oprócz publikacji ogłoszenia, w odpowiedzi na które każdy wykonawca może złożyć ofertę, bo to jest podstawowe prawo i podstawowe źródło informacji dla wykonawców, zamawiający będzie mógł poinformować o wszczętym postępowaniu znanych sobie wykonawców. Zatem oprócz publikacji, która stanowi podstawowe źródło wiedzy dla wszystkich wykonawców i przedsiębiorców, dodatkowo zamawiający będzie mógł poinformować o tym, że takie postępowanie zostało wszczęte, aby zapewnić sobie odpowiednią liczbę składanych ofert w postępowaniu i by zwiększać konkurencję, by tych ofert było jak najwięcej i by mógł rzeczywiście wybrać ofertę najkorzystniejszą pod względem ekonomicznym. Temu służy to rozwiązanie. Zatem przesłanie informacji nie ogranicza absolutnie nikomu prawa do ubiegania się o zamówienie publiczne.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Tak, ale mnie bardziej chodziło o to, że jest tu pewna selektywność w tym sensie, że jednych może poinformować, a innych może nie poinformować.

(Senator Piotr Andrzejewski: Zasada równości wobec prawa.)

### **Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:**

Wykonawca nie poinformowany, który chce złożyć ofertę, będzie mógł ją złożyć w odpowiedzi na publikację ogłoszenia o zamówieniu. Oczywiście przepis jest sformułowany w ten sposób, że zamawiający informuje znanych sobie wykonawców o tym, że takie postępowanie zostało wszczęte. Oczywiście ten przepis nie zapewni przekazania informacji wszystkim wykonawcom funkcjonującym na rynku, bo żaden zamawiający nie ma takiej wiedzy, to jest niemożliwe. Chodzi tu o zwiększenie konkurencji przede wszystkim w postępowaniach dotyczących zamówień o mniejszej wartości, które rzeczywiście cieszą się mniejszym zainteresowaniem i w których ofert jest naprawdę stosunkowo mało. Na przykład w ubiegłym roku na dostawę w postępowaniach o mniejszej wartości składano około dwóch ofert. W blisko 50% postępowań wpływa tylko jedna oferta. A jeśli jest jedna oferta, to zamawiający jest skazany na tę ofertę i często, może nie często, ale zdarza się, że jest zmuszony zawrzeć umowę na takich warunkach, jakie zawiera złożona oferta. To też jest niekorzystne. Chodzi o to, żeby tych ofert było więcej, chodzi o zapewnienie konkurencji, właściwej konkurencji po to, by zamawiający rzeczywiście wybrał i zawarł umowę na jak najkorzystniejszych pod względem ekonomicznym warunkach. Jest to istotne z punktu widzenia interesu publicznego i temu też służy prawo zamówień publicznych.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz.

Proszę bardzo.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moje pytanie dotyczy art. 5. W załączniku 2b do dyrektywy 2004/18 i w załączniku 17b do dyrektywy 2004/17 nie ma mowy o usługach związanych bezpośrednio z prowadzeniem gospodarki leśnej. Do 2008 r. między innymi art. 5 zawierał zapis mówiący o tym, że mogą być dokonywane



(senator W. Skurkiewicz)

zamówienia z wolnej ręki na usługi bezpośrednio związane z prowadzeniem gospodarki leśnej. Czy nie uważa pan, że należałoby powrócić do stworzenia możliwości, aby zamówienia na te usługi były dokonywane w trybie z wolnej ręki? Po pierwsze, są to usługi może nie niszowe, ale specyficzne, po drugie, w sytuacjach klęskowych, czyli wtedy gdy potrzebne jest szybkie działanie, jest to optymalny sposób rozwiązania problemu.

Ta możliwość, jeżeli chodzi o usługi leśne, została zapisana w art. 5 w 2006 r., gdy pojawiło się wiele problemów związanych z prowadzeniem działalności leśnej. Ten artykuł został znowelizowany w 2008 r. i wówczas wyłączono ten zapis. Czy pan prezes nie uważa, że należałoby jednak pokusić się o dołączenie tych spraw do katalogu zawartego w artykule 5? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pawłowicz.

Proszę bardzo.

**Senator Zbigniew Pawłowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie! Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami o zamówieniach publicznych z chwilą wpłynięcia protestu zamawiający jest zobowiązany poinformować wszystkich uczestników postępowania o wpłynięciu takowego protestu i uczestnicy, przyszli wykonawcy, mają prawo przystąpienia do tego protestu. W związku z tym, że w nowym zapisie prawnym likwidujemy procedurę protestu, moje pytanie ogranicza się do takich spraw. Czy z chwilą wpłynięcia odwołania do izby odwoławczej izba będzie informowała o tym uczestników postępowania? Czy uczestnicy postępowania będą mieli prawo przystąpienia do tego odwołania i czy każdy z nich będzie wnosił opłatę wpisową? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes  
Urzędu Zamówień Publicznych  
Jacek Sadowy:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę może od ostatnich pytań, konkretnie od sprawy przystąpienia do protestu. Odwołanie będzie wnoszone oczywiście bezpośrednio do Krajowej Izby Od-

woławczej, zaś jego kopia będzie musiała być przesłana zamawiającemu, tak by on mógł zapoznać się z treścią odwołania w terminie dziesięciu dni. Tak zostało to przewidziane w nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. Zamawiający w takim przypadku ma obowiązek przesłać kopię odwołania innym wykonawcom ubiegającym się o zamówienie publiczne, a ci wykonawcy mają prawo, uprawnienie do przystąpienia do postępowania odwoławczego w terminie trzech dni od doręczenia kopii odwołania. To uprawnienie jest przewidywane, jest zachowywane w projekcie nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. A jeśli chodzi o przystąpienie, to nie łączy się ono z obowiązkiem uiszczenia opłaty wpisowej.

Pytanie pana senatora Skurkiewicza dotyczyło gospodarki leśnej. Nawet na tej sali padały pytania o to, czy ustawa nie jest zbyt kazuistyczna, zbyt sformalizowana, zbyt szczegółowa. W 2008 r. odeszliśmy od ścisłego wymieniania poszczególnych dziedzin, w których można stosować bardziej złagodzone rygoryzmy związane z procedurą udzielania zamówień publicznych, i obecnie odsyłamy w tym zakresie do załączników do dyrektyw, a nowelizacja przewiduje, że będzie to odesłanie bezpośrednio do rozporządzenia wydanego przez prezesa Rady Ministrów, w którym będzie to określał. Nie widzę uzasadnienia, aby robić w ustawie wyjątek dla usług związanych z gospodarką leśną. Oczywiście zgadzam się z tym, że załączniki do dyrektyw oraz projektowane rozporządzenie nie wymieniają wprost gospodarki leśnej, ale jest ona sklasyfikowana – jeśli dobrze pamiętam, wymagałoby to jeszcze sprawdzenia – bo dajże w ostatnim punkcie załącznika jako inne usługi.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, jeśli mogę dopowiedzieć?)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Prezesie, ja nie wyobrażam sobie i ustawodawca chyba też sobie tego nie wyobraża, że w sytuacji klęskowej, na przykład huraganu, kiedy to są setki tysiące metrów sześciennych drewna do wywiezienia z lasu, do pozyskania, gdy jest tworzona pełna procedura, jeżeli chodzi o usługi leśne... Rozumiem to, jeżeli dotyczy to lasów Skarbu Państwa, ale są też lasy prywatne, nad którymi nadzór sprawują nadleśnictwa w imieniu starostów. W tym momencie pojawia się bardzo poważny problem, bo cała procedura zamówienia publicznego może trwać kilka czy nawet kilkanaście tygodni, a deprecjacja drewna na-

(senator W. Skurkiewicz)

stępuje w ciągu zaledwie kilku dni. Z tego tytułu mogą nastąpić bardzo poważne straty. To jest bardzo wąskie spojrzenie na sprawę.

Ja występowałem o opinię w sprawie tej nowelizacji i do Dyrekcji Generalnej „Lasów Państwowych”, i do biura urządzania lasu. W pismach, które do mnie nadesłali, jednoznacznie wskazują, że ta nowelizacja, także nowelizacja, która rozpoczęła się w 2008 r., dotycząca art. 5, idą w złym kierunku. Czasem trzeba spojrzeć na sprawę chłodnym okiem i być może powrócić do poprzedniego zapisu, tym bardziej że poprzedni zapis był uzgodniony z komisją i po kilkumiesięcznej wymianie dość emocjonalnych pism Unia zgodziła się na włączenie gospodarki leśnej do katalogu usług, na które zamówienie może być dokonywane z wolnej ręki.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo.

**Prezes  
Urzędu Zamówień Publicznych  
Jacek Sadowy:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę, że poprzedni zapis nie ograniczał stosowania... Może inaczej: on był bardzo szeroki. W zakresie gospodarki leśnej zamawiający, którzy prowadzili taką działalność, mogli stosować tak zwaną wolną rękę, czyli stosować tryb zupełnie niekonkurencyjny, niezależnie od okoliczności faktycznych danej sprawy, czy to były rzeczywiście takie, na jakie pan senator wskazywał – katastrofa naturalna, gdzie rzeczywiście zachodzi konieczność szybkiej reakcji ze strony zamawiających, czy też sytuacje, które może nie były akurat aż tak do końca jednoznaczne.

Nowelizacja ustawy – Prawo zamówień publicznych w tym zakresie zawiera dość istotną zmianę, a mianowicie w świetle załączników wskazuje, że gospodarka leśna będzie nadal usługą o charakterze niepriorytetowym. Zastosowanie trybu zamówienia z wolnej ręki będzie mogło dotyczyć usług, między innymi w zakresie gospodarki leśnej, ale w uzasadnionych przypadkach – i pragnę zwrócić uwagę na jeden taki uzasadniony przypadek, który jest wyraźnie wskazany – w szczególności gdy zastosowanie innego trybu mogłoby skutkować co najmniej jedną ze wskazanych tam okoliczności, w tym przypadku: poniesieniem straty w mieniu publicznym. A więc zamawiający również do usług w zakresie gospodarki leśnej będzie mógł zastosować tryb zamówienia z wolnej ręki w sytuacji, gdy zastosowanie innego sposobu udzielania zamówień publi-

cznych, wiążącego się oczywiście z pewną procedurą, będzie skutkowało poniesieniem straty w mieniu publicznym. I zakładam, że w przypadku wystąpienia tego typu katastrofy naturalnej, środowiskowej, kiedy rzeczywiście tutaj te dni będą miały zasadnicze znaczenie, albowiem na przykład nieściągnięcie drzewa będzie skutkowało tym, że ono później będzie musiało zostać na miejscu, jest taką okolicznością. Tak domniemywam.

Ten przepis był tworzony na etapie uzgodnień międzyresortowych, w uzgodnieniu również z ministrem środowiska, i został wpisany niejako na wypadek wystąpienia tego typu okoliczności, o jakich pan senator wspominał. A więc rzeczywiście pewne ograniczenie jest, jednak w uzasadnionych przypadkach, gdy ta szkoda w mieniu publicznym mogłaby nastąpić, będzie można odejść od stosowania tych procedur otwartych i zastosować tryb zamówienia z wolnej ręki.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Rulewski, tak? Proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Ministrze, bywa, że instytucje publiczne na potrzeby wydawania decyzji muszą się posiłkować ekspertami, często wzmocnionymi badaniami laboratoryjnymi. Jak wiadomo, dla instytucji publicznych są zakreślone terminy wydawania decyzji, to jest pilne. I wobec tego powstaje pytanie, czy ustawa umożliwi wydawanie przez instytucje publiczne decyzji bez posługiwania się formułą przetargu czy zamówienia publicznego z uwagi na czas jego przeprowadzenia, uniemożliwiający wydanie decyzji we właściwym czasie.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes  
Urzędu Zamówień Publicznych  
Jacek Sadowy:**

Ustawa – Prawo zamówień publicznych przewiduje pewne możliwości szybkiego udzielania zamówień publicznych, ale właśnie w okolicznościach w niej przewidzianych, a więc przykładowo z wolnej ręki, jeśli to jest jedyny podmiot, od którego można uzyskać taką opinię, co jest ustanowione jakimiś odrębnymi przepisami prawa. Pewne uproszczone procedury udzielania zamówień publicznych można uzyskiwać, są pewne wyłączenia – do 14 tysięcy można nie stosować pro-

(prezes J. Sadowy)

cedur prawa zamówień publicznych. To pytanie, jaka to jest wartość. Jeśli chodzi na przykład o usługi badawczo-rozwojowe, to w tym zakresie pod pewnymi warunkami też można udzielać zamówień publicznych poza ustawą – Prawo zamówień publicznych. A więc, w moim przekonaniu, ustawa obecnie zabezpiecza możliwości udzielania zamówień w pewnych szybkich trybach, niekoniecznie konkurencyjnych, no ale po to one zostały stworzone, żeby móc szybko udzielać zamówień publicznych. I wydaje się, że tutaj te rozwiązania są. Wszystko zależy oczywiście od okoliczności danego stanu faktycznego, więc tutaj trudno w to wchodzić.

### **Senator Jan Rulewski:**

Jeśli ministerstwo, zwłaszcza Ministerstwo Skarbu Państwa, czasem ogłasza przetarg usługi instytucji konsultingowej... I co im powiedzieć? Niestety – euro. I co wtedy? Czy czekać, aż instytucja z tymi uprawnieniami odwoławczymi zakończy swój bieg i tym samym zablokować różne procesy, w tym przypadku prywatyzacyjne?

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy: Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o usługi konsultingowe, poniżej 14 tysięcy euro...)

Powyżej.

### **Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:**

Powyżej.

...powyżej 14 tysięcy euro, to jednak, co do progów unijnych, termin na złożenie oferty w przetargu nieograniczonym wynosi jedynie siedem dni. Taki jest ten termin minimalny przewidziany w ustawie. W przypadku usług udzielanych już na zasadach unijnych ten termin, o czym też powiedziałem poprzednio, po wejściu w życie nowelizacji będzie wynosił jedynie dwadzieścia dwa dni. Przy założeniu, że procedury odwoławcze będą też w takim brzmieniu, a więc że będzie możliwość zawierania umowy szybciej w pewnych okolicznościach przewidzianych ustawą oraz ewentualnie za zgodą Krajowej Izby Odwoławczej, ta elastyczność w przypadku procedur otwartych zawartych w ustawie jest naprawdę duża. A więc nie wydaje mi się, żeby przy odrobinie determinacji i profesjonalizmu w przygotowaniu tego postępowania było tutaj jakieś zagrożenie z punktu widzenia istotnych interesów publicznych, dlatego że ten stopień odformalizowania procedur otwartych jest już wysoki, o czym świadczą też zresztą bar-

dzo duże przetargi, jakie ostatnio były rozstrzygane. W mojej ocenie, wedle mojego przekonania... Ja tutaj takiego zagrożenia nie widzę i nie widzę też potrzeby stworzenia jakiejś szczególnej ścieżki dla tego typu usług, które ewentualnie mogłyby być szybko udzielane.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy: Dziękuję bardzo.)

Przystępujemy do dyskusji.

W związku z tym przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora nie powinno trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana profesora Kieresa.

### **Senator Leon Kieres:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ta nowelizacja, jak pan prezes powiedział, jest kolejną nowelizacją na drodze do kolejnych nowelizacji. Niestety, prawo zamówień publicznych rozwija się w sposób dynamiczny, uwzględniając przede wszystkim regulacje unijne, ale także, znowu muszę powiedzieć „niestety”, ze względu na wady w naszym ustawodawstwie dotyczącym właśnie zamówień publicznych przez nieuwzględnienie, niedostosowanie tych regulacji do prawa unijnego. Oczywiście można zastanawiać się, w jakim zakresie prawo unijne zbyt to formalizuje, zbyt krępuje polskiego ustawodawcę. No ale zawsze trzeba pamiętać o pewnych korzyściach płynących z tej harmonizacji procedur udzielania zamówień publicznych czy z harmonizacji prawa zamówień publicznych. Tu chodzi także o interesy i polskich wykonawców, i polskich zamawiających, ale zwłaszcza polskich wykonawców.

Te podstawowe dwie dyrektywy – osiemnasta, w sprawie zamówień klasycznych, i siedemnasta, w sprawie zamówień sektorowych, harmonizują nie tylko prawo polskie, ale także prawo innych państw. To oznacza, że polski wykonawca ma pewność, iż znajdzie się w sytuacji równego traktowania także wtedy, gdy przystąpi do procedur we Włoszech, Portugalii, Francji czy w innych państwach członkowskich. To jest bardzo istotne. Nie chcę tutaj państwu przytaczać całego szeregu wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, z różnej inicjatywy – czy to Komisji, czy w wyniku tak zwanych orzeczeń prejudycjalnych, wstępnych – które wskazują na ujawniające się, i to we wszystkich państwach, tendencje do dys-

(senator L. Kieres)

kryminowania podmiotów zagranicznych, wykonawców zagranicznych, przez narzucanie im konieczności spełnienia określonych warunków, zanim w ogóle przystąpią do procedur rejestracji określonego kapitału zakładowego. Wymóg, który często spotyka się we Włoszech w przypadku zamówień udzielanych przez podmioty samorządowe jest taki, by przystępujący do postępowania składali deklarację, oświadczenie, że będą zatrudniać wyłącznie pracowników zamieszkujących teren danej jednostki samorządu terytorialnego, regionu czy też Włoch. Pamiętajmy więc także o pożytkach, a nie tylko o kłopotach, które rzeczywiście przynosi ta formalizacja, czasami odbierana jako narzucanie procedur.

Chciałbym tutaj podnieść dwie kwestie szczegółowe. Pierwsza dotyczy mojego pytania, Panie Prezesie. Oczywiście pan ma rację... Ja sobie cenię inicjatywę przewijającą się w tym projekcie nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych, dotyczącą odformalizowania procedur, zwłaszcza procedur spornych, przez zniesienie protestu, ograniczenie liczby członków zespołów orzekających itd. Pozostanie jednak, i musi się pan z tym liczyć, taka kwestia, że to pan przejmie odpowiedzialność jako ten, który będzie decydował o składach, o liczbie osób w zespole orzekającym, a zespołem orzekającym w świetle ustawy będzie również jedna osoba. Będzie to odpowiedzialność i będzie się pan musiał zmierzyć w przyszłości z zarzutami, że jakieś tam ustalenie składu rodzi podejrzenia, że ma on charakter – powiedzmy wprost, bo to jest dzisiaj sprawa bardzo głośna – korupcyjny. Ja oczywiście nie zamierzam tutaj formułować tezy, że po to właśnie to rozwiązanie wprowadzono. Zresztą nie odpowiedział mi pan na pytanie, Panie Prezesie, ale to może już w kuluarach, jak ta poprawka trafiła... Czy to było przedłożenie rządowe, czy nie? Nie będzie mnie na sali w momencie, kiedy pan, być może, będzie jeszcze zabierał głos, ponieważ obowiązki senatorskie zmuszają mnie, bym był w innym miejscu, ale też w tym budynku.

I sprawa druga, dotycząca usług w zakresie badań naukowych i prac rozwojowych. Przeprowadziłem z panem – z inicjatywy środowiska naukowego, rektorów polskich uczelni – wiele rozmów na temat niezgodności polskiego prawa zamówień publicznych z dyrektywami i to, co się znajduje dzisiaj w art. 4 pkt 3e, w dużym stopniu uwzględnia te postulaty. Przedstawiłem panu – pamięta pan – opinię prawną zespołu, którym kieruję we Wrocławiu, na ten temat. Za to panu składam podziękowania. Gdyby komuś przyszło do głowy sformułowanie opinii, że jest to działalność lobbingowa, to oświadczam: tak jest, to była działalność lobbingowa na rzecz dostosowania prawa

polskiego do prawa unijnego i przejmuję pełną odpowiedzialność za pogląd, który został przyjęty tutaj w tej ustawie. Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Prezesie!

Przede wszystkim, co do implementacji prawa unijnego, trzeba powiedzieć, że nie zawsze prawo unijne, stanowiące bardzo daleko posuniętą kazuistykę, góruje nad polskim systemem prawnym, a z reguły jest odwrotnie. Prosta implementacja prawa unijnego degraduje polski system prawny i tradycje dobrego systemu polskiego prawa. Podam parę przykładów. Nie można mówić o nieważności postępowania, unieważniać go ze względu na to, że nie będzie spodziewanych funduszy, bo sama czynność prawna jest ważna, tu nie zachodzą przesłanki nieważności...

Jak pan prezes skończy rozmawiać, to będę kontynuował. Proszę o odliczenie tych minut od wystąpienia, bo pan prezes z panem senatorem są zajęci czym innym.

(*Senator Stanisław Bisztyga: Ale my słuchamy, Panie Senatorze.*)

Tak, ale chciałbym, Panie Senatorze, żeby do pana prezesa też to dotarło, bo to jest ważne, to dotyczy następnych nowelizacji, następnych dyrektyw. Dziękuję bardzo.

Przepraszam, Panie Marszałku. Dziękuję.

W polskim systemie prawnym po okresie Drugiej Rzeczypospolitej taka instytucja nie jest unieważnieniem czynności, bo nie zachodzą przesłanki nieważności, tylko jest formą oferty i zawarcia umowy pod warunkiem rozwiązującym, tak się to nazywa w polskim systemie prawnym. Nie jest to instytucja unieważnienia. Nie wiem, czy to jest źle przepisana dyrektywa unijna, czy po prostu w Unii się nie znają na tradycji polskiego systemu prawnego i europejskiego systemu prawnego. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia również dotyczy unieważnienia umowy w zakresie zobowiązań niewykonanych. Znowu jest tu termin, który jest sprzeczny z tradycją poprawności systemu prawnego. Nie zachodzą przesłanki nieważności, bo umowa jest ważna, tylko chodzi o niewykonanie modyfikacji skutków umowy.

Ja podaję tylko dwa przykłady nieporadności prawnej, psującej polski system prawny. To tyle dla swojego podwórka, z punktu widzenia czystości instytucji prawnych, które dzisiaj za Unią, albo źle, albo dosłownie interpretując dyrektywy

(senator P. Andrzejewski)

unijne, błędnie wpisujemy jako instytucje do polskiego systemu prawnego. To tyle.

Problem jest jeszcze w celach. Oczywiście dyrektywy nie są po to, żeby je przepisywać całkowicie, automatycznie, tylko po to, żeby zrealizować cele, którym służą. Wydaje mi się, że my naprawdę nie jesteśmy na poziomie Pigmejów, których biały człowiek poucza, jak formułować system prawny. Przepraszam za to drastyczne sformułowanie. To ma być sprzężenie zwrotne, nie tylko Unia ma nam dyktować, jak mamy to pisać, ale my też mamy pouczać Unię i biurokratów unijnych, edukować co do tego, jak wygląda tradycja polskiego systemu prawnego. I to dotyczy wszystkich naszych urzędników na najwyższym szczeblu, łącznie ze szczeblem ministerialnym. To tyle i pro domo sua, i dla Unii, bo to jest korzyść dla niej. My jesteśmy częścią Unii, w związku z tym też wpływamy na jakość unijnego systemu prawnego.

Teraz *sub specie* poszczególnych części. Ja zadałem pytanie... Uważam, że to nie unieważnienie, a umowa pod warunkiem rozwiązującym, ta oferta, gdy nie zostaną przyznane spodziewane finanse, narusza pewność obrotu gospodarczego. Nie można angażować podmiotów z kosztami, z ujawnianiem tajemnicy handlowej, która przecież przemaka, że tak powiem, mimo wszystkich zabezpieczeń, do innych podmiotów, konkurencyjnych, i później nagle się z tego wszystkiego wykipić i powiedzieć: myśleliśmy, że dostaniemy, a nie dostaliśmy. Nie. To jest umowa z warunkiem rozwiązującym. Ale kto będzie ponosił ryzyko tego? Czy te podmioty nie są tutaj w sytuacji nadmiernego ryzyka? Moim zdaniem tak, bowiem ta ustawa, zawierająca cały szereg elementów pozytywnych, jak chociażby ten art. 189 ust. 2, mówiący o tym, że w przypadku odwołania można jednocześnie wnosić o zawarcie tej umowy, jeżeli taki jest interes społeczny, i to jest wielki walor, zawiera jednocześnie tę niedookreśloną klauzulę *rebus sic stantibus*, o którą pytałem. To jest niedozwolone i będę wnosił o wykreślenie tego. Tak samo, jeżeli mamy taką zbędną kazuistykę, która mówi o możliwości, w pewnych momentach... W artykule, już mówię... W art. 146 i zwłaszcza w art. 32, mówiącym o procedurze... W art. 32 wymieniamy cały szereg wyspecyfikowanych, istotnych uchybień formalnych w ustawie jako możliwości unieważnienia umowy, zamiast zapisać to jedną klauzulą, która realizuje cele dyrektywy bez tego wyspecyfikowania, do uznania przez instancję odwoławczą: istotne naruszenie ustawy. Bo mogą być też inne naruszenia, które w sposób bardzo istotny wpływają na to, iż trzeba zweryfikować to, co było przedmiotem realizacji oferty w ramach przetargu.

Stąd, moim zdaniem, zamiast specyfikować, należy zapisać to jednym zdaniem, że umowa podlega unieważnieniu, jeżeli zamawiający naruszył istotne przepisy ustawy. A nie umieszczać tam parę kazuistycznych... oddzielnie wymieniać każdy przepis. Znowu jest to pro domo sua i dla Unii Europejskiej wskazanie, że należy formułować czytelne i jasne, niezbyt kazuistyczne przepisy, bo tego wymaga poprawność i czytelność obrotu gospodarczego. Ustawa jest przecież i w interesie tego, kto jest zamawiającym, i tych oferentów. I pewność obrotu gospodarczego w ramach tego, co reprezentuje, a reprezentuje tutaj zdrowy, racjonalny liberalizm chrześcijański... Myślę, że uczynienie tego systemu jest niezwykle ważne.

Wreszcie kwestia standardów. Ciągłe mówimy o standardach, a są też standardy procedury. Jeżeli chcemy mieć załatwione nie tylko postępowanie odwoławcze... Bardzo chwali się ten piętnastodniowy termin na rozpoznanie, który wprowadzamy, czy pięciodniowy termin na zawarcie umowy, mimo tego odwołania – to jest ogromny plus tej ustawy – ale jednocześnie jest tu napisane, że rozpoznaje się tylko w zakresie tego, co zostało podniesione w odwołaniu. Dobrze, ale jeżeli po wniesieniu odwołania zaszły okoliczności bardzo istotne dla sprawy – mamy przykład chociażby nieszczęsnej sprawy katarskiej – założmy, że następuje jakieś odwołanie oferenta, i w tym czasie pojawia się coś istotnego, to czy w postępowaniu odwoławczym nie można tego rozpoznać?

Wydaje mi się, że jest taka formuła w systemie. Tak, rozpoznaje się w odwołaniu, ale tylko wtedy, gdy danej przesłanki nie można było powołać w chwili składania odwołania. Wydaje mi się, że jest to istotne, bo jeżeli zajdą takie okoliczności, to w interesie i zamawiającego, i samych oferentów jest to, żeby konstruktywnie rozwiązać problem, a nie to, żeby biurokratycznie go tylko odkreślić w repertorium.

Wydaje mi się, że to są takie uwagi *pro domo sua*, uwagi incydentalne. Nie zmienia to charakteru oceny tej nowelizacji, która jest pozytywna. Wskazuje jednocześnie, jak dalece trzeba być nastawionym na generalne zmodyfikowanie całej ustawy i uchwalenie nowej ustawy, po uwzględnieniu tych wszystkich dyrektyw. Jest dyrektywa z 2004 r., jest dyrektywa z 2007 r. i jakoś nic się nie stało. Praktyka narzuca tutaj rozwiązania, które w imię interesu gospodarczego, zarówno pewności obrotu gospodarczego, jak i poszanowania praw i poprawności systemowej, każą się dzisiaj bardzo pilnie przyjrzeć temu, co oferują poszczególne nowelizacje, i popracować nad nową ustawą, o co do pana prezesa apeluję. Jesteśmy w Senacie na to otwarci. Myślę, że Komisja Gospodarki Narodowej – ja nie pracuję w tej komisji – pochylił się z wielką uwagą i troską nad nową ustawą, która będzie uwzględniała wszystkie te elementy sprawności systemowej i przyczyni się

(senator P. Andrzejewski)

jednocześnie do tego, żeby i Polska, i Unia działały w sposób bardziej efektywny niż dotychczas. Dziękuję bardzo. Składam...

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Ortyl.  
Bardzo proszę.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mamy do czynienia z nowelizacją potrzebną, korzystną, jeżeli chodzi o wprowadzane rozwiązania, nowelizacją prawa zamówień publicznych, prawa bardzo ważnego i skomplikowanego w swej materii. Myślę, że o ważności, o wadze przykładowej do tej ustawy świadczy dyskusja, pytania, cała debata, która się dzisiaj odbywa, w części dotycząca nowelizacji, a w części wychodząca poza jej zakres, na temat tej skomplikowanej, złożonej, potrzebnej ustawy o zamówieniach publicznych.

Tak jak z dyskusji oraz oczywiście z samego przedłożenia wynika, mamy do czynienia głównie z implementacją dyrektyw Unii Europejskiej. Pozwolę sobie przy tej okazji wyrazić to, co w jakiejś części wyraziłem w pytaniu. Chodzi o to, aby do tych dyrektyw odnosić się z odpowiednim wyprzedzeniem. Pamiętajmy o tym, że w momencie gdy mamy do czynienia z koniecznością ich zastosowania w naszym prawie, z racji ich bardzo kazuistycznego charakteru nie mamy wielkiego pola manewru. Stąd potrzeba tego swoistego obserwatorium, swoistej pracy i współpracy z Komisją Europejską, o czym oczywiście pan prezes mówił. Pan prezes mówił o tym, że Urząd Zamówień Publicznych i rząd uczestniczą w tych pracach, ale jest tu też pole, miejsce na pracę i w Senacie, i w Sejmie. Myślę, że o tym też powinniśmy pamiętać.

Czas tworzenia regulacji prawa zamówień publicznych, między innymi, także innych ustaw, rozwiązań ustawowych, w taki sposób, aby były one bardziej rygorystyczne od prawa europejskiego, na szczęście mamy już za sobą, ale jeszcze wiele takich praktyk pozostało, może właśnie poza ustawą dotyczącą zamówień publicznych, która dzięki tej wielkiej nowelizacji została od tego uwolniona. Trzeba też przypomnieć, że wprowadzono wtedy to bardziej rygorystyczne prawo i ostrzejsze, bardziej rygorystyczne rozwiązania ustawowe, wykraczające ponad regulacje europejskie, powołując się także na to, że właśnie tak, a nie inaczej nakazuje czy sugeruje Komisja Europejska. Myślę, że to dobrze, że ten czas po pro-

stu mija i my podchodzimy do tego bardziej racjonalnie.

Odniosę się do konkretnego przykładu, który może dzisiaj jest trochę inaczej czy, przynajmniej w mojej ocenie, powinien być w naszym kraju inaczej oceniany. Pamiętajmy o tym, że to prawo to jest dyrektywa, którą powinno się stosować w każdym kraju, ale miejsce zastosowania zawsze powoduje pewne różnice, każde miejsce ma pewną specyfikę, dlatego te dyrektywy nie powinny być tak formułowane, żeby naruszały specyfikę, którą ma dany kraj. Mam tu na uwadze załącznik nr 2, mówiący na przykład o tym, że usługi prawnicze są usługami, które mają charakter priorytetowy, w związku z tym są one w pewien sposób szczególnie traktowane. Należy się nad tym zastanawiać. Myślę, że nie jest to najlepsze rozwiązanie, aby takie usługi tak traktować w całej rozciągłości, bo są one bardzo szeroko definiowane, w wielu obszarach. Możemy mówić o usługach prawniczych, ale tego, co się pod tym kryje, jest bardzo dużo, różnych spraw i obszarów jest tam naprawdę bardzo, bardzo dużo.

Chciałbym też wyrazić swój pogląd w odniesieniu do jednoosobowego składu do orzekania w procesie odwoławczym. Chcę powiedzieć, że oczywiście może on budzić wątpliwości, ale chciałbym, aby to doświadczenie i wnioski... Mając na uwadze to, kto o tym decyduje, proponowałbym dać czas i pozostawić to rozwiązanie. Myślę, że pan prezes dosyć wyraźnie wskazał kilka elementów zabezpieczających przed pewnymi złymi praktykami w tym zakresie, a jeżeli po jakimś czasie okaże się, że coś jest nie tak, to może trzeba będzie do tego wrócić. Dziś uznałbym, że na tym etapie należałoby ten kierunek rozwiązania ustawowego zaakceptować. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Iwan.  
Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Iwan:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Jestem pod wrażeniem wiedzy i zaangażowania pana prezesa. Mnie również bardzo cieszą skutki tych zmian, które zdążyły już wejść w życie, bo zmurą naszych czasów było to, że te wieczne odwołania, wiecznie przeciągające się procedury nie pozwalały na realizację wielu bardzo ważnych celów społecznych, publicznych itd.

W swoim wystąpieniu chciałbym nawiązać do pytania, które zadałem odnośnie do spraw związanych między innymi z usługami przesyłowymi i dystrybucyjnymi. Może nie zabierałbym

(senator S. Iwan)

głosu, gdyby nie to, że przyszło do mnie pismo, nawiązała ze mną kontakt Izba Gospodarcza Gazownictwa właśnie w sprawie usług przesyłowych i dystrybucyjnych. Myślę, że dotarło to do mnie, a nie do pana przewodniczącego, z tego względu, że jestem członkiem prezydium Parlamentarnego Zespołu do spraw Energetyki. Ja sobie to sprawdziłem w informacji dodatkowej w uzasadnieniu do tej ustawy. Akurat żadne tego rodzaju ciało społeczne z obszaru energetyki nie było konsultowane bezpośrednio i może dlatego powstała tutaj pewna luka. Rzeczywiście, jeżeli mówimy o monopolu naturalnym, to obejmuje on niewątpliwie takie przypadki jak na przykład przesył nośników energetycznych, który następuje określoną drogą, nie ma alternatywy, nie można tego nośnika inaczej przesłać. To dotyczy również wody. Przeważnie nie zdarza się tak, że są równoległe dwa rurociągi dwóch różnych podmiotów czy też jest budowana podwójna instalacja kanalizacyjna. Jest to nieuzasadnione społecznie. To są inwestycje infrastrukturalne, bardzo drogie, zwykle takie elementy nie występują. I w związku z tym uważam, że mamy tutaj bardzo celny zapis, dotyczący zmian w art. 67 i w następnym art. 143 ust. 1a, który powiada: na czas nieoznaczony może być również zawierana umowa, której przedmiotem są usługi przesyłowe i dystrybucyjne energii elektrycznej.

Jaka jest intencja? Przypomnijmy, że intencja jest taka, aby w przypadku, gdy istnieje naturalny monopol, a więc nie ma potrzeby komplikacji życia w ramach przejrzystości, równych szans, transparentności tego wszystkiego, nie wznawiano co cztery lata umów, które z tego powodu byłyby zawierane. Jeżeli jest jedna rura, jeden kabel i jedna sieć, to wiadomo, że umowy mogą być zawierane tylko z właścicielem tejże sieci, tejże rury, tego kabla itd. Wydaje się, że rozwiązanie związane z usługami przesyłowymi i dystrybucyjnymi, przynajmniej w kontekście zapisów ustawy – Prawo energetyczne, i w kontekście innych dokumentów unijnych, które nakazują wyodrębnianie spółek związanych z wytwarzaniem tych nośników, z przesyłem i z dystrybucją, powinno dotyczyć energii elektrycznej, ciepła i gazu. Myślę o gazie ziemnym.

Ponieważ w art. 143 ust. 1a jest zapisane: tylko usługi przesyłowe i dystrybucyjne energii elektrycznej, Izba Gospodarcza Gazownictwa zwróciła się do mnie z prośbą o wprowadzenie poprawki, która ma na celu rozszerzenie tego zapisu zarówno o gaz ziemny, jak i o ciepło. Przeprowadziłem dosyć szybkie konsultacje w tym zakresie, bo to wpłynęło do mnie dopiero przed paroma dniami, między innymi z panem posłem Januszem Cichonim, który wyraził swoje wątpliwości odnośnie do ciepła sieciowego. Co prawda tam też jest taka kwestia, że

spółka musi uzyskać koncesję na wytwarzanie, przesył i dystrybucję. Ale pan poseł podał przykład z życia, konkretnie z Olsztyna, gdzie jest właśnie taka podwójna sieć i jest tam alternatywa, jest możliwość przesyłania tego ciepła zarówno jednym rurociągiem, jak i drugim. Ponieważ powziąłem taką informację, myślę, że to ciepło należy tutaj usunąć. A jeżeli chodzi o gaz, to przecież też mamy spółki wyodrębnione z PGNiG, zarówno spółki zajmujące się przesyłem, jak i spółki dystrybucyjne. Według mnie tutaj istnieje również ten monopol naturalny, na który powołuje się ustawodawca w swoim uzasadnieniu.

Uzasadnienie wniosku Izby Gospodarczej Gazownictwa dołączę do tej zmiany, nie będę go w tej chwili czytał, pozwolę sobie dołączyć to do poprawki, którą zgłoszę. A ta poprawka sprowadza się do tego, że w art. 1 w pkt 29 lit. b w ust. 1a w wyrazach „energii elektrycznej” dodaje się wyrazy „i gazu ziemnego”. Dotyczy to konkretnie art. 143 ust. 1a. Taką poprawkę składam i będę oczekiwał, że Komisja Gospodarki Narodowej i Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, bo te dwie komisje się tym zajmowały, pochyliły się nad tą propozycją, którą, jak powiadam, otrzymałem z Izby Gospodarczej Gazownictwa. Uważam, że ta poprawka powinna zostać wprowadzona, w związku z tym ją składam. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wyrowiński, proszę bardzo.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Państwo Senatorowie!

Zapowiedziałem swoje wystąpienie w debacie w związku z pewną okolicznością, o której już wspominałem. Mianowicie wpłynęła do mnie opinia Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, którą potem udostępniłem wszystkim członkom komisji. W tej opinii sformułowano pięć propozycji poprawek. One nie zostały przejęte przez senatorów, było niezwykle mało czasu, ale staraliśmy się rzetelnie do nich odnieść. Czas, jaki upłynął od momentu, kiedy mieliśmy okazję się z tym zapoznać, do dnia dzisiejszego, spowodował, że uznaliśmy, iż jedna propozycja powinna jednak mieć formę poprawki i być potem częścią tej ustawy. Chodzi o sytuację, która wynika z art. 187 ust. 6, kiedy prezes izby wydaje ostateczną decyzję o zwrocie odwołania. Jak przedstawiono w opinii, w przypadku tej czynności prezesa nie przewidziano żadnego środka odwoławczego, zwrot odwołania odcina odwołującemu się z przyczyn formalnych możliwość meryto-

(senator J. Wyrowiński)

rycznego rozpoznania wniesionego przez niego odwołania. Wydaje mi się, że w przypadku tak istotnej czynności organu odwoławczego, jaką jest zwrot odwołania bez jego rozpoznania, powinna temu, który doznał, że tak powiem, tej nieprzyjemnej okoliczności, przysługiwać możliwość zaskarżenia. To, co proponuję w tej poprawce, jest zgodne z art. 2 ust. 9 dyrektywy, zgodnie z którym, gdy organy odwoławcze nie mają charakteru sądowego – a z tym mamy do czynienia w tym przypadku – wszelkie bezprawne środki podjęte przez taki organ lub wszelkie uchybienia w wykonywaniu nadanych mu uprawnień powinny podlegać kontroli sądowej. Konsekwencją proponowanej przeze mnie poprawki, będzie wprowadzenie możliwości wniesienia na podstawie art. 198a ust. 1 ustawy skargi do sądu na postanowienie o zwrocie odwołania. I taką poprawkę składam.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Do sądu gospodarczego czy administracyjnego?)

Do sądu rejonowego, właściwego terytorialnie, to zresztą wynika wprost...

(Senator Piotr Andrzejewski: Skarga do sądu to jest odrębny dział, ale to nie wywołuje skutków prawnych, czyli w ogóle...)

Tak, tak.

I jeszcze, Panie Marszałku, jeżeli pan pozwoli, chciałbym jedno wyjaśnić, ponieważ w trakcie prezentacji i odpowiedzi na pytania uchybiłem istniejącemu stanowi rzeczy, odpowiadając na pytanie, skąd taka wysokość kary finansowej, która jest w art. 183 i 194. Przypominam, że karę finansową nakłada się na zamawiającego w wysokości do 10% wartości wynagrodzenia wykonawcy przewidzianego w zawartej umowie. Otóż tych 10% nie ma w dyrektywie, ale w dyrektywie jest przepis, z którego jakoś można wydedukować te 10%. Mianowicie mówi się tam, że kary muszą być skuteczne, proporcjonalne i odstrasżające. Ta proporcjonalność to jest właśnie te 10%, jak sądzę. W jakimś sensie ta wysokość, podzielam pogląd pana prezesa, taki ma właśnie charakter. I to prostując, dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski legislacyjne złożyli panowie senatorowie Woźniak i pan senator Skurkiewicz.

(Senator Piotr Andrzejewski: Andrzejewski również.)

Andrzejewski złożył w czasie przemówienia.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, była propozycja...)

Dobrze. Wobec tego...

(Senator Jan Wyrowiński: Pan prezes chciałby się odnieść.)

Tak jest. Dobrze. Pan prezes, proszę bardzo. Dyskusję zamykam, oczywiście.

### **Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wstępie dziękuję za te wszystkie głosy, i pozytywne, i krytyczne. Krytyczne przyjmuję, to jest dla mnie pewna wytyczna na przyszłość. W tym momencie chciałbym się jednak ustosunkować przede wszystkim do pytania pana senatora Kieresa i sprostować pewną kwestię.

Jeśli chodzi o jednoosobowe orzekanie, to nie prezes urzędu, tak jak podkreślałem, będzie decydował o tym, czy w danej konkretnej sprawie będzie wyznaczony skład jednoosobowy czy trzyosobowy, lecz prezes Krajowej Izby Odwoławczej, organu niezależnego od Urzędu Zamówień Publicznych, co też wynika z ustawy – Prawo zamówień publicznych. Poprawka zgłoszona do tego w Sejmie była poprawką poselską przygotowaną z mojej inicjatywy i wynikała z obserwacji działania Krajowej Izby Odwoławczej, szczególnie w okolicznościach, w których rzeczywiście obserwujemy zwiększoną liczbę odwołań związanych z silniejszą rywalizacją wykonawców o zamówienia publiczne. Dlatego teraz odnoszę się do wypowiedzi pana senatora Kieresa, przepraszając, że w pierwotnej odpowiedzi nie udzieliłem stosownych wyjaśnień w tym zakresie.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że koszt związany z rozszerzeniem składu Krajowej Izby Odwoławczej o dziesięć osób – takie pytanie zostało zadane panu senatorowi Wyrowińskiemu i ja też spieszę udzielić na nie odpowiedzi – wyniesie około 1 miliona 100 tysięcy zł. To jest dziesięć etatów Krajowej Izby Odwoławczej. Nie jest to koszt znaczący, a ze względu na pewien absurdalny formalizm w procesie rozpatrywania odwołań, jaki dzisiaj można dostrzec w działaniu Krajowej Izby Odwoławczej, w mojej ocenie należy przede wszystkim eliminować absurdy, które napotykamy w procesie sprawnego rozpatrywania odwołań.

Jeśli pan marszałek i Wysoka Izba pozwolą, to do poszczególnych poprawek ustosunkuję się w trakcie posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Teraz chciałbym jedynie odnieść się do poprawki zgłoszonej przez pana senatora Wyrowińskiego, wywołanej niejako pismem Konfederacji Pracodawców „Lewiatan”. Rzeczywiście dzisiejszy stan prawny jest taki, że od zwrotu odwołania skarga do sądu nie przysługuje. Po dokładnej analizie tego pisma i treści dyrektyw uznaję, iż w tym zakresie



(prezes J. Sadowy)

stosowna zmiana ustawy powinna zostać dokonana.

W tym miejscu tylko w tym zakresie chciałbym się odnieść do poprawek, jeszcze raz dziękując za wszelkie głosy pozytywne i krytyczne. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o izbach lekarskich zostało rozpatrzone w dniu jutrzejszym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 692, a sprawozdania komisji w drukach nr 692A i 692B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Rafała Muchackiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Rafał Muchacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej obradującej 4 listopada bieżącego roku, sprawozdanie komisji o jej pracach nad ustawą o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

Nowelizacja ustawy uchwalona przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ma na celu umożliwienie pracodawcom użytkownikom efektywniejszego zatrudniania pracowników tymczasowych. W obecnie obowiązującym stanie prawnym niedopuszczalne jest zatrudnianie pracowników tymczasowych u pracodawców użytkowników, jeżeli w ciągu ostatnich sześciu miesięcy nastąpiły zwolnienia grupowe. Proponowane w art. 1 pkt 1 ustawy zmieniającej wykreślenie artykułu przewidującego taki zakaz, zwiększa elastyczność zatrudnienia.

W art. 1 pkt 2 ustawy zmieniającej dodano do ustawy dwa nowe przepisy, które wprowadzają inne niż określone w kodeksie pracy zasady wydawania pracownikom tymczasowych świadectw pracy. Zgodnie z ich treścią agencja pracy tym-

czasowej po każdym zakończeniu stosunku pracy jedynie na żądanie pracownika będzie obowiązana wydać pracownikowi tymczasowemu świadectwo pracy. W pozostałych wypadkach agencja pracy tymczasowej będzie wydawać pracownikowi świadectwo pracy dotyczące łącznego zakońzonego okresu zatrudnienia w agencji objętego kolejnymi umowami o pracę nawiązanymi w okresie nie dłuższym niż dwanaście kolejnych miesięcy.

W art. 1 w pkt 3 ustawy zmieniającej zaproponowano zmianę, która stanowi, iż w okresie obejmującym trzydzieści sześć kolejnych miesięcy łączny okres wykonywania pracy tymczasowej przez pracownika na rzecz jednego pracodawcy użytkownika nie może przekraczać dwunastu miesięcy. Zmiana w treści tego przepisu sprowadza się do wydłużenia świadczenia pracy przez pracownika na rzecz tego samego pracodawcy z dwunastu do osiemnastu miesięcy.

Komisja rekomenduje, bez głosów przeciw, przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga, sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu senackiej Komisji Gospodarki Narodowej, stanowisko w sprawie zmiany ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

Projekt tej ustawy uchwalony przez Sejm na pięćdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 23 października pochodzi z przedłożenia Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”. W Sejmie projektem zajmowała się Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Nasza komisja, senacka Komisja Gospodarki Narodowej, rozpatrywała tę ustawę 3 listopada i przyjęła ją bez poprawek.

Ustawa o zmianie ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych jest jednym z tych projektów, które mają ograniczyć biurokrację związaną z zatrudnianiem pracowników przez agencje pracy tymczasowej i kierowaniem ich do tak zwanych pracodawców użytkowników. W ramach ustawy zmianie ulegają niektóre zasady zatrudniania pracowników tymczasowych. Mój poprzednik, kolega senator, omówił te zasady.

Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną z nich, a mianowicie wydłużenie z dwunastu do osiemnastu miesięcy okresu zatrudnienia praco-

(senator S. Bisztyga)

wnika tymczasowego u jednego pracodawcy użytkownika w okresie trzech lat. Później są to zmiany związane z wydawaniem świadectw pracy, a także ten okres sześciu miesięcy przerwy między zatrudnieniem pracownika stałego a zatrudnieniem pracownika tymczasowego na tym samym stanowisku, jeżeli rozwiązany został stosunek pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników.

Wszystkie te zmiany realizują cele omawianego projektu ustawy, zmniejszają biurokrację i sprawiają, że proces zatrudniania pracowników tymczasowych staje się bardziej elastyczny i łagodniejszy dla pracownika.

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej gorąco rekomenduję przyjęcie przedmiotowej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać pytanie? Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam pytanie do pana senatora Bisztygi. Ustawa – tu jest oczywiście jej nowelizacja – mówi o pracownikach tymczasowych. Ja bym chciał otrzymać odpowiedź na pytania: jak instytucja pracy tymczasowej jest regulowana w innych krajach Unii Europejskiej, czy taka instytucja tam występuje, czy nasze rozwiązania są wzorowane, powiedzmy, na takiej instytucji występującej w innych krajach?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Czy kilka pytań razem? Dobrze.

To proszę, pan senator Kowalski.

Panie Senatorze, proszę sobie zapisywać. Gdyby pamięć zawiodła...

### **Senator Sławomir Kowalski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja też mam pytanie do pana senatora Bisztygi. Czy nie uważa pan senator, że wydłużenie okresu zatrudnienia pracowników tymczasowych z dwunastu do osiemnastu miesięcy w ciągu trzydziestu sześciu miesięcy może zachęcać pracodawców do zatrudniania pracowników tymczasowych kosztem tych zatrudnionych na umowę o pracę? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź, Panie Senatorze.

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Pytanie pana senatora Bohdana. Otóż jest to tak: według mojej wiedzy w krajach unijnych oczywiście występuje instytucja pracy tymczasowej. U Węgrów i Słowaków jest bez ograniczeń – z tego, co wiem – a Francuzi mają chyba tak samo jak my, czyli osiemnaście miesięcy. Ale problem pracy tymczasowej jako instytucji i pracownika pracy tymczasowej występuje.

Ten okres jest dość różny – tu przechodzę do drugiego pytania. Prześledziłem materiały z posiedzenia naszej komisji, a także z posiedzeń sejmowej komisji i Sejmu, gdzie te kwestie były dyskutowane, i pojawiała się wątpliwość: czy dwanaście, czy osiemnaście miesięcy. To jest odpowiedź na pytanie senatora Kowalskiego. Otóż wydaje się, że osiemnaście miesięcy to jest akurat taki okres, który nie spowoduje zmiany formuły. Nie będzie uszczerbku, jeśli chodzi o zatrudnianie pracowników, którzy mają umowę na czas określony. Ja rozumiem ideę pytania, bo takie wątpliwości też się pojawiały. Jak to w ten sposób zrobimy, to czy aby nie odbije się to na tych, którzy już pracują, i czy nie stanie się to formą zastępczą? W moim przekonaniu, tak się nie stanie. Obawy co do tego były podnoszone przez organizacje związkowe, ale uznano, i to znaczącą większością głosów, również w debacie parlamentarnej, że osiemnaście miesięcy to dobry okres.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I jeszcze drugie pytanie, pana senatora Kowalskiego.

(Senator Stanisław Bisztyga: To właśnie była odpowiedź.)

Przepraszam, dopiero weszłam i muszę się troszeczkę rozeznać w pracy Izby.

W tej chwili zapisani są pan senator Tadeusz Gruszka i pan senator Dajczak.

Proszę pierwszego.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pytanie do obu przedstawicieli komisji. Czy w trakcie obrad komisji była podejmowana dyskusja na temat usuniętego przez Sejm art. 3, a co za tym idzie liberalizacji dotyczącej pracodawców, którzy w ostatnich sześciu miesiącach zwolnili pracowników? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Władysław Dajczak.

**Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pytanie: czy co do tej ustawy w ogóle była zasięgnięta opinia partnerów społecznych, a jeśli tak, to jaka ta opinia była?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź... Czy najpierw podpowiedz, a potem odpowiedź?

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Jeśli chodzi o liberalizację i art. 3, to w trakcie debaty w Komisji Gospodarki Narodowej ten wątek się nie pojawił, a z tego, co mówi kolega, wynika, że również nie pojawił się w trakcie posiedzenia drugiej komisji. Ale, tak jak mówiłem, prześledziłem materiały sejmowe i ta kwestia była poruszana. Oczywiście to budzi emocje. Wydaje się jednak, że środowiska pracodawców i środowiska partnerów społecznych nie zawsze mają zbieżne zdanie. To wynika z idei ich funkcjonowania.

I przechodzę do drugiego pytania. Według mojej wiedzy, była dyskusja na ten temat z partnerami społecznymi, ale odniosłem takie wrażenie, że każda ze stron została przy swoim stanowisku.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pani senator Fetlińska. Potem pan senator Wojciechowski.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja właściwie mam pytanie do obu panów senatorów sprawozdawców, ale w większym stopniu do pana senatora Bisztygi. Mianowicie, czy wiadomo, ile jest agencji pracy tymczasowej w Polsce, jakie są przykłady i jakie grupy zawodowe najczęściej korzystają z tych agencji? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, dotyczące obowiązku wydawania tymczasowych świadectw pracy na żądanie pracownika. Jeżeli agencja pracy tymczasowej będzie mogła je wydawać tylko na żądanie pracownika – a domniemywam, że tymi pracownikami będą ludzie o niższych kwalifikacjach, czyli o niższej świadomości prawnej albo może mniej przewidujący co do potrzeby zabezpieczenia swojej emerytury czy renty – to w sytuacji, kiedy nie będzie takiego żądania, nie będzie takich świadectw. Myślę też, że agencja pracy tymczasowej nie jest jakąś taką bardzo stałą firmą. W związku z tym mam następujące pytania. Czy jest odpowiednio zabezpieczony obowiązek archiwizowania dokumentów dotyczących pracy tych pracowników i czy ta dokumentacja nie zniknie? Czy jeśli za dwadzieścia lat pracownik uświadomi sobie, że kiedyś pracował, ale nie zażądał świadectwa, a więc go nie ma, to je otrzyma z jakiegoś archiwum? Jak wygląda archiwizacja takich dokumentów? Dziękuję bardzo.

wnika – a domniemywam, że tymi pracownikami będą ludzie o niższych kwalifikacjach, czyli o niższej świadomości prawnej albo może mniej przewidujący co do potrzeby zabezpieczenia swojej emerytury czy renty – to w sytuacji, kiedy nie będzie takiego żądania, nie będzie takich świadectw. Myślę też, że agencja pracy tymczasowej nie jest jakąś taką bardzo stałą firmą. W związku z tym mam następujące pytania. Czy jest odpowiednio zabezpieczony obowiązek archiwizowania dokumentów dotyczących pracy tych pracowników i czy ta dokumentacja nie zniknie? Czy jeśli za dwadzieścia lat pracownik uświadomi sobie, że kiedyś pracował, ale nie zażądał świadectwa, a więc go nie ma, to je otrzyma z jakiegoś archiwum? Jak wygląda archiwizacja takich dokumentów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, projekt ustawy został przedłożony przez komisję nadzwyczajną do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji. Mnie interesuje, gdzie tutaj ogranicza się biurokrację, w jakim zakresie i jakie korzyści w związku z tym ograniczeniem osiągnie państwo lub obywatel. Do obydwu panów sprawozdawców. Dziękuję.

**Senator Rafał Muchacki:**

Pani Marszałek, jeżeli chodzi o archiwizację, to na ten temat nie było mowy na posiedzeniu komisji. Myślę, że może pan minister się do tego ustosunkuje.

Kwestie biurokracji i zaświadczeń, o których pani senator mówiła, łączą się ze sobą. Zgodnie z treścią przepisu, agencja pracy tymczasowej po każdym zakończonym stosunku pracy jedynie na żądanie pracownika będzie obowiązana wydawać mu świadectwo pracy. Ale jest też dokładnie określone, że pracownikowi tymczasowemu będzie wydawać świadectwo pracy dotyczące łącznego zakońzonego okresu zatrudnienia w agencji, objętego kolejnymi umowami o pracę, nawiązanymi w okresie nie dłuższym niż dwanaście kolejnych miesięcy. Czyli tak czy tak ten pracownik dostanie świadectwo pracy, ale nie po każdym okresie zatrudnienia. De facto na koniec to świadectwo pracy dostanie. Domyślam się również, że jak będzie zatrudniany, to będzie przez pracodawcę informowany o możliwości uzyskania takiego świadectwa w każdym przypadku, oczywiście jeżeli będzie się o to ubiegał. Ja tak mogę odpowiedzieć na to pytanie.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Bisztyga chce dopowiedzieć.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Tak. Chciałbym odpowiedzieć pani senator Fetlińskiej. Jeśli chodzi o grupy zawodowe, to, według mojej wiedzy, instytucja pracy tymczasowej stosowana jest bardzo powszechnie w takich branżach jak: budownictwo, gastronomia, hotelarstwo, turystyka – szeroko rozumiana. To nie jest taka rzadkie zjawisko, bo, jeżeli wierzyć danym, w 2008 r. czterysta siedemdziesiąt pięć tysięcy osób korzystało z tej formy zatrudnienia. To zatrudnienie oczywiście się troszkę zmniejszyło, ale niewiele w porównaniu z poprzednim rokiem. Można również powiedzieć, że to trudny czas, kryzys dotknął instytucji pracy tymczasowej. To jednak jest dość rozpowszechniona formuła.

My też prosilibyśmy pana ministra o wypowiedź co do archiwizacji. Szczerze mówiąc, nie wiem, jak to się ma do obowiązku archiwizowania. Być może jest tak, jak w normalnych instytucjach, czyli tak samo jak przy umowie o pracę, jak z każdym innym pracownikiem.

Jeśli zaś chodzi o oszczędności w związku z ograniczeniem biurokracji to podam dwa argumenty: po pierwsze, nieobowiązkowe wydawanie świadectw pracy, po drugie, jeżeli przedłużymy z dwunastu do osiemnastu miesięcy okres zatrudnienia, to już odpada wystawianie kolejnych umów. I takie przykłady pewnie jeszcze można by mnożyć.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy państwo senatorowie jeszcze chcą zadać pytanie naszym sprawozdawcom?

Pani senator jeszcze raz. Proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Jeszcze tylko ad vocem, Pani Marszałek.

Chciałabym zapytać o taką sprawę. Użyję kolokwialnego określenia „firma krzak”. Są takie firmy, które działają krótko, znikają z rynku, ale skutki społeczne ich istnienia pozostają. Czy takie firmy rzeczywiście dbają – czy mają w ogóle świadomość, że należy o to dbać – o zabezpieczenie dokumentacji pracowniczej? To może jest pytanie bardziej do pana ministra, ale mimo wszystko chciałam to jeszcze uszczegółwić. Czy wiadomo coś więcej na ten temat?

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Do tego na pewno też się odniesie pan minister, ale mnie się wydaje, że instytucję „firma krzak” akurat w tej branży raczej dość trudno wprowadzić, dlatego że to jest branża, w której istnieje ogromnie duża konkurencja. Agencje są sprawdzane, same się weryfikują. A te, które są już na rynku, raczej na taką nierzetelność nie mogłyby sobie pozwolić. Tak więc mnie się wydaje, że tutaj ten problem, i kontaktu z pracownikami, i umów, a jest podstawową kwestią, czy to jest umowa z pracownikiem, czy umowa z pracodawcą użytkownikiem, jest regulowany i kodeksem pracy, i wieloma innymi prawnymi uwarunkowaniami. Wydaje mi się więc, że interes pracownika jest tutaj bardzo mocno zabezpieczony.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze pan senator Wojciechowski chce o coś zapytać.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Mam jeszcze krótkie pytanie, Pani Marszałek.

Nie bardzo mogę się zgodzić z tym, co zostało powiedziane w sprawie jakości firm zatrudniających pracowników sezonowych. Bardzo często słyszymy czy czytamy w różnych mediach o jakiejś firmie, która werbuje do pracy niewolniczej czy do pracy w określonych warunkach. Bardzo często właśnie w związku z tymi pracami sezonowymi, zwłaszcza pracami sezonowymi w rolnictwie, zdarzają się nieprawidłowości, czasami nawet poważne. Dziękuję.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Do tego też na pewno odniesie się pan minister. My tutaj nie mówimy o patologiach, które zdarzają się w każdej branży, i w turystyce, i w rolnictwie. My mówimy o agencjach pracy tymczasowej, które żeby zostać zarejestrowane, muszą istnieć na rynku i spełniać określone wymogi. To przecież jest kontrolowane. Więc nie bardzo chce mi się wierzyć, że w tej grupie firm takie rzeczy się zdarzają. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Zamykam etap pytań.

Dziękuję uprzejmie panom sprawozdawcom.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Szanowni Państwo, projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej. Jest z nami pan podsekretarz stanu Radosław Mleczek, który będzie występował w jego imieniu.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczek:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Skoro już wcześniej zostałem przez panów senatorów wywołany do odpowiedzi, to oczywiście bardzo chętnie poszerzę część tych wyjaśnień, które zostały już udzielone, i odniosę się do ewentualnych wątpliwości, które zostały przez państwa przedstawione.

Pierwsza kwestia to kwestia danych, o których państwo mówili, a które są niezwykle symptomatyczne i które – nie ukrywam – braliśmy pod uwagę podczas opracowywania projektu stanowiska rządu. Otóż, jak słusznie mówił pan senator sprawozdawca, zaobserwowaliśmy w roku 2008 na rynku osób zatrudnianych poprzez agencje pracy tymczasowej nieznaczny spadek zatrudnienia. Te liczby już padały, przytoczę je jeszcze raz. Mianowicie liczba osób skierowanych przez agencje pracy tymczasowej do wykonywania pracy tymczasowej w 2008 r. wyniosła ogółem czterysta siedemdziesiąt cztery tysiące siedemset czterdzieści siedem. A w 2007 r. liczba pracowników tymczasowych była wyższa o jedenaście tysięcy osiemset czterdzieści cztery osoby i wynosiła odpowiednio czterysta osiemdziesiąt sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt jeden osób. W pewnym stopniu odpowiadam również na tę wątpliwość, którą państwo tutaj podnosili: czy agencja pracy tymczasowej, zatrudniając na podstawie ustawy z 2003 r., powoduje wyparcie z rynku pracy pracowników zatrudnionych na umowy na czas nieokreślony lub na umowy na czas określony nie przez agencje pracy tymczasowej. Zaobserwowaliśmy zjawisko odwrotne. To nie był taki ruch, że w 2008 r., gdy nieznacznie wzrastało bezrobocie, automatycznie wzrastała liczba osób zatrudnionych przez agencje pracy tymczasowej, tylko wręcz przeciwnie, to była tendencja proporcjonalna i jakby równoległa do tego, co obserwowaliśmy pod tym względem na rynku pracy.

Oczywiście przygotowując i opracowując projekt stanowiska rządu, mieliśmy na uwadze historię prac nad tą ustawą. To jest ustawa z 2003 r. Wydawało nam się, że jest bardzo dobry moment na to, żeby dokonać pewnej jej rewizji i podsumowań związanych z zatrudnieniem osób poprzez agencje pracy tymczasowej. I chciałbym powiedzieć, że odnosimy wrażenie, że ten mechanizm zatrudniania przez agencje pracy tymczasowej jest bardzo dobrą i skuteczną formą uzupełniania rynku pracy i tworzenia możliwości zarówno dla pracodawców, jak i dla pracowników. Jest naprawdę wiele sposobów, systemów i instytucji kontrolnych, które mają wpływ na to, w jaki sposób działają agencje pracy tymczasowej. Są to agencje, które muszą uzyskać stosowne certyfikaty, i w tym sensie kontrolowane są przez organy samorządu terytorialnego. Są to agencje, które tak samo jak każdy inny pracodawca podlegają kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Jest zatem wiele mechanizmów, które tworzą tę formę wspierającą zatrudnienie na czas nieokreślony i na umowy o pracę.

Chciałbym również podkreślić, bo to ważne... Czasem może się wydawać, że zatrudnienie poprzez agencję pracy tymczasowej oznacza właśnie wyłącznie pracę dorywczą. Otóż może nie zdecydowana większość, ale znaczna część pracowników jest zatrudniona w agencji na podstawie umowy o pracę. Agencja pracy tymczasowej zatrudnia... Jeśli chodzi o te proporcje w Polsce w 2008 r., to na te czterysta siedemdziesiąt cztery tysiące ileś osób, które zostały w ten sposób zatrudnione, ponad dwieście czternaście tysięcy zostało zatrudnionych na podstawie umowy o pracę na czas określony oraz na czas wykonywania określonej pracy. Tak że ta forma zatrudnienia poprzez agencję pracy tymczasowej jest też stosowana.

Padło również pytanie dotyczące odniesień europejskich. Oczywiście tak. Instytucja agencji pracy tymczasowej, ta forma prawna zatrudniania pracowników, jest powszechnie znana w Unii Europejskiej i powszechnie stosowana. Kiedy w 2003 r. tworzyliśmy w Polsce regulację, opieraliśmy się na dyrektywie, która wówczas obowiązywała. I praktycznie rzecz biorąc, ta ustawa była dosyć dosłownym przeniesieniem postanowień tej dyrektywy. W tej chwili mamy też nową dyrektywę, dyrektywę Parlamentu Europejskiego z 19 listopada 2008 r., dyrektywę, którą również braliśmy pod uwagę podczas opracowywania stanowiska rządu. Nowelizacja ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych, która została zaproponowana przez komisję „Przyjazne Państwo”, w naszej ocenie wychodzi naprzeciw celom dyrektywy Parlamentu Europejskiego z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie pracy tymczasowej. Dyrektywa ta wskazuje zwiększanie atrakcyjności i umożliwianie zatrudniania pracowników właśnie poprzez agencje pracy tymczasowej.

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

Zerknę... aha, no tak, archiwizacja. Oczywiście tak. Jest na takich samych zasadach... Jeśli miałbym się odwołać do regulacji prawnych, to wskazałbym na art. 5 ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych, który mówi o tym, że jeśli nie ma regulacji szczegółowych w tej ustawie, należy się odnieść do kodeksu pracy, a kodeks pracy z kolei w art. 94 jasno wskazuje konieczność takiej archiwizacji. Prowadzenie lub nieprowadzenie tej archiwizacji również może być poddawane kontroli, takie kontrole na pewno mogą być przeprowadzane.

Wróćmy do tego wątku, tego kontekstu europejskiego, a mianowicie do tego, czy takie instytucje funkcjonują, czy nie. I może spróbowałbym coś powiedzieć w kontekście tej dyskusyjowanej w Sejmie nowelizacji związanej z ewentualnym wydłużeniem okresu zatrudnienia z dwunastu do osiemnastu miesięcy. Otóż, Pani Marszałek, Szanowni Państwo, przede wszystkim to wydłużenie z dwunastu do osiemnastu miesięcy odnosi się do bardzo specyficznych rozstrzygnięć, specyficznych grup pracowników. Jeślibyśmy zadali pytanie, jaki jest średni czas zatrudnienia pracownika poprzez agencje pracy tymczasowej, to okazałoby się, że według danych, którymi dysponuje minister pracy i polityki społecznej, to są trzy miesiące. A zatem w przypadku większości pracowników, którzy są zatrudniani w tym trybie, nie ma konieczności wydłużania okresu zatrudnienia z dwunastu do osiemnastu miesięcy. Niemniej są branże, za chwilę będę mówił o tych najistotniejszych... Ale pani marszałek spogląda już na mnie, żebym raczej kończył. Nie?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Nie, przepraszam, ja mam tylko taki wzrok.)

(Wesołość na sali)

Nie, nie, nie, wobec tego ja przepraszam za to pytanie, które skierowałem do pani marszałek.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Z sympatią, Panie Ministrze...)

Jeśli pani marszałek pozwala, to wracam wobec tego do kontekstu europejskiego. Oczywiście przygotowując projekt stanowiska rządu, dokonaliśmy przeglądu dostępnych informacji za rok 2007 i 2008, jeżeli chodzi o ten czas zatrudnienia. I jest wiele krajów, które w ogóle nie przewidują takiego limitu. Wśród tych zaś, w których ten limit czasu zatrudnienia pracowników obowiązuje, jest Grecja, gdzie ten limit to osiem miesięcy, Luksemburg, gdzie jest to dwanaście miesięcy i Francja, gdzie to jest – jeśli nasza, to jest komisji „Przyjazne Państwo”, nowelizacja zostanie przez Wysoką Izbę przyjęta, to będzie tak samo w Polsce – właśnie osiemnaście miesięcy. W Portugalii i Belgii ten limit zależy od przyczyn korzystania z pracy tymczasowej.

Czas trwania wypożyczenia może obejmować w Portugalii cały okres nieobecności zastępowanego pracownika, w innych przypadkach to zasadniczo sześć miesięcy. W Belgii zasadniczo od trzech do sześciu miesięcy, ale można też to zmieniać. Na Łotwie – zasadniczo dwa lata. Czechy mają dwunastomiesięczny okres na wniosek, a w wyjątkowych przypadkach dopuszczalne są dwadzieścia cztery miesiące. Słowem, nie ma jednego uniwersalnego modelu w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o ten akurat aspekt funkcjonowania agencji pracy tymczasowej, czyli o ten limit. Większość, znaczna część państw tego limitu nie stosuje w ogóle, a te, które go stosują, robią to w pewnym ograniczeniu albo w zakresie zbliżonym do regulacji, jaka obowiązuje w przepisach polskiego prawa dziś lub do tych, które będą obowiązywać w przypadku przyjęcia nowelizacji, czyli z dwunastu do osiemnastu miesięcy.

O archiwizacji już wspominałem. Regulacje w innych krajach – to chyba też już poruszyliśmy. Jeśli pominąłem któreś z pytań, jakie wymagałyby jeszcze rozszerzenia, to proszę o przypomnienie, a jeśli nie, to bardzo dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

To my dziękujemy za wyczerpującą odpowiedź. Pan senator Tadeusz Gruszka.

Proszę tu zostać, Panie Ministrze.

I pani senator Fetlińska, proszę. Dwa pytania w takiej kolejności.

#### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, wróć do pytania, jakie zadałem, o likwidację art. 3, w myśl którego pracodawcy, którzy w ostatnich sześciu miesiącach zrezygnowali z pracowników na podstawie pewnych wspomnianych wytycznych, w obecnej sytuacji będą mogli korzystać z tych agencji. Jaka była geneza i uzasadnienie zniesienia art. 3 w pracach sejmowych? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pani Senator, proszę.

#### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać o jakiś typowy przykład takiej agencji pracy tymczasowej,

(senator J. Fetlińska)

bo po prostu żadnego nie znam, a chciałabym mieć taką wiedzę. Drugie pytanie dotyczy jeszcze archiwizacji. Ja oczywiście jestem przekonana, że firma, która funkcjonuje, prowadzi archiwizację, bo jest to nieodłączny element... Ale co się dzieje na przykład z chwilą likwidacji, czy jest zabezpieczenie, że dokumentacja pracownicza takiej firmy, która istniała dwa, trzy lata czy pięć lat, na pewno będzie odpowiednio zdeponowana, tak aby pracownik, który przypomni sobie po piętnastu latach, że kiedyś tam pracował, a potrzeba mu pięć miesięcy do uzyskania emerytury, mógł tę pracę udokumentować, sięgnąć do tego archiwum? Jak to jest? Skoro takich kłopotów było bardzo dużo w ubiegłych latach, chciałabym mieć pewność, że to przyjazne państwo też się tu objawi w takiej sytuacji, po kilkunastu latach pracy tymczasowej takiego człowieka. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczek:**

Dziękuję bardzo.

Odniosę się teraz do pytania pana senatora Gruszki co do uchylecia art. 3, oczywiście nie występując tu w imieniu komisji „Przyjazne Państwo”, ale przedstawiając z jednej strony motywację projektu rządowego, jego kształtu, a z drugiej strony – przebieg prac w komisjach sejmowych i w Sejmie.

Otóż oczywiście tak, trwała na ten temat debata. Podnoszony był argument, że art. 3 stanowi niejako ograniczenie czy blokadę w dostępie do korzystania z usług agencji pracy tymczasowej przez pracodawcę, który dokonał zwolnień na warunkach zwolnienia grupowego. Wskazywany był przede wszystkim bardzo szczególny przypadek, mianowicie taki, w którym duża firma, prowadząca w centrali i w oddziałach swoją politykę zatrudnienia, dokonała na przykład w jednym z tych oddziałów lub w centrali zwolnień na warunkach zwolnienia grupowego. Wówczas taka firma objęta była dotychczasową ustawą i w swoim oddziale, w którym takie zwolnienia nie zostały dokonane, nie mogła przez okres tej niejako karencji zatrudnić pracowników poprzez agencję pracy tymczasowej.

Ta zmiana, która jest w tej chwili wprowadzona, nie pogorszy, żebyśmy mieli tu jasność, sytuacji pracowników stałych, gdyż zachowany zostaje art. 8 pkt 3 ustawy o zatrudnieniu pracowników

tymczasowych, w myśl którego nie można przyjąć pracownika tymczasowego na stanowisko pracy, z którego został zwolniony pracownik stały z przyczyn nie dotyczących pracowników. Czyli ten próg, który był dotychczas stosowany, że przez trzy miesiące na stanowisko zwolnionego pracownika nie można przyjąć pracownika poprzez umowę z agencją pracy tymczasowej, pozostaje. Jednocześnie daje się jednak takiemu pracodawcy, który dokonał zwolnień na zasadach zwolnienia grupowego – pozostawiając oczywiście ten trzymiesięczny okres, w którym nie może zatrudnić na to miejsce takiego pracownika – możliwość zatrudnienia w takich oddziałach, w których takie zwolnienia nie były dokonywane. Taka debata się odbyła i takie argumenty padały podczas naszych prac. Uważaliśmy też, analizując ten projekt, że z kolei wydłużenie trzymiesięcznego okresu do, na przykład, sześciomiesięcznego, de facto pogorszyłoby sytuację tych firm, tych pracodawców, którzy nie dokonywali zwolnień na zasadach zwolnienia grupowego. W związku z tym pozostał ten okres trzymiesięczny, czyli, mówiąc już najprościej, w żadnej firmie nie pogarsza to warunków i możliwości korzystania z zatrudnienia poprzez agencję pracy tymczasowej, a dla pewnej wąskiej grupy firm te warunki to polepsza.

Jeśli chodzi o agencje pracy tymczasowej, o których pani senator prosiła o nieco więcej informacji, to oczywiście tak, jeśli chodzi o branżę... Tu znów będę odwoływał się do danych za 2008 r. Może zainteresuje państwa również to, jak duże jeszcze są w tej chwili w Polsce dysproporcje, jeżeli chodzi o korzystanie z usług agencji pracy tymczasowej. Pod tym względem w tej ogólnej liczbie 474 tysięcy 747 osób zatrudnionych poprzez agencje pracy tymczasowej w 2008 r. blisko połowa, bo 202 tysiące 683 osoby zostały zatrudnione w województwie mazowieckim. Dalej jest województwo dolnośląskie – ponad 62 tysiące osób; łódzkie – ponad 55 tysięcy osób; śląskie – ponad 39 tysięcy; pomorskie – 26 tysięcy. Z kolei na drugim, powiedzmy, biegunie tej tendencji jest 360 osób w województwie podlaskim, 130 w województwie świętokrzyskim czy 919 w województwie lubelskim. Najliczniejsza grupa pracowników tymczasowych była właśnie w województwie mazowieckim.

A jakie to są grupy zawodowe? Otóż odwołując się do obowiązującej grupy klasyfikacji zawodów, jakimi dysponujemy, to przede wszystkim robotnicy przy pracach prostych w przemyśle, około 114 tysięcy osób. Dalej już mniejsza grupa: sprzedawcy i demonstratorzy, magazynierzy i zawody pokrewne, operatorzy urządzeń do produkcji wyrobów, kasjerzy i sprzedawcy biletów, pracownicy obsługi biurowej, operatorzy maszyn gdzie indziej nieklasyfikowani, operatorzy maszyn i urządzeń do obróbki metali, robotnicy pomocniczy transportu, tragarze itd.

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

Co bardzo ważne, a związane z rynkiem pracy już nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach, przede wszystkim Unii Europejskiej, i na co warto zwrócić uwagę, to że agencje pracy tymczasowej umożliwiają również pracę za granicą. I tak, jeśli chodzi o kraje, do których w 2008 r. agencje pracy tymczasowej kierowały pracowników tymczasowych, to była to przede wszystkim Holandia – blisko 6 tysięcy osób, Francja – 4 tysiące 943 osoby, Niemcy – 2 tysiące 560 osób i Norwegia – 1 tysiąc 428 osób. Ja przytaczam tak szczegółowo te liczby, żeby wskazać, iż Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej bardzo starannie analizuje te materiały i dane właśnie po to, aby projekt stanowiska do proponowanych nowelizacji był wyważony i uwzględniał zrównoważone interesy zarówno tych osób, które korzystają z możliwości zatrudnienia poprzez agencje pracy tymczasowej, jak i tych, które tę możliwość tworzą.

Chciałbym jeszcze nawiązać do pewnego zawsze pojawiającego się wątku, to znaczy dotyczącego pewnych patologii występujących na tym rynku. Odnoszę wrażenie, że właśnie agencje pracy tymczasowej poprzez ten system certyfikacji, poprzez system wszechstronnej kontroli, w pewnym sensie wypełniają na rynku pracy to miejsce, w którym takie patologie mogłyby się pojawiać. I gdy mówimy o pracownikach sezonowych, to nie znaczy to, że mówimy o zatrudnieniu poprzez agencję pracy tymczasowej, dlatego nie mylmy tych pojęć. Oczywiście sytuacja, że zachodziłoby i jedno, i drugie, może się też zdarzyć, nie chcę z tym polemizować, niemniej jednak tu nie chodzi o mechanizm, który poprzez swój kształt zachęcałby do tego rodzaju działań. Agencje pracy tymczasowej muszą przedstawiać bardzo szczegółowe informacje na temat swojej pracy i zatrudniania osób. Dzięki temu takimi informacjami dysponuje również minister pracy i polityki społecznej. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy mamy, Szanowni Państwo, pytania? Czy jeszcze ktoś chciał...?

(Senator Janina Fetlińska: Jeszcze archiwizacja...)

Momencik, pierwszy pan senator Grzegorz Wojciechowski, a potem pani senator Janina Fetlińska...

(Senator Janina Fetlińska: Ale to jeszcze...)

To jeszcze dotyczy tego tematu, tak, Pani Senator?

(Senator Janina Fetlińska: Ja pytałam pana ministra, czy jest pewność, że firma, która kończy swoją działalność, rzeczywiście zdeponuje dokumentację pracowniczą w archiwum. Czy to pewne?)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczko:**

Te sprawy, jak mówiłem, reguluje art. 94 kodeksu pracy. W związku z tym firma jest zobowiązana do wypełnienia takich regulacji. To samo dotyczy agencji pracy tymczasowej – obowiązuje to ją tak jak każdego innego pracodawcę. Agencja pracy tymczasowej podpisuje z pracownikiem umowę o pracę lub umowę cywilnoprawną i jest zobowiązana do archiwizacji dokumentów tak samo jak każdy inny pracodawca.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Grzegorz Wojciechowski. Proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W nawiązaniu do pana odpowiedzi co do niepożądanego pogorszenia sytuacji pracowników stałych powiem, że czasami, w podobnych sytuacjach – nie mówię, że w identycznych, ale w podobnych sytuacjach – były takie działania, że pracownik był zwalniany, a potem zostawał zatrudniony na jakimś innym stanowisku, niemniej jednak robił to samo co przed zwolnieniem, na poprzednim stanowisku. A więc czy jest w tej ustawie lub w jakiejś innej zabezpieczenie przed tego typu praktykami, żeby nie tworzyć swego rodzaju fikcji? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczko:**

Pan senator w swojej uwadze w istocie odnosi się do pewnego zjawiska, na które zwraca uwagę również główny inspektor pracy, a mianowicie do zjawiska, że praca wykonywana wcześniej i spełniająca wszelkie wymogi i kryteria pracy wykonywanej na podstawie umowy o pracę w dalszej części wykonywana jest na podstawie umowy cywilnoprawnej. Odnotowujemy takie zjawisko. Państwowa Inspekcja Pracy ma wszelkie kompetencje, żeby w takich sytuacjach wyciągać konsekwencje. Jest pewien katalog warunków, które muszą zostać spełnione, żeby można było uznać, iż charakter pracy w sposób jednoznaczny wskazuje na świadczenie pracy na podstawie umowy o pracę i że takie powinno być zatrudnienie. Jeśli jednak chodzi o regulacje dotyczące ustawy, która jest przedmiotem tej nowelizacji, to tu nie wprowadza się żadnych nowych rozwiązań pod tym względem ani nie ma odniesienia bezpośredniego do takich sytuacji, gdyż ta sprawa nie jest



(podsekretarz stanu R. Mleczek)

związana bezpośrednio z tą właśnie ustawą, tylko z respektowaniem kodeksu pracy jako takiego. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Rozglądam się po sali i nie widzę...  
Pan senator Mieczysław Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Zatrudnienie niepełnoetatowe, niestałe, staje się teraz dosyć powszechne w Europie, co jest związane z koniecznością uelastycznienia rynku pracy w związku z silnymi zmianami na rynku. Czy mógłby pan minister powiedzieć, jak na tle innych krajów europejskich sytuuje się pod tym względem Polska? Bo o ile wiem, należy do tych krajów, które, gdy idzie o formy zatrudnienia inne niż pełnoetatowe, mają to zatrudnienie wysokie. Czy można by było prosić o takie dane?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczek:**

Jeśli miałbym się odnieść...

(Senator Władysław Dajczak: Ale to zatrudnienie tymczasowe...)

Pan senator porusza tu bardzo ważny i ciekawy wątek związany ze zmianami, które się dokonują na rynku pracy i które są związane z mechanizmem powszechnie określanym jako mechanizm uelastyczniania rynku pracy oraz zawierania umów z pracownikami. Oczywiście trwa na ten temat debata, taka debata jest prowadzona również w ramach dialogu społecznego na forum Komisji Trójstronnej w zespole prawa pracy i w innych zespołach problemowych tej komisji. W naszym przekonaniu taka tendencja, dążenie do tego, żeby wobec wyzwań współczesnego rynku pracy tworzyć dla pracodawców, a zarazem pracowników, jak najszerszy wachlarz możliwości korzystania z form zatrudnienia, w istocie zachęca pracowników i pracodawców do wychodzenia z szarej strefy. Jeśli patrzymy na zatrudnienie przez agencje pracy tymczasowej tylko w aspekcie potencjalnego zatrudnienia na podstawie umowy na czas nieokreślony, to spójrzmy też na to z drugiej strony – zważmy też na takie sytuacje, w których pra-

ownik w ogóle nie jest zatrudniony na podstawie jakiegokolwiek umowy o pracę czy umowy cywilnoprawnej. A zatem poszerzanie tego, jak mówiłem, wachlarza możliwości prawnych i organizacyjnych na rynku pracy wydaje nam się w tej chwili tendencją ważną. Oczywiście obserwujemy też doświadczenia takich krajów europejskich jak Dania, która pod względem realizacji słynnego modelu *flex security* jest niedościgłym wzorem i w której ten model został skonstruowany w taki sposób, że – przedstawiam to oczywiście w ogromnym uproszczeniu – wprowadzie pracodawcy łatwiej jest zwolnić pracownika, ale jednocześnie ten pracownik ma znacznie większe gwarancje na to, że znajdzie miejsce na rynku pracy.

Obawiam się, że bardziej szczegółowa odpowiedź na pytanie pana senatora mogłaby sprowokować kolejną dyskusję, kolejną debatę. My w sprzyjających okolicznościach chętnie taką debatę podejmiemy, ale...

Odwołam się jeszcze, skoro mówiliśmy o wielkości zatrudnienia, do takich danych. Otóż w krajach Unii Europejskiej udział osób zatrudnionych poprzez agencje pracy tymczasowej wynosi od 0,5 do 2,5%. Taki jest mniej więcej ten proporcjonalny udział: 1,4%, 2,2%, 1,2%. To są dane, którymi dysponujemy w ministerstwie pracy. Czyli to jest mniej więcej taki udział w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych. Wydaje się, że w Polsce te proporcje są zbliżone, że tendencje kształtują się w podobny sposób jak w krajach Unii Europejskiej.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Czy jeszcze ktoś...? To by było po dwa pytania... Jeśli nikt się nie zgłosi, to zamknę już tę część naszej debaty. I to będzie ostatnie pytanie, skoro nikt z państwa senatorów nie ma już ochoty zadać pytania. Dziękuję. To ostatnie pytanie.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo krótkie pytanie. Czy przy tworzeniu tej ustawy miały miejsce jakieś działania, że tak powiem, lobbingowe lub jakieś paralobbingowe? Czy coś panu wiadomo na ten temat?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczek:**

Jak rozumiem, to pytanie odnosi się do trybu, w jakim był procedowany i przyjmowany ten projekt ustawy. Jak państwo wiedzą, jest to projekt przygotowany w sejmowej Komisji Nadzwyczajnej

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

„Przyjazne Państwo” do spraw związanych z ograniczeniem biurokracji, został on przyjęty przez Sejm w dniu 23 października bieżącego roku. Jak rozumiem, to pytanie odnosi się również do procedowania w poszczególnych komisjach. O ile mi wiadomo – ale ewentualnie proszę to pytanie skierować też do przedstawicieli komisji „Przyjazne Państwo” – w pracach komisji sejmowych uczestniczyli przedstawiciele partnerów społecznych i zajmowali stanowisko dotyczące przedstawionego projektu. To tyle, ile mogę w tej sprawie powiedzieć. Nic mi nie wiadomo na temat jakichkolwiek innych działań.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Dziękuję panu. Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u pani senator, która prowadzi listę.

W tej chwili są na tej liście zapisane dwie osoby. Nie będę bardzo restrykcyjna, ale przypominam państwu: mają państwo góra dziesięć minut.

Mamy dwóch dyskutantów: pana senatora Władysława Dajczaka, potem będzie pan senator Tadeusz Gruszka.

Zapraszam pana senatora Dajczaka.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Nie ma wątpliwości, trzeba się zgodzić z tym, o czym w ostatnim zdaniu mówił pan minister, że istnienie elastycznych form zatrudnienia jest potrzebne w każdej zdrowej gospodarce. A sytuacja, w której się dzisiaj znajdujemy, jak najbardziej uzasadnia istnienie takiej formy i jest to jak najbardziej potrzebne. Przecież zawsze mogą się zdarzyć prace o charakterze sezonowym czy doraźnym lub też sytuacje, kiedy zadania nie mogą być zrealizowane przez zatrudnionych pracowników czy też kiedy pracownik jest nieobecny. I właśnie w takich sytuacjach jest to instytucja jak najbardziej potrzebna i korzystna. Trzeba też powiedzieć, że powinna istnieć pewna równowaga między pracą tymczasową a tą formą zatrudnienia, która uzupełnia zatrudnienia przewidziane w kodeksie pracy. Chodzi o to, aby nie było takiej sytuacji, że ta forma, o której mówimy, staje się konkurencyjna w stosunku do form określonych w kodeksie pracy. Trzeba jasno powiedzieć, że byłaby to sytuacja bardzo niezdrowa i niesłużąca przede wszystkim zatrudnionym na podstawie kodeksu pracy. Odbывałoby się to przede wszystkim ich kosztem, a to nie jest wskazane.

Myślę, że zmiany, o których dzisiaj mówimy, można podzielić na grupy. Są zmiany jak najbardziej godne poparcia, co do których nie ma żadnych wątpliwości. Mam tu na myśli oczywiście sprawę regulacji dotyczących wydawania świadectw pracy. Tu nie ma żadnej wątpliwości.

Pewne wątpliwości – mówił już o tym senator Gruszka – budzi możliwość zatrudniania pracowników tymczasowych przez pracodawców, którzy dokonali w ostatnim czasie zwolnień grupowych, ale myślę, że można zaryzykować i że nie powinno być z tym większego problemu. W mojej ocenie nie ma jednak przekonujących argumentów, które przemawiałyby za tym, aby skierować pracownika do wykonywania pracy tymczasowej na rzecz jednego pracodawcy przez okres nieprzekraczający łącznie osiemnastu miesięcy w ciągu trzydziestu sześciu miesięcy. Jak wiemy, obecna sytuacja pozwala na zatrudnianie pracownika tymczasowego na takich warunkach łącznie przez dwanaście miesięcy. I wydaje mi się, że takie rozwiązanie, które dzisiaj funkcjonuje, jest zupełnie wystarczające. Zwiększenie tego limitu do osiemnastu miesięcy w ciągu trzydziestu sześciu miesięcy oznacza bowiem, że pracodawca może mieć takie zapotrzebowanie na prace, jakie można by przyrównać do zapotrzebowania na pracę na połowę etatu lub przez pół roku, i może je zaspokajać, zatrudniając pracowników tymczasowych, chociaż w takiej sytuacji może, a nawet powinien zatrudnić pracownika na czas określony. Przecież taka forma kodeksowa istnieje. Weźmy nawet obowiązujący tak zwany pakiet antykryzysowy. Tam określono, iż maksymalny czas zatrudnienia na czas określony na podstawie jednej lub kilku umów wynosi dwadzieścia cztery miesiące, przy założeniu, że przerwy pomiędzy poszczególnymi umowami nie będą przekraczały trzech miesięcy. Ja mam wrażenie – o czym mówiłem zresztą wcześniej – że regulacje umów na czas określony i zatrudnienie pracowników tymczasowych określone w tej propozycji, nad którą procedujemy, są tak mocno do siebie zbliżone, że mogą stanowić właśnie tę niezdrową, niepotrzebną konkurencję, o której wspominałem. I to nie jest korzystne rozwiązanie. Tak jak powiedziałem, wydaje się, że obecnie obowiązujące rozwiązanie, czyli okres dwunastu miesięcy, jest zupełnie wystarczające.

Jeszcze jedna uwaga przy okazji omawianej ustawy. Myślę, że jest tu pewna niespójność, której być nie powinno. Z jednej strony liberalizujemy przepisy o pracownikach tymczasowych, a z drugiej strony mamy taką sytuację, która jest niczym nieuzasadniona. Mam tu na myśli to, że przepisy o wykroczeniach przeciwko pracownikom tymczasowym są łagodniejsze niż przepisy wykroczeniowe zawarte w kodeksie pracy w art. 281 i 283. Tak jak powiedziałem, nie znajduję żadnego uzasadnienia, aby takie różnico-

(senator W. Dajczak)

wanie istniało. Myślę, że jest to pewna niespójność w prawie i należałoby to jak najszybciej uregulować. Przypomnę, że w kodeksie pracy wprowadziliśmy bardzo zaostrome sankcje za wykroczenia, w wysokości od 1 tysiąca do 30 tysięcy zł, a ustawa o pracownikach tymczasowych przewiduje jedynie sankcje ogólne wynikające z kodeksu wykroczeń, w wysokości od 20 do 5 tysięcy zł. Takiej sytuacji nie powinno być, jest to według mnie niczym nie uzasadnione i to powinno być jak najszybciej uregulowane.

Pani Marszałek, pozwolę sobie złożyć poprawkę regulującą tę materię, o której mówiłem, a która wzbudza moje wątpliwości. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę.

Czy ktoś jeszcze się zdecydował i chce się zapisać do debaty?

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowni Senatorowie! Zaproszeni Goście!

Dając wyraz dbałości o wartość dodaną, o którą tu często jesteśmy proszeni, mogę jedynie powiedzieć, że podpisuję się pod tym, co do tej pory powiedział pan senator Dajczak.

Ale chciałbym jeszcze powiedzieć, w ramach tej wartości dodanej, że przedstawiona przez ministra informacja, która nie wypływała z jego stanowiska wobec tej ustawy, a jedynie przekazywała to, co działo się na forum Sejmu, nie bardzo mnie przekonała. Otóż ja uważam, że z jednej strony dajemy marchewkę, to znaczy przedłużamy okres, w którym na podstawie tej ustawy pracodawca może zatrudniać pracowników tymczasowych, a z drugiej strony zdejmujemy karby, że tak powiem, tych sześciu miesięcy, w czasie których pracodawca może zwolnić pracowników, korzystając ze zwolnień grupowych. Aby temu przeciwdziałać, proponuję poprawkę przywracającą art. 3. Robię to z dwóch powodów. Po pierwsze, nie mam możliwości ingerencji w art. 8, w którym jest mowa o tych trzech miesiącach, i wydłużenia tego okresu w stosunku do pracowników zwolnionych o kolejne trzy miesiące, a więc do sześciu miesięcy. Po drugie, komisje, które nad tym debatowały, uzyskane informacje... Komisje niewystarczająco się nad tym zastanowiły. Chodzi o to, żeby one mogły się ponownie pochylić nad art. 3. W związku z tym wnoszę o przywrócenie art. 3 w całości. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Szanowni Państwo, zamykam dyskusję.

Nie ma przemówień do protokołu, tak?

Ponieważ są wnioski o charakterze legislacyjnym, wniosek pana senatora Dajczaka i wniosek pana senatora Gruszki, bardzo proszę odpowiednie komisje, czyli Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Gospodarki Narodowej, o ustosunkowanie się do tych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo gościom.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Tekst tej ustawy zawarty jest w druku nr 690, a sprawozdania komisji – w drukach nr 690A i nr 690B.

Bardzo proszę pana senatora Władysława Dajczaka, który jest sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, o zabranie głosu.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek

Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie z prac nad będącą poselskim projektem ustawą o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, ma na celu przede wszystkim stworzenie samorządom powiatowym podstawy prawnej do wspomagania ze środków własnych rodzin zastępczych. W obecnej sytuacji podstawą prawną w tej dziedzinie jest ustawa z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. Konkretnie w art. 78 tej ustawy przewiduje się udzielenie pomocy pieniężnej rodzinie zastępczej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania każdego umieszczonego w niej dziecka. Podstawą ustalenia wysokości pomocy pieniężnej jest kwota 1 tysiąca 621 zł. Wymieniony artykuł nie pozwala na to, aby samorząd powiatowy mógł zwiększać wysokość tej kwoty, określać wyższe kwoty, które wspomagałyby funkcjonowanie tych rodzin. I stąd propozycja dodania w projekcie ustawy art. 78a, który daje radzie powiatu możliwość zwiększania wysokości pomocy pieniężnej wynikającej właśnie z tego wcześniejszego artykułu. Ponadto podwyższenie tej kwoty będzie mogło być sfinansowane wyłącznie ze środków własnych powiatu.

(senator W. Dajczak)

Przewidziane jest również uprawnienie dla samorządu powiatowego polegające na tym, że samorząd w projekcie odpowiedniej uchwały może także zakładać zróżnicowanie tej dodatkowej pomocy, mogą być określone również dodatkowe uwarunkowania, których spełnienie będzie jednym z kryteriów przyznania pomocy.

Jak dowiedzieliśmy się na posiedzeniu komisji i jak mówił przedstawiciel rządu, taki projekt zgłaszali wcześniej przedstawiciele różnych samorządów powiatowych. To rozwiązanie jest jak najbardziej pożądane i dobrze, że się tu znalazło. Myślę, że jest ono ze všech miar potrzebne. Dlatego Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej jednomyślnie wnosi o przyjęcie proponowanego rozwiązania.

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

I teraz zapraszam pana senatora Piotra Kaletę, sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Zapraszam, Panie Senatorze.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.  
Wysoka Izbo!

W zasadzie pan senator sprawozdawca już wyczerpał tematykę sprawozdania: moje jest bardzo podobne. Niemniej jednak chciałbym dodać, że celem tej inicjatywy, poselskiej inicjatywy ustawodawczej, jest stworzenie podstawy prawnej dla powiatów do wspomagania ze środków własnych rodzin zastępczych. Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej w art. 78 przewiduje udzielenie pomocy pieniężnej rodzinie zastępczej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania każdego umieszczonego w niej dziecka. Propozycja dodania w projekcie ustawy art. 78a umożliwi radzie powiatu podwyższenie kwoty pomocy pieniężnej. Podwyższenie tej kwoty będzie mogło być sfinansowane wyłącznie ze środków własnych powiatu. Poza tym proponowany projekt ustawy umożliwi radzie powiatu zróżnicowanie tej dodatkowej pomocy, która może być uwarunkowana spełnieniem określonych kryteriów, przyjętych w stosownej uchwale tejże rady.

Reasumując, jeżeli Wysoka Izba przyjmie ten projekt ustawy, rada powiatu może zwiększyć środki na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dziecka w rodzinie zastępczej – ale nie musi – oraz może określić zróżnicowanie tej kwoty – ale także

nie musi – i uzależnić to od spełnienia przyjętych warunków.

Pani Marszałek, Wysoka Izba, rzadko bywa, że izba niższa polskiego parlamentu jest tak jednomyślna w podejmowaniu projektów ustaw. A ten projekt ustawy Sejm przyjął jednogłośnie – nie było żadnych głosów sprzeciwu ani nikt się od głosu nie wstrzymał. Także Komisja Rodziny i Polityki Społecznej na swoim posiedzeniu w dniu 4 listopada bieżącego roku jednogłośnie przyjęła propozycję nowelizacji tej ustawy.

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panom senatorom sprawozdawcom za wyczerpujące omówienie prac komisji.

I teraz będą pytania.

Pan senator Paszkowski i pan senator... Tylko bardzo bym prosiła obu panów tutaj... O, już panowie są, dobrze.

Bardzo proszę, pan senator Bohdan Paszkowski, a potem pan senator Tadeusz Gruszka.

Proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Mam takie pytanie do sprawozdawcy, pana senatora Dajczaka. W ustawie mówi się o podwyższeniu kwoty, a ja chciałbym zapytać, jaka to jest średnio kwota – chodzi mi o kwotę na wspomaganie rodzin zastępczych – i ewentualnie jak to się ma chociażby do kosztów ponoszonych w domach dziecka czy w innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pan senator Dajczak.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo.

Podczas pracy Komisji Samorządu Terytorialnego takie pytania padały i taką informację otrzymaliśmy. Jest to faktycznie dosyć ciekawa informacja i ona tak naprawdę uzasadnia tę ustawę, nad którą dzisiaj procedujemy, wystarczy spojrzeć... Podano nam średnie koszty utrzymania za rok 2007, one kształtują się na poziomie... W spokrewnionej rodzinie zastępczej to jest 660 zł, w niespokrewnionej – 843 zł, w zawodowej rodzinie zastępczej – 1248 zł i w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych – 2551 zł, z czego w placówkach typu rodzinnego – 1800 zł. Czyli to zróżnicowanie uzasadnia projekt, nad którym dzisiaj debatujemy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, senatorowie Tadeusz Gruszka i Kowalski, a potem pan senatora Meres. Teraz dwa pytania.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Dziękuję, Pani Marszałek. Akurat pytanie, które chciałem zadać, było identyczne z poprzednim.)

To dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Kowalski i pan senator Meres.

**Senator Sławomir Kowalski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam pytanie do Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Czy komisja zastanawiała się nad tym, jak wygląda współpraca między instytucjami powołanymi do pomocy rodzinie a sędziami rodzinnymi na etapie ustanawiania tych rodzin zastępczych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Momencik, jeszcze senator Meres, po dwa pytania.

**Senator Zbigniew Meres:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Mam takie pytanie, trochę może bardziej praktyczne. Ustawa ma wprowadzić możliwość szerszego materialnego wsparcia rodzin. Już zostało tu powiedziane, na jakim mniej więcej poziomie może być to wsparcie. W praktyce ma to spowodować – myślę, że sprawozdawca mi na to pytanie odpowie – zwiększenie liczby rodzin zastępczych. Tylko jak to się stanie? W jaki sposób można ten cel osiągnąć? Bo w zasadzie ogłaszając tę ustawę, nie uzyskamy tego efektu bez jakiegoś dodatkowego wsparcia.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedź na te pytania.

**Senator Piotr Kaleta:**

Mogę, Pani Marszałek?

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, to komisja nie zastanawiała się nad tym problemem na swoim posiedzeniu.

A jeśli chodzi o pytanie drugie, mogę tylko powiedzieć, Panie Senatorze, że to nie jest sprawa, którą można uregulować w jakiś sposób ustawą. Ustawa stwarza tylko pewne mechanizmy, ona buduje pewien klimat, dzięki któremu rodzina za-

stępcza powstaje, jest w jakiś sposób dostrzegana przez ustawodawcę, który również stwarza pewne warunki, także finansowe, żeby rodzina zastępcza mogła powstać. Ale, tak jak powiedziałem, nie można wywołać tego ustawą, bo to jest proces, bo musi być odpowiednie podejście do zagadnienia rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka, rodzin, które chcą się tym zająć. A to są ludzie, którzy z bardzo wielu rzeczy rezygnują, rezygnują ze swojej dotychczasowej działalności, dotychczasowej pracy po to, żeby całkowicie ofiarować się drugiemu człowiekowi, w tym przypadku dziecku.

Mnie się wydaje – to jest mój osobisty pogląd – że aby w Polsce mogły powstawać rodziny zastępcze, inne formy opieki, rodzinne domy dziecka, musi być zbudowany po prostu odpowiedni klimat, w którego tworzenie włączy się wiele instytucji, instytucje samorządowe, ale także media. To musi być pewien proces, który będzie trwał. Nie jednorazowa akcja, tylko akcja, która będzie cały czas uświadamiała polskiemu społeczeństwu, że rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka, inne formy opieki nad dzieckiem są po prostu potrzebne, są niezbędne.

Ja przypomnę, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej rok 2009 ustanowił Rokiem Rodziny Zastępczej. I powiem szczerze, że trochę ubolewam nad tym, że tak naprawdę jest to pierwsza inicjatywa, która idzie w tym kierunku, aczkolwiek jest to krok nieznaczny. Powiedzmy sobie szczerze, jest to tylko stworzenie pewnych mechanizmów, pewnych obszarów dla środowisk samorządowych, a ze strony państwa nic za tym nie idzie.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Stanisław Jurcewicz.

Czy ktoś jeszcze? Bo jeśli nie, to będzie ostatnie pytanie.

To proszę, pan senator Stanisław Jurcewicz, ostatnie pytanie.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

To ja może skieruję moje pytanie do kolegi senatora Kalety, jak już jest przy mównicy.

W swojej wypowiedzi użył pan takiego stwierdzenia, że o wysokości kwot będą decydowały rady. Czy w czasie posiedzenia państwa komisji – bo na naszym nie – była mowa o jakichś założeniach, poza środkami własnymi, które wspomogłyby... Bo przecież wiemy, jakimi środkami własnymi dysponuje powiat, one generalnie są bardzo niewielkie. Czy może ten wątek pomocy nie tylko z budżetu, ze środków własnych powiatu, gdzieś w dyskusji się przewinął? Bo jeżeli nie, to jak będzie pan minister, dopytam. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Senator Piotr Kaleta:**

Myślę, że pan senator sam sobie odpowiedział – o to trzeba dopytać pana ministra, bo na posiedzeniu naszej komisji takiej dyskusji nie było.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję panom senatorom sprawozdawcom. Ten projekt ustawy został wniesiony przez posłowa.

Do prezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister pracy i polityki społecznej.

Witamy serdecznie pana ministra Marka Buciora, podsekretarza stanu.

Pan minister, widzę, zmierza już tutaj, aby przedstawić stanowisko rządu i odpowiedzieć na pytania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie!

Właściwie stanowisko rządu zostało już przedstawione, ono jest oczywiście pozytywne, i w związku z tym ja nie będę przedłużał. Ale podczas dyskusji, która tu się wywiązała, wynotowałem sobie dwa zasadnicze pytania. Pierwsze to pytanie, jaka kwota jest średnio przeznaczana na wspomaganie rodzin zastępczych. Drugie to pytanie, jak to zwiększy liczbę rodzin zastępczych. Pan senator sprawozdawca przedstawił te kwoty, ale ja chciałbym te kwoty podzielić na dwie grupy. Pierwsza grupa to kwota dotycząca spokrewnionej rodziny zastępczej – 660 zł, niespokrewnionej rodziny zastępczej – 843 zł, i zawodowej rodziny zastępczej – 1 tysiąc 248 zł. I to jest dla mnie jedna grupa. Druga grupa tych kwot to są kwoty związane z całodobowymi placówkami opiekuńczo-wychowawczymi, to są 2 tysiące 551 zł w domach dziecka i 1 tysiąc 800 zł w placówkach typu rodzinnego. Ja to widzę jako drugą grupę. Ta druga grupa to są te duże de facto domy dziecka, w których dzieci jednak nie znajdują właściwego środowiska rodzinnego, a ona pochłania, jak widać, dość duże kwoty w porównaniu z kilka razy niższymi kwotami z pierwszej grupy. Bo jeżeli w niespokrewnionej rodzinie zastępczej to są 843 zł, a w dużym domu dziecka – 2 tysiące 551 zł, to znaczy, że w rodzinie zastępczej, w której są lepsze warunki, lepsze wzorce, lepsze wzorce kulturowe, bo widać ojca, widać matkę, a w każdym razie osoby, które powinny zastępować ojca i matkę, jest 1/3 tych środków, które są w domu dziecka.

I jeżeli spojrzymy jeszcze od tej strony, że w drugiej grupie, z tymi dużymi kwotami, w dzisiejszym prawodawstwie, w ustawie jest zagwarantowane prawo podniesienia przez radę powiatu tych kwot, czyli w domu dziecka ta kwota 2 tysiące 551 zł mogłaby być de facto jeszcze wyższa, a my dziś mówimy o daniu prawa podniesienia kwot w rodzinach zastępczych, w których te kwoty są trzy razy niższe, to oznacza to tyle, że rodzina zastępcza ma koszt utrzymania dziecka pokrywany tylko w części, bo ona z założenia resztę sama pokrywa. I to jest swoista bariera w tworzeniu rodzin zastępczych. Jeżeli rada powiatu będzie mogła zwiększyć wspomaganie rodzin zastępczych, to będzie, mam taką nadzieję, to robić, między innymi również z tego powodu, że w ten sposób może pozbędzie się tych dużych domów dziecka. Bo de facto będzie miała możliwość w przyszłości, w jakimś dłuższym czasie, zmniejszyć liczbę domów dziecka. Czyli odpowiadając na pytanie, czy jest związek między liczbą rodzin zastępczych a liczbą domów dziecka, należy wskazać, że tak, że chyba taki związek można zauważyć. I oczywiście jest to jeden krok. To nie jest coś zasadniczego, co dokonałoby jakiejś rewolucji, jakiegoś całkowitego przeobrażenia, ale jest to jeden z tych elementów, coś, co zmierza, jak rozumiem, we właściwym kierunku. Stąd w pełni pozytywne stanowisko rządu w sprawie tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy są pytania?

Bardzo proszę, pan senator Bohdan Paszkowski, potem pan senator Piotr Kaleta. Po dwóch senatorów...

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Mam takie pytanie, bo mówimy o rodzinach zastępczych: czy ministerstwo prowadzi jakąś statystykę, czy ma wiedzę na temat takiej sytuacji, kiedy dziecko jest kierowane do rodziny zastępczej i to się nie udaje z tego względu, że opiekunowie okazują się niewydolni wychowawczo czy też są inne przyczyny, i trzeba wkroczyć i odebrać dziecko tej rodzinie zastępczej? Czy prowadzicie państwo taką statystykę i jak to ewentualnie wygląda na tle liczby rodzin zastępczych, które funkcjonują w naszym kraju?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, drugi z kolegów senatorów.

**Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, pieniądze rzeczywiście są potrzebne osobom, które prowadzą opiekę nad dziećmi, nie-

(senator P. Kaleta)

zależnie od tego, czy to są te instytucjonalne domy dziecka czy rodzinne domy dziecka, ale tak na dobrą sprawę o pieniądzach najmniej wiedzą dzieci i, powiedzmy sobie szczerze, te dzieci są najmniej zainteresowane tymi pieniędzmi. Czasami można odnieść wrażenie, że dziecko woli żyć troszkę biedniej, troszkę bardziej niewygodnie, bez jakichś pięknych pluszowych misiów, bez komputerów, ale tak, żeby właśnie miało możliwość zwracania się do swoich rodziców czy opiekunów słowami „mamo”, „tato”.

Tak jak powiedziałem w sprawozdaniu, rok 2009 jest rokiem promocji rodzin zastępczych. Panie Ministrze, czy pan ma poczucie dobrze spełnionego zadania, tego, że rzeczywiście ten rok 2009 został dobrze wykorzystany do promocji tej innej formy opieki nad dzieckiem? Dzisiaj będziemy debatować nad przyjęciem propozycji ustanowienia roku małych ojczyzn. Czy nie odnosi pan wrażenia, że to są tylko takie puste hasła, bo trzeba po prostu coś wymyślić, żeby to ładnie brzmiało, a za tym tak na dobrą sprawę nie idą żadne działania? Bo podjęcie takiej uchwały w jakiś sposób obliguje do tego, aby danym tematem, danym zagadnieniem polski parlament bardziej się zajmował. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Jeśli pan senator pozwoli, to zanim poproszę pana ministra o odpowiedź, powiem, że nie chciałabym, żeby pan się zagalopował, Panie Senatorze. Będziemy przyjmować uchwałę, ale jak dotąd uchwały senackie były mocno obudowane kalendarzem różnych zdarzeń, proponowanych też przez senatorów. Nie chciałabym, żebyśmy mówili, że to są puste hasła. Myślę, że pan tutaj nieco wyprzedził bieg wydarzeń, bo jeszcze na razie nie podjęliśmy tej uchwały.

Bardzo proszę, Panie Ministrze...

(Senator Piotr Kaleta: Pani Marszałek, bardzo dziękuję za tę sugestię, ale ja po prostu się podpieram przykładem. Dzisiaj będziemy przyjmować kolejną uchwałę, a ta, która obowiązuje w tym roku, jak się okazuje, niewiele wniosła.

Ale tamtej my nie przyjmowaliśmy, tamta nie była naszą uchwałą.

(Senator Piotr Kaleta: Ale inicjatywę ustawodawczą ma także Senat.)

Proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Proszę państwa, sprawdzam statystyki, ile jest dzieci w rodzinach zastępczych. I jeżeli spojrzymy na statystykę dotyczącą dzieci w rodzinach zastępczych spokrewnionych z dzieckiem, to zobaczymy, że w 2008 r. takich dzieci było czterdzieści osiem tysięcy czterysta pięćdziesięcioro. Tyle było tych dzieci. Jeżeli jest pytanie o liczbę dzieci w rodzinach zastępczych niespokrewnionych z dzieckiem, to trzeba powiedzieć, że tu jest zasadniczo mniej, bo ta liczba to dziesięć tysięcy sto czterdzieści troje dzieci. Jeżeli mówimy o jakichś przypadkach odbierania dzieci z rodziny zastępczej, bo tam nastąpiło coś niegodziwego, coś niewłaściwego, co spowodowało, że trzeba odebrać dzieci, to te przypadki są z reguły bardzo mocno nagłaśniane przez media. I chociażby z tego powodu – ja nie mam w tej chwili żadnej statystyki, ile jest takich dzieci, musielibyśmy to sprawdzić – mam wrażenie, że w porównaniu z tymi pięćdziesięcioma tysiącami dzieci w rodzinach zastępczych jednak to nie może być dużo. To jest jakiś mały odsetek.

Przypomnę jeszcze, że pewnie większym problemem jest to, że około dwudziestu trzech tysięcy dzieci jest w domach dziecka. I to jest prawdziwa tragedia, bo tam rzeczywiście nie ma żadnych... to znaczy może nie żadnych, ale na pewno nie są to takie warunki, w których jest tak, że dziecko mówi „mamo”, „tato”, a w każdym razie to „mamo”, „tato” jest mówione dużo, dużo rzadziej.

I jeżeli jest pytanie, czy rok 2009 jest dobrze wykorzystany, to należy stwierdzić, że mógł być lepiej wykorzystany. Oczywiście, że mógł być lepiej wykorzystany. Dopiero w końcu pierwszego półrocza, 30 czerwca, tego roku projekt założeń do ustawy o pieczy zastępczej został przyjęty przez Radę Ministrów. W tej chwili jeszcze toczą się prace. Rządowe Centrum Legislacji przygotowuje projekt ustawy. Ale to oznacza również tyle, że ten projekt, ponieważ jest dość szeroki... Jest to projekt, który ma na celu również zwiększenie pracy z rodziną, w której właśnie jest to dziecko i w której może nie ma ono takich warunków, jakie miałyby gdzieś indziej, ale jednak ma matkę i ojca. Chodzi o to, żeby przyjąć taki projekt, który spowoduje, że dziecko nie będzie musiało opuszczać własnej rodziny, a jeżeli ją opuści, to w niedługim czasie do niej powróci, bo zostanie podjęta odpowiednia praca z tą rodziną. I o to chyba chodzi. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś oprócz pana senatora Piotra Kalety chce zabrać głos?

Jeszcze pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Ministrze, ja wracam do tej strony finansowej, bo ona jednak rzutuje na to, jaką dynamikę będą miały te zdarzenia, o których pan mówi. Pytanie jest takie – bo początek pana wypowiedzi był

(senator S. Jurcewicz)

w kontekście mego pytania – czy jest jakiś pakiet, który spowoduje przyspieszenie adopcji? Bo mówił pan właśnie, że celem jest między innymi zmniejszenie liczby domów dziecka. Gdyby w tym kontekście mógł pan powiedzieć, co państwo jako rząd zamierzają uczynić... Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Teraz proszę, jeszcze pan senator Kaleta, bo to są serie po dwa pytania. Proszę bardzo.

**Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, rząd przyjął taką strategię, że do 2016 r. chce zlikwidować wszystkie domy dziecka. I to jest chwalebne, to krok, bardzo duży krok we właściwym kierunku. Ale moje pytanie jest takie: czy pan minister dzisiaj byłby w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy jest to realne, czy ten termin jest realny? Czy jest to możliwe do zrealizowania?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę się ustosunkować do tych dwóch kwestii.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Proszę państwa, jeżeli mówimy o dynamice, i to jeszcze o dynamice w aspekcie ustawy, która dziś jest omawiana, to oczywiście trzeba powiedzieć, że jeżeli dajemy tylko pewne mechanizmy, to trudno przewidzieć, jakie to będzie miało przełożenie. Bo jest to tylko uprawnienie dla rady powiatu, wyłącznie uprawnienie, a więc jedna rada powiatu z niego skorzysta, druga nie skorzysta – zobaczymy, co się okaże, nie chciałbym być prorokiem w tej sprawie.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące roku 2016 i likwidacji wszystkich domów dziecka, to wydaje się jednak, że domy dziecka zawsze w jakimś tam, choćby marginalnym, zakresie jednak istnieją w poszczególnych krajach. Całkowita likwidacja pewnie będzie bardzo trudna, ale może uda się zrobić coś takiego, że do domów dziecka nie będą trafiały dzieci poniżej dziesiątego roku życia, bo to jest jedna z podstawowych spraw, a poza tym te domy będą po prostu pomału wymierać. Nie wiem, czy to się uda, miejmy nadzieję, że te rozwiązania będą umożliwiały pójście w takim kierunku, że liczba rodzin zastępczych, czy to spo-

krewnionych, czy niespokrewnionych, będzie na tyle duża, że nie będą potrzebne duże domy dziecka. Ale może się okazać, że mówienie o tym, że nie będzie żadnego domu dziecka, jest trochę utopijne. Zobaczymy.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Teraz...

(Senator Piotr Kaleta: Czy mógłbym...)

Czy to à propos? To proszę bardzo.

A potem pan senator Wojciechowski.

**Senator Piotr Kaleta:**

Panie Ministrze, ja miałbym tylko taką prośbę... Albo mi to umknęło, albo pan nie odpowiedział na moje pytanie, czy rząd ma jakąś strategię likwidacji tych domów. Jeżeli nie może pan odpowiedzieć w tej chwili, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Panie Senatorze, przede wszystkim, jeszcze raz mówię, został przygotowany projekt założeń ustawy o pieczy zastępczej, w tej chwili są rozwiązywane kwestie legislacyjne. Dziś został też przyjęty – to z kolei taki ukłon w kierunku pańskiego ugrupowania – przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny w Sejmie i skierowany do dalszych prac projekt Prawa i Sprawiedliwości dotyczący rodzin zastępczych. Zobaczymy, jak to wszystko się ułoży, ja mam nadzieję, że rząd ze swoim projektem dołączy. Oczywiście szerszej odpowiedzi udzielimy na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę jeszcze zostać, Panie Ministrze. Jeszcze pan senator Wojciechowski i pani senator Adamczak.

Czy ktoś jeszcze pragnie zadać pytanie?

Proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja już otrzymałem część odpowiedzi na pytania, które zamierzałem zadać. Ale chodzi mi właśnie o te dwadzieścia trzy tysiące dzieci, które przebywają aktualnie w domach dziecka. Większość z nich to dzieci, które mają rodziny, i to przeważnie rodziny pełne. Bardzo ważnym powodem tego, że dzieci trafiają do domów dziecka, jest oprócz pewnej niewydolności – jak to się bardzo nieła-



(senator G. Wojciechowski)

dnie mówi – wychowawczej rodzin, także ubóstwo. Czy w tym zakresie planowana jest jakaś pomoc, aby zmniejszyć liczbę dzieci trafiających do domów dziecka?

I drugie pytanie, bardzo ogólne. Chodzi mi o działania różnych instytucji, sformalizowane i mniej sformalizowane, na przykład powiatowego centrum pomocy rodzinie czy sądu rodzinnego. Jak te instytucje oddziałują, aby dzieci trafiających do domów dziecka było mniej? Bo stwarzanie warunków w domu dziecka to jest takie zmniejszanie zła, a żeby to zło zwalczać, należałoby stworzyć takie warunki – zdają sobie sprawę, że to jest niemożliwe – aby te dzieci w ogóle nie trafiały do domów dziecka czy do rodzin zastępczych. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Jeszcze pytanie pani senator Małgorzaty Adamczak.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Panie Ministrze, mam takie zapytanie. Pan senator Kowalski pytał, jaka jest współpraca między sądami rodzinnymi a innymi instytucjami. Z tego, co wiem, nie ma prawie żadnej. Nie ma porozumienia, każdy z osobna się zastanawia. Rozmawiałam z sędzią rodzinnym i sędzia rodzinny mówi tak: pani senator, czy ja mam iść i prosić kogoś w opiece społecznej, żeby coś mówił na temat tego dziecka? A zatem czy można zmienić to ustawowo, zarządzić, że sędzia rodzinny musi się kontaktować z opieką społeczną, z PCPR? Czy jest taka możliwość?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Marek Bucior:**

Tak, proszę państwa. Właśnie w związku z tym zostały przygotowane założenia ustawy o pieczy zastępczej, które teraz są przekuwane na odpowiednie przepisy. I wśród tych przepisów staramy się umieścić rozwiązanie, które właśnie miałyby... zmusić to oczywiście jest za dużo powiedziane, ale wskazać sądom, że właściwe byłoby zasięgnięcie opinii w PCPR czy w opiece społecznej. Takie rozwiązanie chcemy wprowadzić. Pamiętajmy, że sądy są niezawisłe, a więc musimy te roz-

wiązania wprowadzać w miarę delikatnie. W przypadku rodzin dużą rolę oczywiście będzie odgrywał specjalny asystent rodziny, który będzie musiał współpracować z rodziną znajdującą się w trudnej sytuacji i wyprowadzać ją z problemów. Będą zawierane odpowiednie kontrakty. To powinno sprzyjać powstawaniu właściwych rozwiązań. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Rozumiem, że na tym wyczerpujemy ten etap. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisała się pani senator Małgorzata Adamczak, a pan senator Tadeusz Gruszka złożył swoje przemówienie do protokołu\*.

Czy ktoś jeszcze się zgłasza? Zanim pani senator podejdzie, to... Rozumiem, że na razie nie.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

Zastanawiałam się cały czas, czy wziąć udział w dyskusji, ale ze względu na to, że współpracuję ostatnio bardzo intensywnie z domem dziecka, znam pewne sprawy, którymi bym jednak chciała się podzielić.

Tak naprawdę to od nas zależy, czy będą te rodziny zastępcze, czy nie. Jeżeli będziemy je promować jako senatorowie czy parlamentarzyści, mówić, że rodziny zastępcze są ważne, to sytuacja może się zmienić.

Druga sprawa. Nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę, dlaczego nie ma tylu rodzin zastępczych, ile chcielibyśmy mieć. Domów dziecka mogłoby nie być. Ale jeżeli rodzina decyduje się na to, żeby zostać rodziną zastępczą, wygląda to następująco. Najpierw jest wywiad środowiskowy opieki społecznej. Opieka chce zobaczyć, jaka rodzina ma dochód. Dalej – zaświadczenie rodzinne, czy nie ma jakichś chorób zakaźnych, i tak po kolei. Dalej, jest wywiad rodzinny PCPR i też chcą mieć te same zaświadczenia. A za chwilę następane, bo jeżeli dana rodzina ma być ustanowiona rodziną zastępczą, to sąd, który będzie rozpatrywał sprawę, poprosi o takie same zaświadczenia. Czy nie można byłoby tu dokonać pewnych zmian? Powiedzmy, że jeżeli należy to do obowiązku PCPR, to PCPR przygotowuje całą dokumentację w teczce, jednej, w której są wszystkie zaświadczenia, wysyła tę teczkę do sądu i wszystko załatwia się od razu. Bo w istniejącej sytuacji rodzina zastępcza już w tym momencie się zniechęca. Skoro najpierw ma iść do psychiatry, a za chwilę

\* Przemówienie złożone do protokołu - w załączeniu.

(senator M. Adamczak)

dwa razy do lekarza rodzinnego, to stwierdzi faktycznie... No, odechciewa się na samym początku. Przepraszam, że użyję takich słów, ale stan obecny nie zachęca do tego, żeby tworzyły się rodziny zastępcze. Często jest tak, że rodziny zawodowe walczą z PCPR. Niestety, to jest bardzo przykre. Znam taką rodzinę czy dwie, które skarżą się na PCPR, które wręcz z nim walczą. To takie sytuacje, że na przykład dziecko przebywa gdzieś w placówce i za te dwa tygodnie, kiedy jest ono w tej placówce, PCPR odbiera dofinansowanie, które się należy rodzinie. Ustawa mówi zupełnie inaczej. Z tego, co pamiętam, tylko w trzech przypadkach PCPR może odmówić świadczenia, które należy się rodzinie zawodowej. Jeżeli to będzie wyglądało tak jak teraz, to rodzin zastępczych nie będzie więcej, tylko mniej, tak jak wspomniał tu senator Kaleta. Tak naprawdę nie zawsze muszą wchodzić w to media. To zależy od nas. Jeżeli będziemy promować to jako parlamentarzyści, jako osoby...

(Senator Piotr Kaleta: Bez mediów się nie da.)

Wszystko pójdzie. Jeśli to nakręcimy jako parlamentarzyści, to media się same włączą. Tak że namawiam do tego, żeby zachęcać na swoich terenach rodziny zastępcze, rozmawiać z rodzinami zastępczymi o tym, jakie mają problemy. Myślę, że wtedy się może udać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I ja dziękuję pani senator.

Pani senator jest bardzo oddana tym sprawom. Musimy pamiętać o tym, że mamy na sali osobę, która bardzo dobrze zna te sprawy, zna je nie tylko w teorii.

Czy jeszcze ktoś zapisał się do dyskusji?

Pani Senator? Nie. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ nie ma wniosków o charakterze legislacyjnym, informuję tylko, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Dziękuję osobom towarzyszącym.

Panie i Panowie Senatorowie, na prośbę senatora Kazimierza Wiatra po rozpatrzeniu następnych punktów, czyli piątego i szóstego, przystąpimy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad, który brzmi: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

**Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów piątego i szóstego porządku obrad:**

stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

Teksty ustaw znajdują państwo w drukach nr 706 i 702, a sprawozdania komisji w drukach nr 706A i 706B oraz odpowiednio w drukach nr 702A oraz 702B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Mariusza Witczaka, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, a następnie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

Proszę o sprawozdanie.

### **Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Należy omawiać te ustawy łącznie, ponieważ zmiany zapisane w tych dwóch ustawach, o których przed chwilą mówiła pani marszałek, przenikają się, uzupełniają się i rzutują swoimi przepisami, nowym brzmieniem artykułów, na wybory prezydenckie i wybory samorządowe, oczywiście łącznie z ustawą o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

Gdybym miał ograniczyć się tylko do sprawozdania komisji, to musiałbym państwu bardzo krótko powiedzieć, że na posiedzeniu naszej komisji przyjęliśmy poprawki o charakterze legislacyjnym, poprawki, które doprecyzowują przepisy i w lepszy sposób wdrażają określone zmiany dokonane w Sejmie. Komisja nie miała szczególnej okazji do dyskusji na temat zmian, które zostały dokonane w Sejmie. W zasadzie wysłuchaliśmy tylko tych podstawowych kwestii, a skoncentrowaliśmy się na zmianach legislacyjnych. Do zmian legislacyjnych, które zostały wypracowane przez Biuro Legislacyjne i wspólnie przedyskutowane, komisja nie miała żadnych zastrzeżeń, razem poparliśmy te zmiany. Pozwoliłem sobie wprowadzić dwie poprawki, o których za chwilę powiem. Wycofam się z nich; zapowiedziałem zresztą na posiedzeniu komisji, że rozpatruję wariant, iż po bardziej szczegółowej analizie mogę się ewentualnie wycofać z tych poprawek. Za chwilę o tym powiem.

(senator M. Witczak)

Teraz chcę państwu krótko powiedzieć, na czym polegają bardzo istotne zmiany w tych ustawach i czego dotyczyły potem poprawki legislacyjne, jeszcze lepiej wdrażające zmiany, które zostały dokonane w Sejmie. Przede wszystkim w tych dwóch ustawach został zrealizowany, jak można by roboczo to nazwać, tak zwany pakiet na rzecz osób niepełnosprawnych i osób powyżej siedemdziesiątego piątego roku życia. Ten pakiet dla osób niepełnosprawnych jest już dobrze znany opinii publicznej i parlamentarzystom, bowiem został w dużej mierze zrealizowany w ustawie – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego. Ustawa została skierowana przez pana prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego, ale pod koniec października tego roku trybunał pozytywnie wypowiedział się na jej temat, w związku z czym niebawem prezydent ją podpisze. Tak naprawdę to chyba tylko kilka dni zostało do podpisania tej ustawy. Czyli ustawa – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego będzie już w przyszłości realizowała też te istotne kwestie, o których teraz państwu powiem.

Pakiet dla niepełnosprawnych to oczywiście możliwość nieosobistego głosowania, czyli skorzystania z pomocy osoby pełnomocnika, przy czym pragnę podkreślić, że możliwość osobistego głosowania dla osób niepełnosprawnych i osób powyżej siedemdziesiątego piątego roku życia oczywiście nadal pozostaje i jest to podstawowa forma realizowania swojej powinności obywatelskiej w wyborach. Jednak w sytuacji, w której byłoby to wygodne dla osoby, która ma orzeczoną niepełnosprawność, może ona skorzystać z instytucji pełnomocnika. Instytucja pełnomocnika jest bardzo dobrze opisana. Wszystkie procedury, wszystkie kwestie związane z zawieraniem pełnomocnictwa, a potem z realizowaniem głosu zostały przedyskutowane, są tutaj precyzyjnie zrealizowane i nie budzą żadnych zastrzeżeń. I w Sejmie, i w Senacie pomagała nam bardzo aktywnie Państwowa Komisja Wyborcza za pośrednictwem pana sędziego, którego bardzo serdecznie witam, i skorzystaliśmy ze wszystkich bardzo dobrych przemyśleń. Tak że tutaj nie ma żadnych wątpliwości.

Ten pakiet jest jeszcze uzupełniony o możliwość skorzystania z tak zwanej urny pomocniczej. W szpitalach, czyli tam, gdzie są osoby obłożnie chore, mogą one skorzystać z tak zwanej urny pomocniczej. Ona nie jest wpisana w klasyczny obwód, który jest stworzony. Jest to dodatkowa urna.

Bardzo ważna jest także możliwość wyboru obvodu przez osobę, która ma orzeczoną niepełnosprawność. Może przecież być tak, że tego typu osoba uzna, iż jakiś obwód w mieście jest bardzo dobrze dostosowany do jej potrzeb czy do tych

problemów, które niepełnosprawność powoduje w życiu codziennym. W takim razie będzie mogła wskazać obwód, w którym będzie głosowała.

Jest to zakres zmian bardzo istotny, taki, który przełamuje dosyć skostniały system wyborczy, jaki przez wiele lat funkcjonował. Należymy na pewno do nielicznych państw w Unii Europejskiej i w świecie, mówię o państwach o rozwiniętej cywilizacji demokratycznej, które takich udogodnień dla osób niepełnosprawnych jeszcze niedawno nie posiadały. One teraz już, mam nadzieję, zostaną zrealizowane.

Ponadto te ustawy realizują jeszcze zadanie, roboczo można by je nazwać zadaniem antykorupcyjnym, to znaczy uszczelniają sposób finansowania kampanii wyborczych oraz zawężają grupę sponsorów komitetów wyborczych do osób fizycznych, które stale zamieszkują w Polsce, czyli sponsorami nie będą mogły być osoby prawne. Istotne są również wszystkie przepisy ujednolicające strukturę działania Państwowej Komisji Wyborczej w terenie. Mogę też wymienić kwestię związaną z finansowaniem, która dotyczy poręczeń kredytów. Oczywiście osoby, które są cudzoziemcami nie będą mogły poręczać kredytów komitetom wyborczym. I jest tam jeszcze bardzo dużo takich detali, szczegółów, które ten system ulepszą.

Ważną zmianą, która dotyczy tylko wyborów samorządowych, ale warto ją podkreślić, jest zmiana godziny otwarcia lokali wyborczych z szóstej na ósmą. Poza tym lokale będą zamykane nie o godzinie dwudziestej, jak było do tej pory, tylko o godzinie dwudziestej drugiej. Tego typu zmiana nie została zrealizowana w odniesieniu do wyborów prezydenckich. Komisje sejmowe uważały, że tradycja związana z bezpośrednim wyborem prezydenta jest zbyt mocno zakorzeniona, tutaj takich zmian nie dokonały, ale uznały, że taka zmiana może mieć miejsce w wyborach samorządowych. Pewnie za jakiś czas warto będzie wrócić do dyskusji, która powinna jednak prowadzić nas do wprowadzenia we wszystkich typach wyborów jednolitych standardów. To jest oczywiście przed nami. Dziś zwracam tylko uwagę na te kwestie.

Teraz przejdę do tych poprawek, które ja zgłosiłem, ponieważ one były na pewnym etapie prac w Sejmie nad tą ustawą rozpatrywane, a potem zostały przez Sejm w głosowaniu odrzucone. Chodzi o wprowadzenie dwudniowych wyborów i tak zwanej definicji agitacji. Podczas pierwszego czytania w Senacie przywróciłem te poprawki, bo wierzę w sens dwudniowych wyborów, zaś definicja agitacji jeszcze precyzyjniej określała to, co jest sferą działalności komitetów wyborczych w kampanii wyborczej w odróżnieniu od tego, co jest sferą działalności wszystkich organizacji obywatelskich, które zachęcają do pójścia do wyborów.

(senator M. Witczak)

Z przykrością muszę stwierdzić, że po bardzo wnikliwej analizie okazało się, że przywrócenie tych poprawek mogłoby spotkać się z zarzutem niekonstytucyjności nie w sensie merytorycznym, tylko w odniesieniu do trybu, ponieważ wykraczają one znacznie poza zakres materii, nad którą pracuje Senat. W związku z tym deklaruję państwu, że na wspólnym posiedzeniu, które i tak będziemy musieli odbyć, poproszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o zgodę na wycofanie tych poprawek. O tym będzie oczywiście decydowała komisja, ale od razu państwa informuję, ponieważ wiem, że budziło to pewne emocje podczas posiedzenia komisji. Chcę jasno powiedzieć, że chciałem tę kwestię wnikliwie zbadać, ustalić, czy nie jest czasem tak, że skoro Sejm w tej części ordynacji zajmował się relacją pomiędzy wyborcą a urną wyborczą, to te dwa dni wyborów akurat w tę kwestię się wpisują. Prawnicy są jednak bezlitośni i radzą nie narażać ustawy na zarzut niekonstytucyjności. W związku z tym wycofam te poprawki, poproszę komisję o ich wycofanie, aczkolwiek wierzę głęboko w ich sens. Być może warto będzie w przyszłości, kiedy będziemy nowelizowali inne ustawy, ten standard wprowadzić, tym standardem się zając.

Szanowni Państwo! Warto może zwrócić uwagę na jedną z poprawek, która nie do końca jest poprawką legislacyjną. Ona definiuje precyzyjniej osoby, które będą mogły skorzystać z instytucji pełnomocnika, czyli osoby niepełnosprawne. W toku dyskusji ulepszyliśmy zapis sejmowy, przyjmując wersję pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, ponieważ ta definicja rozszerza krąg osób uprawnionych. Niepełnosprawność orzekana jest w różnych aktach prawnych, w różnych ustawach, definiowana jest nie tylko w jednym miejscu. W związku z tym warto wszystkim osobom o różnych poziomach niepełnosprawności, opisanych w różnych prawnych źródłach, na podstawie których orzekana jest niepełnosprawność, pozwolić skorzystać z tej możliwości, gdyby zechciały. Kończąc, powiem państwu, że jest to grupa około trzech milionów Polaków, która teoretycznie mogłaby z takiej instytucji skorzystać. Praktyka oczywiście jest zupełnie inna. Bardzo gorąco państwa senatorów zachęcam do poparcia tych zmian na rzecz osób niepełnosprawnych, bo one tym osobom, tym środowiskom, od polskiego parlamentu od lat się należą. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Panie Marszałku, jestem gotowy do odpowiedzi na pytanie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Na razie jeszcze nie, Panie Senatorze, pytania będą za chwilę.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie tych dwóch rozpatrywanych ustaw. Panie Senatorze, wartość dodaną proszę przedstawić.

### **Senator Jan Rulewski:**

Tak jest, Panie Marszałku.

Wypada stwierdzić, że ta wartość dodana w stosunku do pracy komisji, którą reprezentował pan senator Witczak, nie istnieje. Zarówno jeśli chodzi o poprawki, jak i o stanowisko komisji, są one identyczne z tymi, które przedstawia Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Niemniej jednak w trakcie debaty pojawiły się pytania i wątpliwości, które być może nie dzisiaj będą procentowały i które dzisiaj nie są, ale w przyszłości mogą być, wartością dodaną.

Taką wątpliwością, którą artykułowałem, jest wątpliwość, czy budżet państwa, ten nowy budżet, który będzie musiał sfinansować i wybory samorządowe, i prezydenckie, zabezpiecza na to dostateczne środki finansowe. Gdyby nawet przyjąć tylko ten minimalny warunek uprawniający do skorzystania z tego niewątpliwego udogodnienia, to byłoby sto tysięcy osób, a senator Witczak mówił o trzech i pół miliona potencjalnie możliwych, to okaże się, że procedura uzyskiwania pełnomocnictw będzie bardzo kosztowna. Będzie też trudna organizacyjnie, dlatego że będzie mogła się toczyć dopiero w ciągu paru dni przed samą kampanią, czyli będzie wymagała koncentracji ze strony urzędników w krótkim czasie. Urzędy nie są dostosowane w ramach swego funkcjonowania do takich działań. Ale myślimy, że samorząd tak jak już wiele problemów pokonał, to również ten pokona.

W moim przekonaniu ustawodawca zaproponował za szeroką formułę ułatwień, gdyż zaproponował ją w odniesieniu do osób o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności oraz osób siedemdziesięciopięcioletnich, które kończą tyle lat w dniu wyborów. Osoby o niepełnosprawności umiarkowanej lub z II grupą inwalidzką są to osoby, które częstokroć prowadzą aktywną działalność zawodową, one mogą wykonywać wiele funkcji życiowych z pomocą innych. Dlatego pojawiła się trzecia, powiedziałbym, wątpliwość, dotycząca mianowicie tego, czy to udogodnienie nie jest próbą poprawiania statystyk wyborczych. Niewątpliwie tak, ale stoi to w konfrontacji z postawą obywatelską. Przecież osoby niepełnosprawne, a przynajmniej większość, działają w jakimś otoczeniu, w otoczeniu rodzinnym,

(senator J. Rulewski)

społecznym, wolontariuszy. Jest pytanie, czy państwo musi tak nachalnie występować wobec osób niepełnosprawnych i starszych z próbą nakłonienia ich do uczestnictwa w wyborach. A jeśli zważy się to – może być taka refleksja – że jednocześnie każde państwo, mówię o rządzie, jest bardzo ostrożne w wydatkowaniu czy redukowaniu środków przeznaczanych na niepełnosprawnych, to może się pojawić przykra refleksja: oto gdy nas potrzebują, to dają pieniądze, ale gdy my czegoś potrzebujemy, to w budżecie nie wystarcza. Pozostawmy te sprawy, uznajmy, że wola Sejmu – była tu zresztą zgoda – przeważała. Pochylmy się rzeczywiście nad tymi najtrudniejszymi przypadkami, kiedy to niepełnosprawni jednak chcą uczestniczyć w wyborach.

Dlatego, Panie Marszałku, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w pełni akceptuje to, co zaprezentował w imieniu komisji samorządu senator Witczak, aczkolwiek apeluje o to, aby się przyjrzeć aktowi wyborczemu.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz kolejny sprawozdawca, tym razem sprawozdanie w sprawie punktu piątego, także w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pan senator Zbigniew Cichoń.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Chcę zwrócić uwagę na to, że pan senator Witczak przedstawiał sprawozdanie w odniesieniu do obu punktów, a druga komisja podzieliła te zadania, dlatego jest dwóch sprawozdawców.

Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisja przyjęła jedynie trzy poprawki natury technicznej, związane z prawidłowym sformułowaniem treści, które są zawarte w proponowanych zmianach. Tak że owe trzy zmiany są to zmiany natury czysto technicznej. Jest to na tyle mało pasjonujące, że nie będę się nad tym nadmiernie rozwodził, a praktycznie rzecz biorąc, odsyłam państwa do owej jednostronicowej uchwały, którą proponujemy przyjąć. Uzyskała ona poparcie komisji, aczkolwiek nie będę ukrywał, że rozrzut głosów był dość duży. Dziękuję serdecznie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jest trzech senatorów sprawozdawców.

Pan senator Skurkiewicz zada pierwsze pytanie. Potem senatorowie Gruszka i Andrzejewski, taka jest kolejność. A, pan senator Paszkowski...

(Senator Bohdan Paszkowski: Ja byłem pierwszy.)

Tak, dzięki informacji od siedzącej koło mnie pani senator wiem, że teraz powinienem oddać głos panu senatorowi Paszkowskiemu.

Do kogoż to mianowicie chce pan skierować pytanie?

(Senator Bohdan Paszkowski: Ja te pytania kieruję do pana senatora Witczaka.)

Panie Senatorze, proszę na mównicę.

To ja proponuję najpierw wyczerpać Witczaka, a potem... (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Oj, będzie ciężko.)

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski, a potem parami. Kto tam jest następny zapisany? Aha, pan senator Andrzejewski.

Proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Zacznę może od pewnego kazusu, który dotyczy kwestii związanej z pełnomocnictwem. Przepisy mówią o tym, że pełnomocnictwo wygasa w przypadku śmierci mocodawcy. Ja sobie wyobrażam taką sytuację. Mocodawca umiera na przykład w sobotę, pełnomocnik w niedzielę w dobrej wierze idzie zagłosować i wrzuca głos do urny. Nie dość tego – żeby tę sytuację skomplikować – okazuje się, że są to wybory na radnych w gminie, bo takie sytuacje się tu zdarzają, i jeden z kandydatów wygrywa jednym głosem.

W związku z tym jednym z ryzyk tej ustawy – bo ja nie stwierdziłem istnienia jakichś mechanizmów, które by konwalidowały taką sytuację, chyba że jestem w błędzie – jest to, że będzie protest wyborczy. W takim przypadku jest duże prawdopodobieństwo, że ten protest zostanie uznany, bo ten jeden głos mógł zaważyć na wynikach wyborów. Czy jest może jakaś procedura, która by uchroniła nas przed taką sytuacją? Sytuacja jest prosta wtedy, gdy wiadomo...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, mija minuta.)

Mam jeszcze jedno pytanie. A mianowicie nowelizowany jest art. 85 tej drugiej ordynacji, ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczy on finansowania kampanii wyborczych czy uzyskiwania środków przez komitety wyborczy. Wprowadza się tu nową zasadę, sprowadzającą się do tego, że wpłaty na komitety wyborcze mogą być dokonywane li tylko przez obywateli polskich, mających stałe miejsce zamieszkania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Czy nie istnieje tu obawa, że w przypadku podniesienia tej kwestii Trybunał Konstytucyjny będzie miał zagwostkę, czy nie jest to ograniczanie, bo mówimy tu o obywatelach polskich, praw obywatelskich? To jest następne pytanie. W obecnie obowiązujących przepisach nie ma takiego warunku, żeby obywatel musiał mieszkać na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

(senator B. Paszkowski)

Trzecie moje pytanie dotyczy finansów. Jakie mechanizmy mogą uchronić komitet wyborczy przed tym, żeby – mówiąc kolokwialnie – nie został przez kogoś wkręcony w sytuację, w której ktoś niezgodnie z ustawą przekazał środki finansowe na ten komitet? Takie działanie będzie skutkowało tym, że na przykład Państwowa Komisja Wyborcza odrzuci takie sprawozdanie. Czy te rozwiązania wystarczająco zabezpieczają przed taką sytuacją? Wiadomo, że ktoś może przekazać środki niezgodnie z ustawą. Jakie mechanizmy ochronne są zapisane w tej ustawie, mechanizmy, które by uchroniły przed tym komitet wyborczy? Koniec.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Ponieważ to były trzy pytania, poproszę o odpowiedź już teraz, bo inaczej się pogubimy.

Proszę bardzo.

### **Senator Mariusz Witczak:**

Po pierwsze, nie dyskutowaliśmy na te tematy na posiedzeniu komisji, czyli jako sprawozdawca nie mogę mówić w imieniu komisji czy w imieniu senatorów, którzy tego tematu nie podjęli. To po pierwsze. Po drugie, myślę, że jeżeli umrze osoba, która udzieliła pełnomocnictwa, była mocodawcą, a to pełnomocnictwo siłą rzeczy wygasa, to oczywiście...

(Głos z sali: ...ale oddał głos.)

Tak, oddał głos, a ta osoba o tym nie wiedziała. Jest przecież akt zgonu, stwierdza się, daje się określić, kiedy dana osoba zmarła, kiedy wygasło pełnomocnictwo. Są pewne procedury, które mogą w tej kwestii zaradzić. Ponieważ nie było to analizowane na posiedzeniu komisji, myślę, że dużo lepiej odpowie na to pytanie pan sędzia Czaplicki z Państwowej Komisji Wyborczej. To są detale i my nie zajmowaliśmy się akurat tymi kwestiami.

Jeżeli zaś chodzi o finansowanie, to nie sądzę, żeby to było pozbawianie praw obywatelskich, ponieważ ta osoba ma prawo głosu, ale nie ma prawa sponsorowania, finansowania. Istnieje wiele obszarów zarezerwowanych dla tych, którzy zamieszkują na terenie naszego państwa, są regulacje, które mówią o tym, że trzeba zamieszkiwać w kraju. Jest tak na przykład w wyborach samorządowych – nie mówię tu akurat o obywatelach Unii Europejskiej, bo tu jest inna zasada – i obywatel polski, który mieszka w Stanach Zjednoczonych, nie zamieszkuje, nie będzie mógł być kandydatem. W tej sytuacji też można byłoby się zastanawiać, czy to nie jest ograniczenie jego praw obywatelskich, a tak nie jest. Nie przypuszczam, żeby akurat w tej kwestii był problem. Ta sprawa również nie była przedmiotem dyskusji w komisji.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

A teraz para pytających, senator Wojciech Skurkiewicz i pan senator Andrzejewski.

Proszę bardzo.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku, mam pytanie dotyczące art. 1 ust. 13 w dokumentach, którymi dysponujemy. Chodzi o nowelizację art. 78, w którym wskazane są przesłanki, kiedy to zabrania się prowadzenia kampanii wyborczej.

Panie Senatorze, ust. 2 mówi, że na terenie zakładów pracy nie można prowadzić kampanii wyborczej w sposób i w formach zakłócających ich normalne funkcjonowanie; przepraszam, w pktcie 2 ust. 1. Ale ust. 2 mówi dalej, że zabronione są jakiegokolwiek formy agitacji wyborczej na terenie szkół podstawowych i gimnazjów wobec uczniów nie posiadających prawa wyborczego. Wobec tego rodzi się pytanie, czy na terenie szkół ponadgimnazjalnych tego typu akcje agitacyjne będą mogły być prowadzone i to niezależnie od tego, czy w stosunku do młodzieży posiadającej prawo wyborcze, czy też nie. Czy tutaj nie ma też kolizji między ust. 2 a pktm 2 ust. 1? Bo szkoła, czy to podstawowa, czy gimnazjum, czy szkoła ponadgimnazjalna, również jest zakładem pracy, jest miejscem pracy. Czy tutaj nie ma pewnego rodzaju sprzeczności?

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I pytanie pana senatora Andrzejewskiego.

Proszę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Senatorze, jaka jest przyczyna pominięcia w tej regulacji konieczności głosowania przez pełnomocnika zgodnie z wolą mocodawcy? To znaczy, pełnomocnik dostaje możliwość głosowania według swojego widzimisie. Nigdzie nie ma gwarancji, że zagłosuje on według woli tego, który mu pełnomocnictwa udziela. Jest to niejako możliwość oddania dwóch, a w niektórych przypadkach trzech głosów według oceny pełnomocnika. Nie ma żadnej dyscypliny, zastrzeżenia, że on ma być pełnomocnikiem realizującym wolę swojego mocodawcy. Po prostu dostaje dodatkowe głosy. Czy nie należało takiego zapisu... To jest trudne do wyegzekwowania, bo to przecież jest tajne głosowanie, ale taka dyrektywa, niezależnie od możliwości egzekucji, powinna chyba znaleźć się w ustawie. Jak pan tłumaczy fakt, że tego nie ma? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Czy państwo omawialiście quasi-penalizacyjny charakter – to już jest trudne pytanie, może do pana senatora Cichonia, pewnie myśmy tego nie omawiali... Mam tutaj różne doświadcze-

(senator P. Andrzejewski)

nia, jest orzecznictwo sądowe... Jest wprowadzony art. 87f, że korzyści majątkowe przejęte przez komitet z naruszeniem przepisów ustawy podlegały przypadkowi. Zgoda. Ale jeżeli korzyść majątkowa została zużyta lub utracona, przypadkowi podlega jego równowartość. W związku z tym, że to się znacznie różni od uregulowań kodeksu cywilnego, który mówi, że utracone lub te... to nie jest niesłuszne wzbogacenie, ma to charakter penalizacyjny, a w przypadku charakteru penalizacyjnego karnego nie może być ogólnej dyspozycji penalizacyjnej nawiązki, dotyczącej jakiegokolwiek naruszenia ustawy. Muszą być wyspecyfikowane konkretne naruszenia, a nie może być tak, że, powiedzmy, nie postawił przecinka albo... To wszystko daje wartość dodatkowej penalizacji.

To pierwsze jest bardzo istotne, a to drugie, jeżeli komisja tego nie omawiała, to jest tylko poruszenie przeze mnie problemu.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proszę bardzo.

#### **Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Żadnego z tych pytań, żadnej z tych kwestii komisja nie omawiała. Ani komisja, ani Biuro Legislacyjne, ani Państwowa Komisja Wyborcza nie widziały problemu, o którym mówił pan senator Skurkiewicz. Nie ma tego zagrożenia, tym bardziej że mówi się o instytucjach publicznych, szkołach, a szkoły są instytucjami publicznymi i zakładami pracy, pewne nazwy się przenikają. Ten problem nie był podnoszony, ale myślę, że jego nie ma, tym bardziej więc nie było dyskusji na temat, o których mówił pan senator.

Jeżeli zaś chodzi o pełnomocnika, to warto powiedzieć, a nie było to mówione, że pewnie nie ma idealnego rozwiązania w tej materii. Ten zapis niczego by nie dawał, bo trzeba brać też pod uwagę to, że każda osoba niepełnosprawna i każdy obywatel powyżej siedemdziesiątego piątego roku życia ma prawo głosowania osobistego. Jeśli nie ma zaufania do pełnomocnika, to idzie głosować osobiście. Jeżeli zaś zawiera pełnomocnictwo, to siłą rzeczy ma zaufanie do osoby, której to pełnomocnictwo przekazał, w tym zawiera się zaufanie i możliwość. My stworzyliśmy tylko możliwość, a nie obowiązek. To nie jest przeniesienie jakiejś części głosowań do głosowania poprzez pełnomocników, tylko to jest możliwość dla tych osób.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kolejna para: pan senator Gruszka i potem ja. A później będzie...

(Senator Piotr Andrzejewski: A to pytanie do pana Cichonia...)

Dobrze, zaraz pan senator Cichoń wkroczy na mównicę, w odpowiednim momencie.

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

#### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator sprawozdawca wspomniał, że jesteśmy jednym z nielicznych krajów w Europie, które przystępują do tego aktu i w którym będzie można głosować przez pełnomocnika. Które państwa wprowadziły już możliwość głosowania przez pełnomocnika? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, skoro jestem przy głosie. Wspomniał pan o tym, że wyborca niepełnosprawny może oddać głos w dowolnym lokalu, który jest przystosowany dla niepełnosprawnych. W jaki sposób te osoby zostaną poinformowane o możliwości skorzystania z tych lokali na terenie swojej miejscowości? Dziękuję bardzo.

#### **Senator Marek Ziółkowski:**

I moje pytanie, Panie Senatorze. Wprowadzamy tu zmiany w ordynacji wyborczej dotyczącej wyborów na prezydenta i wyborów samorządowych. Rozumiem, że w podobnym kierunku pójdą zmiany w ordynacji wyborczej dotyczącej wyborów najbardziej nas interesujących, mianowicie parlamentarnych, tak? Proszę o odpowiedź na pytanie, czy o tym też się myśli. Zresztą zdaje się, że tam będą jeszcze dodatkowe elementy.

Proszę bardzo, teraz odpowiedzi.

#### **Senator Mariusz Witczak:**

O tych kwestiach również nie rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji.

Jeżeli chodzi o kwestię wyboru lokalu, to nie będzie tak, że niepełnosprawny będzie informowany, który lokal jest dobry. To też jest kwestia otwarcia furtki i stworzenia możliwości. Jeżeli niepełnosprawny uzna, że któryś lokal wyborczy, któryś obwód wyborczy spełnia jego oczekiwania, to może go po prostu wybrać. Ale nie ma procedury informowania, nie ma procedury, zgodnie z którą jakaś część lokali musi być przystosowana, a jakaś ma być nieprzystosowana, bo idea jest taka, by większość lokali to były lokale przystosowane dla osób niepełnosprawnych.

Może mi pan przypomnieć, Panie Senatorze, drugie pytanie?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Drugie pytanie, Panie Senatorze Gruszka.)

(Senator Tadeusz Gruszka: Wszystko...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Rozumiem...)

(senator M. Witczak)

Tempo pracy podyktowane jest orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, Panie Marszałku. Ponieważ część zmian w ordynacji do Parlamentu Europejskiego dotyczyła również zmian w ordynacji w wyborach prezydenckich, parlament musiał czekać na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Gdyby wcześniej rozpoczęła pracę nad ordynacją, to w jakimś momencie mógłby doprowadzić do pewnego chaosu legislacyjnego, ponieważ orzeczenie mogłoby uznać część przepisów albo całą ustawę... A my byśmy w tym czasie jako parlament pisali ordynację... A więc akurat kwestie związane z wyborami samorządowymi i wyborami prezydenckimi były pod presją terminów, są też pod presją półrocznego *vacatio legis*, które zostało przez trybunał zalecone we wszystkich przypadkach, w których dokonuje się zmian w ordynacjach wyborczych. Teraz będziemy mieli więcej czasu, aby zająć się ordynacją wyborczą. To trzeba zrobić.

(Senator Tadeusz Gruszka: Panie Marszałku, ad vocem, bo to w zasadzie...)

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Skoro ad vocem, to dobrze, udzielam głosu.

#### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Odpowiedź była taka, że nie dyskutowano na forum komisji na temat tych państw, które są... Ale te słowa pana były... Pan się osobiście tym...

#### **Senator Mariusz Witczak:**

Aha, już odpowiadam. Pomimo tego, że w zasadzie większość pytań nie dotyczy kwestii, które były przedmiotem rozważań komisji – widziałem w sprawozdaniu, że ograniczyły się one głównie do poprawek legislacyjnych, które stwarzają możliwość lepszego wdrożenia tych zasad – to starałem się państwu odpowiadać na pytania, bo myślałem że są one bardzo wartościowe i oczywiście warto dyskutować o tych kwestiach.

Ulepszenia dla osób niepełnosprawnych realizowane są w różny sposób, na przykład poprzez głosowanie korespondencyjne czy głosowanie przez pełnomocników. Ale sprowadza się to do tego samego, to znaczy, stwarza się dla osób niepełnosprawnych takie możliwości, aby mogły głosować nieosobiście. Takie rozwiązania są u naszego zachodniego sąsiada, takie rozwiązania są w Szwecji, Danii, takie rozwiązania są w Szwajcarii – tam jest głosowanie korespondencyjne, które również rozwiązuje ten problem. Mówiąc w sprawozdaniu

o takim dosyć skostniałym polskim systemie miałem na myśli to, że przyzwyczailiśmy się do standardu głosowania osobistego, a przecież są już państwa, w których głosuje się elektronicznie. To też jest głosowanie, w którym nie mamy już do czynienia z lokalem wyborczym, z klasyczną urną, tylko w jakimś sensie z cyberdemokracją, bo logujemy się, siedzimy w domu i głosujemy. I takie rozwiązania też już funkcjonują – chociażby państwa nadbałtyckie wdrażają ten system.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Kolejna para pytających: senatorowie Grzegorz Wojciechowski i Małgorzata Adamczak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Odnoszę wrażenie, że ta pomoc osobom niepełnosprawnym jest bardzo szczerą, ale ma charakter wilczej pomocy. Skomplikowanie zwykłego głosowania nie jest przecież większe niż głosowania przez pełnomocnika. A więc gdzie tu jest to ułatwienie? Moim zdaniem łatwiej jest zagłosować, niż dać pełnomocnictwo.

Drugą sprawą. Mogą zaistnieć sytuacje patologiczne – nie twierdzę, że one będą powszechne, ale na pewno się zdarzą – kiedy wnuczkowie czy dzieci będą wymuszać pełnomocnictwa, zwłaszcza w małych miejscowościach.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Albo w dużych, Panie Senatorze.)

Raczej to może mieć miejsce w małych miejscowościach, bo tam w wyborach samorządowych kwestia wygranej czy przegranej to jest kwestia bardzo częstego jednego, dwóch czy pięciu głosów, a różnica dziesięciu głosów to już jest bardzo duża różnica.

(Senator Mariusz Witczak: Panie Senatorze, nie podzielam zdania pana senatora. Ma pan prawo do takiego zdania, ale ja go nie podzielam)

Proszę o wyjaśnienie.

(Senator Mariusz Witczak: Nie było na ten temat rozmów na posiedzeniu komisji.)

Proszę w takim razie o wyjaśnienie, jak te procedury mają się do siebie. Chodzi mi o procedurę głosowania i procedurę uzyskania...

(Senator Mariusz Witczak: Nie było to przedmiotem analizy komisji.)

I drugie pytanie, jeśli można. Boję się, że ta cała zmiana polega na udoskonaleniu starego powiedzenia „zabierz babci dowód”. „Zabierz babci dowód” to w rzeczywistości było pozbawianie babci głosu, a teraz sytuacja będzie taka, że głos babci będzie skierowany tam, gdzie zechce jej wnuczek. Dziękuję bardzo.



**Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Odpowiadam krótko: komisja nie dyskutowała na ten temat, a ja osobiście nie podzielałam poglądów pana senatora. Uważam, że będzie zupełnie inaczej. Ten instrument należy się osobom niepełnosprawnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pani senator Małgorzata Adamczak, proszę bardzo.

**Senator Małgorzata Adamczak:**

Panie Senatorze, ja jestem za tym, żeby był pełnomocnik, gdyż pracuję z osobami niepełnosprawnymi na co dzień. Ale mam zapytanie: czy były prowadzone jakiegokolwiek konsultacje z osobami niepełnosprawnymi, z organizacjami pozarządowymi, które pracują na rzecz osób niepełnosprawnych?

**Senator Mariusz Witczak:**

To nie dotyczy akurat Senatu, bo my już dziedziczymy ustawę po izbie niższej parlamentu, tam ona miała swój początek, wtedy musiały się odbyć wszystkie konsultacje. Ale wiem, że takie konsultacje od dawna miały miejsc. Co więcej, środowiska osób niepełnosprawnych od lat postulują wiele ulepszeń, jeżeli chodzi o możliwość głosowania. Chodzi o to, aby osoby niepełnosprawne mogły korzystać z głosowania, bo niektóre osoby tego prawa po prostu nie realizują.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Kolejna para: senatorowie Banaś i Gruszka .

**Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Senatorze, mam pytanie związane z pańską wypowiedzią. Jest to pytanie w pańskim interesie, bo być może nieświadomie pan dezinformował siedzących na sali, a być może i tych, którzy będą czytali ewentualnie stenogramy z naszego posiedzenia. Mianowicie raczył pan stwierdzić, iż niepełnosprawny ma pełną swobodę wyboru lokalu. Domyślam się, że w dniu głosowania. A przecież każdy lokal ma spis wyborców, jest komisja wyborcza i ona nie dopuści żadnej osoby spoza tego spisu. Niech pan to wyjaśni, żeby tutaj nie było żadnych nieporozumień

**Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze za to pytanie. Jeżeli powiedziałem, że w dniu wyborów, to przepraszam, bo to by zmieniało postać rzeczy. Oczywiście

ście osoba będzie mogła wcześniej zainteresować się tym i zarejestrować. Jeżeli tak powiedziałem, a nie pamiętam tego, to bardzo państwa przepraszam, bo oczywiście tak nie jest. Wcześniej należy dokonać tych czynności.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Sprawa została wyjaśniona.

Teraz pyta senator Gruszka, a potem Wojciechowski. Prosimy, Panie Senatorze, odpowiadać na pytania dwóch senatorów.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Czy na forum komisji dyskutowano na temat uwierzytelnienia kopii aktualnego orzeczenia właściwego organu orzekającego? Czy na forum komisji dyskutowano o tym, kto będzie płacił za zadanie zlecone gminie? Jak wiemy, wprowadzenie procedury biurokratycznej systemem proponowanym w ustawie jest dość kosztowne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I senator Wojciechowski, proszę o pytanie.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Czy na posiedzeniu komisji była dyskusja na temat dostosowania lokali do potrzeb osób niepełnosprawnych, a jeśli tak, to na czym te dostosowania miałyby polegać? Chodzi o to, dla jakich grup osób należałoby dostosować te lokale. Zazwyczaj to się kończy na osobach jeżdżących na wózkach, których jest wśród niepełnosprawnych najmniej, a dużą grupę stanowią osoby niedosłyszące, osoby niedowidzące. Czy dla tej grupy były w jakiś sposób te lokale przystosowywane i czy będą dostosowywane w przyszłości, jeśli dotychczas nie były? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, nie przypominam sobie dyskusji na ten temat. Większość lokali ma już podjazd dla osób niepełnosprawnych, bo głosowanie przeważnie organizowane jest w miejscach użyteczności publicznej, a to wymusza na tych instytucjach jakieś tam ulepszenia dla osób niepełno-

(senator M. Witczak)

sprawnych. Będę podkreślał na każdym kroku, że pozostaje możliwość osobistego głosowania, czyli te osoby, które dotychczas głosowały, ale miały trochę więcej kłopotów z tego tytułu, będą mogły nadal to czynić. Ale nie dyskutowaliśmy na pewno o szczegółach, o urządzaniu, o jakimś standardzie, jeżeli chodzi o lokale dla osób niepełnosprawnych.

Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to nie przypominam sobie, Panie Senatorze, abyśmy je rozstrzygali czy w ogóle podnosili. Przykro mi, nie przypominam sobie, musiałbym spojrzeć do stenogramu, ale skoro nie pamiętam, to na pewno nie było to przedmiotem żywej dyskusji. Myślę, że nie.

A jeżeli chodzi o uwierzytelnianie, to też nie przypominam sobie, aby ten temat był poruszany na posiedzeniu komisji.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jeszcze pan senator zgłosił chęć zadania pytania. Proszę bardzo.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku, że dostrzegł pan mój refleks.

Panie Senatorze, ja mam takie pytanie. Czy w ustawie jest zapisany podział, mówiąc brzydko, na osoby niepełnosprawne... Jak wiemy, w orzecznictwie o niepełnosprawności wprowadzone są stopnie. Chciałbym wiedzieć, jak to jest w tej ustawie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Rulewski o tym wspominał.

(*Senator Piotr Kaleta: Jeszcze moje drugie pytanie...*)

Senator Gruszka teraz zadaje pytanie.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję.

Pytanie do art. 49c, gdzie jest mowa o miejscu sporządzania aktu pełnomocnictwa. Jest tam zapisane, że odbywa się to w miejscu zamieszkania. Czy dyskutowano o tym na forum komisji, jak jest rozumiane pojęcie „miejsce zamieszkania” przez samą komisję? Czy jest to jednoznacznie rozumiane? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

### **Senator Mariusz Witczak**

Już odpowiadam, Panie Senatorze. Tak, akurat o tym aspekcie dyskutowaliśmy, bo jedna z propozycji prowadziła do tego, by nawet mówić bezpośrednio o mieszkaniu zainteresowanego. Ale pozostaliśmy przy tym zapisie, rozumiemy to jako miejsce stałego pobytu, jako miejsce właściwe do sporządzenia tego pełnomocnictwa. Dyskutowaliśmy na ten temat. Po opinii pana sędziego Czaplickiego doszliśmy do wniosku, że tego typu zapis jest jak najbardziej bezpieczny w sensie formalnym, pragmatycznym. Po krótkiej dyskusji ta kwestia już nie była więcej podnoszona i uzyskała poparcie w sprawozdaniu komisji.

Odpowiadając panu senatorowi Kalecie, pragnę przypomnieć, że na początku mówiłem o tym, że oprócz poprawek legislacyjnych przyjęliśmy propozycję pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, aby szerzej potraktować definicję czy uznanie tych poziomów niepełnosprawności, o których mówi ustawa, i przyjęliśmy rozwiązanie, które pozwoli uznawać tę niepełnosprawność na podstawie różnych ustaw, jakie w naszym państwie funkcjonują. Są różne ustawy, orzeczenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych...

(*Senator Jan Rulewski: Komisji.*)

Komisji, tak.

Są z drugiej strony...

(*Senator Jan Rulewski: Osoby wojskowe.*)

...właśnie osoby mundurowe, które nie podlegają pod Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a mają swoje instytucje do tego typu orzeczeń powołane. Ten zapis, który państwo możecie przeczytać, szeroko traktuje te kwestie. O tym mówiliśmy i uznaliśmy wspólnie, w konsensusie, że to rozwiązanie będzie bardzo dobre.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Kolejna dwójka, senatorowie Cichosz i Wojciechowski.

### **Senator Lucjan Cichosz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco! Czy ja dobrze zrozumiałem pańskie stwierdzenie, że Senat nie jest w stanie albo nie powinien prowadzić konsultacji społecznych przy stanowieniu prawa? Wyraził się pan, że to Sejm... Jeśli tak, to jestem zdziwiony, że my, senatorowie, nie mamy obowiązku...

(*Głosy z sali: Nie, nie, to nie tak.*)

(*Senator Jan Rulewski: Tak nie powiedział.*)

...czy też nie mamy prawa uczestniczyć...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: No dobrze, to...)*  
w szeroko rozumianym dialogu społecznym.

**Senator Mariusz Witczak:**

Panie Senatorze, ja tak nie powiedziałem. Powtórzę, co powiedziałem, powtórzę, bo pan słabo to zrozumiał. Powtórzę, co powiedziałem. Mówiłem, że gospodarzem ustawy był Sejm. A skoro był gospodarzem, to on był zobowiązany zrealizować jak najszerszej wszelkie konsultacje. Oczywiście do nas docierają różne opinie, a kiedy na jakiś temat dotrą, to albo przekazuję je członkom komisji, albo dopuszczam do udziału w posiedzeniach komisji przedstawicieli różnych organizacji pozarządowych. I oni mają możliwość, mają prawo przyjść i wielokrotnie to czynią, jeszcze nikomu nie odmówiłem takiego uczestnictwa, mają prawo przyjść i wyrazić własną opinię. Może być taka sytuacja, że któryś z senatorów nawet zechce przejąć poprawkę czy propozycję organizacji pozarządowej, więc tutaj ta kwestia jest absolutnie otwarta. Ale my nie mieliśmy formalnego obowiązku przeprowadzenia konsultacji tak, jakby to był warunek zamowienia się tą ustawą.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Powiem jeszcze dodatkowo, Panie Senatorze, że projekty obu tych ustaw zostały wniesione przez komisję sejmową oraz posłów. A więc w związku z tym, akurat w tym konkretnym przypadku Sejm podjął te konsultacje. Przecież Senat także wielokrotnie takie konsultacje podejmuje.

Senator Wojciechowski jeszcze miał pytanie.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jak pan powiedział, ten projekt ustawy wychodzi naprzeciw...

(*Senator Mariusz Witczak:* Ustawa, ustawa! To już jest ustawa.)

Słucham?

(*Senator Mariusz Witczak:* To nie jest projekt, to jest ustawa. To nie jest projekt ustawy, tylko ustawa.)

Ustawa, ustawa, przepraszam. Dobrze, dobrze. Oczywiście.

(*Senator Mariusz Witczak:* Ustawa.)

Ta ustawa wychodzi naprzeciw osobom niepełnosprawnym. Oczywiście to nie jest w gestii czy w materii, jakkolwiek by to nazwać, Senatu, ale pozwolę sobie zapytać: czy wychodząc naprzeciw oczekiwaniom osób niepełnosprawnych nie należałoby na przykład części kart wydrukować alfabetem Braille'a i na żądanie czy na potrzeby osób, które są niewidzące czy niedowidzące, a tych osób jest bardzo dużo, udostępniać te karty zamiast ustanawiania przez te osoby

pełnomocnika? Czy to by nie ułatwiło, nie uprościło tak naprawdę i – już nie chcę tak powiedzieć – dowartościowało osoby niepełnosprawnej? A na pewno po prostu dałoby tej osobie szansę uczestniczenia w pełni w życiu publicznym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I senator Bender chciał zadać pytanie?

**Senator Ryszard Bender:**

Tak, ja mam pytanie.

Panie Senatorze Sprawozdawco, tu jest mowa o pełnomocnikach. Czy rzeczywiście chcemy na siłę robić to, co bywa gdzieś w innych krajach? Czy musimy silić się na takie dostosowanie? Czy to jest konieczne, czy nie możemy pozostać przy dawnych wzorcach? Mianowicie mnie idzie o taką sprawę: jeśli by pełnomocnik nie zadowolili swoją decyzją tego, który dawał pełnomocnictwo, a ten dowie się, że tamten głosował inaczej...

(*Senator Jan Rulewski:* Nie dowie się.)

...to jakie są konsekwencje...

(*Głosy z sali:* Nie dowie się.)

(*Senator Jan Rulewski:* Tajne wybory są.)

(*Rozmowy na sali*)

No dobrze, ale pełnomocnik zobowiązuje go...

(*Rozmowy na sali*)

Pełnomocnik chyba ma prawo zobowiązać tamtego, żeby głosował tak, jak chce pełnomocnik.

(*Senator Jan Rulewski:* To są tajne wybory, on się nie dowie.)

Może mu powiedzieć.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Państwo Senatorowie! Jeszcze dziesięć sekund ma senator Bender do zakończenia minutowego pytania.)

(*Senator Jan Rulewski:* To do wariatkowa niech tamten idzie, jak taki...)

Do wariatkowa – nie do wariatkowa, ale mogą być... Czy mamy stwarzać sytuację, której uczestnicy pójdą do wariatkowa? Czy warto w związku z tym robić takie rzeczy? Niejednokrotnie w rodzinie będzie pretensja, że ktoś głosował inaczej. Skończyłem.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proszę o odpowiedź.

**Senator Mariusz Witczak:**

Zgadzam się w pełni z panem senatorem Wojciechowskim, że te rzeczy należy zrealizować, czyli drukować karty alfabetem Braille'a, tyle że będziemy musieli zmienić ustawę. To nie jest tylko kwestia techniczna, to trzeba będzie jak najszybciej uczynić. Materię, nad którą obradujemy, zarysował nam Sejm, ja sam muszę jeszcze rezygno-

(senator M. Witczak)

wać z poprawek, o których państwu mówiłem, w związku z tym nie ma mowy, żebyśmy wpisywali tutaj jeszcze dodatkowe kwestie. Ale bardzo się cieszę z tego głosu, bo na pewno trzeba szukać wszystkich kolejnych, dodatkowych rozwiązań, które będą ulepszały nasze prawo i wychodziły naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych.

Myślę, że jeszcze jedną istotną rzeczą jest ustawowe opisanie instytucji asystenta wyborczego. To też warto będzie uczynić, bo na przykład osoba niewidoma będzie mogła skorzystać z karty wydrukowanej alfabetem Braille'a, ale z tego, co wiem, to tylko około 8% populacji osób niewidzących korzysta z tego alfabetu, czyli znakomita większość nie posługuje się nim, w związku z tym warto jeszcze uzupełnić to, o czym mówi pan senator, kwestią asystenta wyborczego, która zostanie dobrze opisana, tak aby taki asystent mógł wspomagać osobę niepełnosprawną.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I senator Kaleta.

(Senator Mariusz Witczak: Panie Senatorze, pan senator trochę się spóźnił, ponieważ ja już o tym mówiłem.)

(Senator Ryszard Bender: Spięcia w rodzinie mogą być, na przykład.)

(Senator Mariusz Witczak: Może o spięciach w rodzinie nie rozmawialiśmy, Panie Senatorze, ale przedyskutowaliśmy z państwem, z paniami i panami senatorami, kwestię pełnomocnika, dzieliliśmy się wątpliwościami. Nie chciałbym, Panie Senatorze, powtarzać. Mam odmienny pogląd w tej kwestii niż pan senator, nie widzę tych zagrożeń.)

(Senator Ryszard Bender: Nie widzi pan zagrożeń? No to...)

Państwo Senatorowie! Ja mam taką uwagę ogólną: tu już trzykrotnie w czasie tej dyskusji pojawił się przypadek, gdy osoba wchodząca na salę w trakcie dyskusji zadawała pytanie, na które senatorowie sprawozdawcy udzielili wcześniej odpowiedzi.

(Senator Ryszard Bender: *Repetitio mater studiorum est.*)

Prosiłbym, żeby to się raczej nie powtarzało, bo to jest strata czasu nas wszystkich. Jak ktoś nie jest obecny przez cały czas w trakcie zapytań, to niech nie zadaje pytania, jakby, że tak powiem, wszedł i wyskoczył jak Filip z konopi.

(Wesołość na sali)

Ja wszystko rozumiem, ale to trochę narusza powagę Izby, tak bym powiedział.

(Senator Ryszard Bender: *Repetitio mater studiorum est*, Panie Marszałku.)

Mądrzej głowie dość dwie słowie, Panie Senatorze.

(Senator Ryszard Bender: To ja rozumiem mądrą głowę, ale pan senator dorówna...)

Pan senator Kaleta, jak rozumiem, chciał zadać pytanie.

#### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Ja w zasadzie też w odniesieniu do tych spraw, o których mówił pan senator Rulewski.

Otóż wyobraźmy sobie taką sytuację. Mały lokal wyborczy, z którego korzysta, powiedzmy, sto, sto pięćdziesiąt osób. W rejonie tego lokalu wyborczego jest zameldowana osoba, która jest niewidoma. I tak jak sugerował tutaj senator Wojciechowski, robimy karty do głosowania z alfabetem Braille'a. Pan senator Rulewski stwierdził, że nie będzie można odczytać wyników wyborów, że wybory będą tajne, nie będziemy mogli stwierdzić...

(Senator Jan Rulewski: Są tajne.)

Chwileczkę.

...czy osoba, która jest niewidoma, w ten sposób zagłosowała. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że wśród pozostałych kart wyborczych taka karta wyborcza wydrukowana alfabetem Braille'a będzie jedna jedyna. W związku z tym w jaki sposób możemy zapewnić, zagwarantować, że będą to wybory tajne? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proszę.

#### **Senator Mariusz Witczak:**

W ogóle nie rozmawialiśmy, Panie Senatorze, na posiedzeniu komisji na ten temat, ale...

(Głos z sali: To o czym rozmawialiście?)

...pan senator jest moim sąsiadem, więc nie wypada mi nie odpowiedzieć panu senatorowi. Ja myślę, że musimy te kwestie rozstrzygnąć. Pan senator ma rację. To jest problem, który warto będzie wziąć pod uwagę. Ale powtórzę jeszcze raz to, co powiedziałem. Na razie musimy w ogóle zmierzyć się z kwestią drukowania kart w języku Braille'a, i w sensie technicznym, i w sensie legislacyjnym. W związku z tym trzeba będzie pewnie zastanowić się nad takim rozwiązaniem technicznym, które będzie eliminowało te problemy.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, ja chciałbym powiedzieć, że w tym momencie podważył pan pomysł swojego kolegi klubowego senatora Wojciechowskiego. Tego dotychczas nie było w tym projekcie i sena-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

tor Wojciechowski zgłosił to jako udoskonalenie, a pan to kwestionuje. Więc to jest dyskusja...

(Senator Piotr Kaleta: Z tego, co wiem, Panie Marszałku, nie była to propozycja poprawki. Ale bardzo dziękuję, że pan marszałek jest tak strzegawczy.)

Dobrze.

Czy pan senator Chróścikowski chce zadać pytania? Proszę bardzo.

### **Senator Jerzy Chróścikowski:**

W związku z tym, że propozycje zmierzają do tego, aby dać pełnomocnictwo, że mówimy, że takie są wzorce europejskie, mam pytanie do komisji: czy w trakcie prac komisji było rozważane – skoro są tak dobre wzorce – głosowanie obowiązkowe, takie jak w innych krajach? Czy też było to brane pod uwagę?

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo.

### **Senator Mariusz Witczak:**

Nie było.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę szybko zejść z mównicy, bo będzie następne pytanie.

(Wesołość na sali)

Teraz pan senator Cichoń będzie łaskaw wejść na mównicę i odpowiedzieć na pytanie pana senatora Andrzejewskiego.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja może, jeżeli pan marszałek pozwoli, powtórzę pytanie.)

Tak jest, proszę bardzo, bo już sporo wody upłynęło w Wiśle.

(Senator Zbigniew Cichoń: Tak jest.)

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Senatorze, mamy do czynienia z chyba niedookreślonym zakresem penalizacji. Mianowicie tak samo jak w artykule sto dwudziestym którymś głównej ordynacji, w rozszerzonym zakresie w ordynacji prezydenckiej powtarza się... To jest zmiana dwudziesta druga dotycząca art. 87f ordynacji prezydenckiej. Tam jest napisane: „Korzyści majątkowe przyjęte przez komitet z naruszeniem przepisów ustawy podlegają przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa”. I to w porządku. Ale odmienne od przepisów o niesłusznym wzbogaceniu, które tworzą pewien standard i kanon systemowy, jest stwierdzenie penalizacyjne tworzące

swoistą nawiązkę, czyli karę określoną w prawie cywilnym: „Jeżeli korzyść majątkowa została zużyta lub utracona, przypadkowi podlega jej równowartość”. W przypadku niesłusznego wzbogacenia, jeżeli została ona zużyta lub utracona w dobrej wierze, nie ma jej zwrotu. Tu natomiast jest to nawiązka, bo przepada równowartość. Czyli cały komitet ma odpowiadać, niezależnie od winy i niezależnie od związku przyczynowego swoich działań, z tytułu nawiązki. Czy w związku z tym nie należałoby przypadkiem skreślić tego zdania – ja będę składał taki wniosek – „Jeżeli korzyść majątkowa została zużyta lub utracona, przypadkowi podlega jej równowartość”? Tu powinny chyba wchodzić w grę przepisy cywilne o niesłusznym wzbogaceniu, a nie instytucja prawa karnego... to znaczy nawiązki, która jest quasi-penalizacyjnym przepisem w prawie cywilnym. Pytanie jest dosyć istotne, dlatego że zakres tego, co ma być penalizowane, jest niedookreślony. Tu jest samo naruszenie przepisów ustawy. Nie jest powiedziane, którego przepisu, w jakim zakresie. Po prostu ktoś czegoś z ustawy nie spełnił i dlatego jest karany nawiązką. Jest to sprzeczne z zasadą, że wszelkie przepisy penalizacyjne muszą mieć ściśle określoną dyspozycję dotyczącą naruszanego stanu faktycznego, żeby zastosować przepis penalizacyjny. Czy pan może się ustosunkować do tego?

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Ja oczywiście podzielam pana zastrzeżenia, aczkolwiek muszę podkreślić, że nie były one przedmiotem analizy w naszej komisji. Ale rzeczywiście redakcja tych przepisów, powiedzmy, o charakterze quasi-penalizacyjnym jest niefortunna. Ja chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze dalej idące konsekwencje.

Zmiany idą w tym kierunku, że odpowiedzialność ponoszą solidarnie wszyscy członkowie komitetu wyborczego. W tym momencie się tworzy taką sytuację, że może być brak chętnych do wejścia w skład komitetu wyborczego. Bo bardzo przepraszam, jeżeli ktoś odpowiada całością swojego majątku tylko z tego tytułu, że jest członkiem komitetu wyborczego, to jest to czasami zbyt duże ryzyko, żeby ktoś chciał je podjąć. A rzeczywiście wprowadzono tutaj taką zasadę, aczkolwiek nieco podobna była już wcześniej, chociaż nie było chyba, z tego, co pamiętam, tej zasady solidarnej odpowiedzialności członków komitetu wyborczego. Jeżeli tak nie jest, to proszę mnie sprostować. Zresztą być może od jakiegoś tam momentu była. W każdym razie, proszę

(senator Z. Cichorzi)

państwa, zmiany ustawodawcze są tak daleko idące i tak częste, że jest tu rzeczywiście swego rodzaju melanz, który powoduje to, że zwłaszcza ci, którzy trochę prawem się interesują, tak jak to bywa z prawnikami, w tej chwili mają większy kłopot, aniżeli ci, którzy na świeżo do tych rzeczy przystępują, bo prawnik zawsze musi myśleć o tym, jak to było uregulowane, jak teraz jest uregulowane i jak się proponuje to uregulować. Rzeczywiście czasami rozróżnienie tych trzech sytuacji jest dosyć trudne.

Problem, o którym pan senator wspomniał, rzeczywiście istnieje. Bo ja się w ogóle zastanawiam, jak to kwalifikować. Czy to jest odpowiedzialność podobna do tej, która jest na przykład w art. 412 kodeksu cywilnego mówiącym o przypadku wartości świadczenia, jeżeli jest ono świadczeniem niegodziwym czy zabronionym przez ustawę? Jest to regulacja nieco podobna i chyba podobny powinien być reżim. I jest kwestia ewentualnego przedawnienia, tego, jakie przedawnienie tutaj stosować, czy stosować ogólne zasady kodeksu cywilnego, czy nie. Po drugie, przyjęto też regulacje, że odpowiedzialność tych osób jest odpowiedzialnością, która nie podlega zbyciu na rzecz osoby trzeciej, a więc jest to właściwie sprzeczne z ogólnymi zasadami kodeksu cywilnego. Ogólna zasada kodeksu cywilnego jest taka, że jeżeli jestem dłużnikiem, to mogę swój dług zbyć osobie trzeciej, oczywiście za zgodą wierzyciela, bo wierzyciel może uznać, że wygodniej ze mnie ściągnąć ten dług, aniżeli z osoby, na którą ja chcę zbyć tenże mój dług. A tutaj takiej regulacji nie ma, czyli raczej trzeba przyjąć... to znaczy wprost jest regulacja, która zabrania zbycia tego długu, czyli tym samym zwolnienia się od odpowiedzialności.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

W tym momencie wyczerpaliśmy pytania do senatorów sprawozdawców.

Mam jedną uwagę ogólną. Otóż chciałbym pochwalić pana senatora Mariusza Witczaka za sposób odpowiedzi na pytania, który polegał na tym, że mówił o tym, co było na posiedzeniu komisji.

(Senator Piotr Kaleta: Nic nie było.)

No nie, on występował jako sprawozdawca komisji. To znaczy...

(Głos z sali: Jest jeszcze kwestia sposobu zadawania pytań sprawozdawcom.)

Tak, oczywiście. Ale ja chciałbym zwrócić uwagę na to, że to byłby idealny sposób procedowania, jeżeli chodzi o senatorów sprawozdawców, zwłaszcza gdy to jest projekt rządowy, bo wtedy oni dokładnie mówią o tym, co było na posiedzeniu ko-

misji. Wszystkich innych, szerszych odpowiedzi oczywiście można udzielać, ale my się zajmujemy tym, co było na posiedzeniu komisji, bo przecież mamy poprawiać tę ustawę, która do nas dotarła z Sejmu.

Proszę państwa...

(Senator Piotr Kaleta: Weźmiemy przykład z pana marszałka.)

Ja proponuję, żeby to potraktować jako model odpowiedzi sprawozdawców.

Projekty tych ustaw zostały wniesione przez komisję sejmową oraz posłów.

Chciałbym przywitać pana ministra Zbigniewa Sosnowskiego, który reprezentuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, i pana ministra Kazimierza Czaplickiego, sekretarza Państwowej Komisji Wyborczej.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na to, że są to projekty poselskie. Rząd nie przygotował stanowiska do powyższych projektów, uważając, że wybory parlamentarne i samorządowe są domeną parlamentu, czyli Sejmu i Senatu. Stąd też bardzo serdecznie dziękuję.)

Rozumiem.

Czy są pytania do przedstawicieli rządu?

Rozumiem, że nie ma...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam to samo pytanie co do pana senatora...)

Ale to już trzeci raz będzie pan senator powtarzał to pytanie? No dobrze...

(Głos z sali: Może ostatni.)

...ale ile można...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, drugi.)

No dobrze, żartujemy...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale to jest problem systemowy i myślę, że należy się z nim zmierzyć.)

(Senator Ryszard Bender: Nie można takiej dyktatury wprowadzać.)

Ale tu nie ma żadnej dyktatury, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jest problem systemowy...)

Panie Ministrze...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...czy to jest nawiązka i dlaczego jest niedookreślony zakres penalizacji nawiązka.)

Panie Ministrze, czy...

(Senator Piotr Andrzejewski: W przeciwnym razie...)

Proponuję odpowiedź na piśmie.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...do tamtej ordynacji, w której jest powiedziane, naruszenie których przepisów powoduje nawiązka.)

Panie Senatorze, ja proponuję...

Zadaję panu ministrowi pytanie, w jakim trybie chciałby pan odpowiedzieć.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Panie Marszałku, nie umiem w tej chwili odpowiedzieć, dlatego proponuję odpowiedź pisemną na to pytanie.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

W takim razie dziękuję państwu senatorom.

Otwieram łączną dyskusję...

(Senator Tadeusz Gruszka: Przepraszam, to było źle zadane pytanie. Przepraszam, Panie Marszałku, ale to było do przedstawiciela rządu. Nie było pytań do przedstawiciela komisji...)

Ale nie teraz... Rząd jest... Nie, przepraszam, jeszcze raz: to jest projekt poselski...

(Senator Piotr Kaleta: I pan marszałek może się pomylić.)

Nie, to nie o to... To jest projekt poselski. Ja zadaję pytania przedstawicielom rządu, wtedy odpowiada przedstawiciel rządu, przede wszystkim w randze ministra, z ministerstwa, a wszyscy inni są jako pomocniczy... Jeżeli przedstawiciel rezygnuje, nie prosi o odpowiedź osoby zastępującej, to ja mogę zrezygnować z dochodzenia odpowiedzi. Oczywiście mogę też, bo to jest moja decyzja...

(Senator Tadeusz Gruszka: Bardzo proszę o umożliwienie zadania pytania.)

Dobrze, to w takim razie pytam pana sędziego, pana ministra Czaplickiego: czy chciałby pan odpowiedzieć na to pytanie?

### **Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo, ale nie potrafię odpowiedzieć. Te przepisy funkcjonują już od wielu lat we wszystkich ordynacjach wyborczych, dlatego trudno mi powiedzieć, dlaczego nie są dookreślone.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Rozumiem...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale chcielibyśmy poznać opinię...)

Przepraszam, ale ja już zakończyłem tę dyskusję...

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku, tak, ale mimo wszystko chcielibyśmy panu ministrowi Czaplickiemu zadać kilka pytań. Ja rozumiem, że pan minister nie jest władny odpowiadać na pewne kwestie, ale były pytania, na które pan przewodniczący Witczak nie udzielił odpowiedzi, zapewne udzielenie tych odpowiedzi będzie leżało w gestii PKW i dlatego chcielibyśmy poznać stanowisko PKW, przynajmniej...

(Senator Piotr Andrzejewski: To też na piśmie.)

Co mi da odpowiedź na piśmie, skoro mam podjąć decyzję w głosowaniu w dniu jutrzejszym?

Nie wydaje mi się, żeby ministerstwo było w stanie w ciągu dziesięciu godzin udzielić odpowiedzi na moje pytania.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, ja już etap pytań zakończyłem. I to...

(Senator Tadeusz Gruszka: Panie Marszałku, co do tej sytuacji: było konkretne pytanie, zadałem pytanie panu ministrowi sprawiedliwości, było też konkretne pytanie pana senatora Andrzejewskiego...)

Nie, akurat ministra sprawiedliwości tu nie ma, jest minister spraw wewnętrznych...

(Senator Tadeusz Gruszka: Przepraszam za przejęzyczenie. To było konkretne pytanie skierowane przez pana senatora Andrzejewskiego do przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych. A teraz uniemożliwiono nam, przez zamknięcie dyskusji, zadanie pytań do drugiego ministra.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, zawsze w wypadku ordynacji wyborczych mieliśmy prawo do zadawania pytań przedstawicielowi PKW.)

Panowie Senatorowie, dobrze, w takim razie wyrażam ochotę na zaproszenie tutaj pana ministra Czaplickiego.

Jeśli pan minister zechce, to proszę odpowiadać na pytania. Mam tylko nadzieję, że to nie będzie ponowna seria tych samych pytań.

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Ja proponuję, żeby pan tutaj podszedł.

Proszę bardzo, pytania zadają, jak rozumiem, pan senator Skurkiewicz i pan senator Gruszka. Proszę bardzo. Pytania krótkie, w takim razie będą parami. Proszę.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie dotyczy art. 78, bo nie uzyskałem na jego temat odpowiedzi, a on jest w sposób znaczący znowelizowany. Do tej pory było tak, że zabraniało się prowadzenia kampanii wyborczej na terenie zakładów pracy i instytucji publicznych w formie zakłócającej ich normalne funkcjonowanie, później były jeszcze wymienione jednostki wojskowe itd., itd. Teraz wprowadza się do tego artykułu ust. 2, w którym mówi się, że zabronione są jakiegokolwiek formy agitacji wyborczej na terenie szkół podstawowych i gimnazjów wobec uczniów nieposiadających prawa wybierania. Panie Ministrze, czy wobec tego jest możliwe prowadzenie agitacji wyborczej na terenie szkół ponadgimnazjalnych? A co w przypadku tak zwanych zespołów szkół – a jest ich całe mnóstwo na terenie naszego kraju – w których w jednym budynku istnieją gimnazjum i szkoła ponadgimnazjalna

(senator W. Skurkiewicz)

i gdzie nie ma wyodrębnienia, podziału na części przeznaczone dla liceum i części dla gimnazjum? Czy te przepisy w jakiś sposób nie naruszają również ust. 1 pktu 2? Bo szkoła to również zakład pracy...

(Senator Jan Rulewski: Nie.)

No jak nie?

(Senator Jan Rulewski: Nie, szkoła to jest szkoła.)

(Poruszenie na sali)

Czy nie ma w tych zapisach pewnego rodzaju niespójności? Bo ja nie potrafię sobie wyobrazić... Jaka była intencja osób, które wprowadzały...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, minuta minęła, pytanie już zostało zadane.)

...w tej ustawie zmiany mówiące o tym, że nie można prowadzić agitacji w gimnazjach i szkołach podstawowych, ale można prowadzić ją w liceum? To może od razu określimy, że można prowadzić ją tylko w klasach maturalnych, bo te osoby mają prawo wyborcze.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Gruszka, proszę bardzo, drugie pytanie – bo idą one parami – a potem pan minister będzie odpowiadał.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję bardzo.

To będą pytania, które już zadawałem, ale komisja nie zajęła się nimi podczas swoich obrad. Czy będzie wymagane uwierzytelnienie orzeczeń właściwych organów? Jak rozumieć zadanie zlecone gminom, czy PKW będzie zwracała pieniądze za wydatki, które poniesie gmina na czynności związane ze sporządzeniem aktu pełnomocnictwa? W których państwach Europy funkcjonuje zasada pełnomocnika identyczna z tą proponowaną w ustawie? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

### **Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące szkoły, to przede wszystkim jest tak, że szkoła jest zakładem pracy, ale nie dla uczniów, tylko oczywiście dla pracujących tam nauczycieli. Ten dodawany przepis zabraniający agitacji wyborczej wobec uczniów nieposiadających praw wyborczych oznacza, że nie można prowadzić agitacji, zbierając u-

czniów szkoły podstawowej i gimnazjalnej. Oznacza to de facto, że można będzie prowadzić agitację wyborczą wobec uczniów posiadających prawa wyborcze, na przykład w liceach czy w technikumach, ale wtedy będzie wchodził w grę przepis mówiący właśnie o zakładzie pracy – kierownik zakładu pracy będzie mógł uniemożliwić taką agitację. No cóż, tak są te przepisy skonstruowane. Czy one są dostatecznie dobre? Orzecznictwo sądowe tutaj wyjaśnia pewne kwestie.

Ponadto tego rodzaju przepisy funkcjonują we wszystkich ordynacjach. Tak naprawdę wiele tych przepisów znajdujących się w tej chwili w druku nr 706 dostosowuje ustawę o wyborze prezydenta i samorządową do rozwiązań istniejących już w ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, a także ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Dodawany art. 88 praktycznie w tej chwili... Takie przepisy są jeszcze dotychczas w ustawie o wyborze prezydenta, ale one są rozrzucone i nie do końca identyczne z przepisami w innych ordynacjach, a więc jeśli wyobrazimy sobie taką sytuację, że wybory prezydenta odbywałyby się w tym samym dniu co wybory do Sejmu – teoretycznie jest to możliwe – to okazuje się, że stosowane byłyby w tym samym dniu czy w tych samych sytuacjach dwa różne przepisy. I to jest moja odpowiedź, na ile potrafię panu senatorowi odpowiedzieć.

Jeśli zaś chodzi o pytanie pana senatora Gruszki, to sporządzenie aktu pełnomocnictwa zgodnie z ustawą jest zadaniem zleconym gminie, a to oznacza, że gmina za wykonanie tego zadania musi otrzymać środki z budżetu państwa. Państwowa Komisja Wyborcza, a ściślej Krajowe Biuro Wyborcze, przygotowując projekt budżetu Krajowego Biura Wyborczego, jednocześnie przedstawia propozycje do rezerwy celowej budżetu państwa na zadania wyborcze – i tam te środki będą się znajdowały.

A jeśli chodzi o kopię uwierzytelniającą orzeczenie, to proszę zwrócić uwagę, że ją się załącza do wniosku, a zatem oryginał pozostaje na razie u osoby, która występuje z wnioskiem o udzielenie pełnomocnictwa. W rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji, które ma określić sposób postępowania, trzeba będzie zawrzeć wyraźny zapis, że osoba sporządzająca akt pełnomocnictwa powinna sprawdzić tę kopię z oryginałem, który pozostaje... Chodziło o to, żeby nie wprowadzać takiej procedury i mitręgi biurokratycznej na samym wstępie wdrażania tej instytucji pełnomocnika, aby ludzie rzeczywiście mogli skorzystać z tej instytucji, o ile ona oczywiście zostanie uchwalona.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.



**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja już zadawałem pytanie dotyczące skomplikowania procedury pełnomocnictwa i procedury wyborczej. Która z tych procedur jest łatwiejsza? Moim zdaniem procedura wyborcza jest prosta i zastąpienie jej bardziej skomplikowaną procedurą uzyskania pełnomocnictwa utrudni życie.

I druga sprawa, do której wracam, to możliwość popełnienia jakichś nieprawidłowości polegających na tym, że w ramach... Chodzi o to, co już mieliśmy i przeżywaliliśmy w ramach akcji „zabierz babci dowód”. Czy teraz nie będzie to „wymus na babci pełnomocnictwo”, czy nie będzie takiej sytuacji? A mieliśmy do tego, Wysoka Izbo, pełne przyzwolenie niektórych mediów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Gruszka, proszę pytania.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję bardzo.

Proszę nam wyjaśnić, jaka będzie różnica pomiędzy obecnie obowiązującym zarejestrowaniem komitetu i zgłoszeniem. Bo teraz będzie rozróżnienie. Do tej pory komitety były rejestrowane przez PKW, a od teraz, według nowych przepisów, będzie to zawiadomienie o utworzeniu komitetu. Jakie formalne skutki rodzą te dwa różne przymioty? To pierwsze pytanie.

Drugie jest związane z możliwością zgłoszenia przez niepełnosprawnego na pięć dni przed datą wyborów innego miejsca, lokalu wyborczego innego niż ten, do którego należy, jeśli ten inny będzie lepiej przystosowany do warunków korzystania przez niepełnosprawnego. Czy jest taki projekt być może rozporządzenia, gdzie się mówi, w jaki sposób wójt gminy jest zobowiązany poinformować o tym dostosowaniu na obwieszczeniu? Obwieszczenie jest wywieszane na ileś dni... Proszę nam przypomnieć, czy jest to siedem dni, czy wtedy te pięć dni, które zostają niepełnosprawnemu na zgłoszenie tego faktu, jest wystarczające. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz  
Państwowej Komisji Wyborczej  
Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając panu senatorowi Wojciechowskiemu, powiem tak. Procedura wyborcza obecnie przewiduje gło-

sowania osobiste w lokalu. A zatem każda osoba musi do tego lokalu osobiście się udać, żeby oddać głos w wyborach. Procedura głosowania przez pełnomocnika obejmuje osoby niepełnosprawne, w tym również i takie, które w ogóle nie wychodzą z domu. Te osoby będą mogły z tego pełnomocnictwa skorzystać. Jeżeli ktoś nie porusza się w ogóle, absolutnie nie wychodzi z domu, to nie może skorzystać z prawa wyborczego, bo nie udaje się osobiście do lokalu wyborczego. Tego rodzaju instytucja, ja tak uważam, będzie bardziej wykorzystywana przez te osoby, które pozostają w domu, które nie wychodzą w żadnej sytuacji życiowej. Takich osób jest na pewno bardzo wiele. A zatem jedynym, jak na razie, powtarzam, rozwiązaniem ustawowym jest możliwość skorzystania przez te osoby z udzielenia pełnomocnictwa.

Oczywiście patologie są zawsze. Zdarzają się patologie polegające na tym, że wynosi się karty do głosowania z lokalu i sprzedaje za piwo lub butelkę wina. No więc nie możemy, wydaje się, tworzyć prawa pod takie incydentalne sytuacje patologiczne. Jeżeli ktoś nie ma zaufania do rodziny, bo przecież pełnomocnictwa w gruncie rzeczy udziela się przede wszystkim osobie bliskiej, spokrewnionej, rodzinie, wstępnemu, zstępnemu, ojcu, bratu itd., to tego pełnomocnictwa nie udzieli. Nie ma oczywiście możliwości zobowiązania mododawcy, skutecznego zobowiązania, żeby oddał głos tak, jak sobie tego życzy ta osoba.

Jeśli chodzi o obwody głosowania dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, to przede wszystkim zauważmy, że na dwadzieścia pięć tysięcy obwodów głosowania średnio w kraju, które są otwierane z okazji wyborów powszechnych, ponad sześć tysięcy to już są obwody dostosowane do udziału w wyborach osób niepełnosprawnych. Wykaz takich obwodów, w ogóle wszystkich, musi być zawarty w obwieszczeniu wójta, burmistrza czy prezydenta miasta i podany do publicznej wiadomości na co najmniej dwadzieścia dni przed dniem wyborów. A zatem istnieje szansa, że osoba niepełnosprawna, która będzie chciała dopisać się do lokalu wyborczego dostosowanego, taką informację otrzyma. Poza tym zarówno Państwowa Komisja Wyborcza, jak i urzędy miast na swoich stronach internetowych podają wykaz wszystkich obwodów głosowania, w tym również dla osób niepełnosprawnych. W ostatnich wyborach Państwowa Komisja Wyborcza wywiesiła wykaz dwudziestu pięciu tysięcy obwodów głosowania w kraju ze wskazaniem wyszukiwarki. Bardzo łatwo było, posługując się tym narzędziem, znaleźć lokal najbliższy miejsca zamieszkania, który był dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Oczywiście może to być i pewnie będzie to tak robione, żeby te informacje były podawane w prasie lokalnej, a zatem wykorzystywane były

(sekretarz K. Czaplicki)

wszelkie możliwe środki, tak aby osoby, które będą chciały się dopisać do obwodów głosowania właściwych dla osób niepełnosprawnych po prostu z tego skorzystały.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo...

(Senator Tadeusz Gruszka: Drugie pytanie dotyczyło tego, czym formalnie będzie się różniło zarejestrowanie...)

Aha, przepraszam bardzo.

Formalnie żadnych skutków ubocznych takiej procedury nie będzie. We wszystkich ordynacjach wyborczych jest przyjmowanie zawiadomień o utworzeniu komitetu wyborczego, a nie o rejestracji. I stąd, tylko z tych powodów, żeby tej samej instytucji nie nazywać różnie, w ustawie o wyborze prezydenta rezygnuje się z dotychczasowej rejestracji komitetu na rzecz przyjęcia zawiadomienia. Przyjęcie zawiadomienia będzie równoznaczne z tym, co dotychczas jest rejestracją. Od momentu przyjęcia zawiadomienia przez Państwową Komisję Wyborczą komitet będzie mógł w pełni wykonywać czynności wyborcze.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pytania zadają teraz senatorowie: Kaleta, Skurkiewicz i Wojciechowski. I jeszcze pani senator Fetlińska.

Proszę bardzo.

**Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy Państwowa Komisja Wyborcza ma chociaż przybliżoną wiedzę, ile osób niepełnosprawnych nie chodzi na wybory?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję. To było naprawdę krótkie pytanie. Senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Mam również bardzo krótkie pytanie. Czy nie uważa pan – cały czas chodzi o art. 78, ja przynajmniej pytam o ten artykuł – że do szkół podstawowych i gimnazjalnych należałoby dopisać... Jeżeli będzie to nawet przepis martwy w takim sensie, że i tak wcześniejszy zapis o zakładach pracy będzie uniemożliwiał prowadzenie agitacji na terenie szkół, to czy nie należałoby obok szkół podstawowych i gimnazjów wymienić również szkół ponadgimnazjalnych?

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz  
Państwowej Komisji Wyborczej  
Kazimierz Czaplicki:**

Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię dotyczącą agitacji w szkołach ponadpodstawowych, to nie jest to domena Państwowej Komisji Wyborczej, i tu PKW nie zgłasza żadnych uwag ani propozycji co do jej rozwiązania. Agitacja wyborcza, czyli kampania wyborcza, to jest kwestia polityczna. Miejsca i sposoby jej prowadzenia określa ustawodawca, a Państwowa Komisja Wyborcza tylko dba o to, aby te przepisy były realizowane.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Kaleta, to... Przepraszam, czy mógłby pan senator powtórzyć? Ja bardzo przepraszam.

(Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, czy mogę?)

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Tak jest.

**Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję.

Chodzi mi o to, czy Państwowa Komisja Wyborcza ma wiedzę...

**Sekretarz  
Państwowej Komisji Wyborczej  
Kazimierz Czaplicki:**

Tak, już wiem.

Państwowa Komisja Wyborcza takiej wiedzy nie ma, bo tego się nie rejestruje. Możemy powiedzieć tylko tyle, że ogólnie frekwencja jest bardzo niska. Jeżeli w wyborach prezydenta wynosi około 60%, w drugiej turze w wyborach do Sejmu i Senatu oscyluje w granicach 40–50%, to z całą pewnością w tej liczbie osób, które nie poszły na wybory, jest jakaś grupa osób niepełnosprawnych. Szacuje się, że jest w ogóle około trzech i pół miliona takich osób, które mogą korzystać z wyborów, z instytucji pełnomocnika.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Senator Wojciechowski i senator Fetlińska. Proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, czy te trzy i pół miliona osób, które mogą się pojawić, które mają dwa głosy, bo jeżeli będą trzy głosy, to będzie ich trochę mniej, jeżeli ktoś będzie miał dwa czy kilka pełnomocnictw... Czy te trzy miliony osób posługujących się dwoma głosami w wyborach może

(senator G. Wojciechowski)

wpłynąć w sposób istotny na wynik tychże wyborów? To jest jedna sprawa.

Druąga sprawa. Czy ten kierunek, to znaczy zostawianie niepełnosprawnego w domu, wysyłanie pełnomocnika zamiast... Tych osób, które naprawdę nie mogą dotrzeć do lokalu wyborczego, nie jest aż tak dużo. Czy jakieś inne działania, może polegające na powoływaniu komisji, która będzie mogła do tych osób dotrzeć, nie byłyby lepsze dla osób niepełnosprawnych i dawałyby im większe poczucie brania udziału w szeroko rozumianym życiu publicznym. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska. Odpowiadajmy parami.

Proszę bardzo, Pani Senator.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałabym zapytać, odwołując się do pana doświadczenia, nie do pana jako autora tej ustawy, czy jest pan przekonany, że te zapisy wystarczająco zabezpieczają przed nieprawidłowościami, błędami, jakie mogą być popełnione przez pełnomocnika bądź też przez wyborcę. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Chciałabym zapytać – może nie dotyczy to bezpośrednio zapisów ustawy – jakie jest rozeznanie komisji w sprawie nieprawidłowości w dniu wyborów. Jakie są to najczęściej nieprawidłowości? I czy przy tej okazji nie należałoby też zastanowić się właśnie nad przygotowaniem przepisów, które w jakiś sposób zapobiegałyby tym nieprawidłowościom? Mówię to nie bezpodstawnie. Słyszę, jak się opowiada, że na przykład w niektórych miejscowościach odbywa się dowożenie wyborców przez zainteresowane osoby, częstowanie alkoholem albo na przykład organizowanie kart wyborczych, które są potem odpowiednio wymieniane. O tym mówi się po wyborach w różnych gremiach. Ja oczywiście nie mam możliwości, żeby to udowodnić, ale są takie właśnie pogłoski. Czy państwo zwracacie na to uwagę? Czy jest jakaś szansa, żeby temu przeciwdziałać? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

### **Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli można, to w pierwszej kolejności odpowiem pani senator Fetlińskiej. Otóż najczęściej występującymi nieprawidłowościami – aczkol-

wiek muszą powiedzieć, że jest to naprawdę margines zachowań wyborców – są przypadki, że wyborcy sprzedają karty do głosowania. Zjawisko to generalnie wyszło w wyborach samorządowych. Tam praktycznie każdy głos się liczy i stąd te zjawiska, nazwijmy to, korupcyjogenne w takim znaczeniu, że oto kandydat chce przekupić wyborców, żeby głosowali na niego. Tam jest to największym problemem. Oczywiście są przepisy karne dotyczące takich sytuacji; osoba, która odsprzeda kartę do głosowania i zostanie jej to udowodnione, ponosi odpowiedzialność. W jednej z miejscowości w województwie łódzkim toczy się właśnie proces przeciwko osobie, która płaciła za oddawanie głosu na swoją rzecz i prawdopodobnie zapadnie tam wyrok skazujący. Ale powtarzam, to jest naprawdę margines, jeśli liczyć sytuacje zgłaszane do Państwowej Komisji Wyborczej czy w ogóle do organów wyborczych, a także takie, w których toczy się jakieś postępowanie karne. Również protesty wyborcze składane po każdym wyborach nie pokazują tego zjawiska w wielkiej skali.

Oczywiście każdorazowo Państwowa Komisja Wyborcza, oceniając przebieg wyborów, zwłaszcza dnia głosowania, stara się, o ile jest to możliwe, wprowadzać nowe rozwiązania, które unieumożliwiłyby tego rodzaju sytuacje. Wiele nieprawidłowości dotyczyło na początku spisów wyborców; stwierdzano na przykład, że kogoś nie było w spisie wyborców. Obecnie takich sytuacji jest coraz mniej, właściwie są to rzadkie przypadki. Instytucja aktualizacji spisu wyborców, kontroli prowadzonej przez Państwową Komisję Wyborczą i delegatury Krajowego Biura Wyborczego pozwala zmarginalizować tego rodzaju sytuacje, te wszystkie niedogodności czy nieprawidłowości wyborcze.

Tego, Panie Senatorze, czy taka liczba osób, które miałyby podwójny głos, wpłynie na wynik wyborów, nie potrafię ocenić, bo nie wiemy, jak będą one głosowały, czy będą głosowały zgodnie z wolą mocodawcy i własnymi przekonaniem, czy też nie. A czy można zastosować inne sposoby? Oczywiście przed dniem wyborów jest prowadzona cała akcja polegająca na umożliwianiu osobom niepełnosprawnym dotarcia do lokalu wyborczego. I nie ma chyba w tym nic zdrożnego, jeżeli zajmują się tym organizacje pozarządowe, społeczne, jeśli to one organizują dowóz tych osób do lokali wyborczych. Ale z całą pewnością nie byłoby dobre, gdyby na przykład w wyborach samorządowych kandydat na wójta, burmistrza dokonywał tego, dowożąc wyborców do lokalu wyborczego na własny rachunek, bo mogłoby to prowadzić właśnie do tej niedozwolonej agitacji.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję i...

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Piotr Kaleta: Ja się zgłaszałem do dyskusji.)

Nie, już...

(Senator Piotr Kaleta: Ja się zgłaszałem, Panie Marszałku.)

Ale ja nie widziałem, przepraszam.

Drugi raz zamknąłem dyskusję...

(Głos z sali: Dlaczego?)

(Senator Piotr Andrzejewski: Przecież się zapisałem do dyskusji.)

Nie, to znaczy... Przepraszam, zakończyłem tylko etap zadawania pytań. Co więcej, czekam na pana senatora za chwilę.

Pan senator Witczak jako pierwszy zabierze głos w dyskusji.

Dziękuję, Panie Ministrze.

A pan senator Andrzejewski – powiem to, żeby go uspokoić – jest na miejscu piątym.

Na miejscu piątym, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jest, jest, czeka.)

### Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W tej dyskusji, która tak naprawdę odbyła się w ramach sprawozdania, omówiliśmy zasadnicze kwestie dotyczące tych zmian. W jakimś sensie zrealizowała się wtedy dyskusja, bo rozszerzyliśmy zakres pytań i odpowiedzi, wykraczając poza obszar prac komisji.

Warto jeszcze raz podkreślić, że zmiany, które są zaproponowane w tej ustawie, wejdą w życie niebawem w ordynacji do europarlamentu. Ustawa została skierowana przez pana prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego, a Trybunał Konstytucyjny nie podzielił opinii pana prezydenta i uznał tę ustawę za konstytucyjną, jak najbardziej. Czyli za moment będziemy mieli w polskim prawodawstwie ustawę – Ordynacja do Parlamentu Europejskiego, a ona będzie wprowadzała pełnomocnika osób niepełnosprawnych, będzie wprowadzała tak zwaną urnę pomocniczą, o której też dyskutowaliśmy i o której też miałem okazję mówić, będzie zmieniała wiele kwestii zawartych w tej ustawie. Choćby tylko z tego powodu, skoro to i tak stanie się faktem, warto dostosowywać wszystkie inne ordynacje do tego standardu.

Oczywiście to ma tylko wymiar legislacyjny, a istotą rzeczy jest faktyczne zrobienie czegoś dobrego dla osób niepełnosprawnych. Niewątpliwie te rozwiązania są rozwiązaniami postępowymi, są rozwiązaniami oczekiwanymi przez osoby niepełnosprawne i naszym obowiązkiem jest poprzeć te zmiany. Mam wrażenie, że niektórzy próbują przy okazji ordynacji wyborczej wziąć pod uwagę interes własnego środowiska politycznego, kalkulują, czy zmiany się opłacają, czy nie opłacają.

Jeżeli tak będziemy pisali ordynacje wyborcze, to przez lata będziemy tkwili przy skostniałych, starych zasadach, a chyba nie na tym polega unowocześnianie państwa i polepszanie funkcjonowania instytucji i wszystkich innych dziedzin życia w naszym państwie.

Apeluję więc do wszystkich, aby wtedy, kiedy wprowadzamy dobre zmiany w ordynacji wyborczej, kiedy nie mówimy o blokowaniu, które się opłaca koalicji, bo jak się zblokuje Samoobronę z PiS i z LPR, to wyjdzie lepszy wynik wyborczy, ponieważ Samoobrona i LPR nie przekroczą progu 5%, tylko przekażą te głosy dla PiS... To przeżyliśmy już w poprzedniej kadencji. To państwo zrobiliście bardzo ochoczo. Mam więc nadzieję, że po tamtej złej lekcji, lekcji manipulowania wynikami wyborczymi, dzisiaj zrobimy coś dobrego na rzecz relacji wyborca – urna wyborcza. To jest świetny moment, żeby zająć się tą kwestią. Warto również pracować nad dwudniowymi wyborami, ponieważ one też staną się faktem pod rządami euroordynacji, która zostanie, jak państwu przed chwilą mówiłem, podpisana przez pana prezydenta i wejdzie w życie. Pan prezydent musi podpisać tę ustawę, bo Trybunał Konstytucyjny nie podzielił opinii pana prezydenta. Skoro tak, to warto, abyśmy jak najszybciej wprowadzili dwudniowe wybory we wszystkich innych ordynacjach.

Z wielkim żalem wycofam poprawkę, którą wprowadziłem. Mówiłem państwu już wcześniej, że taką poprawkę wprowadziłem. Wykracza ona jednak poza zakres spraw, nad którymi obradujemy, w związku z czym z bólem serca tę poprawkę wycofam. Ale myślę, że bardzo szybko wrócimy do tej kwestii.

Cieszę się z tych propozycji i z tej dyskusji z panami senatorami Wojciechowskim oraz Kaletą na temat tych wszystkich ulepszeń dla osób niewidomych. Tym się trzeba zająć. Z bólem serca muszę stwierdzić, że nie możemy dzisiaj złożyć poprawki, która pozwoliłaby drukować listy w brajlu, bo ona również byłaby niekonstytucyjna. A my sobie nie możemy dzisiaj pozwolić na to, żeby dać jakikolwiek pretekst do niekonstytucyjności tej ustawy. Powinniśmy to zrobić w sposób czysty, jasny i klarowny w sensie legislacyjnym, a winni to jesteśmy środowisku osób niepełnosprawnych.

Na koniec, Panie Marszałku, chcę złożyć poprawki o charakterze legislacyjnym. Pracowaliśmy jeszcze nad szczegółami, detalami i takie poprawki chcę zaproponować.

Chcę też złożyć poprawkę, która została podniesiona przez legislatora z senackiego Biura Legislacyjnego, a która dotyczy art. 49h, mówiącego o tym, iż minister właściwy do spraw administracji publicznej będzie realizował pewne kwestie w ramach rozporządzenia. Nie daliśmy jednak wytycznych do tego rozporządzenia. Warto to zrobić, żeby uniknąć jakichkolwiek podejrzeń czy jakiegokolwiek pretekstu, jeśli chodzi o niekonsty-

(senator M. Witczak)

tucyjność tego zapisu. A więc taką poprawkę również Wysokiej Izbie przedkładałam.

I złożę jeszcze poprawkę, która skróci *vacatio legis* z czternastu dni do siedmiu dni. Proszę pamiętać, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż wszystkie zmiany muszą być robione przynajmniej na pół roku przed pierwszą czynnością wyborczą. Z kalendarza wynika, że ta pierwsza czynność wyborcza będzie miała miejsce pomiędzy 23 maja a 23 czerwca, więc jest to, że tak powiem, dość ciasny termin. Warto skrócić to formalne *vacatio legis*, które wynika z ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych, bo i tak to półroczne *vacatio legis* zostanie zachowane. A jeśli chodzi o ustawę o ogłaszaniu aktów normatywnych, to tu w ogóle nie ma żadnego sprzeciwu prawników. W takiej sytuacji, kiedy kalendarz prac nad ustawą był napięty, spokojnie możemy skrócić to *vacatio legis*, zgodnie z odpowiednim artykułem ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych.

Proponuję jeszcze takie poprawki i bardzo serdecznie zachęcam wszystkich do jednomyślnego ich poparcia. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Głowski.

### **Senator Piotr Głowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kilka uwag osoby, która w imieniu Wysokiej Izby uczestniczy w pracach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Często obserwujemy wybory w krajach o dużo słabszej demokracji niż nasza, polska. My chlubimy się wysokim poziomem jej rozwoju. Powiem tak: nie bójmy się tych zmian, o których dzisiaj mówimy, czyli: dotyczących pełnomocnika osoby niepełnosprawnej, osoby w podeszłym wieku; dotyczących tego, że można wybrać taki lokal dla osoby niepełnosprawnej, który będzie jej pasował, a nie ten, do którego jest przypisana z racji tego, gdzie w danym momencie mieszka; dotyczących tego, że będzie urna w szpitalu czy w zakładzie opieki. Te wszystkie rozwiązania, proszę państwa, funkcjonują w większości krajów, o których byśmy powiedzieli, że demokracji dopiero się uczą. W związku z tym na pewno należy wyciągać z tego wnioski i brać dobry przykład również z tych, których demokracja jest być może młodsza, ale często formalnie już lepiej rozwinięta. Istnieją całe systemy oszukiwania, my je znamy i obserwujemy

– ale nie będę tutaj służył radą jako informator, jak należy oszukiwać. Takie systemy są i czujnego oka komisji, tych, którzy siedzą i pilnują na miejscu procesu wyborczego, nic nie zastąpi, żaden przepis, żaden dokument. W związku z tym od pracy obwodowych komisji wyborczych zależy, czy wybory będą uczciwe i przeprowadzone tak, jak byśmy sobie tego życzyli.

Ja oczywiście strasznie ubolewam, że pomysł dwudniowych wyborów w tym procedowaniu nie zostanie uwzględniony, ale mam nadzieję, że się tym szybko zajmiemy. A zupełnie naturalne, jeśli uwzględnić sposób myślenia Polaków i spędzania przez nich wolnego czasu, jest chociażby dwugodzinne przesunięcie godzin głosowania – z godzin 6.00–20.00 na godziny 8.00–22.00. Nawet z badań, które były robione przez PKW, wynika, że te dwie pierwsze godziny zawsze były martwymi godzinami, a dla odmiany Polacy bardzo często wracają późno. Sam jestem tego przykładem, bo z reguły głosuję w ostatnim momencie. W związku z tym, jeżeli będzie możliwość zagłosowania o 21.30, na pewno przyjmujemy to z radością. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Na chwilę cofnę się do wiosny bieżącego roku, kiedy, jak pamiętamy, debatowaliśmy nad ordynacją wyborczą do Parlamentu Europejskiego. Ta ustawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego. I powiem, że z jednego powodu bardzo się z tego cieszę – bo trybunał stwierdził, iż niektóre kwestie, między innymi pełnomocnika, są zgodne z konstytucją. Inne elementy są w orzeczeniu, które mówi o tym, żeby jednak takie ustawy wchodziły w życie sześć miesięcy przed wyborami. I to jest słuszne stwierdzenie. Dlatego to przypominam, iż tamta ustawa odnosiła się właśnie do spraw związanych z ludźmi, którzy praktycznie nie głosowali. Pan minister powiedział, że to jest około trzy i pół miliona osób. To jest ogromna liczba naszych mieszkańców. Patrząc na generalnie słabą frekwencję – nie mówię tego akurat o wyborach samorządowych, bo wtedy ona jest duża, ale o wyborach do parlamentu – uważam, że ten zapis na pewno spowoduje, iż frekwencja się zwiększy.

O innych kwestiach była tu mowa, ale ja chciałbym coś zacytować, bo bardzo często, szczególnie od kolegów z prawej strony sali, pada, iż nasze działanie, jeżeli chodzi o przepisy prawa, powinno być oparte na konstytucji. A więc myślę,

(senator S. Jurcewicz)

że ustawa spełnia ten warunek. Zacytuję art. 32: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne” i art. 62: „Obywatel polski ma prawo udziału w referendum oraz prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej, posłów, senatorów i przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego...”. Dzięki tej ustawie dajemy szansę osobom, które do tej pory jej nie miały, i spełniamy ten warunek. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

System prawny musi działać spójnie, ale też niesprzecznie i uregulowania spełniające pewne standardy są ze wszech miar wskazane. Nie ma w tej nowelizacji dotyczącej pełnomocnika podstawowej gwarancji obywatelskiej, która by mówiła o tym, że pełnomocnictwo to nie jest upoważnienie do oddania według swojego widzimisię drugiego albo trzeciego głosu, tylko jest to zobowiązanie do głosowania zgodnie z decyzją i wolą mocodawcy, bo jest on niepełnosprawny i nie może oddać swego głosu. Jest to trudne do wyegzekwowania, ale należy formułować przede wszystkim zasady, a nie tylko przepisy dotyczące egzekucji prawa. I taka zasada powinna się znaleźć także tutaj, bo tego wymaga praworządność, jak również zakres tego, czego powinno dotyczyć pełnomocnictwo – nie samego upoważnienia do głosowania, ale wyrażenia woli tego, kto cieszy się pełnią praw obywatelskich, kto nie jest ubezwłasnowolniony. Jego wola jest nadrzędna. Dlatego składam poprawkę, która wydaje mi się niezbędna, aby zapisać, że pełnomocnik jest obowiązany głosować zgodnie z wolą udzielającego pełnomocnictwa. Tego mi brakuje z punktu widzenia spójności systemowej.

Drugi przepis budził wątpliwości już wtedy, kiedy powstawała ordynacja do Sejmu i do Senatu, w której on się znajduje. Jest to mianowicie przepis, który mówi o tym, iż komitet wyborczy, również już po zamknięciu całej akcji, nawet po przyjęciu sprawozdania, odpowiada za ewentualne korzyści, które otrzymał z naruszeniem konkretnych przepisów ordynacji wyborczej. Ordynacja wymienia te przepisy, jednocześnie tworząc instytucję, która budziła wątpliwości i budzi je

nadal, a która mówi o swoistej penalizacji cywilnej. Jeżeli korzyść majątkowa została zużyta lub utracona, nawet bez winy komitetu – powiedzmy, że ktoś dokonał kradzieży, tak jak w przypadku sprawy Olewnika ukradziono samochód z dokumentami, co się w Polsce zdarza, jak widać, i to bez żadnych konsekwencji – to jej równowartość podlega zwrotowi. Jest to forma nawiązki, przepisu tworzącego pewną odpowiedzialność penalną w prawie cywilnym.

Wydaje mi się, że sama dyskusyjność została pogłębiona w tym, co proponuje się nam w aktualnej ordynacji prezydenckiej, bo tylko tutaj ten przepis został ruszony, a my operujemy tylko w ramach materii, którą Senat może doregulować. W proponowanym w ustawie nowelizującej zapisie jest powtórzone to, że chodzi o korzyści majątkowe przyjęte przez komitet z naruszeniem przepisów ustawy. Nie jest powiedziane, nie jest należycie skonkretyzowane, o jakie przepisy ustawy chodzi, więc idzie to jeszcze dalej w tym kierunku, który był już kwestionowany, ale przynajmniej był potwierdzony konkretnymi stanami faktycznymi przewidzianymi w ustawie jako naganne. Tutaj mówi się o naruszeniu ustawy. W przypadku wszelkich przepisów penalizacyjnych, nawiązkowych czy rodzących odpowiedzialność quasi-karną nie można powiedzieć, że dotyczą one kogoś, kto w ogóle narusza ustawę, bo ustawę można naruszyć w sposób błahy, a można ją naruszyć w sposób, który istnieje według widzimisię oceniającego. Nie wolno formułować takich niedookreślonych przepisów.

Wydaje mi się, że jest to poważny mankament, który albo należy usunąć, albo należy powiedzieć, że korzyść przyjęta z naruszeniem ustawy podlega przepadkowi, ale w zakresie, w którym dotyczy to niesłusznego wzbogacenia, i nie proponować penalnego przepisu, tylko odwołać się do przepisów kodeksu cywilnego, dotyczących niesłusznego wzbogacenia, a tam ta korzyść nie podlega zwrotowi, jeżeli została utracona bez winy. Tym bardziej że w tym przypadku – jak mówił zresztą w odpowiedzi na moje pytanie sprawozdawca senator Cichoń – jest abstrakcyjna solidarna odpowiedzialność wszystkich członków komitetu wyborczego za coś, co nie jest związane ani z ich winą umyślną, ani nieumyślną, ani z tak zwaną winą w sensie cywilistycznym.

Stąd proponuję dla usprawnienia systemowego skreślić jednak drugie zdanie w tym ruszonym przez Sejm w ustawie nowelizującej przepisie, zdanie drugie, które mówi o tym, że jeżeli korzyść majątkowa została zużyta lub utracona, przepadkowi podlega jej równowartość, wobec bardzo niedookreślonego sposobu zużycia lub utracenia, rodzącego abstrakcyjną odpowiedzialność ludzi, którzy z tytułu ryzyka ponoszą odpowiedzialność quasi-penalną bez żadnego swojego udziału, bez żadnej

(senator P. Andrzejewski)

swojej świadomości, bez woli, post factum z racji roszczeń Skarbu Państwa z tytułu quasi-nawiazki. Te dwie poprawki pozwalają sobie złożyć do łaski marszałkowskiej. Proszę uprzejmie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pozwolę sobie zabrać głos.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Wysoka Izbo!

Przedłożone projekty nowelizacyjne niewątpliwie zmierzają w kierunku zwiększenia frekwencji w wyborach, umożliwienia uczestniczenia w wyborach dodatkowych grup ludności, które z dużym trudem mogły temu zadaniu poddać, co nie znaczy, że ja osobiście z ustawy – Ordynacja wyborcza, szczególnie w sferze rozliczeń finansowych, jestem zadowolony. Wydaje mi się, że system rozliczeń finansowych kampanii jest niezmiernie skomplikowany i prowadzi do różnych nieporozumień.

Właściwie dwukrotnie uczestniczyłem, że tak powiem, od strony finansowej, od strony organizacyjnej w kampanii wyborczej i w obydwu przypadkach wynikły poważne nieporozumienia. Raz to było wtedy, kiedy z senatorem Piesiewiczem organizowaliśmy koalicję Senat 2000. Wtedy okazało się, że – mając dobrego księgowego, przestrzegając wszystkich przepisów – doprowadziliśmy do sytuacji, w której około 50% pieniędzy, które wpłynęły na nasze konto, musieliśmy następnie przekazać na cele charytatywne. Tak to wyglądało.

Drugi przepis to przepis dotyczący przyjmowania datków już po wyborach. Tutaj też, już przy innej okazji, się na to nacięliśmy. Mianowicie już w ramach działalności takiej przejściowo funkcjonującej partii „Suwerenność–Praca–Sprawiedliwość” wystawialiśmy kandydata do Senatu, w Koninie. No i cóż się okazało? No i okazała się rzecz następująca. Otóż już po wyborach przyszła faktura, którą pełnomocnik finansowy komitetu uregulował, po prostu uregulował, pieniędzy nie było, wobec tego to uregulował. Potem okazało się, że trzeba to regulować jeszcze raz.

(Senator Piotr Andrzejewski: Nawiazka była...)

Nie, nawiazki nie było. Panie Senatorze, ja bym chciał, żeby pan jednak posłuchał tego, co ja w tej chwili mówię, bo to są dosyć ważne problemy.

Proszę państwa, to jest kompletne nieporozumienie, bo był to pełnomocnik finansowy, który i tak był zobowiązany i odpowiedzialny za uregulowanie zobowiązań komitetu. Niemniej jednak dwa razy trzeba było zapłacić tę sumę, co chyba niedobrze świadczy o uregulowaniach.

Jednak chyba sprawą najbardziej dla mnie skandaliczną i w moim przekonaniu głęboko naruszającą uprawnienia konstytucyjne obywateli jest regulacja stanowiąca, że fundusze wyborcze mogą być opłacane wyłącznie przelewem, kartą lub czekiem. Innymi słowy, ten przepis, bardzo wygodny, jeśli chodzi o kontrolę funkcjonowania finansowego komitetów, jednocześnie po prostu pozbawia praw obywatelskich tych, którzy nie posiadają konta bankowego. Ten przepis sobie jest i jest, od początku. My się troszczymy o niepełnosprawnych, ale ci, którzy nie mają konta, nie mają prawa mieć poglądów politycznych i wspierać ugrupowań, z którymi się solidaryzują. Muszę powiedzieć, że mnie to bardzo niepokoi. To jest bardzo wygodne. A poza tym jakie mamy prawo... Przecież konta w banku się nie ma za darmo, za to konto się po prostu płaci, na przykład za prowadzenie konta. W tej chwili senatorowie nie dostają pieniędzy, tylko muszą mieć konto, na które się je przelewa, a to kosztuje mnie 150 zł ekstra, to jest utrzymywanie, wspieranie działalności banków. Jakie mamy prawo obciążać obywateli kosztem utrzymywania banków? Ja myślę, że ta sprawa jest zdecydowanie nierozwiązana i zdecydowanie ogranicza te uprawnienia polityczne obywateli. Ja myślę, że kiedyś, gdy będziemy rozważali kwestie podniesione przez mojego przedmówcę, tym problemem również trzeba będzie się zająć. Dziękuję bardzo.

Nie widzę dalszych zgłoszeń.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jest, jest.)

Jest?

Proszę bardzo, pan senator Skurkiewicz, a potem pan senator Gruszka.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo!

Ja chciałbym bardzo krótko przedstawić poprawki, które zgłaszam do omawianej ustawy. Otóż w art. 78 ustawy o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do tej pory były dwa ustępy, które wskazywały, iż zabrania się prowadzenia kampanii wyborczej na terenie zakładów pracy oraz instytucji publicznych. Bez wątplenia do katalogu instytucji publicznych można zaliczyć szkoły, bez względu na rodzaj. Niezrozumiałe dla mnie jest, dlaczego Sejm, przyjmując nowelizację tej ordynacji, wpisuje do ustawy możliwość prowadzenia agitacji wyborczej w szkołach ponadgimnazjalnych, jako że w ust. 2 mówi się, iż zabronione są jakiegokolwiek formy agitacji wyborczej na terenach szkół podstawowych i gimnazjów wobec uczniów nieposiadających prawa wyborczego. Jeszcze raz pytam: a co z zespołami szkół, gdzie funkcjonują w jednym budynku i gimnazja, i szkoły licealne? Czy tam wolno prowadzić agitację wyborczą, czy

(senator W. Skurkiewicz)

nie wolno prowadzić agitacji wyborczej? Oczywiście szkoła to również zakład pracy i tutaj, jak pan minister wskazywał, nie będzie można zapewne prowadzić tej agitacji ze względu na to, że tam są zatrudnione osoby – nauczyciele, sprzątaczkę, personel, administracja szkoły. Moje poprawki zmierzają w tym kierunku, aby całkowicie zabronić prowadzenia jakiegokolwiek agitacji wyborczej w szkołach — i w szkołach podstawowych, i w szkołach gimnazjalnych, i w szkołach ponadgimnazjalnych. Czemu ma służyć umożliwienie prowadzenia kampanii wyborczej i agitacji w liceach czy w technikach? Czemu to ma służyć? Dlaczego szkoły ponadgimnazjalne są wikłane w całą grę przedwyborczą, w prowadzenie kampanii wyborczej? Wydaje się, że na pewno nie będzie to z pożytkiem dla samych uczniów. Osobom zainteresowanym, które te działania na terenie szkół będą prowadziły, być może się to opłaci, ale dla samych uczniów na pewno nie będzie to w żaden sposób korzystne. Dlatego też zgłaszam moje poprawki, jest ich w sumie dwanaście, ale dotyczą tylko i wyłącznie jednej materii. Chodzi mi o to, aby nie była prowadzona agitacja zarówno w szkołach podstawowych, gimnazjach, jak i w szkołach ponadgimnazjalnych. Dziękuję bardzo...

(Senator Jan Rulewski: A w kościołach...)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale tam nie nawiązuje się stosunku pracy...)

(Senator Jan Rulewski: W kościołach też pracują ludzie, na przykład organista, sprzątaczkę, może też tam ...)

Nie rozumiem pytania, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: To specjalną ustawę zrobimy, będzie pan reprezentował...)

Na ulicach, też pracują ludzie, chodniki zamieniają itp.

(Senator Jan Rulewski: No właśnie, nigdzie nie można, w Radio Maryja pracuje sześćset osób.)

(Rozmowy na sali)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Pragnę zwrócić uwagę, że instytucja, którą powołujemy tą ustawą, jest wskazana ze wszech miar. Włączamy w ten sposób do aktywności publicznej, jak tu wykazano, ponad trzy i pół miliona osób. Ale uważam, że mechanizm wprowadzany

poprzez tę ustawę jest nader obciążony biurokracją. Proszę zauważyć, że od momentu złożenia wniosku do momentu podpisaniu aktu pełnomocnictwa minie trochę czasu i zostanie wykonanych wiele niepotrzebnych prac biurokratycznych, za które to my jako społeczeństwo zapłacimy. Swego czasu proponowałem wprowadzenie tak zwanej urny pomocniczej, ruchomej, co byłoby odpowiedzią na potrzebę osobistego głosowania każdego niepełnosprawnego, który by wyraził taką chęć. Wówczas wystarczyłoby złożyć do gminy jeden wniosek, powołana zostałaby komisja, która by z tą urną w danym dniu przyjechała, więcej komplikacji związanych z biurokracją nie byłoby. I wtedy mielibyśmy gwarancję, że głos niepełnosprawnego został oddany na kandydata, na którego rzeczywiście chciał zagłosować. Wykazaliśmy tutaj, że sytuacja jest taka, iż w drodze od mieszkania, w którym niepełnosprawny udziela pełnomocnictwa, do urny, jego decyzja może być wielokrotnie zmieniona. Proponowane przeze mnie rozwiązanie wykluczyłoby w 100% niebezpieczeństwa, o których tu była wiele razy mowa. I jak powiedziałem, znacznie obniżylibyśmy koszty związane z wyborami.

Kolejna moja wątpliwość jest związana z możliwością różnego interpretowania miejsca, w którym ma być sporządzony akt pełnomocnictwa. Chciałbym wspomnieć, że miejsce zamieszkania w art. 25 kodeksu cywilnego oraz w administracji to jest miejscowość, nie jest to konkretnie mieszkanie. W związku z tym interpretacje organów gminy mogą być w tej materii różne, może się to sprowadzić kuriozalnie do tego, że osoba niepełnosprawna będzie poproszona do urzędu gminy, aby właśnie udzielić swojego pełnomocnictwa. Dlatego składam poprawkę na ręce pana marszałka, która jednoznacznie określa, że ma to być mieszkanie osoby niepełnosprawnej, a nie tylko miejsce zamieszkania. Chodzi mi o to, by wykreślić wszystko, co budzi wątpliwości związane z miejscem, gdzie to ma być wykonane.

Na koniec chciałbym polemizować z senatorem Jurcewiczem, który powiedział, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż instytucja pełnomocnika nie budzi wątpliwości. Nie mogło być takiej sytuacji, gdyż pan prezydent nie zakwestionował instytucji głosowania poprzez pełnomocnika. Trybunał Konstytucyjny w tym momencie nie mógł się wypowiadać na ten temat, prawdopodobnie była to jakaś nadinterpretacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego bądź jego uzasadnienia. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, proszę.



**Senator Mieczysław Augustyn:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie może w tej debacie zabraknąć głosu tych, którzy pracują w Parlamentarnym Zespole do spraw Osób Niepełnosprawnych, a także głosu tych, którzy są skupieni w grupie roboczej szukającej najlepszych rozwiązań dla osób niesamodzielnych. My tworzymy dzisiaj prawo nie tylko z myślą o tych, którzy dziś są niepełnosprawni i niesamodzielni, my tworzymy prawo – mam taką nadzieję – które będzie coraz bardziej przyjazne osobom niesamodzielnym przede wszystkim w przyszłości.

A teraz taki prosty eksperyment, matematyczna operacja. Jeśli do 1945 r. dodamy sześćdziesiąt pięć lat, to wypadnie przyszły rok. A to właśnie w tym roku pierwsze roczniki powojennego wyżu demograficznego wejdą w wiek emerytalny. To oznacza, że wejdą w strefę zagrożenia niesamodzielnnością. Wśród osób w wieku osiemdziesięciu lat i więcej jest prawie 80% osób, które wymagają jakiejś formy wsparcia w codziennej egzystencji. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że dzisiaj jest milion trzysta tysięcy osób z orzeczeniem o znacznym stopniu niesamodzielnności, niezdolnych do samodzielnej egzystencji, a już wkrótce będzie takich osób dwa i pół miliona. Dobrze, że dzisiaj panuje zgoda co do tego, ażeby potrzebom tych osób wyjść naprzeciw. Te rozwiązania wymagają rzeczywiście pewnej mitręgi administracyjnej, nie są proste. Ale jeśli ktoś tak jak ja tyle lat przepracował na rzecz takich osób, z całą pewnością dobrze wie, jak delikatna to materia. To nie jest tak, że człowiek starszy z dnia na dzień traci orientację w sprawach, które go dotyczą, nie tylko politycznych. W związku z tym postępowanie o wyrażenie pewnej woli w jakiegokolwiek sprawie, także testamentowej, wymaga obecności osób zaufania publicznego, które by gwarantowały, że podjęta decyzja, w tym wypadku o pełnomocnictwie do głosowania w określony sposób, jest świadoma, że nie dochodziło tam do żadnych manipulacji.

Warto mimo wszystko zadać sobie taki trud, aby tym osobom, które chcą być podmiotem życia publicznego, życia politycznego, umożliwić głosowanie. A nie dotyczy to przecież tych, którzy są w placówkach. Dzisiaj 83% wszystkich osób niesamodzielnych doznaje jakiegoś wsparcia w rodzinach i to właśnie o takich sytuacjach mówimy. Tam, w placówkach, jeśli jest, o ile dobrze pamiętam, Panie Ministrze, pięćdziesiąt gotowych do głosowania osób, można utworzyć specjalny obwód do głosowania. A więc tam to nie jest problem. Problem jest natomiast z tymi osobami, które pozostają w domach. Dobrze, że pozostają w domach, aby mogły tam dotrzeć do końca swoich dni, w pełni świadome tego, co robią i na kogo chcą głosować, i wdzięczne Wysokiej Izbie za to, że będzie to wreszcie dla nich dostępne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Skurkiewicz.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Marszałku, ja nie wyczerpię tych pięciu minut. Ja tylko tak bardzo krótko chciałbym odpowiedzieć panu senatorowi Rulewskiemu, że jeśli pan ma wolę zamykania ust Kościołowi i Radiu Maryja, to bardzo proszę, ale jeżeli oni agituja, to tylko i wyłącznie na ludzi prawych, na ludzi uczciwych, a nie demagogów. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

I zamykam łączną dyskusję.

W łącznej dyskusji zostały złożone wnioski legislacyjne, złożyli je: pan senator Augustyn, pan...

*(Rozmowy na sali)*

Nie?

*(Głos z sali: Nie, Witczak.)*

A, pan senator Witczak, przepraszam, tu jest przekreślone. Tak, pan senator Witczak, pan senator Andrzejewski, pan senator Skurkiewicz i pan senator Gruszka.

Proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Zamykam dyskusję i informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanych ustaw zostanie przeprowadzone jutro rano.

*(Głos z sali: Zostały złożone poprawki dotyczące tych dwóch ustaw.)*

Tak, złożone poprawki dotyczyły obydwu ustaw.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 686, a sprawozdanie komisji w druku nr 686A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Kazimierza Wiatra, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Magnificencjo Księżo Rektorze! Panie i Panowie Senatorowie!

Jako sprawozdawca Komisji Nauki, Edukacji i Sportu chciałbym przedstawić sprawozdanie

(senator K. Wiatr)

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że pozwoliłem sobie zaprosić jego magnificencję księdza rektora Jana Macieja Dyducha na to nasze posiedzenie, na którym rozpatrujemy ten punkt. Mam nadzieję, że może będzie okazja, aby też powiedział do nas choćby trzy zdania.

Wracając do sprawozdania – krótka historia modyfikacji tej ustawy miała swój początek rok temu, kiedy procedowaliśmy ustawę o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pan prezydent Lech Kaczyński wystąpił wtedy z inicjatywą ustawodawczą mającą doprowadzić do tego, aby Katolicki Uniwersytet Lubelski był włączony w pełne finansowanie z budżetu państwa, tak jak uczelnie publiczne. Różnica stanu poprzedniego i tego, który miał nastąpić, polegała na tym, aby tym finansowaniem objąć także finansowanie inwestycji. Wówczas zarówno Sejm, jak i Senat zgodnie, bodajże z wyjątkiem SLD, poparły tę ustawę i została ona przyjęta. Z tej inspiracji zrodziły się inicjatywy, w Senacie dwie, PiS i później Platformy, ale także i w Sejmie jedna wspólna. Kiedy spotkały się Komisja Ustawodawcza i Komisja Nauki, Edukacji i Sportu w kwietniu tego roku, opinie Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o tych pomysłach, mówiąc delikatnie, nie były entuzjastyczne, w szczególności proponowano poszerzenie listy instytucji objętych tym pełnym finansowaniem także o Wydział Teologiczny we Wrocławiu i o Ignatianum w Krakowie.

Muszę powiedzieć, że wobec pewnych oporów i tych opinii została zaproponowana przerwa w procedowaniu, tym bardziej, że mieliśmy świadomość, iż inicjatywa sejmowa także ma pewne tempo rozwoju i być może uprzedzi inicjatywę senacką, tym bardziej, że wiemy, iż inicjatywa sejmowa jest krótsza, a nasza inicjatywa, senacka, idzie do Sejmu i jest tam jakby od początku procedowana.

Muszę powiedzieć, że kiedy była zgłaszana ta przerwa w procedowaniu nie zwrócono uwagi, mówiąc także o tych innych podmiotach, jak Wydział Teologiczny we Wrocławiu czy Ignatianum, że w konkordacie zawartym między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską w lipcu 1993 r., a ratyfikowanym prawie pięć lat później, w styczniu 1998 r., jest zapis art. 15 ust. 3 konkordatu, w którym mowa, że Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie i Katolicki Uniwersytet Lubelski są dotowane przez państwo. To zdanie, tak powiedzmy, wyraźnie wyróżnia te dwie uczelnie. I wydaje się, że ustawa, którą się dzisiaj zajmujemy, czyni zadość, tak powiedzmy, po szesnastu latach

umowie międzynarodowej, w której rząd polski zobowiązał się w konkordacie do pomocy finansowej dla PAT i KUL.

Muszę też powiedzieć, że w tym czasie, 19 czerwca bieżącego roku, papież Benedykt XVI postanowił podnieść Papieską Akademię Teologiczną do godności Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. Trzeba powiedzieć, że w tym zakresie Kościół jest suwerenem i sam zmienia te nazwy, a my w aktach prawnych, takich jak ustawy, tylko to potwierdzamy, porządkujemy, ujednociamy. Z konkordatu wynika, że jest to pełne prawo kościoła do zmiany nazw tych instytucji. Ale skoro mowa o Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II, to trzeba powiedzieć, że jest to jedyny uniwersytet papieski poza Rzymem, jedyny obok Salamanki. Tak to trzeba powiedzieć. Ale Uniwersytet Salamanka w Hiszpanii działa od XIII wieku, czyli jest starszy od Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sejm zgodnie uchwalił ustawę polegającą na wykreśleniu z dotychczasowej ustawy słów: „z wyjątkiem finansowania kosztów realizacji środków trwałych w budowie służących procesowi dydaktycznemu”. Taki jest główny sens tej ustawy, że nic nie dodajemy, tylko wykreślamy, no i zmieniamy tę nazwę z Papieskiej Akademii Teologicznej na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Podobnie w drugiej ustawie, która jest jednocześnie zmieniana, w ustawie o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, zmieniono nazwę z Papieskiej Akademii Teologicznej na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu rozpatrywała tę ustawę i wniosła jedną poprawkę. Otóż w druku, który otrzymaliśmy z Sejmu, w art. 2 błędnie przytoczono datę ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, mianowicie jest tam zapisane, że to jest ustawa z dnia 23 maja 1989 r., a prawidłowa data to jest 17 maja. Prawdopodobnie jest to data publikacji tej ustawy, a powinna tam być data jej uchwalenia. Muszę powiedzieć, że w trakcie posiedzenia komisji podnoszono szereg argumentów uzasadniających przyjęcie tej ustawy. O poparciu dla niej świadczy jednoznaczne głosowanie 3 listopada na posiedzeniu komisji: 8 członków komisji głosowało za, nikt nie głosował przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Muszę też powiedzieć, że w trakcie posiedzenia komisji przedstawiciel Biura Legislacyjnego Senatu wyraził opinię, że w przypadku tak krótkich ustaw, zamiast zmieniać te ustawy, warto je stanowić od nowa, ponieważ jeśli jest ustawa jednozdaniowa i zmienia się połowę zdania, to trochę to nie bardzo ma sens. Jako sprawozdawca komisji mówię o tym, co się działo na posiedzeniu komisji. W tej sprawie wyraziłem zdanie polemiczne, ponieważ wydaje się, że ustawa o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej datowana na rok 1997 jednak ma pewną wartość i sygnowanie tej

(senator K. Wiatr)

ustawy datą 2009 r. byłoby chyba niewłaściwe. Dlatego to, co zrobił Sejm, ma absolutnie rację bytu i jako komisja w całej rozciągłości to popieramy. Jest ta jedna poprawka, polegająca na zmianie daty.

Myślę, że wiele argumentów uzasadniających przyjęcie tej ustawy padnie zapewne w wystąpieniach senatorów, zresztą ja sam zapisałem się do głosu. Tak że na tym chciałbym zakończyć, prosząc panie i panów senatorów o pełne poparcie tej ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Senator Górecki, proszę bardzo.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja chciałbym w celu rozwiązania pewnych problemów informacyjnych poprosić o przedstawienie przez przewodniczącego, pana senatora Wiatra, informacji dotyczących liczby studentów, tego, jakie uczelnia posiada uprawnienia, słowem, o pokazanie trochę prestiżu tej uczelni.

(Głos z sali: W wystąpieniach można...)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Ja oczywiście jestem wyposażony w świeżej daty informator z pięknym, nowym logo uczelni, w którym, jak przystało na uniwersytet papieski, są dwa piękne klucze.

Proszę państwa, Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego – prawie osiemset osób, Wydział Filozoficzny – ponad trzysta, Wydział Nauk Społecznych – prawie osiemset, Wydział Teologiczny – prawie tysiąc trzysta, plus ponad czterysta w Tarnowie. Takie są liczby.

Jeśli chodzi o uprawnienia, to ma ona uprawnienia do habilitowania na trzech kierunkach: teologii, filozofii, historii, cztery uprawnienia do doktoryzowania i dwa następne w drodze. Te kierunki są rozległe, zróżnicowane.

Myślę, że trzeba tutaj powiedzieć, i sądzę, że to jest chyba dobre miejsce... Jako krakus czy kra-

kowianin z urodzenia i miejsca zamieszkania muszę powiedzieć, że władze uniwersytetu, ale także eminencja ksiądz kardynał Dziwisz, który jest wielkim kanclerzem Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, przywiązują ogromną wagę do rozwoju tej uczelni. I wydaje się, że te wszystkie przedsięwzięcia, które zostały podjęte i które są wdrożone, związane z rozbudową kampusu, ale przede wszystkim z rozwojem licznych kierunków, są pewnym zaczątkiem i że najbliższych kilkanaście lat będzie okresem niezwykle intensywnego rozwoju, bo to jest oczywiście duże wyzwanie. Wydaje się, że traktujemy to, nie tylko jako Kraków, ale jako Polska, jako taki żywy testament Jana Pawła II, który erygował Papieską Akademię Teologiczną w 1981 r. i był bardzo przywiązany do tej jednostki. I myślę, że to wszystko jeszcze się wydarzy.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Janusz Rachoń:**

Panie Marszałku! Kolego Przewodniczący! Ustawa mówi o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, natomiast pan senator był łaskaw wymieniać inną nazwę. Czy nie będzie dyskrepancji natury formalnoprawnej? Domyślam się, że przyjmimy ustawę, która będzie mówiła o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Dziękuję.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Odszukuję stosowne druki... Panie Profesorze, Panie Senatorze, otóż druk senacki nr 686 jest zatytułowany „o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej”... itd. Ale już w tekście ustawy...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pojawia się zmiana nazwy.)

...jest napisane, że art. 1... przepraszam, że tytuł ustawy otrzymuje brzmienie: „o finansowaniu Uniwersytetu Papieskiego”... itd. Podobnie w kolejnym zapisie, w art. 1, też jest powiedziane: „Uniwersytet Papieski Jana Pawła II”... itd. Art. 2, który mówi o zmianie ustawy o stosunku państwa do Kościoła, ogranicza się jedynie do zmiany nazwy „Papieska Akademia Teologiczna” na nazwę „Uniwersytet Papieski Jana Pawła II”. Tak że można powiedzieć, że jakby dzięki temu, że ta procedura troszkę się przedłużyła, ta ustawa rozstrzyga dwie sprawy, to znaczy kwestię finansowania i kwestię petryfikowania tej nowej nazwy.

(senator K. Wiatr)

(Senator Janusz Rachoń: Ja nie chcę polemizować, ale nazwa jest nawa, której zażyczyła sobie uczelnia, my nie dyskutowaliśmy nad nazwą.)

Ale jest ona wprowadzona.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Legislacyjnie jest to w porządku.

(Senator Stanisław Bisztyga: Będzie dobrze.)

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania do sprawozdawcy?

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Rząd jest reprezentowany przez podsekretarza stanu, pana Witolda Jurka.

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek: Stąd czy stamtąd?)

Stąd, koniecznie.

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym podkreślić, że uczelnia ta, jeszcze do niedawna Papieska Akademia Teologiczna, bo została zmieniona nazwa, otrzymuje środki z budżetu państwa w formie dotacji na realizację zadań tak jak uczelnie publiczne z wyjątkiem finansowania kosztów realizacji środków trwałych w budowie służących procesowi dydaktycznemu. Ja mówię, jaki jest stan obecny. Stanowisko rządu jest następujące. Ze względu na to, iż art. 15 ust. 3 konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską przewiduje dotowanie, właściwie stwierdza dotowanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej, stanowisko rządu jest przychylnie w stosunku do tej proponowanej ustawy.

Na koniec chciałbym tylko dodać od siebie, że ta ustawa stwarza możliwość finansowania inwestycji, ale nie gwarantuje środków inwestycyjnych. Bo jak wiemy, środki na działalność inwestycyjną są ograniczone i one są rozdzielane między uczelnie według pewnych kryteriów, które ministerstwo przyjmuje na początku roku. Ta

ustawa, którą senator Wiatr przedstawił, to jest ustawa stwarzająca możliwości, czyli inaczej ustawa zrównująca w możliwościach Katolicki Uniwersytet Lubelski i jeszcze do niedawna Papieską Akademię Teologiczną. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytania panu ministrowi? Nie. Nie wymaga to komentarzy.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Pan senator Skorupa, proszę bardzo.

### **Senator Tadeusz Skorupa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście, z rektorem na czele!

Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego PiS w przedmiocie uchwalenia ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej. Jest to poselski projekt ustawy, który wpłynął do marszałka Sejmu w dniu 20 marca 2009 r., druk sejmowy nr 1946.

Oczywiście my, senatorowie PiS, nie możemy zapomnieć, że identyczny projekt złożyliśmy do pana marszałka Senatu półtora miesiąca wcześniej, to jest 5 lutego 2009 r. Ugrzązł on jednak na tyle długo w procedurach komisyjnych Senatu, aby dać czas większości sejmowej na opracowanie, a później dopracowanie dzisiaj uchwalanej ustawy. My, autorzy senackiego projektu, nie mamy jednak pretensji do posłów, bo najważniejszy jest cel, a ten jest wzniosły. Uchwalamy bowiem ustawę nie dla siebie, ale dla dobra i przyszłości papieskiej uczelni, kojarzonej jednoznacznie z umiłowanym Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

W zasadzie jedynym drobnym zgrzytem w całej procedurze jest stanowisko Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które prawdopodobnie nie wiedząc jeszcze o inicjatywie poselskiej, negatywnie zaopiniowało projekt senacki. Oczywiście w trakcie prac nad projektem sejmowym i po akceptacji projektu przez Radę Ministrów ministerstwo przedstawiło już stanowisko pozytywne. Wypada jedynie zaapelować: Pani Minister, Drodzy Państwo, na przyszłość nie ośmieszajcie się.

Pragnę, korzystając z okazji, podziękować wszystkim koleżankom i kolegom senatorom za pracę nad zgłoszonym projektem senackim, który miałem przyjemność prezentować. Dziękuję też władzom uczelni, w tym zwłaszcza księdzu kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi oraz księdzu rektorowi Janowi Dyduchowi za okazane zaufanie

(senator T. Skorupa)

i wsparcie w walce o słuszną dla was i dla nas, katolików, ustawę.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny PiS z radością przyjmuje fakt, że ustawa, tak ważna dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, nareszcie jest procedowana, i to już jest końcowa faza tego procedowania. Oczywiście popieramy ją w całości i będziemy głosować za jej przyjęciem wraz z kosmetyczną poprawką komisji. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiatr, proszę.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Magnificencjo Księżo Rektorze! Panie i Panowie Senatorowie!

Pozwalam sobie drugi raz zabrać głos w tej ważnej sprawie głównie dlatego, że przyjmujemy taką zasadę, że jako sprawozdawcy komisji mówimy tylko o tym, co się działo na posiedzeniu komisji, i staramy się swoje prywatne argumentacje czy własne przemyślenia pozostawiać na wystąpienia już w trakcie dyskusji.

Otóż podczas rozważania tej ustawy trzeba zwrócić uwagę na to, że 1364 rok, kiedy powstała Akademia Krakowska, to ważna data dla Polski, dla szkolnictwa wyższego, dla Krakowa, a także dla samego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Już w 1397 r. została wprowadzona do Akademii Krakowskiej teologia i od 1400 r., kiedy nastąpiło odnowienie uniwersytetu, ta teologia z uniwersyte-tem była związana. Rola teologii na tym uniwersytecie przez kolejne wieki była oczywiście ogromna, tak jak ogromna i wielka jest zasługa *Alma Mater Jagiellonica*.

Dziś, po roku 1989, wiele wydziałów teologicznych wraca do macierzystych uczelni. Możemy tu przywołać jako przykłady Poznań, Olsztyn, Opole i wiele innych miejsc. I muszę powiedzieć, że przy okazji nawet tej ustawy wielokrotnie pytano mnie, czy Papieska Akademia Teologiczna nie ma takiego zamiaru i nie chciałaby wrócić. Ale oczywiście już w swoim poprzednim wystąpieniu odpowiedziałem w części na to pytanie. Wydział Teologiczny w Krakowie był wielką troską, wówczas jeszcze księdza kardynała, Karola Wojtyły. W 1954 r. został usunięty z Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale cały czas funkcjonował jako Wydział Teologiczny, a w 1981 r. papież Jan Paweł II powołał go do nowego życia jako Papieską Akademię Teologiczną.

Uczelnia rozwijała się przez cały ten czas, chociaż wiemy, że nie było łatwo – były zapisy cenzu-

ry, były różne utrudnienia dla wszystkich podmiotów katolickich, chrześcijańskich, religijnych, a dla Papieskiej Akademii Teologicznej w szczególności. Ale może właśnie trudne warunki spowodowały, że te wartości są tak dobrze uformowane. Obecnie Papieska Akademia Teologiczna w rankingu uczelni akademickich jest na piętnastej pozycji, a w rankingu uniwersytetów – na pozycji siódmej na dwadzieścia cztery uniwersytety. Trzeba też powiedzieć o bardzo szerokim spektrum kierunków kształcenia i badań naukowych na Papieskiej Akademii Teologicznej. To nie tylko teologia, ale też wychowanie w rodzinie, dziennikarstwo, polityka społeczna, także kierunki unikatowe – obecnie Uniwersytet Papieski Jana Pawła II jest jedyną w Polsce uczelnią, która, we współpracy z akademią muzyczną, kształci w zakresie muzyki kościelnej. To także kultura i dziedzictwo narodowe, filozofia i anglistyka – prawdopodobnie będzie to się nazywało filozofia z elementami anglistyki. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II rozpoczął trudną inwestycję budowy nowego kampusu. Nieprzypadkowo zlokalizowano ten kampus obok kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Pychowicach w Krakowie.

I wydaje się, że to zielone światło dla funduszy... Tak jak pan minister powiedział: nie ma gwarancji, ale jest możliwość – jeżeli pieniędzy nie ma dużo, to wtedy dostają je najlepsze albo najbardziej potrzebne projekty. Pan minister już miał okazję się przekonać, pan senator Rachoń jest chwilowo nieobecny, ale dyskutowaliśmy o finansach dla szkolnictwa wyższego. Myślę, że mogę z podniesionym czołem powiedzieć, że zabiegałem o każde pieniądze dla szkolnictwa wyższego i dla każdego podmiotu. Dlatego uważam, że mam prawo także dzisiaj mówić o tym, że dostęp do środków inwestycyjnych dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II jest niezwykle ważny.

Myślę, że jest to szczególne wyróżnienie dla Polski, bo uniwersytety papieskie są zlokalizowane w Rzymie. Są tylko dwa wyjątki: Kraków i Salamanka – Polska i Hiszpania.

Trzeba by tu też przywołać najnowsze dokonania środowiska Uniwersytetu Papieskiego, dokonania księdza profesora Hellera, który mówi, że jego wspaniała nagroda dialogu nauki i wiary jest tylko zwieńczeniem tego wysiłku, czegoś wspaniałego, co się dzieje. Kierunki, które wymieniłem, potwierdzają, że dialog nauki i wiary jest niezwykle potrzebny i że się dzieje. Trzeba by mówić o tym, że jest on uzupełniony studiami dyplomowymi, które są podejmowane, a także organizowanymi przez całe środowisko akademickie Krakowa, nie tylko przez środowisko Uniwersytetu Papieskiego, Dniami Tischnerowskimi i Dniami Jana Pawła II.

Może podam pewną ciekawostkę. Oto jak następuje piękne przenikanie się różnych dziedzin wiedzy, a także obszarów naszego życia

(senator K. Wiatr)

społecznego: obecny rzecznik prasowy Konferencji Episkopatu Polski, ksiądz doktor Kloch, jest pracownikiem Uniwersytetu Papieskiego, jest wykładowcą – ale proszę zgadnąć, w jakiej dziedzinie. Otóż ksiądz doktor Kloch wyklada informatykę, co, jak państwo wiedzą, jest mi szczególnie bliskie.

Proszę państwa, tak jak mówiłem, cztery uprawnienia doktorskie, dwa kolejne w drodze, trzy uprawnienia habilitacyjne – w zakresie teologii, filozofii, historii. I ta ogromna dynamika. Jest taki potencjał, energia potencjalna ogromna, która nabiera rozpędu i zamienia się w energię kinetyczną, i myślę, że w najbliższych latach powinniśmy także na wszystkie możliwe sposoby wspierać wszystkie uczelnie, wszystkie środowiska, także Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, bo myślę, że jest on wspaniałą promocją Polski, a przede wszystkim odgrywa niezwykle ważną rolę kulturotwórczą, formacyjną. To jest nam bardzo potrzebne, ażeby elity, jakie są w tym środowisku kształcone, zasilały nasze życie społeczne, gospodarcze i każde inne. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Panie Marszałku! Magnificencjo! Wysoka Izbo! Temat Papieskiej Akademii Teologicznej, a mówiąc już prawidłowo Uniwersytetu Papieskiego imienia Jana Pawła II, to jest temat, który powinien łączyć, nie zaś dzielić bez względu na postawy, jakie się w trakcie dochodzenia do tej debaty zajmowało. Jestem przekonany, że wszyscy jednomyślnie zagłosują za. Nas jest trochę mniej i jak tak sobie patrzę na to głosowanie sejmowe, gdzie trzystu osiemdziesięciu posłów było za, trzydziestu dziewięciu przeciw, dwóch się wstrzymało, to myślę, że u nas tego nie będzie. Nie będzie tego ujadania, którego nie rozumiałem, a na które się natknąłem, przeglądając stenogramy sejmowe. Tam koledzy z lewej strony niepokoił się, że to niezgodne z konkordatem itd., itd. Tutaj tego typu ujadania i dyskusji nie będzie. Myślę, że dzieło jest tak wielkie, że wszyscy się wokół niego zjednoczą.

Ja chciałbym kilka tylko spraw podkreślić. Pan profesor Wiatr bardzo ładnie tę drogę dochodzenia do dzisiejszego dnia przedstawił. Otóż projekty zgłaszane czy to przez znakomitego kolegę senatora górala Tadeusza Skorpę, czy to przez nas, a także ta wielka praca, którą wykonał pan profe-

sor Wiatr, miały służyć temu, żeby stworzyć rodzaj koła ratunkowego dla projektu, który był w Sejmie. Tak ja to przynajmniej rozumiałem. Bo nie mieliśmy pewności, jak szybko będzie się toczyła debata w Sejmie. Ponieważ ona się przetoczyła w miarę szybko i to stanowisko rządu ewoluowało, mogliśmy z czystym sumieniem nasze projekty wycofać. I oto mamy debatę nad projektem sejmowym, który jak sądzę, zostanie jednogłośnie przyjęty. Taką przynajmniej mam nadzieję.

Na dwie kwestie chciałbym zwrócić uwagę. My trochę spłacamy dług wobec wielkiego papieża Jana Pawła II. Zresztą w uzasadnieniu tego dekretu z 19 czerwca o ustanowieniu Uniwersytetu Papieskiego imienia Jana Pawła II papież Benedykt napisał: „Dla uczczenia pamięci mojego znakomitego poprzednika”. Gdy miałem przyjemność uczestnictwa 16 października w inauguracji roku akademickiego, którą tak pięknie jego magnificencja rektor zorganizował, tam słyszałem również takie życzenie, takie oczekiwanie wyrażane przez wielkiego kanclerza księdza kardynała Stanisława Dziwisza, że jest oto jeszcze rzecz, którą należy zakończyć. I ten dzisiejszy dzień, ta dzisiejsza debata i jutrzejsze głosowanie, będzie zakończeniem tego właśnie dzieła.

Chcę podkreślić pewną niezwykłą aktywność uczelni, pan profesor Wiatr po części już to podnosił, w uczestnictwie w życiu zewnętrznym. Otóż miałem przyjemność śledzić znakomitą konferencję, która odbyła się 21 i 22 października, a właściwie cały cykl konferencji „Etyka i życie publiczne”. Był tam piękny temat wiodący „Kłamstwo a życie publiczne”, bardzo bym to rekomendował. Myślę, że gdyby parlamentarzyści jednej czy drugiej izby, tej czy poprzedniej kadencji, sięgnęli do tego tematu, to ten świat byłby piękniejszy.

(Senator Ryszard Bender: To jest wydrukowane?)

Tak. Są piękne materiały.

Jak patrzę na liczbę chętnych do studiowania, na współpracę z zagranicznymi ośrodkami, czy to z Wiedniem, czy z Niemcami, na to, że sześć czy ileś tam osób jest na dziennikarstwie, jak patrzę na sposób... Ta uczelnia uczy pewnego stylu życia i to jest niezwykle ważne wśród młodych ludzi, niezwykle ważna jest ta aktywność uczelni na zewnątrz.

A zatem kończąc, trzeba by powiedzieć, że to wielkie dzieło, którego wspomnienie jest naszym obowiązkiem. Ja jestem przekonany, że to będzie przyjęte jednomyślnie. Tak jak powiedział pan minister, my dajemy zielone światło, my zrównujemy szansę, dajemy możliwości, ale nie jest to równoznaczne z tym, że będą środki. Jestem przekonany, znając zapobiegliwość księdza rektora i prorektora, i kanclerza, że wnioski, które uniwersytet będzie składał, będą tak przygotowane, że ci, którzy je rozpatrują, nie będą mieli innego wyjścia, jak tylko zaopiniować je pozytywnie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Górecki, proszę bardzo.

**Senator Ryszard Górecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Goście!

Ja chcę zabrać głos krótko i nie po to, żeby państwu zabierać czas. Chcę tylko powiedzieć, że reprezentuję Polskę północną, północno-wschodnią, Warmię i Mazury. Nie reprezentuję Małopolski, mówię o tym, bo jak popatrzymy na listę, to wszyscy zapisani na niej dzisiaj są z Małopolski. Ja mówię nie dlatego, żeby zdobywać głosy. Mówię dlatego, żeby poprzeć tę inicjatywę. Trzeba tej uczelni, która w mojej ocenie jest uczelnią prestiżową, dać szansę zdobycia środków. Podobnie jak senator Bisztyga rozumiem pana ministra, wiem, że dzisiaj nie ma środków, nie ma ich na przyszły rok, ale z pewnością będą one w następnych etapach. I jeśli taka szansa się pojawia, to trzeba tę szansę tutaj upraktyczyć.

Chcę powiedzieć, że jest to uczelnia, która pomagała w rozwoju wielu polskich uczelni. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie jest tego przykładem. Przecież zdobyliśmy na wydziale teologii uprawnienia. Ja osobiście doznałem pomocy, a sam Wielki Kanclerz kardynał Dziwisz w ubiegłym roku został doktorem honoris causa naszej uczelni. Jak patrzy się na proporcję stosunku liczby studentów do uprawnień akademickich, to jest jeden z lepszych wskaźników: około trzy i pół tysiąca studentów, siedem uprawnień akademickich – cztery doktoraty i trzy habilitacje.

Chcę też powiedzieć, że jest to uczelnia, która w nazewnictwie legislacyjnym nie mieści się w podziale „publiczna – niepubliczna”. Jakżeż może być to uczelnia niepubliczna? Jest to uczelnia o charakterze publicznym, wyjątkowo publicznym, pełniąca swoją misję społeczną, publiczną. Dlatego trzeba byłoby chyba rozważyć tę terminologię. To nie jest uczelnia prywatna. Ja rozumiem, że uczelnia prywatna jest niepubliczna. Ale ta uczelnia nie jest prywatna, i co, jest niepubliczna? Jest uczelnią publiczną, spełniającą wiele zadań i wiele misji, na które czeka polskie społeczeństwo. Wiadomo, że to społeczeństwo jest podzielone. Także w Senacie nie wszyscy się cieszą tym, że dzisiaj pracujemy nad uprawnieniem do pozyskiwania środków przez Uniwersytet imienia Jana Pawła II. Ale jest to, powtarzam, uczelnia publiczna, która pełni swoją misję, która wpisuje się w historię polskich korzeni i polskich uniwersytetów, która wyrosła z europejskiej sieci uniwersytetów w początkach rozwoju szkolnictwa wyższego w Europie Wschodniej.

Dlatego też, powtarzam, że popieram tę inicjatywę. Myślę, że większość z nas będzie głosowała za. Dziękuję.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję...*)

Ojej, nie powiedziałem, że pan senator Szaleniec chciał, abym powiedział, że on też nie jest...

(*Senator Zbigniew Szaleniec: I Śląsk jest za.*)

... nie jest z Małopolski, ale też, jak mówi, wpisuje się w moją wypowiedź. (*Oklaski*)

(*Senator Ryszard Bender: I to obiema rękami.*)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze. Teraz zapraszamy wobec tego Lubelszczyznę.

Pan senator Bender.

**Senator Ryszard Bender:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chcę powiedzieć, że mówimy o sprawie oczywistej. Mówimy o fakcie, że jako papieski uniwersytet będzie istnieć dawny wydział teologii, który był u podstaw powstawania Uniwersytetu Jagiellońskiego. To nie jest nic innego jak wracanie do źródeł, pogłębianie fundamentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, które zostały naruszone przez zniknięcie tego wydziału. Historię przedstawiał już tutaj pan senator Wiatr, który był sprawozdawcą. Mówił, że teologia była u samego początku Uniwersytetu Jagiellońskiego. Została później wyrugowana. Została wyrugowana, zlikwidowano wydział teologii, który stanowił podstawę uznania Uniwersytetu Krakowskiego za uniwersytet w ówczesnym, pełnym tego słowa znaczeniu.

W związku z tym, że pan senator Bisztyga wspominał o tym długu wdzięczności, chcę powiedzieć, że jesteśmy wręcz zobowiązani wypełnić ten brak, zabliznić tę ranę, jaka powstała w związku z likwidacją wydziału teologicznego w okresie komunistycznym. Ponieważ zamiast wydziału utworzona została w 1981 r. Papieska Akademia Teologii, a teraz powstaje uniwersytet teologiczny, dzisiaj powinniśmy być radzi, cieszyć się, że jesteśmy z powrotem na prostej, jakby się powiedziało kolokwialnie, i powinniśmy tylko przyklasnąć tutejszym propozycjom.

Padają pytania o to, jakie osiągnięcia miała Papieska Akademia Teologiczna od 1981 r. do tej pory. Przedmówcy mówili o tym, że rozwijana jest między innymi muzyka kościelna. To też dla nas ważne, bo przecież naród jest w większości katolicki. Ale rozwijają się i inne dziedziny. Jestem historykiem i wiem, jak wysoko od samego początku była tam stawiana historia. Sam, chyba gdzieś w końcu lat osiemdziesiątych, musiałbym zarzucić, który to był rok, uczestniczyłem w habilitacji. Wiem, że profesorowie z Uniwersytetu Jagiellońskiego, z wydziałów, jak to się mówiło potocznie, świeckich, chociażby wybitna znawczyni

(senator R. Bender)

XIX wieku, pani Janina Bieniarzówna, i szereg innych osób współpracowali stale i współpracuje z akademią. To są duże osiągnięcia. Historia sztuki, jakże potrzebna dzisiaj dla właściwego rozwoju budownictwa kościelnego, szereg innych kierunków, o których pan senator sprawozdawca Wiatr mówił – ich rozwój ma miejsce w akademii, która teraz będzie Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie.

Trzeba powiedzieć, że cieszyć się należy, iż nie tylko Salamanka, ale i Kraków będzie miał uniwersytet papieski. Chociaż, powiedzmy sobie, historycznie był uniwersytet papieski, bo Uniwersytet Jagielloński został erygowany przez papieża. Po tych sytuacjach, które spowodowały usunięcie teologii, dzisiaj podniesienie tego wydziału do pozycji uniwersytetu powinno nas wszystkich cieszyć. Obyśmy rzeczywiście potrafili zdobyć się na jednomyślne głosowanie, jednomyślne poparcie, oby tak się stało. I chyba tak się stanie. Dziękuję państwu. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Marszałku! Magnificencjo! Wysoka Izbo!

Bardzo jestem rad, że dzisiaj czynimy właściwie akt sprawiedliwości dziejowej. Ponad pięćdziesiąt lat po tym, jak wydział teologiczny został usunięty z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który, jak wszystkie uniwersytety, posiadał tenże wydział – wprawdzie powstał on z pewnym poślizgiem, ponad trzydziestoletnim, bo gdy w 1364 r. powstawał uniwersytet, to tego wydziału jeszcze nie było, ale potem klasycznie, tak jak wszystkie uniwersytety, posiadał ten wydział obok trzech innych fundamentalnych wydziałów, czyli medycyny, prawa i filozofii – podejmując tę uchwałę o finansowaniu wyodrębnionej już teraz uczelni, przekreślamy to, co system komunistyczny chciał uczynić, czyli wykreślić teologię, wykreślić wiarę z uniwersytetu i najlepiej w ogóle z umysłów ludzi w imię tworzenia nowego człowieka.

Chciałbym tylko dodać, że Kraków jest miastem, które okazało się szczególnie niewdzięczne dla władzy komunistycznej i w którym dokonał się akt sprawiedliwości dziejowej w takim wręcz podwójnym wymiarze. Pierwszy to taki, że Nowa Huta, która była wybudowana jako przeciwwaga wobec inteligenckiego czy też, jak to określano, bardzo wstecznego, według władzy komunistycznej,

Krakowa, była potem zaczątkiem zmiany systemu komunistycznego. Pamiętamy przecież, że strajk w Nowej Hucie na wiosnę 1988 r. był takim początkiem, zmusił władzę komunistyczną do podjęcia rozmów okrągłostołowych. Podobnie usunięcie wydziału teologicznego spowodowało, że po pięćdziesięciu latach odwracamy tę sytuację i powstaje uczelnia, która na podstawie naszej uchwały jest finansowana ze środków państwowych, również w zakresie inwestycji. Mało tego, uczelnia, która nosi piękne imię naszego ukochanego Ojca Świętego, czyli Uniwersytet Jana Pawła II, można powiedzieć, dołącza do Uniwersytetu Jagiellońskiego, charakteryzującego się tym pięknym zawołaniem *plus ratio quam vis*, realizując jeszcze dodatkowe hasło, zaczerpnięte przecież z encykliki Ojca Świętego, mianowicie *fides et ratio*. A więc i wiara, i rozum znajdują na tej uczelni szczególne miejsce. Tysiące młodych kształcą się na tej uczelni i należy się cieszyć, że przykładamy jakąś cegiełkę do tego, żeby ta uczelnia jak najlepiej się rozwijała. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Sepioł. Proszę bardzo.

### **Senator Janusz Sepioł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Magnificencjo!

Postanowiłem zabrać głos, żeby zwrócić państwu, Wysokiej Izbie, uwagę na jeden aspekt. Mówimy o możliwości przekazywania środków na inwestycje. Nie mówimy o abstrakcji, mówimy o konkretnych przedsięwzięciach. Papieska Akademia Teologiczna realizuje w tej chwili budowę gmachu, który jest jądrem każdego uniwersytetu, zwłaszcza uniwersytetu humanistycznego, a więc gmachu biblioteki. To jest bardzo piękny, bardzo ambitny projekt wybitnego architekta, rozpoczęty, nie zakończony. Można tylko wyrazić przekonanie, że jeśli ten projekt będzie dokończony, to Kraków na drugim brzegu Wisły, bo na jednym jest Biblioteka Jagiellońska, zyska następną, podobnej klasy bibliotekę uniwersytecką. Co więcej, ta biblioteka ma bardzo charakterystyczne położenie, mianowicie jest to część kampusu. Tuż obok są nowe wydziały Uniwersytetu Jagiellońskiego, a więc można mówić o efekcie synergii – obok nowych wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego pojawi się wielka humanistyczna biblioteka, z pożytkiem dla wszystkich.

Chciałbym tylko – myślałem, że jako ostatni, ale, jak widać, nie ostatni – wyrazić takie życzenie, żebyśmy jeszcze w tej kadencji Senatu mogli doczekać otwarcia tej biblioteki. Dziękuję. (Oklaski)



**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Magnificencjo!

Wydaje mi się, że krakowianie powiedzieli wiele, ponieważ są najbardziej uprawnieni – ja mam serce trochę z Krakowa – północ Polski także, ale Mazowsza tu nie było. Dlatego musiałam tu powiedzieć, że Mazowsze także jest z Krakowem, mimo że zawsze walczyliśmy o tę królewską stołeczność.

Proszę państwa, powiem krótko, że prawda, dobro i piękno zawsze zwyciężają i chociażby musiały przejść przez ciemną dolinę, zawsze zakwitną. Historia wydziału teologicznego UJ, też papieskiego w końcu uniwersytetu, wskazuje, że piękno i dobro upokorzone i spauperyzowane wzmocniło się, stanęło na własnych nogach i stało się jeszcze piękniejsze i mocniejsze. Bo oto w królewskim Krakowie mamy dwa uniwersytety: królewski Uniwersytet Jagielloński i królewski, a nawet ponadkrólewski, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. A zatem to wielka sprawa. Jak niezbadane są drogi Boże – wydawało się, że będzie bardzo źle, a jest bardzo pięknie. I cieszę się bardzo, że mogę swoim głosem, a myślę, że i głosami wszystkich kolegów obecnych tutaj w Wysokiej Izbie, wesprzeć to głosowanie i rzeczywiście wspierać rozwój tego wspaniałego uniwersytetu z piękną historią i, jak myślę, ze wspaniałą przyszłością. Tego szczerze, od serca życzę. Szczęść Boże! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Wiatr.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Magnificencjo Księżo Rektorze! Panie i Panowie Senatorowie!

Powiem bardzo krótko. Nie wiem, z jakiego poziomu zacząć, żeby zostać dobrze zrozumianym, ale muszę to powiedzieć, że szereg dzisiejszych wystąpień mocno wiąże sprawę Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II z regionem. Otóż ja chciałbym, abyśmy tak nie myśleli. Niech Senat tak nie myśli. Kiedy mówimy o Politechnice Gdańskiej, o Uniwersytecie Warszawskim, to myślimy o lokomotywach rozwoju naszego państwa. I to tak myślimy. Przecież po to mówiłem, że to jest jedyny uniwersytet papieski poza Rzymem, obok Salamanki, aby pokazać ten wymiar

absolutnie ponadregionalny, a nawet ponadpaństwowy. Dlatego przepraszam, że drugi raz zabieram głos, ale korzystam z tego uprawnienia regulaminowego, żeby powiedzieć, abyśmy tak nie myśleli przynajmniej w wymiarze szkolnictwa wyższego. Tyle tu jest jego przedstawicieli, profesorów. Przecież, proszę państwa, na uczelniach krakowskich studiuje połowa Polski: ludzie z Poznania, z Zielonej Góry, ze Szczecina, z Lublina. I na AGH. W Cyfronocie, realizuje obliczenia cała Polska: Szczecin, Opole, Lublin, Rzeszów. A więc patrzmy na to szerzej, bardzo proszę. I myślę tak: mamy ten testament Jana Pawła II, spieramy się czasami w mediach, co to znaczy, czy my znamy jego przesłanie, czy go realizujemy. Była mowa o fundacji trzeciego tysiąclecia, że to żywy pomnik. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II to jest taki żywy pomnik. I myślę, że to takie nasze fantastyczne zadanie, ale też dar. Dziękuję bardzo. Szczęść Boże! *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

I ja chciałbym osobiście podziękować księdzu rektorowi oraz towarzyszącym mu księżom profesorom. Niestety, Regulamin Senatu nie przewiduje możliwości udzielenia głosu, bo z całą przyjemnością, jak rozumiem, my, senatorowie, wysłuchalibyśmy księży. Ale ostatnio taka była decyzja prezydium, tak że, niestety, jestem nią tutaj związany.

Informuję, że nie ma wniosków legislacyjnych.

Dla porządku informuję, że senator Klima i senator Ryszka złożyli swoje wystąpienia na piśmie do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Dziękuję bardzo.

I przechodzimy do rozpatrzenia punktu...

*(Głos z sali: Nie ma sprawozdawcy.)*

A, nie ma sprawozdawcy. No dobrze. Wobec tego, proszę państwa, do końca mojego prowadzenia, czyli do godziny 17.30 – przerwa. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Już jest!)*

Co? Jest? No to nie ma przerwy, jak jest sprawozdawca.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 688, a sprawozdania komisji w drukach nr 688A i 688B.

Proszę sprawozdawcę komisji praw człowieka... Nie mamy sprawozdawcy?

(Głos z sali: Jest.)

Jest? No to zaczynamy wobec tego tak, jak było w porządku.

(Senator Jan Rulewski: Jak w porządku, tak jest, Panie Marszałku.)

Tak, jak jest w scenariuszu.

Czyli proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Stanisława Piotrowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rozpatrzyła ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Opiniowana ustawa zmienia ustawę z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, a także ustawę z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przedmiotowa ustawa ma na celu dostosowanie przepisów nowelizowanych ustaw do wyroków Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z dnia 2 maja 2008 r. oraz z dnia 4 grudnia 2008 r. Zgodnie z tymi orzeczeniami państwo członkowskie nie może odmówić wypłaty przyznawanych przez to państwo swym obywatelom świadczeń pieniężnych tylko z tego powodu, że osoby te mają miejsce zamieszkania na terytorium innego państwa członkowskiego. Zdaniem Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich takie ograniczenie jest niezgodne z ust. 18 pierwszego Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, statuującym swobodę poruszania się i przebywania na terytorium państw członkowskich. Opiniowana ustawa, realizując orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, uchyla z polskiego porządku prawnego normy uzależniające wypłatę świadczeń określonych w nowelizowanych ustawach od zamieszkiwania uprawnionych na terytorium Polski.

Zgodnie z przepisami przejściowymi do postępowań wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie przedmiotowej ustawy stosuje się przepisy w brzmieniu nadanym nowelizacją. Osoby, którym przed dniem wejścia w życie ustawy odmówiono prawa do świadczeń lub wypłaty świadczeń z powodu braku miejsca zamieszkania na terytorium Polski, mogą w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy złożyć wnioski o wznowienie postępowania. W przypadku ustalenia prawa do świadczeń lub wypłaty świadczeń na skutek złożonego wniosku, wypłata następuje od miesiąca złożenia wniosku o ustalenie prawa do świadczeń lub od miesiąca wstrzymania wypłaty tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od dnia 1 maja 2004 r. Termin wejścia w życie ustawy został określony na dzień 1 stycznia 2010 r.

Sejm uchwalił opiniowaną ustawę na pięćdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. w oparciu o projekt rządowy, który był przedmiotem prac sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Komisja po rozpatrzeniu przedłożenia wprowadziła do niego poprawkę wydłużającą termin na złożenie wniosku o wznowienie postępowania z trzech do sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. W trakcie drugiego czytania zgłoszono poprawkę precyzującą przepisy przejściowe. Ustawa została uchwalona w brzmieniu zaproponowanym przez komisję wraz z poprawką zgłoszoną w drugim czytaniu.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rekomenduje przyjęcie tej ustawy również jako wyraz sprawiedliwości, a nie tylko jako dostosowanie prawa do orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Pragnę podkreślić, że w toku dyskusji wiele miejsca poświęcono terminowi sześciomiesięcznemu, w szczególności kwestii, czy taki termin powinien być zakreślony, czy też nie. Padały różne głosy. Ostatecznie, jak pamiętam, termin ten wydłużono bodajże do dwóch lat. Prawo do składania... Ale tutaj proszę wybaczyć, przybyłem tu prosto z podróży i dlatego jestem zadyszany. W każdym razie Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji proponuje przyjęcie tej ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Jana Rulewskiego, który przedstawi sprawozdanie komisji.

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jest, ja będę sprawozdawał to samo zagadnienie, o którym mówił pan senator, a zarazem przewodniczący komisji, w skład której wchodzi

(senator J. Rulewski)

i ja, ale ja będę tu mówił w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i myślę że nie tylko nie ma konfliktu, ale nawet jest duża zgodność, zwłaszcza że nie zamierzam wychodzić przed szereg, jaki reprezentuje pan przewodniczący. Niemniej jednak jest pewna wartość dodana i ona polega na tym, że nasza komisja przyjęła sprawozdanie bez poprawek, w wersji zaproponowanej przez Sejm. Przyjęła je zresztą jednogłośnie. Jaka jest ta wartość dodana? Otóż jest to poprawka, którą Wysokiej Izbie proponuję, a która nie mogła być w tamtym czasie przekazana. Polega ona na tym, że okres, o którym mówił pan przewodniczący Piotrowicz, a więc okres, w którym można będzie wnosić o wznowienie z tytułu niepodjętych czy uchylonych, czy niezalatwionych decyzji, bynajmniej nie ma wynosić tyle, ile wynosi w przedłożeniu sejmowym, czyli sześć miesięcy, tylko tak jak proponuje Jan Rulewski – trzy lata.

Powiedziałem, że nie chcę wykraczać poza sprawozdanie, choć jak Wysoka Izba zauważyła, wypowiedziałem się niecenzuralnie pod adresem pewnej rozgłośni i za to zostałem skarcony, niemniej jednak to postanowienie naruszę. Prosiłbym rząd, aby z dobrodziejstwa tej ustawy, która ma oczywiście uzasadnienie europejskie z tytułu uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej, mogli również skorzystać ci obywatele polscy, którzy zamieszkują poza Wspólnotą Europejską. Nie widzę tu powodów, dla których można by traktować oddzielnie inwalidów wojskowych, osoby represjonowane czy osoby, które pracowały przymusowo w kopalniach. Nie widzę powodu, aby te osoby tylko z racji zamieszkiwania w granicach Unii Europejskiej czy innych krajów były inaczej traktowane. Ja myślę, że prawdopodobnie narazimy się na tego rodzaju zapytania, choć możemy tego uniknąć, bo, jak powiedział pan przewodniczący, inspiracją jest orzeczenie trybunału w Luksemburgu. Ale prawdą jest, że nasza komisja rozpatrywała petycję w tej sprawie od obywateli polskich zamieszkałych poza krajem. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I ja dziękuję senatorowi sprawozdawcy.

Teraz pytania. Czy państwo senatorowie mają pytania do sprawozdawców? Nie ma pytań, dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania rządu został upoważniony minister pracy i polityki społecznej. Po raz drugi witam pana ministra Marka Buciora.

Czy pragnie pan zabrać głos? Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę podkreślić, że oczywiście wnosimy o przyjęcie przedłożenia rządowego. Ono zostało już bardzo szczegółowo omówione przez moich przedmówców, w związku z tym ja nie będę dokoonywał tych omówień. Ale chciałbym zapewnić pana senatora Rulewskiego, że prośba pana senatora jest w pełni spełniona, to dotyczy nie tylko osób, które zamieszkują w ramach Unii Europejskiej, ale również tych, które mieszkają poza Unią Europejską, po prostu znosimy wymóg zamieszkiwania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I my dziękujemy.

Czy są pytania do pana ministra? Bardzo proszę.

Proszę zostać, Panie Ministrze.

Pan senator Woźniak, proszę uprzejmie.

### **Senator Henryk Woźniak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Chciałbym zapytać pana ministra o następującą kwestię. Są osoby, które były przymuszane do pracy – bardzo często tak się działo w Wielkopolsce – w przedsiębiorstwach, często zmilitaryzowanych, na terenie Wielkopolski. Te osoby nie mają prawa do świadczeń w trybie przepisów ustawy, o której mówimy. Ta kwestia była zresztą podnoszona wiele razy. Chciałbym zapytać, czy ministerstwo zamierza objąć te osoby prawem do świadczeń. Tym bardziej, że ze względu na upływ czasu pozostała właściwie już tylko nieliczna garstka tych osób. Ta sprawa jest często podnoszona na spotkaniach z wyborcami, między innymi moimi. Dziękuję bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:**

Panie Senatorze, ta nowelizacja dotyczy właściwie tylko udroźnienia wypłaty świadczenia dla obywateli polskich, którym by to świadczenie przysługiwało czy to zgodnie z ustawą o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, czy z ustawą o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. W związku z tym oczywi-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

ście ta ustawa nie dotyczy nikogo więcej. Jak rozumiem, pytanie dotyczy tego, czy w tej chwili w ministerstwie pracy toczą się jakieś dodatkowe prace dotyczące uprawnień na gruncie ustaw kombatanckich. Muszę powiedzieć, że takie prace się nie toczą, decyzja Rady Ministrów była wyraźna – w tym roku została przyjęta jedynie ustawa o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar wystąpień wolnościowych w latach 1956–1983, tym osobom wypłacane są... to znaczy nie tym osobom, które wtedy straciły życie, tylko bliskim tych osób, wypłacane są świadczenia w wysokości 50 tysięcy zł dla każdego, na to jest przeznaczonych około 20 milionów zł i tyle. Taka była decyzja Rady Ministrów. Rada Ministrów podjęła również decyzję, że wszelkie inne prace w zakresie prawa kombatanckiego mają zostać wstrzymane. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I ja dziękuję.

Dziękuję bardzo państwu senatorom.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zapisał do głosu.

Do protokołu zostały złożone trzy przemówienia, panów senatorów Ryszki, Bisztygi i Knosali\*, oraz dwa wnioski o charakterze legislacyjnym... to znaczy wnioski dwóch osób, nie wiem czy dwa; złożyli je panowie senatorowie Stanisław Piotrowicz i Jan Rulewski wspólnie z Rafałem Muchackim.

Zamykam dyskusję.

Panie, Panowie Senatorowie, ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję gościom.

Punkt ósmy i dziewiąty zostaną rozpatrzone jutro za zgodą Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 681, a sprawozdania są w drukach nr 681A i nr 681B.

Widzę, że zmierza do nas już sprawozdawca Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pan senator Zbigniew Meres.

Proszę, Panie Generale.

### **Senator Zbigniew Meres:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie z posiedzenia komisji z dnia 3 listopada bieżącego roku, które dotyczyło ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję. Ustawa ta została przekazana Wysokiemu Senatowi przez marszałka Sejmu.

Omówię pokrótce i ustawę, i efekty prac komisji nad tą ustawą.

Celem ustawy jest uporządkowanie przepisów dziesięciu ustaw w zakresie opisanych w tych ustawach zadań wykonywanych przez Policję. I tak, w ustawie o ewidencji ludności i dowodach osobistych zmiany dotyczą dwóch kwestii. W art. 9 ust. 5 wprowadzono rezygnację z egzekwowania wojskowego obowiązku meldunkowego w przypadku funkcjonariuszy meldujących się na pobyt czasowy w związku z długotrwałym szkoleniem. Zakresem podmiotowym zwolnienia zostaną objęci funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Służby Więziennej oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Druga zmiana ustawy zmierza do uchylenia art. 49, zobowiązującego Policję do prowadzenia kontroli spełnienia obowiązku meldunkowego.

W ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich proponowane zmiany dotyczą przekazania kompetencji do tworzenia i znoszenia policyjnych izb dziecka komendantom wojewódzkim oraz komendantowi stołecznemu Policji w porozumieniu z komendantem głównym Policji. Ponadto projektowany art. 83 §1 przewiduje, że minister właściwy do spraw wewnętrznych będzie posiadał zwierzchni nadzór nad policyjnymi izbami dziecka.

W ustawie o prokuraturze główne zmiany zmierzają do zwolnienia Policji z obowiązku zbierania materiałów stanowiących podstawę sporządzenia informacji o kandydatach na stanowiska prokuratora, asesora prokuratorskiego oraz asystenta prokuratorskiego. Ograniczono możliwości uzyskania informacji o kandydatach do objęcia stanowiska prokuratorskiego oraz asesora prokuratorskiego jedynie do danych zgromadzonych w policyjnych systemach informacyjnych, co wydaje się być całkowicie wystarczające. Ponadto wskazano, że o opinię o kandydatach prokurator generalny występuje do właściwego komendanta wojewódzkiego lub stołecznego Policji, a nie – jak dotychczas – do komendanta głównego Policji.

W ustawie o Policji dokonano zmian umożliwiających tworzenie w miastach, będących jednocześnie siedzibą powiatu grodzkiego i ziemskiego, jednej wspólnej komendy miejskiej Policji. Ustawa zawiera przepis uprawniający ministra właściwego do spraw wewnętrznych do tworzenia i znoszenia w drodze rozporządzenia komend miejskich Policji.

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator Z. Meres)

Kolejna zmiana sprowadza się do umożliwienia powoływania na zastępców komendantów Policji do spraw służb wspomagających działalność Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym zarówno policjantów, jak i cywili. Komisja jednogłośnie przyjęła tu poprawkę mówiącą o tym, że osoba cywilna, powoływana na stanowisko zastępcy komendanta do spraw logistyki, nie musi być członkiem korpusu służby cywilnej.

W art. 15 projektu ustawy wykreślono z katalogu zadań Policji obowiązek kontrolowania paliwa znajdującego się w zbiornikach pojazdów. Ponadto w art. 31 zniesiono wobec funkcjonariuszy Policji obowiązek nadawania przydziałów organizacyjno-mobilizacyjnych nawet na wypadek wprowadzenia mobilizacji.

W ustawie – Prawo łowieckie wprowadzono zapis zwalniający komendanta wojewódzkiego Policji z obowiązku wydawania opinii w sprawach kandydatów na strażników Państwowej Straży Łowieckiej oraz strażników łowieckich.

W ustawie o komornikach sądowych i egzekucji wprowadzono zmiany zmierzające do zwolnienia Policji z obowiązku zbierania materiałów stanowiących podstawę sporządzenia informacji o kandydatach na stanowisko komornika, asesora oraz aplikanta komorniczego. W ustawie o pracownikach sądów i prokuratury zmiany zmierzają do zwolnienia Policji z obowiązku zbierania materiałów stanowiących podstawę sporządzania informacji o kandydatach na stanowiska urzędnicze w sądzie lub w prokuraturze oraz o osobie ubiegającej się o przyjęcie na staż urzędniczy. Wprowadzono tu przepisy stanowiące, że prezes sądu lub prokurator zasięga informacji przed przyjęciem osoby na staż urzędniczy oraz o osobie zatrudnionej w sądzie lub prokuraturze jedynie z Krajowego Rejestru Karnego. Komisja przyjęła tu poprawkę precyzującą, iż o informację występuje prokurator kierujący jednostką organizacyjną prokuratury.

Zmiany proponowane do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zmierzają do zwolnienia Policji z obowiązku zbierania materiałów stanowiących podstawę sporządzonej informacji o kandydatach na stanowisko sędziego, asesora sądowego, aplikanta referendarskiego, asystenta sędziego, ławników, dyrektora sądu apelacyjnego, dyrektora sądu okręgowego oraz kierownika finansowego sądu rejonowego. W przypadku dyrektora sądu apelacyjnego, dyrektora sądu okręgowego oraz kierownika finansowego sądu rejonowego, a także w przypadku kandydatów na stanowiska asystenta sędziego informacje będą pochodziły z Krajowego Rejestru Karnego. W przypadku kandydatów do objęcia stanowiska sędziego informacje ograniczać się będą do danych zgromadzonych w policyj-

nych systemach informacyjnych. Ponadto wskazano, że o opinię o kandydatach minister sprawiedliwości występuje do właściwego komendanta wojewódzkiego lub stołecznego Policji, a nie – jak dotychczas – do komendanta głównego Policji. Komisja jednogłośnie przyjęła w tym miejscu poprawkę wprowadzającą procedurę uzyskiwania informacji o kandydatach na stanowiska referendarza sądowego na identycznych zasadach jak w przypadku kandydatów do objęcia stanowiska sędziego.

W ustawie o licencji syndyka wprowadzono przepis stanowiący, że minister sprawiedliwości zasięga informacji o osobie ubiegającej się o licencję syndyka jedynie z Krajowego Rejestru Karnego. W ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury uznano za zasadne wprowadzenie zapisu ograniczającego zasięganie informacji o kandydatach jedynie z Krajowego Rejestru Karnego.

W ocenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej ustawa wraz z zaproponowanymi poprawkami umożliwi ograniczenie choć części biurokratycznych obowiązków nałożonych na Policję i pośrednio przyczyni się do poprawy stanu bezpieczeństwa kraju. Pani Marszałek, Wysoki Senacie, dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I my dziękujemy bardzo za szczegółowe sprawozdanie.

Zapraszam teraz pana senatora Zbigniewa Cichonia, który jest sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Panie Senatorze, proszę jeszcze zostać w pobliżu, bo nie wiadomo, czy nie będzie pytań.

Proszę uprzejmie.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zaproponowała jedynie trzy poprawki. Mianowicie w art. 4, który dotyczy ustawy o Policji, w sytuacji powoływania na stanowiska zastępców komendanta wojewódzkiego, ale do spraw służb wspomagających działalność Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym, zaproponowaliśmy, aby dokonać zmiany w ten sposób, żeby dopuścić również osoby, że tak powiem, spoza grona policjantów i zamiast sformułowania mówiącego o członkach korpusu służby cywilnej napisać, że można powołać także osoby niebędące policjantami. Po prostu wyszliśmy z założenia, że będzie to bardzo szerokie ujęcie osób, które mogą być dopuszczane do pełnienia funkcji zastępców na stanowiskach niezwiązanych ściśle z takimi wymaganiami, które są konieczne do rea-

(senator Z. Cichoń)

lizacji głównych zadań Policji. Funkcje te mogłyby pełnić osoby spoza grona policjantów. To jest pierwsza poprawka.

Druża poprawka, którą proponujemy, dotyczy art. 7 i ma charakter, można powiedzieć, redakcyjno-merytoryczny. Otóż proponujemy, aby w ust. 5 ustawy o pracownikach sądów i prokuratury po słowie „prokurator” dopisać, uzupełnić, że to prokurator kierujący jednostką przed przyjęciem osoby na staż urzędniczy zasięga informacji z Krajowego Rejestru Karnego o tej osobie. Dotychczasowa redakcja, która wymieniała jedynie prokuratora, zapominała poniekąd o tym, że to przecież prokurator, który kieruje daną jednostką, jeżeli zatrudnia na staż urzędniczy, powinien dbać o to, żeby była to osoba o odpowiednim morale i zachowaniu. W związku z tym to osoba kierująca daną jednostką powinna zasięgnąć informacji z Krajowego Rejestru Karnego o tej osobie, skoro ma być ona zatrudniona w sądzie czy w prokuraturze.

Trzecia poprawka, dotycząca art. 8, również o charakterze głównie redakcyjnym, sprowadza się do zmiany art. 150 §3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez sprecyzowanie, że referendarza mianuje i rozwiązuje z nim stosunek pracy minister sprawiedliwości na wniosek prezesa sądu okręgowego i tenże prezes sądu okręgowego przed wystąpieniem z wnioskiem o to mianowanie zasięga informacji z Krajowego Rejestru Karnego i zwraca się do właściwego komendanta wojewódzkiego Policji o nadesłanie informacji o kandydacie. Informacje te uzyskuje się i sporządza oczywiście na zasadach określonych dla informacji o kandydacie do objęcia stanowiska sędziowskiego. Tak że to są te trzy poprawki, które zyskały poparcie komisji i które państwu rekomenduję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie, dziękuję bardzo.

Czy są pytania do sprawozdawców? Do którego? Czy są pytania do obu?

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski. Kto jeszcze? Pan senator Muchacki. Zadajemy po dwa pytania w jednej turze.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja mam, jeżeli można, pytanie, Pani Marszałek. Mogę je skierować do obu sprawozdawców.

Interesuje mnie sprawa rezygnacji z uprawnienia Policji do kontroli używanego paliwa. Tutaj, w tej informacji, jest podane, że będzie to uprawnienie Służby Celnej. I o ile się orientuję, to chyba Służba Celna posiada w tej chwili takie upra-

wnienie. Mnie jednak interesuje to, dlaczego Policja rezygnuje z tego uprawnienia. Czy w ogóle go nie wykonywała, czy też było to takie bardzo dolegliwe zadanie? Pytam o to z tego powodu, że w województwach przygranicznych, a szczególnie tam, skąd pochodzę, przy granicy wschodniej, sprawa paliwa to istotny problem. Bo pojawia się tam paliwo z, nazwijmy to, drugiego obiegu i jest ono rozprowadzane, przy czym jest oczywiście różnica cenowa... To jest jakby omijanie naszych obowiązujących w tej dziedzinie przepisów, szczególnie jeżeli chodzi o uregulowania podatkowe, akcyzowe itd. Dlaczego więc Policja z tego rezygnuje? Czy była w na ten temat jakaś szersza informacja? I czy w ogóle to nie osłabi kontroli w tym zakresie, przeprowadzanej przez organy naszego państwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, pan senator Rafał Muchacki.

**Senator Rafał Muchacki:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie!

Ja mam trzy pytania. Pierwsze z nich dotyczy kwalifikacji, jakich wymagać się będzie od osób niebędących policjantami, a aspirujących do stanowisk zastępców komendanta wojewódzkiego, komendanta stołecznego itd., czyli zgodnie z tym, co było zawarte w poprawce.

Drugie pytanie. Kto będzie uprawniony do weryfikacji tychże kandydatów?

No i trzecie pytanie, takie może troszkę podchwytliwe. Czy ta ustawa o zmianie ustawy w efekcie zniesie, przynajmniej w części, bariery biurokracji w działalności Policji, czy też będą one jeszcze większe? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Senator Zbigniew Meres:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Jeżeli chodzi o paliwo, to w istocie Służba Celna miała ten obowiązek i ma go nadal. Inne służby, które też ewentualnie mogą to kontrolować, to inspekcja transportu drogowego, ruchu drogowego. A rezygnacja albo raczej chęć rezygnacji z tego obowiązku ze strony Policji wynika z pewnych informacji – które wprowadzie na posiedzeniu komisji nie były omawiane, ale ja potrafię je przytoczyć – na temat statystyk dotyczących badań tych pojazdów. W roku 2006 lub 2007, jeśli się nie mylę – ewentualnie pan minister mnie raczy poprawić – wykryto takich przypadków 2,8% w skali wszyst-

(senator Z. Meres)

kich kontrolowanych pojazdów, a więc była to skala niewielka. I jeśli podejmiemy do tego w taki sposób, że ten przepis w zasadzie precyzuje cel tego badania jako fiskalny – bo tu tak de facto chodziło o niekorzystanie z dotowanego paliwa – to w zasadzie okazuje się, że ta kontrola nie wpływała na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Ona wiązała się z częścią dotyczącą wykorzystywania paliwa dotowanego, czyli jakby dotyczyła wykroczenia w zakresie fiskalnym, a to kwestia tych służb, które wcześniej miały i teraz też mają to w swoich obowiązkach, czyli służb celnych.

Następna sprawa z tym związana, która też – poza tą statystyczną informacją – może być powodem rezygnacji z tego obowiązku, to jest to, że po badaniach trzeba wszystkie próbki utylizować. Powoduje to określone problemy, jest z tym określony kłopot, są określone techniczne trudności, ponadto kiedy takie czynności się przeprowadza, może mieć to jakiś wpływ na kontrolę ruchu drogowego w zakresie samego bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W każdym razie ja znam taką odpowiedź i myślę, że takie jest przede wszystkim uzasadnienie omawianej zmiany.

Jeżeli chodzi o zastępców komendantów wojewódzkich i stołecznego, to tutaj sytuacja wygląda w ten sposób, że komendanta... Najpierw to, kto powołuje komendanta, czyli kto weryfikuje jego kwalifikacje. Otóż powołuje go komendant... to znaczy komendant wojewódzki występuje z wnioskiem do komendanta głównego o powołanie zastępcy komendanta wojewódzkiego. A więc de facto tym organem weryfikującym jest komendant wojewódzki i komendant główny, który stawia kropkę nad „i”, powołując danego zastępcę.

Teraz to, dlaczego odstąpiono od tego, żeby takim zastępcą był funkcjonariusz Policji – choć może nim być, bo ten przepis takiego stanu nie wyklucza. Otóż odstąpiono od tego przez to, że w ramach ucywilniania służby akurat w przypadku tego stanowiska, stanowiska wspomagającego, związanego z organizacją, logistyką i techniką, można wśród cywilów znaleźć o wiele lepszego logistykę – przepraszam, bo może to zabrzmiało niezbyt dobrze w odniesieniu do kandydatów do służby i samych policjantów – czy osobę realizującą zadania w zakresie na przykład spraw finansowych niż w samym korpusie policjantów.

Następna sprawa, sprawa biurokracji. Akurat w tej kwestii we wszystkich przypadkach zmiany zmierzają do tego, żeby odciążyć Policję pod względem biurokracji. Na przykład obowiązek meldunkowy związany z długotrwałym szkoleniem – otóż tu się nie zmienia postaci rzeczy, bo de facto miejsce pobytu funkcjonariusza jest oznaczone. Jeżeli chodzi o meldunek mobilizacyjny, to w przypadku, kiedy funkcjonariusz jest w służbie, znajduje się on przecież w danej jednostce, która podlega mili-

taryzacji, de facto jest jednostką zmilitaryzowaną. I tu było takie podwójne meldowanie w związku z przydziałem organizacyjno-mobilizacyjnym, ale w zasadzie postanowiono z tego zrezygnować.

Jeżeli zaś chodzi o kwestie dotyczące realizacji zadań przez komendy miejsce i grodzkie – bo to też się z tym wszystkim wiąże – to tutaj wreszcie uregulowano czy też zamierza się uregulować sytuację dwóch funkcjonujących na dwóch szczeblach komend. Dotyczy to Krakowa, może to dotyczyć także ewentualnie Łodzi. Wcześniej w przypadku miast liczących ponad sześćset tysięcy mieszkańców takiej możliwości w zasadzie nie było, tak więc równolegle funkcjonowały dwa, że tak powiem, takie same albo podobne podmioty. A teraz powstanie jeden, bo dajemy tutaj, w tej ustawie, odpowiednie możliwości ministrowi spraw wewnętrznych. I wtedy bez przeszkód, w sposób normalny, sprawny i skuteczny, jedna komenda w miejsce dwóch te zadania wykona, co spowoduje też określony postęp w zakresie oszczędności, jeżeli chodzi o tę strukturę. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze mamy jakieś pytania? Nie. Dziękuję. Zamykam tę część naszej debaty.

Projekt ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych i administracji. Jest z nami pan minister Adam Rapacki.

Czy pan minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę uprzejmie.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ten poselski projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Policji, w sporej części prowadzi on do odbiurokratyzowania pewnych prac, do decentralizacji pewnych uprawnień, które były usytuowane zbyt wysoko, jak również odciąża Policję, jeśli chodzi o czynności niemające praktycznie żadnego wpływu na bezpieczeństwo. Dlatego też rząd popiera rozwiązania proponowane w tym projekcie poselskim. Popieramy również propozycje poprawek zgłoszone przez obie komisje senackie – propozycje te są spójne z całym rozwiązaniem. Jak najbardziej oczekujemy tu państwa wsparcia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę zostać na mównicy, bo już widzę, że kolega chce zadać pytanie.

Czy ktoś jeszcze ma pytanie? Jeśli nie, to na tym jednym skończymy.

Bardzo proszę, pan senator Władysław Dajczak.

**Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam pewne pytanie, jak myślę, proste. Aczkolwiek dzisiaj przez cały dzień próbowałam dojść, dlaczego w art. 11, czyli ostatnim, pisze się, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2010, z wyjątkiem art. 3 i 7, które wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia. Jakie jest uzasadnienie, jaki jest cel takiego rozwiązania? Dlaczego ta ustawa nie może po prostu wejść w życie 1 stycznia 2010 r.?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Adam Rapacki:**

Taki zapis wynika z tego, że znowelizowano ustawę o prokuraturze. Gdybyśmy wszystkie przepisy dotyczące tego wprowadzili w tym samym czasie i weszłyby one w życie z dniem 1 stycznia, to okazałoby się, że w przypadku tych kandydatów na prokuratorów i innych uprawnień dotyczących zawodów prokuratorskich od kwietnia wrócilibyśmy do stanu poprzedniego. A więc znowu musielibyśmy przygotowywać opinię o kandydacie na prokuratora i to taką, która wymaga opinii dzielnicowego. To jest to, od czego uciekamy w tych wszystkich procedurach. Dlatego też ten okres jest przesunięty, właśnie w związku ze zmianą i wejściem w życie nowej ustawy o prokuraturze. I nie widzimy rozbieżności w tym, że przez pewien okres będą trochę inaczej opiniowani kandydaci na prokuratorów czy sędziów.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Zgłosili się jeszcze pan senator Grzegorz Wojciechowski i pan senator Bohdan Paszkowski.

Najpierw proszę o zabranie głosu pana senatora Wojciechowskiego.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zazwyczaj jest tak, że to rząd zgłasza projekty ustaw, bo rząd jest od rządzenia, od inicjowania

tego procesu. Tu jest troszeczkę inaczej, ale mnie chodzi o coś innego. Jest nieco inna procedura, może nie tyle procedura, ile wymogi, co do projektu rządowego, a inne co do projektu poselskiego. Chodzi mi o kwestie konsultacji, opinii, uzgodnień międzyresortowych itd. Czy pominięcie tego, moim zdaniem niezwykle ważnego, etapu pracy nad projektem nie spowoduje w przyszłości problemów związanych z tym, że rygor był obniżony, że w ogóle standard tego projektu był obniżony? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę pana senatora jeszcze o zadanie pytania, a potem poproszę o dwie odpowiedzi.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

W nawiązaniu do tego pytania, które poprzednio zadałem, chciałbym zapytać pana ministra jako przedstawiciela rządu – myślę, że współpracującego w tym zakresie również z Ministerstwem Finansów – o ten tak zwany przemyt paliwa. Czy z punktu widzenia rządu jest to proces, który został, że tak powiem, w dużym stopniu już opanowany? Czy to się zwiększa, czy utrzymuje się na stałym poziomie? Pytam o to w kontekście wyłączenia Policji z uprawnień dotyczących kontroli paliwa. Czy to jest związane z tym, że opanowaliśmy ten proceder, czy też są to dwa niezależne od siebie procesy, a my po prostu porządkujemy pewną kwestię uprawnieniową odnoszącą się do kompetencji organów państwa?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Adam Rapacki:**

Ten projekt jest rzeczywiście projektem poselskim, zgłoszonym przez komisję „Przyjazne Państwo”, a więc komisję, która prowadzi prace legislacyjne zmierzające do odciążenia, odbiurokratyzowania różnych instytucji. W początkowej wersji ten projekt zakładał dużo więcej różnych innych zapisów i obejmował znacznie szerszy zakres odbiurokratyzowania. Jednak w wyniku konsultacji z przedstawicielami różnych resortów – bo wszystkie resorty, których dotyczą te zmiany, wyrażały swoją opinię – od niektórych rozwiązań komisja „Przyjazne Państwo” odstąpiła. Jest to pewien konsensus wypracowany na



(podsekretarz stanu A. Rapacki)

poziomie wszystkich agend rządowych. I myślę, że ten tryb procedowania nie obniża poziomu przygotowania legislacyjnego.

Rzeczywiście przygotowujemy dużą nowelę ustawy o Policji. Ona w tej chwili jest w uzgodnieniach międzyresortowych i rzeczywiście będzie to duża nowela usprawniająca działania Policji. To jest inicjatywa poselska, komisji „Przyjazne Państwo”, którą odbierają pozytywnie przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji czy policjanci, bo to odciąża ich od rzeczy, które tak naprawdę nie miały żadnego wpływu na bezpieczeństwo, a tylko absorbowwały policjantów i generowały dodatkowe zajęcia.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy oprócz pytania pana senatora Wojciechowskiego jest jeszcze jakieś inne pytanie? Nie? Proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie, które tylko troszeczkę zahacza o tę ustawę. Pytanie jest ciekawe, więc mam nadzieję, że pani marszałek nie uchyli go w tej części.

Dużo problemów biurokratycznych Policji wiąże się z samym dochodzeniem. Chodzi mi o to, że tak naprawdę dochodzenie jest prowadzone dwukrotnie, to znaczy najpierw przez policjantów, czasami jeszcze do tego dołącza się prokurator, a następnie, od nowa, przez sąd. Czy w tym zakresie były jakieś propozycje w tej ustawie? I może mógłby pan minister zdradzić, czy w tym zakresie są prowadzone jakieś prace dotyczące tej noweli, o której był pan uprzejmy wspomnieć? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych  
i Administracji  
Adam Rapacki:**

Uproszczenie postępowania karnego to niezwykle złożony problem, którego, że tak powiem, gospodarzem jest przede wszystkim resort sprawiedliwości. W tej noweli w tym zakresie takich propozycji nie było, nawet w tych negocjowanych... Kilka lat temu wprowadziliśmy możliwość tak zwanego postępowania rejestrowego, w którym niektóre zdarzenia są rejestrowane i nie prowadzi się tak żmudnych czynności, jak w normalnym trybie postępowania karnego.

Resort spraw wewnętrznych ma szereg propozycji, które mogłyby odciążyć przede wszystkim Policję od tego biurokratycznego procesu karnego. Między innymi w tej chwili prowadzimy taki projekt, w którym chcemy z informatyzować proces karny, wprowadzając tak zwany elektroniczny moduł procesowy powodujący, że raz zapisane dane w jednym protokole są automatycznie przelicane do innego protokołu i są od razu generowane druki rejestracyjne pozwalające zaoszczędzić około 40% czasu policjantów prowadzących te czynności. To jest projekt badawczo-wdrożeniowy. Spodziewamy się w przyszłym roku zakończenia prac badawczych, studyjnych. Jest to już wykorzystywane w konkretnych działaniach. Jeżeli udałoby się to wprowadzić w całym postępowaniu, nie tylko policyjnym, ale również prokuratorским i we wszystkich innych instytucjach prowadzących takie czynności, to byłaby to relatywnie ogromna oszczędność pracy policjantów wykonujących te czynności.

Mamy jeszcze szereg innych propozycji, ale przedstawienie ich zajęłoby pewnie dużo czasu. Negocjujemy z resortem sprawiedliwości, ale nie są łatwe te negocjacje, bo resort sprawiedliwości jest dosyć konserwatywny w swoich poglądach i czasami trudno jest ich przekonać.

Co do problemu wyeliminowania tych uprawnień dotyczących kontroli paliwa, to chodzi tu o kontrolę paliwa w zbiornikach pojazdów. W praktyce ten zapis wprowadzono w 2003 r., ponieważ wtedy skala przestępstw paliwowych była rzeczywiście duża. Na rynku było bardzo dużo nielegalnego paliwa, stąd próby szukania różnych rozwiązań, żeby ukrócić to zjawisko. W 2003 r. Policja kupiła trochę takich podręcznych zestawów. W praktyce wyglądało to tak, że policjant ruchu drogowego wsadzał rurkę do zbiornika, spuszczał paliwo, później musiał je przekazać do badania do instytutu i dopiero po jakimś czasie, po uzyskaniu wyniku, kierował dokumenty do izby celnej, która podejmowała stosowne decyzje co do naliczeń ewentualnych uszczupień.

Dzisiaj jest to martwy zapis, bo, po pierwsze, te urządzenia są prawie w ogóle niewykorzystywane, to są śladowe ilości takich badań, a po drugie, koszt badania jest spory, a rozstrzygnięcie tego całego procesu odległe. Jest to w zasadzie martwy zapis, martwe uprawnienie, które kiedyś miała Policja. Teraz to uprawnienie posiada Służba Celna, która kontroluje to od strony rozliczenia z podatku akcyzowego. To uprawnienie zostało pozostawione Służbie Celnej i uważamy, że to wystarczy, tym bardziej że nie jest ono realizowane w praktyce. Skala przestępczości paliwowej jest, jak sądzę, kilkakrotnie mniejsza niż była wcześniej. Oczywiście na rynku jest paliwo uzyskiwane w sposób niezgodny ze wszelkimi procedurami, również z pominięciem opłat skarbowych, opłat akcyzowych, ale skala tego zjawiska jest zdecydo-

(podsekretarz stanu A. Rapacki)

wanie mniejsza niż kilka lat temu, kiedy był to rzeczywiście jeden z największych problemów. Dzisiaj jest to kontrolowane, ale nie tędy droga. Nie tędy droga, nie przez badanie paliwa w zbiorniku, tylko badanie go u tych, którzy mieszają paliwo, u tych, którzy importują paliwo i sprawiają, że olej opałowy cudownie się przemienia w olej napędowy. Tu jest zupełnie inna droga. Nie można tak prowadzić działań i w ten sposób eliminować patologii z rynku. To martwy zapis, stąd taka propozycja.

(Senator Bohdan Paszkowski: Rozumiem, że Służba Celna będzie wykonywać ten zapis i nie będzie to martwy zapis?)

Izba celna? Nie wiem, czy to będzie w zakresie... Powiem szczerze, że nie wiem, czy służby celne wykonują tego typu badania. Mają uprawnienia, a czy to wykonują, to nie wiem. Policja ruchu drogowego, która miała to realizować, w praktyce tego nie robi. Nie w taki sposób dostrzemy do tych oszustów, którzy organizują przestępczość paliwową.

(Senator Bohdan Paszkowski: Dziękuję bardzo.)  
Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Otwieram dyskusję.

Znacie państwo reguły dyskusji.

Jedno przemówienie jest złożone do protokołu\*, złożył je pan senator Zbigniew Meres.

Chce wystąpić pan senator Władysław Dajczak.  
Zapraszam serdecznie.

Czy jeszcze ktoś się zgłasza do dyskusji, ma ochotę zabrać głos? Nie. Dziękuję.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Co jakiś czas podczas debaty nad różnymi ustawami przypominamy sobie w Wysokiej Izbie, że powinniśmy stać na straży dobrej legislacji, że Senat jest tą Izbą, która powinna w sposób szczególnie dbać o dobrą legislację. Myślę, że dzisiaj niestety kolejny raz ustawa, nad którą debatujemy, którą procedujemy, jest przykładem złego podejścia do procesu legislacji. I niestety jest to kolejna ustawa komisji „Przyjazne Państwo”. Wystarczy tylko przypomnieć ustawy, które zmieniały prawo o ruchu drogowym – kilkakrotnie o tym tutaj mówiliśmy – ustawy,

które były złymi ustawami i w sposób niewłaściwy zmieniały prawo. Trzeba powiedzieć tutaj wprost, że to, co jest zamiarem autorów tej ustawy, czyli porządkowanie prawa, w zasadzie będzie miało odwrotny efekt, bo tworzymy pewien bałagan, jest to pewna inflacja prawa. Wystarczy spojrzeć na cel tej ustawy. Ten cel w sposób ewidentny jest niejednorodny, niespójny, bo mamy zmiany przepisów łącznie aż w dziesięciu ustawach. Pierwotnie zanosilo się nawet na to, że będą to zmiany w dwunastu ustawach, po pracach w podkomisji i w komisji mamy zmiany w dziesięciu ustawach. I trzeba powiedzieć jednoznacznie, że żadna z tych zmian, o których dzisiaj mówimy, nie jest aż tak pilna i przełomowa, aby trzeba ją było wprowadzać w takim zestawie i w takim trybie, jak to robimy dzisiaj. Można to było wprowadzić w jakimś innym momencie, wraz z innymi zmianami dotyczącymi poszczególnych ustaw.

Pan minister wspomniał o dużej zmianie w ustawie o Policji – można to było spokojnie przeprowadzić przy okazji tej ustawy. A sprawa, której dotyczyły zadawane dzisiaj pytania, sprawa meldunku? Skoro w Sejmie znajduje się ustawa dotycząca ewidencji ludności, to można było również tę sprawę spokojnie, w odpowiedni sposób przeprowadzić, a nie w ten sposób, jak to proponuje się to dzisiaj. Podobną opinię wyrazili zresztą, przypomnę państwu, eksperci z Biura Analiz Sejmowych. Można było spokojnie poczekać z tymi zmianami i w celu polepszenia jakości prawa przeprowadzić to w taki sposób, o jakim powiedziałem, przy okazji większych nowelizacji poszczególnych ustaw.

Następny temat to pewna niejednorodność i niespójność systemu. Również na ten temat mówiliśmy tutaj przy okazji nowelizacji tej ustawy; myślę, że ten temat jest bardzo istotny i ważny. Otóż stworzono niejednorodny system weryfikacji kandydatów do pracy w zawodach związanych z wymiarem sprawiedliwości. Temat ten, jak myślę, jest bardzo istotny, bo przecież mówimy o ważnych stanowiskach, o ludziach najwyższego zaufania społecznego, którzy mają dostęp do ważnych informacji. To temat bardzo istotny, bardzo ważny. I mamy taką sytuację, że inaczej będą weryfikowani kandydaci na sędziów lub prokuratorów, a inaczej, znacznie łagodniej, na przykład kandydaci na komorników, asystentów sędziów czy komorników, mimo że, jak wspomniałem, to bardzo istotne stanowiska, to osoby o najwyższym zaufaniu społecznym. Zupełnie niezrozumiała jest ta decyzja. I myślę, że nie do końca można się zgodzić z tym, że chodzi o pewne odciążenie Policji od czynności biurokratycznych. Myślę, że nie jest to do końca przekonujący argument. Jak powiedziałem na początku, system jest niespójny, a powinien być jak najbardziej spójny. Chodzi o osoby, które należą do wymiaru sprawiedliwości,

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator W. Dajczak)

więc w tym temacie powinna być jasność, to powinno być spójne.

Padają tu też pytania dotyczące chociażby uprawnień Policji, sprawy paliwa czy obowiązku meldunkowego. Ja nie do końca jestem przekonany tymi argumentami, o których mówił pan minister, że chodzi tylko i wyłącznie o uwolnienie policjantów od obowiązku dotyczącego czynności biurokratycznych. Mnie się wydaje, że jest to kierunek, który jakby osłabia Policję. Zgadzam się, że te uprawnienia być może są kłopotliwe dla Policji, ale możemy też sobie powiedzieć w sposób jednoznaczny: niechby nawet Policja tych obowiązków za często nie wykonywała, ale uprawnienia są uprawnieniami, które czemuś służą...

(Głos z sali: Na wszelki wypadek...)

Może nie na wszelki wypadek, Panie Senatorze. Ale może niech policjanci mają taką możliwość? Przecież jest wiele sytuacji, że od takich drobnych przestępstw, między innymi przestępstw meldunkowych, Policja, mówiąc kolokwialnie, po nitce do kłębka, dochodzi do najcięższych przestępstw. Dlaczego więc pozbawiamy Policję tych uprawnień? Nie do końca jestem w stanie przyjąć te argumenty, o których mówił pan minister.

Rodzi się też następne pytanie, o ten obowiązek, który przekazujemy gminom. Pomijam już samą zasadność istnienia obowiązku meldunkowego, ale jest też inna wątpliwość. W jaki sposób gminy poradzą sobie z tym problemem i z tym obowiązkiem? Jakie środki posiadają? Mam duże wątpliwości w tej sprawie. Myślę, że naprawdę nie było potrzeby, żeby pozbawiać Policję tego uprawnienia. Mnie się wydaje, że powinno być wręcz odwrotnie, Policja powinna mieć jak najszerze uprawnienia wszędzie tam, gdzie nie zagraża to innym ważnym interesom państwa i nie jest coś zastrzeżone dla służb specjalnych. Jeśli Policja posiada takie uprawnienia, to znaczy, że ma możliwość bardzo szerokiego działania. Oczywiście niekoniecznie musi w sposób ciągły, codziennie korzystać na przykład z możliwości kontrolowania sprawy paliwa czy obowiązku meldunkowego. W moim przekonaniu jest to pozbawienie pewnych uprawnień, które nie będzie służyło temu, aby Policja w sposób właściwy wypełniała swoje obowiązki.

Tak że myślę, że jest to ustawa niespójna, ustawa, która tworzy pewien bałagan. Tak jak powiedziałem na początku, jest to przykład niedobrej legislacji. Można to było – powtórzę to raz jeszcze na koniec – zrobić przy okazji nowelizacji innych ustaw w sposób bardziej cywilizowany, jeśli tak można powiedzieć, i byłoby to porządkowanie prawa, a tak to w tej chwili w tym, co robimy, mamy pewien bałagan. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. (Oklaski)

## **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Czy był wniosek o charakterze legislacyjnym? Nie było.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo gościom.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Tekst ustawy jest w druku nr 684, a sprawozdanie komisji – w druku nr 684A.

Już widzę obok siebie pana senatora Henryka Woźniaka, który jest sprawozdawcą Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Proszę o przedstawienie sprawozdania komisji.

## **Senator Henryk Woźniak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o uchwalonej przez Sejm w dniu 23 października 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 3 listopada 2009 r. komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały. W uchwale komisja proponuje, by Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne przyjął ustawę bez poprawek.

Ustawa nowelizuje dwie ustawy – ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawę o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – i ma na celu wyeliminowanie pewnej niespójności, która dotyczy opodatkowania przychodów z odpłatnego zbycia świadectw pochodzenia, otrzymanych przez przedsiębiorstwa energetyczne zajmujące się wytwarzaniem energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii. Zgodnie bowiem z art. 9e ust. 6 ustawy – Prawo energetyczne, prawa majątkowe wynikające ze świadectw pochodze-

(senator H. Woźniak)

nia energii elektrycznej wytworzonej w odnawialnym źródle energii są zbywalne i stanowią towar giełdowy. Na tej podstawie organy podatkowe, uznając te prawa za instrumenty finansowe inne niż papiery wartościowe, kwalifikują przychody z odpłatnego zbycia świadectw pochodzenia do przychodów z kapitałów pieniężnych. Jest to zgodne z interpretacją ministra finansów. Oficjalną urzędową interpretację opublikowano w Dzienniku Urzędowym Ministra Finansów.

Orzecznictwo sądów administracyjnych w tym zakresie nie jest jednolite. Jedna linia orzecznicza przychyła się do stanowiska organów podatkowych, zaś druga traktuje przychody z odpłatnego zbycia świadectw pochodzenia, dokonanego przez wytwórców energii odnawialnej, jako przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej. Sprawia to, że w praktyce przychody z tytułu sprzedaży energii wytwarzanej przez drobnych producentów z reguły są opodatkowane właśnie zryczałtowanym podatkiem dochodowym wedle stawki podatkowej wynoszącej 5,5%, ale w świetle praktyki organów podatkowych przychody z odpłatnego zbycia świadectw pochodzenia są opodatkowane podatkiem dochodowym wedle stawki dziesiętnastoprocentowej.

Nowelizacja obu ustaw, która jest przedłożeniem poselskim, wprowadza możliwość opodatkowania, jeśli podatnicy korzystają z opodatkowania zryczałtowanym podatkiem wedle stawki pięcioprocentowej, również wedle tej stawki przychodów ze zbycia świadectw pochodzenia. Jeżeli podatnicy nie korzystają z opodatkowania podatkiem zryczałtowanym, wówczas przychody ze zbycia świadectw jako przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej podlegają opodatkowaniu podatkiem dziesiętnastoprocentowym.

Sprawa oczywiście nie jest takiej natury, by w sposób rewolucyjny zmieniała cokolwiek w prawie podatkowym, ale eliminuje niespójność interpretacyjną prawa podatkowego i w bardzo istotny sposób ułatwi życie wielu małym producentom energii elektrycznej. Chodzi tu głównie o właścicieli małych elektrowni wodnych. Przypomnę, że dziś w Polsce funkcjonuje ich ponad siedemset. A więc z całą pewnością to środowisko będzie zadowolone z rozwiązania, które przyjął Sejm, a o przyjęcie którego komisja zwraca się do Wysockiej Izby. Jest to istotne uproszczenie, bez negatywnych skutków dla budżetu, a z bardzo pozytywnymi skutkami, jeśli chodzi o ład prawny i zaufanie obywateli do państwa prawa. Dziękuję, Pani Marszałek.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I ja dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora? Nie ma.

Dziękuję uprzejmie.

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Witam pana ministra Macieja Grabowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Czy pan minister chce zabrać głos? Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra? Pan senator.

Czy będzie jeszcze jakieś pytanie? Jeśli jest jedno, to nie fatygowałabym pana ministra i odpowiedziałaby z miejsca.

(Głos z sali: Nie ma więcej pytań.)

To proszę uprzejmie.

I proszę tam zostać, żeby odpowiedzieć na to jedno pytanie.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, mam do pana pytanie, jakie będą skutki budżetowe tego rozwiązania i jaki pan przewiduje zakres promocji źródeł energii odnawialnej w związku z tym rozwiązaniem.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję za formę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Wypada stać twarzą do... Nie chciałem mówić do pleców, dlatego...)

Chyba będę musiała poprosić pana ministra tutaj. Chciałam mu oszczędzić drogi, ale widzę, że jeszcze...

(Senator Piotr Andrzejewski: Pani wybaczy, Pani Marszałek, że stoję...)

Już może się pan odwrócić, Panie Senatorze. Proszę, w tył zwrot.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Proszę bardzo.

Proszę jeszcze nie odpowiadać, Panie Ministrze.

Proszę panią senator Janinę Fetlińską o drugie pytanie.

### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, czy w związku z tym, że mamy siedemset małych elektrowni wodnych, o czym powiedział pan senator sprawozdawca, jest jakaś polityka Ministerstwa Finansów zmierzająca do tego, żeby zachęcić do budowy nowych elektrowni wodnych. Bo energia odnawialna jest nam bardzo potrzebna. Czy na przykład myśli się o zwolnieniu z podatku w ogóle? Bo wydaje mi się, że taka potrzeba istnieje. Czy nie powinno się w ogóle zwolnić z podatku, a tym samym zachęcić do budowania elektrowni wodnych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o udzielenie odpowiedzi państwu senatorom.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o cel projektu, to myślę, że było nim przede wszystkim wyeliminowanie niepewności prawnej. W swoim wystąpieniu pan senator sprawozdawca również na to wskazał. I, co również pan senator sprawozdawca wskazał, orzecznictwo nie jest jednolite. W związku z tym mamy do czynienia z sytuacją niepewności prawnej, a co za tym idzie skutki budżetowe też nie są do końca znane. Można powiedzieć, że część podatników rozpoznaje swoją sytuację podatkową w taki sposób, inna – w inny sposób. Oczywiście można też powiedzieć tak: podatnik zawsze będzie się starał tak interpretować przepisy, żeby ograniczyć swoje zobowiązanie podatkowe. To jest, bym powiedział, dosyć naturalne zachowanie podatnika. A w związku z tym, że dotyczy to jednak ograniczonej liczby podatników, myśmy nie byli w stanie oszacować ewentualnych ubytków. Ale, tak jak powiedziałem, przede wszystkim chodziło o wyeliminowanie ryzyka podatkowego, które niesie ze sobą rozbieżna interpretacja.

Co do promocji samego rozwiązania, to myślę, że ono nie będzie potrzebne. Ze względu na to, że środowisko podmiotów, które skorzystają z tego rozwiązania, jest tak wąskie, przypuszczam, że ono śledzi, co się dzisiaj dzieje w tej Izbie. A więc chyba nie ma takiej potrzeby.

Co do polityki wspierającej odnawialne źródła energii. Myślę, że jest cała paleta instrumentów, chociażby świadectwa, o których pośrednio też dzisiaj mówimy. Te świadectwa pochodzenia są zbywalne i nie są związane z samym wytworzeniem energii, tylko z tym, że wytworzenie tej energii odbywa się w sposób, bym powiedział, zgodny z ochroną środowiska. W związku z tym, że to uprawnienie muszą kupić ci, którzy nie produkują energii, bym powiedział, w wystarczająco czysty sposób, rzecz jasna promuje się wytwórców energii ze źródeł odnawialnych. Ale tych instrumentów jest więcej. Ja bym nie chciał o nich mówić, bo po prostu nie czuję się wystarczająco kompetentny. Myślę, że minister środowiska chętnie szerzej na to pytanie pani senator odpowie. Ja, niestety, nie mogę.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Kto z państwa pragnie zadać pytanie?

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś się chce zapisać do dyskusji? W tej chwili na liście nie ma żadnego nazwiska? Nie? Dziękuję.

Zamykam dyskusję, ponieważ nikt nie zapisał się do głosu.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję gościom.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Jeśli chodzi o druki, to tekst ustawy jest w druku nr 693, a sprawozdania komisji znajdują państwo senatorowie w drukach nr 693A i 693B.

Zapraszam pana senatora Mieczysława Augustyna... Nie ma pana senatora.

(*Senator Stanisław Kogut: Nie dotarł.*)

Pan senator Jurcewicz zastępuje pana senatora Augustyna?

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Nie, ja jestem z drugiej komisji.*)

W takim razie głos zabierze w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych pan senator Stanisław Jurcewicz. Zapraszam.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu połączonych komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 23 października 2009 r. ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

Marszałek Senatu 26 października 2009 r. skierował ustawę do komisji. Komisje zajęły się ustawą na posiedzeniu w dniu 3 listopada 2009 r.

Szanowni Państwo! Celem przedłożonej Senatowi ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii jest w myśl uzasadnienia częściowe rozwiązanie problemów spółdzielczych kredytów mieszkaniowych z tak zwanego starego portfela.

Do najważniejszych zmian dokonywanych tą ustawą należy, po pierwsze, rozszerzenie regulacji nowelizacji polegające na włączeniu w jej za-

(senator S. Jurcewicz)

kres podmiotowy tych kredytobiorców, którym po dwudziestoletnim okresie systematycznej i terminowej spłaty pozostało jeszcze wobec banku zadłużenie z tytułu kredytu. Po drugie, dodanie przepisu art. 11, zgodnie z którym kredytobiorcy spłacający zadłużenie na zasadach określonych w art. 10 ust. 1 pkt 5 oraz art. 11 ustawy o pomocy państwa w sprawie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, zmniejszone zostanie o 50% zadłużenie z tytułu skapitalizowanych odsetek oraz umarżane będzie o 50% zadłużenie z tytułu przejściowego wykupu odsetek.

Wprowadzana jest także możliwość dokonywania przez spółdzielnie mieszkaniowe, na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, spłat za członków, o czym jest mowa w §11b. Dodawane przepisy zawierają ponadto regulację zapobiegającą dowolności określania przez spółdzielnię wysokości środków finansowych będących równoważnością dokonywanej spłaty, jakich może ona żądać od członków. I element ostatni, czyli wprowadzenie regulacji zgodnie z którą kredytobiorcy o określonej wysokości dochodów, będącemu w ciężkiej sytuacji finansowej, wobec którego wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne dotyczące zadłużenia z tytułu niespłaconego kredytu, zadłużenie wobec Skarbu Państwa podlega umorzeniu przez bank.

Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2010 r.

Chcę także dodać, że na posiedzeniu komisji zgłoszone zostały przez kolegę senatora Banasia poprawki, które nie uzyskały akceptacji. Komisje przyjęły natomiast poprawki, które mają państwo w druku nr 693B. I w imieniu połączonych komisji bardzo proszę, aby Wysoki Senat uchwalić raczył załączony projekt uchwały z przedstawionymi poprawkami. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

W międzyczasie dotarł do nas pan senator Mieczysław Augustyn, sprawozdawca Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Panie Senatorze spokojnie, bo potem będzie dyskusja. Proszę, już poprosiłam pana do mównicy. Był pan przed chwilą, gdzieś pan potem znowu zginął.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie!

Chciałbym przedstawić stanowisko Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, która na posiedze-

niu 4 listopada rozpatrywała projekt omówiony przed chwilą przez pana senatora Jurcewicza.

My skupialiśmy się głównie na tych zapisach, które dotyczyły sytuacji osób w najtrudniejszym położeniu. Przyjęliśmy z aprobatą zapisy, które mówią o kredytobiorcach będących w takiej właśnie sytuacji, kredytobiorcach, którzy mają dochody poniżej 110% najniższej emerytury i wobec których wszczęte zostało nawet postępowanie egzekucyjne z tytułu niespłaconego kredytu. Rozwiązanie, które pozwala umorzyć ten kredyt w ciężar Skarbu Państwa, uznaliśmy za bardzo wartościowe. Tak samo danie spółdzielniom szansy na to, ażeby mogły spłacić kredyt zaciągnięty w imieniu członka spółdzielni, a potem dopiero, pozbywszy się już tego balastu, w imieniu kredytobiorcy docelowego mogły umawiać się z nim, że tak powiem, na zasadach określonych przez walne zgromadzenie, co do spłaty tego zadłużenia, uznaliśmy za bardzo wartościowe.

Zresztą nasza komisja, podobnie jak koledzy z pozostałych komisji, uznała, że ustawa warta jest poprawki. Wprowadziliśmy poprawki o podobnym brzmieniu, jak te, które przedstawiła Komisja Gospodarki Narodowej. Dotyczą one art. 1, inaczej to zapisujemy, legislacyjnie wydaje nam się to bardziej poprawne niż zapisy, które w ustawie były proponowane. Nie ma to waloru zmiany merytorycznej. Obie poprawki, które proponujemy, mają charakter redakcyjny i nie zmieniają istoty sprawy.

Komisja rekomenduje przyjęcie ustawy z tymi dwoma poprawkami.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Proszę zostać.

Pan senator Dajczak i pan senator Andrzejewski.

### **Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pytanie właściwie do obu senatorów sprawozdawców. Wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja budżetu państwa, jaka się szykuje sytuacja w przyszłym roku. Nietrudno wywnioskować, że ta ustawa niesie skutki budżetowe. Jakie to są skutki dla budżetu państwa? To jest niezmiernie istotne.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Tak, pan? No to proszę odpowiedzieć.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Proszę państwa, można by powiedzieć, że trochę trzeba by księgowo na to popatrzeć, bo są aktywa i pasywa tych rozwiązań. Z jednej strony przejście czy obniżenie przysługujące tym, którzy jednorazowo będą chcieli spłacić zadłużenie, ob-

(senator M. Augustyn)

ciaża budżet państwa. Z drugiej strony jednak te szacowane około czterech tysięcy osób, które zjedną, że tak powiem, z garnuszka Skarbu Państwa z powodu dotychczas działających mechanizmów, sprawi, że będą pewne oszczędności. Niemniej jednak do końca to się nie bilansuje. Jeśli dobrze odnotowałem, Panie Ministrze, w naszej komisji, to jednak będzie to kosztowało budżet państwa. Jak się szacuje po obliczeniu tego, co budżet zyska, i tego co będzie musiał wyłożyć, koszt tej operacji wyniesie 10 milionów zł. Nie jest to duża kwota, ponieważ te zapisy, chcę powiedzieć, mają nie tyle walor finansowy, ile wymiar bardzo praktyczny, ułatwiający na przykład przekształcenia własnościowe. To jest może ważniejszy nawet cel, aniżeli sama ta operacja, bo ona nie przyniesie nie wiadomo jakich dużych korzyści, chociaż dają się one wyliczyć. Nie słyszałem całego wystąpienia pana senatora Jurcewicza, ale wiem, że dysponuje on szczegółowymi danymi i pewnie to uzupełni.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Pragnę uzupełnić, Panie Senatorze. Zainteresowanie średnioroczne dotąd wynosiło siedem tysięcy. Teraz w wyniku tej ustawy jest szacowany pewien wzrost – pan minister ewentualnie skoryguje to, co mówię – od trzech do pięciu tysięcy, czyli nastąpi zwiększenie liczby kredytobiorców, którzy zwrócą pożyczki, będzie ich od dziesięciu do dwunastu tysięcy i to zrekompenzuje te wydatki. Takimi danymi dysponujemy na dzień dzisiejszy.

#### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Jedno pytanie do obu panów senatorów. Dlaczego umarzamy 50% zadłużenia z tytułu przejściowego wykupywania odsetek, a nie stosujemy w art. 12b ust. 3 tego umorzenia wobec członków spółdzielni, którzy są zobowiązani do zwrotu środków finansowych? Czy jest korelacja – mnie się wydaje, że jej nie ma – między tym, co zyskają na tym banki, między umorzeniem zadłużenia a umorzeniem zadłużenia członkom spółdzielni? Tu stosuje się art. 7 i art. 11, a tymczasem spółdzielnia nie może żądać od członków, za których dokonała spłaty zadłużenia na warunkach określonych w art. 11b, czyli z pięćdziesięcioprocentowym umorzeniem, spłat wyższych od tych, które ciążyły na członku. Tak jest tutaj powiedzia-

ne w art. 7 i 11. W związku z tym spółdzielnia jeszcze na tym zarobi 50%. Czy ja jestem w błędzie, czy nie? I banki zarobią, i spółdzielnia zarobi.

#### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Nie, Panie Senatorze. Jeśli dobrze pamiętam... Przytoczę panu przepisy mówiące o tym, że spółdzielnia decyzją walnego zgromadzenia po wykupieniu, że tak powiem, z banku tego kredytu, będzie miała regres – tak to nazwę, może niezbyt fachowo, ale nie jestem ekonomistą – w stosunku do członka spółdzielni o tę kwotę. I teraz to rozszerzenie...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale rzeczywiście poniesiono te koszty, czy teoretycznie z art. 11?)

Rzeczywiście poniesiono. Ale chodzi o to, żeby nie było tak, że spółdzielnia owszem wykupi od banku tę wierzytelność, ale zamiast sprawić, żeby to było z korzyścią dla spółdzielcy, sama mu proponuje mniej korzystne warunki niż w dotychczasowej ustawie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jest taka możliwość.)

Nie, nie, właśnie nie. Powołanie się na przepisy dotychczas obowiązujące oznacza pewne ograniczenia. Mianowicie spółdzielnia nie może żądać od członków, o których mowa, spłaty zadłużenia na innych warunkach niż określone w art. 11b. Ale co się za tym kryje? Otóż za tym się kryje...

(Senator Piotr Andrzejewski: Art. 11, a nie art. 11b.)

Tam są ustalone zasady ustalania rat, o ile pamiętam, i wysokości oprocentowania. I teraz chodzi o to, żeby żądając spłaty od członka spółdzielni, nie proponować gorszych warunków niż te określone w ustawie co do wysokości oprocentowania i zasad egzekucji rat. No tyle pamiętam z obrad komisji i debaty, ale oczywiście gdybym był w błędzie, proszę skierować to pytanie do pana ministra.

(Senator Piotr Andrzejewski: Zapytam pana ministra.)

Pamiętam, że to zastrzeżenie akurat dotyczyło sytuacji, o którą się pan senator słusznie obawia. Mogłoby się tak stać, gdyby się nie odwołać do starych przepisów, w których jest określone, na jakich zasadach ma to się odbywać. Krótko mówiąc, owszem spółdzielnia może zaproponować lepsze warunki, ale gorszych nie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję. Oby tak było, jak pan senator mówi.)

#### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Czy są inne pytania? Nie ma pytań.

Dziękuję obu panom sprawozdawcom. Dziękuję uprzejmie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony mini-

(wicemarszałek K. Bochenek)

ster infrastruktury. Jest z nami pan minister Piotr Styczeń, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Czy pan minister chce zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Pani Marszałek, Wysoka Izbo, na tym etapie nie zabiorę głosu. Jeśli będą pytania, złożę wyjaśnienia.)

Czy są pytania do pana ministra? Tak.

Zapraszam serdecznie pana ministra na mównicę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Czy to jest pomyłka w druku, czy ja dobrze czytam, że w art. 12b ust. 3 jest napisane, iż spółdzielnie będą miały to umorzenie z art. 11b, a spółdzielcy będą spłacać zadłużenie na starych zasadach, to znaczy zgodnie z art. 7 i art. 11? Czy tu, przy tym art. 11, nie powinno być też zapisane, tak jak jest w pktcie b, że spółdzielnia nie może żądać od członków, za których dokonała spłaty zadłużenia na warunkach określonych w art. 11b, spłaty w większej wysokości niż przez nią zrealizowana? A tymczasem tutaj jest zbyt duży... Albo ja jestem w błędzie, proszę o wyjaśnienie tego, bo to są naprawdę skomplikowane przepisy. Jaki jest margines między tym, co banki zyskają na skutek refundacji, tym co zyska spółdzielnia na skutek umorzeń, a tym co będzie wymagane realnie od spółdzielców? Czy będzie to realna kwota tego co zostało poniesione po umorzeniach, czy też będzie to na dotychczasowych zasadach określonych w art. 7 i art. 11 przywołanym w art. 12b ust. 3?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, odpowiadając na to pytanie, chciałbym zauważyć, że w art. 12b zamieszczonym w projekcie w ust. 3 mamy w zdaniu pierwszym napisane, że po dokonaniu spłat, o których mowa w ust. 2, czyli tych, które zostaną dokonane na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, spółdzielnia przysługuje roszczenie do członków o zwrot środków finansowych – podkreślam – stanowiących równowartość dokonanej spłaty.

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest jednoznacznie.)

Należy to rozumieć matematycznie, czyli 1:1. Kolejne zdanie mówi, że spółdzielnia nie może żądać od członka itd., gdyby spłacał zadłużenie na podstawie art. 7 i art. 1. Pan senator był łaskaw spytać, czy nie powinno być art. 11b.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

Wyjaśniam, że nie. Art. 11 konstytuuje sposób spłaty dokonywanej i przez członka, i przez spółdzielnię, a art. 11b jedynie czyni bazę do wykonania spłaty, czy to przez spółdzielnię, czy przez członka, pomniejszoną o 50% w porównaniu do tej, która do dzisiaj w art. 11 jest określona jako właściwa do dokonania takiej spłaty.

(Senator Piotr Andrzejewski: A więc członka będzie obowiązywać ta obniżona, tak?)

Dokładnie tak.

(Senator Piotr Andrzejewski: 1:1.)

1:1, jak wcześniej.

(Senator Piotr Andrzejewski: Już jest to wyjaśnione. Bardzo dziękuję.)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo za klarowną odpowiedź.

Czy państwo mają jeszcze jakieś pytania do pana ministra? Nie.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Dziękuję bardzo.)

Szanowni Państwo Senatorowie, otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora, o czym państwo dobrze wiedzą, nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski legislacyjne trzeba złożyć do momentu zamknięcia dyskusji.

Dwie osoby się zapisały do dyskusji, panowie senatorowie Piotr Kaleta i Stanisław Jurcewicz.

Proszę senatora Kaletę o zabranie głosu.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Może najpierw taka informacja, że ktoś zostawił okulary na mównicy).

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Tego paniu nie doliczam do czasu.)

I długopis, i szklankę.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Tego też nie.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oczekiwania lokatorów są jasne i niezmiennie od lat. Domagają się oni całkowitego umorzenia zaległości. Jak rząd sam podkreśla w swoim stanowisku do obecnie rozpatrywanego projektu, nie ze swojej winy zostali oni obarczeni skutkami reform ustrojowych i gospodarczych. Nie oni zawierali umowy kredytowe, nie mieli oni też wpływu na to wszystko, co się działo z ich pieniędzmi



(senator P. Kaleta)

w okresie oszczędzania na książeczkach mieszkaniowych, w okresie budowania mieszkań w socjalistycznym stylu i warunkach, nie mieli wpływu na kolosalny przyrost odsetek na początku lat dziewięćdziesiątych. Ale to oni ponoszą skutki czyjejs nieodpowiedzialności i niefrasobliwości. Niewyobrażalne jest, aby po kilkunastu latach oszczędzania i kolejnych latach spłat zadłużenie mieszkań przekraczało ich wartość rynkową, a wraz z kwotami wykupionymi przez budżet przekraczało wartość budowy pałacu. A przecież są to mieszkania kilkunastoletnie, w budownictwie wielorodzinnym, w budynkach z wielkiej płyty, stan techniczny części tych zasobów jest taki, że należałoby przeprowadzić kapitalne remonty, ocieplić je, co wymaga dużych nakładów, na które nikogo praktycznie nie stać. W takiej sytuacji zmuszanie do spłacania przez lata papierowego zadłużenia jest ze strony państwa niesprawiedliwe i w moim przekonaniu nieuczciwe. Wnosić więc należy o faktyczne pochylenie się nad tym problemem i uwzględnienie argumentów, o spowodowanie, aby powstał projekt, który jednorazowo i ostatecznie zamknie tę sprawę. Przeciąganie sprawy w widocznej obecnie perspektywie do roku 2026 jest korzystne dla budżetu, dla banku PKO BP, ale nie dla lokatorów, których część nawet nie dożyje finału. Wobec niestabilności prawa, niepewności sytuacji gospodarczej i politycznej nie ma żadnej gwarancji, że kiedykolwiek problem ten zniknie. Podkreślić też należy, że nie jest to partykularny interes małej grupki ludzi, jest to sprawa dotycząca ponadstutysięcznej grupy ludzi wraz z rodzinami.

W związku z tym składam na ręce pani marszałek poprawkę, która zmierza do całkowitego umorzenia tych kredytów. Poprawkę podpisało pięciu senatorów. Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
I proszę, pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Pani Marszałek! Panie Ministrze!  
Chciałbym przytoczyć kilka refleksji, które zostały do mnie skierowane drogą mailową po posiedzeniu połączonych komisji.

Czy działania legislacyjne wpływają na zmniejszenie liczby tych kredytobiorców? I tu już będą fakty, o ile mogłem je znaleźć. Otóż w roku 1990 było ich dwieście osiemdziesiąt tysięcy, w roku 2008 – prawie sto pięć tysięcy, sto cztery

z ułamkiem, w I kwartale roku 2009 – sto dwa tysiące. Należy zatem przyjąć, że poprzednie rozwiązania legislacyjne, jak widać, mają na to wpływ. Jeśli chodzi o ustawę, nad którą debatujemy, to tak jak powiedziałem wcześniej, szacunek jest taki, że będzie to od trzech do pięciu tysięcy. Zatem liczba tych kredytobiorców się zmniejsza.

Niemniej, Panie Ministrze, są informacje budzące zastanowienie. Przede wszystkim czy jest znana, z wyliczeń matematycznych, i w którym to jest ministerstwie, liczba spłaconych faktycznie kredytów starego portfela? Jak się ma sprawa umów między bankami a spółdzielniami? To są pytania, które zadają mieszkańcy. Powiem teraz trochę o sytuacji lokalnej, bo w okręgu wałbrzyskim, byłym województwie, akurat właśnie w latach kredytów starego portfela, kiedy jeszcze funkcjonowały, już może nie najlepiej, ale jednak, duże podmioty, budowano mieszkania, między innymi właśnie z kredytów starego portfela. I to jest teraz ogromnym obciążeniem. Bo pytanie jest takie: co mają zrobić ci, którzy już spłacili kapitał, spłacili część odsetek, a w wyniku tej sytuacji gospodarczej, która się wytworzyła i była niestety dla nich niekorzystna, narosły im odsetki? I cóż mają teraz zrobić? Zadaję to pytanie, ponieważ tych mieszkań akurat w naszym okręgu jest dużo. Podaję to więc jako przykład.

Nie chciałbym się jednak zgodzić z poglądem, który został przedstawiony, że propozycja poselska jest nieuczciwa. Myślę, że był czas, że można było uczciwie propozycje złożyć wcześniej, za poprzednich rządów. Widać, że temat nie jest taki łatwy, że rozwiązanie tego problemu nie jest takie łatwe. Bo gdyby było, to myślę, że poprzednie rządy by ten problem rozwiązały. Jest szukanie rozwiązania, które jednak, jak widać, niestety w dłuższym okresie, i z tym się zgadzam, powoduje zmniejszenie liczby kredytobiorców. Czy budżet ponosi tego skutki? Oczywiście, że tak. Była tu mowa, że w pewnym sensie dla równowagi w związku z większą liczbą spłacanych kredytów jednak te obciążenia, te 10 milionów, budżet bierze na siebie. Dlatego może to nie jest doskonałe rozwiązanie, ale jednak, jak widać po liczbach, każde rozwiązanie w tej sprawie, a szczególnie zmierzające do zadbania o tych, którzy są w słabszej kondycji, czyli mają problemy ekonomiczne, jest uwzględniane.

Niemniej, Panie Ministrze, w związku z pytaniami, które się pojawiają, które docierają do nas wszystkich, można by było – i chyba należy – się pochylić nad tym problemem, ponieważ konkluzja zawarta także w projekcie poselskim mówi o tym, że projekt powinien zostać w trybie art. 88 ust. 3 prawa europejskiego notyfikowany; przyszło to z Biura Analiz Sejmowych. Bardzo bym prosił, jeżeli to możliwe, o odniesienie się do tej sprawy. Dziękuję za uwagę.

## Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapisał się też pan senator Mieczysław Augustyn.

Dziękuję za poprzednie wystąpienie. Zapraszam pana senatora Augustyna.

## Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze!

Rzeczywiście warto popatrzeć na dramat tych osób, które tuż przed przemianą ustrojową i na samym jej początku, pragnąc mieć własne mieszkanie, zdecydowały się na to, żeby osobiście albo przez spółdzielnię, która robiła to w ich imieniu, zaciągnąć kredyt pod budowę takiego mieszkania. Kredyt ze spłatą na ogół bardzo rozłożoną w czasie, nawet do czterdziestu lat. I oczywiście przy tego rodzaju kredytach kluczowe znaczenie mają stabilne warunki spłaty. Każdy, kto zaciąga taki kredyt, dziś też, musi kalkulować, czy w długim przedziale czasu, za nawet kilkadziesiąt lat, będzie w stanie go spłacać. Tak w dobrej wierze robili ci, którzy zaciągali te kredyty, na pewno opierali się na takich swoich nadziejach.

Tymczasem rozkwitła wolna Polska, ale to nie oznacza, że wolna od problemów. I by zrównoważyć rynek, by zrównoważyć finanse państwa, trzeba było dokonać urealnienia wszystkich cen i wartości polskiego pieniądza. Kosztem tego była oczywiście szalejąca, choć ograniczana inflacja i uwolnienie finansów od poprzednich rygorów. A to spowodowało, że w ślad za inflacją zmieniało się również oprocentowanie kredytu. I rzeczywiście, dramat tych osób polegał na tym, że oprocentowanie, na co chciałbym położyć nacisk, tak dramatycznie rosło, że przekraczało to możliwości spłaty. Kto w tamtych czasach miał oszczędności, cieszył się po wielokroć. Kto, a tych było więcej, miał długi i nie zdołał we wskazanym czasie ich spłacić – a przypomnijmy, to były kredyty zaciągane na dziesiątki lat – ten oczywiście miał problemy.

I z uwagi nie tylko na wielkość tych problemów, ale i ich istotę pomoc państwa była adresowana do tych osób. Dlatego nie mówiono tutaj o spłacie kredytu, bo ten został zaciągnięty na dziesiątki lat na mieszkanie, ale pomagano w zmniejszeniu kosztu odsetek.

Niedawno w związku z tą ustawą dostałem list od jednej z takich osób. Ta osoba pokazywała, jak wygląda jej portfel na trzy lata przed emeryturą po siedemnastu latach spłacania. Oczywiście okazało się, że nie ma zaległości, jeśli chodzi o odsetki, bo dzięki pomocy państwa, o czym uczciwie pisze, była w stanie ten problem pokonać. Pozostało jej jeszcze trochę, nawet dosyć sporo, ale nie wszystko, do spłacenia z tego kredytu, kredytu zaciąg-

niętego wszak na lat czterdzieści, a więc do spłaty zostały jeszcze dwadzieścia trzy lata.

Powstaje pytanie, ono padło też dzisiaj na briefing poświęconym tej ustawie, pytanie akurat przeciwne intencji, z którą się tutaj zwracał pan senator Kaleta: czy to jest w porządku wobec wszystkich innych, którzy muszą spłacać kredyty z odsetkami i w całości? Skoro państwo pomogło tym ludziom w spłacie odsetek, to czy ma prawo jeszcze spłacać sam kredyt?

Myślę, Panie Senatorze, że jest problemem to, czy rzeczywiście wysokość spłat samych odsetek i części kapitału nie spowodowała, że banki zarobiły na tym krocie. To jest problem. Ja mam wątpliwości co do tego, jak daleko wchodzić z tą pomocą, bo jednak ci, którzy zaciągnęli kredyt na mieszkanie, powinni spłacać sam kredyt z uczciwymi, niezawyżonymi odsetkami. Do tych, którzy tego nie mogą zrobić, Panie Senatorze, adresujemy tutaj ten mechanizm, do tych, których na to nie stać. Powiedzmy sobie szczerze: wśród tych, którzy spłacali, są zapewne ludzie o różnych portfelach.

Co chcemy tą ustawą premiować? Otóż chcemy premiować coś takiego, że jeżeli ktoś dzisiaj jest w stanie szybciej załatwić ten problem zadłużenia, ma chęć dołączyć do tych wszystkich spółdzielców, którzy dokonują przekształceń własnościowych, nie chce być jakby podwójnie karany – bo teraz jeszcze jest wyłączony z tych obecnych beneficjów z powodu tego kredytu – jeśli ma taką zdolność, to państwo idzie mu tutaj na rękę poprzez bardzo duże umorzenia, udroźniając tę możliwość przekształceń własnościowych.

Czy można było zrobić więcej? Powiedziałbym tak. Półtora roku temu można było zrobić więcej, dwa i pół roku temu można było dużo więcej, a dziś robimy tyle, na ile nas stać. Czy wnioskodawcy, posłowie Platformy Obywatelskiej nie myśleli o tym, by zrobić więcej? Odpowiedź jest taka: myśleli i chcieli, wnosili o więcej, tyle tylko, że w tym momencie, w tej sytuacji gospodarczej cuda są tylko w Polsce, ale na małą miarę, znacznie mniejszą od tego, co mogliście państwo uczynić dla tych samych osób, o których dzisiaj mówimy, w czasach prosperity. Dzisiaj rzeczywiście cieszymy się, że, niemalże w cudowny sposób, nie jest gorzej, ale nie jest tak dobrze, byśmy mogli pozwolić sobie na więcej. Dlatego ja rozumiem te argumenty pana senatora Kalety, podnoszone przez wielu posłów i senatorów Platformy Obywatelskiej, PiS i wszystkich ugrupowań, ja to rozumiem i czuję te intencje. Rozumiem też, że pan senator nie proponowałby, chociaż poprawka niby na to wskazuje, by iść na oślep i tym, którzy mają pieniądze na spłatę, też umorzyć, bo jak już, to wszystkim.

Wydaje mi się, że problem jest, pan go wskazuje, ale trzeba też zachować tutaj odpowiednią miarę i brać pod uwagę zarówno sytuację materialną kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt na swoje

(senator M. Augustyn)

mieszkanie na dziesiątki lat, jak i sytuację budżetu. Chciałbym tu powiedzieć, w ślad za tymi wątpliwościami zgłaszanymi przez pana senatora Jurcewicza, że nie powinniśmy, i tutaj zgoda, uważać, że to jest ostatnie słowo, że powinniśmy jeszcze, w miarę poprawiania się sytuacji, wrócić do tematu, może uzyskawszy te informacje, o które prosił pan senator Jurcewicz, żeby zobaczyć, co jeszcze da się zrobić, bo niewątpliwie jest taka potrzeba. Tak że bronię tej ustawy, uważam, że wychodzi ona naprzeciw oczekiwaniom, taka jest też opinia spółdzielców, ale wiem, że ona nie rozwiązuje do końca problemu, bo na to trzeba by było nie takich pieniędzy, a to, niestety, nie w tym czasie.

A czy można było czekać? Panie Senatorze, chyba nie, dlatego że tutaj chodzi o ważny interes, który wiąże się z przekształceniami własnościowymi. Warto tym, którzy będą chcieli, otworzyć taką furtkę. Szacuje się, że to będzie co roku kilka tysięcy osób więcej niż do tej pory. Dla nich to jest wielka sprawa móc mieć mieszkanie na własność albo chociażby o statusie własnościowym lub nie. Taka szansa pojawi się dzięki tej ustawie. Nie wspomnę już o tych osobach, które są w najtrudniejszej sytuacji, bo ta sprawa chyba nas łączy, to jest oczywiste, dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski. Zapraszam do dyskusji.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

*Pars pro toto*, część za całość. To incydentalne łatanie pewnych mankamentów, w które od jakiegoś czasu wikła się cała nasza transformacja ustrojowa, jest symptomatyczne. Zaczęło się od planu Balcerowicza, który uzdrowił finanse publiczne, ale kosztem właśnie tych, których nie było stać na spłacanie kredytów. Z tego powodu padły stocznice, nie wszystkie, bo później był rząd Jana Olszewskiego, który je uratował, przywracając właśnie pewną zasadę, o której powiem za chwilę. Ciągłe mamy do czynienia z taką interwencją, która leczy symptomy, a nie leczy choroby. Gdzie jest choroba? Choroba powstała wtedy, gdy po 1989 r. producent produktów rolnych dostawał mniej więcej 10% tego, ile kosztował jego produkt na rynku, bo w sumie mieliśmy wtedy do czynienia ze zniżką w rynkową. Ci, których nie było stać na to, żeby wziąć, że tak powiem, zasilanie na nowych warunkach i spłacać kredyty, wpadli w pułapkę niezwyklej eskalacji kredytów w związku

z reformą walutową. I do dzisiaj mamy problem tych, którzy nie sprościli uzdrowieniu finansów publicznych przez tego typu reformy. Problem powraca, on powraca w każdej kadencji od tych dwudziestu lat, wtedy kiedy mamy do czynienia z ludzką bezradnością wobec tego, czym jest dzisiaj zdrowa ekonomia kapitalistyczna. Zdrowa, bo ona jest zdrowa, ale to są ludzie, którzy płacą za to określoną cenę. Mówię o tym dlatego, że dotyczy to problemów systemowych. Ostatnio były opcje walutowe, pomijam już spekulacje dokonywane po to, żeby zyskać.

Jest stara zasada, która dotyczy przecież nie tylko opcji walutowych, ale stosuje się i do tego, o czym dzisiaj też była tu mowa przy okazji ustawy – *pacta sunt servanda*, przestrzega się umów, ale tylko co do warunków, w których były zawierane. Czy te kredyty rosnące w postępie geometrycznym były przewidywalne co do zakresu wzrostów w chwili zawierania umów, wtedy, kiedy ci ludzie decydowali się na ten kredyt, czy nie? Chyba nie. W związku z tym, czy słuszne jest obciążanie ich dzisiaj za coś, co nie było zgodne z ich wola, czy to będą opcje walutowe, czy to będą stare złe kredyty? Tych biednych ludzi, którzy... To są ich podstawowe dobra osobiste. PRL gwarantował, tak, gwarantował, że to są te dobra osobiste. Nie kapitał, nie coś... ale mieszkanie, jedzenie, godziwe warunki bytu. Jesteśmy obowiązani, na podstawie solidaryzmu społecznego, wobec tych ludzi właśnie do tego, żeby przyjrzeć się tej kwestii pod takim kątem, iż jesteśmy dzisiaj w tym samym miejscu, jeśli chodzi o ich bezradność, w którym znaleźli się po transformacji, po planie Balcerowicza. I czy przypadkiem nie ciąży na nas, z racji zasady solidarnego państwa, obowiązek umożliwienia uregulowania dzisiaj tego, jakie będą wzrosty tych odsetek? Czy istnieje jakiś zakres, ograniczenie na podstawie warunków, w których przyjdzie im spłacać zadłużenia z umów w okresie, w którym nie decydowaliby się na zawieranie takich umów, gdyby w ogóle przyszło im do głowy, jakie to będzie rodzić skutki do końca ich życia. A te warunki się zmieniają wbrew ich woli, wbrew przeciwnemu zakresowi przewidywania przez nich, jakie to będzie w przyszłości rodziło konsekwencje. Problem jest otwarty.

Ten sam problem dotyczy dzisiaj producentów rolnych, którzy muszą sprzedawać swoje towary poniżej kosztów produkcji. Mówimy, protestujemy przeciwko temu, żeby nie było spekulacyjnych cen. Czy rzeczywiście wolny rynek może nakładać pięciusetprocentowe narzuty na koszt producenta? A może tysiąc? Gdzie tu jest granica? Czy w ramach gospodarki kapitalistycznej możemy w ogóle mówić o jakiejś granicy? Wydaje mi się, że tak, że wreszcie po dwudziestu paru latach dojrzelismy do tego, że nie można *à discretion* powiedzieć, że niezależnie od kosztów marża może być windowana w sposób astronomiczny. Coś w tym jest.

(senator P. Andrzejewski)

Przykładem tego są właśnie te kredyty i sytuacja tych ludzi. Jest to pewnie dramatyczny przykład, ale może należy powiedzieć, że trzeba jednak ustanowić granicę dla tego, o czym mówimy, trzeba powiedzieć, że *pacta sunt servanda*.

Dzisiaj pracujemy nad ustawą o zamówieniach publicznych i mówimy, że umowy są nieważne, jeśli zamawiający – a w przypadku tych wielkich zamówień są to z reguły spółki Skarbu Państwa czy Skarb Państwa – nie uzyska środków, nie uzyska obiecanych pieniędzy; w takiej sytuacji unieważniamy umowę. Dobrze, to są wielcy, oni się przez wszystko przemkną, ale mała muszka przez tę sieć reguły *rebus sic stantibus* już się nie przemknie, ją trzeba zniszczyć, złapać w tę sieć. Robimy wielkie zamówienia publiczne, okazuje się, że są nieważne, dlatego że nie ma środków, a tym małym, tym ludziom mówi się: nie, wy do końca życia będziecie tyle płacić z tak rosnącymi odsetkami, jak sobie tego zażyczą banki, jak wymusi to system finansowy.

Powstaje teraz pytanie zasadnicze, ustrojowe. Czy my przypadkiem nie budujemy kapitalizmu na takich zasadach, jakie opisał Marks w „Kapitał”, to znaczy systemu niszczącego małych, a promującego wielkich? I z tą refleksją państwa zostawiam. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Augustyn. Przypominam, że to jest drugie wystąpienie.

Panie Senatorze, ma pan cztery minuty.

(Senator Mieczysław Augustyn: ...ja jestem z komisji regulaminowej, Panie Marszałku...)

Nie, poprzednio przekroczył pan czas o jedną minutę, więc zostały tylko cztery.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Tego nie ma w regulaminie, ale podporządkuję się, Panie Marszałku.

Chciałbym tylko uzupełnić swoją wypowiedź o dwa elementy. Państwo, czy to za AWS, czy pod rządami SLD, PiS, Platformy, stało po stronie tych ludzi w bardzo trudnej sytuacji na swoją miarę, w trudnych nieraz czasach. Wydane zostały ogromne miliardy złotych na to, żeby przyjąć tym ludziom z pomocą. Czy skutecznie? Dosyć skutecznie, skoro ponad dwieście trzydzieści tysięcy osób będących w takiej sytuacji spłaciło kredyty, mimo że od tych przemian minęło dwadzieścia lat, a kredyty zaciągane były na lat minimum trzydzieści, a najczęściej czterdzieści. To znaczy, że byli w stanie spłacić zarówno odsetki, jak i sam kredyt, przed czasem, podkreślam, przed czasem.

A zatem, apelując o to, żeby przyglądać się sprawie, żeby nie zamykać tematu, apelowałem także o pewien rozsądek, tak, bo *pacta sunt servanda*, owszem, ale *pacta* dotyczą obu stron i obowiązków po obu stronach. Teraz chodziłoby o to – tak wyczuwam intencję pana senatora Kalety – żeby stanowczo starać się, na miarę możliwości budżetowych, stanąć po stronie tych, których rzeczywiście na to nie stać, którzy wpadli w kłopoty, zostawiając rynkowi na mocy *pacta sunt servanda* to, że gdy ktoś miał spłacać przez czterdzieści lat, a minęło lat siedemnaście czy osiemnaście, to wiadomo, że powinien być w połowie spłaty, a nie na jej końcu, chodzi o te procenty. Więc oczywiście trzeba to naprawdę pod względem ekonomicznym bardzo dokładnie przejrzeć i kontynuować.

Chciałbym zaakcentować tylko dwie sprawy: to, że byłoby krzywdzące dla państwa polskiego, gdybyśmy zostali z taką konstatacją, że zostawiliśmy tych ludzi bez pomocy, bo tak nie jest; i to, że byłoby nierozsądne, a może niesprawiedliwe wobec tych, którzy przecież spłacili kredyty, nawet przed czasem, gdybyśmy dzisiaj powiedzieli, że umarzamy wszystkim. Tak chyba nie powinno się postąpić. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że pan senator Chróścikowski złożył przemówienie w dyskusji do protokołu\*. Wnioski o charakterze legislacyjnym złożył pan senator Kaleta z grupą senatorów.

Zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać pana ministra Stycznia, czy zechciałby się ustosunkować do tej propozycji legislacyjnej. Nie wiem, czy pan minister ją zna i chce się wypowiedzieć w tej chwili, czy raczej na posiedzeniu komisji.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Myślę, Panie Marszałku, że na posiedzeniu komisji będziemy dysponować większą wiedzą, dotyczącą treści przedłożenia pana senatora, wtedy zabierzemy głos i przedstawimy konkluzję.)

Dziękuję bardzo.

Tak mi się właśnie wydawało, choć nie było mnie w trakcie zgłaszania tego wniosku.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej, Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Zamykam punkt trzynasty.

Dziękuję, Panie Ministrze, za obecność podczas omawiania tego punktu.

**Przystępujemy do punktu czternastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13 kwietnia 2005 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 691, sprawozdania komisji w drukach nr 691A i 691B.

Pan Marek Rocki jako sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Marek Rocki:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych z posiedzenia poświęconego ustawie o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w kwietniu 2005 r.

Ta konwencja została podpisana przez ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Adama Rotfelda w 2005 r. Przedmiotem tej umowy jest intensyfikacja współpracy między państwami, współpracy mającej na celu skuteczne zapobieganie zagrożeniom terrorystycznym, w szczególności zagrożeniom związanym z posługiwaniem się bronią jądrową.

Ustawa ta nakłada na państwa strony konwencji obowiązek penalizacji wskazanych w niej przestępstw, poddania ich pod jurysdykcję krajową, określa zasady dotyczące udzielania pomocy prawnej i procedur. Na tę konwencję składają się między innymi słowniczek zasadniczych pojęć, określone są w niej przestępstwa, które mają być ścigane, są też deklaracje państw stron dotyczące współpracy, w tym zasadnicze, dotyczące wymiany i udostępniania informacji, wyznaczania organów i punktów kontaktowych, które miałyby być dostępne w sposób ciągły. Strony, które deklarują stosowanie konwencji, mają podjąć działania dotyczące wdrożenia procedur zapewniających ochronę materiału promieniotwórczego, który jest przedmiotem tej konwencji. Jest tu jeszcze wiele przepisów szczegółowych.

Sejm przyjął tę ustawę w październiku tego roku. Komisja jednogłośnie popiera przyjęcie tej konwencji. Wydaje się, że uczestnictwo Polski w tym systemie jest ze wszech miar słuszne. Z informacji, które uzyskaliśmy, wynika, że nie jest potrzebna zmiana polskiego prawa, dlatego że

jest ono już dostosowane do wymagań tej konwencji. Organem czy instytucją, która ma się tym zajmować, być punktem kontaktowym wymaganym przez tę konwencję, jest Centrum Antyterrorystyczne w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które działa zgodnie z zaleceniami konwencji dwadzieścia cztery godziny na dobę w ciągu siedmiu dni. Myślę, że to są wszystkie informacje techniczne, istotne dla stosowania tej konwencji. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I teraz sprawozdawca Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pan senator Jacek Swakoń.

Proszę bardzo. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jacek Swakoń:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 5 listopada rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 23 października ustawę o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r.

Jak już mój przedmówca wspomniał, 14 września 2005 r. podczas szczytu ONZ w Nowym Jorku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej konwencja ta została podpisana przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Adama Rotfelda. Związanie Rzeczypospolitej Polskiej konwencją umocni pozycję naszego kraju w ramach wspólnoty międzynarodowej jako podmiotu, który jest zdeterminowany w podejmowaniu wszelkich niezbędnych kroków w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi.

Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że Polska jest bardzo aktywnym krajem, jeśli chodzi o proces przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym. Ta aktywność znalazła wyraz w ratyfikacji dwunastu międzynarodowych konwencji antyterrorystycznych ONZ, a także w implementacji do prawa krajowego wszystkich kluczowych postanowień decyzji ramowych Rady Unii Europejskiej dotyczących przeciwdziałania terroryzmowi.

Przedmówca mój wspomniał o tym, iż konwencja nakłada na państwa strony obowiązek penalizacji przestępstw katalogowanych w art. 2 konwencji oraz wprowadzenie zagrożenia tych przestępstw surowymi karami. Chciałbym również zwrócić uwagę na to, iż art. 21 i 22 stanowią gwarancję, że wykonanie postanowień konwencji będzie odbywało się z poszanowaniem integralności terytorialnej państw, a także nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

W związku z tym, że konwencja dotyczy wolności, praw i obowiązków obywatelskich określonych w konstytucji, stanowiących również materię ustawową, podlega ratyfikacji przez prezyden-

(senator J. Swakoří)

ta Rzeczypospolitej Polskiej za uprzednią zgodą parlamentu wyrażoną w ustawie.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie wnosi do omawianej ustawy żadnych zastrzeżeń, dlatego też w jej imieniu rekomenduję Wysokiej Izbie podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r., bez poprawek. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie! Czy są pytania do senatorów sprawozdawców? Rozumiem, że pytań nie ma.

Proszę państwa, projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Witam zastępcę szefa ABW, pana Pawła Białka. Pan dyrektor reprezentuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Panie Zastępczo Szefa, bo to się tak chyba mówi: Panie Szeffie... (*Wesołość na sali*) ...czy chciałby pan zabrać głos w sprawie tej ustawy?

(*Głos z sali: Panie Ministrze.*)

Ja wiem, wiem, przepraszam. (*Wesołość na sali*)

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

(*Zastępca Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Paweł Białek: Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję. Ja myślę, że panowie senatorowie sprawozdawcy tak jasno i szeroko omówili tę konwencję, że na tym etapie chyba nie ma takiej potrzeby. Dziękuję bardzo.*)

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy są pytania do pana ministra?

Pani senator Fetlińska i pan senator Gruszka.

Proszę bardzo.

#### **Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, jakie koszty wiążą się z wprowadzeniem tej konwencji. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I pan senator Gruszka, proszę od razu pytanie.

#### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję.

Takie pytanie: czy Pakistan, Korea Północna i Iran podpisały tę konwencję i czy też powinny je ratyfikować? Czy Stany Zjednoczone, Rosja i Chiny – to samo pytanie – podpisały ją i ratyfikowały?

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo. Ja zaproszę może tutaj, do siebie. Proszę bardzo.

#### **Zastępca Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Paweł Białek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeśli chodzi o koszty... Dobrze, tak? Tutaj trzeba nacisnąć?

(*Głos z sali: Tak, tak, tak.*)

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Wszystko jest słyszalne.*)

Dziękuję.

Jeśli chodzi o koszty, to oczywiście nie będzie żadnych kosztów. Będziemy realizować zapisy konwencji przy realizacji naszych ustawowych zadań, jak wszystkie inne instytucje, tak że można powiedzieć, że to będzie bezkosztowo, w ramach naszych budżetów, jakie mamy przyznane jako Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. A jeżeli będą również inne instytucje, to one też będą to realizować w ramach swoich budżetów.

Oczywiście konwencja nie została podpisana przez Iran, Koreę i Pakistan, jeśli zaś chodzi o Rosję, to Rosja ratyfikowała, z tego, co pamiętam, ale nie podpisała. A Stany Zjednoczone podpisały. Tak, dziękuję bardzo.

(*Senator Leon Kieres: Chyba podpisała i nie ratyfikowała. Nie można ratyfikować, nie podpisując.*)

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Rozumiem, że więcej pytań do pana ministra nie ma. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Jeszcze dyskusja.*)

Czy ktoś zapisał się do dyskusji?

Otwieram dyskusję.

Jak to z tą dyskusją?

(*Głos z sali: Tadeusz Gruszka.*)

Pan senator Tadeusz Gruszka.

Proszę bardzo.

#### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z powodu tych odpowiedzi zasadne jest zabranie głosu przeze mnie. Przedmiotem Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r. jest zacieśnienie współpracy

(senator T. Gruszka)

pomiędzy państwami mające na celu skuteczne zapobieganie terroryzmowi jądrowemu i jego zwalczanie. Dzięki tej konwencji być może uda się zapewnić światu pokój, który jest szczególnie zagrożony przez arsenały nuklearne Pakistanu, Korei Północnej, Iranu – które to kraje w ogóle nie podpisały omawianej przez nas konwencji. Szczególne zaniepokojenie musi budzić sytuacja w Pakistanie, gdzie kwatera główna pakistańskiej armii w Rawalpindi niejednemu raz była celem ataków talibów, wobec czego nasuwa się pytanie, czy nuklearny arsenał Pakistanu jest bezpieczny, zwłaszcza że pakistańskie wojsko i służby specjalne często współpracują z talibami i innymi islamistami. Najgroźniejsi to fundamentalisci z Hizb ut-Tahrir, którzy spenetrowali struktury wojska i mają tam swoje komórki. Z uwagi na fakt, że to państwo nie podpisało konwencji, dobrym posunięciem wydają się negocjacje amerykańskiej administracji z pakistańską armią w sprawie niejako dwustronnego porozumienia, specjalnego porozumienia, na mocy którego komandosi amerykańskiej armii będą mogli wspomóc Islamabad w ochronie arsenału nuklearnego, liczącego od około osiemdziesięciu do stu sztuk głowic jądrowych. Jeżeli to dwustronne porozumienie, wykraczające poza ramy konwencji, dojdzie do skutku, to zdecydowanie, jak uważam, poprawi to bezpieczeństwo tego rejonu, a nawet całego świata.

Pragnę jeszcze wspomnieć o niedawnej wizycie prezydenta USA w Chinach, w trakcie której wśród wielu poruszanych przez Baracka Obamę tematów szeroko dyskutowana była kwestia północnokoreańskiego programu atomowego. Po tej wizycie można odnieść wrażenie, że Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, iż tylko w porozumieniu z Chinami możliwe jest rozwiązanie sytuacji z niepewnymi reżimami, takimi jak te w Iranie i Korei Północnej. Oczekuję, że dyplomacja Stanów Zjednoczonych, szczególnie w sprawie Iranu, gdzie Rosja zaangażowana jest w irański program nuklearny poprzez budowę na terenie Iranu elektrowni nuklearnej, powinna doprowadzić do rozmów Baracka Obamy i Miedwiediewa.

I na koniec pytania w zasadzie retoryczne. Co jeszcze należy zrobić, aby uzyskać pewność, że pakistański arsenał nuklearny nie wpadnie w ręce talibów lub innych islamistów, i aby nie utracić kontroli nad bombami jądrowymi na całym świecie, szczególnie w Iranie, Korei Północnej i Pakistanie, krajach, które nie podpisały omawianej konwencji? Czy opinia międzynarodowa jedynie poprzez konwencję jest w stanie zapanować nad zagrożonym przejęciem przez terrorystów potencjałem jądrowym? Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Biszytyga złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i gościom za obecność w czasie obrad nad tym punktem.

Teraz ogłaszam trzydzieści sekund przerwy technicznej. Muszę się zastanowić, proszę jeszcze chwileczkę...

(Rozmowy na sali)

Przepraszam, trzydzieści sekund przerwy, bo ja muszę wyjaśnić, jak dalej postąpić, czy rozpatrywać następny punkt, czy nie. Wysoki Senacie, chodzi o to, czy mamy rozpatrywać jeszcze jeden punkt, czy nie. Ja nie jestem pewien, czy mam teraz rozpocząć...

(Rozmowy na sali)

Trzydzieści sekund.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Małych Ojczyzn.

Przypominam: jest to projekt uchwały okolicznościowej, który został wniesiony przez panią marszałek Krystynę Bochenek i zawarty jest w druku nr 708, a sprawozdanie komisji – w druku nr 708O.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie wspólnego sprawozdania obu komisji o projekcie uchwały.

Zapraszam, Panie Senatorze.

## Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje poświęciły dwa posiedzenia na rozpatrzenie tego projektu. Jak pan marszałek wspomniał, inicjatorem była pani marszałek Krystyna Bochenek. Motywacja jest klarowna – przyszły rok to dwudziestolecie samorządu gminnego, dwudziesta rocznica pierwszych wyborów samorządowych.

Debata była, przynajmniej, obszerna i już pierwszy wątek wywołał dyskusję na temat tego, co właściwie powinniśmy świętować w przyszłym roku, czy powinien to być rok samorządu terytorialnego, samorządu gminnego, demokracji lokalnej czy małych ojczyzn – właśnie tak miało być według pierwotnego zamiaru.

Komisja zaproponowała pierwszą poprawkę, aby był to Rok Demokracji Lokalnej i to zostało jednogłośnie przyjęte. Jest to nawiązanie do roku

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Sepioł)

2009, który Senat ogłosił Rokiem Polskiej Demokracji, teraz byłby to Rok Demokracji Lokalnej.

Ale to oczywiście wymagało zasadniczego przebudowania tekstu owej okolicznościowej uchwały. Tutaj poprawek było rzeczywiście bardzo wiele i chciałbym podziękować zespołowi redakcyjnemu, w który włączyła się zarówno pani marszałek, jak i pani senator Rotnicka, pan profesor Kieres, pan senator Ortyl. Zespół pracował niezwykle efektywnie, czego dowodem jest to, że tekst jest krótszy niż pierwsza propozycja, a wiadomo, że krótszy tekst jest trudniej napisać niż dłuższy.

Ponieważ zmian jest wiele, oczywiście bez zmiany została główna sentencja, to pozwolę sobie przeczytać ten tekst w brzmieniu poprawionym.

„Od dwudziestu już lat jesteśmy świadkami odżywiania więzi lokalnych i regionalnych. Będąc obywatelami Europy i Świata, pozostajemy wciąż przypisani do niepowtarzalnego miejsca kształtującego naszą osobowość – do naszej Małej Ojczyzny. Rodzinna wieś, miasteczko czy miasto są nam bliskie i traktowane uczuciowo.

Źródłem siły Małych Ojczyzn są samorządy lokalne i regionalne, przywracane od 1990 roku. Ich aktywność jest przejawem determinacji Polaków w dążeniu do budowania demokratycznego ustroju, wspartego na fundamentach społeczeństwa obywatelskiego. Utworzenie instytucji samorządowych – a więc przekazanie wspólnotom samorządowym istotnych uprawnień przypisanych dotąd instytucjom i organizacjom centralnym – dało obywatelom wiarę we własne siły oraz możliwości kreowania najbliższego otoczenia.

Odtworzenie samorządów w gminach i powiatach oraz powołanie samorządów wojewódzkich wywołało niespotykane wcześniej zaangażowanie społeczeństwa podejmującego trud kształtowania swoich Małych Ojczyzn. Dzięki temu możliwy okazał się sukces odrodzonego samorządu, który stał się oparciem polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Osiągnięcia terytorialnych wspólnot samorządowych w dziedzinie tworzenia więzi społecznych i odrabiania cywilizacyjnych zaniedbań okazały się szczególnym wkładem w budowę nowego ładu demokratycznego Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z dwudziestą rocznicą przeprowadzenia pierwszych wyborów do odrodzonego samorządu terytorialnego Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2010 Rokiem Demokracji Lokalnej.

Wyrażając uznanie wszystkim, którzy w swoich Małych Ojczyznach podjęli działania dla dobra wspólnego, rozwoju lokalnej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, co potwierdziło sens reform ustrojowych państwa, Senat Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje wolę dalszego wzmac-

niania samorządności lokalnej i regionalnej oraz wspierania inicjatyw temu służących.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

I taki tekst poprawki został jednogłośnie przyjęty na wspólnym posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać pytania do sprawozdawcy komisji oraz do wnioskodawcy. Jeszcze raz przypomnę, że wnioskodawcą jest pani marszałek Bochenek. Czy ktoś z państwa senatorów miałby takie pytanie?

Ja zadam krótkie pytanie.

#### **Senator Marek Ziółkowski:**

Jest to tekst niezwykle mi bliski, muszę powiedzieć, że w pełni się z nim zgadzam, on ma w pewnym momencie tak socjologiczne brzmienie, że aż chciałem zapytać, czy pani marszałek nie konsultowała się z jakimiś socjologami. I to właściwie jest pytanie wciąż aktualne, bo to jest... Nie, że mną akurat nie konsultowała tego projektu, ale w każdym razie te właśnie małe ojczyzny... I to jest takie pytanie do pani marszałek. Po prostu w pełni popieram ten tekst, mimo że pierwszy raz ten tekst słyszę.

#### **Senator Janusz Sepioł:**

Ja tylko mogę dodać, że tekst był nasycony jeszcze kilkoma pojęciami socjologicznymi, które trochę, że tak powiem, wykastrowaliśmy.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I całe szczęście.

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Marszałek.

#### **Senator Krystyna Bochenek:**

Panie Marszałku! Koleżanki i Koledzy Senatorowie!

Ja też bardzo serdecznie dziękuję za przyjęcie po długiej dyskusji tego tekstu, dziękuję także panom senatorom i pani senator, którzy bardzo aktywnie włączyli się w tę dyskusję. I mam głęboką nadzieję – myślę, że wyrażę ją w imieniu również Prezydium Senatu, bo rozmawialiśmy o tym – że ta dobra tradycja naszej Izby, czyli izby wyższej, zostanie podtrzymana i że każde lato czy każdy z „roków” będzie określany mianem jednego wielkiego wydarzenia. Dotychczas



(senator K. Bochenek)

mieliśmy Rok Polskiej Demokracji, Rok Języka Polskiego, Rok Generała Andersa. Nie chcemy mnożyć tych bytów, czasem oddajemy słuszny hołd jakiejś postaci, związany z przypadającym jubileuszem, ale tak naprawdę koncentrujemy się zawsze na jakimś wielkim zdarzeniu, które jest związane z tym rokiem. I stąd właśnie ta intencja, aby najbliższy rok był Rokiem Małych Ojczyzn, jak ja to nazywam prywatnie, czyli Rokiem Demokracji Lokalnej.

Główna dyskusja, o której był łaskaw wspomnieć pan senator Sepioł, dotyczyła tego, jak mamy rozłożyć akcenty, bo tak naprawdę i te samorządy, i te ojczyzny bez siebie nie istnieją – to jest jedna wielka wspólnota.

Ja tutaj przytoczę słowa pana profesora Leszka Kołakowskiego, który, jak wiemy, znaczną część życia spędził poza krajem i który w czasie uroczystości nadania mu w 1993 r. tytułu honorowego obywatela Radomia, rodzinnego miasta profesora, małą ojczyznę określił następująco: „To miasto czy wieś, w której się urodziliśmy, to środek świata. To przestrzeń niewielka, w której się obracamy – nasze domy, ulice, cmentarze, kościoły, to przestrzeń niewielka wielkim wysiłkiem ludzkim zabudowana, przez wojny niszczone i odbudowywana, to centrum świata”. To miejsce symboliczne, czy to w kategoriach socjologicznych, czy geograficznych.

Szanowni Państwo, wierzę głęboko, że podobnie jak w tych latach, w tych „rokach”, które wymieniałam, będziemy promować również ten temat w naszych małych ojczyznach, będziemy podejmować różne cenne inicjatywy i będą miały miejsce różne ważne zdarzenia, tak jak to było w upływającym Roku Polskiej Demokracji. Rozmawialiśmy z panami marszałkami, że to jest właśnie wielka okazja do tego, abyśmy się odnieśli do swoich małych ojczyzn, abyśmy popróbowali przenieść intencje tej uchwały, którą, mam nadzieję, przyjmujemy jutro podczas głosowania, w nasze życie codzienne, w nasze małe społeczności lokalne.

Jeszcze na koniec powiem, że wczoraj dostałam do ręki, przedstawiałam to podczas posiedzenia połączonych komisji, komunikat z badania CBOS na temat „Małe ojczyzny – poczucie przynależności Polaków”. Myślę, że nie od rzeczy będzie powiedzieć, że Polacy deklarują, co nie dziwi, że najsilniejszy związek – to jest z wczoraj, z przedwczoraj badanie – odczuwają właśnie ze społecznością lokalną, ze swoją miejscowością zamieszkania. Takiej odpowiedzi udzieliło aż 61% respondentów. Podobno to znacznie więcej niż przed rokiem, przed dwoma laty.

Tak więc zarówno ze względu na jubileusz dwudziestolecia odrodzenia czy odbudowania samorządu, jak i najzwyczajniej ze względu na nasze emocje, które są związane z miejscem zamieszka-

nia, z naszym małym niebem – tu ukłon w stronę pana marszałka Sepioła, który mówił, że małe niebo to mu się zupełnie z czymś innym kojarzy, ale różne mamy poczucie małego nieba – wierzę głęboko, że będzie to udany rok i że zapisze się on w historii prac senackich złotymi zgłoskami. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, na użytek statystyków Senatu ja proponowałbym zakwalifikować wystąpienie pani marszałek jako głos w dyskusji, nie zaś odpowiedź senatora wnioskodawcy...

(Senator Krystyna Bochenek: Ja chciałabym jeszcze jedno słowo.)

...Ponieważ nie otworzyłem formalnie dyskusji więc teraz chciałbym to zaklasyfikować jako głos w dyskusji.

### **Senator Krystyna Bochenek:**

Jeżeli jeszcze mogę, jedno zdanie. Muszę odnieść się do pomocy ze strony socjologa.

Rzeczywiście tutaj pomoc socjologa... Pragnę podziękować panu profesorowi Markowi Szczepańskiemu, który służył mi radą jako specjalista w tej dziedzinie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Ponieważ z profesorem Szczepańskim, mogę dodać, czasami pisywaliśmy coś razem na podobny temat, rozpoznałem w tym jakieś elementy socjologiczne, generalnie rzecz biorąc.

Proszę państwa, czy jeszcze ktoś w takim razie chciałby wziąć udział w dyskusji, którą tak nieformalnie otworzyłem? Nie ma chętnych.

W takim razie lista mówców została wyczerpana.

Dyskusję, tym razem formalnie, zamykam.

Nic nie muszę kierować już do komisji...

W związku z tym informuję, że głosowanie odbędzie się razem z innymi głosowaniami pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa, za chwilę ogłoszę przerwę do jutra do 9.00 rano i wysłuchamy komunikatów. Ale jeszcze chcę zapowiedzieć, co i w jakiej kolejności będziemy robić jutro, żeby byli państwo na to nastawieni. Najpierw będziemy głosowali nad ustawami dotyczącymi ordynacji wyborczej. To są punkty piąty i szósty, a potem kolejno drugi, ósmy, dziewiąty i ostatnie, które nam zostały. Taki jest plan na jutro.

Teraz poproszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz  
Przemysław Błaszczak:**

Szanowni Państwo!

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie poprawek zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw oraz do ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich.

Pół godziny po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie poprawek zgłoszonych w toku debaty do ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Kolejny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosku do ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych odbędzie się jutro o godzinie 8.00 w sali nr 182.

Kolejny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych odbędzie się jutro o godzinie 8.30 w sali nr 182. Następnie o godzinie 8.45 obie komisje wraz z Komisją Budżetu i Finansów Publicznych rozpatrzą wnioski do ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo za odczytanie komunikatów.

Wysoki Senacie, ogłaszam przerwę w posiedzeniu plenarnym Wysokiej Izby do jutra, do godziny 9.00.

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 45)*

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie:  
Marek Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski i Kry-  
styna Bochenek)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dzień dobry.  
Wysoki Senacie, wznawiam posiedzenie.  
Senator sekretarz zajął już miejsce. Na począt-  
ku udzielę mu głosu, chodzi o krótki komunikat.  
Proszę bardzo.

### **Senator Sekretarz Przemysław Błaszczak:**

Szanowni Państwo, duszpasterstwo parlamen-  
tarzystów zaprasza na rekolekcje adwentowe  
1 i 2 grudnia, we wtorek i środę, o godzinie 20.00.  
Msza święta z homilią i konferencją rekolekcyjną  
odbędzie się w kościele pod wezwaniem Świętego  
Aleksandra, Plac Trzech Krzyży. Będzie możli-  
wość odbycia spowiedzi od godziny 19.45. 3 gru-  
dnia, w czwartek, o godzinie 7.30 odbędzie się  
msza święta z homilią w kaplicy sejmowej w Do-  
mu Poselskim. Rekolekcje poprowadzi ksiądz dr  
Henryk Małecki. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, **powracamy do rozpatrywa-  
nia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko  
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wy-  
borze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz  
niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Sa-  
morządu Terytorialnego i Administracji Państwo-  
wej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności  
i Petycji, które ustosunkowały się do wniosków  
i przygotowały wspólne sprawozdanie.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie...

Jest to druk nr 706Z.

Pan senator Mariusz Witczak proszony jest  
o przedstawienie sprawozdania komisji. Proszę  
bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Mariusz Witczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja rekomenduje przyjęcie poprawek, zo-  
stały one poparte przez komisję. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czy senatorowie wnioskodawcy, Andrzejewski  
i Skurkiewicz, bądź senator sprawozdawca dru-  
giej komisji, pan senator Zbigniew Cichoń, chcie-  
liby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że Komisja Samorządu Teryto-  
rialnego i Administracji Państwowej wycofała  
swoje wnioski zawarte w punktach: pierwszym,  
trzecim, piątym, szóstym, osiemnastym i dwu-  
dziestym siódmym; druk nr 706Z. Czy ktoś z pań-  
stwa senatorów chciałby te wnioski podtrzymać?  
Nie widzę chętnych.

W związku z tym możemy przystąpić do głoso-  
wania według ustalonej procedury: najpierw po-  
prawki, potem podjęcie uchwały w całości.

Proszę państwa, ponieważ poprawki pierwsza,  
trzecia i piąta zostały wycofane, przystępujemy do  
głosowania nad poprawką drugą, która zmierza do  
prawidłowego wprowadzenia zmian do ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze raz, powtarzam, żeby państwo się sku-  
pili, wprowadzili w głosowanie. Poprawka druga  
zmierza do prawidłowego wprowadzania zmian do  
ustawy.

Wszyscy są gotowi...

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wszyscy byli za, 86 senatorów głosowało za.  
**(Głosowanie nr 1)**

Poprawka druga została przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter redakcyjny.  
Uwzględnia wprowadzenie w ustawie skrótu na  
określenie komitetu wyborczego.

Obecność.

Kto za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 86 głosowało za. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

I teraz poprawki siódma, trzynasta, dziewiętnasta, dwudziesta druga, dwudziesta piąta i dwudziesta ósma, nad którymi należy głosować łącznie. Rozszerzają one katalog miejsc, w których zakazane jest prowadzenie agitacji wyborczej, w wyborach prezydenckich i samorządowych, o teren szkół ponadgimnazjalnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 36 głosowało za, 50 – przeciw.

**(Głosowanie nr 3)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki ósma, czternasta, dwudziesta, dwudziesta trzecia, dwudziesta szósta i dwudziesta dziewiąta przesadzają, że na terenie szkół zakaz agitacji wyborczej ma charakter generalny, nie ograniczony do agitacji wobec uczniów nieposiadających prawa wybierania. Dotyczy to wyborów prezydenckich i samorządowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 86 senatorów 34 głosowało za, 52 – przeciw.

**(Głosowanie nr 4)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dziewiąta przesądza, że sprawozdania wyborcze komitetów wyborczych w wyborach prezydenckich są publikowane zbiorczo, w jednym terminie, w „Monitorze Polskim” oraz pojedynczo, w miarę przekazywania Państwowej Komisji Wyborczej, w Biuletynie Informacji Publicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka dziesiąta skreśla normę, zgodnie z którą w wyborach prezydenckich, przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa ulega równowartość zużytej lub utraconej korzyści majątkowej, w przypadku uzyskania jej z naruszeniem przepisów ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 35 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki jedenasta i dwunasta są wycofane... to znaczy, wykluczone z powodu przyjęcia poprawki dziewiątej.

Głosujemy nad poprawką piętnastą, która koryguje błędne wprowadzenie zmian do ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 85 senatorów 34 głosowało za, 52 – przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szesnasta koryguje błędne wprowadzenie zmian do ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta koryguje błędne wprowadzenie zmian do ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza koryguje błędne wprowadzenie zmian do ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta ma charakter redakcyjny. Uwzględnia zmianę charakteru penalizowanego ustawą czynu zabronionego z wykroczenia na przestępstwo.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 85 senatorów 84 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta ma charakter redakcyjny.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka trzydziesta pierwsza zmienia vacatio legis ustawy z czternastodniowego na siedmiodniowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 86 senatorów 52 głosowało za, 33 – przeciw, 1 się wstrzymał od głosu. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka została przyjęta.

Głosowanie nad podjęciem uchwały.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów 80 głosowało za, 2 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Po debacie komisje przedstawiły wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Pan senator Mariusz Witczak proszony jest na mównicę. Proszę o przedstawienie sprawozdania z druku nr 702Z.

### **Senator Mariusz Witczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja prosi o przyjęcie poprawek popartych przez komisje. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy, Andrzejewski, Gruszka, i drugi sprawozdawca, drugiej komisji, pan senator Rulewski, chcą zabrać głos? Nie. Dziękuję.

Możemy głosować nad przedstawionymi poprawkami, zgodnie z naszą procedurą.

Nad poprawkami pierwszą i ósmą głosujemy łącznie. Są to poprawki o charakterze redakcyjnym, Wysoki Senacie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawki zostały przyjęte.

Nad drugą i dziewiątą głosujemy łącznie. Usuwają one z przepisów zbędne treści.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 87 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawki przyjęte.

Nad trzecią i dziesiątą głosujemy łącznie. Rozszerzają one zakres wyborców uprawnionych do ustanowienia pełnomocnika do głosowania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 87 senatorów 81 głosowało za, 1 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawki zostały przyjęte.

Nad czwartą i dwunastą głosujemy łącznie. Nakładają one na pełnomocnika obowiązek głosowania zgodnego z wolą mocodawcy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 87 senatorów 35 głosowało za, 52 – przeciw. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawki zostały odrzucone.

Nad piątą i trzynastą głosujemy łącznie. Umożliwiają one doręczenie wniosku o sporządzenie aktu pełnomocnictwa w sposób inny niż osobiście lub przez pełnomocnika do głosowania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 85 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami szóstą i czternastą głosujemy łącznie. Jednoznacznie przesadzają one o tym, że

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

akt pełnomocnictwa jest sporządzany w mieszkaniu mocodawcy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 36 głosowało za, 51 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawki zostały odrzucone.

Nad siódmą i piętnastą głosujemy łącznie. Uzupełniają one przepisy upoważniające o wytyczne dotyczące treści rozporządzeń.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawki zostały przyjęte.

Jedenasta eliminuje z ustawy przepis upoważniający do wydania rozporządzenia określającego wykaz dokumentów potwierdzających niepełnosprawność, wydanych w państwach Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 22)**

Przyjęta.

I poprawka szesnasta, która skraca vacatio legis ustawy do siedmiu dni.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 88 obecnych senatorów 47 głosowało za, 41 – przeciw. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Możemy głosować nad podjęciem uchwały.

Proszę państwa, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 75 głosowało za, 2 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania, Wysoki Senacie, stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

Zakończyliśmy rozpatrywanie punktów piątego i szóstego – głosowania.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o izbach lekarskich. Tekst ustawy w druku nr 689, sprawozdanie – 689A.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie, robię w takim razie piętnaście minut przerwy technicznej... Piętnaście sekund, przepraszam. Sekund.

(Senator Stanisław Zajac: Pierwsze słowo się liczy.)

Wycofałem, Panie Przewodniczący, wycofałem te nieszczęsne minuty.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Już sama zapowiedź omawiania tej ustawy wzbudziła taki ogólny tumult na sali, jak widzę.)

Tak, tak.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, ja chciałbym wznowić obrady.

Proszę państwa! Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

### Senator Władysław Sidorowicz:

W imieniu Komisji Zdrowia przedstawiam opinię o rządowym projekcie ustawy o izbach lekarskich, uchwalonej przez Sejm 23 października 2009 r., rozpatrzonej przez senacką Komisję Zdrowia na posiedzeniu w dniu 3 listopada 2009 r. Jest to nowa ustawa z przedłożenia rządowego, zastępująca ustawę z 17 maja 1989 r., kiedy to jeszcze sejm peerelowski przywrócił prawo do zrzeszania się lekarzy w izbach lekarskich. Przypomnę, że izby lekarskie zostały rozwiązane w roku 1950, a majątek pochodzący ze składek lekarzy został skonfiskowany.

Obecna ustawa dostosowuje ustawodawstwo do wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie naruszenia gwarancji rzetelnego procesu sądowego, przewiduje bowiem prawo do odwołania się stron od orzeczeń sądów lekarskich do sądu powszechnego. Brak takich regulacji był kwestionowany przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Ulepszono także przepisy dotyczące postępowania przed organami izb.

Ustawa uchwalona przez Sejm wykorzystuje praktyczny dorobek funkcjonowania izb przez lat dwadzieścia. Wiele zapisów w tej nowej ustawie w gruncie rzeczy doregulowuje nieprecyzyjne zapisy tamtej pierwszej ustawy. Ustawa powstała we współpracy z samorządami lekarskimi, zasięgnięto też opinii Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w zakresie dostępności stron do akt lekarskich, opiniowały ją Sąd Najwyższy i Komitet Integracji Europejskiej.

(senator W. Sidorowicz)

Nasze Biuro Legislacyjne przedstawiło dwadzieścia uwag szczegółowych i poprawek, z których, w uzgodnieniu z przedstawicielami ministerstwa, przyjęliśmy podczas prac komisji trzynastę. Są to poprawki doprecyzowujące zapisy przyjęte w Sejmie, przedstawia je druk nr 689A. Jedyną głębszą zmianą merytoryczną jest poparcie przez komisję wniosku pana senatora Klimowicza o uznanie, że okręgowe izby lekarskie są następcą prawnym działających do roku 1950 izb lekarskich oraz okręgowych izb lekarsko-dentystycznych. Chcę zwrócić uwagę, że przyjęte zapisy są kopią zapisów ustawy przywracającej majątek ZUS, są ich dokładnym przeniesieniem. Ta sprawa sprawiła najwięcej trudności podczas dyskusji w komisji. Resort reprezentowany przez pana ministra Twardowskiego, obecnego zresztą na naszym posiedzeniu, miał wątpliwości, czy można mówić o następstwie prawnym. Podnoszono zwłaszcza argument, iż obecny samorząd lekarski wykonuje około dwudziestu zadań, a samorządy lekarskie do roku 1950 tych zadań wykonywały pięć.

Ja, jako uczestnik obrad Okrągłego Stołu i podstolika, przy którym wynegocjowaliśmy prawo do przywrócenia samorządu lekarskiego, mogę powiedzieć, że my nie mieliśmy żadnych wątpliwości, iż tak naprawdę jest to odtworzenie struktur, które były gwałtem na samorządności środowiska.

Ustawa procedowana w Sejmie została poparta przez wszystkie kluby i też nie budziła żadnych większych wątpliwości. Dziękuję bardzo państwu za uwagę.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Pan senator Knosala zgłosił się jako pierwszy, proszę bardzo. Potem pan senator...

#### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo.)

Chciałbym zadać pytanie odnośnie do art. 110 ust. 1, w którym mówi się, że będzie rejestr ukaranych lekarzy, jawny tylko dla podmiotów, które wykażą interes prawny.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: I chciałbym, żeby teraz zadawać pytania parami...)

Chciałbym wobec tego zapytać, jak należałoby ten interes prawny, to pojęcie rozumieć. Czy taki interes będą mogli mieć potencjalni lub aktualni pacjenci? Bo to głównie dla nich jest robiony ten rejestr. I kto ewentualnie będzie oceniał, czy istnieje ten interes prawny? Bo gdyby to miała być

Naczelna Rada Lekarska, to trzeba powiedzieć, że jest to strona w stosunku do pacjentów. Czy podmioty, które uzyskiwałyby tę informację z rejestru, na przykład stowarzyszenia, mogłyby przenieść ją na swoją stronę internetową, do wiadomości członków zrzeszonych w tym stowarzyszeniu, a poszkodowanych przez lekarzy? Czy w toku prac rozważane było, na przykład, pełne ujawnienie zapisów rejestru ukaranych lekarzy bez tego dodatkowego mechanizmu? Byłoby to działanie dodatkowe o charakterze prewencyjnym. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pytanie pana senatora Kraski. Proszę bardzo.

#### **Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, w czasie prac komisji pojawił się głos przedstawicieli stomatologów. Nie było do końca powiedziane, czy wszystkich stomatologów, czy tylko części. Chodziło o to, czy w tej ustawie wybieralność do władz izb lekarskich będzie proporcjonalna, czy stomatolodzy będą mieli realny wpływ, uczestnictwo w takich władzach. Czy pan, Panie Senatorze, uważa, że zapis, który znajduje się obecnie w tej ustawie, zapewnia im taki dostęp? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Senatorze, proszę bardzo.

#### **Senator Władysław Sidorowicz:**

Co do art. 110, to chcę powiedzieć, że formułując opinię w Komisji Zdrowia, nie zajmowaliśmy się tym punktem. Wydaje mi się, że to pytanie należy zaadresować do przedstawiciela rządu. Moja prywatna opinia w tej sprawie jest taka, że jest to próba ochrony lekarzy, którzy... To znaczy, kary za pewne czynności niekoniecznie muszą podrywać zaufanie do tych lekarzy, ale samo umieszczenie w rejestrze to jest jednak procedura, która jest rodzajem napiętnowania. Taka jest moja interpretacja tego zapisu, ale chętnie zapoznam się też z intencją rządu. Jak mówię, w komisji nie zwróciliśmy specjalnej uwagi na ten punkt.

Jeśli chodzi o stomatologów, to ta sprawa była rozpatrywana, był zresztą przedstawiciel tej grupy, mniejszości stomatologów, ludzi, którzy uważali, że ich interesy nie są dostatecznie reprezentowane. Ale przedstawiciele stomatologów obecni we władzach izby lekarskiej twierdzili, że te interesy chronione są zarówno w trybie wyborczym, jak i poprzez udział stomatologów w podejmowaniu decyzji na wszystkich szczeblach. Separacja,

(senator W. Sidorowicz)

wbrew intencjom tamtych stomatologów, groziła by osłabieniem ich pozycji w strukturach samorządu lekarskiego i to był główny argument, dla którego większość stomatologów uważała, że nie należy tego czynić.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Głowski. Proszę bardzo.

**Senator Piotr Głowski:**

Chciałbym nawiązać jeszcze raz do tego samego pytania. Reprezentacja we władzach jest zagwarantowana osobom, które zgłaszają jakieś dążenia do zmian. Tu chodzi o to, by proces wyborczy został podzielony na lekarzy i lekarzy dentyistów, tak by to lekarze dentyści, wybierali swoich przedstawicieli, a nie ogół wszystkich lekarzy. Czy...

(Senator Władysław Sidorowicz: To też było rozważane.)

Było to rozważane?

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Tak, było to rozważane. To rozwiązanie znowu oznaczałoby zmniejszenie wpływu stomatologów na drugą część sceny, jaką jest całość izby. Można powiedzieć, że stworzenie tych dwóch nurtów spowodowałoby, że stomatolodzy nie mieliby żadnego wpływu na wybór tych ludzi, którzy reprezentują interes środowiska lekarskiego. Ciągłe bowiem w Polsce dominuje przekonanie, że obszar wspólnych problemów związanych z wykonywaniem zawodu i ze zrzeszaniem się w izbie jest zdecydowanie większy niż obszar tych spraw, które są specyficzne dla środowiska. Tak że trzeba pamiętać, że gdyby doszło do separacji, to stomatolodzy utraciliby wpływ na wybór tych ogólnych władz lekarskich, czyli de facto osłabiałoby to ich pozycję w samorządzie lekarskim. I to były główne argumenty, jakie podnosiła większość stomatologów, zarówno w dyskusjach podczas prac – wiem, bo przeglądałem protokoły komisji sejmowych – jak i w czasie naszego posiedzenia.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań do pana senatora.

Dziękuję senatorowi sprawozdawcy.

(Senator Władysław Sidorowicz: Dziękuję bardzo.)

To był rządowy projekt ustawy.

Rząd reprezentowany jest przez ministra zdrowia.

Witam pana ministra Marka Twardowskiego. Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski: Tak.)

Zapraszam.

Jedno pytanie zostało skierowane już do pana ministra.

(Senator Stanisław Kogut: Ja mam drugie.)

To pana senatora Koguta zapisuję do zabrania głosu w pierwszej kolejności po wypowiedzi pana ministra.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ponieważ pan przewodniczący Sidorowicz przybliżył już państwu powód zajęcia się tą ustawą, to nie będę już do tego wracał i może odniosę się wprost do pytań, które padły.

Proszę państwa, odpowiadając na to pytanie szczegółowe, dotyczące art. 110 – już, tylko go sobie otworzę – który rzeczywiście mówi, że ktoś musi wykazać interes prawny, muszę się odnieść do art. 49 ust. 5 pkt 32 i 33. O co chodzi? Jeżeli lekarz zostanie ukarany, to w tym rejestrze jawnym będzie do wglądu każdego zainteresowanego informacja, że ten lekarz ma na przykład jakieś ograniczenia wykonywania zawodu. I to będzie jawne. Zaś kara typu nagana, upomnienie, tak jak to się dzieje u każdego pracodawcy, będzie niejawną. O tym będzie mógł się dowiedzieć ten, kto wykaże interes prawny, lub ten, kto jest zainteresowany, w momencie ogłaszania wyroku. Do sądu lekarskiego będzie mógł się zwrócić ten, który, jak mówię, wykaże interes prawny i będzie chciał się o tym dowiedzieć.

W tym przypadku wzorowaliśmy się na sądach powszechnych. W sądzie powszechnym też jest taka sytuacja, że jeżeli jest ogłaszany wyrok, a ktoś jest zainteresowany, to może się udać na salę i posłuchać ogłoszenia wyroku. Ale żeby dowiedzieć się o tym wyroku potem, musi zwrócić się do sądu i wykazać interes prawny, aby taki wyrok został ponownie ujawniony.

Myślę, że taki zapis jest dobry, dlatego że żaden pracodawca, który kogoś zatrudnia, również powszechnie nie ujawnia, że jego pracownik, sprawujący, na przykład, odpowiedzialną funkcję, z jakichś względów otrzymał nagana, bo być może rzutowałoby to negatywnie na dalsze wypełnianie przez niego funkcji. Skoro zaś pracodawca nie zwolnił go z pracy i pozwala mu wypełniać tę funkcję, to znaczy, że ten może ją wypełniać, a to ujawnienie stanowiłoby pewną przeszkodę.



(podsekretarz stanu M. Twardowski)

Jeżeli chodzi o stomatologów, proszę państwa, to minister zdrowia wsłuchiwał się w głos tego środowiska. Z naszego punktu widzenia wygląda to tak, że myśmy się zastosowali do woli większości. Skoro to jest samorząd, czyli sam się rządzi... Jeżeliby większość stomatologów powiedziała nam, że chcą się wybierać w taki sposób, o jaki zwracały się dwa stowarzyszenia, to prawdopodobnie byśmy się do tego przychyliłi. Ale gdy to dokładnie analizowaliśmy, rozmawialiśmy i z jedną stroną, czyli z tymi stowarzyszeniami, i z drugą, czyli przedstawicielami stomatologów z Naczelnej Rady Lekarskiej, okazało się, że te stowarzyszenia, mimo że są ogólnopolskie, zrzeszają stomatologów właściwie z dwóch województw, reprezentowały mniejszą część tego grona. W związku z tym, kierując się zasadami demokracji, bo tutaj naprawdę byliśmy otwarci i nie było żadnych innych przeszkód, zastosowaliśmy się do głosu większości. Pan senator Sidorowicz bardzo słusznie zauważył, że gdybyśmy chcieli uwzględnić wniosek mniejszości, to wniosek większości byłby tutaj niezachowany, szczególnie że obecna ordynacja wyborcza pozwala ogółowi lekarzy na wybór lekarzy stomatologów na różnego rodzaju funkcje. I chcę powiedzieć, że na przykład w dwóch okręgowych izbach lekarskich w Polsce, w warmińsko-mazurskiej i w zielonogórskiej, funkcje przewodniczących pełnią w tej chwili stomatolodzy, tam ogół lekarzy wybrał stomatologów. W związku z tym myślimy, że taka formuła, kiedy ocenia się nie to, czy ktoś jest lekarzem medycyny czy lekarzem dentystą, ale zdolności organizacyjne takiej osoby i zaufanie środowiska, jest mimo wszystko elementem dobrym.

Trzeci punkt, do którego się odniosę, czyli poprawka czternasta. Mam tutaj trochę trudną rolę, ale żeby państwo mnie dobrze zrozumieli, to krótko nawiążę do przeszłości. Proszę państwa, w roku 2004 ówczesny minister zdrowia stwierdził nieważność zarządzenia ministra zdrowia z 25 czerwca 1954 r. dotyczącego wykazu izb lekarskich do likwidacji. O co chodzi? W 2004 r. minister zdrowia chciał przywrócić własność jednej z izb lekarskich na podstawie prośby Okręgowej Rady Lekarskiej w Krakowie. Trwała potem procedura... Była tu zatem wola ministra zdrowia odnośnie do tego, o czym mówił pan senator Sidorowicz, i to chcę podkreślić. Ale Wojewódzki Sąd Administracyjny na skutek skargi Małopolskiego Centrum Zdrowia Publicznego odrzucił intencje ministra zdrowia i wyrokiem z dnia 2 marca 2007 r. stwierdził, że decyzja ministra zdrowia jest wadliwa, mówiąc krótko, bo uzasadnienie jest dość obszerne, i że izby lekarskie nie są jednak wprost następcą prawnym, a likwidacja tego majątku odbyła się zgodnie z zasadami zachowania prawa.

Wyroku sądu komentować mi nie wolno. Przedstawiłem go, mówiąc, że mam tu trudną rolę, i myślę, że będę dobrze zrozumiany. W tej chwili, przy procedowaniu nad tą ustawą, dochowaliśmy staranności. Komitet stały Rady Ministrów, mając też, jak rozumiem, wątpliwości, powołał 30 marca tego roku zespół, w którego skład weszli przedstawiciele: ministra sprawiedliwości, ministra spraw wewnętrznych i administracji, ministra Skarbu Państwa i prezesa Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa. Przedstawiciele tych czterech resortów debatowali nad tym, jakie zająć stanowisko. Zajęli takie stanowisko, jakie znalazło się w przedłożeniu rządowym, uzasadniając to różnymi względami, między innymi tym, że jednak nie można wprost orzec, iż to jest następstwo prawne. Stanowisko tego zespołu zostało następnie przedstawione komitetowi stałemu Rady Ministrów i zajęła je również Rada Ministrów, a ja, jako przedstawiciel rządu, reprezentuję to stanowisko Rady Ministrów i je tutaj państwu przedkładam.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.  
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski: Dziękuję bardzo.)  
I teraz pytania.  
Senatorowie Kogut i Jurcewicz.  
Proszę bardzo.

#### **Senator Stanisław Kogut:**

Panie Ministrze, ja w tej ostatniej sprawie, o której pan mówił. To dotyczyło także izby lekarskiej warszawsko-białostockiej. Ja akurat nie uważam, że nie można wypowiedzieć własnego zdania po ogłoszeniu decyzji sądu. Dziwię się panu jako działaczowi Porozumienia Zielonogórskiego, bo kiedyś miał pan cywilną odwagę powiedzieć to, co pan myśli. Ale punkt widzenia, jak się zdaje, zależy od miejsca siedzenia. Pan na posiedzeniu Sejmu argumentował, że kiedyś izby lekarskie miały pięć zadań, teraz mają dwadzieścia. Niech mi ktoś powie... Przecież to były...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, pytanie. To ma być pytanie.)

No tak, pytanie.

...pieniądze składkowe lekarzy i dentystów z tych dwóch rejonów, warszawsko-warmińskiego i krakowskiego. Na jakiej podstawie ktoś może zagarnąć mienie ludzi, którzy na te izby płacili? Ja jestem człowiekiem „Solidarności” i wiem, że takie decyzje w stosunku do kolejowych związków zawodowych były podejmowane na ich korzyść, z tym że dotyczyło to tych związków, które są niejako spadkobiercami lewicowych poglądów.

(senator S. Kogut)

Moje pytanie jest konkretne. Dla mnie pan, Panie Ministrze, jako przedstawiciel rządu i jako lekarz, powinien zdecydowanie walczyć o to, żeby zaliczono nie dwadzieścia lat, ale czas od samego początku założenia izby lekarskiej, dentystrycznej. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

I pytanie pana senatora Jurcewicza. Proszę bardzo.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja w tym samym wątku, ale troszkę inaczej sformułuję pytanie. O ile nieruchomości chodzi, mówiąc tak prozaicznie? Bo nie mam wiedzy na ten temat. Na ile szacowany jest ten majątek, który – zgodnie ze zdaniem, że jeżeli coś komuś bezprawnie odebrano, to należy oddać – trzeba będzie zwrócić?

I jeszcze jedno pytanie. Nasuwa mi się wątpliwość dotycząca rejestru ukaranych lekarzy. Czy nie jest przesadą utajnianie, że tak powiem, i czy wykazywanie interesu prawnego... Bo ukaranie przed sądem wiąże się z pewnego rodzaju ciężarem gatunkowym czynu. Co innego, jeśli utajniamy to jako pracodawca, i z tym się zgadzam. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Marek Twardowski:**

Odpowiem najpierw panu senatorowi Kogutowi. Pan senator się uśmiecha, bo wie, że zadał bardzo trudne pytanie. Panie Senatorze, ja nieprzypadkiem, zabierając głos w imieniu rządu, opisałem tutaj drogę prawną tego postępowania. Odpowiadam panu senatorowi, że takie jest stanowisko rządu. Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Jurcewicza, to powiem, dlaczego powołany przez Komitet Stały Rady Ministrów zespół przedstawicieli czterech resortów miał z tym trudności. Miał on trudności między innymi dlatego, że w swoim dobrze pojętym interesie – może mówię tu nawet za dużo – Naczelna Rada Lekarska poprzez okre-

gowe izby lekarskie nie wykazała w sposób dokładny swojego interesu prawnego w tym względzie, że jeśli są roszczenia wobec Skarbu Państwa, to Skarb Państwa, według mnie, chciałby mieć wiedzę, jakiego obszaru to dotyczy. Te dane są bardzo nieprecyzyjne. Dotyczy to izby krakowskiej, izby poznańskiej, izby warszawsko-białostockiej. Według nieoficjalnej wiedzy, którą nie mogę tutaj się posługiwać, prawdopodobnie może to dotyczyć także innych izb i pewnie dlatego zespół postanowił tak, jak postanowił. Państwo jako senatorowie postanowicie to, co uważacie za słuszne. W każdym razie powtarzam: reprezentuję tutaj stanowisko rządu. Pan senator Sidorowicz, który się wywodzi z takiego samego środowiska jak ja, dobrze mnie rozumie. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o rok 1950, czyli rozwiązanie izb lekarskich w Polsce, to wtedy na przykład zabrano – żeby nie powiedzieć: ukradziono – szczególnie majątek izby krakowskiej, co do którego mi wiadomo, że został zakupiony ze składek przedwojennych lekarzy. Rzeczywiście jest to problem trudny. I trudny miał problem do rozwiązania zespół powołany przez komitet stały Rady Ministrów, ale chcę tutaj jasno powiedzieć, że gdyby komitet stały nie miał wątpliwości, to nie powoływałby takiego zespołu. Znaleźli się tam przedstawiciele resortów, którzy znają się na rzeczy, i rozpatrywali takie sprawy. Ich stanowisko zostało następnie przedstawione w mniejszym stopniu ministrowi zdrowia, a głównie Radzie Ministrów. Jestem obowiązany przestrzegać tutaj stanowiska rządu. Sprawa na pewno nie jest jednoznaczna. Wyrok sądu był taki, jaki był, z tym że nie mogę komentować wyroku sądu. Jest on taki, jaki jest. Tyle mogę powiedzieć.

Jeżeli zaś chodzi o rejestr ukaranych lekarzy, my to bardzo wyważyliśmy. W ogólnym rejestrze będzie adnotacja, że lekarz został ukarany i na przykład ma ograniczone prawo wykonywania zawodu itd. Będą tam więc dane istotne dla pacjenta, natomiast szczegóły tego na przykład typu, że on otrzymał naganę albo upomnienie, albo jeszcze inne przewidziane ustawą kary, niekoniecznie, a więc inaczej niż się to dzieje w każdym innym zakładzie pracy. Bo dla lekarza, skoro on nadal może wykonywać zawód i wie, że został ukarany, ta świadomość, że w razie potrzeby ktoś się może o tym dowiedzieć, jeśli wykaże interes prawny, zwróci się do sądu lekarskiego itd., mogłaby być dodatkową karą. Wiedza powszechnie dostępna, figurująca na przykład w internecie, mogłaby podważyć zaufanie pacjenta, a przecież ten lekarz może być lekarzem dobrym, który kiedyś, w jakimś jednym miejscu, jak to w życiu bywa, popełnił błąd. To nie może rzutować na to... On się poprawi, będzie dobrym lekarzem, ale to będzie podważało zaufanie pacjenta. A jeżeli nie ma zaufania pacjenta do lekarza, to wykonywanie zawodu w sposób rzetelny jest niemożliwe.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pytania pana senatora Knosali.

Potem także ja chciałbym zadać pytanie i następna para to będzie pani senator Fetlińska, pan senator Kraska w takim razie.

**Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać w nawiązaniu do art. 6 ust. 3, gdzie jest mowa o dodatkowych okręgach izb lekarskich, czy lekarz jest zobowiązany zgłosić... Właśnie tutaj mam pytanie, czy on zgłasza zamiar, że będzie przez pół roku w innej izbie działał, czy też robi to dopiero po rozpoczęciu swojej działalności.

I jeszcze jedno pytanie. Czy za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia wykonywania zawodu dodatkowo na obszarze innej izby lekarskiej przewidziane będą sankcje?

**Senator Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, i teraz moje pytanie.

Wspomniał pan przypadek izby krakowskiej, której zasoby pochodziły z przedwojennych składek lekarzy. Oczywiście to jest przykład typowy także dla innych izb na terenie Polski przedwojennej. Jak natomiast wyglądała sytuacja izb lekarskich, ich własności na terenach, które weszły w skład Polski w 1945 r.? Mam na myśli ziemie zachodnie, czyli wrocławskie i szczecińskie, tam one też były w 1950 r. Chciałbym wiedzieć, jak to wyglądało, gdyby pan minister mógł na to pytanie odpowiedzieć.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski:**

Odpowiadam panu senatorowi. Tutaj chodzi o zamiar. Jeżeli ktoś gdzieś będzie chciał wykonywać zawód i będzie wiedział, że to zrobi, bo na przykład podpisze kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia albo go ktoś zatrudni, kto ma ten kontrakt, albo sam zamierza się po prostu czasowo przeprowadzić, jeżeli planuje, że przez co najmniej pół roku tam będzie wykonywał zawód, to powinien się zgłosić do obszaru okręgowej izby lekarskiej.

Jeżeli chodzi o sankcje, to one nie są tutaj wprost opisane, nie jest napisane, że za to będzie ukarany. Ale zgodnie z ustawą każdy lekarz podlega jurysdykcji izb. Gdyby ta zasada została naruszona, to nie piszemy tutaj, że obowiązuje kodeks karny i z tego tytułu stanie mu się krzywda ponad miarę. Ale izba, wiedząc o tym, a izba za-

wsze wie, kto wykonuje zawód na jej terenie, ta izba lekarska może wspólnie z tamtą wystąpić o ukaranie takiego lekarza. Te narzędzia są w ustawie opisane.

Co do pytania pana marszałka powiem, jeżeli chodzi o zachodni pas Polski – ja też z niego pochodzę, bo jestem z Wrocławia, choć mieszkam w lubuskim – że tam izby lekarskie, izby, które są usadowione w zachodnim pasie Polski, nie wykazywały do tej pory, że miały własność wtedy, kiedy je likwidowano. Czyli tego problemu tam nie ma. Jeżeli chodzi o obecną strukturę, o to, jak izby są usadowione, to niektóre izby ze względu na to, że zgodnie z ustawą z 1989 r. są już w Polsce dwadzieścia lat, ze składek lekarzy nabyły nieruchomości, niektóre już nieruchomości wybudowały. Na przykład w sobotę będę otwierał nowo wybudowany budynek Okręgowej Izby Lekarskiej w Zielonej Górze, bardzo nowoczesny, wybudowany dlatego, że poprzedni był za ciasny. Czyli środowisko lekarskie poprzez swoje składki, bo tu nie ma żadnej dotacji publicznej, również obecnie postanawia, żeby być na swoim. Mam nadzieję, że już nigdy tak się nie stanie, żeby w kraju, w którym żyjemy, w naszej ojczyźnie, ktoś zamierzał pozbawiać samorządy własności. A więc to wszystko pomału się dzieje, natomiast zaszłość jest pewnym problemem, który tu państwo podnosicie. I tyle.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan dosyć wyczerpująco wyjaśnił sprawę lekarzy dentyków, którzy ubiegają się o autonomię w wyborach do organów izby lekarskiej. Czując się w mniejszości, chcieliby mocniej podkreślić swoją odrębność zawodową i przedstawili ostatnio opinie Katedry Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Adama Mickiewicza, które jednak dowodzą, że potrzebne jest, ażeby ta odrębność wyborów do organów izby lekarskiej była utrzymana lub przynajmniej prawo weta było utrzymane. Twierdzą także, że ministerstwo nie zajęło stanowiska w tej sprawie, że nie ma żadnej innej ekspertyzy, która zbijałaby tezy przedstawione w opiniach Katedry Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

Czy pan minister nie rozważyłby ponownie wniosku stomatologów, ażeby dać im tę możliwość autonomicznego prawa wyborów, to znaczy możliwości powrotu do poprawki dwunastej, która była dyskutowana w komisji sejmowej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

**Senator Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ustawa nie reguluje sposobu przechowywania dokumentacji medycznej lekarzy prowadzących indywidualną praktykę lekarską. Założmy, że lekarz prowadzi taką praktykę, umiera, ta dokumentacja pozostaje gdzieś pod czyjąś opieką. Czy nie byłoby warto w tej ustawie zapisać, że ta dokumentacja powinna być przekazana na przykład do izby lekarskiej? Abstrahując już od tego, że lekarz umiera, powinniśmy jednak rozważyć sytuację, że przerywa swoją działalność, swoją praktykę indywidualną. Czy wtedy nie powinien komuś tej dokumentacji przekazać? To jest czasem bardzo duża liczba pacjentów, ich dokumentacja gdzieś leży, czasem nie jest w odpowiedni sposób zabezpieczona. Czy nie byłoby warto nad tym się pochylić? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski:**

Pani Senator, proszę mi wierzyć, że jestem z takiego samego nurtu, z jakiego pani się wywodzi. Czyli wszyscy w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych walczyliśmy o to, żeby mieć taką ojczyznę, jaką mamy. W związku z tym jak najbardziej szanuję prawa demokracji. Będąc za to odpowiedzialny z ramienia Ministerstwa Zdrowia, chcę powiedzieć, że naprawdę rzetelnie staraliśmy się pogodzić ogień z wodą, bo stanowiska dwóch stowarzyszeń ogólnopolskich, umiejscowionych głównie w dwóch województwach, były sprzeczne. Chcieliśmy zdefiniować, jakiego procentu stomatologów to dotyczy, czy to jest bliskie połowy, czy to jest mniej, czy to jest więcej, zdefiniować również tę część stomatologów, którą reprezentowały obecne władze wchodzące w skład Naczelnej Rady Lekarskiej. Według naszej najlepszej wiedzy to naprawdę była mniejszość, no i nie dało się tego zrobić, jakoś tak wyizolować prawa, żeby jednocześnie reprezentować zdanie mniejszości i większości. W demokratycznym państwie prawnym na ogół większość o tym decyduje, choć nie uważam, żeby tutaj prawa mniejszości były zaburzone. Jak pokazałem właśnie na podstawie tego, jaka jest dzisiaj ordynacja wyborcza i podobna przyjęta w rozwiązaniu ustawy, te zapisy powodują, że stomatolodzy, jeśli będą chcieli wchodzić do władz, mają szansę być wybrani. Gdyby

zastosować inny wariant, stomatolodzy praktycznie rzecz biorąc byłiby enklawą, jeżeli chodzi o Naczelną Radę Lekarską lub okręgowe izby, i nigdy na przykład stomatolog nie miałby możliwości być przewodniczącym czy prezesem Naczelnej Rady Lekarskiej. W tej chwili taka możliwość jest.

Powiem inaczej. Mieliśmy też tutaj taki problem, że ta ustawa jest uchwalana w czasie, kiedy władze już częściowo zostały wybrane, kiedy dokonują się wybory i w styczniu będą wybory do Naczelnej Rady Lekarskiej. Gdybyśmy w tej chwili postanowili inaczej, mielibyśmy wielki problem również prawny, bo od nowa musielibyśmy powodować wybory. Zakłóciłoby to tok wyborów, a nie było ewidentnego przeważającego głosu środowiska lekarskiego, żeby tak zrobić. Uważam natomiast, że w przyszłości, po wybraniu w styczniu nowych władz Naczelnej Rady Lekarskiej – teraz w listopadzie, grudniu wybierane są władze okręgowych izb lekarskich – jeśli stomatolodzy udokumentują, że ich większość tak będzie chciała, to jak mówi nasze życie, nie ma ustawy, która jest uchwalona, a nigdy nie podlega nowelizacji. Będziemy się wsłuchiwać, myślę, uczciwie w głos środowiska lekarskiego, bo my nie jesteśmy temu przeciwni. Tylko musimy, stojąc przed trudnym wyborem, słuchać głosu większości.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Kraski, to ten problem był poruszany również w czasie procedowania nad poprzednimi ustawami, które były wnoszone jeszcze za rządu PiS. Wtedy też był rozpatrywany problem dokumentacji lekarskiej. Było negatywne stanowisko Naczelnej Rady Lekarskiej i izb okręgowych, związane z nałożeniem ustawowego obowiązku, że okręgowe izby lekarskie będą musiały przechowywać – naczelna nie będzie przechowywać, bo jest to zadanie właściwe dla okręgowych – dokumentację po zaniechaniu działalności, bo może być tak, że ktoś miał taką wolę i zakończył działalność albo na przykład lekarz umarł. Gromadzenie tego typu dokumentacji przez kilkadziesiąt lat, a taki obowiązek nakłada prawo, wiąże się z kosztami. W związku z tym, jeżeli jest to demokratyczne państwo prawne, to nakładając na kogokolwiek, w tym na organizacje, taki ciężar, powinno się również wskazać środki. Ponieważ z tymi środkami jest kłopot i wszyscy w przeszłości, kiedy to rozważali, również mieli kłopot, przyjęliśmy na razie wariant następujący. Otóż każdy lekarz, który otwiera indywidualną praktykę lekarską, uzyskuje zgodę nie urzędu wojewódzkiego, tylko okręgowej izby lekarskiej. I tam wyraźnie jest poinformowany, że podejmując działalność taką jak indywidualna praktyka lekarska, musi liczyć się z tym, że prowadząc ją, będzie zobowiązany do zapewnienia dostępności dokumentacji. Czyli albo przechowuje to w miejscu wiadomym, na przykład, jego rodzina, albo może ona za jakąś opłatą, a te opłaty nie są wygórowane, przekazać

(podsekretarz stanu M. Twardowski)

to do archiwum i poinformować okręgową izbę, że to będzie w tym archiwum. W tej chwili takie rozwiązanie funkcjonuje. Nie mówię, że jest ono idealne, ale gdybyśmy chcieli wprowadzić inne, to trzeba tutaj osiągnąć konsens. Nie wykazano nam wprost, jakie to miałyby być koszty itd. Rozumiem, że ta sprawa być może zostanie inaczej uregulowana w przyszłości, ale w tej chwili rozwiązanie, które mówi o tym, że jeśli ktoś otwiera sobie praktykę, to musi się z tym liczyć, bo rada okręgowa przedstawia to lekarzowi, jest w miarę uczciwe.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Pani senator Fetlińska.  
Proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym jeszcze zapytać o taką sprawę. Przepisy dotyczące uczciwego osądzenia lekarza w sprawach błędu lekarskiego wyglądają, wydaje mi się, dobrze, ale czy prawa pozwalające na obronę pacjenta są tu wystarczająco zabezpieczone? Jak wygląda sprawa wyjaśniania przez pacjenta winy lekarza? Chciałabym popatrzeć na to z dwóch punktów widzenia. Oczywiście jako pracownik ochrony zdrowia rozumiem to, że musimy mieć poczucie jakiegoś bezpieczeństwa, ale czy prawa pacjenta są tu należycie usadowione? Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Jest to ostatnie pytanie.  
W takim razie proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski:**

Pani Senator, powiem pani tak: z mojego punktu widzenia, nie lekarza, ale członka rządu, te prawa naprawdę zostały rzetelnie zabezpieczone. Nigdy do tej pory nie były tak zabezpieczone. Są tu wprowadzone zupełnie nowe narzędzia. Pacjent może sam stawać w sądzie, może ustanowić swojego pełnomocnika, jest równoprawną stroną postępowania. Tak dotychczas nie było, w ustawie, która dziś jeszcze obowiązuje, tej starej, z 1989 r., tego nie było. Jest również coś, co powinno być, czyli możliwość odwołania się. Jeżeli pacjent nie zgadza się z wyrokiem sądu lekarskiego, to może się odwołać do sądu powszechnego. Była nawet próba ustalenia czegoś takiego, żeby na przykład sędziowie zawodowi mogli wchodzić w skład sądu

lekarskiego. Właściwie przychylaliśmy się do takiego stanowiska. Uważaliśmy, że może w tym momencie, gdyby taki sędzia czuwał nad prawidłowym postępowaniem w sądzie lekarskim, nie trzeba byłoby potem odwoływać się do sądu powszechnego. Zwróciliśmy się jednak w tej sprawie do ministra sprawiedliwości i on orzekł, że w myśl ustawy o sądach powszechnych, która obowiązuje, nie jest możliwe sprawowanie jakiegokolwiek innej funkcji i w innym miejscu przez sędziów sądów powszechnych – poza sądami powszechnymi. Kiedy uzyskaliśmy taką informację prawną, musieliśmy się z tym pogodzić. A taki był również wniosek Naczelnej Rady Lekarskiej – ich zdaniem byłoby to dobre, oni też czuliby się lepiej, gdyby mieli zawodowego prawnika usadowionego przez państwo, który by nad tym czuwał. To pokazuje, że Naczelna Rada Lekarska była otwarta w tej sprawie. Mając taką opinię ministra sprawiedliwości, który zdefiniował nam, że tak stanowi ustawa, nie mogliśmy postąpić inaczej. Myślimy jednak, że skoro mamy w tej chwili ustawę o prawach pacjenta i skoro mamy rzecznika praw pacjenta – on też jest stroną, do której pacjent zawsze może się zwrócić w tym postępowaniu, jeżeli będzie miał wątpliwość – to interesy pacjenta będą teraz tak zabezpieczone, jak nigdy do tej pory nie były.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.  
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Marek Twardowski: Dziękuję.)  
Dziękuję.  
Otwieram dyskusję.  
Jak rozumiem, pan senator Krajczy zabierze głos jako pierwszy dyskutant.  
Zapraszam, Panie Senatorze.

**Senator Norbert Krajczy:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!  
Jest to długo oczekiwana ustawa, która nowelizuje ustawę z 1996 r., a także tę z 1989 r. Celem ustawy jest przyjęcie unormowań dostosowawczych do obecnego modelu ochrony zdrowia i związanych z nim warunków funkcjonowania samorządu lekarskiego. Zmienia ona materię odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Projekt ustawy ma także dostosować polskie ustawodawstwo do wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w zakresie zakomunikowanym Radzie Ministrów w skargach dotyczących naruszenia gwarancji rzetelnego procesu sądowego.

W pytaniach do pana ministra pojawiały się tu już pewne sprawy, o których chciałabym tylko przypomnieć. Mianowicie tę ustawę opiniował między innymi generalny inspektor ochrony da-

(senator N. Krajczyk)

nych osobowych i pierwszy prezes Sądu Najwyższego. Generalny inspektor ochrony danych osobowych zgłaszał wątpliwości w zakresie związanym z art. 50 ust. 1 – chodzi o zakres danych zawartych w Centralnym Rejestrze Lekarzy, o wykorzystanie danych czy też o uprawnienia Naczelnej Rady Lekarskiej do weryfikowania danych uzyskanych od lekarzy. Wątpliwości budził także art. 52 ust. 4, w którym mowa jest o udostępnianiu informacji Centralnego Rejestru Lekarzy innych niż ściśle dotyczących życia zawodowego, jak na przykład nazwisko rodowe, poprzednie nazwisko, obywatelstwo, jak również art. 49 ust. 9, dotyczący innych dokumentów, które są uznane za istotne przez lekarza, dołączanych do jego akt osobowych. Chodziło też o art. 89 i inne dane, które określają tożsamość oskarżonego. Ponadto główny inspektor ochrony danych osobowych odniósł się do kwestii postępowania z dokumentacją medyczną w przypadku śmierci lekarza prowadzącego indywidualną praktykę lekarską lub indywidualną specjalistyczną praktykę lekarską.

Z kolei pierwszy prezes Sądu Najwyższego skupił się w swojej opinii na części projektu, mającej znaczenie dla pewności obrotu prawnego ochrony praw obywateli i orzecznictwa sądów państwowych. Jego uwagi odnoszą się do izb jako osób prawnych, prezesa rady izby lekarskiej oraz reprezentowania izby lekarskiej w obrocie prawnym – jest to art. 27 i art. 41, przenoszenia kompetencji organów izb – art. 26 ust. 4, art. 40 ust. 4, a także relacji między organami izb lekarskich a Sądem Najwyższym oraz odpowiedzialności zawodowej lekarzy. W części opinii dotyczącej odpowiedzialności zawodowej pierwszy prezes Sądu Najwyższego zwrócił uwagę na możliwość ograniczenia pokrzywdzonemu dostępu do akt sprawy – art. 57 ust. 5, oraz na prawnokarną terminologię ustawy w świetle konstytucyjnej zasady prawa do sądu, podnosząc, że sąd lekarski nie jest sądem w rozumieniu Konstytucji Rzeczypospolitej. Chodzi o terminologię w art. 61 ust. 1.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Oczywiście zapytałem samorządowców, lekarzy działającego na moim terenie zarządu izby lekarskiej, czy do tego projektu, który był już w Senacie, który był wcześniej przyjęty przez Senat, zgłaszają jakieś zastrzeżenia, czy mają wątpliwości wobec tej ustawy. Jednak nie mieli, była wręcz prośba do Wysokiego Senatu, aby nasza poprawka, poprawka Senatu w art. 120a, została przyjęta przez Wysoki Senat. Dotyczy ona zapisu, że okręgowe izby lekarskie są następcą prawnym działających od 1950 r. okręgowych izb lekarskich oraz okręgowych izb lekarskich dentystycznych i są uprawnione, jeżeli nie narusza to ujawnionego w księdze wieczystej... itd., itd. Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Klimowicz.  
Zapraszam.

**Senator Paweł Klimowicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Procedujemy dziś ustawę niezwykle ważną dla środowiska lekarskiego, ustawę o izbach lekarskich. Samorząd lekarski długo na nią czekał. Samorząd, który jest niezwykle ważny i niezbędny dla prawidłowego funkcjonowania nowoczesnego państwa. Izby lekarskie stanowią bowiem niezależny samorząd lekarzy, którego zadaniem jest nadzór nad sumiennym wykonywaniem pracy zgodnie z zasadami etyki zawodowej, troska o to, reprezentowanie i wyrażanie stanowiska w sprawach związanych ze zdrowiem i polityką zdrowotną państwa.

Pierwsze izby lekarskie założono w zaborze pruskim, w Poznaniu i na Śląsku. W Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim powstały one we Lwowie i w Krakowie, na mocy ustawy z 1881 r. i reskryptu namiestnika Galicji z 1893 r. W zaborze rosyjskim władze nie pozwoliły na utworzenie izb lekarskich.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości izby lekarskie powołano ustawą z 1921 r. o ustroju i zakresie działania izb lekarskich. Powstało wtedy sześć izb: warszawsko-białostocka, krakowsko-kielecka, łódzka, poznańska, lwowska i lubelska. Izby wileńska i śląska powstały w 1924 r. Ówczesne izby miały duże uprawnienia. Lekarz mógł wykonywać praktykę dopiero po zarejestrowaniu się w takiej izbie, która regulowała warunki pracy i płace lekarzy oraz ich wzajemne stosunki, a także dbała o wysoki poziom wykonywania zawodu. Dzięki takim działaniom zapewniano lekarzom szacunek w społeczeństwie polskim.

Naczelna Izba Lekarska reprezentowała lekarzy w kraju i za granicą, była instancją odwoławczą od zarządzeń okręgowych izb lekarskich. Naczelna rada wydawała dziennik urzędowy, w którym publikowano zarządzenia władz i Naczelnej Rady Lekarskiej, sprawozdania izb i wyroki sądów lekarskich. Praca w radzie izby miała charakter społeczny.

Po II wojnie światowej władze komunistyczne rozpoczęły systematyczne niszczenie samorządu lekarskiego. Izby traktowano jako wroga władzy ludowej, jako instytucje zbyteczne i reakcyjne. Ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. o zniesieniu izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych ostatecznie położyła kres ich działalności. Majątek izb został przejęty przez Ministerstwo Zdrowia, związek zawodowy pracowników służby zdrowia oraz miejską gospodarkę komunalną.

(senator P. Klimowicz)

Ustawy stalinowskie, jak ta o zniesieniu izb lekarskich, i inne, które spowodowały powojenną nacjonalizację znacznej części majątków prywatnych, uznać należy za rażąco bezprawne. Krzywdziły one nie tylko samorząd lekarski, ale także kościoły i związki wyznaniowe, właściciele większych gospodarstw rolnych, gruntów warszawskich, właściciele lasów, aptek i przedsiębiorstw tworzących podstawowe gałęzie gospodarki narodowej oraz taboru żeglugi śródlądowej. Lista poszkodowanych jest długa. Po zniesieniu izb lekarskich lekarze zostali odsunięci od czynnego działania, wtłoczono ich w masę innych pracowników służby zdrowia.

Izby lekarskie odrodziły się po 1989 r., przywrócono je na podstawie ustaleń Okrągłego Stołu ustawą z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich. Być może entuzjazm związany z wydarzeniami 1989 r. spowodował, że nie zwrócono wtedy uwagi na zawarte w ustawie sformułowanie, że tworzy się izby lekarskie, a przecież samorząd istniał już kilkadziesiąt lat wcześniej. Ten właśnie zapis spowodował, że mimo dwudziestu lat istnienia odrodzonego samorządu środowisko lekarskie nie może powołać się na niewątpliwą ciągłość historyczną i w związku z tym nie może upomnieć się o odebrane mu mienie. Chodzi tutaj o zwrot – już była o tym mowa – trzech kamienic: dwóch w Krakowie i jednej w Poznaniu. W Krakowie jedna z kamienic mieści się tuż przy rynku głównym, posiada renesansowe sale, gdzie przed wiekami królowa Jadwiga spotykała się z Wilhelmem Habsburgiem. Obecnie budynek niszczy się i wymaga natychmiastowego remontu. Wszystkie te kamienice – o tym również już była mowa – zakupiono ze składek lekarzy.

Dlatego zgłosiłem poprawkę, o której mówił pan przewodniczący Władysław Sidorowicz, przyjętą jednogłośnie przez wszystkich członków Komisji Zdrowia. Nie będę jej odczytywał, tylko przytoczę fragment ust. 1: okręgowe izby lekarskie są następcą prawnym działających do 1950 r. okręgowych izb lekarskich oraz okręgowych izb lekarsko-dentystycznych. Treść tego ustępu – o czym już również mówił pan przewodniczący – jest tożsama z zapisem ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13 października 1998 r., tylko w miejsce nazwy „Zakład Ubezpieczeń Społecznych” umieszczono termin „okręgowe izby lekarskie”. Uważam, że jest to do zrobienia. Nie wolno nam się zaślaniać niemożnością. Skoro ZUS, który nie istniał przed wojną, przejmuje kamienice, jak to ma miejsce na przykład w Krakowie przy ulicy Batorego 3 – tam działają przychodnie, które, jak wszystko na to wskazuje, zostaną stamtąd usunięte i ZUS przejmie ten budynek – to nie widzę powodu, aby izby lekarskie, które istniały przed wojną, nie mogły odebrać swojego majątku.

Pani Joanna Szczepkowska powiedziała dwadzieścia lat temu, że 4 czerwca 1989 r. w Polsce skończył się komunizm. Ja nie mogę się do końca zgodzić, że się skończył, skoro do dzisiaj odczuwamy skutki stalinowskich ustaw. A ustawa z 1950 r. została podpisana przez takich dżentelmenów jak Bierut i Cyrankiewicz. Tak że bardzo proszę szanownych państwa senatorów o poparcie czternastej poprawki Komisji Zdrowia. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze, za przypomnienie historii, łącznie z epizodami losów dynastii andegawskiej w Polsce.

Proszę bardzo, pan senator Głowski.

### **Senator Piotr Głowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na rozdział ustawy, który dotyczy może niewielkiego procentu prowadzonych procesów leczenia, dotyka za to sytuacji niezwykle trudnych lub nawet dramatycznych, takich jak na przykład czyjeś trwałe kalectwo czy śmierć. Możliwość dochodzenia swoich praw w stosunku do lekarzy, którzy popełnili przewinienie zawodowe, i egzekwowania odszkodowań za błędy w sztuce wydaje się w takich momentach podstawowym prawem obywatela. Obecna sytuacja prawna, kiedy to wyłącznie sądy lekarskie, lekarze, są orzekającymi, oceniają swoich kolegów po fachu, stawia poszkodowanego lub jego rodzinę w dużo gorszej sytuacji.

Niniejszy projekt ustawy ma również na celu dostosowanie polskiego ustawodawstwa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w zakresie wielokrotnie komunikowanym Radzie Ministrów w skargach dotyczących naruszenia gwarancji rzetelnego procesu sądowego. Trybunał wskazywał w szczególności na konieczność przyznania stronom prawa do odwołania od orzeczeń sądów lekarskich do sądu powszechnego, konieczność ulepszenia przepisów dotyczących postępowania przed organami izb lekarskich, również z punktu widzenia ochrony praw ofiar błędów lekarskich, konieczność zwiększenia zakresu prawa do uczestniczenia w takich postępowaniach przez pokrzywdzonych oraz poprawy sprawności, szybkości i jawności postępowania z zakresu odpowiedzialności zawodowej. Szczególnie wprowadzenie możliwości odwołania się do sądów powszechnych zniweluje tę dysproporcję i jednocześnie, jak uważam, bardzo korzystnie wpłynie na społeczny wizerunek tych zawodów jako zawodów zaufania publicznego.

Również wprowadzany w stosunku do lekarzy obowiązek ubezpieczeniowy powinien zagwarantować podniesienie poziomu jakości świadczo-

(senator P. Głowski)

nych usług medycznych. Przecież żadna firma ubezpieczeniowa nie pozostawi bez echa – a należy to czytać: bez roszczeń w stosunku do lekarza – konieczności i obowiązku wypłacenia pacjentowi odszkodowania za błąd w sztuce lekarskiej wynikający z braku umiejętności lub wiedzy. Należy mieć tylko nadzieję, że sądy zaczną orzekać, wzorując się na ulubionych przez Polaków Stanach Zjednoczonych i odszkodowania będą w takiej wysokości, że ofiary błędów lub pomyłek będą mogły godnie żyć, będą miały zapewnione środki na leki, utrzymanie i rehabilitację. Chodzi o to, by to nie była jałmużna. To jest oczywiście dobry kierunek zmian.

Troszeczkę odbiegając od tematu powiem, iż mam nadzieję, że doczekamy się wkrótce podobnych standardów rozwiązań, może wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia, w dwóch ostatnich dziedzinach, w których odpowiedzialność za błędy lub celowe szkodliwe działanie w trakcie pracy w praktyce nie obowiązuje, a mianowicie w polityce i w świecie mediów. Dzisiaj pytanie niewinnie zaczynające się od słów „czy prawda jest”, zadane przez polityka, a następnie bezkrytycznie lub celowo powtarzane przez media, kończy często karierę zawodową osoby tym pytaniem dotkniętej, a niejednokrotnie oznacza również dramat całej jej rodziny. Pytający, nawet wtedy, gdy natychmiast okazuje się, że kłamał, pomawiał, z reguły nie ponosi dziś żadnej odpowiedzialności, a o ewentualnych wyrokach sądów, wydanych po wielu latach, i symbolicznych karach nikt nie słyszy i nikogo to nie interesuje. Może wprowadzenie podobnych standardów do istniejących w omawianej ustawie, by ci, którzy dzisiaj swobodnie poruszają się między prawdą a kłamstwem, usłyszeli wyroki liczone w setkach tysięcy złotych, a może w milionach, i musieli je zapłacić, sprawiłoby, że trzy razy by się zastanowili, zanim otworzyliby usta.

Nieuchronność, dotkliwość kary i szybkość zapadania wyroków to słowa kluczowe w każdym postępowaniu, a w tych dziedzinach są one szczególnie ważne. Wprawdzie Juliusz Słowacki pisał: „chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”, ale chyba nie do końca to przemyślał, bo wstrzemięźliwość w myśleniu i w mowie w przypadku wielu głów byłaby wielką cnotą. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czy prawdą jest, że pan skończył, Panie Senatorze?

(Senator Piotr Głowski: Tak, jest to prawda.

Dziękuję.)

(Wesołość na sali) (Oklaski)

W takim razie pan senator Rafał Muchacki.

Proszę bardzo.

#### **Senator Rafał Muchacki:**

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ja powiem krótko, ta ustawa jest bardzo dobra. Dziękuję panu ministrowi za to, że pan tak ładnie przedstawił stanowisko rządu dotyczące tego mienia, następstwa, bo myślę, że żaden z senatorów nie będzie miał wątpliwości, jak w tej sprawie głosować. Dobrze również się stało, że w tej ustawie nie dopuszczono do zburzenia autonomii terytorialnej izb lekarskich, które odrodziły się czy powstały po 1989 r. Wiemy, jakie były projekty. To jest też duży plus i dziękuję za to.

Rozmawiałem z lekarzami dentykami i muszę powiedzieć, że oni w dużym stopniu niejako nie upierają się przy tym, żeby w tej chwili wnosić tę poprawkę. Uważam, że jest czas na to, żeby nawet wrócić do sprawy i ją przedyskutować. Tak jak pan minister powiedział, jesteśmy w tej chwili w trakcie wyborów i nie ma sensu zaburzanie tego, co jest, zwłaszcza że rzeczywiście rozmawiałem z kilkoma izbami lekarskimi na terenie kraju i one tego problemu nie widzą. Niezależnie od tego trzeba być otwartym na problem. Myślę, że po nowym roku, po wyborze nowych władz będzie można do tego tematu wrócić. Jeszcze raz dziękuję za tę ustawę.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Czelej.

Proszę bardzo.

#### **Senator Grzegorz Czelej:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trudno nie zgodzić się z opinią o konieczności dokonania zmian w ustawie o izbach lekarskich. Dotychczasowa, obowiązująca od dwudziestu lat regulacja zdaniem ustawodawcy i zgodnym zdaniem wszystkich klubów parlamentarnych, ale przede wszystkim zdaniem pacjentów i samego środowiska lekarzy, od dawna już nie przystaje do naszych czasów. Tym bardziej na aprobatę zasługuje fakt, że rząd tym razem zdecydował się przedstawić całkiem nowy projekt ustawy, a nie po raz kolejny nowelizować obowiązujące prawo.

Ustawa, wprowadzając nowy porządek funkcjonowania izb lekarskich, w wielu miejscach podtrzymuje obecne dobre zasady ich działania. Zgodnie z postulatem Prawa i Sprawiedliwości oraz znacznej części środowiska lekarskiego ustawa nie burzy dotychczasowego modelu organizacyjnego samorządu lekarskiego, pozostawiając taką samą liczbę izb lekarskich. Nadal więc o ewentualnych zmianach liczby i terytorialnego zakresu działania będą decydowały same izby, co jest podkreśleniem idei ich samorządności.



(senator G. Czelej)

Dobre dla środowiska, dla całego środowiska lekarskiego wydaje się także pozostanie przy początkowym zapisie projektu i nieuleganie radykalnym propozycjom zgłaszanym przez niektóre środowiska stomatologów. Domagając się zwiększenia autonomii swojego zawodu, postulowali oni rozdzielenie sposobu wybierania delegatów na zjazd krajowy oraz do władz okręgowych i krajowych izb lekarskich. Budziło to duże kontrowersje i moim zdaniem dobrze się stanie, jeżeli taki zapis nie zostanie ostatecznie wprowadzony.

Pomimo podtrzymania niektórych rozwiązań dotychczasowych, w mojej opinii ustawa już choćby ze względu na samo sprecyzowanie celów i zadań samorządu lekarskiego usankcjonuje istnienie nowej jakości korporacji zrzeszającej lekarzy. Z jednej strony będzie ona stać na straży dobrego wykonywania zawodu, dbając o wysokie kwalifikacje, przestrzegając zasad zatrudniania lekarzy w placówkach służby zdrowia, a z drugiej strony będzie dbać o wysoki standard świadczonych usług i przestrzeganie zasad odpowiedzialności, którą każdy lekarz powinien ponosić w związku z wykonywanym zawodem.

Nowa ustawa wprowadza wiele słusznych zmian, a największe z nich proponowane są w sądownictwie lekarskim. Zmiany te dostosowano do standardów obecnie obowiązujących w kodeksie karnym. Ustawa dostosowuje także polskie przepisy do wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który wskazał konieczność przyznania stronom możliwości odwołania się od orzeczeń sądów lekarskich do sądu powszechnego. Trybunał w Strasburgu zalecił też zwiększenie praw pacjentów do uczestnictwa w postępowaniach przed organami lekarskimi. Postępowanie w sprawie odpowiedzialności zawodowej będzie odtąd dwuinstancyjne. Słusznie też rozszerzono katalog kar przewidzianych dla lekarzy w tym postępowaniu. Kolejną dobrą zmianą, będącą odpowiedzią na oczekiwania społeczne pacjentów oraz środowisk lekarzy, jest wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia lekarzy od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone podczas wykonywania zawodu.

Uregulowania nowej ustawy, choć wskazałem tylko niektóre, oceniam pozytywnie. Sprawniejsze funkcjonowanie samorządu lekarzy umożliwi mu lepsze sprawowanie funkcji nadzorczych, zaś zmiany w zasadach funkcjonowania systemu odpowiedzialności zawodowej lekarzy poprawią sytuację pacjentów będących ofiarami błędów lekarskich oraz wpłyną korzystnie na wizerunek zawodu lekarza jako zawodu zaufania społecznego.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że cieszę się, że udało się ponad podziałami politycznymi po-

prowadzić konstruktywną dyskusję, w efekcie której powstał projekt całkiem nowej ustawy o izbach lekarskich, mającej szansę dobrze służyć w przyszłości zarówno lekarzom, jak i pacjentom. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Cichoń.

Zapraszam.

#### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z aplauzem należy przyjąć ustawę, która w sposób kompleksowy reguluje zasady działania samorządu lekarskiego oraz zasady dotyczące odpowiedzialności lekarza. Wprowadzono tu rozwiązania, które są właściwie analogiczne do rozwiązań, jakie istnieją w innych samorządach zawodowych, mam tu na myśli zwłaszcza samorząd zawodowy adwokacki. Wprowadzono też rozwiązania, które mają być remedium na dotychczasowe wady, jakie występowały, głównie w zakresie postępowania dyscyplinarnego, wytykane przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Istnieje więc możliwość rozpoznania w ostatniej instancji sprawy odpowiedzialności lekarza przez niezawisły sąd, a nie kończy się to na postępowaniu korporacyjnym. Wprowadzono również zasadę, która nie zawsze istniała i która była też krytykowana, zgodnie z którą lekarz ma prawo korzystać z pomocy obrońcy przybranego spoza członków korporacji, czyli z pomocy adwokata czy radcy prawnego. Są to rozwiązania nowoczesne, które całkowicie spełniają standardy przyjęte w demokratycznych społeczeństwach.

Chciałbym przy okazji przypomnieć, że samorząd lekarski ma duże tradycje, o czym wspominał mój przedmówca, pan senator Klimowicz. Jest to samorząd, którego znaczenie było podkreślane również przez to, że posiadał określony majątek konieczny do wypełniania przez niego określonych funkcji. Dlatego ta propozycja zmiany, czyli wprowadzenia przez Senat poprawki zmierzającej do przywrócenia istnienia majątku dla obecnego samorządu, kontynuacji tego przedwojennego samorządu i istniejącego do lat pięćdziesiątych, a zlikwidowanego przez system komunistyczny, wydaje się bardzo celowa. Dlatego też uważam, że zasługuje to na poparcie. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Fetlińska zapraszam.

**Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Bardzo dobrze się stało, że ta bardzo ważna dla środowiska lekarskiego ustawa zostanie uchwalona. Trzeba przyznać, że zawód lekarski jest zawodem zaufania publicznego i jest niezwykle ważny dla każdego człowieka, zwłaszcza wtedy, kiedy człowiek znajduje się w pozycji horyzontalnej, w piżamie czeka na wizytę lekarską i na pomoc. Wtedy właśnie najbardziej docenia się ten zawód. Czasem, na co dzień, w mediach i przez społeczeństwo jest on przedstawiany nie bardzo korzystnie, ale każdy go docenia, gdy potrzebuje tej pomocy.

Historia zawodu lekarza i samorządu lekarskiego to właściwie historia wielu Judymów. Pięknie pokazuje to nasza literatura polska, ale także życie, chociażby współcześnie – dzisiaj w Krakowie działa pani doktor Janosikowa, tak jest ona nazywana. Ma przez to kłopoty z prawem, ale proszę państwa, wypełnianie przez nią misji zawodowej, jej rozumienie etyki lekarza jest godne podziwu. Wolałabym, żeby pani doktor miała odpowiednie warunki, to znaczy żebyśmy my stworzyli jej takie warunki, by nie musiała przekraczać prawa, ale żeby mogła pomagać, ponieważ bezdomnych i ludzi w trudnej sytuacji jest bardzo wielu. I daj nam, Boże, takich lekarzy, którzy zawsze będą myśleć przede wszystkim o pacjencie.

Jeśli chodzi o zawód lekarza, to mogłabym powiedzieć znacznie więcej, ale powiem może tylko tyle, że 3 grudnia odbędzie się konferencja na temat zawodu lekarza na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, odbędzie się ona w sali konferencyjnej Naczelnej Izby Lekarskiej. Zapraszam. Zostanie tam przedstawionych wiele przykładów pracy lekarzy. Ja na przykład będę mówiła o tym, jak w małym miasteczku Bieżuniu lekarze wpłynęli na rozwój miasta, nie tylko na sferę zdrowotną, ale także kulturalną, artystyczną, jak wiele potencjału tkwiło w tych ludziach i jak wiele wnieśli oni do polskiej kultury i polskiej państwowości.

Chciałabym też podkreślić, że bardzo popieram wniosek, poprawkę pana senatora Klimowicza, ażeby uszanować przedwojenny dorobek lekarzy i żeby zwrócić im mienie, na które zapracowali, które jest też efektem ich ciężkiej pracy. Wielu lekarzy było bogatych, ale też wielu było takich, którzy nie dorobili się nawet mieszkania, nie byli w stanie wykształcić swoich dzieci, a to dlatego, że tak bardzo angażowali się w pracę. Dorobili się za to społecznie ważnych instytucji. Dlaczego więc mamy im nie zwrócić tego, co im się po prostu należy, co wypracowali? Jest przecież ciągłość historyczna i powinniśmy to uszanować.

Trzecia sprawa, którą chcę poruszyć, to lekarze dentyści. Zwrócili się oni do mnie z prośbą, ażeby wziąć pod uwagę problem ich mniejszości – bo jest

ich tylko 22% w dużej grupie lekarzy – i problem możliwości ich pełnej reprezentacji. Są pewne odrębności w kwestii sprawowania praktyki – dentyści mają większą samodzielność gospodarczą, są w większym stopniu związani z prawem gospodarczym i w ogóle mają większą samodzielność cechującą wolne zawody niż większość lekarzy pracujących etatowo. W związku z tym mają też swoje problemy.

W zasadzie przygotowałam stosowną poprawkę do art. 12, ale jej nie złożę, ponieważ przekonał mnie do tego pan minister Twardowski. A przekonał mnie jednym argumentem: że ministerstwo będzie się wsłuchiwało w głos lekarzy i że będzie, w razie potrzeby, otwarte na inicjatywy ustawowe, ażeby zmienić pewne regulacje zgodnie z oczekiwaniami lekarzy. Nie przekonał mnie pan minister stwierdzeniem, że w tej chwili trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza do izb lekarskich i wprowadzenie zmiany by to zaburzyło. Nie, nie zaburzyłoby, bo prawo nie działa wstecz, można by więc było dokończyć obecną kampanię na zasadach ze starej ustawy, a w przyszłej brać pod uwagę nowe zasady. Tak że to nie był dobry argument. Ale to, że ministerstwo będzie się wsłuchiwać w głosy lekarzy, jest dla mnie istotne. Myślę, że będziemy do tego się odwoływać, jeśli nadal środowisko lekarzy dentyistów będzie się o zmiany ubiegało.

Kończąc, chcę powiedzieć tak: cokolwiek by mówić o naszych lekarzach, nasza historia i nasze obecne obserwacje ich pięknej działalności warte są docenienia i podkreślenia. Zwłaszcza że tak bardzo łatwo niszczy się dzisiaj autorytety, bardzo łatwo, niemal w jednej chwili, media mogą z bardzo pozytywnej postaci uczynić czarny charakter, na podstawie jednego czynu podsumować bardzo negatywnie całe życie danej osoby. Ja jako pielęgniarka tak na co dzień czasem narzekam na nasze stosunki międzyzawodowe i wolałabym, żeby one były lepsze, piękniejsze, niemniej jednak chcę podkreślić, że zawód lekarza należy naprawdę doceniać, chronić, ponieważ ta praca to jest wielka inwestycja w nasze zdrowie, ale także w gospodarkę, bo zdrowe społeczeństwo to jest największy kapitał społeczny. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Lista mówców została wyczerpana.

Chciałbym poinformować, że przemówienia do protokołu złożyli senatorowie Ryszka i Smulewicz\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

\*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, dziękuję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów.

Tekst ustawy to druk nr 683, a sprawozdania komisji – nr 683A i 683B.

Komisja Ustawodawcza jest reprezentowana przez pana senatora Leona Kieresa.

Panie Senatorze, proszę o sprawozdanie.

### **Senator Leon Kieres:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest chyba już moje ósme wystąpienie w tej sprawie, ponieważ mamy tu do czynienia z inicjatywą ustawodawczą Senatu. Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów, fakt ten miał miejsce 19 maja tego roku, następnie odbyły się dwa posiedzenia plenarne Sejmu – na pierwszym przedstawiałem projekt naszej inicjatywy ustawodawczej, a na ostatnim, 16 lipca tego roku, Sejm przyjął tę ustawę. W międzyczasie odbyły się też posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz podkomisji powołanej przez tę komisję w Sejmie.

Mogę powiedzieć, że Sejm odniósł się życzliwie do naszego projektu ustawy, wprowadzając tylko poprawki, które podniosły wartość merytoryczną tego projektu, oraz dokonał kilku zmian w systematyce ustawy oraz zmian redakcyjnych. Przypominam państwu, że rzecz idzie o uproszczenie postępowania w związku z dokumentami przedstawianymi do celów dowodowych przez pełnomocników stron w postępowaniach cywilnych, jak też administracyjnych czy sądownoadministracyjnych. Do tej pory w zasadzie dokumenty, które były wykorzystywane w tych postępowaniach przez właściwe organy lub sądy, sądy powszechne lub sądy administracyjne, musiały być przedstawiane w oryginale lub uwierzytelniane w postępowaniu przed notariuszem. W zasadzie tylko w wypadku tak zwanego postępowania nakazowego uwierzytelnienie udzielonego pełnomocnictwa mogło być stwierdzone przez samego pełnomocnika, a więc adwokata czy radcę prawnego. Nasza propozycja, zaakceptowana przez Sejm, idzie w kierunku tego, by poświadczenia odpisu dokumentów były sporządzane przez pełnomocników stron – adwokatów, radców prawnych, radców prokuraturii generalnej, doradców podatkowych, rzeczników patentowych – i żeby te poświadczenia były dokumentami stwierdzającymi urzędowo istnienie dokumentu o określonej treści. Ta problematyka była tutaj szczegółowo wyjaśniana, dyskutowana, nie będę więc jej już omawiał ani wracał do tych dyskusji.

Gdy idzie o poprawki Sejmu, które Komisja Ustawodawcza w pełni aprobuje, one, jak już powiedziałem, podnoszą wartość tego rozwiązania. Mianowicie w odpowiednich postanowieniach projektu ustawy dodaje się rozwiązania mówiące o tym, że organ właściwy, przed którym toczy się postępowanie, może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony, która udzieliła pełnomocnictwa, oraz że poświadczenie powinno zawierać podpis adwokata lub innego pełnomocnika, datę i oznaczenie miejsca jego sporządzenia, a na żądanie – również godzinę dokonania czynności. Jednocześnie, i to jest bardzo istotne, w obecnym art. 10, który w naszym przedłożeniu był jednostką redakcyjną oznaczoną jako art. 2, uwzględniono elektroniczne postępowanie upominawcze poprzez dodanie zdania mówiącego, że „pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo z podpisem mocodawcy lub wierzytelny odpis pełnomocnictwa”. Tego przepisu nie stosuje się w przypadku dokonania czynności procesowej w elektronicznym postępowaniu upominawczym, jednak także w tym postępowaniu pełnomocnik powinien powołać się na pełnomocnictwo, wskazując jego datę, zakres oraz okoliczności wymienione w art. 87.

No i wreszcie przepisy wprowadzające. Ze względu na elektroniczne postępowanie upominawcze, a także wymogi postępowań cywilnego i administracyjnego wprowadzono przepis mówiący o tym, że ustawa wejdzie w życie 1 stycznia, z wyjątkiem tego właśnie wymienionego przeze mnie art. 10, który wejdzie w życie z dniem 31 grudnia 2009 r.

Panie Marszałku, dziękuję za udzielenie głosu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Cichonia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Cichoń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja postanowiła na posiedzeniu przyjąć tę propozycję bez zastrzeżeń, nie zostały zgłoszone żadne poprawki. Propozycje zmian ustawodawczych są jak najbardziej na czasie i zgodne z duchem uproszczenia procedury, zwłaszcza że dotyczą one osób zaufania publicznego, do jakich niewątpliwie zaliczają się adwokaci, radcowie prawni i doradcy podatkowi. Doprawdy brak wystarczająco poważnych powodów, żeby oni nie mogli uwierzytelniać dokumentów w toku postępowania

(senator Z. Cichoń)

nia, a zabezpieczeniem przed ewentualnym nadużyciem jest zawsze instytucja polegająca na tym, że druga strona może domagać się okazania oryginału dokumentu. Dlatego opinia komisji jest tutaj jak najbardziej pozytywna.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś ma pytania do sprawozdawców?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Rafał Muchacki:**

Panie Marszałku, wyrażam duże zadowolenie z tej zmiany ustawy, która stanowi realny krok w stronę odformalizowania procedur. Wyraźnie widać to na przykładzie art. 89 k.p.c., pozwalającego do tej pory adwokatowi, radcy prawnemu, rzecznikowi patentowemu jedynie na uwierzytelnienie udzielonego mu pełnomocnictwa. W efekcie nieraz dochodziło do paradoksów polegających na przykład na wymaganiu dołączenia w postępowaniu notarialnie poświadczonych odpisów dokumentów, które nie były kwestionowane ani co do istnienia, ani co do prawdziwości przez drugą stronę. Proponowana zmiana przyznaje określonym podmiotom możliwość uwierzytelnienia odpisu udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisów innych dokumentów wykazujących ich umocowanie.

Moje pytanie jest następujące. Czy w związku z tym podmioty te będą mogły dla potrzeb danego postępowania, w którym występują jako pełnomocnicy, uwierzytelniać również kserokopie wypisów z ewidencji działalności gospodarczej lub z Krajowego Rejestru Sądowego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Pan senator Cichoń i potem pan senator Kieres, proszę bardzo.

**Senator Leon Kieres:**

Tak, oczywiście wszelkie dokumenty, które będą wykorzystywane w postępowaniach, będą mogły być uwierzytelniane. Przy czym, proszę pamiętać, że przedstawiony dokument nie będzie miał mocy dokumentu oryginalnego, natomiast sam akt uwierzytelnienia jest dokumentem urzędowym. Do tego aktu uwierzytelnienia będzie przedstawiony dokument odnoszący się do oryginału i może być to przedmiotem badania w postępowaniu, jeżeli oczywiście druga strona będzie to kwestionowała.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Chciałbym zapytać o poświadczanie kopii, zwykłej kserokopii. Ostatnio miałem okazję coś załatwić, chodziło o dokument wydany za granicą w języku obcym – miałem dostarczyć kserokopię tego dokumentu. I notariusz zażądał, abym przedstawił tłumaczenie. Czy ta procedura również w przypadku dokumentu w języku obcym, kiedy to tłumaczenie na język polski nie jest mi do niczego potrzebne... Czy przy uwierzytelnianiu będzie konieczność dokonania tego tłumaczenia? Dziękuję.

**Senator Leon Kieres:**

Proszę pamiętać, to samo zresztą mówił pan senator Muchacki, że pełnomocnik ma poświadczać odpis dokumentu za zgodność z oryginałem. Tak więc w każdym przypadku, jeżeli podstawą poświadczenia będzie kopia, można kwestionować to poświadczenie i w ostateczności domagać się oryginału. Jeżeli pan tego nie zakwestionuje, to to poświadczenie będzie miało walor poświadczenia urzędowego.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Można?)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Tak, proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Senatorze, chodziło mi o sytuację, kiedy nikt nie kwestionuje... Ode mnie wymagano tłumaczenia tego dokumentu tylko do samego poświadczenia.

(Senator Leon Kieres: A to dlatego, że...)

Trochę się dziwię, dlatego że mogę poświadczać dokument w języku polskim, na przykład jakąś skomplikowaną dokumentację techniczną, której notariusz nie rozumie tak samo, jak nie rozumie języka chińskiego, przepraszam za takie porównanie...

(Senator Leon Kieres: Tak, tak.)

Dla mnie jest dziwne, że kserokopię... Notariusz wykonał tę odbitkę i dokument jest taki sam, więc po co to tłumaczenie? Czy żeby adwokat mógł poświadczyc taki dokument, będzie musiał zastosować te same procedury co notariusz, czy też będzie mógł poświadczać bez tłumaczenia?

**Senator Leon Kieres:**

Myślę, że pan minister Czaja na to pytanie odpowie... Pan dyrektor, przepraszam.

Ale proszę pamiętać, że są pewne przepisy, które wprost wymagają przedstawienia tłumaczenia dokumentu z oryginału. Na przykład, jeśli chce pan tworzyć w Polsce przedstawicielstwo czy oddział przedsiębiorcy zagranicznego, musi pan przedstawić wypis z rejestru tego przedsiębiorcy z tłumaczeniem na język polski, bo tego wymaga ustawa o swobodzie działalności gospodarczej.

Ja nie sądzę, że w tym wypadku potrzebne byłoby to tłumaczenie na język polski, chyba że miałyby ono istotne znaczenie dla celów dowodowych, tak bym to powiedział. Być może notariusz...

*(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A może miał po prostu znajomego tłumacza.)*

Nie sądzę. Nie sądzę, żeby to było postępowanie prawidłowe, ale być może notariusz z ostrożności procesowej, żeby później nie narazić się na zarzut klienta, któremu poświadczał to notarialnie, że nie zwrócił jego uwagi na to, że być może w postępowaniu będzie wymagane tłumaczenie dokumentu, tego oryginalnego, na język polski, zażądał tłumaczenia na język polski. Tylko tak bym to wytłumaczył.

*(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A może po prostu miał znajomego tłumacza.)*

A, tego to już nie wiem, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Piotrowicz.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, uwierzytelniona kopia będzie miała moc dokumentu urzędowego?

**Senator Leon Kieres:**

Nie, nie kopia. Akt uwierzytelniający tę kopię ma walor dokumentu urzędowego.

*(Senator Stanisław Piotrowicz: Tak, jasne.)*

To jest właśnie ta różnica. My chcieliśmy początkowo, żeby ten dokument miał taki sam walor jak oryginał. Ministerstwo Sprawiedliwości wytłumaczyło nam, że byłoby to jednak zbyt duże ryzyko, ze względu między innymi na różnego rodzaju wątpliwości podnoszone także tutaj. Ludzie są tylko ludźmi. Stąd też sam akt stwierdzający, że ta kopia, jak mówiliśmy, jest zgodna z oryginałem, jest dokumentem urzędowym. Sąd lub druga strona może to zakwestionować, powiedzieć w ten sposób: nie wierzę adwokatowi, radcy prawnemu,

że mówi prawdę – albo może to zakwestionować z innych względów – chcę oryginału, a nie stwierdzenia, że ten dokument jest kopią zgodną z oryginałem. I w tym wypadku przeciwnik musi w postępowaniu przedstawić oryginał.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Wobec tego pójdę dalej. Jakie konsekwencje będzie rodziła taka sytuacja, w której okaże się, że nie ma możliwości przedłożenia na żądanie strony oryginału, bo na przykład zaginął? Jakie reperkusje może to zrodzić? Czy nie obawia się pan, że może to zrodzić daleko niekorzystną sytuację procesową?

**Senator Leon Kieres:**

Tak jest w każdej sytuacji. Panie Senatorze. Przecież pan był... przepraszam, pan jest prokuratorem, bo pewne zawody idą z nami do końca życia, nie wykonuje pan tego zawodu, ale pan dobrze wie, że wówczas powstaje problem odpowiedzialności prawnokarnej oraz cywilnej, odszkodowawczej za poświadczenie nieprawdy. Ja sam w pewnych postępowaniach musiałem na podstawie zeznań świadków dowodzić zawarcia związku małżeńskiego przez moich rodziców, bo akt się zawieruszył w urzędzie stanu cywilnego na Podlasiu, a rzecz miała miejsce zaraz po II wojnie światowej. Były czynione wzmianki, były inne dokumenty, ale nagle się okazało, że zaginęły chyba księgi, i trzeba było to wszystko odtwarzać. Oryginału nie było. I dopiero przed sądem musieliśmy odtwarzać fakt zawarcia tego związku małżeńskiego, czyli akta stanu cywilnego.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Wrona, chciałby coś powiedzieć? Rozumiem, że będzie jeszcze do pana to samo pytanie.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Przyszedłem właściwie w trakcie wypowiedzi pana profesora Kieresa i przekazał mi, że była pewna kontrowersja dotycząca dokumentów w języku obcym. Chciałbym tylko do tej kwestii się odnieść, ponieważ jeżeli chodzi

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

o kwestie generalne, to wszystko zostało przedstawione. Rząd absolutnie popiera ten projekt i jest wdzięczny Senatowi, bo przecież jest to inicjatywa Senatu.

A jeżeli chodzi o te tłumaczenia, to językiem, który obowiązuje we wszystkich procedurach, zgodnie z ustawą o języku polskim, jest język polski. Tak że wszystkie dokumenty w języku obcym muszą być tłumaczone w postępowaniach sądowych i administracyjnych na język polski. Niemniej jednak jeżeli byłaby potrzeba przedstawienia dokumentów w języku obcym, to oczywiście odpowiedzialność za to uwierzytelnienie spoczywa na osobie dokonującej go. I to jest kwestia jego odpowiedzialności, tego, czy on uzna, że to, co mu się przedkłada jako kopię, jest zgodne z oryginałem, czy nie. Bo tu tylko o to chodzi. Jeżeli uzna – gdy to jest napisane na przykład w języku arabskim – że nie jest w stanie zapewnić o tej zgodności, gdyż nie zna alfabetu arabskiego, to po prostu tego nie uwierzytelnia. A jeżeli uwierzytelnia, to znaczy, że bierze za to odpowiedzialność, podpisując się i opatrując ten dokument stosowną pieczęcią.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Muszę powiedzieć, że jestem trochę tym zdziwiony, bo jest to po prostu jak badanie w matematyce tak zwanego izomorfizmu: znaczek taki – znaczek taki, znaczek taki – znaczek taki...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dokładnie tak.)

Nie trzeba wiedzieć, do czego te znaczki w gruncie rzeczy służą.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: To prawda. Co prawda nie wiem, czy byłbym w stanie zapewnić, że to jest to samo...)

Po prostu takie same obrazki.

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Wojciechowski ma pytanie.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan marszałek słusznie zauważył, że tak naprawdę to są obrazki, bo to tłumaczenie w żaden sposób nie może wpłynąć ani na treść jednego dokumentu, ani na treść drugiego dokumentu, tej kopii z kserokopiarki. Jest to oczywiście obrazek i chodzi o to, czy ten obrazek jest taki sam, czy jest inny, czy odbił go sam notariusz i podpisał, że go odbił, czy też w jakiś sposób doszło do podmienienia. Ale jeżeli on to odbił na kserokopiarce i podpisał, że on to odbił, to jest to to samo. Jeśli

zaś chodzi o samą treść tego dokumentu, to on nie jest w stanie sprawdzić tłumaczenia ani z treścią oryginału, ani z treścią tej kserokopii. Więc po co to tłumaczenie? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Jest to kosztowne. Obywatel jest obciążony kosztami, i to sporymi, w zależności od...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Można, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:**

Naturalnie, że tak, to jest kwestia procedur, ale to jest poza tą ustawą, ustawa w ogóle tego nie dotyczy. Posługujemy się językiem polskim. Jednak w postępowaniu dowodowym może oczywiście być potrzeba zapoznania się z oryginałem w języku obcym, jak najbardziej. I w takiej sytuacji ten, który uwierzytelnia ten obrazek, jak tu słusznie pan senator użył takiego słowa, bierze po prostu za to odpowiedzialność. I to, co pan senator mówił, właściwie potwierdza celowość tej nowelizacji, tej zmiany, a raczej tej ustawy, bo to jest zupełnie nowa ustawa, tej zmiany procedur, ponieważ to jest właśnie trudność techniczna i naprawdę nie ma żadnego uzasadnienia, żeby obywatel musiał iść do notariusza po to, żeby potwierdzić ten obrazek, żeby potwierdzić, że to, co przedkłada w organie administracji czy w sądzie, jest zgodne z tym obrazkiem oryginalnym.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, a nie uważa pan, że katalog jest otwarty... Czy to jest otwarty czy zamknięty katalog osób zaufania publicznego? Są wymienieni adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy lub doradca podatkowy. A sędzia?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: No, nie należy...)

A lekarz w sprawie swojej recepty? Ja pytam dlatego, że... W tej chwili jest wprowadzana ta reforma pomocy prawnej i pojęcie „adwokat” będzie obejmowało i osobę występującą przed sądem, i tego, kto jest upoważniony z racji przy-

(senator P. Andrzejewski)

należności do samorządu adwokackiego. W przyszłości będą to, powiedzmy, ludzie po przeszkoleniu czy zastępcy procesowi, ministerialni. Była szkoła Duracza i po sześciu miesiącach można było być... W przyszłości też może będziemy mieli adwokatów rządowych po sześciu miesiącach takiego przygotowania. Czy więc to jest katalog otwarty, czy zamknięty? I czy za każdym razem będziemy nowelizować ten przepis, gdy będziemy komuś dawać prawo do poświadczania dokumentów? Czy nie zrzęcniej byłoby dać taki zapis, że każdy może to robić w zakresie swojej właściwości, a na przykład rozporządzeniem ministra sprawiedliwości regulować zakres tych podmiotów? Czy za każdym razem trzeba będzie nowelizować tę ustawę? To pytanie towarzyszące, żeby przybliżyć, dlaczego pytam, czy to jest katalog otwarty, czy zamknięty. Czy to jest numerus clausus i czy za każdym razem trzeba będzie ustawą ten numerus clausus poszerzać? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Zbigniew Wrona:**

Pan senator był łaskaw dotknąć dwóch ważnych kwestii. Najpierw się ustosunkuję do tej, która była podniesiona na marginesie.

Dementuję jakiegokolwiek pogłoski, że po szkole Duracza, sześciu miesiącach przygotowania będzie można wykonywać jakiegokolwiek usługi prawnicze.

(Piotr Andrzejewski: No, już taka szkoła była i wszystko jest możliwe.)

Nie jest to możliwe. Chciałbym powiedzieć z całą mocą, że taka sytuacja jest niemożliwa. Nigdy w Polsce nie będzie tak, żeby można było wykonywać tak ważne usługi zaufania publicznego, jakimi są usługi prawnicze, po jakichś tam sześciomiesięcznych przeszkoleniach, to nie jest w ogóle możliwe. Muszą być studia prawnicze zakończone tytułem magistra, a potem jeszcze aplikacja i praktyka.

Ale przechodzę do pytania, które pan senator zadał. To rzeczywiście ważna kwestia. Myśmy się nad tym zastanawiali. Myślę, że kierunek, o którym pan senator mówił, jest słuszny, tylko że my robimy pierwszy krok. Rzeczywiście obecnie jest to lista zamknięta.

(Senator Piotr Andrzejewski: Numerus clausus.)

Tak, numerus clausus.

Ale w przyszłości należałoby się zastanowić, czy nie obdarzyć tym zaufaniem, bo to jest jednak pewien wyraz zaufania ustawodawcy do osób, które...

(Senator Piotr Andrzejewski: Do kompetencji tych osób.)

Tak, to prawda. Myślę, że taki kierunek należy rozważyć i iść w takim kierunku w przyszłości.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Projekt został wniesiony przez Senat.

Senatorowie zadali już wszystkie pytania, które były niezbędne.

Otwieram dyskusję.

Do protokołu złożył wystąpienie pan senator Bisztyga\*.

W związku z tym dyskusję zamykam.

Wnioski legislacyjne nie zostały złożone.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przechodzimy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 682, a sprawozdania komisji w drukach nr 682A i 682B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Leona Kieresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Leon Kieres:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Sprawa też ma związek z naszą inicjatywą ustawodawczą, ale pośredni. Przypominam państwu, że 14 maja tego roku Senat, a następnie 16 lipca 2009 r. Sejm przyjęły ustawę o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w obydwu przypadkach bez żadnych kontrowersji. Mianowicie w art. 18 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi dodano §4 w brzmieniu: „Sędzia, który orzekał w postępowaniu sądowym w sprawie skargi na decyzję, nie może orzekać w postępowaniu sądowym dotyczącym tej samej spra-

\*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator L. Kieres)

wy po wznowieniu postępowania administracyjnego”.

Rzecz idzie o bardzo proste zagadnienie: w przypadku kolejnych postępowań sędzia, który brał udział w rozpatrywaniu sprawy w postępowaniu sądownoadministracyjnym normalnym, zwyczajnym, bo została złożona skarga, powinien być wyłączony z dalszego trybu, jeżeli sprawa wróciła do sądu, bo wznowiono postępowanie. A postępowanie wznowia się w różnych przypadkach, przykładowo wówczas gdy doszło do przedstawienia dowodów, które nie powinny być przedstawione itd. To jest sugestia Trybunału Konstytucyjnego. My podjęliśmy naszą inicjatywę w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 października 2008 r. Sprawa wydawała się zamknięta, jednak rząd wystąpił z własnym projektem nowelizacji art. 18, uznając, że zakres nowelizacji tego artykułu powinien być szerszy. Mianowicie sędzia, który brał udział w postępowaniu zwyczajnym przy rozpatrywaniu sprawy, po wznowieniu postępowania powinien być z niej wyłączony, ale to wyłączenie powinno się odnosić nie tylko do skargi na decyzję, ale także do postanowienia. Sąd bowiem może wydać w tej samej sprawie w postępowaniu zwyczajnym nie tylko orzeczenie w związku ze skargą, ale także postanowienie, na przykład postanowienie o umorzeniu postępowania.

Stąd też propozycja rządowa, zaakceptowana przez Sejm, jak powiedziałem, jest dalej idąca. Brzmi ona następująco: w tym samym art. 18 dodaje się postanowienie w pkt 6 paragrafu 1, w którym wymienia się przesłanki, kiedy sędzia jest wyłączony ze sprawy na mocy samej ustawy. Między innymi dodaje się nowy przypadek, kiedy nastąpi wyłączenie sędziego z udziału w postępowaniu na mocy ustawy. I tak: kiedy sprawa dotyczy skargi na decyzję albo postanowienie, jeżeli w prowadzonym wcześniej postępowaniu w sprawie brał on udział w wydaniu wyroku lub postanowienia kończącego postępowanie w sprawie. Na przykład brał udział w składzie orzekającym o umorzeniu postępowania, a umorzenie postępowania następuje w formie postanowienia. Z umorzeniem postępowania mamy do czynienia wówczas, gdy skarżący skutecznie wycofał skargę, gdy strona zmarła lub gdy postępowanie z innych przyczyn stało się bezprzedmiotowe.

Komisja Ustawodawcza wnosi o przyjęcie tej inicjatywy bez poprawek. Jest ona oczywista i uzasadniona merytorycznie. Zwróciliśmy tylko uwagę przedstawicielom Ministerstwa Sprawiedliwości, że ta propozycja mogła być zgłoszona wówczas, gdy przeprowadzaliśmy własną koncepcję nowelizacji art. 18 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę o przedstawienie stanowiska Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senatora Stanisława Piotrowicza.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa została szczegółowo omówiona przez mojego szanownego przedmówcę, pana senatora, profesora Leona Kieresa, zatem ograniczę się tylko do tego, jakie stanowisko zajęła Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 5 listopada 2009 r. po rozpatrzeniu przedmiotowej ustawy.

Ustawa nie budziła żadnych kontrowersji. Wydawało się – i w dalszym ciągu uważam, że tak jest – iż konsekwentnie uzupełnia katalog przypadków, które dotyczą wyłączenia sędziego na mocy ustawy. Dlatego też Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zwraca się do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy bez poprawek.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do naszych sprawozdawców? Nie ma.

Rozumiem, że Ministerstwo Sprawiedliwości zajmuje przychylne stanowisko.

Czy wobec tego są jakieś pytania do ministra? Minister musiał wyjść. W związku z tym, jeśli nie ma pytań, to...

(Głos z sali: Jest, jest.)

Jest? Przepraszam, bo sądziłem, że minister Wrona...

Wobec tego poproszę pana prezesa Rządowego Centrum Legislacji.

Czy są jakieś pytania do pana? Pytań nie ma. Wobec tego...

(Głos z sali: Jest pytanie.)

Jest?

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Jest pytanie. Dlaczego trzeba było aż orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, skoro sprawa jest tak oczywista i praktycznie naruszało to zasady poprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i praworządności w państwie? Zasada: *nemo iudex in causa sua*, jest elementem tradycji łacińskiej co najmniej od dwóch tysięcy lat dla...



(senator P. Andrzejewski)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: I dlaczego parlament tego nie stosuje?)

I dlaczego trzeba było aż orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, żeby to się znalazło w przepisie prawnym? Takie pytanie.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo. To trudne pytanie.

(Senator Czesław Ryszka: Wyważanie otwartych drzwi.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, to jest potrzebne. Ale dlaczego dopiero teraz? Dlaczego aż przez trybunał? Co robiły centra legislacyjne dbające o praworządność? Co robił Sejm i Senat? Też pytamy. Ale to nie do nas należy. Kodeksy uchwalamy prawidłowo.)

Przecież Sejm to robi ciągle, na przykład w komisjach śledczych.

Proszę bardzo.

**Wiceprezes  
Rządowego Centrum Legislacji  
Jacek Krawczyk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Problem wyniknął dopiero z rozbieżnej linii orzecznictwa sądów, bo wydawało się, że dotychczasowa regulacja, przewidująca określone przesłanki wyłączenia sędziów, jest na tyle jasna, że nie wymaga dalszej ingerencji ustawodawczej. Dopiero orzecznictwo spowodowało...

(Senator Piotr Andrzejewski: ...naruszanie tej zasady przez sąd.)

Okazało się, że może być to interpretowane w różny sposób. Stąd wyrok trybunału, który jednoznacznie wskazał, w którym kierunku należy pójść. W związku z tym...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak zwany upadek obyczajów, co starsi państwo doskonale odczuwają.)

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Dziękuję.

Przepraszam, Panie Marszałku, musiałem to powiedzieć, bo jest to też przyczynek do tego, jak dzisiaj funkcjonują sądy i co oznacza niezawisłość sędziowska. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

I nie tylko.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Do protokołu swoje przemówienia złożyli pan senator Bisztyga i pan senator Smulewicz\*.

Nikt więcej się nie zgłosił, wobec tego zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego** porządku obrad: informacja Ministra Skarbu Państwa na temat prywatyzacji majątku Skarbu Państwa, ze szczególnym uwzględnieniem sektora energetycznego.

Pragnę powitać obecnych na posiedzeniu przedstawicieli ministra Skarbu Państwa, sekretarza stanu Burego i podsekretarza stanu Leszkiewicza. Bardzo mi miło panów powitać.

Zapraszam do przedstawienia sprawozdania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym w imieniu ministra Skarbu Państwa przedstawić krótką informację na temat przebiegu prywatyzacji majątku Skarbu Państwa, ze szczególnym położeniem nacisku na rok 2009 i realizację planu prywatyzacyjnego w latach 2008–2011, a jeśli chodzi o pytania, ewentualne uwagi, to będziemy do państwa dyspozycji z panem ministrem Burym, który odpowiada w ministerstwie za sektor energetyczny, więc wszystkich pytań wysłuchamy, a potem na nie odpowiemy.

Szanowni Państwo, w tym pierwszym, wprowadzającym wystąpieniu chciałbym się skupić na czterech sprawach. Ten temat pojawił się już na posiedzeniu właściwej komisji i wówczas odbyła się szczegółowa dyskusja na temat poszczególnych projektów, branż, uwarunkowań, szans itd., więc ja króciutko w to wprowadzę, a potem będziemy te tematy rozwijać.

Chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na cele, które sobie stawiamy w Ministerstwie Skarbu Państwa i w rządzie, realizując procesy prywatyzacyjne. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że nie jest tak, jak wskazywałoby na to wrażenie, które można odnieść po wsłuchaniu się w debatę publiczną, że jedynie cel fiskalny i łatanie dziury budżetowej to jest to, co związane jest w jakiś szczególny sposób z prywatyzacją. Powiedziałbym, że jest wręcz odwrotnie. Staramy się realizować cele prywatyzacyjne, mając na uwadze takie elementy, jak wsparcie dla spółek, których Skarb Państwa jest właścicielem lub współwłaścicielem, mając na uwadze potrzeby inwestycyjne poszczególnych podmiotów, potrzeby kapitało-

\*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

we, potrzeby w zakresie know-how, potrzeby w zakresie kultur organizacyjnych. Wydaje się, że właśnie czas dekonstrukcji gospodarczej jest takim czasem, w którym nasze podmioty potrzebują szczególnego wsparcia, a prywatyzacja, oferując różnego rodzaju możliwości w tym zakresie, jest do tego najbardziej predystynowana.

Procesy prywatyzacyjne, jakie prowadzimy – zwracam na to uwagę – mają także cele fiskalne, niewątpliwie. Aczkolwiek, gdy za chwilę będziemy rozmawiać z Wysoką Izbą na temat konkretnych projektów prywatyzacyjnych, to państwo zobacz, że nie ten cel jest najważniejszy, bo gdyby tak było, to na przykład nie byłoby problemu ze sprzedażą spółki Enea. Dla nas ważne jest to, żebyśmy mieli świadomość wartości aktywów, które oferujemy, żebyśmy mieli świadomość tego, że nie chcemy sprzedawać szybko i tanio, lecz chcemy sprzedawać dla dobra tych podmiotów, mając na myśli i realizując interes Skarbu Państwa, ale także chcąc uzyskać jak najlepsze warunki w odniesieniu do poszczególnych branż.

Proces prywatyzacyjny realizujemy w sposób systemowy. Po raz pierwszy w ubiegłym roku został przygotowany i przyjęty plan prywatyzacji na cztery lata, do 2011 r., który obejmuje około osiemset podmiotów, ta liczba się zmienia wraz z upływem czasu, realizacją poszczególnych projektów, a jednocześnie procesy komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych powodują, że dochodzą nowe podmioty. W związku z tym już raz na początku tego roku zaktualizowaliśmy ten plan, potem pojawiła się trzecia aktualizacja, ta z sierpnia bieżącego roku, pod roboczą nazwą „kluczowe spółki do prywatyzacji”, o której za chwilę powiem jeszcze kilka zdań. Mamy więc system, który określa dokładnie podmioty, wykaz podmiotów przeznaczonych do prywatyzacji, tryby, w jakich te podmioty są prywatyzowane, a także harmonogram czasowy, podzielony na kolejne lata, to jest rok 2009, rok 2010 i rok 2011.

Przystępując do prywatyzacji, kierujemy się także programami rządowymi. Wśród tych najbardziej znanych jest program dla elektroenergetyki. Jest to program, który został teraz zmieniony, dlatego że rząd niedawno przyjął program polityki energetycznej do 2030 r. To z tych dokumentów wynika na przykład koncepcja prywatyzacji w energetyce. Za chwilę powiem o tym, co, jak i w jaki sposób prywatyzujemy. Inne dokumenty rządowe to strategia działalności górnictwa węgla kamiennego, strategia czy polityka rządu dla przemysłu naftowego oraz strategia dla przemysłu chemicznego.

Oczywiście, jak państwo doskonale wiedzą, procesy prywatyzacyjne nie są łatwe. Proces prywatyzacyjny to nie jest proces, który trwa miesiąc czy dwa. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że gdy za-

czynamy jakiś proces prywatyzacyjny, to jego koniec widzimy w perspektywie co najmniej czy około dwunastu miesięcy. Czasem trwa to troszkę krócej, czasem troszkę dłużej, ale rok to jest taki minimalny czas, w którym udaje się nam przeprowadzić całą procedurę, bo trzeba przygotować dokumentację, trzeba wyłonić doradcę, który przygotowuje analizę przedprywatyzacyjną, wycenę danej spółki, i dopiero na tej podstawie, gdy ta wycena zostaje odebrana przez właściwe komórki w Ministerstwie Skarbu Państwa, możemy zaofiarować dane aktywo do sprzedaży, wybierając odpowiedni tryb. W zależności od tego, czy mamy do czynienia z trybem negocjacji, który jest najdłuższy, czy mamy do czynienia z przetargiem, czy z aukcją publiczną, które są krótsze, zmienia się czas realizacji poszczególnych projektów, bo wpływa to na czas, ale nie tylko na czas, także na sposób ich realizacji. Negocjacje to tryb, który stosujemy w przypadku bardziej skomplikowanych podmiotów, bo dają one możliwość prowadzenia rozmów z potencjalnymi inwestorami, ich weryfikacji i wyłonienia krótkiej listy, a potem jednego potencjalnego partnera, ale dają też możliwość prowadzenia rozmów o planach inwestycyjnych, o pakietach socjalnych. Aukcja zaś została wprowadzona w ubiegłym roku, także dzięki głosom Wysokiej Izby, w nowelizacji ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji właśnie po to, żeby w odniesieniu do niektórych podmiotów zastosować szybki tryb, to jest ogłoszenie, danie czasu i wystawienie na aukcji danego aktywa.

Prywatyzacja to także oczywiście dosyć skomplikowane procedury wewnętrzne, to uzyskanie w końcowej fazie procesów prywatyzacyjnych odpowiednich zgód właściwych organów, na przykład UOKiK, a w przypadku podmiotów, które uczestniczą w procesach, a nie pochodzą z krajów Unii Europejskiej, zgody ministra spraw wewnętrznych i administracji. Często też jest tak, że prowadzimy procesy prywatyzacyjne, prowadzimy je do samego końca, a kończą się one na etapie szukania inwestora, dlatego że nie ma chętnych na poszczególne aktywa. Muszę tutaj wyraźnie powiedzieć, że liczba takich podmiotów wzrasta. Ma to pewnie związek z dekonstrukcją i z tym, że sytuacja na rynkach światowych, globalnych, powoduje, że nie zgłaszają się chętni. W tym roku mamy już około osiemdziesięciu takich projektów, które przeprowadziliśmy od początku do końca, ale nie zakończyły się one znalezieniem inwestora.

Jeżeli chodzi o dane statystyczne, i to jest druga kwestia, to może tak króciutko. Prawie osiemset podmiotów jest zaofiarowanych do sprzedaży do roku 2011. W tej chwili rozpoczęliśmy procesy prywatyzacyjne w blisko siedemset podmiotach. Około 85% podmiotów zaplanowanych do prywatyzacji do końca roku 2011 jest już uruchomiona. Jeśli chodzi o procesy prywatyzacyjne, to w tej

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

chwili... Niektóre zostały zakończone, niektóre są rozpoczynane, ale ogólnie trwają czterysta sześćdziesiąt trzy procesy prywatyzacyjne. W tylu spółkach prowadzimy sprzedaż, zbycie w różnych formułach i w różnych trybach. W stu sześćdziesięciu ośmiu podmiotach poszukujemy aktualnie inwestora, czyli jesteśmy na etapie finalnym. Gdyby podsumowywać jakiś okres, to od początku obowiązywania planu prywatyzacji, czyli od kwietnia ubiegłego roku zakończyliśmy postępowania prywatyzacyjne w stu siedemdziesięciu trzech podmiotach, a w tym roku, od początku roku, zakończyliśmy siedemdziesiąt jeden projektów. Do końca roku mamy zaplanowane jeszcze pięćdziesiąt cztery projekty, czyli będziemy mieć ponad sto dwadzieścia projektów prywatyzacyjnych. Dla porównania, abyśmy mogli zobaczyć skalę tego zjawiska, mogę podać, że w roku 2006 czterdzieści jeden projektów zostało zakończonych, w roku 2007 – sześćdziesiąt osiem.

Kolejne dane. Mamy trzydzieści dwa wnioski od jednostek samorządu terytorialnego o komunalizację spółek. Także zmiany ustawowe wprowadzone w ostatnich miesiącach spowodowały, że mamy możliwość prawną oferowania samorządom bezpłatnie akcji danych spółek i staramy się to czynić, dlatego że Skarb Państwa, który jest właścicielem lub współwłaścicielem w tej chwili jeszcze ponad tysiąc stu podmiotów, w tym zasobie, w tym portfelu, ma także wiele podmiotów, które nijak się mają do strategicznych zadań państwa. One są po prostu lokalnymi przedsiębiorstwami, których współwłaścicielem z powodzeniem może być jednostka samorządu terytorialnego albo gmina, albo powiat, albo województwo.

Skomercjalizowaliśmy w tym roku trzydzieści pięć przedsiębiorstw państwowych. Proces ten powoli dobiega końca. W związku z tym projekt ustawy o nadzorze właścicielskim – to jest taki projekt ustawy, który został przygotowany w ministerstwie i jest już po konsultacjach międzyresortowych w stałym Komitecie Rady Ministrów, który ma uchylić dotychczasową ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji, i zastąpić ją – już nie przewiduje trybu prywatyzacji bezpośredniej, ponieważ proces komercjalizacji... po prostu liczba przedsiębiorstw państwowych jest coraz mniejsza i ten proces powoli się kończy.

Czas przejść do konkretnych projektów. Prywatyzujemy w różny sposób w zależności od tego, jaka formuła jest w danej chwili najlepsza. Odpowiednio do tego, tutaj znów będę polemizował z tezą o celach fiskalnych, w kilku przypadkach wykorzystujemy Giełdę Papierów Wartościowych. Wprowadzamy spółki na giełdę, dotychczas od początku 2008 r. wprowadziliśmy pięć takich spółek: Tarnowskie „Azoty”, Kopalnia Węgla „Bogdanka”, Enea, PKO BP – była niedawno emi-

sja – i Polska Grupa Energetyczna. W sumie uzyskaliśmy w ten sposób z rynku prawie 14 miliardów zł. Od razu może porównam to do roku 2007, kiedy była koniunktura. Wtedy z rynku ściągnięto 0,25, czyli 250 milionów zł. Myśmy w ciągu tych osiemnastu, dziewiętnastu miesięcy, które minęły, ściągnęli prawie 14 miliardów zł. Te pieniądze nie trafiły do budżetu państwa, tylko do spółek. Te pieniądze trafiły do spółek, a więc nie łąciliśmy tylko dziury w budżecie państwa, lecz także wykorzystujemy dostępne w prawie mechanizmy, by ściągnąć kapitał do spółek. Na przykład Polska Grupa Energetyczna, która w swym debiucie na początku listopada ściągnęła z rynku prawie 6 miliardów zł, wszystkie te pieniądze przeznaczyła na swoje inwestycje.

Pozostałe tryby to, tak jak mówiłem, oczywiście negocjacje, aukcja. Aukcja, która została przez parlament wprowadzona nowelizacją ustawy o prywatyzacji z grudnia ubiegłego roku, sprawdza się powiedziałbym, średnio. Wszyscy myśleliśmy, że to będzie szybki sposób zaoferowania aktywów prostych, że będą chętni, będą kupować, nie będzie skomplikowanych procedur. Okazało się, że nie jest to takie łatwe. Do tej pory odbyło się czternaście aukcji, zaoferowaliśmy na tych aukcjach dwadzieścia osiem podmiotów, no i niestety tylko cztery udało się sprzedać. Na pozostałe nie było żadnych chętnych. Przyspieszamy z tym procesem, do końca roku mamy jeszcze zaplanowanych piętnaście aukcji, tak że w sumie będzie ich dwadzieścia dziewięć w tym roku. Do wystawienia mamy trzydzieści cztery podmioty, w sumie wystawimy w tym roku sześćdziesiąt dwa. Sposób jest dobry, jeżeli chodzi o szybkość, o tempo, ale efektywność tego narzędzia jest taka sobie.

Jeżeli mówimy o konkretnych podmiotach, to ważny jest dokument przyjęty przez Radę Ministrów w sierpniu bieżącego roku, czyli lista kluczowych spółek do prywatyzacji. Chodziło o to, żeby teraz, w okresie szczególnie ważnym z punktu widzenia dekoniunktury gospodarczej, zwrócić uwagę na kilka aktywów, które są bardzo istotne. Ta lista, która zawiera pięćdziesiąt cztery podmioty, została przyjęta przez Radę Ministrów do realizacji na najbliższe osiemnaście miesięcy, do końca przyszłego roku. Teraz chciałbym do tej listy zajrzeć i przedstawić państwu krótko, co się dzieje w poszczególnych podmiotach, bo to będzie, myślę, dosyć interesujące.

Lista na rok 2009 zaczyna się od Enei. Tutaj od razu odniosę się może do sektora energetycznego, a jak będzie trzeba, to później będziemy to rozwijać. Mamy cztery podmioty, realizujemy strategię przyjętą dla tego sektora w 2006 r., w kwietniu. Ta strategia zakładała, że dwie największe spółki Tauron i PGE nie będą prywatyzowane w całości, że Skarb Państwa zachowa nad nimi pewien rodzaj kontroli. W PGE będzie ciągle większość

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

wym akcjonariuszem, w odniesieniu do Taurona będzie sprawować władztwo korporacyjne, trochę na wzór takiego władztwa, jakie sprawuje dzisiaj w PKN Orlen, czy w KGHM. Dla pozostałych dwóch spółek, czyli Enei i Energii z Gdańska, będziemy szukać inwestorów branżowych i w całości je sprywatyzujemy. Jeżeli chodzi o Eneę, to ten proces nam się nie udał, dlatego że ostatecznie nie złożono żadnej wiążącej oferty i w przyszłym roku będziemy na nowo oferować Eneę do sprzedaży.

Tak zwana pierwsza grupa chemiczna, czyli Kędzierzyn, Tarnów i Ciech – trwa prywatyzacja. Jesteśmy na moment przed złożeniem ofert wiążących. Jest sześciu potencjalnych inwestorów, odbywają się spotkania *due diligence* z zarządami spółek, w grudniu będzie wyznaczony termin do składania ofert wiążących. Mamy nadzieję, że być może do końca roku uda nam się poznać tego jednego inwestora, z którym rozpoczniemy negocjacje pakietów socjalnych, czyli tych zobowiązań pozacenowych. Tutaj chciałbym uspokoić także organizacje związkowe z tych spółek, one zwracają się do nas w tych sprawach, zwracają się na pewno także do biur poselskich i senatorskich. A więc z tym jednym inwestorem będziemy rozmawiać także na temat i inwestycji, i pakietów socjalnych. W tej chwili przygotowujemy się do przyjmowania ofert wiążących. Do końca pierwszego kwartału przyszłego roku proces w pierwszej grupie chemicznej mógłby się zakończyć.

Giełda Papierów Wartościowych – przyjęliśmy oferty wiążące. Jak państwo wiecie, z oferentów strategicznych zgłosiła się tylko giełda niemiecka. Analizujemy i badamy tę ofertę. W odniesieniu do giełdy, wyraźnie chciałbym to powiedzieć, znacznie mają dwa czynniki w takiej kolejności, jak je wymienię. Po pierwsze, kwestia koncepcji rozwoju i zapewnienia rozwoju dla giełdy, wzmocnienia jej pozycji w Europie Środkowo-Wschodniej i uzyskania pewności, że to będzie giełda, która będzie konkurować o bycie pierwszą w Europie, i giełda, która będzie się rozwijać. Innego partnera dla tej giełdy nie chcemy. Drugim elementem jest dopiero cena.

(Senator Stanisław Gogacz: Giełda ma być sprzedana w całości?)

Nie. Giełda sprzedawana jest w ten sposób, że my w tej chwili jesteśmy właścicielem 98% tego podmiotu, inwestorowi strategicznemu zaoferowaliśmy do 73%, a 23% jest zaoferowane inwestorom, którzy już w tej chwili są udziałowcami giełdy, czyli domom maklerskim, bankom inwestycyjnym. W tym drugim przypadku zgłosiły się dwa podmioty, w tym pierwszym przypadku jeden podmiot. W tej chwili analizujemy to od strony formalnej, czytamy tę koncepcję i w najbliższych dniach jeszcze nie będzie w tej sprawie żadnych decyzji.

Jeśli chodzi o kolejne spółki, już o mniejszym znaczeniu, których prywatyzacja planowana jest w tym roku, to jest to na przykład Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Legnicy. Już jest inwestor, czekamy na zgodę UOKiK w tej sprawie, KGHM, ta grupa kapitałowa, zostanie inwestorem. Elektrociepłownie „Zabrze” i „Bytom” sprzedawane są razem, mamy cztery oferty. W tej chwili czekamy na oferty wiążące do 4 grudnia i zobaczymy, co się tam pojawi.

Jeśli chodzi o Fabrykę „Sklejka-Pisz” – wymieniam takie spółki, które się najczęściej pojawiają, które być może pojawiły się w państwa działalności publicznej, w mediach – to niestety kolejny proces prywatyzacyjny jest nieudany, bo pierwotnie mieliśmy dwóch inwestorów, z którymi negocjowaliśmy, ale na końcu okazało się, że żaden nie przedstawia takiej oferty, która by nas satysfakcjonowała. Też proszę zwrócić uwagę na to, że nie interesują nas oferty w ogóle, tylko interesują nas dobre oferty. Jak nie ma dobrych ofert, to w ogóle wstrzymujemy ten proces i uruchamiamy wszystko na nowo.

Mamy trochę pakietów resztówkowych i powiem kilka zdań na ten temat. Od początku tego procesu sprywatyzowaliśmy, sprzedaliśmy już ponad sto resztówek. Tutaj nastąpiło znaczne przyspieszenie. Mówimy o resztówkach giełdowych, których mamy jeszcze około dwudziestu, i mówimy o resztówkach niegiełdowych.

Te niegiełdowe powstają w taki sposób, że zgodnie z ustawą zawsze mamy zaoferować inwestorowi 85% akcji, a pozostałe 15% jest przeznaczone dla uprawnionych pracowników. I jeżeli nie wszyscy pracownicy, nie wszyscy uprawnieni w danym okresie odbiorą te akcje, to one przechodzą na Skarb Państwa. Nam zostaje 1%, 2%, 3%, 5% akcji, z którymi potem nie wiadomo, co zrobić, bo te akcje nie dają nam specjalnego wpływu na spółkę, a mamy je jakby w portfelu i dosyć trudno jest je zbywać, dlatego że mimo wielokrotnych próśb, wniosków kierowanych zwłaszcza do większościowych akcjonariuszy, oni nie zawsze chcą to kupować, bo im to na nic się nie przyda, gdyż już mają tyle, że i tak rządzą w spółce. Niektórzy nawet mówią, że chcą mieć tego akcjonariusza w postaci Skarbu Państwa, bo gdy idą do banku po kredyt, to według nich prestiż spółki i wiarygodność kredytową wzmacnia to, że w akcjonariacie jest Skarb Państwa. A inni nie chcą kupować, bo po co inwestorowi innemu niż związany dotychczas ze spółką 2% jakiejś spółki. Jeżeli to nie jest spółka, która przynosi megadywidendę, to nikt nie widzi w tym interesu.

Z giełdowymi jest trochę łatwiej. Jeśli chodzi o przykłady spółek giełdowych, to było to Pekao SA, największa nasza transakcja w tym roku, bo z niej uzyskaliśmy prawie 1,5 miliarda zł. W tym banku mieliśmy około 4% akcji i one były tyle warte. Jest grupa spółek giełdowych, których

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

jesteśmy współwłaścicielami, typu Barlinek, Cersanit, czyli znanych firm, ale wszystko zależy od notowań na giełdzie. Jeżeli te notowania nie są takie, jakie by nas satysfakcjonowały – na przykład mamy pięć spółek spośród tych dwudziestu, w przypadku których aktualny kurs giełdowy jest niższy od wartości księgowej – to oczywiście nie możemy tego zaoferować do sprzedaży. Największym naszym aktywem w tych resztówkach giełdowych jest TP SA – często państwo pewnie o tym czytacie – mamy tam też nieco powyżej 4%. No i niestety nie możemy tego dzisiaj sprzedać, dlatego że kurs jest dosyć niski, jest niższy od średniej z ostatnich sześciu miesięcy. Nie możemy tego dzisiaj sprzedawać, bo sprzedawalibyśmy po prostu tanio, a jest to duża resztówka. Gdybyśmy chcieli uzyskać przychód z prywatyzacji, to byśmy to może sprzedawali. Dzisiaj jest to wartość około 900 milionów zł, czyli dla realizacji tego planu, o którym zaraz jeszcze będę mówił, zakładającego osiągnięcie dochodów w wysokości 12 miliardów w tym roku, dużo by to dało, ale nie chodzi o to, żeby to zaraz sprzedać.

Jeżeli chodzi o przyszły rok, to listę otwiera Tauron, czyli druga co do wielkości grupa energetyczna. W czerwcu przyszłego roku planujemy wprowadzić tę spółkę na giełdę i jednocześnie sprzedać część pakietu, którego jesteśmy współwłaścicielem. Będzie to pierwsza taka operacja, będzie połączone jedno z drugim, będzie to operacja pilotażowa, zobaczymy, jak wyjdzie. Pozwoli ona wnieść dochody i do spółki, i do budżetu państwa.

Mamy zaplanowaną sprzedaż dziesięcioprocentowego pakietu KGHM – o tym było dosyć głośno – w przyszłym roku. 9 grudnia jest walne zgromadzenie akcjonariuszy, które ma zatwierdzić zmiany w statucie tej spółki. Zmiany mają na celu wzmocnienie pozycji Skarbu Państwa w tej spółce tak, żeby ewentualna sprzedaż 10% akcji nie oddziaływała w żaden sposób na wpływ Skarbu Państwa na tę spółkę.

Jeżeli chodzi o Polską Grupę Energetyczną, wprowadzoną na giełdę, to w przyszłym roku zamierzamy zbyć trochę udziałów, ale tak, żeby zachować co najmniej 51%. Dokumenty rządowe jasno przewidują, że w dającej się przewidzieć perspektywie nie zamierzamy schodzić w tej spółce poniżej 50%.

Energę gdańską – szukamy dla niej inwestora branżowego. Jesteśmy na końcowym etapie wyłaniania doradcy w ministerstwie dla tego procesu i w przyszłym roku zaoferujemy to aktywne w trybie negocjacji inwestorom branżowym.

Lubelski Węgiel „Bogdanka”, spółka wprowadzona na giełdę także w tym roku – w przyszłym roku chcemy mały pakiet tej kopalni także zaoferować do sprzedaży.

Jeśli chodzi o drugą grupę chemiczną, czyli „Puławy” i „Police”, ważne aktywne, to dzisiaj nie wiemy jeszcze, czy będą razem, czy oddzielnie, dlatego że sytuacja finansowa „Polic” i „Puław” jest diametralnie inna i musimy dobrze się zastanowić, czy wspólna sprzedaż, wspólny inwestor to będzie korzyść, czy raczej obciążenie. To wymaga jeszcze pewnych analiz, ale powoli z tym ruszamy. Jeśli chodzi o „Police”, które znajdują się w trudnej sytuacji finansowej, bo wyniki za trzy kwartały pokazują stratę już powyżej 300 milionów zł, to pewnie będziemy chcieli przyspieszyć procesy prywatyzacyjne, ale w takim sensie, że szukamy dobrego inwestora, pewnego inwestora, takiego, który by wsparł tę spółkę. Tam pracują trzy tysiące ludzi i jest to niezwykle istotny podmiot dla Pomorza Zachodniego i nie tylko.

Jeśli chodzi o pozostałe podmioty, o mniejszym znaczeniu czy o mniejszej wartości, na przykład „Ruch” SA, to analiza i wycena tej spółki są w odbiorze w ministerstwie i w przyszłym roku będzie oferta. Są drobniejsze projekty i jeżeli państwo będziecie pytać o konkretne podmioty, to będziemy odpowiadać.

Kilka zdań o finansach. W tym roku zaplanowaliśmy w ustawie budżetowej 12 miliardów zł, w przyszłym roku 25 miliardów zł. W sumie do końca przyszłego roku chcemy uzyskać przychody na poziomie około 37 miliardów zł. Mówimy o budżecie. Oprócz tego idą te rzeczy, o których mówiłem wcześniej, czyli te związane z IPO, uzyskiwaniem pieniędzy z rynku i przekazywaniem ich bądź pozostawianiem w poszczególnych spółkach.

Gdy mówimy o przyszłym roku, to nie sposób nie wspomnieć PZU, bo to będzie pewnie największa nasza przyszłoroczna transakcja. Nie było jej w tym wykazie prywatyzacji kluczowych spółek, a to z racji tego, że ciągle toczyły się negocjacje z Eureko. Dzisiaj już jesteśmy po nich i ugoda przewiduje, że najpóźniej do 2 lipca przyszłego roku w KNF znajdzie się prospekt emisyjny, to znaczy zacznie się przygotowywanie procedury wprowadzania PZU na giełdę. I to będzie pewnie nasza największa transakcja, jeśli chodzi o wartość.

Jak wygląda realizacja planu przychodów na ten rok? Mamy w tej chwili ponad 6 miliardów zł, w tym są projekty prywatyzacyjne oraz sprzedaż praw poboru akcji PKO BP za 1 miliard 400 milionów. W tej chwili jest więc w budżecie państwa więcej niż 50% przychodów z prywatyzacji, bo jakieś 6 miliardów 200 milionów. Do końca roku takie pewne projekty opiewają na prawie 1 miliard zł. Zastanawiamy się jeszcze nad pewnymi operacjami, które być może wesprą tę pulę przychodową. Trzeba pamiętać o tym, że Skarb Państwa w różny sposób dostarcza pieniądze do budżetu. Oprócz prywatyzacji taką metodą są dywidendy. W tym roku w budżecie państwa mieliśmy zaplanowane, że w ten sposób do budżetu zоста-

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

nie przekazane 7 miliardów 100 milionów zł. W tej chwili pobraliśmy już prawie 4 miliardy ze spółek, do pobrania zostały nam drugie 4 miliardy, w tym dywidenda z PZU w wysokości 3 miliardów 400 milionów. To oznacza, że z dywidend będziemy mieć prawie 1 miliard złotych więcej niż planowaliśmy, sumując to z tymi przychodami z prywatyzacji. Mówię to, bo z tej prywatyzacji może być ewentualnie troszkę mniej. W przyszłym roku będzie 25 miliardów z prywatyzacji i 4 miliardy z dywidend. Taki jest plan w projekcie ustawy budżetowej, nad którym pracuje obecnie parlament.

I na koniec jeszcze dwa zdania o tym, co robimy, żeby przyspieszyć tę prywatyzację. Powiem tutaj głównie o zewnętrznych sprawach, czyli o efektywnej współpracy z OFE, z bankami inwestycyjnymi, z doradcami, a także o zmianach w ustawach o prywatyzacji i komercjalizacji, możliwości udostępnienia na aukcjach spółek ze stu-procentowym udziałem Skarbu Państwa – to była zmiana, która miała usprawnić procesy prywatyzacyjne. Jeśli chodzi o zmiany wewnętrzne, to otworzyliśmy w tym roku Centrum Relacji Inwestorskich, czyli takie miejsce, w którym potencjalny inwestor znajdzie każdy rodzaj informacji interesującej go czy mogącej wpływać na decyzję o zainteresowaniu się naszymi aktywami. Ciągłe przybywają do nas różnego rodzaju delegacje, od Japonii, przez Portugalię, po Amerykę, przedstawiciele banków inwestycyjnych, ale i konkretni inwestorzy, których zachęcamy do zainteresowania się naszymi aktywami. Chcemy te procesy prowadzić w sposób uczciwy, rzetelny, obiektywny i publiczny, stąd między innymi w kwietniu bieżącego roku uruchomiliśmy karty prywatyzacyjne. Na stronach internetowych ministerstwa znajdują państwo wszystkie informacje o każdym projekcie prywatyzacyjnym z adnotacją, jaki urzędnik to prowadzi, na jakim to jest etapie, jaka firma doradza przy tym projekcie, kto robił wycenę. Jak już mówiłem, chcemy te procesy prowadzić w sposób przejrzysty. Dlatego jesteśmy dzisiaj z panem ministrem Burym otwarci na wszelkie państwa pytania, zresztą bardzo o nie prosimy. Dziękujemy bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Trzy pytania...)

Proszę sobie wynotować, a ja w międzyczasie pozwolę sobie zadać pytanie.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, czy ministerstwo skarbu w istniejącej sytuacji jest całkowicie zadowolone

z ustawy prywatyzacyjnej? Bo sytuacja, która ostatnio powstała, jest, powiedziałbym, mało komfortowa. Czy sytuacja prawna pozwala ministrowi na dostatecznie efektywną obronę interesów Skarbu Państwa?

Problem jest, proszę pana, następujący. Wszyscy na tej sali byliśmy za prywatyzacją stoczni w taki sposób, ażeby produkcja stoczniowa mogła być kontynuowana. Absolutnie wszyscy temu kibicowaliśmy. Po czym okazuje się, jeżeli zajrzy się do materiałów, które dostałem, że tego rodzaju procedura jest właściwie niewykonalna bez przekraczania uprawnień, bez naruszania przepisów. W tym momencie zaczyna się po prostu improwizacja. Chyba coś złego jest w prawie, bo o złą wolę ja tutaj akurat nikogo nie podejrzewam. To, co zobaczyłem, to jest taki chaos, jakbyśmy działali w warunkach dawnej, starej opozycji, co ja bardzo dobrze znam i wiem, jak to się odbywało. Tu jest ten problem. Muszę powiedzieć, że z punktu widzenia przepisów państwa prawa, to tam właściwie co dwie strony można coś znaleźć. Może by jednak te przepisy tak ustawić, żeby ministerstwo skarbu rzeczywiście było w stanie bronić tych interesów. Jak państwo oceniają tę sytuację? Chodzi o to, żeby podobne sytuacje się nie powtarzały. Mieliśmy do czynienia z całkowitą improwizacją, a na dodatek jeszcze okazało się, że trafiliśmy na oszustów. Czy ministerstwo jest w stanie uniknąć takich sytuacji? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spróbuję od razu odpowiedzieć. Wydaje mi się, że zostały tutaj poruszone przez pana marszałka trzy sprawy. Pierwsza dotyczy legislacji i kwestii zadowolenia lub niezadowolenia z obecnie obowiązujących przepisów. To nie są nowe przepisy, bo ustawa o prywatyzacji obowiązuje od trzynastu czy czternastu lat, od 1996 r. My zresztą uważamy, że ona już nie spełnia swoich zadań i dlatego przygotowaliśmy projekt nowej, dużej ustawy o nadzorze właścicielskim, który pewnie będzie uwzględniał wiele uwag, doświadczeń, jakie pojawiły się przez lata stosowania tych przepisów. Być może będą to także te, na które zwraca tutaj uwagę pan marszałek. Nie jest to jednak łatwa sprawa, bo akurat w przypadku stoczni – i tutaj dotknę tych dwóch pozostałych spraw – na ten proces nałożyło się kilka wątków. Pierwszy to wątek decyzji Komisji Europejskiej z listopada ubiegłego roku, które w odniesieniu i do Gdyni, i do Szczecina wyraźnie mówiły o tym, że proces sprzedaży majątku postoczniowego w częściach ma być prowadzony w formule rzetelnej, bezstronnej, konkurencyjnej, ale także bezwarunkowej, co oznacza, że sprzedaż tego majątku po

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

to, by można było tam kontynuować produkcję stoczniową była bardzo trudna, bo nie do końca można było o tym głośno mówić. Ale wszyscy kibicowaliśmy temu, żeby znalazł się ktoś... Podobnie zresztą jest w przypadku tego drugiego procesu. Za tydzień będziemy mieć licytację, do wczoraj był czas na wpłacanie wadium. Sercem wszyscy, i ci, którzy nadzorują ten proces, i ci, którzy go obserwują poprzez media, jesteśmy za tym, by polski przemysł stoczniowy się rozwinął. Ale, niestety, ten proces musieliśmy prowadzić bezwarunkowo i inwestorzy nie otrzymali, bo nie mogli otrzymać – to przewidywała także ustawa specjalna – żadnych warunków dotyczących tego, jaki rodzaj produkcji ma być prowadzony po zakupie danych aktywów. To niestety potem dało o sobie znać, bo z jednej strony mieliśmy procedury, a z drugiej strony, jeśli tylko pojawiał się ktoś chętny, kto deklarował – przecież nie my deklarowaliśmy, tylko on – publicznie, na konferencjach prasowych, że zakłada spółkę Polskie Stocznie i chce tam kontynuować działalność stoczniową, to się na niego chuchało, dmuchało i zachęcało, żeby wystartował.

Trzeba zresztą powiedzieć, że to jest bardzo dziwna kwestia: wpłacenie wadium, czyli deklaracja uczestnictwa w licytacji, a potem nie zapłacenie całości. Dziwne jest to, że ktoś naraził się na stratę tych prawie 40 milionów zł, bo wadium... Ponieważ pojawiają się interpelacje poselskie w tej sprawie, to głośno uprzejmie informuję, że ta kwota znajduje się na subkontach dwóch stoczni i nie zostanie zwrócona temu potencjalnemu inwestorowi. W ministerstwie przy okazji procesów prywatyzacyjnych nie było specjalnie dużo takich przypadków, że ktoś wpłaca pieniądze, wchodzi do gry, a potem się wycofuje. Wszystkie przypadki prowadzonych procesów pokazują raczej, że jak już wyłoniliśmy tego potencjalnego inwestora, to negocjowaliśmy z nim do końca umowę i potem on tę umowę zawierał.

Jest pewien mały problem, o którym chyba zresztą prasa w poniedziałek donosiła, występujący w nie tak dużej skali. To problem niedotrzymywania pewnych obietnic przy procesach prywatyzacyjnych. Znaczący to, że ktoś się do czegoś zobowiązał, ktoś zapłacił, ale ten, kto się zobowiązał do zrealizowania pewnych inwestycji, po roku czy po dwóch ich nie zrealizował, nie realizuje. No, wtedy dialog między ministrem skarbu a tym podmiotem odbywa się na sali sądowej i uruchamiamy wszystkie procedury i mechanizmy, które są przewidziane prawem.

Jeszcze jeden wątek się tutaj pojawił, niezwykle istotny, ważny z punktu widzenia skuteczności prowadzonych procesów. Ja go definiuję jako problem zachęcania inwestorów, bo my nie możemy skonstruować takich przepisów

w jakiegokolwiek formule nakazowej, które by zobowiązywały potencjalnych inwestorów do zainteresowania się danym aktywem, do kupna danego aktywu. W przypadku stoczni to była suwerenna decyzja tego podmiotu, który powiedział: dobrze, zostawiam te 40 milionów, nie wchodzę dalej do gry. Dlaczego? Nikt z nas do końca nie wie, dlaczego podjął taką decyzję, pewnie wynikała z biznesowego punktu widzenia i z tego, co się w ogóle dzieje w przemyśle stoczniowym, ale do końca tego nie wiadomo. Przypadek Giełdy Papierów Wartościowych i przypadek spółki Enea pokazują, co jest zadaniem i rolą ministra Skarbu Państwa. I ten minister będzie dobry, który stworzy najlepsze warunki do prowadzenia procesów prywatyzacyjnych. To stworzenie oznacza i legislację, i sprawy organizacyjne, a także zrobienie wszystkiego, co można, żeby można było dane aktywa, dany podmiot sprywatyzować, zbyć, przekazać w prywatne ręce, czyli przeprowadzić całą procedurę, zrobić wycenę, zaoferować do sprzedaży. Ale to jest tak, jak w przypadku tych aukcji. Oferujemy, a nikt się nie zgłasza. I co my mamy z tym zrobić? Nikomu nie możemy kazać przyjść. Jeśli zaczniemy zachęcać czy namawiać, to wtedy będziemy mieli rodzaj afery.

Teraz Enea – my uważamy, że to jest dobre aktywo, zdrowe aktywo, bardzo wartościowe aktywo, ale niestety, żaden duży branżowy inwestor się nie zgłosił. W ostatnim momencie mieliśmy RWE, ale ostatecznie, po zbadaniu spółki, po różnych czynnościach, które są normalnymi czynnościami przy procesach prywatyzacyjnych, po rozmowach, po prezentacjach zarządu, RWE doszedł do wniosku, też nie wiemy do końca, dlaczego, żeby tej oferty ostatecznej nie składać. A Giełda Papierów Wartościowych? Były cztery podmioty na krótkiej liście. Nasza giełda jest jedną z najlepszych, można by nawet powiedzieć, że najlepszą w Europie, konkuruje tutaj z Wiedniem w Europie Środkowo-Wschodniej i właściwie we wszystkich wskaźnikach wyprzedza...

(Głos z sali: Cztery?)

Zaraz odpowiem na to pytanie.

No, ale Londyn się wycofał pod koniec września, Amerykanie nie złożyli w ogóle oferty i mamy tylko jednego partnera. Jesteśmy skazani na rozmowy z nim i albo je będziemy kontynuować, albo będziemy szukać jakiegoś innego wariantu. Nikogo nie zachęcimy na siłę do zainteresowania się naszymi aktywami. Prawda jest też taka, że to, co było dobre, to się sprzedawało wcześniej. Wiele dobrych aktywów już sprzedaliśmy, przecież procesy prywatyzacyjne trwają już u nas kilkanaście lat. Po tych kilkunastu latach zostały nam dobre podmioty, ale jest ich mniej, została za to cała masa podmiotów, które bardzo trudno się sprzedają. Tak bym odpowiedział na to pytanie pana marszałka.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Głos ma pan senator Andrzejewski.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, trzy pytania.

Pierwsze pytanie. Chciałbym, żeby pan uzupełnił swoje wystąpienie o informację – jeżeli może pan zrobić to wyczerpująco w tym momencie, to teraz, a jeśli nie, to poprosimy o odpowiedź na piśmie, a ja to udostępnię koleżankom i kolegom zgodnie z zakresem ich potrzeb – na temat prywatyzacji przez porzucenie. Chodzi o mienie porzucone przez Skarb Państwa, o nasze wspólne mienie. Myślę tu o mieniu Funduszu Wczasów Pracowniczych. Minister pod koniec ubiegłego wieku zażądał po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego sprawozdania z zarządu tym mieniem. Spółka OPZZ, która na skutek korupcji politycznej, rzutem na taśmę przyznała sobie w kadencji 1993–1997 w całości ten majątek ogólnonarodowy, sobie, spółce utworzonej tuż przedtem, została uprzedzona, że jest to majątek Skarbu Państwa, który będzie podlegał zarządowi. Kolejni ministrowie skarbu udają, że nie ma problemu. Jest to mienie porzucone, transformowane już w inne podmioty, polskie i zagraniczne, między innymi zakładane są kasyna, skoro mówimy o hazardzie itd., itd. Chciałbym wiedzieć, jakie kroki podejmuje pan minister. A może uznał, że należy prywatyzować również przez porzucenie? I jaką odpowiedzialność urzędników, w ramach art. 231 kodeksu karnego, rodzi niedopełnienie obowiązków służbowych? Wspomnę, że minister też jest funkcjonariuszem w rozumieniu prawa karnego. Prosiłbym o szczegółową informację, a dzisiaj o wyjaśnienie, czy to w ogóle jest przedmiotem zainteresowania. I czy nie ma więcej takiego porzuczonego mienia, w przypadku którego władzę rzekomo sprawuje, ma pozorne władztwo, minister skarbu? Były tutaj interwencje NIK i innych instytucji, ale milczenie ze strony poszczególnych kierowników resortu wskazuje na to, że jest to celowe zaniechanie. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy przewidujecie państwo w ramach prywatyzacji nakładanie jednocześnie na podmioty, które przejmują majątek, zobowiązań Skarbu Państwa? Czy przy prywatyzacji, jako warunek prywatyzacji, są nakładane zobowiązania? Chodzi chociażby o PKO BP i giełdę. Wczoraj robiliśmy ustawę o spłacie kredytów mieszkaniowych; PKO BP jako spółka Skarbu Państwa świadczyło ogromną pomoc w tym zakresie. Czy te podmioty, zwłaszcza banki, będą w dalszym ciągu wykonywać te funkcje dotyczące zobowiązań Skarbu Państwa wynikających z ustaw? Czy będą obsługiwać również te zadania,

które państwo polskie nałożyło? I czy minister Skarbu Państwa troszczy się o to, żeby prywatyzowane podmioty zapewniały jednak obsługę tych zadań, do których powołały je ustawy stanowione przez nas i władza wykonawcza, wtedy, kiedy były jeszcze w zakresie majątku Skarbu Państwa?

I trzecie pytanie...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, proszę o dyscyplinę.)

Staram się...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czasową, czasową.)

Dziękuję. Przyjmuję do wiadomości, Pani Marszałek.

Trzecie pytanie dotyczy sektora energetycznego, który jest przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania, ale też bezpieczeństwa państwa. Chodzi mianowicie o złotą akcję. Czy prywatyzując i osiągając skutki fiskalne dla budżetu, możemy jednocześnie zapewnić sobie złotą akcję, czy są jakieś przeszkody, a jeżeli są, to jakie...

(Głos z sali: Złota akcja?)

Wiemy, co to jest. To skrót, nie mogę tego dłużej tłumaczyć.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo.)

Pani Marszałek, przepraszam.

Czy w strategicznych sektorach – a sektor energetyczny jest sektorem strategicznym – istnieje możliwość zapewnienia sobie złotej akcji w tego typu prywatyzowanych przedsiębiorstwach? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, ale jeszcze...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, ale zakres... Musiałbym trzy razy zgłaszać się do zadawania pytań.)

Ja wiem, ale wszyscy koledzy mają po kilka pytań.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, i myślę, że możemy do jutra te pytania zadawać, bo sprawa jest tego warta.)

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Chróścikowski jako drugi. Będziemy zadawać po dwa pytania. Dwie osoby i... Proszę uprzejmie.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, dlaczego... (Rozmowy na sali)

Czy można mówić dalej? Można? Dlaczego nie ma dobrych kontaktów ze związkami zawodowymi? Dochodzi do zrywania zapisów umów społecznych, które nie są realizowane.



(senator J. Chróścikowski)

Drugie pytanie. Jakie są przykłady dobrych zamierzeń inwestycyjnych w energetyce? Czytam tu na przykład o tak zwanych blokach energetycznych. Czy to jest jakiś dobry przykład? Czy można się czymś pochwalić? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pan minister zapisuje i odpowie na pewno na wszystkie pytania.

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Pytania pana senatora Andrzejewskiego.

Jeżeli chodzi o Fundusz Wczasów Pracowniczych, to rzeczywiście odpowiemy szczegółowo na piśmie. Chciałbym tylko zapewnić, że nie ma w naszej praktyce ani teorii czegoś takiego jak prywatyzacja przez porzucenie, w tym sensie, że żaden majątek nie powinien być tak traktowany. Ale ten problem omówię szerzej na piśmie, ponieważ on nie wpisuje się w plan prywatyzacyjny i nie jest jakby w moich kompetencjach. Muszę to dokładniej sprawdzić i prześlemy odpowiedź na piśmie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam, ale ta sprawa jest ważna. To najstarsze niewykonane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego...)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Momen-cik... Już, chwileczkę, Szanowni Państwo, już moment... Dobrze, niech pan minister kontynuuje.)

Sektor strategiczny a złota akcja. To właściwie było pytanie o to, jak w planach prywatyzacyjnych podchodzimy do pewnej puli spółek, które, z racji różnych interesów państwa – czy to kwestii bezpieczeństwa, czy to obronności, czy to innych – są uważane za spółki strategiczne. Jakie są mechanizmy, żeby je chronić? Przede wszystkim chcę powiedzieć, że my jako ministerstwo podtrzymujemy taką politykę, iż jest grupa podmiotów, których nie przewidujemy do prywatyzacji, właśnie ze względu na interes państwa – o, tak to w skrócie nazwijmy. Taka lista... Wyrazem tego stał się załącznik do planu prywatyzacyjnego z ubiegłego roku. Załącznik ten zawiera listę dwudziestu trzech podmiotów, w których nie przewiduje się działań prywatyzacyjnych.

Dyskusyjną kwestią jest to – i tu możemy się spierać z różnymi dyskutantami – jak kwalifikować podmioty na taką listę? Są różne mechaniz-

my. My generalnie – i myślę, że tu się zgadzamy – bierzemy pod uwagę przede wszystkim znaczenie dla infrastruktury. Stąd w tej grupie jest wiele takich podmiotów, jak PERN, PSE. Czyli podmiotów, w przypadku których mamy do czynienia z rurami, z sieciami, z liniami kolejowymi – myślę, że wszyscy się tu zgadzamy – nie zamierzamy prywatyzować. A co do innych podmiotów... Oczywiście ze względu na obronność, ze względu na znaczenie dla energetyki... Energetyka została tu przywołana. Na ten temat jest duża polemika w debatach eksperckich i ministerialnych. Część uważa, że energetyka może być prywatna – różne mechanizmy są na świecie w różnych krajach – i będzie spełniać swoje zadania publiczne, czyli zapewniać dostawy, a część uważa odwrotnie, to znaczy że powinna być państwowa. My w tej sprawie realizujemy strategię sprzed trzech lat. Mówiłem wcześniej wyraźnie, że została ona tak określona, że nie przewidziano całkowitej utraty kontroli nad dwiema największymi spółkami, przewidziano całkowitą prywatyzację dwóch mniejszych. I nic w tej sprawie się nie zmieniło. Nowa polityka energetyczna do 2030 r. podtrzymuje te założenia, mówiąc o kontroli i większościowym akcjonariacie w PGE, o władztwie korporacyjnym w Tauronie i o przekazaniu inwestorom branżowym spółek Enea i Energa.

I teraz złota akcja. Rzeczywiście jednym z dodatkowych mechanizmów, który w myśl wcześniej wprowadzonych u nas przepisów służył zapewnieniu takiej kontroli państwa nad daną spółką, jest czy była złota akcja, w praktyce chyba nie zastosowana w ogóle. A w tej chwili od strony legislacyjnej stan rzeczy jest taki, że złota akcja w tym wcześniej sformułowanym w prawie mechanizmie była niezgodna, zdaniem Komisji Europejskiej, z prawem europejskim. Myśmy zostali zobowiązani przez właściwe instytucje do zmiany tego stanu rzeczy. Na ostatniej Radzie Ministrów został przyjęty projekt ustawy w tej sprawie, który zmienia mechanizm tak zwanej złotej akcji na trochę inny. On będzie funkcjonował mniej więcej w ten sposób, że to Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wspólnie z właściwymi resortami będzie współdecydować o podmiotach, które właśnie ze względu na szczególny interes państwa – w zakresie obronności, w zakresie interesów strategicznych, w zakresie polityki energetycznej – nie będą mogły podlegać żadnym procesom prywatyzacyjnym.

My nawet, bym powiedział, spróbujemy wprowadzić dodatkowe mechanizmy. Nie mówię już o samej instytucji złotej akcji, ale na przykład o ostatnich zmianach w czerwcu bieżącego roku w Orlenie, gdzie Skarb Państwa ma 28%. Po wielogodzinnych negocjacjach z innymi akcjonariuszami udało nam się wprowadzić dodatkowe mechanizmy zabezpieczające interes Skarbu Państwa w tej spółce, poprzez określony wybór przed-

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

stawiciele do rad nadzorczych, do zarządów, udział i decydowanie na walnych zgromadzeniach. To na kanwie przykładu z kraju Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie nastąpiło jakieś takie przejęcie. Prasa o tym pisała. Zabezpieczyliśmy się tutaj w pełni. Zmiany, o których mówiłem, przewidywane w KGHM za dwa tygodnie, również mają służyć temu, żeby wysokość akcjonariatu nie była powiązana bezpośrednio z tym, jaki jest wpływ. Bo jak jest normalnie, to z k.s.h. mniej więcej wiadomo. Jak ktoś ma 75%, to może tyle, jak ma 100%, to tyle, jak ma 50%, to tyle, a jak 25%, to tyle. A tu jest taki mechanizm, jaki mamy w Orlenie. Mamy 28% i nikt nie ma wątpliwości, że tam nie rządzi Skarb Państwa. To są te dodatkowe mechanizmy, oprócz tych, o których pan senator mówił.

Kwestia zobowiązań. To jest trudna sprawa, bo jak mówimy o zobowiązaniach, to pojawiają się dwa wątki. Wątek pewnie mniej ważny – i prawdopodobnie nie to pan senator miał na myśli – to zobowiązania pozacenowe, które często towarzyszą procesom prywatyzacyjnym, zwłaszcza w dyskusji publicznej, w dyskusji ze związkami zawodowymi. Ale mamy z tym pewien problem. UOKiK, w ślad za Komisją Europejską, zajmuje bardzo sztywne stanowisko, że przy procesach prywatyzacyjnych nie ma mowy o żadnych zobowiązaniach pozacenowych, dlatego że każde takie zobowiązanie jest niejako warunkiem danej transakcji, a jeżeli transakcja nie jest przejrzysta, bezwarunkowa i obiektywna, to może zahaczać o coś w rodzaju pomocy publicznej. W związku z tym my prywatyzujemy, staramy się uzyskać najlepszą cenę i cena jest warunkiem koniecznym do zakończenia z powodzeniem danego procesu, a poza tym trwają rozmowy z pracownikami i podejmowane są próby negocjacji pakietów socjalnych, pakietów inwestycyjnych itd., itd.

Są też dodatkowe zobowiązania, i pewnie pan senator to miał na myśli. Chodzi o to, żebyśmy nie mieli obawy, że spółka, która zostanie sprywatyzowana, nagle przestanie pełnić funkcje publiczne, które pełniła do tej pory. Mnie się wydaje, że takiego niebezpieczeństwa nie ma. Przykład PKO BP, gdzie rzeczywiście w ostatnim czasie, po tej emisji, zeszliśmy poniżej 50% w akcjonariacie, ale też zaprosiliśmy do współpracy Bank Gospodarstwa Krajowego, czyli bank państwowy, który jest drugim współakcjonariuszem. I razem instytucje publiczne dalej mają powyżej 50%. A więc tutaj nie ma żadnych obaw. Na razie nie zakładamy, w dającej się przewidzieć perspektywie, kontynuowania jakichś procesów prywatyzacyjnych w tym banku. Bank Gospodarstwa Krajowego także nigdy nie był ani nie jest przewidziany – nie znam takiej tendencji – do jakichkolwiek działań prywatyzacyjnych. Nie ma obaw, żeby coś takiego się działo. Energetyka. Tutaj można mieć obawy,

ale na świecie to funkcjonuje. Firmy wypełniają zadania publiczne, nie będąc firmami państwowymi. Tak to funkcjonuje, iż nie ma obaw, że proces prywatyzacyjny zamknie dany podmiot na to, co do tej pory było jego domeną. Zresztą cały segment prywatnych usług bankowych... W sumie dla klientów indywidualnych mamy tylko jeden bank ściśle państwowy, czyli PKO BP, w którym Skarb Państwa jest większościowym akcjonariuszem. A cały segment funkcjonuje, obsługując rzeszę klientów. Nie ma tutaj, z jakimiś wyjątkami, które się zdarzają, problemu.

Kwestia kontaktów ze związkami zawodowymi, podniesiona przez pana senatora Chrościkowskiego. Odpowiem w ten sposób: myślę, że dla ministra Skarbu Państwa kwestie społeczne i dialogu ze związkami zawodowymi są niezwykle istotnym elementem prowadzonych procesów. Ja nie znam takiego przypadku, żebyśmy nie uwzględnili czy nie próbowali uwzględnić interesu pracowniczego w trakcie prowadzonego procesu prywatyzacyjnego. Wręcz przeciwnie. Oczywiście, faktem jest to, że nie zawsze interesy związków zawodowych i Skarbu Państwa są zbieżne. Pokazuje to przykład spółki Enea. Tam związki zawodowe na początku chciały prywatyzacji, a potem głośno mówiły o tym, że jej nie chcą i są przeciwnie tym działaniom. My chcieliśmy zrealizować politykę energetyczną i wdrożyliśmy ten proces. Trudno było się spotkać, bo to też jest kwestia oczekiwań jednej strony i możliwości drugiej strony.

Ja podam przykład spółki, którą prywatyzowaliśmy poprzez aukcję publiczną we wrześniu bieżącego roku, spółki ważnej dla regionu świętokrzyskiego, mam na myśli kopalnię w Bukowej Górze. O spółce było głośno, bo jej pracownicy blokowali siódmkę. Gdy w tym roku na początku września spora grupa wysokich przedstawicieli państwa jechała na targi zbrojeniowe do Kielc, to blokowali oni drogę, domagając się pakietów socjalnych, bo aukcja nie przewiduje żadnych pakietów, po prostu zwycięża ten, kto daje najlepszą cenę i koniec. Mimo to myśmy zaprosili związki zawodowe, trzykrotnie spotkaliśmy się w Ministerstwie Skarbu Państwa przed aukcją. Zrobiliśmy aukcję. Doprowadziliśmy do spotkania startujących inwestorów, którzy wpłacili wadium, z przedstawicielami związków. Wszystkie te spotkania odbywały się pod naszą kuratelą w ministerstwie. Po aukcji dialog trwał nadal i dzisiaj państwo nic nie słyszycie o jakichkolwiek problemach w tej spółce. Jest to inwestor zagraniczny, niemiecki, bo to firma chemiczna PCC z Duisburga kupiła tę kopalnię. Strony się dogadały i wszystko funkcjonuje. Takie przykłady można mnożyć.

Jest Komisja Trójstronna. My często jesteśmy obecni na jej posiedzeniach i informujemy o prowadzonych procesach prywatyzacyjnych. W ramach Komisji Trójstronnej działają poszczególne branże. W przyszłym tygodniu mamy na przykład

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

kolejne spotkanie branży chemicznej, na którym będziemy dyskutować o problemie pierwszej grupy chemicznej i drugiej grupy chemicznej. Zatem ten dialog prowadzony jest na bieżąco.

Oczywiście, są problemy, są takie problemy, jak w kwestiach stoczniowych. Za dwie godziny w Sejmie zbiera się komisja skarbu, która będzie dyskutowała o tych sprawach, bo będziemy przedstawiali sprawy stoczniowe. Jednak tutaj trudno jest się spotkać. W ramach prowadzonych procesów i zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami prawnymi minister skarbu realizował proces udostępniania aktywów stoczniowych potencjalnym inwestorom, a jednocześnie musiał rozwiązać problemy pracownicze w tych stoczniach, co oznacza porozumienie najpierw w zakresie programu dobrowolnych odejść, a potem w zakresie programu zwolnień monitorowanych, który zbliża się ku końcowi. W ramach programu dobrowolnych odejść pracownicy tych stocznii otrzymali średnio po 41 tysięcy zł z małą różnicą między Gdynią a Szczecinem, a w ramach programu zwolnień monitorowanych mieli płacone od maja do 10 grudnia, nie świadczyli pracy, a mieli płacone, dostali także odprawę uzależnioną od stażu pracy, dostali ofertę szkoleń, przekwalifikowań, a mimo to wczoraj znów zapowiedzieli manifestację na 18 grudnia w Warszawie, bo domagają się kontynuowania działań z tego pakietu, czyli tego, abyśmy przez jakiś następny okres niejako dotali byłych pracowników stoczni.

My oczywiście rozumiemy sytuację każdej osoby, każdego byłego pracownika danego zakładu pracy, ale trudno nam się spotkać w jednym miejscu, bo tu są oczekiwania, a tu są określone możliwości, chodzi nie tylko o punkt widzenia danego byłego pracownika stoczni, ale także o punkt widzenia innych pracowników w innych regionach kraju, w innych zakładach pracy, w których takich dotacji nie ma.

Tak że ja na każdy sygnał... Jeżeli państwo macie sygnały, że gdzieś są problemy ze związkami zawodowymi w zakresie albo nierealizowania wcześniej podjętych zobowiązań, albo nieuwzględniania interesów pracowniczych i nie było naszej reakcji, to prosimy o takie sygnały, ale staramy się to na bieżąco podczas realizacji tych procesów robić.

Oczywistym faktem jest, że w rozmowie z organizacjami związkowymi nie chodzi o to, żeby od ich decyzji, od ich akceptacji uzależniać prowadzenie tych procesów, bo wtedy z jednej strony kuriozalnie zapisywalibyśmy plany prywatyzacyjne na poziomie 12 miliardów zł, a potem byśmy uzależniali możliwości realizacji tych planów od organizacji związkowych i ich zgody na proces. Tak że rozpoczynając proces, informujemy, rozmawiamy, spotykamy się, prowadzimy dialog, a jednocześnie realizujemy ten proces.

Kończąc odpowiedź na to pytanie, powiem, że pewnym pozytywnym elementem był czy jest przyjęty nie tak dawno przez rząd program zainicjowany przez pana premiera Pawlaka, program specjalnego mechanizmu poręczeń i gwarancji dla spółek pracowniczych, które chcą startować w naszych procesach prywatyzacyjnych. Możliwości korzystania z mechanizmów obowiązujących w BGK i w ARP w tym zakresie zostały niejako powtórzone, ale dodatkowo wyraźnie zaznaczono, i w naszym planie prywatyzacyjnym, i w tym programie, że każda spółka pracownicza, która się zawiazuje przed zakończeniem procesu prywatyzacyjnego, startuje i traktowana jest na takich samych zasadach jak każdy inny podmiot, który w tym procesie jest czy będzie uczestniczył. Minister skarbu nawet dodatkowo zobowiązał się w ramach tego programu do informowania przed rozpoczęciem każdego procesu prywatyzacyjnego pracowników w danej spółce i jednostki samorządu terytorialnego, na której terenie ta spółka działa, że rozpoczynamy ten proces i że pracownicy także mogą zawiązać podmiot i iść w tym kierunku.

Dodatkowo jest w naszym zasobie pula spółek, które chcemy prywatyzować tylko i wyłącznie w taki sposób, czyli poprzez pracowników i inne uprawnione osoby, ale niebędące inwestorami finansowymi czy branżowymi zewnętrznymi. Przykładem jest Krajowa Spółka Cukrowa. W przyszłym roku przystąpimy tam do procesu prywatyzacyjnego i uprawnieni do nabywania akcji będą tylko pracownicy i plantatorzy, nie będzie tu żadnych innych podmiotów. Całą gamę podmiotów z branży spożywczo-rolniczej – minister skarbu ma trzydzieści cztery takie podmioty w swoim portfelu – chcemy prywatyzować właśnie w taki sposób. Już pilotażowo rozpoczynamy ten proces w trzech podmiotach, między innymi na giełdzie towarowej w Broniszach pod Warszawą. Rozpoczynamy tu taki proces prywatyzacji, w którym prawo pierwokupu czy szczególne uprawnienia będą przysługiwać pracownikom i osobom związanym w jakikolwiek sposób z danym podmiotem, czy to hodowcom, czy rolnikom, czy plantatorom.

Myślę, że na pytanie o inwestycje energetyczne poproszę później, w drugiej części, o odpowiedź pana ministra Burego, jeśli pan senator pozwoli, aby te sprawy omówił szczegółowo. Można też zebrać pytania do pana ministra dotyczące spraw energetycznych i potem zbiorczo na nie odpowiedzieć. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz kolejne pytania. Proszę, w kolejności pan marszałek Marek Ziółkowski i pan senator Stanisław Jurcewicz.

### **Senator Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, ja chciałbym panu zadać takie długofalowo-przyszłościowe pytanie. Jest majątek Skarbu Państwa, dwadzieścia trzy podmioty nie zostaną sprzedane, o czym pan mówił. Ile ten majątek, który może być sprzedany, jest w tej chwili wart, tak plus minus, zarówno w całości, jak i w części? Jak ta prywatyzacja ma wyglądać długofalowo? W przyszłym roku 25 miliardów. Kiedy ona by się miała zakończyć? Chodzi mi o to, co może być sprzedane w całości albo w części. Kiedy Skarb Państwa chciałby zakończyć ten proces prywatyzacyjny?

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Moje pytanie to będzie w pewnym sensie ciąg dalszy poprzedniego pytania. Otóż aby dynamicznie przebiegał proces prywatyzacji, muszą nastąpić przygotowania do tego procesu. Jak pan szacuje, spodziewając się określonych przychodów ze sprzedaży czy też przewidując liczbę spółek do sprzedaży, na ile te spółki są już do tego przygotowane, w ilu procentach, jaki to jest rząd wielkości?

I jeszcze dwa krótkie pytania. Proszę przypomnieć z łaski swojej, na co będą czy na co są przeznaczane środki ze sprzedaży aktywów? Kolejne pytanie. W swojej wypowiedzi użył pan sformułowania, że w sektorze energetycznym realizujemy strategię, której założenia powstały trzy lata temu. Czy mam rozumieć, że w 2006 r zakładano określone działania? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pytania pana marszałka Ziółkowskiego, to odpowiem tak. W sumie majątek Skarbu Państwa szacowany jest na około 130 miliardów zł. To jest oczywiście szacunek, powiedziałbym, szeroki, bo zliczenie tego jest dosyć skomplikowane, to jest nie tylko wartość poszczególnych aktywów, to jest nie tylko wartość rynkowa akcji, to są podmioty,

które nie są notowane na giełdzie, w związku z tym szacujemy na podstawie wartości księgowych, jest kwestia majątku, jest kwestia różnych rzeczy. Trzeba też pamiętać o tym, że my, jak sprzedajemy więcej niż 50% danego podmiotu, to liczymy na uzyskanie tak zwanej premii za kontrolę, a tego w żaden sposób nie można wcześniej oszacować, obliczyć, bo to wynika z negocjacji, które się prowadzi już z konkretnymi podmiotami w końcowej fazie prywatyzacyjnej. Ale generalnie taką premię chcemy uzyskać.

Proces prywatyzacji na pewno nie skończy się ani w tym roku, ani w przyszłym. Wstępnie szacujemy na rok 2011 przychody z prywatyzacji na poziomie około 7 miliardów zł, a na rok 2012 na poziomie około 3 miliardów zł. Ale to są na razie wstępne szacunki, uzgadniane w planie wieloletnim z ministrem finansów, i wcale one nie oznaczają, że po roku 2012 już nic nie będzie. Będą spółki, które będą mieć charakter spółek strategicznych, będą podmioty, których prywatyzacji jeszcze nie zakończymy, będą nowe podmioty, które jeszcze ciągle gdzieś tam do nas przychodzą, będą skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe, a może Skarb Państwa też zacznie działać aktywnie na rynku, nie tylko sprzedając, ale także skupując jakieś aktywa, traktując to jako inwestycję w pewien rodzaj majątku. W związku z tym myślę, że tak do końca to jeszcze ładnych parę lat... Niewątpliwie jednak, jeśli się nam udało z sukcesem zakończyć te lata 2009 i 2010, to byłby to taki istotny krok w stronę zmiany struktury własnościowej z tego, co jest państwowe, na to, co jest prywatne.

A teraz co do pytań pana senatora Jurcewicza, może od końca będzie mi łatwiej. Strategia dla energetyki. Tak, to jest program rządowy przyjęty w kwietniu 2006 r. i na nim się na razie opieramy, z tym że on został już zmieniony tydzień temu, zastąpiony nowym programem rządowym o długofalowej perspektywie dwudziestu lat. Tak że strategię prywatyzacyjną zostały przygotowane na podstawie dotychczasowego dokumentu, a powtórzone w nowej strategii.

Na co przeznaczane są środki z prywatyzacji? Muszę państwu powiedzieć, że niektórych to zaskoczy. Proszę sobie wyobrazić, że jeżeli mówimy o 12 miliardach zł, które chcemy uzyskać w tym roku z prywatyzacji, to faktycznie do budżetu państwa trafi tylko jedna trzecia tych środków. To samo będzie w przyszłym roku, za każdym razem. Dlatego że ustawowo ze środków z każdej prywatyzacji musimy przeznaczyć określony procent na specjalne fundusze. Są cztery takie fundusze: Fundusz Reprywatyzacji, fundusz rozwoju nauki polskiej, Fundusz Skarbu Państwa i Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorców. Jest określony procent: 3%, 5%, 15%, w zależności od funduszu. Te środki idą tam i są przeznaczone na określone cele. Na przykład fundusz rozwoju nauki polskiej,

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

minister nauki jest dysponentem tego funduszu... A, przepraszam, jeszcze jest Fundusz Rezerwy Demograficznej, piąty. Co do funduszu rozwoju nauki polskiej, minister nauki jest dysponentem tego funduszu, środki z niego są przeznaczone na stypendia dla młodych naukowców. Fundusz Rezerwy Demograficznej to fundusz, w którym się odkłada... I to odkłada się 40% z każdego projektu prywatyzacyjnego, ale netto, nie brutto, czyli już po odjęciu wszystkich innych składek na inne fundusze, 40%...

(Senator Czesław Ryszka: Ale to zostało zabrane.)

Nie, nie, nic nie zostało zabrane, myśmy tylko zaproponowali w czasie sierpniowej dyskusji, żeby, skoro będą zwiększone przychody prywatyzacyjne, utrzymać poziom w FRD na tym samym poziomie, co obecnie, bo to jest wystarczające, i można by zmniejszyć ten odpis. Bo dzisiaj on funkcjonuje dla trzech, czterech czy pięciu miliardów, które do tej pory były przychodami z prywatyzacji. Jeżeli będziemy mieć 12 miliardów, a w przyszłym roku 25 miliardów, to automatycznie na ten fundusz będzie przekazywane więcej środków, one tam będą czekać, leżeć, więc można byłoby troszkę zmniejszyć ten odpis, żeby uzyskać większe przychody dla budżetu, bo dzisiaj to budżet jest w trudniejszej sytuacji. Ale ten mechanizm nie przeszedł i w tej chwili jest tak, jak było.

Jak przygotowywane są spółki? Ja powiem w ten sposób: proces prywatyzacyjny jest skomplikowany, tak jak mówiłem, zaczyna się od przygotowania dokumentacji. I w tej chwili mamy w sumie chyba tysiąc sto dwadzieścia czy tysiąc sto dziesięć podmiotów, w których Skarb Państwa jest albo stuprocentowym, albo większościowym, albo mniejszościowym akcjonariuszem. I spośród tych tysiąca stu podmiotów w siedmiuset rozpoczęliśmy procesy prywatyzacyjne, z czego mniej więcej 40% jest na finalnym etapie szukania inwestora. Tak to mniej więcej wygląda. W związku z tym też... No, trochę się rozpędzaliśmy... Dwa tygodnie temu pojawiła się publikacja o Departamencie Projektów Prywatyzacyjnych w ministerstwie, który powstał rok temu. Jego zadaniem było prywatyzować metodą projektową, czyli z kierownikami projektu, z harmonogramem, z radą projektu, przejrzystość, tak troszkę formalnie, ale też po to, żeby spróbować takiej trochę innej metody. I do tego departamentu włączyliśmy czterdzieści podmiotów, które były na zerowym etapie przygotowawczym. W tej chwili, chciałbym państwu powiedzieć, po roku zakończone są trzy projekty, dla trzynastu w tym roku jeszcze będziemy szukać inwestora, a w sumie dla dwudziestu pięciu do końca roku uruchomimy proces. To znaczy trzynaście wystawimy na przykład na sprzedaż

w sposób aukcyjny, czyli zaoferujemy, a przynajmniej dla dwudziestu pięciu pojawią się ogłoszenia w prasie. Czyli widać, że to się rozpędza. To oznacza, że za trzy, cztery miesiące w tym departamencie 90% projektów będzie na finalnym etapie poszukiwania inwestora, czyli na etapie kończącym procesy prywatyzacyjne. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze wiele osób zapisało się do pytań. Teraz panowie o najpopularniejszym imieniu męskim w Senacie, panowie Stanisławowie: Bisztyga, potem Gogacz. Przy okazji taki mały wtret: policzyłam, że w Senacie jest więcej Stanisławów niż kobiet – 9% Stanisławów, 8% kobiet.

Bardzo proszę pana senatora Bisztygę, a potem Gogacza.

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Nie wiem, czy to powód do radości, ale cieszę się, że tak jest, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, przede wszystkim ogromne słowa uznania za konsekwencję w realizacji ambitnego, może czasami nad miarę ambitnego programu w ekstremalnych warunkach. Bo to są warunki ekstremalne, co często widzimy w mediach. Ogromne słowa uznania również za przejrzystość składam na pana ręce i na ręce pana ministra Burego dla całego resortu i wszystkich pracowników.

A teraz pytania. Był pan uprzejmy powiedzieć o wnioskach jednostek samorządu terytorialnego o komercjalizację. Prosiłbym o przybliżenie, jakie to są jednostki samorządu terytorialnego. Może tak rejonami, jeśli to jest możliwe. Następne: skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe. Mówiliśmy o trzydziestu pięciu przedsiębiorstwach skomercjalizowanych. Czy to jest dla nich końcowy etap? I też, jeśli można, proszę to przybliżyć, tak branżami.

I teraz, żeby pan minister Bury nie czuł się niedowartościowany, cały zestaw pytań do niego. Pierwsze pytanie. Energia alternatywna jest, że tak powiem, lejtmotywem działań pana premiera Pawlaka. Czy byłby pan uprzejmy przybliżyć nam, jakie mamy sukcesy w sprawie elektrowni wodnych, wiatraków i tych marzeń, które wszyscy wspólnie będziemy realizować: że każda gmina ma być niezależna, że będą ewentualnie biopaliwa itd. Ogólnie chodzi o energię alternatywną. Pytanie drugie: atom i Francja.

(Głos z sali: Jeszcze Korea.)

Czy to jest coś więcej, jeśli można prosić, niż mówi się w informacjach prasowych. I pytanie trzecie: bardzo mnie niepokoją informacje prasowe, w „Rzeczpospolitej” zwłaszcza o tym, że nieja-

(senator S. Bisztyga)

ko uzależniamy się od Rosji. Ja nie podzielałam poglądu, że jeśli nie będzie podmiotu, który jest pośrednikiem między Gazpromem a PGNiG, to się tak bardzo uzależnimy. Niemniej prosiłbym o przybliżenie, jak to się wszystko toczy, jak zabezpieczane są nasze interesy. Ja tutaj mocno wierzę w mądrość negocjacyjną premiera Pawlaka, ale te informacje są czasami niepokojące. Zakładam, że one są po to, żeby wywołać pewien niepokój. I wreszcie pytanie ostatecznie: jak wygląda sprawa, też z tym związana, gazociągu Bernau – Szczecin? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, pan senator Stanisław Gogacz.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Ministrze, wcześniejsze ekipy rządowe, kiedy były debaty nad prywatyzacją, bardzo mocno posiłkowały się argumentacją ideologiczną. Po prostu a priori stwierdzano, że to, co państwowe, to, co Skarbu Państwa, jest złe, i dlatego prywatyzujemy. Pan ani razu takiego argumentu nie użył. Pan skupił się na aspekcie fiskalnym, komercyjnym. I w związku z tym mam pytanie. Jaka jest w takim razie logika, Panie Ministrze? Pan z definicji nie krytykuje Skarbu Państwa, a są spółki prawa handlowego, spółki z udziałem większościowym Skarbu Państwa, które przynoszą ogromne dywidendy, jak Lubelski Węgiel „Bogdanka”, Giełda Papierów Wartościowych itd. Jaka jest logika w zamierzeniu rządu dotyczącym prywatyzowania tego, co jest dochodowe, i to w sytuacji, kiedy następne lata, jak pan wspomniał, będą przynosiły coraz mniej dywidendy, a przychody z prywatyzacji spadną do zera? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Pamiętam, że przy okazji prywatyzacji TP SA dyskutowano o tym, że Telecom Italia jako operator narodowy został sprzedany z zachowaniem tak zwanej złotej akcji. Czy znane są panu rozwiązania polegające na zastosowaniu instytucji złotej akcji w państwach Unii Europejskiej?

I trzecie pytanie. Wspomniał pan, że dla państwa w decyzji o tym, czy należy coś prywatyzować, czy nie, istotne jest kryterium, czy to jest instytucja strategiczna dla państwa polskiego. Panie Ministrze, wydaje mi się, że to jest bardzo nieostre, bardzo szerokie pojęcie. Mówił pan o prywatyzowaniu energetyki, giełd rolno-spożywczych, a przecież wydawałoby się, że to są właśnie te strategiczne instytucje.

Resztę pytań będę miał do pana ministra Burego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Gogacza o złotą akcję w państwach Unii Europejskiej, to ja pozwolę sobie przygotować analizę na piśmie, w której przedstawię to zagadnienie szczegółowo. Tak samo zresztą jeśli chodzi o dokładną informację o komunalizacji dla pana senatora Bisztygi, aczkolwiek chciałbym to krótko skomentować. Otóż minister skarbu gorąco popiera ideę przekazywania majątku związanego z zadaniami danej jednostki samorządu terytorialnego do tej właśnie jednostki. Przykładów jest dużo. Tak jak mówiłem, w tej chwili mamy trzydzieści cztery czy trzydzieści dwa takie wnioski, kilkanaście zostało już pozytywnie rozpatrzonych.

Co to są za wnioski? Podam przykład z małopolskiego podwórka. Jakiś czas temu zarząd województwa małopolskiego przejął większościowe udziały w PKS w Wadowicach, w Krakowie i w Nowym Sączu. Dwa miesiące temu zaproponowaliśmy województwu przejęcie resztówkowych pakietów, które nam zostały, po 3–4%, nieobjętych przez uprawnionych pracowników, i są już uchwały zarządu, jest wniosek i jesteśmy na końcowym etapie przekazywania tych udziałów do samorządu województwa.

W ogóle jeżeli chodzi o PKS, to jest ich siedemdziesiąt kilka. Wystąpiliśmy do wszystkich samorządów województw z pytaniem o zainteresowanie i o możliwość przejęcia, no bo poszczególne PKS to rzeczywiście przedsiębiorstwa o charakterze lokalnym, najwyżej powiatowym, czasem regionalnym. Transport publiczny wpisany jest w zadania ustawowe i gminy, i powiatu, i województwa, w związku z tym taką propozycję złożyliśmy. Obecnie spływają do nas odpowiedzi, jest ich mniej więcej pięćdziesiąt na pięćdziesiąt. To znaczy część samorządów chce podjąć dyskusję i jest zainteresowana – na Podkarpaciu na przykład to dosyć dobrze wygląda – a część nie, część od razu nam odpowiedziała, że nie, a jeszcze inna część jest w fazie dyskusji. Na Mazowszu na przykład taka dyskusja w łonie zarządu województwa się toczy, tam jest chyba siedem czy osiem tych PKS, czy je brać, czy ich nie brać.

Inny rodzaj instytucji, o które pytamy samorządy, czy chcą przejąć, to takie lokalne. Jest jakieś maluteńkie lokalne lotnisko w Łasku, i my pytamy i województwo, i powiat, i gminę, i miasto, czy chcą je przejąć. Wszystkie odpowiedzi były ne-

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

gatywne, więc na razie to jest w naszym portfelu. Jakies lokalne przedsiębiorstwa, nie wiem, na przykład energetyki ciepłej, a więc przedsiębiorstwa o charakterze lokalnym związane tylko z jedną gminą, to są zadania gminy, tak że nie ma żadnego powodu, żeby Skarb Państwa i rząd byli właścicielem takich aktywów. Czasem to nie jest całościowa wartość, tylko częściowa.

Jeżeli chodzi o komercjalizację, to jest różnie. To znaczy przepisy ustawowe są tutaj dosyć jasne. Są różne możliwości, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe. W większości przypadków komercjalizacja oznacza przekształcenie w spółkę i przekazanie od wojewody do zasobu ministra Skarbu Państwa, ale to jest tylko pierwszy etap procesu, dlatego że to jest tylko przekształcenie, a drugim etapem będzie ewentualna prywatyzacja danego podmiotu.

Teraz pytania pana senatora Gogacza. Aspekt fiskalny. Ja przypomnę, że zacząłem swoje wystąpienie od stwierdzenia, że to nie aspekt fiskalny, tylko inne elementy związane z korzyściami i pozytywnymi, które płyną z procesów prywatyzacyjnych, skłoniły nas do podjęcia działań prywatyzacyjnych. Generalnie te cele można sprawdzić do kilku haseł: kapitał, nowa kultura organizacyjna, nowe technologie, nowe know-how, restrukturyzacja, nowe rynki zbytu i być może dostęp do tanich surowców. To są te korzyści płynące w ślad za nowym inwestorem, który się pojawia w danej firmie. I my staramy się rozkładać mniej więcej równomiernie, nawet muszę państwu powiedzieć, prawie że matematycznie, dlatego że w roku 2009 z debiutów giełdowych – a to jest taki sposób prywatyzacji, dzięki któremu pieniądze pozostają w spółkach – uzyskaliśmy około 11 miliardów 900 milionów zł, i prawie taka sama kwota jest zaplanowana w dochodach budżetu państwa z procesów prywatyzacyjnych. Tak więc to nie jest tak, że przyświecają nam tylko cele fiskalne. Oczywiście jest teza mówiąca o tym, że to, co prywatne, to lepiej zarządzane. Ten argument był już tyle razy używany w różnych debatach, że go tutaj już nie powtarzałem, aczkolwiek rzeczywiście jakieś analizy, ekspertyzy to potwierdzają. My wielokrotnie – mam na myśli całe kierownictwo Ministerstwa Skarbu Państwa – mówiliśmy o tym, mówił o tym zresztą sam pan premier w exposé, że prywatyzacja jest sposobem także na lepsze zarządzanie, a to oznacza przede wszystkim odejście od kryteriów politycznych, przekazanie spółki w inne ręce niż Skarb Państwa.

Muszę państwu powiedzieć, że jak się przegląda ten portfel tysiąca stu podmiotów, których jesteśmy właścicielem czy współwłaścicielem, to widać, że tam są bardzo dziwne podmioty. Dlatego Skarb Państwa ma być właścicielem, nie wiem, zakładu sieci rybackich w Korszach czy cegielni

w Markowiczach pod Lublinem albo Intraco, czyli dewelopera w Warszawie, to jest ten jeden jedyny zielony budynek przy ulicy Stawki? To są wszystkie podmioty Skarbu Państwa. Pytanie tylko, czy rzeczywiście tak powinno być.

(Senator Stanisław Gogacz: Czy skarb państwa innego państwa Unii Europejskiej może wejść w prawa właścicielskie spółki? Skoro krytykujemy polski Skarb Państwa, to czy skarb państwa innego państwa...)

To znaczy, czy możliwe jest, by rząd innego państwa kupił w Polsce jakieś aktywa, tak?

(Senator Janina Fetlińska: TP SA.)

(Głos z sali: Vattenfall.)

(Głosy z sali: Tak.)

Jest to możliwe, ale chyba niepraktykowane, o ile mi wiadomo. Jedyne, co rządy kupują, to ambasady, to znaczy budynki dla ambasad...

(Senator Stanisław Gogacz: TP SA.)

No tak, ale to nie rząd, tylko...

(Senator Stanisław Gogacz: Operator narodowy, którego udziałowcem jest w 100% rząd.)

No właśnie. Spółka, która niekoniecznie jest spółką prywatną, tylko spółką publiczną.

(Głos z sali: Ale kupuje stacje w Niemczech.)

To nie jest jeden przykład, bo przywoływany był...

(Rozmowy na sali)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Szanowni Państwo, nie możemy dyskutować w kilkadziesiąt osób. Proszę uprzejmie się powstrzymać... Ja wiem, że temperamenty mamy wszyscy duże, ale...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz:**

Prywatyzacja i sprzedaż TP SA kilka lat temu... No, taka decyzja została podjęta. Vattenfall, który się starał o Eneę, też jest przecież szwedzką firmą rządową. Ale to nie jest tak, proszę państwa. Nasze spółki państwowe, PZU czy PKO, także szukają aktywów na zewnątrz. Orlen kupił Mozejki, PKO BP zainwestowało w Kredobank na Ukrainie, PZU interesuje się AIG, tym sektorem ubezpieczeniowym, tak że my też wychodzimy i szukamy na zewnątrz... CEZ, który się interesuje polską energetyką, z Czech, też jest firmą, o ile wiem, państwową, w tym sensie, że rząd jest większościowym akcjonariuszem. Tak że to bywa różnie.

Prywatyzacja sektorów strategicznych. Już na ten temat trochę mówiłem. To jest kwestia dyskusyjna. Pan użył przykładu spółek rolno-spożywczych. To kwestia dyskusji, co jest... Dobrze, że takie debaty się toczą, bardzo dobrze, że rozmawiamy o tym. Byłem ostatnio wraz z przedstawicielami Komisji Skarbu Państwa, także z opozycji,

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

na debacie w BCC i mówiliśmy wspólnie, że rozmawiamy nie jakimś językiem polityki, tylko bardzo merytorycznego dyskursu, jaki powinien być zakres własności prywatnej, a jaki publicznej, co powinno być państwowe, a co nie. I jest pytanie, czy giełda rolna gdzieś tam, czy tak zwane shiuzy – mówię o tym sektorze rolno-spożywczym – to są podmioty, których właścicielem powinien być Skarb Państwa, czy też nie ma w ogóle takiej potrzeby. Myślę, że jest to kwestia osobnej debaty na ten temat, bo pewnie teraz nie znaleźlibyśmy złotego środka. My przygotowaliśmy plan prywatyzacji i w tym planie, który rząd przyjął, nie sam minister skarbu, tylko rząd go przyjął, z nazwy wymieniona jest każda spółka, jest powiedziane, w jakim trybie, w jakim czasie to się stanie. To staramy się realizować, zgodnie z programami rządowymi. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o zadanie pytania panią senator Janinę Fetlińską, a potem pana senatora Czesława Ryszka.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, eksperci zachodni pozytywnie, nawet bardzo pozytywnie oceniają polską prywatyzację. Z ich punktu widzenia jest ona pozytywna i ja podzielam ich opinię, że z ich punktu widzenia tak jest. Jednak w przekonaniu wielu Polaków to, co nie zostało zniszczone i zagrabione przez Niemców i Sowieców, zostało w procesie prywatyzacji sprzedane za 10% wartości. Pisze o tym Poznański, ekonomista polskiego pochodzenia działający w Anglii. Do mojego biura senatorskiego przychodzą często ludzie z tej resztówki polskiej inteligencji, która nie zginęła w Katyniu albo w niemieckich obozach koncentracyjnych, i pytają mnie, dlaczego kontynuujemy tak niedorzeczną i tak nieudolną politykę. Podają przykład stoczni, ale też wiele innych przykładów. Pamiętam dyskusję nad ustawą kompensacyjną, kiedy pan senator Zaremba mówił, że w ubiegłym roku przyjechali do Szczecina urzędnicy z Brukseli i mówili do przedsiębiorców norweskich, żeby nie kupowali stoczni, ponieważ dostaną ją prawie za darmo, tylko troszkę później, niech poczeka.

W imieniu moich wyborców, którzy przychodzą do mnie, a często są to ludzie starzy, stojący nad grobem, i płaczą nad Polską i pytają mnie o to, chcę zadać pytanie, czyj program realizuje nasz rząd: Unii Europejskiej czy Polski? Dlaczego tak nieskutecznie dba on o dobra narodowe? Dlacze-

go rząd na przykład nie zamawia okrętów czy jakichś innych urządzeń na potrzeby obronności? Wiemy, że armia się reorganizuje, więc potrzebnych jest na pewno wiele urządzeń i stocznia mogłaby to zrealizować. Dlaczego na przykład nie tworzy się spółek pracowniczych, które mogłyby kontynuować produkcję? Przecież w Polsce mamy przykłady, że gdy pracownicy wywalczyli sobie możliwość – niewiele jest takich przykładów, ale są – stworzenia spółki pracowniczej, to działa ona dobrze. Polacy są zdolni, pracowici, uczciwi. Dlaczego my nie dajemy naszym przedsiębiorcom takiej możliwości, tylko koniecznie chcemy obcego kapitału, a potem mamy takie straty, jakie mamy? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Proszę uprzejmie, pan senator Czesław Ryszka.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mamy smutne doświadczenia z prywatyzacji w latach dziewięćdziesiątych. W bardzo wielu przypadkach było to wyzbycie się majątku narodowego, myślę zwłaszcza o bankach, z tym że nie zawsze na rzecz podmiotów prywatnych, ale na przykład na rzecz państw niemieckiego, holenderskiego, szwedzkiego czy francuskiego. Przykłady firm można podawać, pan je zna.

Mam w związku z tym kilka pytań, ale głównie pytań o liczby.

Pierwsze. Czy Skarb Państwa obliczył, ile po sprzedaży państwowych podmiotów nie wpłynie do budżetu rocznych dywidend, zysków? Chodzi mi o to, czy dochód z prywatyzacji w ciągu kilku lat nie zostałby zrównoważony zyskiem.

Drugie pytanie. O ile wzrośnie bezrobocie w Polsce za kilka lat po sprzedaży ośmiuset podmiotów? To jest pytanie trochę teoretyczne, ale wiemy, jak ogromne było bezrobocie po wyprzedaniu w latach dziewięćdziesiątych tych firm państwowych.

Trzecie pytanie. Czy Skarb Państwa obserwuje dalszy los tych sprywatyzowanych podmiotów? Czy pan minister mógłby podać bodaj jeden przykład dużej prywatyzacji, po której inwestor strategiczny rozwinął dany podmiot, to znaczy zainwestował, przyjął więcej pracowników, płaci więcej podatków do budżetu? Jeden przykład. Ja jestem ze Śląska: Mittal Steel – Polskie Huty Stali, wzorcowa prywatyzacja, a pracuje tam już chyba o 70% mniej pracowników, koksownia padła, są to huty, które są już blisko ruiny gospodarczej. Dziękuję.



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź na te pytania. Ale zanim oddam głos panu ministrowi, powiem, że jest bardzo długa lista osób, które zapisały się do zadania pytań. Proszę, żebyśmy mieli to na uwadze, bo chodzi o to, żeby pan minister mógł odpowiedzieć wszystkim koleżankom i kolegom. Dlatego uprzednio proszę jednak o przestrzeżenie tej minuty.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani senator Felińska pyta o kilka spraw.

Spółki pracownicze. Już o tym trochę mówiłem. Mówiłem o tych mechanizmach, które mają zapewnić równość szans spółek pracowniczych i innego rodzaju inwestorów w każdym procesie prywatyzacyjnym prowadzonym przez ministra Skarbu Państwa. Myślę, że nieuzasadnione jest pytanie o to, dlaczego te podmioty nie są w jakiś sposób preferowane. Mają one równe szanse. Jednak to nie minister zakłada te podmioty, to są inicjatywy oddolne. Jak pracownicy się nie zorganizują, to my nikomu tego nie nakażemy. Ale jak się organizują i uzyskują zabezpieczenia finansowe, żeby móc kupić dane aktywo, to proszę bardzo. Przykład cegielni „Markowicze”, o którym mówiłem... Obecnie czekamy na oferty wiążące czterech podmiotów i wśród tych czterech podmiotów jest tak duży podmiot, jak kopalnia „Bogdanka”, ale jest też spółka pracownicza związana w cegielni, która na równych prawach badała tę spółkę i jest jednym z tych czterech podmiotów, które będziemy dokładnie tak samo traktować, bo będziemy ją traktować jak każdy inny. Oczywiście wszystko ma swoje słabe i mocne strony, trzeba o tym pamiętać. Czasem jest tak, że gdy daną spółkę przejmują pracownicy, to oczywiście trudno liczyć na jakiś dodatkowy kapitał czy na jakieś know-how, czy na jakieś nowe rynki zbytu, ale z drugiej strony rzeczywiście mamy zaangażowanie, mamy troskę o ten zakład pracy, o miejsca pracy, prawdopodobnie lepsze zarządzanie. Tak że zawsze trzeba to indywidualnie rozpatrywać.

Czyj to program? Też już o tym mówiłem, jest to program rządowy, przyjęty przez rząd 22 kwietnia 2008 r. Jest to program, który nie ma na celu wyprzedania tego, co polskie, tylko ma na celu poszukanie inwestorów – i nikt nie patrzy na narodowość, w legitymacje i na różnego rodzaju inne rzeczy – ale tych inwestorów, którzy dają dobre oferty finansowe i dają gwarancję rozwoju danych podmiotów. Zapewniam państwa, że od samego początku, nie od tej kadencji, każdy minister

skarbu państwa, jeżeli prowadził procesy prywatyzacyjne, to z myślą o rozwoju i interesie danej spółki. To, że potem było różnie, tak jak tu pan senator Ryszka mówił, no bo było różnie, to często było związane niekoniecznie z chęciami lub niechęciami inwestorów, ale z uwarunkowaniami rynkowymi, tak jak na rynku stali, ale to są te inne rzeczy. My się temu trochę przyglądamy – odpowiadam od razu na to pytanie – patrzymy na to, ale gdy umowa zostaje wyczerpana w tym sensie, że wszystkie zobowiązania, które zostały tam zawarte, są zrealizowane, to Skarb Państwa nie ma już specjalnego wpływu na to. Na tym polegają negocjacje, że siadamy z potencjalnym inwestorem i dyskutujemy o tym, co zapisać w umowie. Uczestniczą w tym także pracownicy, którym zapewnia się określone pakiety socjalne, na przykład utrzymanie określonej liczby miejsc pracy przez jakiś okres, przez trzy lata czy pięć lat. Ale po tych pięciu latach dzieją się różne rzeczy w zależności od stanu spółki i od warunków rynkowych.

Sprawa stoczni. Padło tu parę też dotyczących wyprzedaży tego majątku i możliwości ratowania. I tu proszę mi pozwolić na osobistą dygresję. Trochę nie rozumiem tych argumentów – nie wiem, jak je kwalifikować – które posługują się tego typu tezami. Chciałbym państwu przypomnieć, że w listopadzie 2007 r. polskie stocznie kwalifikowały się do upadłości. Taki był ich stan. Procesy prywatyzacyjne prowadzone i w Gdyni, i w Szczecinie nie udały się, inwestorzy, którzy się pojawili, wycofali się w trakcie negocjacji. Pozostaliśmy sami z tym problemem, a dodatkowo mieliśmy na głowie Komisję Europejską, która kwalifikowała naszą pomoc publiczną kierowaną do tych stoczni od 1 maja 2004 r. jako nieuzasadnioną pomoc publiczną i domagała się zwrotu tej pomocy. Spieramy się, jaka była kwota pomocy, jaka kwota była do zwrotu, ale niewątpliwie były to takie kwoty, że gdyby spółki zaczęły je zwracać, nie miałyby oczywiście żadnych szans powodzenia.

Przygotowaliśmy program, zapisany w ustawie kompensacyjnej, który zawierał pewną szansę dla majątku stoczniowego, także dla byłych stoczniowców. Z jednej strony dawał jakieś szanse i jakieś korzyści byłym pracownikom, którzy odchodząc, otrzymywali jednak określone wsparcie, a z drugiej strony pozwalał tak sprzedawać majątek stoczni, żeby oferować go każdemu chętnemu, także temu, który chciałby na tych dokach, suwnicach, w malarniach itd., tam, gdzie są prefabrykacje, prowadzić działalność stoczniową. Niestety, takich chętnych nie było czy nie ma, może teraz będą w tym drugim procesie, tego jeszcze nie wiemy, bo tak naprawdę okaże się to za tydzień. Mamy wierzycieli w Stoczni Gdynia i Szczecin, gdyby była jakaś firma zewnętrzna, która chciałaby tanio kupić ten majątek, to prawdę mówiąc, teraz powinna wystartować w tych przetargach, dlatego że zgodnie z ustawą ceny wywoław-

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

cze są trochę niższe od wycen, które były przygotowywane. Jeżeli majątek niesprzedany weźmie do ręki syndyk, to on tak nie będzie sprzedawał, na pewno będzie drożej sprzedawał ten majątek, poszczególne jego składniki. A to oznacza, że gdyby były takie intencje, gdyby komuś przyświecały takie intencje, to już byłyby zrealizowane. Mam nadzieję, że tak nie jest.

Staraliśmy się ten drugi proces, ten od 30 września bieżącego roku do 18 listopada, czyli do wczoraj, tak organizować, żeby upublicznić tę ofertę, zainteresować każdego, kogo się tylko dało. Napisaaliśmy do ambasad, inwestorów, banków inwestycyjnych, finansowych, do wszystkich stocznii, do radców handlowych, gdzie tylko się dało, trzy razy było powtórzone ogłoszenie w gazetach, nie tylko zresztą polskich, także międzynarodowych. No i efekt państwo znają, słyszeli państwo wczoraj w komunikacie opublikowanym przez Agencję Rozwoju Przemysłu.

Pan senator Ryszka pyta, ile wpłynęłoby dywidend. To oczywiście bardzo trudno obliczyć. Ja państwu podam taki przykład z KGHM, bo ten temat pojawił się w dyskusji dotyczącej sprzedaży lub niesprzedaży jakiegoś tam pakietu. Wzięliśmy z KGHM 4 miliardy 200 milionów zł w ciągu ostatnich pięciu lat dywidendy. Oczywiście, że to nie jest mało. Ale w stosunku do całości budżetu nie jest też jakoś specjalnie dużo. Kwestią do dyskusji jest to, czy lepiej brać tę dywidendę, czy sprywatyzować, sprzedać część aktywów. Jeżeli sprzedamy 10%, to będzie o te 420 milionów zł mniej tej dywidendy. Jeżeli sprzedamy wszystko, to nie będziemy brać dywidendy. A kto wie, jaka będzie sytuacja na rynkach miedzi w przyszłości? To po pierwsze. Po drugie, trzeba też pamiętać o tym, że procesy prywatyzacyjne nie oznaczają wyłącznie prostej czynności fiskalnej. Czasem prywatyzacja powoduje oczywiście, że nie bierzemy dywidendy, ale spółka zyskuje za to te inne korzyści, których inaczej by nie zyskała. Tauron, przewidziany do prywatyzacji w przyszłym roku, przygotował bodajże dwa lata temu taki program inwestycyjny, w którym powiedział tak: Nam jako spółce, żeby dobrze działać i spełniać potrzeby klientów całej Polski południowej, potrzeba do 2020 r. 20 miliardów zł. A w spółkach zależnych, na przykład w Południowym Koncernie Energetycznym i w innych – w kopalniach także, bo Tauron jest właścicielem kopalni – dodatkowo 11 miliardów zł. Skąd spółka ma wziąć te pieniądze, jak nie z procesów prywatyzacyjnych albo z rynku finansowego, albo od inwestorów?

O ile wzrośnie bezrobocie. To jest też taka hipotetyczna dyskusja i nie czuję się upoważniony do prowadzenia tutaj takiej hipotetycznej dyskusji. Mam nadzieję, że nie wzrośnie, że każdy proces prywatyzacyjny będzie realizowany w intere-

sie i pracowników, i spółki, i Skarbu Państwa. Co się dzieje, już mówiłem. Są dobre przykłady, oczywiście są też złe. Byłem ostatnio na jubileuszu spółki Fablok Chrzanów z południa Polski. O, pan senator Kogut będzie wiedział. To była spółka, która...

(Senator Stanisław Kogut: Lokomotywy.)

... Tak, lokomotywy.

Ta spółka była w programie NFI, tak krytykowanym czy tak negatywnie postrzeganym. Notabene NFI ciągnie się do dzisiaj. Nie wiem, czy wiedzą państwo, że mamy jeszcze trzydzieści podmiotów, które zostały z tych pięciuset dwunastu z NFI, mamy tam po 25% udziałów i nie wiemy, co z tym zrobić, bo nikt tego nie chce, nawiasem mówiąc. Fablok przeszedł podręcznikową wręcz drogę. Był w NFI, został przekształcony w spółkę, na początku lat dwutysięcznych powstała spółka pracownicza, która odkupiła część udziałów. Byłem tam pół roku temu, w maju bodajże czy w czerwcu, na jubileuszu. Dziś jest to świetna spółka, świetnie sobie radzi. W tej chwili ma pewien problem, bo straciła przy tej zbrojeniówce, przy PKP, pewne zamówienia, ale generalnie działa z dużym powodzeniem, zatrudnia osiemset chyba osób. A więc są pozytywne przykłady, ale nie będziemy ukrywać, że są też złe. Nikt z nas nie jest obrońcą idei, każdy projekt trzeba rozpatrywać indywidualnie i realizować go w interesie spółki i Skarbu Państwa. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I teraz w kolejności pan senator Wojciech Skurkiewicz i Władysław Dajczak.

Zapraszam, Panie Senatorze.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Trzy pytania, Panie Ministrze. Pierwsze dotyczy PZU. Jak duży pakiet zamierzacie państwo sprzedać poprzez giełdę w przyszłym roku? Czy te akcje będą mogły przejść, czy to w formie skupowania, czy nabycia, w posiadanie Eureko?

Drugie dotyczy uzdrowisk. Z niepokojących informacji, które do nas docierają, wynika, iż polskie uzdrowiska będą prywatyzowane w 100%. Czy wszystkie uzdrowiska idą do prywatyzacji?

I trzecie pytanie, dotyczące pekaesów. Otóż w istocie jest tak, jak mówił pan minister, że wystąpiliście państwo do samorządów, aby przejęły znaczną część pekaesów. Ja posłużę się jednym przykładem z Radomia, gdzie funkcjonuje PKS Radom, i gdzie tuż po informacji ministra skarbu o takiej możliwości prezydent Radomia zdecydował, mało tego, także Rada Miejska zajęła stanowisko, że gmina jest zainteresowana przejęciem radomskiego pekaesu. Po dzień dzisiejszy ta sprawa

(senator W. Skurkiewicz)

wa nie została do końca doprowadzona. Co gorsza, firma która dość dobrze sobie radziła na rynku przewozowym jeszcze dwa lata temu i wykazywała zyski, w tym roku przez dość nieudolne, tak mi się wydaje, zarządzanie przynosi straty i to dość znaczne, bo sięgające już ponad 1 milion zł. Jaki jest nadzór Skarbu Państwa nad tego typu przedsiębiorstwami, tego typu spółkami? No i co dalej z tą komunalizacją, którą państwo zaproponowali, jeżeli jest, tak jak w tym przypadku, bezpośrednia zgoda samorządu gminnego, jest wola przejęcia spółki. Kiedy można się spodziewać decyzji w tej sprawie?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.  
Poproszę pana senatora.

**Senator Władysław Dajczak:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pierwsze pytanie dotyczy rad nadzorczych w spółkach skonsolidowanych. Chciałbym spytać, z jakiego powodu zwiększone zostały składy osobowe rad nadzorczych. Bo mam informacje, że jest teraz o dwie, trzy osoby więcej, niż to było do tej pory. Jaki jest więc tego powód? Czy to wynika z jakichś specjalnych lub dodatkowych zadań?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz: Przepraszam, ale to tak w ogóle czy w danej...)

W ogóle, w ogóle. I przy okazji: jakie jest średnie wynagrodzenie członków rad nadzorczych w tych spółkach?

Drugie pytanie dotyczy koncernów energetycznych. Wyczytałem przy okazji gdzieś w prasie taką informację – dlatego pytam o pewną logikę i spójność polityki w przypadku tych koncernów – że te spółki czy koncerny pozbywają się tak zwanego majątku nieprodukcyjnego. Nawet jeśli uznać to za słuszne czy też przyznać rację takiej polityce, to trzeba też zauważyć, że napływają również informacje, iż niektóre spółki nabywają taki majątek nieprodukcyjny. W związku z tym nie widzę w tej kwestii spójności i logiki. Podam taki konkretny przykład: Szepietowo – gdzieś się to mi przewinęło. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Ja może jeszcze tylko przeczytam listę państwa, którzy są w tej chwili zapisani... Bo państwo się zapisują i wiem, że chcą wiedzieć... Są to senatorowie: Majkowski, Banaś, Kleina, Kaleta, Głow-

ski, Ortyl, Rachoń, Bender, Fetlińska, Korfanty. To stan na tę chwilę. I to jest lista do pytań. A potem jest podobnie długa, albo i dłuższa, lista chętnych do dyskusji.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pytania pana senatora Dajczaka. Kwestia problemów majątku nieprodukcyjnego w energetyce – na to odpowie pan minister Bury. Na pewno już się niecierpliwi, bo również chciałby się tutaj pokazać.

Rady nadzorcze. Z naszej strony, ze strony ministra Skarbu Państwa, na pewno nie pojawiło się ani żadne takie hasło, ani taka polityka, by zwiększać składy w radach nadzorczych. Trzeba by rozpatrzeć bardziej szczegółowo sprawę danej spółki, o ile coś takiego faktycznie nastąpiło, ale ja w tej chwili nie potrafię podać nawet przykładu spółki, w której zwiększylibyśmy skład rady nadzorczej – mówię to szczerze. Jeżeli jednak coś takiego gdzieś się pojawiło, to mogę odpowiedzieć na piśmie, w odniesieniu do konkretnej spółki. My w związku z kryzysem i z trudniejszą sytuacją staramy się raczej nie zwiększać, a nawet zmniejszać te składy w niektórych spółkach. Jeśli trzeba, to podam na to przykłady.

Pan senator Skurkiewicz. PZU – tak? Odpowiedź negatywna.

Uzdrowiska. Trudna sprawa, dlatego że mamy dwadzieścia cztery uzdrowiska, a nie jest prawdą, że wszystkie będą prywatyzowane, bo w tej chwili na liście do nieprywatyzowania jest siedem, pozostałe zaś chcemy oczywiście zaoferować. Jest jednak mało chętnych do tego, jest mało zainteresowanie. Proszę sobie wyobrazić, że jedynym uzdrowiskiem, które do tej pory, w ostatnim dwudziestolecu, udało się Skarbowi Państwa sprywatyzować, jest Nałęczów, było to w 2002 r., a potem już nic. Ale teraz jesteśmy już bardzo blisko efektu, bo prawie zamykamy transakcję w Ustce, mamy też dużą szansę zamknąć transakcję w Krakowie, w Swoszowicach pod Krakowem. Ale w wypadku pozostałych uzdrowisk powtarzamy procedury po dwa, trzy razy, bo jeżeli nawet są jakieś oferty, to one są na poziomie nawet niższym niż 25% dolnego poziomu wyceny. A więc jeżeli już się ktoś zgłasza, to są to tacy, którzy postrzegają uzdrowiska raczej dewelopersko czy nieruchomościowo, niż tacy, którzy rzeczywiście chcieliby działalność uzdrowiskową rozwijać. My z kolei niechętnie wyprzedawalibyśmy te miejsca, tak dla samej wyprzedaży. W związku z tym, jak państwo widzicie, jest z tym trochę problemów.

PKS Radom. Ja to sprawdzę. Ale powiem szczerze, że wiem, bo rozmawiałem z przedstawicielami

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

z samorządu województwa, iż tam w zarządzie trwa pewna dyskusja, także koalicyjna, dotycząca tego, czy brać te przedsiębiorstwa PKS, czy nie. A więc jeśli chodzi o Radom, to także spróbuję na to popatrzeć, bo wiem, że o nim też była mowa. Generalnie polityka jest taka...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Czy mogę prosić o odpowiedź na piśmie w tej sprawie? Będę wdzięczny.)

Dobrze, dobrze.

Generalnie polityka jest taka, że jeśli samorząd tego chce, to my jesteśmy za. Tak to jest generalnie. I można powoływać się na to, co w tej chwili powiedziałem. Jeśli samorząd chce, to my jesteśmy za. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Teraz kolej na pana senatora Majkowskiego, a potem na pana senatora Banasia.

Proszę.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, trzy pytania do pana. Otóż kilka tygodni temu na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej była dyskusja dotycząca prywatyzacji sektora elektroenergetycznego, wówczas mówił pan w odniesieniu do pozycji dochodów o kwocie 6 miliardów, która ma wpłynąć do budżetu państwa z tytułu debiutu PGE. To znaczy ja miałem wówczas wrażenie – zresztą możemy zajrzeć do stenogramu – że to miał być dochód Skarbu Państwa, jako jeden ze składników tych 12 miliardów, które Skarb Państwa w ramach dochodów prywatyzacyjnych roku 2009 miał osiągnąć. Z kolei na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, które było dwa tygodnie temu, pan minister Bury wypowiadał się ni mniej, ni więcej, tylko w ten sposób, że te 6 miliardów będzie jakby do dyspozycji PGE na dalszy rozwój, na inwestycje. Czyli to będzie z pominięciem budżetu, będzie to tylko i wyłącznie dla grupy. Pytanie moje jest więc takie: która odpowiedź jest właściwa, jeśli chodzi o usytuowanie tych dochodów z debiutu giełdowego PGE?

Drugie pytanie. Panie Ministrze, przed chwilą odpowiadał pan albo koledze Skurkiewiczowi, albo koledze Dajczakowi na pytanie o rady nadzorcze. I ja chciałbym pana, jak myślę, wyprowadzić z błędu. Otóż jeżeli pan chce, mogę podać przykłady dotyczące grup energetycznych, gdzie zarówno zarządy, jak i rady nadzorcze w przeciągu ostatnich kilkunastu miesięcy w sposób znaczny zostały zwiększone. I nie były to zwiększenia o kilka czy kilkanaście osób, tylko w skali sektora były to

zwiększenia o, moim zdaniem, kilkaset osób. Dla przykładu, Panie Ministrze, podam, że w grupie Energa jako grupie kapitałowej w 2007 r. było czterdzieści sześć takich osób, a obecnie ta, nazwijmy to tak, czapa administracyjna składająca się z grupy Energa i PSE Operatora to dwieście trzydzieści osób. W Tauronie początkowo było sześćdziesiąt osób, a obecnie jest dwieście osób, w Enei było pięćdziesiąt pięć osób, a obecnie jest sto sześćdziesiąt osób, w PGE było siedemdziesiąt osób, a w tej chwili jest około dwustu dwudziestu osób. Ja mówię tu o ścisłej kadrze tak zwanej menedżerskiej, która sprawuje tylko i wyłącznie nadzór nad całością...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę przejść do pytania, Panie Senatorze, a to pozostawic już do dyskusji.)

W związku z tym pytanie: czy ministerstwo skarbu ma wiedzę na temat środków, jakie muszą zapewnić grupy energetyczne, ażeby tak kosztowne zarządy oraz rady nadzorcze obsługiwać?

I trzecie pytanie, Panie Ministrze. Otóż powoływał się pan już kilka razy w dniu dzisiejszym na program zatwierdzony w marcu 2006 r., dotyczący sektora elektroenergetycznego. Tak się składa, że z tego programu wynika – ja zresztą to przytoczę – iż głównymi celami programu są: obniżka kosztów wytwarzania, przesyłania, dystrybucji...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, bardzo proszę przestrzegać... Bo mówi pan już trzecią minutę, Panie Senatorze.)

Pani Marszałek, ale żeby zadać pytanie, muszę...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To można się zgłosić do drugiej kolejki. Przecież wszyscy są w tej samej sytuacji. Niech mnie pan nie stawia w trudnej sytuacji. Ma być minuta, a pan mówi już trzecią minutę. Tak że proszę wybaczyć...)

Rozumiem. Przepraszam, Pani Marszałek.

W takim razie konkretne pytanie. Otóż w strukturze sektora energetycznego w tym programie cele planowanych zmian to niezbędne inwestycje, zdolności wytwórcze, przesyłowe, dystrybucyjne, zrównoważony rozwój i możliwości konkurencyjne. Ja bym prosił o stwierdzenie, czy państwo w 100% realizujecie ten program, jeśli chodzi o kwestię prywatyzacji. Bo tam były propozycje dotyczące prywatyzacji, państwo zaś mówicie już o poszczególnych sektorach... przepraszam, nie o sektorach, tylko o grupach, które są przeznaczone do prywatyzacji. O tym, w jaki sposób to ma być robione, to być może później porozmawiamy...

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję panu uprzejmie.

I zapraszam pana senatora Grzegorza Banasia.

## **Senator Grzegorz Banas:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Będę strzelał, ale to chodzi o szybkości wypowiedzi, a nie o inne ewentualne działania z tym związane.

Zechciałby pan minister – bo zaciekał mnie akapit pańskiej wypowiedzi – rozszyfrować, powiedzieć, co oznacza termin „zintensyfikujemy działania z OFE”? Na czym ta intensyfikacja ma polegać?

Drugie pytanie, związane z naszą giełdą. Raczył pan stwierdzić, że jest to najlepsza giełda w Europie, a przynajmniej jedna z najlepszych. Dlaczego zatem koniecznie trzeba ją sprywatyzować? Pytam o to, bo taki zapis funkcjonuje w dokumentach rządowych.

Trzecie pytanie: jakie będą dochody z prywatyzacji sektora energetycznego na koniec tego roku?

I czwarte. Będąc nieco ośmielonym tym, iż zechciał pan przywołać tutaj sytuację kopalni „Bukowa Góra” z województwa świętokrzyskiego, a to jest moje województwo, chciałbym pana poprosić o odpowiedź na piśmie w sprawie innej kopalni, mianowicie Kieleckich Kopalni Surowców Mineralnych, która jest przygotowywana do procesu prywatyzacji. W szczególności chciałbym, żeby pan minister zwrócił uwagę na kalkulację kosztów, może nie tyle na kalkulację kosztów, ile bardziej na sprawy związane z podstawą funkcjonowania kopalni, czyli z budowaniem cennika. Bo wydaje się, że obecnie w tej kopalni mocno zaniżone są cenniki surowców, co daje generalnie takie zaniżanie jej wartości przed momentem prywatyzacji. Na to jeszcze trzeba nałożyć niemałą ilość środków, które wydawkowano na zakup różnego rodzaju sprzętu będącego w leasingu. Czy on będzie umieszczany po stronie aktywów, które będą wymagały zapłaty przez przyszłego beneficjenta tej prywatyzacji? Mówię skrótowo. Chciałbym, żeby pan minister i służby jemu podległe na piśmie szczegółowo przedstawili mi ten problem. Dziękuję uprzejmie.

## **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.  
Proszę o odpowiedź.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw pytania pana senatora Majkowskiego. Ja już mówiłem o tym dzisiaj kilka razy. Możemy skonfrontować to ze stenogramem, bo nie sądzę, żebym użył takiego sformułowania. Jednoznacznie mówię, że 6 miliardów zł uzyskanych z emisji trafiło do spółki,

nigdy nie miało to trafić do budżetu państwa, zresztą emisje giełdowe służą temu, podwyższanie kapitału i emisja nowych akcji mają służyć zbieraniu kapitału dla danego podmiotu.

Pytania dotyczące energetyki to pytania do pana ministra Burego.

OFE – pytania pana senatora Banasia. Chodziło o to, że staraliśmy się nawiązać dialog z OFE już dwukrotnie: w czerwcu minister Grad, teraz, w październiku ja. Spotkaliśmy się z przedstawicielami wszystkich OFE, zaprosiliśmy ich do ministerstwa, przedstawiliśmy ofertę prywatyzacyjną, którą mamy, i zachęcaliśmy do zaangażowania się. No bo kogo mamy angażować przede wszystkim, jeśli nie właśnie OFE, jeśli nie finansowe fundusze inwestycyjne? Kogo innego mamy zachęcać do zainteresowania się naszymi aktywami? OFE, zgodnie z zapisami ustawowymi, mają określone limity środków, które mogą inwestować na polskiej giełdzie, i do tego je zachęcamy.

Sprawa GPW. Jaki jest stan, mówiłem, a teraz prosta odpowiedź na pytanie: dlaczego? Oczywiście dyskutowane są różne ścieżki, a właściwie dwie, i zawsze były dyskutowane dwie, ścieżki prywatyzacji giełdy. Ona rzeczywiście jest jedną z najlepszych w Europie, a w Europie Środkowo-Wschodniej, jak sądzę, najlepszą. Co kwartał analizujemy na przykład wskaźniki kapitalizacji, bo one decydują o tym, czy giełda warszawska, czy giełda wiedeńska... Bo to jest ten duet rywalizujący ze sobą o palmę pierwszeństwa w naszym regionie, o to, która giełda jest największa, a która giełda jest najlepsza. Jest tam jeszcze wiele innych wskaźników. Nie przyświeca nam idea wyprzedzenia dobrego aktywa dla samej wysprzedaży, tylko analizujemy sytuację. Są dwa możliwe warianty: albo szukanie inwestora branżowego, albo skierowanie naszej giełdy na giełdę i wciągnięcie do grona współdziałalców szerszej grupy partnerów, naszych partnerów, głównie finansowych, to znaczy zwiększanie udziałów w giełdzie domów maklerskich, banków, może innych inwestorów rodzimych. Wariant inwestora strategicznego przeważał w przyjętym scenariuszu z powodu uwarunkowań zewnętrznych. Widzimy bowiem, co się dzieje. Unia Europejska przyjmuje nowe przepisy, które wprowadzają rozwiązania internetowe, elektroniczne. Jest więc pytanie: jak długo jeszcze obecny system giełdowy będzie mógł funkcjonować w tej dotychczasowej formule? My musimy wzmacniać konkurencyjność naszego podmiotu. Jak państwo widzą, są tylko trzy giełdy państwowe w Europie: na Malcie, bodajże na Cyprze i w Warszawie. Wszystkie inne giełdy łączą się w sieci i poszczególne giełdy, czy niemiecka, czy amerykańska, czy wiedeńska, przejmują poszczególne rynki. Dzisiaj giełdy są raczej w sieciach globalnych, ze względu na technologię, innowacyjność, skuteczność działania, niż działają samodzielnie. I to były argumenty, które prze-

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

wały i spowodowały to, że rozpoczęliśmy proces szukania inwestora branżowego. Czy to był właściwy kierunek? Powodzenie tej transakcji odpowie na to pytanie. Na razie czytamy ofertę, którą otrzymaliśmy z Deutsche Börse, czyli z tej giełdy frankfurckiej, i patrzymy, co tam jest, zwłaszcza pod kątem perspektyw dla polskiej giełdy, jej rozwoju i jej stabilności.

Jeśli chodzi o Kieleckie Kopalnie Surowców Mineralnych, to prześlemy odpowiedź. To jest spółka prywatyzowana właśnie tą metodą projektową, czyli z pełną przejrzystością, z pełną dokumentacją. Tak że przyjrząc się tej wycenie, słyszałem o tych kontrowersjach, i odpowiem na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Kleina i pan senator Kalita. Zapraszam pana senatora Kazimierza...

(Głos z sali: Kaleta.)

Przepraszam, oczywiście Kaleta, bardzo przepraszam.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Ministrze, mam pytanie także związane z branżą energetyczną. Problem polega na tym, że ta branża, te przedsiębiorstwa energetyczne, to jest branża dość specyficzna. Przedsiębiorstwa te dostarczają energię elektryczną do odbiorców dużych, ale także rozproszonych. I moje pytanie jest takie: czy przy prywatyzowaniu przedsiębiorstw takich jak Energa rozważaliście państwo, w jaki sposób będzie realizowane zadanie odbudowy sieci energetycznych, szczególnie na obszarach wiejskich, linii biegnących do rozproszonych odbiorców małych, niedużych? Czy nie ma obawy, że gdy przedsiębiorstwo takie jak Energa przejmie przedsiębiorca branżowy, prywatny, będzie zagrożona dostawa energii elektrycznej właśnie do tych najmniejszych odbiorców? Czy będzie odbudowywana sieć energetyczna? Bo ta szczególnie na obszarach wiejskich jest w bardzo złym stanie.

I drugie pytanie, także z tej branży. Czy rozważali państwo, przygotowując program prywatyzacji spółki Energa, prywatyzowanie jej za pośrednictwem giełdy? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Piotr Kaleta, bardzo proszę.

**Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek. Zabieram głos jako przedstawiciel najliczniejszej grupy

mężczyzn Wielkopolski, jeśli chodzi o imię – to tak w nawiązaniu do Stanisława.

Panie Ministrze, jaki jest cel odbierania dywidendy spółkom energetycznym i niedawania im przez to szans na rozwój? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Nie wiem, czy kierować je do pana, czy raczej do pana ministra Burego. Interesuje mnie, ile węgla w ubiegłym roku Polska importowała i jakie to miało przełożenie na sytuację polskich kopalń?

Chciałbym również zapytać o kwestie regionalne. Chodzi mi o dwa przedsiębiorstwa na terenie Wielkopolski, które są obecnie w dramatycznej kondycji finansowej, to znaczy o to, którego sytuacja wynika z sytuacji w polskich stoczniach, czyli o zakłady Cegielskiego w Poznaniu, a także o ostrowski „Wagon”. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Proszę się ustosunkować do tych pytań.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Jeśli pani marszałek pozwoli, to na pytania dotyczące energetyki będzie odpowiadał pan minister Bury. Ja tylko powiem kilka zdań na temat Cegielskiego. Odpowiem pewnie na piśmie w obu tych sprawach, bo to wymaga jednak szczegółowej informacji ze względu na wagę społeczną problemu.

Wydaje się, że w przypadku Cegielskiego jest jakieś światło w tunelu. Pojawiają się nowe zamówienia na przyszły rok, pojawiają się zamówienia dotyczące silników do elektrowni, a nie tylko do statków. W związku z tym następuje też pewna dywersyfikacja produkcji. Jest jakiś dobry kontrakt w Wielkiej Brytanii. No, zobaczymy. Jest lepiej, niż było miesiąc temu czy półtora miesiąca temu, niż 23 października, kiedy była ta manifestacja w Poznaniu, i we wcześniejszych tygodniach, kiedy zwłaszcza po wydarzeniach w stoczniach był taki okres kiepskiej perspektywy.

Ale szczegółowo odpowiem na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Teraz są pan senator Głowski i pan senator Ortyl. Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Głowski:**

Panie Ministrze, mamy oczywiście taką sytuację, że jest kryzys, nie tylko w Polsce, w Europie, ale i na świecie. Działacie państwo w bardzo trud-

(senator P. Głowski)

nych warunkach i należy potrafić je odróżnić od czasów hossy, w których dużo łatwiej się sprzedaje i dużo łatwiej się kupuje. Zresztą liczba ofert złożonych na majątek stoczni pokazuje, że te czasy na sprzedaż są dosyć trudne. Ale żeby móc ocenić państwa pracę, prosiłbym o pewne dane. Czy mógłby pan powiedzieć, czy jest pan w posiadaniu danych na przykład za ostatnie trzy, cztery lata, pokazujących, jakie były założenia w poszczególnych latach i jaka była realizacja planów sprzedaży?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

W tej serii pytań jeszcze pan senator Władysław Ortyl.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie, myślę, horyzontalne i dotyczy ono... Chyba uzyskam od pana odpowiedź. Dlaczego w rządowej taktyce normą i to właściwie normą bezwzględną w przypadku sprzedaży, prywatyzacji jest opieranie się na jednym inwestorze? Są tu wprost dwa dowody. Jeden to jest przypadek Enei. Rozmawialiśmy, negocjowaliśmy tylko z jednym koncernem, czyli z RWE. Vattenfall został zmarginalizowany, można powiedzieć, spowodowany, wyeliminowany z gry różnymi zabiegami pozadyplomatycznymi, że tak powiem. Druga sprawa to jest sprawa stoczni i inwestora katarskiego. Tu oczywiście nie zgodzę się z odpowiedzią, którą pan minister już niejako w swojej wypowiedzi zawarł, że nie było chętnych w związku z takim czy innym sposobem sprzedaży. Jeżeli rząd zachowuje się w ten sposób, że wyraźnie preferuje jednego inwestora swoimi działaniami dyplomatycznymi, pozadyplomatycznymi, to obserwatorzy rynku jednoznacznie wiedzą, jak to trzeba ocenić i na co się zanoszą. Nikt nie jest osobą niemyślącą w przypadku tak dużych projektów i tak dużych środków.

Drugie pytanie. Przy okazji dyskusji na temat rozbudowy zarządów i rad nadzorczych przypomniało mi się pewne zdanie – już nie pamiętam, czy minister Grad, czy premier osobiście ogłosił taką formułę – otóż że do rad nadzorczych, na członków rad nadzorczych będą przeprowadzane konkursy. Chciałbym zapytać, jak to się stosuje w szczególności do energetyki. Ja oczywiście swoją ocenę tego pomysłu mam, niemniej jednak pytać mogę. Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Oddaję głos panu ministrowi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Głowski zapytał o ostatnie lata prywatyzacji. Oczywiście trzeba zwracać uwagę na uwarunkowania rynkowe, okresy koniunktury i dekonunktury. Podam może proste dane statystyczne. Plan prywatyzacyjny w roku 2006 zrealizowaliśmy na poziomie zaledwie 11%, uzyskaliśmy niewiele ponad 600 milionów zł. Troszkę lepiej było w roku 2007, kiedy plan został zrealizowany na poziomie około 60%, a uzyskaliśmy w sumie 1 miliard 900 milionów. W roku 2008 uzyskaliśmy 2,3 miliarda zł i przekroczyliśmy lekko plan, uzyskaliśmy poziom 103%. A co będzie w roku 2009, to zobaczymy. Jeśli chodzi o inne dane, o których już wcześniej mówiłem, dotyczące liczby projektów, to można to było porównać. O kwestii debiutów giełdowych też już mówiłem.

Teraz pytania pana senatora Ortyla. To nie jest tak. W Enei... Myślę, że to bardzo ryzykownie twierdzić, że ktoś został odrzucony albo zastosowano jakieś mechanizmy czy techniki, które spowodowały, że Vattenfall, bo pan wymienił tę nazwę, nie został dopuszczony do tego projektu. Prywatyzacja była przeprowadzana w formie zaproszenia publicznego z negocjacjami, co oznacza, że każdy mógł do tego przystąpić. W mediach pojawiały się różne hipotezy. Ja muszę powiedzieć – pan minister Bury miał mniejszy dystans, bo odpowiadał za ten projekt – że ja ze zdziwieniem... Najpierw był miesiąc, w którym wszyscy mówili, że preferujemy Vattenfall, potem był miesiąc, w którym wszyscy mówili, że preferujemy RWE. Więc się zgubiłem. Jak było naprawdę? Naprawdę było tak, że nikt nikogo nie preferował. Oświadczam, że Vattenfall nie złożył oferty, a z jednym inwestorem pozostaliśmy tylko i wyłącznie dlatego, że w ramach ofert wstępnych zostały złożone dwie oferty, RWE i drugiej firmy, i ta druga oferta została odrzucona ze względów formalnych. Dlatego zostaliśmy z RWE, które – jak się okazało – ostatecznie w momencie składania ofert wiążących oferty nie złożyło.

W przypadku stoczni oczywiście kwestią dyskusyjną jest to, czy i jak ktoś pomagał albo wspierał jednego inwestora i jednocześnie zniechęcał innych, ale faktem jest to, że majątek jednej i drugiej stoczni został podzielony na kilkanaście części i organizowanych było kilkanaście

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

przetargów. Wiadomo, że w przypadku Gdyni właściwe części służące do produkcji statków są trzy: mały dok, duży dok i prefabrykacja, w przypadku Szczecina jest to jeden duży dok z prefabrykacją i z malarnią. Jeśli ktoś tego nie kupuje, to znaczy, że nie będzie produkował statków. Z tego, co wiem, w pierwszym przetargu na te części zgłosił się tylko jeden inwestor, a przypominam, że przetarg mimo tych tez był bezwarunkowy, obiektywny w tym sensie, że każdy mógł się zgłosić, a ostatecznie o wygranej decydowała licytacja, czyli kto da więcej, i postąpienia, a nie to, kogo lubi minister albo kogo nie lubi, albo z kim rozmawiał wcześniej. Zgłosił się jeden inwestor, jeden wpłacił wadium i jeden uczestniczył w licytacji na te części, bo o inne części to była nawet rywalizacja, ale to były już określone projekty, jakiś biurowiec, jakiś projekt statku czy coś takiego. Jak będzie teraz, nie wiadomo.

Konkursy. Rzeczywiście jest takie zarządzenie, zarządzenie nr 45 z grudnia 2007 r., w którym minister określił, jak będzie delegował swoich przedstawicieli do rad nadzorczych. Są trzy drogi... Raz, dwa, trzy, cztery, są cztery drogi. Pierwsza, najbardziej powszechna, jest taka, że gdy mamy wakaty, kończy się kadencja lub chcemy dokonać zmian, minister ogłasza konkurs, wyraźnie mówi, jakie wymagania stawia przed kandydatami, konkurs jest publiczny, każdy się może zgłosić. Z tego powstaje krótka lista. Z tej krótkiej listy, na której jest od dwóch do pięciu osób, minister wybiera ostatecznie osobę, która go reprezentuje w danej spółce. To jest zdecydowanie najpowszechniejsza metoda. Jeżeli pan senator będzie chciał, to my to zanalizujemy od strony danych statystycznych, bo ja przyznam szczerze, że nie widziałem takich danych, które by mówiły o tym, ile osób jest z zewnątrz, a ile znalazło się tam dzięki tym innym metodom. Te inne metody są bardzo proste. Bez procedury konkursowej do rad nadzorczych można delegować pracownika ministerstwa, bez konkursu można delegować dyrektora lub zastępcę dyrektora departamentu z innych ministerstw, ale nie dotyczy to pracowników, są także te osoby – to jest czwarta droga – które w momencie wejścia w życie zarządzenia były w radach nadzorczych, a nie kończyły się im kadencje i one z automatu oczywiście zostały.

Myślę, że biorąc pod uwagę liczbę spółek, jakieś 80%, może 70–80%... Może inaczej, chodzi o pytanie o to, w ilu spółkach dokonaliśmy zmian. My przeprowadzimy taką analizę. Tak.

A ja nie znam tej relacji, nie wiem, ile osób zostało i kończą się ich kadencje, a ile było ogłaszanych konkursów na nowe miejsca, a nie chciałbym podać jakichś nieprawdziwych danych. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Zapraszam pana senatora Janusza Rachonia, a potem pana senatora Ryszarda Bendera.

### **Senator Janusz Rachon:**

Panie Ministrze, jestem głęboko świadomy tego, że wszystko można korzystnie sprzedać, tylko problem polega na tym, że trzeba znaleźć kupca. Jednocześnie chcę panu powiedzieć, że jestem pod wielkim wrażeniem pańskich kompetencji i pańskiego profesjonalizmu, dlatego chciałbym poprosić pana jako eksperta, aby na podstawie pańskiej wiedzy i doświadczenia wymienił pan najistotniejsze hamulce i bariery procesu prywatyzacji, oczywiście poza dekoniumkturą.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

### **Senator Ryszard Bender:**

Panie Ministrze, pragnę pana zapytać o sprawę udziału Skarbu Państwa państwa polskiego w gazociągu jamalskim, który jest na razie najważniejszym dostawcą gazu, zanim nie znajdziemy innego, do naszego kraju, do Polski. Wieść niesie, media podają, że nowa umowa przewiduje zmiany. Otóż 48% udziałów będzie miała Polska, 48% Rosja, a pan Gudzowaty, który miał do tej pory 4% udziałów, straci je, bo będzie wyrównanie: 50% dla Rosji i 50% dla Polski. Wtedy nastąpi taka sytuacja – jak podają media – że w radzie nadzorczej to przedstawiciel Rosji, z racji jakiejś tradycji i ustaleń, jest przewodniczącym i ma głos podwójny podczas podejmowania decyzji. Czy to nie będzie ze szkodą dla Polski, jeśli pan Gudzowaty albo sam, że tak powiem, się wyłączy, albo będą tu – bo podobno mogą być – wprowadzone jakieś formy prawne jego wyłączenia? Czy to nie będzie ze szkodą dla sprawy polskiej?

I druga kwestia: nie zgodzę się z panem, że nie trzeba patrzeć na narodowość, zaglądać w paszport czy w legitymację podczas prywatyzacji. Wiemy, że w pewnym momencie samo noszenie turbanu decydowało o tym, że ktoś otrzymywał taką możliwość.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pytanie, pytanie, Panie Senatorze.)

Już pytam. Jeśli na przykład stocznie niemieckie, które zostały utrzymane i nie wprowadzono wobec nich restrykcji, mimo że były dotowane tak jak stocznie polskie, zwróca się o to i będą chciały przejąć i rozwijać przemysł stoczniowy w Polsce, to czy będzie to możliwe i czy będzie to dobre, czy też – tak jak ja uważam – będzie to złe?



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękujemy i prosimy pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora Rachonia, to dyskusja na temat tych barier i hamulców też oczywiście mogłaby trwać długo. W moim przekonaniu to są następujące sprawy. Pierwsza to brak zainteresowania inwestorów. I tak jak mówiłem, robimy wiele projektów, są naprawdę dobre spółki, naprawdę, obiektywnie rzecz biorąc, z dobrym wynikiem finansowym, do których kupna nikt się nie zgłasza. Druga to być może za wysokie wyceny, ale to nie my je robimy, to nie minister skarbu ustala, za ile sprzedaje, tylko robią to wyłaniane w przetargach firmy zewnętrzne, których zadaniem jest zrobienie analizy przedprywatyzacyjnej i wyceny danej spółki. Ta wycena jest najczęściej podawana w takich widelkach: minimalna cena – maksymalna cena. I my staramy się zawsze uruchamiać procesy prywatyzacyjne, zaczynając od samej góry. Może być tak, że to się wydaje niektórym drogo, ale z drugiej strony chodzi o to, żeby sprzedać dobrze, a nie żeby po prostu sprzedać.

Następna sprawa: słabość aktywów, to znaczy to, o czym też już mówiłem. Wiele rzeczy dobrych już zostało wyprzedanych, sprzedanych, zbytych. Zostały jeszcze takie, których w ogóle wcześniej nie podejmowaliśmy, na przykład w energetyce, albo takie, które nie są dobrymi aktywami cieszącymi się dużym zainteresowaniem. Kolejna sprawa to pewnie też trochę kwestia przepisów, czyli biurokracja, ale w takim dobrym znaczeniu tego słowa. To nie jest tak, że jak dzisiaj przepisy mówią, że proces trwa rok, to my go możemy skrócić do miesiąca, bo znów zrobimy coś byle jak. Chodzi o to, że trzeba jeszcze tam... Są przepisy, które powodują, że nie możemy tego robić szybko. Nie możemy zrobić tak, że jak przychodzi do nas inwestor, zgłasza się i mówi: chcę to kupić, to my mu to dajemy. My mówimy: *sorry*, będzie ogłoszenie, będzie zaproszenie, najpierw musimy spółkę wycenić, ona w ogóle musi najpierw być w planie prywatyzacji, dopiero potem, w końcowym etapie, pan do nas może przyjść, tak jak każdy inny, i się zgłosić. To mniej więcej tak się odbywa. Tak że tutaj nie ma żadnych prostych ścieżek ani uproszczonych sposobów.

I pewnie ostatnia sprawa to kadra urzędnicza, to znaczy kwestia, kto to prywatyzuje. I tu-

taj też trzeba do tego podejść z dużą wyrozumiałością, dlatego że to są naprawdę... Uważam, że mamy bardzo dobrych urzędników w ministerstwie i nie ma się co dziwić, że oni sami nas pilnują, żeby ostrożnie podchodzić do wszystkich elementów całego procesu. I to dobrze. Jak państwo wiedzą, oni chodzą po prokuraturach, dlatego że są różne procesy, różne zawiadomienia, różne zasadne lub najczęściej niezasadne wnioski, cały czas są kontrole. To wszystko, ten klimat, zwłaszcza ostatnio, powoduje, że do wszystkiego podchodzi się z dużą ostrożnością. Nie chodzi o negatywne czy pozytywne znaczenie tego słowa, to są po prostu takie bariery i normy, które niewątpliwie wpływają na ostrożność prowadzonych procesów.

Pan senator Bender pytał o gazociąg jamalski – odpowiemy na piśmie, bo moja wiedza nie jest wiele większa od wiedzy pana senatora, a to dlatego, że nie zajmuję się tym tematem...

(*Senator Ryszard Bender*: Byłoby właściwe, gdyby było tak, jak podają media.)

Odpowiemy na piśmie. Nie chciałbym tutaj stawiać hipotez ani tez, bo nie jest to moje zadanie, minister mnie do tego nie upoważnił.

Co do kwestii inwestorów, ja to powiedziałem w takim znaczeniu, że to nie są decydujące kryteria, ale oczywiście trzeba się temu przyglądać. I deklaruje państwu, że monitorujemy inwestorów, którzy do nas przychodzą, przy pomocy właściwych służb i organów państwa, i badamy przed podjęciem ostatecznych decyzji, kto, co i jak, kto za kim stoi, kto kogo reprezentuje. I na tyle, na ile my potrafimy to ocenić, i na tyle, na ile dostarczają nam wiedzy właściwe instytucje, staramy się to robić.

Niemniej pytanie, które pan senator postawił, jest trudnym pytaniem. Mnie się wydaje, że byłby to dobry wariant, tylko jest jedna kwestia: w czasie procesów prywatyzacyjnych trzeba zawsze zwracać uwagę na to, czy za chęcią transakcji nie stoi chęć zdobycia rynku, a nie rozwoju firmy.

(*Senator Ryszard Bender*: I jej likwidacji.)

I likwidacji. Ja w tej chwili nie posłużę się przykładami, ale wiemy, o co chodzi. Trzeba na to zwracać uwagę. O, taki przykład mogę podać: dlatego się zastanawiamy, czy dobrym inwestorem dla giełdy jest giełda niemiecka, bo nie wiemy, czy to nie jest za blisko, w tym sensie, że oni będą chcieli przejąć rynek, a nie rozwijać... To samo mamy na myśli, mówiąc o prywatyzacji LOT, na przykład. Czy niemiecki przewoźnik chcący tu zainwestować będzie chciał rozwijać Warszawę i Okęcie, czy też... To są pytania bardziej biznesowe niż polityczne...

(*Senator Ryszard Bender*: I polityczne, bo stracimy swoje lotnictwo, tak ważne przed wojną.)

Każdy patrzy na to w ten...

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dobrze, może skończmy już ten wątek. Dziękuję bardzo.

Pani senator Janina Fetlińska i pan senator Bronisław Korfanty.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w prasie czytam bardzo wiele informacji na temat dotowania polskich stoczni. To są bardzo różne informacje: że dotacje były wysokie, że nie było żadnych dotacji, albo że były, ale jakies niewielkie. Chciałabym otrzymać odpowiedź, może teraz bardzo krótka, a bardziej szczegółową, na piśmie, jak było naprawdę z tą dotacją dla polskich stoczni...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz: Czyli z pomocą publiczną?*)

Z pomocą publiczną. I który okres bierze pod uwagę Unia Europejska oraz co ma decydujący wpływ na postrzeganie naszej sytuacji. To jest pierwsze pytanie.

I drugie: chciałabym zapytać, czy państwo, sprzedając dany majątek, daną spółkę, że tak się kolokwialnie wyrażę, byle komu, niezależnie od tego, z jakiego państwa przedsiębiorca pochodzi, biorą pod uwagę to, że podatki z przychodu tej spółki nie będą wpływały do budżetu polskiego, tylko do obcego. Przecież to też jest duża sprawa. Mam trzecie pytanie, ale na razie dziękuję, to już w następnej turze...

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I, bardzo proszę, sąsiad.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane z energetyką. Mówimy tutaj o potrzebach w prywatyzacji, ogromnych, miliardowych. A ja chciałbym zapytać, jak pan ocenia: jak kształtują się ceny energii po prywatyzacji całego sektora energetycznego? Bo przecież to jest tutaj jeden z najważniejszych elementów i dla naszych gospodarstw domowych, i dla przedsiębiorstw. A takie koncerty nie są organizacjami charytatywnymi i będą musiały te olbrzymie, miliardowe kwoty skądś wziąć. Czy nie będzie przypadkiem tak, że możemy oczekiwać znacznego wzrostu cen energii w przyszłym roku? Podwyżki cen energii już są

chyba przewidywane, chociaż sektor energetyczny nie jest jeszcze sprywatyzowany. Chciałbym, aby to wyjaśnić. Bo my ciągle mówimy o dużych nakładach. Ale jakie będą ceny?

Drugie moje pytanie jest związane z tym planem. Czy jest taki plan? Bo jakieś zamierzenia prywatyzacyjne w stosunku do sektora górniczego były. Mówił pan o „Bogdance”. A co z Jastrzębską Spółką Węglową, Kompanią Węglową? Taką informację chciałbym otrzymać. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o pomoc publiczną, to na to pytanie odpowiemy na piśmie. Chodzi o okres od 1 maja 2004 r., czyli okres od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, odtąd liczy się ta pomoc. Odpowiemy szczegółowo na piśmie na pytanie dotyczące kwot.

Kwestie podatkowe jakoś tam się pojawiają, ale nie wprost. Nie mamy wpływu na to, jacy inwestorzy się do nas zgłaszają, kto uczestniczy w danych procesach.

Co do cen energii i sektora górniczego, to o tym powie pan minister Bury. Dziękuję.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Wojciechowski, proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ja mam pytania takie, powiedziałbym, podstawowe.

Pierwsza sprawa. W naszych warunkach potrzebne jest zapewnienie trzech rodzajów bezpieczeństwa: bezpieczeństwa osobistego, bezpieczeństwa żywnościowego i, ze względu na klimat, bezpieczeństwa energetycznego. Wyzbywanie się kolejnego działu, to znaczy bezpieczeństwa energetycznego, na pewno pogarsza bezpieczeństwo Polaków, bezpieczeństwo całego kraju. Czy pan minister podziela ten pogląd? Jeżeli pan go nie podziela, to prosiłbym o uzasadnienie, dlaczego.

Druga sprawa. Sytuacja na rynkach światowych jest taka, jaka jest. Czy to jest doskonały okres na sprzedawanie, czy na kupowanie? Z tego, co zrozumiałem, wynika, że według pana mi-

(senator G. Wojciechowski)

nistra okres spadku cen przedsiębiorstw na rynkach światowych jest doskonałym momentem na sprzedawanie przedsiębiorstw, a nie na ich kupowanie.

I sprawa trzecia. Może przejdę już do szczegółów... Chodzi mi o prywatyzację PZU i Eureko. Długość dwa czy trzy dni temu otrzymałem odpowiedź na moje oświadczenie w tej sprawie. Zaniepokoiło mnie to, że chyba łatwiej byłoby kupić Eureko, niż zapłacić tę kwotę, która została wynegocjowana, bo po prostu Eureko nie jest tyle warte. Czy sposób rozwiązania tego problemu, polegający na tym, żeby po prostu kupić Eureko, bo wtedy zostałyby pieniądze...

I może jeszcze jedno. Chodzi o kwestię surowców. Panuje przekonanie, że surowce będą miały znaczenie strategiczne i że będą drożeć. Ale samo posiadanie złóż nie oznacza posiadania surowców – posiadanie surowców oznacza posiadanie odpowiednich kopalni i zakładów przetwórczych. My jako kraj pozbywamy się możliwości wydobywania rodzimych złóż miedzi i węgla. Czy to nie zagraża bezpieczeństwu Polski, zwłaszcza że znaczenie strategiczne surowców z roku na rok rośnie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Kwestia kupowania i sprzedawania. Oczywiście nie ma dobrej odpowiedzi na to pytanie, bo obie tezy wydają się słuszne. Ani nie wiadomo, kiedy będzie dobry okres na kupowanie czy sprzedawanie, ani nie wiadomo, czy robić jedno, a drugiego nie i odwrotnie. My zajmujemy się raczej zbywaniem zbyt dużego, jak się wydaje, i, jak pokazywałem na przykładach, nie zawsze adekwatnego do zadań państwa majątku. Od kupowania są raczej spółki, to one zgodnie ze swoimi procedurami korporacyjnymi podejmują decyzje w tym zakresie. Z tego, co wiem, nasze spółki także szukają, orientują się, co się dzieje... Na przykład spółka Polski Cukier także próbuje szukać... prowadzi rozmowy i na południu, i na północy. Tak więc to nie jest tak, że my tylko sprzedajemy. Ale rzeczywiście można by zaryzykować taką tezę i powiedzieć: teraz jest dekonjunktura, to czekamy. Dekonjunktura nie wpływa, w moim przekonaniu, na to, że w tej chwili uzyskujemy gorsze warunki, dlatego że my na gorszych warunkach nie sprzedajemy, to znaczy, albo uzyskujemy do-

brą ofertę, albo po prostu nie sprzedajemy. To po pierwsze. Po drugie, czekać, nie wiadomo na co... Nie wiemy, jak będzie za pół roku, czy za rok. W tej chwili jest w miarę dobrze, w tym sensie, że od marca bieżącego roku giełda znów ruszyła, WIG20 jest na poziomie prawie dwóch tysięcy czterystu punktów, a dawno na takim nie był. Za pośrednictwem giełdy, inwestorów branżowych... Rozmawiamy na bieżąco z doradcami, z bankami inwestycyjnymi i wybieramy najlepsze momenty na przeprowadzenie danych transakcji, patrząc na różne uwarunkowania rynkowe, o których się często nie mówi, czyli na ceny danych surowców na rynkach światowych, perspektywy, analizy, wytyczne analityków, maklerów itd., itd. W związku z tym tu pojawia się raczej pytanie o to, jak dobrze sprzedawać, a nie o to, czy sprzedawać czy kupować. Nie ma jakiegoś dysonansu, jeśli chodzi o te dwa procesy, które niewątpliwie zachodzą.

Co do PZU i Eureko oraz kwestia kupna, to nie potrafię szczegółowo opowiedzieć na to pytanie. To pytanie pewnie też przekażę u siebie do odpowiedzi na piśmie. Czy taki scenariusz był rozważany, na ile on był możliwy... Teza została postawiona. Spróbuję na to pytanie odpowiedzieć na piśmie.

No i kwestia surowców, niewątpliwie istotna. Powiem tak. My patrzymy na ceny surowców... Na przykład jeśli chodzi o branżę chemiczną, to dostęp do tanich surowców jest jednym z warunków dobrej sprzedaży podmiotów z tego sektora. W tym przypadku to jest jeden z kluczowych elementów wpływających na uzyskiwane ceny i w ogóle na stan finansowy danej firmy. Jednak w przypadku każdego podmiotu trzeba indywidualnie rozpatrywać, jaki to ma być surowiec, jaki jest do niego dostęp, jak przebiega droga od surowca do produktu, i próbować wykorzystywać tę synergię. Staramy się to czynić. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

**Senator Wiesław Dobkowski:**

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane z zarządami spółek energetycznych. Chodzi o to, że organizowane są konkursy na członków zarządu, a tymczasem te zarządy wybierane są praktycznie według klucza, wystarczy popatrzeć na ich składy. Czy w ogóle warto przeprowadzać takie operacje jak konkursy na członków zarządów w sektorze energetycznym, skoro wiadomo, jaki będzie finał? Że w zasadzie jeżeli w tych konkursach wystartuje ktoś spoza układów politycznych, to z góry wiadomo, że nie ma szans? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chciałbym tutaj zaczynać dyskusji, polemiki o charakterze politycznym. Teza, że mamy do czynienia z wyborami według klucza, jest tezą generalną i trzeba by ją uzasadnić jakimiś przykładami. Powiem tak. Proszę popatrzeć na największe spółki – mamy tyle spółek, podawałem już ich liczbę – na przykład na Orlen, Lotos, Ciech, Energetykę, PGE, Tauron, Puławy, Police, i proszę mi tam pokazać polityka. Tak odpowiem. Dziękuję.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

A czy w tych zarządach po 2007 r. nie było jakiś redukcji? Czy one się nie zmieniły?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz: Redukcji? W jakim sensie?)

Czy te zarządy się nie zmieniały? I czy były jakieś zarzuty merytoryczne?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku, w spółkach Skarbu Państwa przyjęta jest zasada trzyletnich kadencji. Po upływie kadencji dokonywane są zmiany, oczywiście w trybie konkursowym, a nie w trybie nakazowo-rozdzielczym.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Paszkowski.  
Proszę uprzejmie.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Panie Ministrze, mówił pan tutaj o planach realizacji zamierzeń prywatyzacyjnych. Mam takie pytanie. Nie tak dawno prasę obiegła informacja, zresztą oparta na kontroli NIK, o ile dobrze pamiętam, że jeśli chodzi o te umowy prywatyzacyjne, które były zawierane wcześniej, obowiązki kontrahentów prywatnych były po prostu nie do końca realizowane, to znaczy, obowiązki, które były zapisane w umowach prywatyzacyjnych, nie były

przez firmę wykonywane. W związku z tym mam takie pytania.

Pierwsze. Jak wygląda sprawa egzekucji tego, co, jak zostało ustalone, nie zostało zrealizowane w terminie? Chodzi o nakłady i inne zamierzenia, których te podmioty prywatyzujące miały dokonać w poszczególnych firmach. Jak to wygląda?

Drugie pytanie, wiążące się z pierwszym, dotyczy tego, jak się państwo w tej chwili zabezpieczacie, aby uniknąć takich błędów, tego, że z firmami zawierane są umowy prywatyzacyjne, one nabywają własność, ale zobowiązań, które były zawarte w umowach prywatyzacyjnych, nie traktują do końca poważnie. Bo z egzekucją ze strony Skarbu Państwa jest bardzo, bardzo źle. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście to jest ważny temat, niezwykle ważny. Odpowiem tak. Uczymy się na błędach. Przykład stoczni pokazuje, że ktoś może wpłacić wadium – co prawda tam umowa nie była zwarta, ale ktoś wpłacił, uczestniczył w tym, a po transakcji nie przekazał pieniędzy... Do regulaminu procedury, którą wczoraj zakończyliśmy wpłatami wadium, wprowadziliśmy już zapisy, które uniemożliwiają taką sytuację. Te przepisy wyraźnie mówią o tym, że w ciągu trzech dni od transakcji musi nastąpić przelew, a dopiero potem zawiera się jakąkolwiek umowę. Nie może mieć miejsca żaden serial, sytuacja, że wpłata ma nastąpić do tego i tego, a potem są jeszcze prośby o przedłużenie tego terminu... Tak że w umowach, które teraz zawieramy już na innym gruncie związanym z prywatyzacją, wykorzystujemy te doświadczenia i wnioski z wcześniejszych błędów.

Rzeczywiście jest tak, że są pewne zobowiązania, które nie są wypełniane. Prasa to dość szczegółowo przedstawiła, nawet jeśli chodzi o konkretne nazw podmiotów, które nie wypełniają tych zobowiązań. Chciałbym zapewnić, że we wszystkich tych sprawach wykorzystujemy normalną procedurę sądową. To znaczy, jeżeli taki przypadek ma miejsce, to z danym podmiotem prowadzimy dialog na sali sądowej. Jeżeli pan senator życzy sobie szczegółowy wykaz takich podmiotów i przedstawienie skali tego zjawiska w postaci konkretnych danych liczbowych, to ja bardzo chętnie udzielę odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, wróć jeszcze do sprawy uzdrowisk, do art. 64 ustawy o uzdrowiskach, gdzie jest mowa o siedmiu uzdrowiskach państwowych. Jest teraz inicjatywa, żeby jednak dopuścić do ich sprzedaży. Czy ministerstwo będzie się przy tym upierać? Wiem, że wiele samorządów chciałoby wyjść z propozycją komunalizacji, a nie prywatyzacji.

Druga sprawa. Istnieje pracownicza spółka uzdrowiskowa w Wieńcu-Zdroju. Tam pracownicy dokonali restrukturyzacji, zwolnili sporo osób, i dobrze zorganizowali tę jednostkę. Ona w tej chwili jest prywatyzowana. Zgłosił się jeden inwestor, o ile mi wiadomo, i prowadzone są rozmowy, nie wygląda jednak na to, żeby dysponował on jakimiś wielkimi pieniędzmi. Tymczasem ta spółka działa dobrze. Dlaczego polskim pracownikom, którzy wzięli na siebie trud restrukturyzacji, nie pozwala się na samodzielną działalność i koniecznie chce się prywatyzować spółkę? To jest kolejne pytanie.

Następne pytanie dotyczy PZU i Eureko. W regionalnej prasie z moich stron przetoczyła się debata na temat tego, dlaczego te rozprawy sądowe odbywały się w holenderskim, a nie w polskim sądzie. Przecież to jest polska spółka i ten ciężar leży po polskiej stronie. Dlaczego polski rząd pozwolił na to, ażeby proces toczył się przed niepolskim sądem? Wiadomo, że każde państwo broni swoich interesów. Dlaczego my nie bronimy swoich interesów? To jest pytanie z prasy regionalnej. Jednocześnie pojawia się pytanie o te 4,5 miliarda, które, jak twierdzi rząd, nie pochodzą z budżetu... Ale one nie wpłyną do budżetu.

Czy mogę zadać jeszcze jedno pytanie, Panie Marszałku? Czy w następnej turze?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę bardzo.*)

Kolejne pytanie, które chciałabym zadać, to pytanie dotyczące Polskiej Grupy Energetycznej, która wyemitowała akcje za 2 miliardy zł. Przeczytałam na jednym z portali internetowych, że wzbudziło to wielkie emocje inwestorów. Większość małych i średnich przedsiębiorstw czuje się poszkodowana, bo mimo że oferowała ceny wyższe od tych wynikających z widełek – tam było 17,5-23 zł – to nie otrzymała możliwości zakupu. W bezpośredniej sprzedaży najwięcej zyskali zagraniczni inwestorzy. Byli to głównie inwestorzy typu *asset management*, czyli instytucje, które zarządzają portfelami bogatych osób, oddających im swoje fundusze. Czytałam na przykład, że indywidualni inwestorzy musieli zapła-

cić taką samą cenę, co na przykład inwestorzy instytucjonalni, a przydzielono im tylko 15% oferty. Powodowało to konieczność składania dużych kredytowanych zleceń, by otrzymać choćby niewielki pakiet akcji. Ludziom dano ogryzek, za który dodatkowo zapłacili bankom 112 milionów zł prowizji i odsetek od kredytów, bez których praktycznie nic by nie zakupili ze względu na wysoką redukcję. Rzecz działa się w ciągu jednego tygodnia. Na Święto Niepodległości Polska straciła 500 milionów zł, pół miliarda. A przecież to mogło zostać w budżecie PGE. Mam pytanie. Czy polski rząd kolejny raz będzie oddawał pieniądze dobrze zorganizowanym grupom, które po prostu uwłaszczają się polskim majątkiem, czy też wreszcie zaczną pilnować polskiej racji stanu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o kwestię PGE, to odpowie pan minister Bury.

Co do Eureko i właściwości sądów. To jest spółka holenderska... Ponieważ to ona cały czas skarżyła nas za to, że to my nie dotrymaliśmy umów, ona była inicjatorem pozwów. Ale ostatecznie spór toczył się w sądzie arbitrażowym w Londynie i tam spółka złożyła ostateczne wyjaśnienia dotyczące rozstrzygnięcia tej sprawy, tego, czy była umowa, jakie zobowiązanie nałożyła na polski rząd, jakie miało być ewentualne odszkodowanie.

Kwestia uzdrowisk. Jeżeli pracownicy chcą, to mogą startować w każdym projekcie prywatyzacyjnym dotyczącym uzdrowisk. Wszystkie procesy są ogłaszane publicznie. Nie odrzucamy ofert podmiotów, które się zgłosiły, nawet jeżeli te oferty czy te podmioty wyglądają na mało wiarygodne, i nawet jeżeli krąży opinia, iż nie dysponują odpowiednią ilością pieniędzy, bo jest etap negocjacji. Rozmowa nic nas nie kosztuje, a jest to szansa na to, żeby ustalić jakieś dodatkowe warunki. Muszę państwu powiedzieć, że ostatnio, to jest jeden przykład, dotyczący jednego podmiotu, została złożona oferta wstępna na dosyć niskim poziomie, na około 50% wyceny. W negocjacjach, które toczyły się przez miesiąc, i po kilku spotkaniach oferta wiążąca została podwyższona o ponad 100% i jest w połowie widełek między minimalną a maksymalną kwotą, którą powinniśmy uzyskać za to aktywo. Tak że te negocjacje naprawdę mogą dużo dać, dlatego że jest to etap informacji o spółce, etap, na którym można przekonać potencjalnych inwestorów, że to aktywo jest tego warte i że można się nim zainteresować.

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

Co do tych siedmiu uzdrowisk, to trzeba by na to patrzeć indywidualnie, ale stoimy raczej na stanowisku, że nie ma takiej konieczności i żadnego interesu strategicznego, aby Skarb Państwa posiadał w swoim portfelu udziały uzdrowiska gdzieś na południu czy na północy Polski. Na razie stan prawny jest taki, że mamy dwadzieścia cztery tego typu aktywa. Siedem jest nieprzeznaczonych do prywatyzacji, a co do pozostałych, to chcemy do końca 2011 wszcząć procesy prywatyzacyjne i je zakończyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o pewien aspekt oddziaływania prywatyzacji na gospodarkę. Podam taki przykład. Minister rolnictwa stwierdził, że na poziom cen owoców miękkich ma zasadniczy wpływ to, że nasz przemysł rolno-spożywczy, przemysł produkcji soków i koncentratów jest zbyt mało skonsolidowany. Obecnie o tym rynku decydują tak naprawdę dwie osoby, no i te osoby podejrzewane są o zмовę cenową. Ja się zgadzam z tym, że jeżeli nastąpi konsolidacja i będzie to jedna osoba, wtedy zмова cenowa zostanie automatycznie zlikwidowana. Ale chodzi mi o to, czy cały proces prywatyzacji jest sprawdzany pod względem oddziaływania danych podmiotów na rynek. Czy mogą się powtórzyć takie sytuacje, jakie miały miejsce w przeszłości, chociażby z zakładami mięsnymi w Rawie, które zostały sprzedane przez Skarb Państwa właścicielowi tylko po to, żeby on te zakłady zamknął. Mało tego, zamknął i sprzedał, a w akcie notarialnym jest klauzula, że nie wolno tam prowadzić żadnej działalności związanej z produkcją czy przetwarzaniem żywności.

Poprzednio zadałem trzy pytania. Na drugie i trzecie otrzymałem odpowiedź, a na pierwsze nie. Czy otrzymam na nie odpowiedź? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie dotyczyło dylematu: kupować czy sprzedawać w okresie...

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Nie, nie, pytanie dotyczyło kwestii bezpieczeństwa energetycznego.)

A, to bardzo przepraszam, pan minister Bury będzie na nie odpowiadał.

Kwestia oddziaływania na rynek. Każdy proces prywatyzacyjny przed jego sfinalizowaniem... Gdy mamy projekt umowy i mamy wyłonionego inwestora, sprawa trafia do UOKiK i tam jest badana pod kątem koncentracji na rynku. UOKiK analizuje nasze transakcje w dwójnasób, po pierwsze, niektóre sprawy bada pod kątem pomocy publicznej, a po drugie, najpowszechniejsze są sprawy związane z koncentracją. I UOKiK ma zawsze dwa miesiące na to, żeby wydać opinię, czy dana transakcja prywatyzacyjna nie niesie ryzyka zmonopolizowania danego rynku czy to w kategoriach lokalnych, czy w kategoriach ogólnopolskich. I jeżeli zdaniem UOKiK ta transakcja pociąga za sobą takie niebezpieczeństwo, to wtedy my nie dostajemy na nią zgody, jako Skarb Państwa, i do niej po prostu nie dochodzi. Także tu jest taki mechanizm i wentyl bezpieczeństwa w postaci każdorazowej oceny transakcji przez UOKiK. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Ja mam dwa pytania. Jedno o charakterze uniwersalnym, ale ono jest ściśle związane z omawianym dziś tematem, i jeszcze drugie pytanie. Ale najpierw to pytanie ogólniejsze.

Panie Ministrze, niewątpliwie na procesy prywatyzacyjne, a także na funkcjonowanie około sześciuset spółek Skarbu Państwa oraz kilku chyba tysięcy, a co najmniej kilkuset, spółek o proveniencji samorządowej ma wpływ ustawa kominowa. Już przeszło półtora roku temu zgłosiłem państwu propozycję rozluźnienia jej warunków, w tym dotyczących premiowania zarządów, które podejmą się procesów prywatyzacji. Przez przeszło półtora roku nie ma żadnego odzewu na tę propozycję. A ja wiem, że ta ustawa szkodzi zarządzaniu przedsiębiorstwem. I prosiłbym o reakcję. Wiem również, jako doświadczony już senator, co nie jest może powodem do chwały, że nie będzie lepszego czasu na zmianę tej ustawy. Oczywiście nie godzę się na całkowite zlikwidowanie tej ustawy, tak jak chciał tego rząd, a czemu sprzeciwił się prezydent i Sojusz Lewicy Demokratycznej. Zresztą dzisiaj, jak panu wiadomo, nawet prezydent Obama wydał ustawę kominową. Tak że klimat do tego rodzaju zmian nie jest najlepszy. Ale mnie chodzi o te osiem propozycji redukujących jej nadmierną restrykcyjność. Dla

(senator J. Rulewski)

czego resort nie podejmuje prac nad tą ustawą z uwagi choćby na konieczność sprawniejszego zarządzania?

Drugie pytanie dotyczy sytuacji pewnego przedsiębiorstwa z Bydgoszczy o nazwie FORMET, w którym w ciągu dziesięciu lat żaden z prezesów nie przepracował całej kadencji. Tylko jedna osoba, później zresztą usunięta, ale to z innych powodów, nie spełniała... Jest tam przedstawiciel ministerstwa. Ja twierdzę, że system nadzoru Skarbu Państwa przez te wszystkie lata jest niesprawny, powiem więcej, jest nieodpowiedzialny. A na dowód przytoczę fakt, że osoba, która została wskazana przez radę nadzorczą – w której prym wiodą przedstawiciele, powiedziałbym, gospodarki publicznej – i wybrana na kadencję, natychmiast porzuciła stanowisko pracy i objęła lepszą funkcję, i to za zgodą resortu skarbu. Jest to dla mnie sytuacja skandaliczna. Na to, żeby rzucić pracę i następnego dnia być awansowanym, żaden robotnik nie mógłby sobie pozwolić pod żadną szerokością geograficzną. Dlatego dla mnie system nadzoru, niezależnie od tego, czy zmierzamy do pełnej prywatyzacji, czy nie, jest dziurawy, nieodpowiedzialny i wymaga natychmiastowej reakcji. I prosiłbym również o przyjrzenie się tej sytuacji. Ja pierwszy w imieniu opinii społecznej zaalarmowałem ministra Gawlika, apelowałem o obronę przed degradacją tego przedsiębiorstwa. A dzisiaj ono stoi przed syndykiem i prosi o łaskę. Nie spłać, zadłużywszy się, sprzedawszy majątek.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Adam Leszkiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące przedsiębiorstwa FORMET z Bydgoszczy, to ja szczegółowo odpowiem na to pytanie na piśmie, zwłaszcza w zakresie przyczyn i argumentów uzasadniających zmiany dokonane w ostatnim czasie i w kwestii kariery tego prezesa...

(Senator Jan Rulewski: Nie w tym roku, ale...)

Ja po prostu nie znam tego przypadku.

Jeśli chodzi o ustawę kominową, to odpowiem w ten sposób: zdanie ministra skarbu jest powszechnie znane, ono zostało wyrażone w propozycji legislacyjnej z ubiegłego roku, która najpierw została zawetowana przez pana prezydenta, a potem niższa izba parlamentu podzieliła zdanie pana prezydenta w tej kwestii. W tej chwili z naszej strony nie ma żadnych inicjatyw legislacyj-

nych, które by zmierzały w kierunku zmiany tego stanu rzeczy. Ale ja sprawdzę, czy propozycje pana senatora dotarły do ministerstwa. Jeżeli tak, to po prostu na nie odpowiem.

(Senator Jan Rulewski: Proszę mi wierzyć, osobiście rozmawiałem z ministrem.)

Dobrze. To je znajdę i prześlę odpowiedź na piśmie na każdą z ośmiu propozycji.

Jeśli pan marszałek pozwoli...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Rozumiem, że nastąpi wymiana, Panie Ministrze.)

Tak, ja bardzo przepraszam, ale muszę iść na posiedzenie komisji skarbu w sprawie stoczni. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Senator Piechniczek, proszę bardzo.

(Senator Antoni Piechniczek: Nie mam szczęścia do pytania.)

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Jan Bury:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan minister Leszkiewicz idzie na posiedzenie komisji, a ja mam o 14.15 posiedzenie Komitetu Stałego Rady Ministrów, ale ja mogę być dłużej, po prostu się spóźnię. Nie przewidywałem jako poseł, że w Senacie debata na temat prywatyzacji może tak długo trwać, a rzeczywiście trwa długo.

(Głosy z sali: Senat jest nieprzewidywalny.)

Moje doświadczenia poselskie są trochę inne i dlatego moje wyobrażenie było trochę inne.

Szanowni Państwo, pytania, które padły w czasie, gdy był tu pan minister Leszkiewicz, w części uzyskały odpowiedź, a na te, na które pan minister nie zdążył odpowiedzieć lub je pominął, wiedząc, że jestem na sali, postaram się za chwilę odpowiedzieć, o ile wszystkie zapamiętałem, zresztą zapisywałem.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, może załatwimy, że tak powiem, sprawy aktualne. Bo jeszcze się zgłosili pan senator Piechniczek, pani senator Fetlińska i pan senator Wojciechowski, a potem będziemy uzupełniać.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury: Proszę bardzo.)

Panie Senatorze, proszę bardzo.

**Senator Antoni Piechniczek:**

Panie Ministrze, jaka jest wizja prywatyzacji spółek węglowych i gospodarki węglem? Przecież

(senator A. Piechniczek)

to właśnie węgiel odgrywa znaczącą rolę w naszej energetyce, a traktowany jest jako zło konieczne, jest niedoinwestowany i wraz z każdą zmianą opcji politycznej skazany jest na inną wizję dalszego uczestnictwa w energetyce.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury: Proszę zadawać następne pytania. Ja trochę zmienię sposób udzielania odpowiedzi.)

Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja też chciałbym wrócić tutaj do ustawy kominowej. Czy Najwyższa Izba Kontroli badała kiedykolwiek wpływ wysokości wynagrodzeń na wyniki spółki? Jeśli badała, to prosiłbym o przybliżenie wyników tych badań.

I następne pytanie. Jakie zarzuty Najwyższa Izba Kontroli zgłaszała resortowi w trakcie procesów w ostatnich latach? W jaki sposób resort starał się naprawić wyniki nieprawidłowości? I w jaki sposób starał się uchronić przed tymi nieprawidłowościami w przyszłości? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo. Będzie krótko, Panie Marszałku, dziękuję.

Panie Ministrze, chciałabym nawiązać do pytania pana senatora Piechniczka. Mamy w Polsce wiele węgla, mamy górników przygotowanych do pracy, za to bezrobotnych, często pracujących w Czechach, jednak coraz większy jest import węgla. Dlaczego tak jest? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Nawiążę może do wypowiedzi pana senatora Głowski. Czy prawdą jest, że wiele osób zatrudnionych w radach nadzorczych, w zarządach spółek energetycznych zostało zmuszonych do rezygnacji i w ten naturalny sposób, mimo że nie minęła kadencja, nastąpiła wymiana, powiem może kolokwialnie, polityczna, kadry zarządzającej? Czy jest to prawda? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Jeszcze są pytania, ale to może już później.

(Senator Piotr Kaleta: To będzie tylko uzupełnienie...)

Szykuje się następna osoba.

Proszę bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury: Jeszcze senator czy mam już powiadać?)

Tak, tak, bardzo proszę, bo jeszcze trzech senatorów się zgłosiło.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Jan Bury:**

Dobrze.

Pan senator Chróścikowski na samym początku zadał pytanie na temat inwestycji w energetyce. Ja może odpowiem w ten sposób. To, co donoszą media, to, co mówimy w naszych dokumentach rządowych, a także na forach komisji senackich czy sejmowych, to jest wiedza, która nam pokazuje, iż w najbliższych latach – mówię o polityce energetycznej rządu do roku 2030, którą niedawno przyjęliśmy – energetyka polska będzie potrzebować inwestycji na około 200 miliardów nowych zł. Te inwestycje nie będą zrealizowane ani w jeden rok, ani w trzy lata. To są inwestycje rozłożone na odcinek czasu wynoszący około dwudziestu lat. To inwestycje w energię konwencjonalną, węglową, w energetykę jądrową, w energetykę odnawialną – myślę tu o energetyce wiatrowej, biogazowej i wodnej – ale także inwestycje infrastrukturalne, czyli w linie przesyłowe. Te linie są w bardzo złej kondycji. Kiedy mamy do czynienia z anomaliami pogodowymi, widać najlepiej, jak te linie się zachowują i jakie często pojawiają się problemy, jak duże są te problemy dotyczące sektora przedsiębiorstw, a także osób indywidualnych, po prostu rodzin, bo często prąd przez kilka godzin, a czasem nawet dni, nie dociera do domów, kiedy są anomalie pogodowe. To też świadczy o stanie polskich sieci elektroenergetycznych. I może odpowiem w ten sposób: tych pieniędzy nie znajdzie sam Skarb Państwa, bo nie ma ich aż tyle. Nie może więc wydać w takim czasie na te inwestycje tak olbrzymich pieniędzy.

Prywatyzacja jest jednym z pomysłów na to, żeby do energetyki trafiły pieniądze branżowych inwestorów prywatnych. Są to inwestorzy, którzy już od kilku lat inwestują w Polsce – i to ciągle się powiększa – w energetykę odnawialną. To także debiuty giełdowe, czyli rynek finansowy indywidualnych osób, rynek instytucji finansowych, który wierzy w energetykę, bo jest to dziedzina, mimo kryzysu, ciągle rentowna. Byłyby to rów-



(sekretarz stanu J. Bury)

niez pieniądze, które firmy będą mogły na bieżąco wypracowywać z zysku, bo ciągle są to firmy rentowne, zarówno firmy energetyczne z tego sektora, który dzisiaj jeszcze jest publiczny, jak i te, które są w rękach prywatnych inwestorów. Podam dla przykładu: 1 tysiąc MW elektrowni konwencjonalnej węglowej o nadkrytycznych dzisiaj parametrach – wydajność takiej elektrowni, jej sprawność, jest o blisko 6–8 % wyższa niż naszych starych bloków energetycznych, które mają po trzydzieści, czterdzieści lat, i w stosunkowo krótkim czasie muszą być zastąpione nowymi blokami energetycznymi – to jest dzisiaj koszt około 2 miliardów euro. Dla przykładu, jeśli to będzie blok jądrowy 1 tysiąc MW, to będzie to około 3 miliardów euro. Proszę sobie teraz policzyć: do końca grudnia 2008 r. podmioty państwowe i prywatne złożyły wnioski o podanie wstępnych warunków zabudowy dla swoich bloków energetycznych, węglowych, gazowych lub gazowo-parowych, na około 22–23 tysiące MW. Te same podmioty złożyły także wnioski do polskiego operatora narodowego, do firmy PSE Operator, która jest firmą w stu procentach państwową i będzie taką w strategii dla energetyki; złożyły też wstępne wnioski o przyłącza do sieci. Tak więc, jeśli w przypadku konwencjonalnej energetyki jest to około 22 tysięcy MW do odbudowania czy wybudowania, bo będą to też nowe bloki, to proszę sobie policzyć: mnożąc to przez 2 miliardy euro, wyjdzie nam około 45–50 miliardów euro razy dzisiejszy przelicznik. Tylko to daje nam taką skalę. A w tym nie ma energetyki jądrowej, w tym nie ma energetyki odnawialnej, nie ma inwestycji w infrastrukturę, jeśli chodzi o linie przesyłowe. Czyli skala potrzeb jest olbrzymia.

Z tego powodu Skarb Państwa podejmuje dzisiaj, po pierwsze, działania konsolidacyjne we wszystkich czterech grupach energetycznych, po drugie, restrukturyzacyjne, a po trzecie, właśnie inwestycyjne. Jeśli chodzi o konsolidację, to ona trwa już od kilku lat. Realizacja tego pomysłu przebiega w ramach czterech grup energetycznych skonsolidowanych pionowo. Te grupy podlegają dzisiaj ciągłej restrukturyzacji wewnętrznej i wewnętrznej konsolidacji. Dla przykładu podam grupę PGE. To największa polska grupa energetyczna, która będzie sztandarową firmą polską, w której Skarb Państwa zachowa kontrolny większościowy pakiet. To firma, która ma ambicje – słuchałem dyskusji państwa – kupować aktywa na wschodzie, na południu i na zachodzie Europy. Nie będzie firmą, która będzie działała tylko w Polsce. Chcemy, żeby w najbliższych latach miała swoją ekspansję. Mówicie państwo, że do Polski przychodzą inwestorzy szwedzcy, niemieccy. Ale my też będziemy szli do tych państw, między innymi po aktywa energetyczne. Orlen,

poliska firma giełdowa, w której Skarb Państwa ma kontrolny kapitał, inwestuje i kupuje aktywa na Litwie, w Czechach czy w Niemczech. Mówicie państwo: nie pozwólmy, żeby państwowe firmy kupowały w Polsce. Ale my to samo robimy w innych państwach! To wolny rynek, wolna Europa. Nie twórzmy takiej sytuacji, że inni nie mogą, a my chcemy to robić. Nasza energetyka też będzie chciała inwestować swoje pieniądze w aktywa energetyczne, sieciowe, produkcyjne, wytworzeniowe, także w innych krajach.

Chcę powiedzieć, iż PGE ma dzisiaj około dwustu spółek zależnych. Około dwustu, a wszyscy wiemy, że może w tej firmie być na przykład sześć, siedem spółek zależnych. Byłoby wtedy sześć, siedem zarządów. Nawet jeśli będą trzyosobowe, to proszę policzyć... Teraz jest dwieście. To też proszę policzyć. Tak więc te koszty ponosi dzisiaj końcowy odbiorca tego prądu, hurtowy czy indywidualny. Ale w PGE, w takiej grupie narodowej, którą się wszyscy szczycimy – także giełda to ładnie odnotowała – są dzisiaj nie tylko spółki koro-we, biznesowe, przesyłowe, obrotowe, wydobywcze i wytwórcze, są też spółki oferujące domy wypoczynkowe, są spółki medyczne, salony samochodowe, salony dilerskie. Pytanie jest proste: musi tak być? Która firma energetyczna na świecie chce tak funkcjonować? Czy podatnik, który odbiera prąd i płaci wysoką cenę, wysokie rachunki? W ostatnim roku niektórym przedsiębiorcom, w większości jednak tym energochłonnym, energia zdrożała prawie o 40%. Firmy krzyczały z bólu, a w energetyce mówiono: musimy, bo takie mamy koszty, to węgiel jest winny, bo podniesiono w ciągu roku cenę węgla o 40%. Każdy na każdego w tym ciągu produkcyjnym zrzucał odpowiedzialność. Tak więc musimy coś z tym zrobić albo... I robimy właśnie to, że konsolidujemy wewnętrznie energetykę. I na przykład chcemy, żeby w przyszłym roku, po debiucie sprzed kilku tygodni, po bardzo udanym debiucie PGE, z ośmiu spółek dystrybucyjnych powstała po konsolidacji jedna taka spółka, z ośmiu obrotowych – jedna spółka obrotowa. I żeby wszystkie spółki, około stu pięćdziesięciu spółek, które nie są potrzebne do produkcji energii elektrycznej, można było sprzedać, a pieniądze ze sprzedaży przeznaczyć na inwestycje w energetykę plus na sieci energetyczne. Te działania mają jeszcze bardziej urentownić całą energetykę, a zarazem zapewnić przenoszenie pieniędzy na inwestycje, które dotąd nie były, niestety, robione.

Mógłbym o tym mówić bardzo dużo, ale powiem tylko o paru inwestycjach, które dzisiaj są już na etapie ogłoszenia w najbliższych tygodniach, może w ciągu miesiąca, dwóch, trzech, przetargów.

Już na finiszu jest przetarg, który będzie niebawem ogłoszony przez PGE, na dwa bloki energetyczne w Opolu po 1000 MW, inwestycja duża, węglowa, ale oparta już na wychwytywaniu węgla,

(sekretarz stanu J. Bury)

także CO<sub>2</sub>, a więc bardzo droga. Około 4 miliardów euro zostanie zainwestowane w oba bloki energetyczne.

Inwestycja w Kozienicach. Myślę, że w grudniu, styczniu będzie ogłoszony przetarg na wykonawców. W pierwszym etapie będzie to odbudowa około 1000 MW, w drugim będzie drugi blok tysiاعمegawatowy – ta sama wielkość, dwa bloki także węglowe.

Energetyka jądrowa, którą PGE musi w najbliższym czasie, w ciągu roku do dwóch lat, rozpocząć. Jeśli PGA podpisała kilka dni temu list intencyjny z EDF, jeśli zamiarem rządu jest, aby w roku 2020 była w Polsce zbudowana pierwsza elektrownia jądrowa, to mamy na to raptem dziesięć lat. To jest już prawie niemożliwe, ale jeśli nie zrobimy tego szybko, tu i teraz, to znów oddalimy tę perspektywę na kilkanaście kolejnych lat.

A więc te wyzwania podejmujemy i te pieniądze z giełdy, z debiutu na giełdzie, od razu może odpowiem, te 6 miliardów poszło podwyższenie kapitału PGE. Te pieniądze trafiły do grupy, do PGE i przez PGE będą wydane na inwestycje.

Elektrownia Stalowa Wola, Grupa Tauron – blachownia, elektrownia węglowa, być może wspólnie z KGHM. Stalowa Wola – elektrownia prawdopodobnie wspólnie z PGNiG, a jeśli nie będzie to możliwe, to przez nią samą wykonana elektrownia parowo-gazowa, bo w taką też będziemy wchodzić.

Pamiętajmy, że dzisiaj mamy w Polsce energetykę w 94% opartą na węglu. A co robi Europa i świat, to wszyscy państwo wiecie, wiecie, co będzie z CO<sub>2</sub> za kilka lat. Mimo wszystko ten rok dwudziesty się zbliża i Polska też będzie musiała kupować coraz więcej CO<sub>2</sub>. Musimy więc zrównoważyć naszą energię węglową energią jądrową, odnawialną – także i gazową, bo ona jest mniej emisyjna – na tyle, abyśmy mogli się oprzeć tym tendencjom europejskim, które w zakresie CO<sub>2</sub> mogą być, niestety, zabójcze.

Pamiętajmy, że w Europie już dzisiaj działa zasada TPA, czyli strona trzecia może sobie kupić prąd, energię z Hiszpanii, z Portugalii, z Francji. W Polsce ta zasada teoretycznie dziś działa, ale faktycznie jeszcze nie zadziałała. Za rok, dwa, trzy, cztery będzie jednak być może taka sytuacja, że duża firma, który zużywa dużo energii do produkcji, powie: ja chcę kupić sobie tańszy prąd ze Szwecji czy z Francji, czy z Niemiec. I europejski system energetyczny musi być mobilny, musi być połączony jak gdyby wianuszkiem linii transgranicznych i międzygranicznych, tak aby dystrybutor mógł dostarczyć energię do danego podmiotu.

Jeśli nasza energetyka nie będzie konkurencyjna, to niestety będziemy mieć byłe elektrownie i będziemy mieć byłych pracowników energetyki, a firmy będą kupować tańszy prąd. Rynek jest

nieubłagany, nie da się zamknąć prądu jakąś wajchą czy zastawką tak, że on nie popłynie. Na tym między innymi polega filozofia bezpieczeństwa energetycznego, polskiego też, ale i europejskiego, bo bezpieczeństwo też na tym się zasadza, że jest swobodny przepływ i są połączenia transgraniczne, międzygraniczne czy to gazowe, czy naftowe, czy energetyczne.

Strategia dla energetyki. Pan minister Leszkievicz po części już odpowiedział. Tak, to jest strategia poprzedniego rządu, to jest prawda. Dobre programy poprzedniego rządu trzeba kontynuować. Jeśli coś było złego, to możemy to wspólnie poprawiać. I robimy to. Jeśli w 2006 r. była strategia dla elektroenergetyki, która mówiła o konsolidacji, a potem o prywatyzacji poprzez giełdę lub całkowitej prywatyzacji, to my dzisiaj mówimy wprost: tak, kontynuujemy tę politykę. Jest konsolidacja, są debiuty giełdowe, w ubiegłym roku była Enea teraz PGE, za pół roku będzie Tauron także przez giełdę upubliczniony i prywatyzowany. Ale docelowo jest także zapisane w dokumentach, iż PGE i Tauron będą firmami, w których Skarb Państwa zachowuje pakiet kontrolny. Ten rząd zmienił tylko jedno. W Tauronie nie będzie to pakiet większościowy, tylko pakiet korporacyjny, tak jak w Orlenie. Czyli de facto mamy kontrolę, ale nie mamy większościowego pakietu. Energa i Enea będą natomiast w pełni sprywatyzowane. Ale to nie znaczy, że przyjdzie szwedzka firma Vattenfall, czy niemieckie RWE, czy firma francuska, włoska, czeska CEZ, nawiasem mówiąc, też państwowa, ale giełdowa z kontrolnym pakietem państwa. Jeśli mamy dzisiaj firmę giełdową PGE, giełdowy będzie za pół roku Tauron, to nikt nie zabroni, żeby taka giełdowa firma wystartowała w przetargu czy w konkursie o nabycie aktywów w Polsce. Nikt tego nie zabroni, to może mieć miejsce, to będą firmy, które ze sobą konkurują.

Jeśli chodzi o program dla energetyki do 2030 r., to tak, na wniosek ministra gospodarki, po roku dyskusji ze środowiskami energetycznymi, ekspertami, fachowcami, konsultacje odbywały się w różnych resortach, ten program został wreszcie przyjęty. On określa przede wszystkim kwestie rozwoju energetyki, inwestycji, ale także politykę państwa wobec sektora energetyki, ropy i gazu w najbliższych dwudziestu latach.

Senator Bisztyga mówił o energii alternatywnej. Nie ma go na sali, ale odpowiem do protokołu, on to sobie prawdopodobnie odczyta. Energia alternatywna – tak, realizujemy ją. Do roku 2020 Polska musi wypełnić oczekiwania unijne, czyli do 15% energetyki odnawialnej musimy mieć u siebie. Na razie mamy około 4%. W ostatnich latach, jeśli chodzi o wiatr, wodę i biogaz, nie zrobiono praktycznie nic. To są niewielkie ilości. To, co mamy, to jest energetyka wodna w większości jeszcze sprzed lat dziesięciu, dwudziestu, oparta na zbiornikach wodnych Porąbka, Świnna Poręba,

(sekretarz stanu J. Bury)

Solina, Żarnowiec i parę innych. W ostatnich latach przybywa w sposób dynamiczny energetyki z wiatru, tutaj widać szalony wzrost. Do państwa wiadomości podam, że wstępnie jest około 60 tysięcy MW z projektów już organizowanych. Nie jest to do przyjęcia, nasz system nigdy tego nie przyjmie. Oczywiście okaże się na etapie kończenia tych projektów, że któryś nie ma pozwoleń środowiskowych, któryś jest w dyrektywie ptasiej, któryś nie ma wietrzności, i z tego wszystkiego zostanie może jedna dziesiąta, włączona w postaci farm do systemu. Pod warunkiem, że farmy będą spełniać minimalne kryteria środowiskowe i mieć taką wietrzność, że będzie je można podłączyć do naszego systemu.

Mniemam, że w ciągu najbliższych trzech do siedmiu, ośmiu lat, maksymalnie do roku 2020, uda się w Polsce zbudować energetykę wiatrową na poziomie około 5,7 tysięcy MW. I tyle będzie dla naszego systemu potrzebne. Więcej nie będziemy w stanie do systemu wchłonać. Pamiętajmy, że wiatrowa energetyka ma to do siebie, że jest zawodna, musi być coś, co ją będzie stabilizować. Świetna byłaby do tego gazowa, ale jej też niestety nie mamy. Węgiel nie jest do końca dobrym stabilizatorem dla brakującej energii wiatrowej.

Jeśli chodzi o wodę, to mamy sytuację troszkę lepszą, bo już mamy dużo energetyki wodnej, ale to jest ciągle za mało. Kilka tygodni temu mieliśmy wspólną konferencję ministra gospodarki, Skarbu Państwa i Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, zorganizowaną po to, żeby Krajowa Gospodarka Wodna udostępniła potencjalnym chętnym podmiotom polskim, prywatnym, różnym, miejsca, jazy, takie spiętrzenia wody, gdzie można by energetykę wodną uruchomić. Polska przed wojną miała około ośmiu tysięcy małych elektrowni wodnych. Teraz ma niecałe osiemset. Ponoć jesteśmy nowoczesnym, bogatym państwem i nie możemy sobie z taką rzeczą od wielu lat poradzić. Myślę, że to się też powolutku zmienia, bo zmieniają się oczekiwania, i nasze, i europejskie.

I jeśli chodzi o energetykę biogazową, to jesteśmy tu także w punkcie bez mała zerowym. W Polsce dzisiaj działają może cztery biogazownie i to zrobione chyba przez duńską firmę Poldanor na północy Polski. Po sąsiedzku, w Niemczech są cztery tysiące czynnych biogazowni rolniczych lub biogazowni produkujących z różnego rodzaju odpadów poubojowych czy też innych. W tej chwili w energetyce powstają programy w PGE, w Tauronie, w Enerdze; w energetyce odnawialnej w ESP, czyli w firmie, która jest usytuowana w PGE, powstają takie projekty. Unia Europejska i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska będą je wspierać swoimi dotacjami, bo są takie możliwości.

Wydaje się, że z projektu, który ja już widzę na mapach, on jest po uzgodnieniach z doradcami, z inwestorami, z gminami, z samorządami, już powolutku wnioski są przygotowywane, w najbliższym czasie, to będzie może przyszły i następny rok, będą pierwsze biogazownie w Polsce. Zaczynamy inwestycję, myślę, że to będzie na początek, w przyszłym roku, kilkadziesiąt rozpoczętych projektów. Ale to się będzie, według mnie, pogłębiać i narastać, bo zainteresowanie jest coraz większe, także wśród rolników, zwłaszcza biogazowniami rolniczymi.

Energia atomowa i współpraca z Francją, o co pytał też pan senator Bisztyga. Informacja sprzed dwóch dni: PGE podpisało z EDF takie memorandum na przygotowanie studium wykonalności tego projektu. Wiedzą państwo, że aby to zrobić, musi być w Polsce duża zmiana ustawodawstwa. Przygotowujemy tę zmianę. Został powołany w randze wiceministra w Ministerstwie Gospodarki pełnomocnik rządu, który będzie to nadzorował. Ale energetyka jądrowa – jest takie założenie rządowe i uchwała w tej sprawie została przyjęta parę miesięcy temu – będzie realizowana poprzez PGE jako lidera. I PGE zachowa pięćdziesięciopięćprocentowy pakiet kontrolny we wszystkich spółkach jądrowych, które powstaną. Myślę, że to będzie jedna spółka lub dwie spółki. Zależy od wyboru drogi, czy to będą dwie spółki, każda nadzorująca elektrownię o mocy 3 tysięcy MW, czy też to będzie jedna spółka, która będzie nadzorować obie te elektrownie. Ale perspektywa jest taka, że docelowo, przynajmniej do 2030 r., mają być dwie elektrownie jądrowe o mocy 3 tysięcy MW każda.

Senator Gogacz pytał o Lubelski Węgiel „Bogdanka”. Było takie hasło: sprzedaż a dywidenda. Jedno i drugie jest dla Skarbu Państwa bardzo istotne. Dywidenda jest bieżącą formą przychodów do budżetu państwa. Jest ona niesamowicie ważna, ale też nie może być tak, że dywidenda będzie za wszelką cenę. Ten rok był trudny, bo był rokiem kryzysowym i pewnie wiele firm nie spodziewało się, że dywidenda będzie pobierana w tej wysokości. A czasem jest tak, że właściciel ma też potrzeby własne. Tak więc w tym roku na pewno wiele firm musiało oddać większą dywidendę do wspólnego worka, że tak powiem, budżetowego. Poza tym węgiel z „Bogdanki” jest inny niż węgiel ze Śląska. Tam jest inna postawa górników, tam jest tańsze wydobycie, tam jest węgiel na niższych pokładach, ale tam jest także inna perspektywa i inne są doświadczenia historyczne. Muszę powiedzieć, że załoga w Lublinie chce prywatyzacji. Załoga „Bogdanki” chciała debiutu giełdowego i dalej chce prywatyzacji, bo dopiero wtedy, gdy Skarb Państwa sprzeda minimum jedną akcję, pracownicy fizyczni nabędą swoje akcje. To, że dzisiaj pracownicy wielu spółek węglowych i energetycznych mają prawo do 15% akcji, to raz, a to,

(sekretarz stanu J. Bury)

że fizycznie tych akcji wciąż nie mają, to dwa. Tak więc, żeby mogli nabyć swoje akcje fizycznie i ewentualnie żeby mogli je zbyć lub czerpać z nich dywidendę, Skarb Państwa musi sprzedać jedną akcję. I po to między innymi także w „Bogdance” będzie dalszy etap prywatyzacji. Ale na razie trwają dyskusje. Mamy możliwość sprywatyzowania „Bogdanki”, ale patrzymy na bezpieczeństwo energetyczne i węglowe w tym regionie Polski. Myślę, że odpowiedzialny rząd musi do tego podejść inaczej – że zachowanie kontrolnego pakietu, nawet jeśli to będzie tylko kontrola korporacyjna, jest dla państwa bezpieczniejsze.

Pytanie pana senatora Dajczaka. Pan senator powiedział, że energetyka pozbywa się majątku nieprodukcyjnego, a zarazem kupuje – tu podał jako przykład Szepietowo, zakupione przez Energe z Gdańska. Potwierdzam, że pozbywa się majątku nieprodukcyjnego. Ale, tak jak mówiłem na początku, wiele tych spółek i podmiotów, w które przez ostatnie lata obrosła energetyka, jest zbędnych. To będzie powolny proces restrukturyzacji. Żeby było ciekawiej, pracownicy, na przykład domu wypoczynkowego, spółki zdrowotnej czy spółki, która jest dealerem samochodów, także mają przywileje pracownicze wynikające z umów społecznych, chociażby gwarancje dziesięcioletniego zatrudnienia. A więc nie jest tak łatwo pozbyć się... A co wtedy z tymi ludźmi? Tak więc musi być jakaś rozważa poszczególnych zarządów, które to realizują. I na pewno taka będzie mieć miejsce. Jeśli chodzi o Szepietowo, to nie jest decyzja, którą podejmuje Skarb Państwa. Decyzję taką podejmują na poziomie grup energetycznych spółki zależne. W przypadku Szepietowa decyzję zapewne podjął zarząd elektrowni „Ostrołęka”. Myślę, że podjął ją po uzyskaniu zgody rady nadzorczej, po wielu analizach i badaniach. Ja to sprawdzałem, nawet chyba dwukrotnie, ale jeszcze raz to sprawdzimy dokładnie. Senator Majkowski mówił o tym fakcie wcześniej na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa w Sejmie. Znamy sprawę.

Powiem w ten sposób: jeśli ja jako Jan Bury byłbym właścicielem Elektrowni „Kozienice”, to bym tego nie kupił. Uważam, że po to, żeby napić się piwa, nie trzeba mieć browaru, zawsze można sobie kupić piwo w sklepie. A dzisiaj biomasy w Polsce i za granicą są takie ilości, że pozostaje tylko kwestia wyboru jakiej – z drewna, ze słomy, ze słonecznika, z odpadów itd. Ale to ja bym tak zrobił. Są różne zarządy, są różne rady nadzorcze. To oni podjęli taką decyzję, że docelowo chcą rozwijać u siebie produkcję z biomasy i mieć zielone certyfikaty. Żeby się od rynku uniezależnić i mieć na niego wpływ, chcą mieć własną spółkę, która będzie produkować na ich potrzeby biomasę z pozyskiwanego surowca. Powiedziałbym, że to spe-

cyficzny, inny pomysł. Ja nie muszę się z nim zgadzać. To jest suwerenna decyzja zarządu i rady nadzorczej, która to zaaprobowała. Jeśli będzie potrzeba, to transakcję sprawdzimy jeszcze raz przez odpowiednie instytucje państwowe.

Jeśli chodzi o pytania senatora Majkowskiego, to już powiedziałem o tych 6 miliardach zł, które trafiają z giełdy do PGE, co pan minister Leszkie wicz potwierdził. Ale nie wykluczamy, że w najbliższym czasie, w perspektywie roku, około 10% akcji będzie jeszcze mogło nabyć wielu inwestorów, co zresztą zapowiadaliśmy. Zamierzamy bowiem w przyszłym roku te przychody realizować także z energetyki. Myślę, że wtedy pracownicy nabędą, po konwersji, praw do akcji PGE. Zamierzamy też sprzedać część swoich akcji na rynku giełdowym, a pieniądze z tej sprzedaży trafią do Skarbu Państwa. Ale Skarb Państwa nie zejdzie poniżej 51% w PGE, bo w przewidywalnym czasie traktujemy to jako aktywo większościowe Skarbu Państwa. Myślę, że takie decyzje, być może, będą kiedyś należeć do jakiegoś kolejnego rządu, ale na pewno nie do tego rządu, Platformy i PSL.

Pan senator mówił o biurach holdingów – w Enerdze, w Enei, w Tauronie. Powiem panu tak: na co dzień nie zajmuję się badaniem, czy w biurze holdingu – w Enerdze, w Enei czy w Tauronie – przybyły dwie lub trzy osoby, czy ubyłoby pięć. Jeśli już, to zajmuje się tym, czy zarządy i rady działają sprawnie. I powiem tak: w większości tych spółek w ostatnich dwóch latach to się nie działo wcale ani w pierwszym miesiącu, ani w drugim. Także i w tym roku wymieniano rady nadzorcze i zarządy. W niektórych spółkach była wymiana, bo upłynęła kadencja, w niektórych była wymiana, bo wcześniej rada nadzorcza podjęła taką decyzję, a w niektórych było tak, że rada musiała wyrzucić zarząd za nadużycia, które miały miejsce w firmach. Długo by o tym mówić, bo każda spółka ma swoją specyfikę. W każdym razie miały miejsce tego typu zmiany w zarządach.

Powiem w ten sposób: PGE, największa firma, w biurze holdingu w Warszawie zatrudnia około dwustu pięćdziesięciu ludzi. Ale zapewniam państwa, że jeśli w ciągu roku powstanie sześć spółek zależnych, to wydobywczo-dystrybucyjna PGE zmieni strukturę na bardziej koncernową, a nie holdingową. Będą spółki: wydobywczo-produkcyjna, dystrybucyjna, obrotowa, jądrowa, związana z odnawialną energetyką oraz niekorowa, do której przejdą wszystkie spółki niebiznesowe. Wtedy w takim PGE w biurze, poza zarządem, może pracować stu, stu kilkudziesięciu ludzi i sobie spokojnie poradzić z nadzorem nad całą spółką, która będzie mieć sześć, a nie dwieście, jak to jest w tej chwili, spółek zależnych. Specyfika każdej grupy jest inna. Niektóre spółki przejmują część operacyjnej działalności swoich spółek zależnych. To też może z tego wynikać. A więc, w moim przekonaniu, analiza każdej spółki musi być ro-

(sekretarz stanu J. Bury)

biona odrębnie. Na przykład zarząd PGE... PGE, której kapitalizacja, jak pokazała giełdowa wycena tej firmy, jest na poziomie około 45 miliardów, ma pięcioosobowy zarząd, choć statut dopuszcza, że może być siedmioosobowy. Nie ma potrzeby, żeby był siedmioosobowy. Uznaliśmy, że pięć osób wystarczy, żeby zarządzać tak potężnym przedsiębiorstwem, jakim jest Polska Grupa Energetyczna.

Dalej. O przychody z prywatyzacji energetyki pytał senator Banaś. A więc przychody za 2009 r. z prywatyzacji energetycznych podmiotów i firm to jest w tej chwili dokładnie 1 miliard 720 milionów zł. Jeśli do końca roku zakończymy proces i pieniądze fizycznie wpłyną na konto WPEC „Legnica”, to będzie około 2 miliardów zł przychodów z prywatyzacji energetyki w 2009 r. Nie mówię o giełdzie, bo pieniądze z giełdy poszły do grup energetycznych, były to podniesienia kapitału, a nie zbycia aktywów Skarbu Państwa.

Pytania pana senatora Kleiny – o energetykę, prywatyzację, linie energetyczne dla małych odbiorców, czyli rodzin indywidualnych, odbudowę sieci energetycznej itd. A więc tak. Minister gospodarki przygotowuje ustawę – myślę, że w pierwszym kwartale przyszłego roku uda mu się ją przeprowadzić przez etap rządowy – o takim roboczym tytule: inwestycje celu publicznego. Mianowicie chcemy, żeby w takiej ustawie uwzględnić budowę linii infrastrukturalnych – gazowych, naftowych, energetycznych i elektrycznych. Bo tylko wtedy będzie można w sposób normalny budować linie energetyczne dla celów publicznych. Dzisiaj inwestycje liniowe, także w elektroenergetyce, są bardzo, bardzo trudne. Jest między innymi przykład podpoznańskiego Kórnika: ciągnąca się prawie dziesięć lat procedura wywłaszczeniowa dotycząca samorządu, okolicznych ludzi. To są sprawy bardzo drażliwe.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A to jeszcze nie przeszło?)

Są jeszcze jakieś kolejne odwołania.

To są bardzo drażliwe problemy. A czasem na czymś takim wybudujemy blok energetyczny i jest pewne, że jak podłączymy go do sieci, to on będzie stał, nie będzie miał gdzie wysłać energii elektrycznej, nie będzie jej gdzie przesłać. Więc żeby to było sprawne, to ta ustawa w Polsce wreszcie musi zafunkcjonować i myślę, że w najbliższych miesiącach resort gospodarki przedstawi projekt stosownej ustawy.

Ale rzeczywiście energetyka ma świadomość, że oprócz bloków energetycznych linie energetyczne są także zdekapitalizowane. Na przykład są trzy linie wschodnie, które kilka miesięcy temu w ramach dywidendy rzeczowej od PGE przejęły PSE „Operator”; pan senator był na otwarciu budynku w Bielawie, więc wie, o jakim ważnym

przedsięwzięciu narodowym mówimy. Jeśli chodzi o te trzy linie tak zwane wschodnie, to jedna z nich działa, a dwie, tak zwane linie ukraińskie, nie działają, są w na tyle złym stanie, że bez inwestycji, myślę, że wielosetmilionowych na każdą, nie mają szansy zafunkcjonowania. I takich linii w Polsce w tej chwili jest wiele, także na wsiach, gdzie one były budowane w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i oprócz wymiany kilku drutów czy jakichś kabli, czy ewentualnie słupów z drewnianych na betonowe niewiele się robiło. To są te obszary, które w najbliższym czasie też czekają inwestycje.

Jeśli chodzi o następne pytanie: odbieranie dywidend spółkom Skarbu Państwa a inwestycje, to trochę o tym mówiłem, ale dodam, że mamy świadomość, że energetyka dzisiaj generuje ciągle duże zyski. W ubiegłym roku eksperci krzyczeli: braknie nam mocy wytwórczych, będzie blackout, tragedia, nie budujemy... W tym roku gospodarka trochę się skurczyła, zwolniła, spadło zużycie energii o około 5%. Dzisiaj nikt nie krzyczy, że będzie blackout, ale za rok, za dwa lata gospodarka zacznie odrabiać straty. Więc chcemy przygotować gospodarkę do tych wyzwań, które będą mieć miejsce za kilka lat. Bo siłą rzeczy zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie rosła z roku na rok i myślę, że mamy świadomość potrzeby inwestycji. Stąd ta giełda, stąd te debiuty, stąd też prywatni inwestorzy. Ale myślę też, że nie będzie w najbliższych latach tak dramatycznej sytuacji w budżecie, jaka była w roku 2009 i jaka być może będzie w roku przyszłym. Bo rząd jest świadomy tego, że rok przyszły może być trudny. Stąd być może te dywidendy. Czasem były trochę wyższe, ale zapewniam państwa, że one nie miały większego wpływu na inwestycje.

Na przykład Enea w tej chwili po debiucie z ubiegłego roku i z zyskami z ostatnich lat ma na koncie około 2,5–2,7 miliarda zł. Ma na koncie pieniądze, które trzeba wydać, ale nie wyda ich przecież bezmyślnie, tylko musi zaplanować, na co je wydać. Wyda je w najbliższym czasie na elektrownię „Kozienice”, którą będzie budowała, na linie przesyłowe, ale także na energetykę odnawialną. PGE ma dzisiaj 6 miliardów zł z giełdy plus bieżące przychody ze swojej działalności i też, żeby wydać, musi zaplanować, na co. I na przykład w najbliższych miesiącach, tygodniach zapadną decyzje, że PGE w ciągu najbliższych dwóch do pięciu lat zbuduje źródła energii wiatrowej na około 1 tysiąc MW na morzu i na około 1 tysiąc MW na lądzie. A to są pieniądze też niebagatelne. Zbuduje też energetykę konwencjonalną na kilka tysięcy megawatów. Potrzebuje też pieniędzy na energetykę jądrową w przyszłości plus na zakupy i akwizycję na rynku polskim i zewnętrznym. Tak więc te pieniądze z giełdy i tak wystarczą może tylko na 10% wstępnych inwestycji, a resztę musi pozyskać z finansowania ze-

(sekretarz stanu J. Bury)

wewnętrznego uzyskanego przy pomocy banków inwestycyjnych.

Jeśli chodzi o następne pytania, węgiel, nasze dobro narodowe, o to, czy musimy importować, skoro mamy własny węgiel i hałdy rosną... Tak, to prawda, ale w 2008 r., Drodzy Państwo, była taka zima, że niektóre systemowe elektrownie w Polsce miały zapasy węgla na pięć do sześciu dni, a ustawa, rozporządzenie nakazywało, żeby miały je minimum na trzydzieści dni. Mieliśmy strach w oczach, bo zima spowodowała paraliż, transport kołowy nie pracował, koleje pozamarzały, nie było węgla, a kopalnie mówiły: my węgla nie mamy. Oczywiście, nie miały go w zimie, ale jesienią i w lecie, kiedy był, energetyka mówiła: my jeszcze poczekamy. Po tym doświadczeniu z 2008 r. jedni i drudzy poszli po rozum do głowy. Niestety, w tym czasie nałożyły się na to złe warunki na całym świecie, bo był kryzys, a u nas firmy węglowe doszły do wniosku, że może na świecie węgiel tanieje, ale w Polsce, dlatego że mamy straty, mamy problemy, nie pokrywamy kosztów, węgiel zdrożeje i zdrożał w roku 2008 i 2009, w końcówce roku 2008 i w tym roku. W związku z tym wiele firm energetycznych, bo przymusu przecież nikt w Polsce nie stosuje, skorzystało z tego, że węgiel w Polsce on drożeje, a ten z importu jest tańszy, i zakupiło węgiel z importu. Jeśli chodzi o elektrownie śląskie i południowe, to koszty transportu były na tyle istotne, że wzięły one węgiel polski, ale niektóre elektrownie północne czy te przy granicy wschodniej, którym było łatwiej sprowadzić go ze wschodu czy z północy z portów, zaimportowały część węgla. W roku ubiegłym łącznie import węgla wyniósł około 10 milionów t, przy naszym wydobyciu na poziomie około 83–84 milionów t. Tegoroczna sytuacja jest porównywalna. Prognozujemy, że w tym roku także będzie zaimportowane około 9 milionów t węgla.

Ale firmy węglowe też muszą wyciągnąć z tego wnioski. Na przykład „Bogdanka”, jedyna firma, którą my nadzorujemy, bo resztę, śląskie kopalnie, nadzoruje resort gospodarki, wyszła z takiego założenia, że ona chce mieć trwałość odbiorców swojego węgla, więc na przykład dyskutuje z najbliższą elektrownią, z elektrownią „Kozienice”, umowę wieloletnią na odbiór węgla. Mało tego, że dyskutuje, ale i inwestuje. Poszła na giełdę po pieniądze, zrobiła głęboką restrukturyzację, pokazała świetne wyniki. Przez giełdę kilka tygodni temu zdobyła przeszło 0,5 miliarda zł na inwestycje w nowe pola wydobywcze i w ciągu najbliższych czterech do pięciu lat podwoi swoje wydobycie. I przygotowuje już następne pola pod inwestycje wydobywcze i tak naprawdę „Bogdanka” będzie pokazywać, że ona ma wprawdzie węgiel bardziej zasiarzony, ale za to tańszy, i jest on w stanie konkurować z innym polskim węglem.

Jest też takie zjawisko, o którym się niewiele mówi, że często węgiel, na przykład ze wschodu, importują w ograniczonych ilościach niektóre spółki węglowe, bo on jest wysokokaloryczny, i mieszają go z własnym, gdyż energetyka potrzebuje węgla o jednolitych parametrach, często troszkę bardziej wartościowego energetycznie niż ten, który mają niektóre nasze kopalnie. Tak że ten import około 10 milionów t to nie jest to, co decydowałoby o bezpieczeństwie energetycznym Polski czy o tym, że nasz węgiel będzie bardziej czy mniej rentowny. Powiedziałbym, że to jest taki import higieniczny, ale on zmusza nasze kopalnie do restrukturyzacji. I to musi mieć miejsce.

Wpływ na firmy węglowe jest taki, że my mamy „Bogdankę”, a trzy pozostałe duże firmy węglowe, czyli Kompania Węglowa, Katowicki Holding Węglowy, Jastrzębska Spółka Węglowa, są pod nadzorem ministra gospodarki.

Następne pytanie – senator Ortyl, jak widzę, wyszedł, ale mu powtórzę odpowiedź, bo on jest z mojego okręgu wyborczego – czyli kwestia prywatyzacji spółki Enea. Pan senator się zamartwia, choć jest z Rzeszowa, spółką wielkopolską, ale to jest troska o dobro narodowe, jak rozumiem.

(Senator Piotr Kaleta: Ja jestem z tamtego okręgu.)

O, właśnie.

Tak więc, Panie Senatorze Ortyl, a jest też kolega senator z tamtych stron, jako ministerstwo skarbu odpowiemy w taki sposób. Rok temu, kiedy była prywatyzacja spółki Enea poprzez debiut, rynek był bardzo trudny. Inwestor branżowy de facto pomógł, uratował ten debiut. Wtedy, jak pamiętam, niektórzy dziennikarze spekulowali, że oto Skarb Państwa sprzedał już wszystko Szwedom. Parę miesięcy temu były już komunikaty, że Szwedom jednak nie, bo to wszystko kupią Niemcy z RWE. RWE też nie kupiło. To teraz już sam nie wiem, z kim się ułożyliśmy. Ano z nikim się nie ułożyliśmy. Dbamy o to, żeby Enea była spółką polską dobrze sprzedaną. Dobrze to znaczy po dobrej cenie dla Skarbu Państwa, ale także z pakietem inwestycyjnym dla firmy i z pakietem społecznym dla ludzi. O to dbamy. Taką procedurę rozpoczęliśmy dlatego, że rynek firm branżowych od roku wie, że Enea jest do prywatyzacji, i to szybkiej. Miała ona być w tym roku, bo przychody budżetowe nas do tego trochę mobilizowały. Zrobiliśmy wszystko, żeby w tym roku ta prywatyzacja miała miejsce. Ale wszystko to nie znaczy, że za wszelką cenę.

Terminy były na tyle skrócone, żeby można było zamknąć tę prywatyzację do grudnia tego roku w sensie wpływu pieniędzy na konto. I to się nie powiodło. Po pierwsze, okazało się, że inwestorów branżowych może jest dużo, ale nie wszyscy chcą dać wiele za tę firmę. Dwóch złożyło oferty, ale jedną trudno nazwać ofertą, bo to była bardziej informacja o tym, że nie przystąpimy, bo nie mamy jeszcze tak istotnych planów na najbliższy czas do-

(sekretarz stanu J. Bury)

tyczących akwizycji w Polsce. Druga oferta, oferta RWE, była ofertą, która spełniała wymogi formalne i została zakwalifikowana do etapu kolejnego. Dlaczego taki sposób? Ano dlatego, że minister skarbu chciał w ten sposób zapewnić pracownikom Enei możliwość sprzedaży swoich akcji, jeśli będą mieć taką wolę, potencjalnemu inwestorowi po cenie nie niższej niż Skarb Państwa sprzeda swoje akcje. Gdyby nie było takiej procedury, to za rok, dwa, pięć, gdyby pracownicy chcieli sprzedać swoje akcje, musieliby je sprzedać za cenę, jaką podyktuje im na przykład inwestor, chyba że firma byłaby na giełdzie, wtedy mogliby to zrobić przez giełdę, ale cena też mogłaby być różna, bo inwestor może zrobić wiele, żeby płynność na giełdzie była ograniczona. Stąd taka procedura.

Ale zapewniam państwa o jednym, tak jak, nawiasem mówiąc, RWE, kiedy nie złożyło wiążącej oferty, napisało w swoim oświadczeniu: Enea jest bardzo dobrą firmą energetyczną, ale nie jesteśmy w stanie złożyć oferty na poziomie oczekiwań rynku. I nie złożyli. To tyle ze strony ministra skarbu. Takie było oświadczenie RWE.

Każdy podmiot, który jest dziś akcjonariuszem Enei – na przykład Vattenfall, czy inny, który ma akcje, a wiemy, że Vattenfall je ma – może przez wezwanie złożyć ofertę zakupu Enei od Skarbu Państwa. Przecież mógł ją złożyć w listopadzie, w październiku, we wrześniu, w sierpniu, wcześniej też, ale nie złożył. Pytanie: dlaczego? Ano odpowiedź jest taka. Przecież my też śledzimy ratingi innych firm energetycznych w Europie i na świecie. Widzimy, co się dzieje w tych firmach w każdym miesiącu. To są firmy w większości publiczne. Widzimy, jakie są wyniki, przychody, jakie jest zadłużenie tych firm. My to widzimy. Doradcy też nam mówią, jakie są wyniki, bo przecież doradzają także w tamtych podmiotach. Niestety dzisiaj wśród inwestorów branżowych szuka się okazji, ale nie do zapłacenia dobrej ceny za tego typu walory i aktywa. Dlatego nie będzie prywatyzacji na siłę, za wszelką cenę. Będzie prywatyzacja, ale po dobrych, atrakcyjnych cenach dla Skarbu Państwa, dlatego w przyszłym roku powtórzmy tę procedurę od nowa, próbując znaleźć takiego inwestora, który przyjmie cenę zgodną z oczekiwaniami Skarbu Państwa.

Jeśli chodzi o prywatyzację kopalni węgla kamiennego, to dopowiem, że ma miejsce niejako pierwsza prywatyzacja „Bogdanki”, bo poprzez giełdę. W przyszłym roku, tak jak mówiłem, planujemy zbyć część tych aktywów także poprzez giełdę. W przypadku kopalni śląskich zapewne nie będzie to takie proste, bo ich sytuacja ekonomiczna jest inna, ale być może w końcu roku przyszłego, może w roku kolejnym dwie spółki śląskie mogłyby zostać sprywatyzowane poprzez giełdę.

My ze strony Skarbu Państwa w najbliższych miesiącach, może w ciągu jednego, może w ciągu trzech miesięcy, chcemy podnieść kapitał w Kompanii Węglowej poprzez być może wniesienie do niej dwóch, trzech podmiotów związanych logistycznie, być może także korowo, z Kompanią Węglową, po to, żeby wypełnić nasz program dotyczący węgla kamiennego, w którym jest zobowiązanie sprzed paru lat do tego, że Skarb Państwa podniesie kapitał w Kompanii Węglowej. To jest około 410 milionów zł, jeśli dobrze pamiętam, i chcemy to zrealizować w miarę możliwości w najbliższym czasie.

Senator Wojciechowski, bezpieczeństwo energetyczne a prywatyzacja.

(Senator Bronisław Korfanty: Panie Ministrze, ja pytałem o ceny, o to, jak się mogą zmienić.)

Ceny energii elektrycznej?

(Senator Bronisław Korfanty: Tak, tak.)

Odpowiem tak. Drugi etap regulacji wokół energetyki to prawo energetyczne, nad którym trwa już praca w Sejmie. Między innymi w tej ustawie zapisujemy obowiązek sprzedaży części energii poprzez giełdę lub aukcje publiczne. Dzisiaj sytuacja jest taka, że często energię sprzedaje się w grupie, w środku, więc tak naprawdę nie ma rynku. Chcemy, żeby to się zmieniło. Dzisiaj w Polsce przez Towarową Giełdę Energii sprzedaje się średnio 1–2% energii elektrycznej. Na świecie wygląda to inaczej. Chcemy, żeby od przyszłego roku był przymus sprzedaży energii KDT przez giełdę, aukcję lub inne formy przetargów publicznych, a w latach 2011, 2013 i 2014 wielkość energii sprzedawanej przez giełdę lub sposoby aukcyjno-przetargowe byłaby podwyższana o 10%.

Pamiętajmy o tym, że dzisiaj na cenę energii ma wpływ regulator, czyli URE. URE nadal trzyma taryfę, jeśli chodzi o ceny energii dla gospodarstw rodzinnych. Jeśli prezes URE zdecyduje się – to jest jego suwerenna decyzja – na zmianę, to myślimy o takiej formule, żeby – tak jak w Unii Europejskiej – stosować tak zwaną taryfę socjalną dla osób najbardziej potrzebujących, jeśli chodzi o energię. Na pewno cena energii w Polsce w najbliższych latach będzie rosła, bo rosną ceny surowców, węgla, rosną koszty pracy, mało tego, będą limity CO<sub>2</sub>, które także sprawiają, że energetyka będzie coraz droższa, będą inwestycje, które będą miały na to istotny wpływ, ale robimy wszystko, żeby to nie było takie dotkliwe, przede wszystkim dla przedsiębiorców, to jest ważne.

Senator Wojciechowski, bezpieczeństwo energetyczne a prywatyzacja. Nie tak dawno słyszałem takie zdanie, Panie Senatorze, właśnie od energetyków. Powiedzieli tak: proszę pana, tam gdzie się kończy rachunek ekonomiczny, zaczyna się bezpieczeństwo energetyczne. I coś w tym jest. Gdy już nie ma argumentów na rzecz prywatyzacji, urynkowania, obniżenia kosztów, to wtedy się mówi: bezpieczeństwo energetyczne, my nie mo-

(sekretarz stanu J. Bury)

zemy obniżyć kosztów, to nie może pójść w ręce prywatnej osoby. Ja myślę tak. Bezpieczeństwo energetyczne to nie jest kwestia własności energetyki. To jest kwestia własności w części, ale istotnych aktywów, na przykład aktywów przesyłowych. Dlatego w strategii dla energetyki PSE Operator jako operator narodowy, właściciel linii przesyłowych, tych dużych, sieciowych, będzie w stu procentach operatorem narodowym, operatorem Skarbu Państwa. Zapewniając zaś w dwóch dużych, największych grupach energetycznych, PGE i Tauron – jedna ma 40% wytwarzania, druga prawie 20% – pakiet kontrolny państwa, zapewniamy de facto to bezpieczeństwo, że tak powiem, krajowe, jeśli mówimy o tym w takich kategoriach. Ażeby jednak zapewnić rynek i konkurencję, konieczna jest obecność prywatnego kapitału w energetyce. Pytanie jest proste. Czy mają ze sobą konkurować cztery spółki państwowe? Lepiej zróbmy jedną. Po co cztery? Po co? Kto je zmusi do konkurowania? Ten sam właściciel? To jest przecież nielogiczne.

Dlatego jeśli chodzi o prywatyzację, to tak, a jeśli chodzi o bezpieczeństwo, to ma na to wpływ ustawa – Prawo energetyczne, która zmusza podmioty, nawet prywatne, do odpowiedniego zachowania w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa. Operator może wymusić w tej sytuacji produkcję – to raz, a dwa – także prezes URE ma instrumenty, może na przykład nakładać kary na poszczególnych operatorów czy tych, którzy funkcjonują w systemie energetycznym. Dlatego myślę, że to bezpieczeństwo jest zapewnione.

Pan senator Dobkowski pytał o konkursy na stanowiska w zarządach i o kadencje. O tym już powiedziałem. Oczywiście w wielu podmiotach kadencje się kończą, ale bywa i tak, że w trakcie kadencji następują wymiany rad, zarządów. Z tego, co wiem, a jestem w Sejmie już chyba z piętnaście lat, te procedury w poprzednich latach także miały miejsce. Pamiętam, że nie zawsze, gdy kończyła się trzyletnia kadencja, zmieniał się skład zarządów, a zdarzało się i tak, że zarząd nie sprostał oczekiwaniom, czasem były też jakieś naganne sytuacje. Rada ma w tej sprawie wolną rękę, może odwoływać i powoływać zarząd pomimo nieupłynięcia kadencji. To było czwarte zagadnienie.

Teraz piąte. Pani senator Fetlińska mówiła na temat debiutu giełdowego PGE. Pani Senator, jeszcze trzy miesiące temu analitycy ekonomiczni mówili nam: nie róbcie prywatyzacji PGE i PKO BP w jednym miesiącu, bo to na pewno nie wyjdzie, rynek tego nie kupi. Jeszcze miesiąc temu nie mieliśmy pewności, że ta prywatyzacja się powiedzie. Tymczasem przekroczyło to najśmielsze oczekiwania. Chętnych instytucji, osób fizycznych, zagranicznych, polskich było dużo, na kwotę około 45 miliardów zł. Nieprawdopodobne. To

znaczy, że jest ssanie na rynku na dobre podmioty, na dobre firmy, na dobre debiuty. Ja osobiście bardzo żałuję, że tych dobrych debiutów nie było w roku 2006, w roku 2007. Wiercie mi państwo, myślę, że byłoby jeszcze większe ssanie, jeszcze większe oczekiwanie i jeszcze lepsze wyceny. Teraz jest trudniejszy czas, ale z dobrymi podmiotami, typu PGE, Tauron, PZU za pół roku, „Bogdan-ka”, można pójść na giełdę, dzisiaj można pójść na giełdę, bo widać, że ludzie chcą kupować dobre firmy i chcą mieć takie akcje.

Wycena doradców była w widełkach, od – do, bodajże od 17,5 do 23. Zatwierdzono najwyższą wycenę doradcy. Po pierwszym dniu debiutu giełda uplasowała się na poziomie o około 12,5% wyższym niż w momencie debiutu, czyli po wycenie doradców i zatwierdzeniu przez zarząd takiej wyceny. To zarząd, nie Skarb Państwa, robił debiut i podwyższenie kapitału, zarząd, rada nadzorcza i jej organy ponosiły pełną odpowiedzialność za to, jaką przyjęły wycenę. Taką wycenę przyjęli, tak analitycy i doradcy ustawili te widełki. I skorzystali z tego, że dali najwyższą wycenę spośród wskazanych przez doradców, choć też robili to z obawą, bo wielu inwestorów dawało swoje oferty w momencie budowania księgi popytu na poziomie niższym niż 23 zł. W pierwszym dniu obrót na giełdzie to było około 2 miliardów zł. Po pierwszych dwóch, trzech dniach widać było, że około 2/3 inwestorów indywidualnych sprzedało swoje akcje właśnie wtedy. Możemy dzisiaj powiedzieć, że gdybyśmy wiedzieli, iż będzie aż takie zapotrzebowanie, taki popyt na akcje PGE, to można było także zaproponować sprzedaż części akcji Skarbu Państwa w tym samym procesie, tak jak chcemy zrobić z Tauronem, nawiasem mówiąc. Tauron pójdzie na giełdę przez podwyższenie i w tym samym momencie zbędziemy część aktywów skarbowych w Tauronie. Ale wtedy tego nie wiedzieliśmy. Dzisiaj jesteśmy już mądrzejsi, bo jest już po debiucie. Przed debiutem takiej wiedzy niestety nie było. Z rynku nie płynęły tak bardzo dobre informacje o tym, że będzie aż taki wielki popyt, takie, jak to się mówi, ssanie na akcje PGE.

Pierwotne założenie było takie, że dla inwestorów indywidualnych będzie tylko 10% z przydziału akcji. Widząc ilu jest chętnych, zarząd podwyższył w trakcie tę wielkość do 15% i to była ta pula, którą mogli nabyć inwestorzy indywidualni. Wiemy, że wszystkich tym nie zadowoliliśmy, dlatego też w najbliższym czasie będzie kolejna transza. Myślę więc, że duża część inwestorów finansowych, może i fizycznych, będzie mogła nabyć te akcje.

Co do pytania senatora Piechniczka o węgiel i o wizję prywatyzacji, ja mówiłem już o tym, jaka generalnie jest wizja, jaka perspektywa, jak chcemy w najbliższych miesiącach dokapitalizować Kompanię Węglową.

Pytanie senatora Wojciechowskiego, czy NIK badała wpływ ustawy kominowej na wyniki spół-



(sekretarz stanu J. Bury)

łek. Nie zetknąłem się z takim raportem. Być może jest taki raport. Ja wszystkich raportów prawdopodobnie nie przeglądałem, ale zobaczę, czy takie są. W moim przekonaniu NIK nie badała czegoś takiego. Wydaje mi się, że to nie jest tak, że ustawa kominowa ma jakiś wpływ na wyniki spółki. Ale sytuacja jest dzisiaj taka, że wielu dobrych przedsiębiorców, dobrych menadżerów, ma oferty pracy z wielu podmiotów prywatnych i jeżeli mają możliwość odejścia na stanowiska o wynagrodzeniach kilkukrotnie czy kilkunastokrotnie wyższych, to wielu często tam odchodzi. Często jest tak, że dobra firma państwowa, płacąca zgodnie z kominówką równowartość sześciu średnich krajowych, musi zadowolić się tym pracownikiem, który chce w niej zostać. Ja wiem, że ktoś może powiedzieć: ale jest kolejka chętnych. Tylko czy najlepszych? Zawsze jest takie pytanie. Ja też nie jestem zwolennikiem...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Można stworzyć spółkę córkę.)

Można.

Ja też nie jestem zwolennikiem likwidacji ustawy kominowej w pełni, bo system bankowy na świecie pokazał, jak chore były niektóre struktury płac. Banki upadały, państwa im pomagały, a oni tam sobie wypłacali megapobory. Ale jakieś formy bezpieczeństwa... Na przykład system motywacyjny za wyniki pracy w jednej, drugiej czy trzeciej grupie. Jeden, drugi czy trzeci sektor mógłby mieć inne płace ze względu na wyniki, liczbę zatrudnionych ludzi czy przychody firmy. Można by określić kilka wskaźników, które pozwolą na zarabianie w niektórych firmach... Przepraszam, ale nie musi być tak, że w Polskim Radiu Łódź czy w Radiu dla Ciebie w Warszawie prezes zarabia równowartość sześciu średnich krajowych i prezes PGE czy Lotosu też zarabia równowartość sześciu średnich krajowych. To naprawdę nie są porównywalne firmy ani zjawiska.

Pan senator Wojciechowski pytał, powtórzę, jakie zarzuty zgłaszała NIK do MSP w sprawie nieprawidłowości w prywatyzacji. Otóż NIK zgłaszała różne nieprawidłowości. Z tym że w większości przypadków, jak pewnie państwo wiedzą, NIK badała to, co działo się wcześniej, czyli rok, dwa lata temu. Jeśli chodzi więc o nasze doświadczenia, to pewnie dopiero za rok będziemy wiedzieć, jakie zastrzeżenia odnośnie do tych procedur ma w tej chwili NIK do ministra skarbu. Na pewno zgłaszała wiele uwag, na przykład związanych z restrukturyzacją czy z brakiem restrukturyzacji, z brakiem prywatyzacji. Mamy taki dość istotny raport na temat zaniechań Skarbu Państwa w latach bodajże 2005, 2006 i 2007 w sprawie prywatyzacji „Dolnej Odry”. Chodziło o to, że budżet mógł zrealizować przychody większe niż zrealizował, bo „Dolnej Odry” nie sprywatyzo-

wano. Takich uwag NIK ma wiele. One są dostępne w internecie, państwo możecie się z nimi zapoznać.

I kolejne pytanie senator Fetlińskiej, o coraz większy import węgla. O tym chyba już mówiłem, więc nie będę powtarzał. Co do zarzutów do rad nadzorczych, do tego, jak wiele rad nadzorczych w spółkach zmieniono, o tym też mówiłem. Tak, zmieniono ich wiele. Rady nadzorcze i zarządy są wybierane w konkursach, aczkolwiek zarządy w spółkach, tak zwanych setkach, nie wszystkie muszą być i nie wszystkie są z konkursu. Na przykład w PGE Skarb Państwa jako właściciel mógł powołać bez konkursu członka zarządu. I takie sytuacje w przypadku dwóch czy trzech osób miały miejsce także w tej kadencji. Chyba wyczerpałem pytania, jak do tej pory.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, są zgłoszone jeszcze cztery osoby. Jeżeli ktoś jeszcze ma ochotę... Zgłoszeni są: pan senator Kaleta, pan senator Banaś, pan senator Majkowski, pan senator Iwan. I jeszcze raz pani senator Fetlińska? Proszę bardzo. Proszę państwa, na tym kończymy, tak że jeżeli ktoś jeszcze chce zadać pytanie, to teraz, proszę.

(Senator Grzegorz Banaś: Ja się zgłaszałem. Nie wiem, czy tam jest...)

Jest.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury: Ja bym był wdzięczny, gdyby nie było więcej pytań. Muszę być na końcówce posiedzenia komitetu stałego, bo mam ostatni punkt.)

Tak że pan senator Kaleta, proszę bardzo.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym jeszcze na chwilę wrócić do sprawy węgla, ponieważ pan mówił o tym, że węgiel jest do Polski importowany. Ja chciałbym dopytać, jaki procent w całej strefie zapotrzebowania stanowi ten importowany węgiel. Czy ministerstwo ma ekspertyzy, na jak długo starczy złóż węgla w Polsce, oczywiście przy założeniu, że jego zapotrzebowanie jest takie, jak w obecnej chwili?

Jeszcze jedna kwestia, dotycząca energetyki, energii wiatrowej. Otóż zgłosiła się firma, która chciała zbudować elektrownię wiatrową na terenie mojego okręgu wyborczego, w Kępnie. Sprawy porozumienia z władzami samorządowymi były już bardzo zaawansowane. Firma wycofała się jednak z tego pomysłu, gdyż zakład energetyczny ENEA odmówił odbioru tego produktu, odbioru energii, z uwagi na to, że bardziej opłaca się zapłacić karę, niż odbierać tę energię. Jak by pan ustosunkował się do tego?

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanuję bardzo czas pana ministra, ale zacznę trochę niestandardowo i mam nadzieję, że pan marszałek nie zaliczy tego do rygoru jednominutowego zapytania. Chciałbym mianowicie powiedzieć, że chociaż co do kierunków polityki można się nie zgadzać, to z przyjemnością słuchało się pana ministra i poprzednika pana ministra, pana Leszkiewicza, bo jesteście panowie osobami, które wiedzą, o czym mówią. I w ten właśnie sposób chciałbym rozpocząć swoje pytanie.

Przejdę do konkretów: mam taką wątpliwość i prosiłbym pana ministra o jej wyjaśnienie. Dzisiaj wszyscy w mniejszym lub większym stopniu ulegamy tej wręcz histerii poprawności ekologicznej, walczymy ze zmianami klimatu, chociaż jest coraz więcej bardzo poważnych głosów, że za te zmiany człowiek odpowiada w bardzo niewielkim stopniu, a już w zupełnie minimalnym stopniu odpowiada za nie mieszkaniec Europy. Obciąża się kosztami poszczególne państwa, a w szczególności Polskę, jako że nasza energetyka jest oparta głównie na kopalinach, na węglu. Pojawiła się informacja w prasie, iż Komisja Europejska przygotowuje projekt obłożenia podatkiem wydobywania i sprzedaży węgla. Jest to projekt, według którego każda tona będzie obłożona 10 euro tegoż podatku. Firmuje to zwłaszcza Francja, która, jak wiemy, chce nam sprzedać swoje technologie jądrowe, bo dla niej to jest świetny interes. Czy pan minister, albo w ogóle ministerstwo, ma w tej sprawie jakiś plan przeciwdziałania tym bardzo dla nas niekorzystnym tendencjom? Uprzejmie dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Majkowski.

**Senator Krzysztof Majkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, sam nie wiem, jak zadać to pytanie, bo wiele razy na ten temat rozmawialiśmy...

*(Głos z sali: Było zadane.)*

*(Głos z sali: Już było.)*

...ale spróbuję. Panie Ministrze, pytanie do tego, o czym pan przed chwilą powiedział w kwestii konsolidacji grup energetycznych. Tworzone są nowe spółki, które na dobrą sprawę w większości – ja nie mówię, że wszystkie, ale w większości – nie

służą niczemu. Jest to powielanie funkcji, które do tej pory sprawowały inne spółki. Czy popiera pan działania polegające na tym, że w tych spółkach, oprócz tego, że tworzone są nowe stanowiska na zasadzie zarządów, to jeszcze w ich radach nadzorczych obsadzane są osoby, które – mówię to wyraźnie – nie posiadają uprawnień do zasiadania w radach nadzorczych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa?

Drugie pytanie. Czy popiera pan takie działania jak w wypadku człowieka – już nie będę wymieniał ani jego stanowiska, ani nazwiska, bo myślę, że pan wie, o kogo chodzi – który po zakończeniu kadencji, mimo negatywnej oceny dotyczącej sprawozdania z działalności, zostaje awansowany na stanowisko w hierarchii służbowej wyższe, dodatkowo dostając dwie rady nadzorcze, oczywiście również bez uprawnień? Czy nie uważa pan, że to, co przed chwilą pan mówił na temat odpowiedzialności w sprawach polityki kadrowej... Chodzi o sytuacje, gdy na przykład zarząd spółki podejmuje decyzję, a rada nadzorcza podległa jako spółka córka czy spółka wnuczka na tę decyzję nie ma wpływu. Bo dochodzimy tu do takiej oto sytuacji, że padają pytania na przykład do zarządów spółek córek czy wnuczek, a wtedy wszyscy – powtarzam: wszyscy – odsyłają pytających do struktur nadzorczych, czyli tych monitorowanych bezpośrednio przez Ministerstwo Skarbu Państwa. Czyli ta odpowiedzialność w pewnym sensie gdzieś utyka, gdzieś się rozmywa. Jakie pan widzi rozwiązanie, żeby ta odpowiedzialność w pewnym punkcie naprawdę stawała się skuteczna?

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)*

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Czy to było pierwsze pytanie z pary, czy... Jak to jest?

*(Głosy z sali: Nie, jeszcze pan senator... To jest tura pytań...)*

Nie, to jest tak, jak pan marszałek mi przekazał: będą jeszcze dwa pytania, a potem kreska i nie będzie więcej pytań.

W takim razie pan senator Iwan i pani senator Fetlińska, a potem, Panie Ministrze, poproszę o zbiorczą odpowiedź.

*(Głos z sali: Pani senator Fetlińska...)*

Ja czytam to, co mam napisane, ale potem jest już kreska. Ostatni będą pierwszymi – a pani senator Fetlińska jest ostatnia.

*(Rozmowy na sali)*

**Senator Stanisław Iwan:**

Panie Ministrze, żeby wreszcie było jakieś pytanie niepolityczne, zapytam bardzo konkretnie. Chodzi mi mianowicie o węgiel brunatny. Wiemy, że w ramach polityki energetycznej do roku 2030

(senator S. Iwan)

zakłada się zmniejszenie wydobycia węgla, niemniej jednak jest to element naszego bogactwa narodowego. Chcę to pytanie zadać szczególnie w kontekście nieudanych referendum na zachodzie Polski, czy to w okolicach Legnicy, czy u nas, w województwie – chodziło tam o Gubin-Brody, co wiąże się z planami Enei dotyczącymi budowy tam elektrowni – i w związku z tym, że to takie małe społeczności lokalne, liczące po dwa tysiące osób, decydują o tym, że gdzieś nie będzie inwestycji za kilkadziesiąt miliardów złotych. Czy więc jeśli chodzi o te ustawy specjalne dotyczące polityki liniowej w zakresie sieciowym, to tego rodzaju ustawy specjalne będą dotyczyły również możliwości budowy elektrowni? Mówię tu o dwóch najbardziej perspektywicznych i w zasadzie najbardziej przyszłościowych złożach w Polsce. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję.

I pani senator Fetlińska, proszę, ostatnie pytanie.

#### **Senator Janina Fetlińska:**

Tak, Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać krótko. Informacja o programie rozwoju energetyki na najbliższe lata 2010–2020 zabrzmiała optymistycznie. Ja jednak chcę zapytać o inną sprawę. Była konferencja na temat energii odnawialnej związanej z wodą, czyli chodziło o elektrownie wodne, ale niedawno, niebawem po ogłoszeniu, że będzie rozwój energetyki jądrowej, słyszałam audycję radiową, według której wszystkie elektrownie wodne są bardzo nieekologiczne, ryby nie mogą przepływać tam nawet przez przepławki, bo to szkodzi ich rozwojowi itd. Myślę więc, że chyba tworzy się już jakieś inne lobby ekologiczne, które zatrzyma nam tę energetykę wodną, ekologiczną.

Druga sprawa. Mamy zlikwidowanych wiele cukrowni, ale czy w tych miejscach nie można by było uruchomić produkcji etanolu? Przecież to też byłaby forma... Ja o wykorzystaniu tej formy w ogóle nic nie słyszałam.

Nie słyszałam też o takiej formie jak fotowoltaika, czyli przemiana energii słonecznej w elektryczną. Jest to forma nowoczesna, bardzo rozwinięta w Niemczech, we Francji, w Hiszpanii, a u nas raczkująca. Bardzo znana jest też w Stanach Zjednoczonych, bardzo jest tam rozwinięta. Czy w ogóle położycie państwo na to nacisk? Bo to zdecydowanie wpłynęłoby na nowoczesność i rozwój form...

Druga sprawa...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To już czwarta.)

Druga, druga.

(Senator Kazimierz Kleina: Czwarta minuta przekroczona.)

Druga. Chodzi tylko o jedno słowo komentarza. Ja w odniesieniu do informacji o emisji akcji PGE stykałam się z bardzo negatywnymi opiniami – posługuję się tu pewnymi materiałami źródłowymi, bo nie jestem fachowcem w tej dziedzinie. Pan zaś ma zupełnie przeciwną opinię, Panie Ministrze. Jak to więc jest, czy to prasa kłamie, czy pan minister?

(Głosy z sali: Nooo...)

Bardzo przepraszam, ale takie pytanie mi się tu...

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Panie Ministrze, ostatnia tura odpowiedzi, a potem może...

(Senator Janina Fetlińska: O, „mija się z prawdą” – tak może byłoby bardziej elegancko.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury: Dobrze. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

#### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury:**

Postaram się odpowiedzieć w miarę sprawnie.

Pan senator Kaleta i pytanie, jaki jest procent zapotrzebowania na węgiel z importu i na ile starczy węgla w Polsce. Wie pan, ja nie jestem znawcą biologii polskiej, ale mogę pana zapewnić, że nie ma żadnej obawy o to, że na najbliższe pięćdziesiąt lat w Polsce zabraknie węgla. Powiem więcej: myślę, że nawet w perspektywie najbliższych stu paru lat węgla kamiennego, brunatnego w złożach zbadanych, zdiagnozowanych będzie tyle, że – nawet jeśli polska energetyka rozwijała się tak, że za lat pięć czy dziesięć potrzebowałaby docelowo około 500 czy 1 tysiąca MW rocznie – spokojnie go dla Polski i dla Polaków wystarczy. Z tym że miejmy ciągle na uwadze to, że węgiel w najbliższych latach będzie niestety wypierany jako surowiec energetyczny – świat się w tej chwili w tym kierunku ustawia, a Europa jeszcze bardziej, bo jest tu liderem – bo emisje CO<sub>2</sub>... No, na razie nikt tej teorii nie obalił, więc uważa się, że to przez węgiel są największe emisje. W związku z tym inwestycje węglowe, a potem wychwytywanie węgla jest drogie, a potem jeszcze magazynowanie, wychwytywanie w jakichś zbiornikach czerpanych... To są drogie przedsięwzięcia, więc nie wiem, czy w pewnym momencie nie będzie tak – i tu wejść na panią senator Fetlińską...

(Głos z sali: Nie chciałbym tego oglądać.) (Wesołość na sali)

Na przykład Japonia... Pani czytała o przetwarzaniu energii słonecznej na prąd, a Japończycy już wynaleźli taki pomysł nie tylko z energią ze

(sekretarz stanu J. Bury)

słońca, ale także z energią z kosmosu, a to dlatego, że ich zaopatrywanie się w surowiec gazowy, naftowy czy węglowy jest drogie, bo oni nie mają własnych surowców i sprowadzają je spoza swojego kraju. Co będzie w energetyce za lat dziesięć, dwadzieścia, to trudno prognozować, bo zmieniać się będzie tak dużo, tak dużo... Ja już nie chcę mówić o tym, co jest w Stanach, ale także u nas pewien profesor z lubelskiej uczelni mówi wprost, że ma pomysł, jak produkować energię z CO<sub>2</sub>. A więc tak dużo dzieje się w energetyce światowej, są już tak nowoczesne technologie, że trudno dzisiaj mówić, co będzie za lat dwadzieścia, pięćdziesiąt... Ale Polska, jeśli chodzi o węgiel brunatny czy węgiel kamienny, jest bezpieczna na najbliższe kilkadziesiąt lat i najbliższe pokolenia Polaków nie muszą się o to martwić.

Jeśli chodzi o import węgla i zapotrzebowanie... No, pytanie tu jest raczej inne: czy nasz węgiel, na przykład ten na Śląsku, w związku z wydobywaniem go z coraz głębszych pokładów nie będzie na tyle drogi, czy to wydobywanie nie będzie na tyle kosztowne, że może to być po prostu nierentowne? I to jest dylemat, który stoi przed całym górnictwem. Ile potrzeba nam węgla z importu? My nie musimy potrzebować nic z importu, tylko że to nie my, to nie rząd... Bo teraz nie jest już tak, że państwo coś narzuci, nakaże i zakaże. Dzisiaj same grupy energetyczne, same podmioty prywatne wybierają, czy chcą mieć węgiel polski, bo jest bardzo tani, czy też węgiel z importu, który w tej chwili jest jeszcze tańszy. To oni wybierają i dlatego robią tak jak... A jest tańszy węgiel z RPA, jest tańszy też ten z Ukrainy, z Rosji, także z Australii.

Sprawa energii z wiatru, firmy wiatrowej i lokalnego problemu. Jeśli faktycznie miało miejsce takie zdarzenie, to taki podmiot zawsze ma prawo zwrócić się do Enei jako do firmy, która jest ponad Eneą Operatorem, bo to Enea Operator wydała te warunki lub nie. Ja oczywiście nie znam sprawy, może więc pan ewentualnie później, za chwileczkę, umówi się i może będę mógł pomóc. No ale czasem jest tak, że po prostu jakaś firma wymyśliła sobie farmę w miejscu X, a operator musiałby wykonać takie inwestycje w sieć, wybudowanie tej sieci tyle by kosztowało, że ta inwestycja byłaby droższa niż energia, która byłaby z tej farmy wiatrowej przesyłana. Są różne sytuacje, czasem jest tak, że negatywną opinię wydaje się dlatego, że nie ma warunków przyłączenia do sieci danej farmy wiatrowej.

Senator Banaś mówił o poprawności, o walce z klimatem, z ociepleniem, o tym, że jest histeria, że to jest duże obciążenie, w tym dla Polski, że to może bardzo poważnie zagrozić i że ta praca Komisji Europejskiej... To wszystko, co pan mówi, jest prawdziwe. Rzeczywiście dzisiaj można odebrać sytuację tak, że europejski lider w walce z CO<sub>2</sub>,

europejski lider na świecie... Bo, jak wiemy, Chińczycy i Amerykanie ostatnio nie bardzo chcą się pod postanowieniami kolejnego szczytu w Kopenhadze podpisać, gdyż wiedzą, że to by niesamowicie wyhamowało ich gospodarkę. A więc my jako Europa jesteśmy dzisiaj liderem w tym względzie. A przy tym Polska jako jedyny kraj ma aż tyle węgla w energetyce, aż tyle... Nikt nie ma go tyle, co my, a Francuzi to już w ogóle są medalistami, bo mają energetykę jądrową i mogą nawet jeszcze sprzedawać energię poza swój kraj, w każdej ilości. Wydaje się więc, że dzisiaj prawodawstwo europejskie nie sprzyja nam zbyt wiele. Dlatego też w ubiegłym roku na szczycie w Brukseli była między innymi dyskusja na temat CO<sub>2</sub> i limitów. Naszej delegacji i premierowi udało się wynegocjować taką oto formułę, że jak któraś z firm energetycznych w Polsce do końca roku 2008 fizycznie rozpocznie inwestycje, to ta firma do roku 2020 będzie miała prawo do limitów CO<sub>2</sub> z puli bezpłatnej. To był wówczas duży ukłon w kierunku Polski, dlatego też mówiłem dzisiaj o tych 22 tysiącach MW i wstępnie zgłoszonych wnioskach, bo wszyscy chcieli zdążyć do końca grudnia 2008 r., żeby mogli zostać potraktowani jako ci, którzy rozpoczęli inwestycje, złożyli wniosek o wydanie wstępnych warunków zabudowy.

A teraz, mimo że kraje europejskie dalej będą szukać sposobów... Na przykład Szwecja, która sprawuje obecnie prezydencję, bardzo zabiega o wprowadzenie czystych technologii w energetyce. To, że Vattenfall nie stanął do przetargu o polską Eneę, to też może wynikać w części z koncepcji szwedzkiego rządu, żeby maksymalnie odchodzić od energetyki węglowej, czyli energetyki brudnej, tej, która emituje CO<sub>2</sub>. To może mieć także takie podłoże. Niestety, wiele krajów europejskich dzisiaj na tym polu wykonuje różne dziwne posunięcia, które niekoniecznie są dla Polski korzystne, bo nasza energetyka nie przestawi się w ciągu dziesięciu lat na inną technologię. To jest proces, który potrwa u nas około trzydziestu lat.

Panie Senatorze Majkowski, tworzone są nowe spółki, które niczemu nie służą. Pan ciągle pyta mnie o sprawy, na które ja nie do końca mam wpływ, bo chcieliśmy w Polsce gospodarki wolnorynkowej i ją mamy. Gdyby to była gospodarka państwowa, to ja jako minister usłyszawszy dzisiaj to, co usłyszałem, jutro bym tego prezesa odwołał, ale nie mam takich uprawnień. Nasz nadzór właścicielski polega na tym, że mamy wpływ na decyzje rady nadzorczej, bo delegujemy do niej ze Skarbu Państwa członka, nawet często pracownika, i poprzez radę jako organ korporacyjny możemy na różne sprawy mieć istotny wpływ. Zarząd spółki Skarbu Państwa – setki tak, ale jak spółka jest publiczna, to niestety, nie mamy nawet takiego wpływu ani na radę, ani na zarząd, bo są to, owszem, organy korporacyjne, ale spółki giełdowej i publicznej. A to, o czym pan mówi,

(sekretarz stanu J. Bury)

dzieje się często w spółkach zależnych. I tak też jest w wypadku tego odwołanego prezesa. Ja oczywiście wiem, że chodzi o prezesa Elektrowni Ostrołęka, który rzeczywiście dostał lepszą propozycję – dwie rady nadzorcze, wie pan. I nawet jeśli ja o tym wiem, a to nie jest wiedza, której nie można zdobyć... Dwadzieścia lat temu mógłbym wezwać takiego dyrektora i powiedzieć: panie dyrektorze, do raportu. Energetyka była kiedyś branżą zmilitaryzowaną, więc raport byłby tu najlepszym narzędziem. A teraz ja takich uprawnień nie mam. Ja mogę zasugerować, zaproponować, poprosić, żeby była jakaś jasna polityka, żeby były klarowne kryteria. Jestem za tym, żeby we wszystkich spółkach energetycznych były klarowne kryteria doboru ludzi, żeby przy tym doborze najważniejszym kryterium były kompetencje i żeby to był najważniejszy czynnik, który decyduje o tym, czy ktoś ma być, czy kogoś ma nie być w danej spółce.

Pan senator Iwan pytał o węgiel brunatny. Pytanie bardzo na czasie, Panie Senatorze. Węgiel brunatny jest obecnie bardzo ważnym aktywnym surowcowym w Polsce, bo z niego jest dzisiaj najtańsza energia. Dlaczego dzisiaj PGE jest tak konkurencyjne? Bo ma swoją brunatną energetykę dzięki złożom Bełchatowa i Turowa, i to sprawia, że ta spółka jest dzisiaj ciągle konkurencyjna cenowo. Oczywiście ona także emituje CO<sub>2</sub>, ale surowiec ma najtańszy.

A w tych dwóch miejscach, o których pan mówił – docelowo będą to jeszcze także Gubin, Legnica i Złoczew – wszędzie są problemy. Także Piaski w okolicach Kopalni „Konin” czy Rogoźno pod Łodzią – tam też są zdiagnozowane złoża węgla brunatnego i wiele firm występuje do ministra środowiska o koncesje, żeby te złoża można było w pełni zbadać. Mówi się, że Gubin to złoża obejmujące około 2 miliardów m<sup>3</sup> węgla brunatnego, a więc to nieprawdopodobnie wielkie złoża, i jak na nasze możliwości – w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat praktycznie niewyczerpalne. Ale myślę, że w najbliższym czasie – to będzie inwestycja niekoniecznie Enei, może to być inwestycja innej grupy energetycznej – nie będzie żadnego ustawodawstwa, które by zmusiło ludzi do tego, żeby oni się na to zgodzili. Ja uważam, że w takich sytuacjach, niestety, nasze czy inne firmy popełniają zwykle błędy marketingowe. Bo zanim się zrobi referendum, zanim się uzyska zgody gminy, władz samorządowych, trzeba wpierw pojechać, porozmawiać z ludźmi, przekonać ich, pokazać, jak to jest zrobione w Koninie, w Kleczewie itd. Jeśli dzisiaj...

(Senator Stanisław Iwan: Panie Ministrze, ad vocem. To było robione naprawdę na dużą skalę, ostatnio na bardzo dużą skalę.)

Panie Senatorze, wiem, że było. I mówię panu, że to było źle robione, niestety. Z bólem serca stwierdzam, że było tak samo jak w Łodzi, gdzie też to zostało źle zrobione. Przecież nie można robić tego na zasadzie: bo ja jestem ze spółki Skarbu Państwa i ja chcę tu mieć koncesję. Tak nie można. Na to potrzeba czasu, iluś lat, żeby przekonać okolicznych mieszkańców. Ja wierzę w to, że w Gubinie – bo to naprawdę duże złoża i dzisiaj wspólna spółka Enei i Konina ma prawa do koncesji na tym terenie – ta sprawa dojdzie do skutku i za chwileczkę będzie kolejna próba przekonania do niej mieszkańców, być może będzie referendum w tej sprawie i będzie zgoda na eksploatację tych złóż. Myślę, że to się powiedzie. Ale nie widzę możliwości, żeby minister Nowicki, który uwielbia przyrodę i czyste środowisko, zgodził się na to, żeby były jakieś procedury, które by przymuszały...

I na końcu jeszcze odpowiem na pytanie pani senator o energetykę wodną, czy ryby będą ginąć. Nie, nie będą, Pani Senator. Mówiłem już, że przed wojną było osiem tysięcy elektrowni i ryby nie wyginęły, przeżyły, więc teraz też przeżyją. Gdyby istniało takie niebezpieczeństwo, to zapewniam panią, że ani Szwecja, ani Norwegia by nie inwestowały w energetykę wodną, a mają energetykę wodną i ryby w swoich rzekach też. A więc to akurat nie jest problem. Przecież my nie będziemy budować elektrowni tak wielkich jak w Chinach, na trzech przełomach, które mają tyle mocy, ile ma cała Polska w tej chwili, nie chodzi o tego typu zjawiska. Być może chodzi o Nieszawę, gdzie jest zapotrzebowanie i jest taki pomysł, chodzi o małe elektrownie, pół-, jedno-, dwumegawatowe na przepławkach wodnych. A więc to nie będzie zagrożenie dla ekosystemu.

Jeśli chodzi o inne formy pozyskiwania energii, to powiem wprost: etanol – nie, bo produkcja spirytusu w cukrowniach to nie jest rentowna działalność. Dzisiaj w Polsce jest nadprodukcja spirytusu na potrzeby paliwowe, firmy nie mogą sprzedać tego spirytusu, a jak sprzedają, to poniżej kosztów produkcji, więc nie ma co wpychać ludzi w jeszcze większe kłopoty. Owszem, można zamienić buraka, kukurydzę na biogaz, który na mocy nowej ustawy może być wtłoczony jako gaz zielony do rury systemu gazowego. Może być także produkowany z biogazu prąd elektryczny, to jest też zielony certyfikat. A więc biogazownie – tak.

Co do słońca, to wie pani, to jest pole do popisu dla prywatnych osób. Nie wszystko będzie robić resort gospodarki czy Skarbu Państwa, bo gdybym chciał wymienić... Proszę pani, ktoś powie, że jest potrzebna energia geotermalna, pani powie, że słoneczna, a ktoś inny, że kosmiczna. Wszystkie te technologie w przyszłości będą się rozwijać, ale to jest także pole aktywności prywatnego segmentu, bo taki w Polsce też jest.

Dziękuję państwu bardzo. (Okłaski)

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Dziękuję za ożywioną wymianę poglądów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy dyskutant – pan senator Wyrowiński.

Zapraszam na mównicę.

(*Senator Janina Fetlińska: Ad vocem, Panie Marszałku.*)

Ad vocem? Ale to po czasie. Cóż pani senator chce powiedzieć?

### **Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku, chciałabym tylko powiedzieć panu ministrowi, że ja nie mówiłam o szkodliwości, mówiłam tylko, że w radiu słyszałam audycję, w której mówiono właśnie o tej szkodliwości ekologicznej. Ja chciałam poznać pańskie stanowisko w tej sprawie.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Szanowni Państwo Senatorowie, z powodu tego, iż ta debata się nieco przeciągnęła, głosowania będą o godzinie 18.00. Bo słyszałem, że PiS między 16.00 a 18.00 gdzieś chce uciec.

(*Senator Piotr Kaleta: A czy jutro też mamy obrady?*)

Tak jest, jutro też, o godzinie 8.15 spotykają się komisje budżetu i gospodarki, o ile pamiętam.

Tak, Panie Przewodniczący, potwierdza pan to?

(*Senator Kazimierz Kleina: Tak, potwierdzam.*)

(*Rozmowy na sali*)

I w tej chwili głos zabierze pan senator Wyrowiński jako pierwszy dyskutant.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

W sumie to ja byłem bezpośrednim sprawcą tej debaty, dlatego że to na mój wniosek, a właściwie na wniosek senatorów z Komisji Gospodarki Narodowej...

(*Senator Jan Rulewski: I pani Fetlińskiej.*)

Nie, nie, Komisja Gospodarki Narodowej, która reprezentuję, zwróciła się do marszałka z prośbą o przeprowadzenie tej debaty. I myślę, że na pewno ta debata była potrzebna. Rozmawialiśmy tutaj z panem marszałkiem i doszliśmy do wniosku, że dawno nie mieliśmy takiej merytorycznej debaty na forum Senatu, w związku z czym warto by jej nadać pewne ramy, tak żeby to było bardziej zdyscyplinowane i aby tak strasznie nie przedłużać.

Ja, Szanowni Państwo, chciałbym tylko bardzo krótko powiedzieć o kilku kwestiach.

Pan minister Leszkiewicz był uprzejmy powiedzieć, że ustawa z roku 1996... Tak, oczywiście, ale pierwsza ustawa, Szanowni Państwo, była z 13 lipca 1990 r., była to ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, zresztą, jak się

potem okazało, całkiem niezła ustawa. Ta, która rządzi tym procesem w tej chwili, była skażona realizacją pewnych nacisków itd., itd. Ale warto mieć też w pamięci, że to już tyle lat, to już prawie dwadzieścia lat, że cały czas prywatyzujemy i jeszcze zostało tysiąc dwieście przedsiębiorstw.

I na tym tle chciałbym państwu opowiedzieć historię znaną, ale którą warto przypomnieć przy okazji tej debaty. Otóż jeśli chodzi o nieodległą część w tej chwili już zjednoczonych Niemiec, która to część przed upadkiem muru berlińskiego nazywała się Niemiecką Republiką Demokratyczną, to władze już całych Niemiec zdecydowały w bodajże 1991 r., że tworzy się urząd powierniczy, w którym się zatrudnia chyba cztery tysiące ludzi. Zasadniczym zadaniem tego urzędu było sprywatyzowanie tego, co pozostało po NRD. Wszystkiego, nie tylko tej części przemysłowej, ale również ziemi itd., itd. I ten proces, jak wiemy, na początku był dramatyczny, dlatego że pierwszy prezes tego urzędu powierniczego zginął z ręki lewaka, został zamordowany, co było wyrazem przeciwstawienia się temu, co chciano zrobić. A co chciano zrobić? Chciano, nie pytając nikogo o to, czy to trzeba zrobić, czy nie, po prostu sprywatyzować. To było tak oczywiste i tak, że tak powiem, niedyskutowalne, że zasadniczy cel tego działania to było sprywatyzowanie tej gospodarki. I to zrobiono. Do 1996 r. praktycznie 95% tego, co miano sprywatyzować, sprywatyzowano.

I teraz są te wszystkie pytania, czy warto, czy nie warto. Otóż, Szanowni Państwo, wydajność przemysłu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na samym początku tej całej transformacji to było jakieś 35% wydajności przemysłu Niemiec Zachodnich. W tej chwili to jest 80%. Gdyby nie zrobiono tego, to sądzę, że do dziś ta różnica byłaby taka sama. I to jest moim zdaniem najbardziej konkretna odpowiedź na pytanie, czy warto, czy nie warto.

I żeby było jeszcze ciekawiej, to w Niemczech Wschodnich nikt nikogo nie pytał o zgodę, czy prywatyzować firmę, czy nie prywatyzować. Jednak nasz proces prywatyzacji jest niezwykle uspołeczniony. Zajrzyjcie państwo do tej pierwszej ustawy. Powinna była być zgoda rady pracowniczej, dano możliwość uczestniczenia we władzy korporacyjnej. Przecież do dziś dnia w spółkach, które są komercjalizowane, chociaż to się już kończy, załoga ma prawo do udziału w radzie nadzorczej. Co więcej, w spółkach, które zatrudniają powyżej pięciuset osób, ma ona prawo do posiadania jednego członka zarządu. Praktycznie w żadnym państwie postkomunistycznym takiej praktyki nie było. Już nie wspomnę o akcjach pracowniczych. Na początku to było do 20% po cenie preferencyjnej, w związku z czym były takie naciski, żeby cena była jak najniższa i prywatyzacja z tego fiskalnego punktu widzenia była trudna. Potem, po pakcie dla przedsiębiorstw –

(senator J. Wyrowiński)

pamiętają państwo, że to był pomysł Jacka Kurońa – i po tych zmianach, jest 15% za darmo dla pracowników i dla plantatorów.

I wreszcie kolejna sprawa, też ta społeczna. Jednak ogromnie popularna jest prywatyzacja pracownicza. Ponad tysiąc firm zostało sprywatyzowanych w ramach leasingu pracowniczego. W większości przypadków były to dobre prywatyzacje, w takich, kiedy była zgoda między managementem a załogą. Tam, gdzie tej zgody nie było, to niestety rezultaty są różne. Ale to przy okazji.

Teraz jeszcze kwestia: cel fiskalny – cel inwestycyjny. Debata od samego początku zawsze była taka sama, zawsze była debata na temat, czy przekazywać do budżetu, czy inwestować. Kompromis – opisywał go tutaj dzisiaj pan minister – to są te fundusze, fundusz przedsiębiorców, fundusz nauki polskiej itd., itd. W tej chwili praktycznie połowa przychodów idzie na cele rozwojowe, również na fundusz demograficzny.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: I reprivatyzacyjny.)

Jest również fundusz reprivatyzacyjny, pan senator na pewno w tej sprawie też jest dobrze zorientowany.

W wystąpieniach zarówno pani senator Fetlińskiej, jak i pana senatora Ryszki pobrzmiewało to, co się najlepiej wyraża w tym rzeczowniku „wyprzedaż”, bo była mowa o tym, że to jest nieustanna wyprzedaż, że inwestorzy zachodni itd., itd. Otóż ja pamiętam, że kiedy wchodziliśmy do Unii i istotna stawała się sprawa określenia pomocy publicznej, w Komisji Skarbu Państwa w Sejmie zażyczyliśmy sobie opracowania na temat tego, jaka była skala pomocy publicznej dla firm państwowych od 1989 r. do 2003 r. I co się okazało? Że to było gdzieś ponad 100 miliardów zł, że w formie różnej pomocy tyle włożono w przedsiębiorstwa państwowe. I żeby było ciekawiej, w tym samym okresie przychody z prywatyzacji byłyby mniej więcej na tym samym poziomie. Tak więc można powiedzieć, że cały przychód z prywatyzacji poszedł na wspieranie firm państwowych, przy czym w większości przypadków ta pomoc była nieefektywna. Gdyby chociaż połowę tych pieniędzy, tych 100 miliardów zł wydano na budowę autostrad w tym czasie, to dzisiaj mielibyśmy możliwość znacznie szybszego komunikowania się.

(Senator Piotr Andrzejewski: Autostrad i tak by nie było i pieniędzy też by nie było.)

Panie Senatorze, ja tylko mówię o pewnych sprawach generalnych.

I jeszcze na koniec... W pytaniu skierowanym do pana ministra – pan senator Paszkowski o tym mówił – była zawarta obawa, że inwestorzy nie wywiążą się ze swych zobowiązań inwestycyjnych. Otóż też pamiętam, że w 2004 r. po raz pierwszy zwróciliśmy się do ministerstwa o to, żeby poka-

zało, jak jest. Co się okazało? Że w zasadzie w większości przypadków inwestorzy, szczególnie zachodni, co warto podkreślić, wywiązują się ze swych zobowiązań, i to bardzo często po dwakroć, ale i po trzykroć. I szokujące były te liczby, bo większość ludzi, większość posłów, większość opinii publicznej żyła w takim przekonaniu, że w ogóle nie inwestują itd. itd. Co się okazało? Wśród największych dłużników były raczej firmy polskie, te, które były kupowane przez polskie firmy. One miały największe... Teraz zresztą jest tak samo. W tym artykule, o którym mówił pan senator Paszkowski, a który był napisany w trochę alarmistycznym tonie, chociaż nie odpowiadał prawdzie w tym sensie, że nie pokazywał skali, która jest niewielka, tego niedotrzymywania umów, było wskazane, że w większości winowajcami, tymi, którzy nie realizują tych zobowiązań, są raczej firmy rodzime, a nie zagraniczne, bo żaden duży inwestor zagraniczny nie pozwoli sobie na jakiegokolwiek niedotrzymanie umowy, to jest jasne.

Proszono tutaj o przykłady. Proszę państwa, w moim Toruniu była zapyziała spółka, która produkowała płatki owsiane, i w 1990 r. została sprywatyzowana. Oczywiście był wielki szum. Argumenty, które tu dzisiaj padały, padały również wtedy: że to wyprzedaż itd. Teraz ta firma się nazywa Nestle Pacific i jest firmą, która produkuje płatki na cały obszar Europy Środkowo-Wschodniej, eksportuje do Izraela itd., itd.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale *polish ham* nie ma.)

Bella – leasing pracowniczy w 1990 r., a w tej chwili koncern światowy, który konkuruje z Johnson & Johnson i innymi firmami. I takie przykłady przecież można mnożyć. Moim zdaniem pozytywnych przykładów prywatyzacji i jej efektywności jest o niebo więcej niż tych, które były nagłaśniane. Dominują dobre przykłady.

I już zupełnie na koniec, proszę państwa. W przypadku Tauronu było podane, że do 2020 r., żeby firma mogła być na rynku, musi mieć 37 miliardów zł. Jeden Tauron! Skąd on to weźmie? Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. (Oklaski)

#### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Wydaje mi się, że rzeczywiście ta tematyka zasługuje na wasze tak duże zainteresowanie. I dziękuję bardzo mojemu przedmówcy za przypomnienie tego pionierskiego okresu, kiedy powstawała ustawa, której referentem byłem wówczas w Senacie, dotycząca prywatyzacji. Było co najmniej pięć metod i proszę pamiętać, że ten wpływ rządzącego akurat układu i administracji rządowej miał trwać nie dłużej, w myśl tej ustawy,

(senator P. Andrzejewski)

niż dwa lata. Przed obligatoryjną prywatyzacją było tam przewidziane też i powszechne uwłaszczenie, i własność pracownicza, całe spektrum kierunków i zakresów prywatyzacji jako jednego z podstawowych celów transformacji ustrojowej w Polsce.

No i przyszedł rok 1993, i oto mamy ustawę, która przedłużyła obecność administracji rządowej w spółkach Skarbu Państwa, uczyniła z tego ich trwałą składnik i walkę o tak zwane łupy polityczne przy niskiej efektywności gospodarczej. Później wygrane zostało referendum o powszechne uwłaszczenie, ale frekwencja nie osiągnęła granicy 50%, w związku z czym ta prywatyzacja nie doszła do skutku. Jako panaceum, żeby przykryć to, czego chciało społeczeństwo, utworzono Narodowe Fundusze Inwestycyjne, jedną z większych ekonomicznych klęsk transformacji ustrojowej w Polsce. I do dzisiaj ta ustawa, pierwsza, z 1990 r., wytyczyła linię, która nie jest, moim zdaniem, realizowana w myśl założeń twórców tej ustawy.

Ale dzisiaj chcę powiedzieć o tym, co jest przedmiotem naszych obrad, a mianowicie o informacji ministra Skarbu Państwa. Nie tylko o tym, co w niej jest, i co jest pozytywnego, bo to zasługuje na uznanie, ale przede wszystkim o tym, co jest mankamentem i co winno nam jeszcze towarzyszyć jako element kontroli funkcjonowania administracji rządowej w fazie zarządzania przez nią gospodarką. Nie mówimy bowiem o jeszcze jednej formie prywatyzacji, o tej, o którą pytałem pana ministra, mianowicie o prywatyzacji przez porzucenie. Jest majątek, który nie został sprywatyzowany, a został w wyniku korupcji politycznej, nie waham się użyć tego sformułowania, przejęty drogą ustawową przez OPZZ jako Fundusz Wczasów Pracowniczych, a potem przejęty przez tę samą spółkę. Trybunał Konstytucyjny na skutek działań Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z hukiem unieważnił ten przepis, ale Skarb Państwa się tym majątkiem nie zainteresował.

Pierwszy minister Skarbu Państwa, ówczesny, po wydaniu tego orzeczenia na nasz wniosek uprzedził tych kapitalistów, dzisiaj już wielkich, międzynarodowych, którzy zarządzają naszym mieniem, którzy już je wykorzystali bardzo dobrze, tylko nie w interesie państwa polskiego, chyba że w takim tylko zakresie, w jakim odprowadzają jeszcze od tego podatki, że to jest majątek Skarbu Państwa pod ich zarządem i że będą się musieli z tego rozliczyć. No i do dzisiaj, jak się okazuje, mimo różnych wniosków i interwencji, mimo kontroli NIK, majątek ten dalej jest majątkiem porzuconym, co do którego istnieje niedopełnienie obowiązków służbowych przez takich funkcjonariuszy państwa jak ministrowie i pracownicy Ministerstwa Skarbu Państwa.

Wydaje mi się, że to jest otwarty problem. Ale to tylko jeden przykład tego, jak administracja rządowa zarządza dzisiaj majątkiem narodowym. Drugi przykład dotyczy elementu, który też powinien łączyć się z prywatyzacją, ale się z nią nie łączy. Minister mówił, dlaczego się nie łączy. Nie łączy się dlatego, że może to być uznane za pomoc publiczną. Każde kredytowanie dobrego przedsiębiorcy narusza, zdaniem Unii Europejskiej, warunki wolnej konkurencji. No dobrze, ale są priorytetowe dla państwa cele, cele społeczne, cele realizowane w ramach zadań i funkcji państwa, wynikające z solidaryzmu społecznego, ze zobowiązań państwa zapisanych w ustawach.

Państwo usiłuje przyjąć politykę, w myśl której za wszystko to mają płacić ze swojej kieszeni obywatele. A najlepiej pozbyć się tej materii i w ogóle się w to nie wtrącać poza tym, żeby sięgać podatkami do kieszeni obywateli. Czego to dowodzi? To dowodzi tego, że ci, którzy rządzą Polską, wszystko jedno z jakiego układu politycznego, poza swoimi doraźnymi interesami politycznymi, czy partyjnymi raczej, bo polityka to jest co innego, nie można mówić o mankamentach związanych z polityką, tylko z partyjniactwem, nie panują nad materią, którą przyszło im zarządzać.

Ja obiema rękami od początku podpisuję się pod poglądem, że im mniej państwa, tym lepsze państwo. Taki pogląd reprezentuję. I im większa prywatyzacja, tym lepiej. Ale prywatyzacja może się odbywać na takiej samej zasadzie, jak kiedyś, kiedy były *stationes fisci*. Może to być osoba prawna o pewnym substracie majątkowym, niezależna od Skarbu Państwa, która funkcjonuje na zasadzie pewnych danin na rzecz tworzenia finansów publicznych. My w Polsce nie stworzyliśmy dotąd takiego pola do działania podmiotom ekonomicznym, jak chociażby w okresie bardzo starym, jagiellońskim. Tak, *stationes fisci* zarządzane nie przez administrację rządową, bez spółek, gdzie się deleguje pracowników, ale przez ciało ekonomiczne takie jak spółki prawa publicznego działające na rzecz nie tylko budżetu, ale wypełnienia i finansowania zadań, które do państwa należą. Tego w transformacji ustrojowej zabrakło.

W związku z tym do panów ministrów, do panów polityków apeluję: pozbądźcie się tego, nad czym nie jesteście w stanie panować, czym nie umiecie zarządzać i powodujecie tylko straty w substancji majątku narodowego. Tak, taki apel jest dzisiaj uzasadniony. Ale róbcie to w ten sposób, żeby nie pokazać, że nie chcecie mieć kłopotu, bo głównie o to chodzi, że nie chcecie mieć kłopotu, bo my chcemy jako obywatele mieć jeszcze z tego korzyść. Przykład – strategiczna dziedzina, problem tak zwanej złotej akcji, problem wpływania na przemysł, który ma charakter strategiczny dla państwa, i zawężanie tej dziedziny. Transport – lepiej dopuścić wszystkie podmioty z całego świata, niż samemu za coś odpowiadać. Podzieli-



(senator P. Andrzejewski)

my to na spółki, bo tam mamy swoje udziały i możemy polską walkę zbyć europejską walką z bezrobociem przez mnożenie etatów w dziedzinie zarządzania ekonomią, bez względu na wynik. No proszę popatrzeć na Narodowe Fundusze Inwestycyjne. Niezależnie od wyniku były finansowane z budżetu. Tworzymy określone agencje, Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, Agencję Mienia Wojskowego, i okazuje się, że budżet musi do tego dopłacać, mimo że one prowadzą jakąś działalność gospodarczą. Przy ustawach pytam, ile to kosztuje. Okazuje się, że to nie wchodzi pozytywnymi, przychodami do budżetu, tylko jeszcze budżet doi.

No, takiego państwa i takiej gospodarki nie oczekiwaliśmy. Nie oczekiwaliśmy państwa, gdzie działalność ekonomiczna musi być przez nas z naszych kieszeni zasilana, zamiast uwalniać nas od świadczeń na rzecz Skarbu Państwa,

Wydaje się, że mój czas dobiega końca...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dobiega, dobiega.)

Kończę więc tymi smutnymi refleksjami. Chcę tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi o Fundusz Wczasów Pracowniczych, to składam wniosek, składam wniosek do Centralnego Biura Antykorupcyjnego, bo beczynność przez tyle lat w stosunku do mienia porzuconego jest czynem, który wymaga, aby się temu przyjrzeć. Będą prosił panią Julię Piterę, jako ministra tego rządu, żeby to postępowanie nadzorowała. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Krzysztof Majkowski, zapraszam.

### **Senator Krzysztof Majkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że najbardziej wyrazistym dowodem tego, jak ważna dziś odbywa się debata, jak ważna jest poruszana w niej tematyka, jest między innymi czas jej trwania. Prawie pięciu godzin nie zajmuje przecież opowiadanie o nieistotnych sprawach. Poruszane były tu kwestie najbardziej z istotnych istotne.

Chciałbym przede wszystkim, Panie Marszałku, podziękować panu przewodniczącemu Wyrowskiemu za trud pracy wniesionej w przygotowanie tej debaty zarówno w Komisji Gospodarki Narodowej, jak i w pracach związanych z uczestnictwem marszałka Senatu. Musiał wiele chwil stracić, ażeby ta dzisiejsza debata była skuteczna.

Głęboki ukłon dla pana, Panie Przewodniczący. Myślę, że wszyscy powinniśmy być panu za to wdzięczni.

Odrobinę szkoda, że tak ważna tematyka obecnie nie znajduje na sali tak wielkiego zainteresowania. No ale myślę, że wszyscy ci, którzy autentycznie się tym interesują, oglądają debatę bądź to w swoich pokojach, bądź w innych pomieszczeniach. Ale do rzeczy.

(Senator Stanisław Bisztyga: Najważniejsze już się wydarzyło.)

Tak jest.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ja już naprawdę nie będę przedłużał, postaram się mówić bardzo krótko. Te kwestie najbardziej mnie interesują z tytułu wykonywanego zawodu – chodzi o kwestie dotyczące sektora energetycznego.

Co do tego, o czym dzisiaj tu mówiono, myślę, że na dobrą sprawę wszystkie bolączki, wszystkie kwestie najważniejsze dla polskiego systemu elektroenergetycznego były dzisiaj na tej sali poruszane. Ja chciałbym poruszyć kilka takich być może mniej ważnych spraw. Otóż myślę, że nie było okazji, aby powiedzieć coś na temat szerszych kontaktów między właścicielem, czyli Skarbem Państwa, a tak zwanym czynnikiem społecznym, czyli związkami zawodowymi. Wiele tu się mówiło na temat realizacji pakietów inwestycyjnych, na temat podpisywanych porozumień, i chciałbym państwa poinformować, że myślę, iż niejednokrotnie spór toczony między organizacjami społecznymi a właścicielami czy potencjalnymi inwestorami dotyczy kwestii zasadniczych. Ludzi przede wszystkim interesuje gwarancja pracy, gwarancja zatrudnienia. To, czy właścicielem będzie Skarb Państwa, czy inwestor, który przyjechał z zagranicy, naprawdę nie jest istotne. Ja myślę, że społeczeństwo w tej chwili już do tego dojrzało i jest pełne zrozumienia dla konieczności procesu prywatyzacji, również w sektorze energetycznym. Ale sposoby i podejście w niektórych przypadkach – ja nie mówię, że w większości, ale w niektórych przypadkach – niejednokrotnie skłaniają tych ludzi do tego, żeby wyrażali protest. Protest, który nie jest sztuką dla sztuki, protest, którego podstawą są przykłady, Szanowni Państwo, przeprowadzania prywatyzacji w nieudolny, nierzetelny sposób w takich podmiotach, jak elektrownia „Połaniec”, elektrownia „Rybnik”, niejednokrotnie tu wspomniane elektrociepłownie warszawskie czy konglomeracja wrocławska. To są wszystko podmioty, w których...

Ani pan minister Łaskiewicz, czy też Leszkiewicz, nie chce przekreślić nazwiska, ani pan minister Bury, nie powiedzieli dzisiaj o jednej kwestii. Padło wiele pytań na temat realizacji zadań inwestycyjnych, jakie były w tak zwanych pakietach inwestycyjnych, ale nie podano przykładów wykonania tych zobowiązań inwestycyjnych. Pomimo tego, że były zapisy, różnego rodzaju obwarowania, to wywiązania się z realizacji pakietów inwestycyjnych nie było.

(senator K. Majkowski)

I najważniejsza kwestia, która, jak myślę, porusza w znaczący sposób i denerwuje przede wszystkim czynnik społeczny, to polityka kadrowa, dobór kadr. Wiele dziś mówiliśmy na ten temat, ja chciałbym podać tylko dwa przykłady. Szanowni Państwo, w momencie wyborów mówiliśmy, że będzie zdecydowanie lepiej, bo koalicja rządząca ma kadry przygotowane na tyle, że do obsadzenia tych stanowisk, które będą decydowały o kształcie, powiedzmy, danego sektora, jest w zupełności przygotowana. I start był autentycznie bardzo udany. Ja przypomnę tylko rozporządzenie ministra skarbu, z tego, co pamiętam, chyba z 7 grudnia 2007 r., w którym była mowa, że nie ma możliwości obsadzania w radach nadzorczych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa osób, które nie mają ukończonego kursu potrzebnego do zasiadania w radach nadzorczych i oczywiście złożonego z pozytywnym wynikiem egzaminu.

W tej chwili procedura wygląda tak, że specjalnie, autentycznie, tworzy się spółki córki, a nawet spółki wnuczki, w wielu przypadkach niczemu niesłużące, powielające pewne funkcje. Co najgorsze, nie tylko w zarządach, ale i w radach nadzorczych obsadzane są tam osoby, które – i mogę to udowodnić, jeśli państwo chcą – nie mają ważnych zaświadczeń kwalifikacyjnych do zasiadania we władzach spółek Skarbu Państwa. Nie są to przykłady pojedyncze, ale liczone w setkach. Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to myślę, że wyprowadzane są ze Skarbu Państwa grube miliony.

I na koniec pozwolę sobie nie zgodzić się z moim szanownym przedmówcą, panem przewodniczącym Wyrowińskim, że wszystko, co zarządzane przez państwo, jest zarządzane źle. Ja mogę podać przykłady. Nie wiem, czy państwo pamiętają ubiegłoroczną dyskusję, między innymi właśnie na temat emerytur pomostowych, kiedy tu, w tej sali, na tamtych siedzeniach z tyłu siedziała delegacja z Polskiej Żeglugi Morskiej. Ci panowie dzisiaj uczestniczą w posiedzeniu sejmowej Komisji Skarbu Państwa, bo akurat na posiedzeniu tej komisji prowadzona jest dyskusja na temat stoczni. No i tu ja odsyłam zarówno, jak myślę, do statystyk, jak i do Ministerstwa Gospodarki czy Ministerstwa Skarbu Państwa. Proszę sprawdzić, jak Polska Żegluga Morska jest zarządzana. Jest to spółka, której właścicielem w 100% jest Skarb Państwa. Z tego, co wiem, mają pełen portfel zamówień, radzą sobie doskonale. A jeżeli są zakusy prywatyzacyjne, to myślę, że firma jeszcze ma tyle siły i energii, żeby na razie nie pozwolić się sprywatyzować.

(Senator Jan Rulewski: Kupią stocznie.)

Słucham?

(Senator Jan Rulewski: Kupią stocznie.)

Ja nie powiedziałem, Panie Senatorze, że kupią stocznie. Nie sądzę, oni przyjechali...

(Senator Piotr Andrzejewski: Gdyby dostali poręczone kredyty od Skarbu Państwa...)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panowie Senatorowie, *silentium*.)

Myślę, że oni przyjechali bronić swoich interesów w sejmowej Komisji Skarbu Państwa.

Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

(Senator Stanisław Bisztyga: Ja tu jeszcze chciałbym do protokołu...)

Tak, teraz właśnie chcę powiedzieć, że pan senator Bisztyga w swojej łaskawości złożył przemówienie do protokołu\*.

Proszę państwa, pan minister nie może się w tym momencie ustosunkować do głosów w dyskusji, wiem, że do niektórych kwestii ustosunkuje się na piśmie. Niemniej chciałbym podziękować obu panom ministrom, panu Adamowi Leszkiewiczowi i panu Janowi Buremu, za przedstawienie Senatowi informacji na temat prywatyzacji majątku Skarbu Państwa ze szczególnym uwzględnieniem sektora energetycznego. I przyłączam się także do podziękowań przekazanych na ręce pana przewodniczącego, senatora Wyrowińskiego.

Teraz komunikaty.

Komunikat pierwszy jest taki, że o godzinie 18.00 rozpoczynamy głosowania, czyli posiedzenie plenarne zostanie wznowione głosowaniami. Rozumiem, że najpierw są te tajne, tak?

(Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak: Tak.)

Najpierw dwa głosowania tajne, potem normalna seria.

Pani senator sekretarz będzie łaskawa odczytać pozostałe komunikaty.

### **Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:**

Dziewięćdziesiąte piąte posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie projektu stanowiska komisji dotyczącego wniosków zgłoszonych podczas konferencji „Gospodarka wodna na wsi i w rolnictwie”, odbędzie się w dniu dzisiejszym, trzydzieści minut przed wznowieniem posiedzenia w sali nr 182.

Posiedzenie Prezydium Senatu odbędzie się w dniu dzisiejszym po zakończeniu głosowań.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia ustawy o grach hazardowych odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 217. Dziękuję.

\*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

**Wicemarszałek Marek Ziółkowski:**

Dziękuję państwu.

Do godziny 18.00 przerwa, o 18.00 głosowania. A jutro przystępujemy do dalszego boju.

(*Głos z sali: Jeśli dostaniemy to z Sejmu.*)

To jeszcze się okaże. Informację państwo senatorowie dostaną w czasie głosowań, ale to zobaczymy.

(*Przerwa w obradach od godziny 15 minut 48 do godziny 18 minut 00*)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, proszę o zajmowanie miejsc. Jest godzina 18.00, rozpoczynamy nasze dalsze działania.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o zajmowanie miejsc...

Zapraszam sekretarzy. Będą mieli zajęcie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego** porządku obrad: wybór senatora do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

W związku ze zrzeczeniem się przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego mandatu członka Krajowej Rady Sądownictwa, zachodzi konieczność wyboru jednego przedstawiciela Senatu do rady.

Informuję, że zostali zgłoszeni następujący kandydaci na członka Krajowej Rady Sądownictwa: senator Leon Kieres i senator Bohdan Paszkowski. (*Oklaski*)

Wnioski dotyczące przedstawionych kandydatur marszałek Senatu skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 709.

Proszę sprawozdawcę...

(*Rozmowy na sali*)

Przede wszystkim poproszę o ciszę. I zaczynamy pracować, bo to się straszliwie przeciągnie.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Stanisława Piotrowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Stanisław Piotrowicz:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Uprzejmie informuję, iż na posiedzeniu w dniu 12 listopada 2009 r. Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, zgodnie z art. 94 ust. 4 Regulaminu Senatu, zaopiniowała skierowane przez marszałka Senatu w dniu 12 listopada 2009 r. wnioski w sprawie wyboru do składu Krajowej Rady Sądownictwa senatorów Bohdana Paszkowskiego oraz Leona Kieresa. Kandydatury senatorów zostały zgłoszone i złożone zgodnie z Regulaminem Senatu.

Pan senator Leon Kieres urodził się 26 maja 1948 r. w Kolonii Zielonej w województwie podlaskim. W 1971 r. ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, w 1976 r. uzyskał stopień doktora nauk prawnych, a w 1985 r. – doktora habilitowanego. W 1996 r. otrzymał tytuły profesora i profesora nadzwyczajnego, zaś w 2000 r. – profesora zwyczajnego. W 2004 r. otrzymał doktorat honoris causa Politechniki Gdańskiej. W latach 1971–2000 pracował jako nauczyciel akademicki w Uniwersytecie Wrocławskim, a w 2005 r. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Wałbrzychu. Od 2006 r. ponownie wykłada na Uniwersytecie Wrocławskim. Był pierwszym prezesem Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. W latach 1990–1998 był radnym Rady Miejskiej Wrocławia, przewodniczącym prezydium sejmiku samorządowego we Wrocławiu i członkiem prezydium Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego. W latach 1998–2002 był radnym sejmiku województwa dolnośląskiego, a jego przewodniczącym w latach 2006–2007. W latach 1995–2002 był wiceprzewodniczącym Izby Regionów w Kongresie Władz Lokalnych i Regionalnych Europy w Strasburgu. Jest członkiem Rady Fundacji Międzynarodowych Festiwali Szopenowskich w Dusznikach-Zdroju oraz Rady Fundacji Kolegium Europy Wschodniej we Wrocławiu. Należy do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Klubu Rzymskiego i Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego.

W Senacie czwartej kadencji był zastępcą przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.

Leon Kieres jest profesorem zwyczajnym nauk prawa. Jak już wspomniałem, otrzymał doktorat honoris causa Politechniki Gdańskiej i był pierwszym prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. Swoim życiem udowodnił, że zachowuje wzorową postawę społeczną i obywatelską. (*Oklaski*)

Pan senator Bohdan Paszkowski urodził się 31 stycznia 1965 r. w Białymstoku. W tym mieście skończył szkołę podstawową, a następnie średnią. W latach 1984–1989 odbył studia na Wydziale Prawa Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, uzyskując tytuł magistra prawa. W roku 1990, po odbyciu służby wojskowej, rozpoczął aplikację sądową w Sądzie Rejonowym w Białymstoku, którą zakończył zdaniem egzaminu sędziowskiego w 1992 r. Następnie, po zdaniu egzaminu radcowskiego i uzyskaniu wpisu, rozpoczął pracę jako radca prawny, między innymi w zarządzie regionu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Białymstoku. W grudniu 1994 r. powołany został przez radę miejską w Białymstoku na funkcję sekretarza miasta Białegostoku, którą pełnił w urzędzie

(senator S. Piotrowicz)

miejskim do końca 2006 r. W styczniu 2007 r. powołany został na stanowisko wojewody podlaskiego. W wyborach parlamentarnych w 2007 r. uzyskał mandat senatora w województwie podlaskim.

W Senacie Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Ustawodawczej oraz uczestniczy w pracach Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Pan senator Bohdan Paszkowski posiada doświadczenie w pracy w sądzie oraz administracji samorządowej i państwowej. Nabyta wiedza i umiejętności pozwolą mu dobrze pełnić funkcję przedstawiciela Senatu w Krajowej Radzie Sądownictwa. (Oklaski)

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji pozytywnie zaopiniowała kandydatury pana senatora Bohdana Paszkowskiego oraz pana senatora Leona Kieresa do składu Krajowej Rady Sądownictwa. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Przed podjęciem uchwały w sprawie wyboru członka Krajowej Rady Sądownictwa Senat może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa ma pytania do kandydatów?

Ponieważ nie widzę chętnych do zadania pytań, przechodzimy do przeprowadzenia głosowania tajnego.

Wyznaczam senatorów sekretarzy: senator Małgorzatę Adamczak, senatora Przemysława Błaszczyka i senatora Andrzeja Szewińskiego.

Senat podejmuje uchwałę w przedstawionej sprawie w głosowaniu tajnym bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów. Ustawowa liczba senatorów jest zapewniona, wobec tego możemy przystąpić do głosowania.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyboru członka Krajowej Rady Sądownictwa.

Przypominam, że głosowanie tajne przeprowadza się przy użyciu opieczetowanych kart do głosowania. Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Na karcie zostały umieszczone nazwiska obu zgłoszonych kandydatów.

Informuję, że na karcie do głosowania tajnego można postawić co najwyżej jeden znak „x”. Karta, na której postawiono więcej niż jeden znak „x”, będzie traktowana jako głos nieważny. Senator może wstrzymać się od głosu albo być przeciwko obu kandydatom – wtedy pozostawia kartę pustą

i nie stawia żadnego znaku „x”. Karta taka będzie liczona jako głos ważny.

Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego?

Poproszę panią senator sekretarz Małgorzatę Adamczak o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów...

(Rozmowy na sali)

...zaś państwa przede wszystkim poproszę o ciszę, a następnie o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego po wyczytaniu kolejnych nazwisk.

### **Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:**

Łukasz Abgarowicz  
Piotr Łukasz Andrzejewski  
Dorota Arciszewska-Mielewczyk  
Mieczysław Augustyn  
Grzegorz Banaś  
Ryszard Bender  
Józef Bergier  
Stanisław Bisztyga  
Przemysław Błaszczyk  
Krystyna Bochenek  
Bogdan Borusewicz  
Barbara Borys-Damięcka  
Jerzy Chróścikowski  
Zbigniew Cichoń  
Lucjan Cichosz  
Włodzimierz Cimoszewicz  
Grzegorz Czelej  
Władysław Dajczak  
Wiesław Dobkowski  
Jan Dobrzyński  
Jarosław Duda  
Janina Fetlińska  
Piotr Głowski  
Stanisław Gogacz  
Stanisław Gorczyca  
Ryszard Górecki  
Henryk Górski  
Maciej Grubski  
Piotr Gruszczyński  
Tadeusz Gruszka  
Andrzej Grzyb  
Witold Idczak  
Stanisław Iwan

(senator sekretarz M. Adamczak)

Kazimierz Jaworski  
 Stanisław Jurcewicz  
 Piotr Kaleta  
 Stanisław Karczewski  
 Leon Kieres  
 Kazimierz Kleina  
 Maciej Klima  
 Paweł Klimowicz  
 Ryszard Knosala  
 Stanisław Kogut  
 Marek Konopka  
 Bronisław Korfanty  
 Sławomir Kowalski  
 Norbert Krajczyk  
 Waldemar Kraska  
 Krzysztof Kwiatkowski  
 Roman Ludwiczuk  
 Krzysztof Majkowski  
 Adam Massalski  
 Zbigniew Meres  
 Tomasz Misiak  
 Andrzej Misiólek  
 Antoni Motyczka  
 Rafał Muchacki  
 Ireneusz Niewiarowski  
 Michał Okła  
 Jan Olech  
 Władysław Ortyl  
 Andrzej Owczarek  
 Maria Pańczyk-Pozdziej  
 Bohdan Paszkowski  
 Zbigniew Pawłowicz  
 Andrzej Person  
 Antoni Piechniczek  
 Krzysztof Piesiewicz  
 Stanisław Piotrowicz  
 Zdzisław Pupa  
 Janusz Rachoń  
 Marek Rocki  
 Zbigniew Romaszewski  
 Jadwiga Rotnicka  
 Jan Rulewski  
 Czesław Ryszka  
 Sławomir Sadowski  
 Janusz Sepioł  
 Władysław Sidorowicz  
 Tadeusz Skorupa  
 Wojciech Skurkiewicz  
 Eryk Smulewicz  
 Jacek Swakoń  
 Zbigniew Szaleniec  
 Andrzej Szewiński  
 Grażyna Sztark  
 Marek Trzeciński  
 Piotr Wach  
 Kazimierz Wiatr  
 Mariusz Witczak  
 Edmund Wittbrodt

Grzegorz Wojciechowski  
 Michał Wojtczak  
 Henryk Woźniak  
 Jan Wyrowiński  
 Stanisław Zając  
 Krzysztof Zaremba  
 Piotr Zientarski  
 Marek Ziółkowski  
 Małgorzata Adamczak

**Wicemarszałek  
 Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy? Chyba już wszyscy, wobec tego dziękuję bardzo.

Proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny... Sądzę, że przerwa do 18.30 wystarczy na obliczenie głosów i sporządzenie protokołu.

*(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 17 do godziny 18 minut 28)*

**Wicemarszałek  
 Zbigniew Romaszewski:**

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego** porządku obrad: wybór senatora do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego.

Protokół głosowania tajnego z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie wyboru członka Krajowej Rady Sądownictwa.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Małgorzata Adamczak, senator Andrzej Szewiński i senator Przemysław Błaszczyk stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru członka Krajowej Rady Sądownictwa oddano 90 głosów, w tym 85 głosów ważnych. Wymagana bezwzględna większość wynosi 43 głosy. Za wyborem senatora Leona Kieresa głosowało 51 senatorów, za wyborem senatora Bohdana Paszkowskiego głosowało 54 senatorów...

*(Poruszenie na sali) (Oklaski) (Wesołość na sali)*

Nie, trzydziestu czterech, trzydziestu czterech! 34 senatorów.

Wymaganą bezwzględną liczbę głosów uzyskał senator Leon Kieres. Podpisano: sekretarze komisji. *(Oklaski)*

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę następującej treści:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie wyboru członka Krajowej Rady Sądownictwa.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz art. 9 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa wybiera senatora Leona Kieresa do składu Krajowej Rady Sądownictwa”.

W tej sytuacji gratuluję panu senatorowi. (Oklaski)

(Rozmowy na sali)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego** porządku obrad: sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego.

Informuję, że marszałek Senatu skierował do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wniosek pana Krzysztofa Dudka o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie senatora Norberta Krajczego do odpowiedzialności karnej za czyn określony w art. 212 §2 kodeksu karnego.

Komisja rozpatrzyła wniosek i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 694.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich przedstawić sprawozdanie komisji w przedmiocie, który został wymieniony przed chwilą.

Komisja przedkłada propozycję odrzucenia wniosku z dnia 12 września 2009 r. pana Krzysztofa Dudka, reprezentowanego przez adwokat Andżelikę Zwierzewicz, o wyrażenie zgody przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie senatora Norbert Krajczego do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 212 §2 kodeksu karnego.

Krótko: komisja uznała, iż okoliczności podane w akcie oskarżenia, zakwalifikowane z art. 212 §2 kodeksu karnego jako pomówienie... W całości okoliczności sprawy jest co najmniej wątpliwe, jeśli nie wchodzi w sposób oczywisty kontrakt, czyli z art. 213... Chodzi przede wszystkim o to: właściwie przedmiotem zarzutu była publika-

cja prasowa, oskarżyciel zacytował dwie wypowiedzi senatora Krajczego. Ja zacytuję jedną z nich: Doktor Dudek dopisywał swoich pacjentów przyjmowanych w pewnej miejscowości bez mojej wiedzy i zgody do tych, których leczył w Nysie, i niski ZOZ musiał zwrócić około tysiąca złotych.

Jest to zarzut obiektywny, ponieważ pan senator Krajczy przedstawił dokument na to, że istotnie wystąpiła pewna nieprawidłowość. Pan senator Krajczy był dyrektorem tego szpitala. Rzeczywiście te tysiąc złotych zostało zwrócone. Tu nie ma mowy o tym, że senator Krajczy szkaluje czy przypisuje panu doktorowi Dudkowi posiadanie jakichś cech, które są niegodne lekarza czy ordynatora.

A druga wypowiedź była taka: Torakochirurgia pod rządami Dudka była wielokrotnie kontrolowana i krytykowana przez Narodowy Fundusz Zdrowia, dlatego też została ostatecznie zlikwidowana.

Z dokumentów wynika, że rzeczywiście była krytyka ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia i niebezpośrednią czy niewyłączną, bo tu zresztą nie ma o tym mowy, winę za to ponosił doktor Dudek. No, ale krytyka była.

Dlatego uznaliśmy, że brak jest podstaw, aby uchylać panu senatorowi immunitet z takich powodów, bo właściwie dałoby to drugiej stronie jedynie taką satysfakcję, że senator Krajczy mógłby być oskarżony w trybie oskarżenia prywatnego. Jak wiadomo, w tej sprawie właściwie z góry można przewidzieć efekt, zresztą był to już jakiś stary, zadawniony spór, tak że wydaje się, iż nie ma tu absolutnie potrzeby... Immunitet jest między innymi po to, żeby chronić senatora w sytuacji, kiedy postępowanie jest zbędne albo oczywiście niesłuszne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? (Rozmowy na sali)

### **Senator Ryszard Górecki:**

Ja mam krótkie pytanie. Czy to jest z oskarżenia publicznego, czy prywatnego? (Głosy z sali: Prywatnego.)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Prywatnego.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Ponieważ nie ma pytań, zgodnie z art. 26 ust. 2 Regulaminu Senatu, Senat rozpatruje sprawo-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

zdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich bez przeprowadzania dyskusji. Senator, którego dotyczy wniosek, może złożyć wyjaśnienia, a senatorom przysługuje prawo zadawania pytań w tej sprawie.

Czy senator Krajczy chciałby złożyć wyjaśnienia?

### **Senator Norbert Krajczy:**

Nie, dziękuję, powiem tylko jedno: ja tego w ogóle nie autoryzowałem, nikt nie powiedział... No, nie autoryzowałem. Po prostu ktoś mnie zapytał i ktoś to napisał.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pana senatora?

(Głosy z sali: Nie. Nie ma.)

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego.

Przypominam, że Senat wyraża zgodę na pociągnięcie senatora do odpowiedzialności karnej w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby senatorów. Nieuzyskanie wymaganej większości głosów oznacza podjęcie uchwały o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie senatora do odpowiedzialności karnej.

Przypominam, że głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania. Do przeprowadzania głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senator Małgorzatę Adamczak, senatora Przemysława Błaszczyka i senatora Andrzeja Szewińskiego.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” albo nie postawiono żadnego, zostanie uznana tym razem za głos nieważny.

Po wypełnieniu kart senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać swoje karty do urny. Następnie zostanie zarządzone przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów i sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów proszę o wypełnienie tych kart.

(Głos z sali: Za czy przeciw?)

(Głos z sali: Może zapytajmy.)

(Głos z sali: Przeciw, przeciw.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam bardzo, Panie Marszałku, proszę o wyjaśnienie kolejom treści karty. Wyrażenie zgody jest na co? Na uchylene? Czy dotyczy stanowiska komisji?)

Zgody na uchylene, oczywiście. Wniosek jest...

(Senator Piotr Andrzejewski: Na uchylene, czyli jeżeli jesteśmy za stanowiskiem komisji, to trzeba być przeciw?)

(Oklaski)

(Senator Piotr Andrzejewski: Żeby to było jednoznaczne...)

Jeszcze karty nie widziałem.

(Głos z sali: Wniosek jest za...)

(Głos z sali: Przeciw...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Sygnalizuję...)

Proszę państwa, głosowanie jest w sprawie wyrażenia zgody, a wobec tego ten, kto jest przeciwny wyrażeniu zgody, głosuje przeciw.

(Głos z sali: Tak jest.)

(Głos z sali: Głosują, Panie Marszałku.)

Proszę?

(Głos z sali: Wrzucają karty.)

Ale, proszę państwa, to nieważne głosowania, te karty są nieważne.

(Wesołość na sali)

Zaraz będziemy odczytywać listę.

Dobrze.

Czy wszyscy senatorowie otrzymali karty do głosowania? Rozumiem, że wszyscy.

Poproszę panią senator Małgorzatę Adamczak o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś panie senator i panów senatorów, po wyczytaniu ich nazwisk, proszę o wrzucenie do urny wypełnionych kart do głosowania.

### **Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:**

Łukasz Abgarowicz

Piotr Łukasz Andrzejewski

Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Mieczysław Augustyn

Grzegorz Banaś

Ryszard Bender

Józef Bergier

Stanisław Bisztyga

Przemysław Błaszczyk

Krystyna Bochenek

Bogdan Borusewicz

Barbara Borys-Damięcka

Jerzy Chróścikowski

Zbigniew Cichoń

Lucjan Cichosz

Włodzimierz Cimoszewicz

Grzegorz Czelej

Władysław Dajczak

Wiesław Dobkowski

Jan Dobrzyński

Jarosław Duda

Janina Fetlińska

(senator sekretarz M. Adamczak)

Piotr Głowski  
Stanisław Gogacz  
Stanisław Gorczyca  
Ryszard Górecki  
Henryk Górski  
Maciej Grubski  
Piotr Gruszczyński  
Tadeusz Gruszka  
Andrzej Grzyb  
Witold Idczak  
Stanisław Iwan  
Kazimierz Jaworski  
Stanisław Jurcewicz  
Piotr Kaleta  
Stanisław Karczewski  
Leon Kieres  
Kazimierz Kleina  
Maciej Klima  
Paweł Klimowicz  
Ryszard Knosala  
Stanisław Kogut  
Marek Konopka  
Bronisław Korfanty  
Sławomir Kowalski  
Norbert Krajczy  
Waldemar Kraska  
Krzysztof Kwiatkowski  
Roman Ludwiczuk  
Krzysztof Majkowski  
Adam Massalski  
Zbigniew Meres  
Tomasz Misiak  
Andrzej Misiólek  
Antoni Motyczka  
Rafał Muchacki  
Ireneusz Niewiarowski  
Michał Okła  
Jan Olech  
Władysław Ortyl  
Andrzej Owczarek  
Maria Pańczyk-Pozdziej  
Bohdan Paszkowski  
Zbigniew Pawłowicz  
Andrzej Person  
Antoni Piechniczek  
Krzysztof Piesiewicz  
Stanisław Piotrowicz  
Zdzisław Pupa  
Janusz Rachoń  
Marek Rocki  
Zbigniew Romaszewski  
Jadwiga Rotnicka  
Jan Rulewski  
Czesław Ryszka  
Sławomir Sadowski  
Janusz Sepioł  
Władysław Sidorowicz  
Tadeusz Skorupa

Wojciech Skurkiewicz  
Eryk Smulewicz  
Jacek Swakoń  
Zbigniew Szaleniec  
Andrzej Szewiński  
Grażyna Sztark  
Marek Trzciński  
Piotr Wach  
Kazimierz Wiatr  
Mariusz Witczak  
Edmund Wittbrodt  
Grzegorz Wojciechowski  
Michał Wojtczak  
Henryk Woźniak  
Jan Wyrowiński  
Stanisław Zając  
Krzysztof Zaremba  
Piotr Zientarski  
Marek Ziółkowski  
Małgorzata Adamczak

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy wszyscy oddali głosy?  
(*Głos z sali: Jeszcze nie, Panie Marszałku.*)

Już wszyscy.

Proszę państwa, jeszcze tylko sprostuję, ponieważ jest prowadzony protokół, że ja po prostu sobie żartowałem. Oczywiście wszystkie głosy zostały oddane w warunkach głosowania tajnego i wszystkie te głosy są ważne, co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Chciałem jedynie powstrzymać państwa przed, że tak powiem, spontanicznym oddawaniem głosów.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do godziny 19.00.

*(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 45 do godziny 19 minut 00)*

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, wznowiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego** porządku obrad: sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego.



(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Protokół głosowania tajnego z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie wyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu, senator Małgorzata Adamczak, senator Przemysław Błaszczyk i senator Andrzej Szewiński, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego oddano głosów 88, w tym głosów ważnych 88. Za, czyli za wyrażeniem zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności, nie głosował żaden senator... (Oklaski) ...przeciwko głosowało 86 senatorów, wstrzymało się od głosu 2 senatorów. Wymagana bezwzględna większość głosów ustawowej liczby senatorów wynosi 51.

Warszawa, 19 listopada... I dalej są podpisy sekretarzy prowadzących głosowanie tajne.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie niewyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego. (Oklaski)

Przystępujemy teraz do dalszych głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego** porządku obrad: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Drugie czytanie tego projektu odbyło się na czterdziestym trzecim posiedzeniu Senatu w dniu 4 listopada 2009 r. Senat po przeprowadzeniu dyskusji skierował projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w celu ustosunkowania się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków i przygotowania dodatkowego sprawozdania w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 614X.

Proszę sprawozdawcę komisji senator Grażynę Sztark o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

### **Senator Grażyna Sztark:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Na posiedzeniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, przyjęto w głosowaniu poprawkę, tak zwaną poprawkę pana senatora Dajczaka, i proponuję przyjęcie tej poprawki oraz głosowanie za tą zmianą kodeksu pracy; druk senacki nr 614. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Dajczak chciałby zabrać głos? (Senator Władysław Dajczak: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa ma takie zapytania? Zapytań nie ma.

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie projektu ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie przystąpimy do głosowania nad przyjęciem całego projektu ustawy, druk nr 614S, ze zmianami wynikającymi z ewentualnie przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką. Poprawka rozszerza katalog przypadków, w których pracownik nie jest obowiązany do zwrotu kosztów poniesionych przez pracodawcę na podniesienie jego kwalifikacji zawodowych, o rozwiązanie umowy o pracę spowodowane ciężkim naruszeniem przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem całego projektu ustawy, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki, oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

89 obecnych senatorów – wszyscy senatorowie poparli uchwałę w sprawie złożenia w Sejmie tego wniosku ustawodawczego. (**Głosowanie nr 26**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem.

**Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 687Z.

Proszę sprawozdawcę senatora Jana Wyrowińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### Senator Jan Wyrowiński:

Komisje zebrały się w dniu dzisiejszym i po posiedzeniu wnoszą, aby Wysoki Senat raczył przyjąć poprawki: drugą, czwartą, szóstą, siódmą, ósmą, dwunastą i trzynastą do ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję, Panie Marszałku.

### Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Wnioski złożyli senator Skurkiewicz, senator Andrzejewski, senator Iwan, senator Wyrowiński, senator Woźniak.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Ponieważ nikt nie chce, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad przyjęciem całej ustawy ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza wyłącza stosowanie przepisów ustawy dotyczących przesłanek wyboru trybu negocjacji bez ogłaszania oraz przesłanek wyboru trybu zamówienia z wolnej ręki w przypadku zamówień, których przedmiotem są określone w przepisie usługi działalności leśnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto się wstrzymał od głosu?

Kto jest przeciw?

Na 91 obecnych senatorów 37 głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do uwzględnienia tego, iż wykonawca będący osobą fizyczną i niebędący przedsiębiorcą występuje w obrocie pod swoim imieniem i nazwiskiem. W poprawce uwzględniono również to, iż osoba taka nie ma siedziby, ale ma miejsce zamieszkania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki trzeciej.

Poprawka trzecia skreśla przepis wprowadzający możliwość unieważnienia postępowania o udzielenie zamówienia z powodu nieprzyznania zamawiającemu środków z budżetu Unii Europejskiej lub niepodlegających zwrotowi środków z pomocy udzielonej przez państwa członkowskie EFTA, które to środki miały być przeznaczone na sfinansowanie całości lub części zamówienia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 91 senatorów, za poprawką głosowało 36, przeciwko 55. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka czwarta wprowadza możliwość zawarcia umowy, której przedmiotem są usługi przesyłowe lub dystrybucyjne gazu ziemnego, na czas nieokreślony.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 91 senatorów, poprawkę poparło 90, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki piątą i dziesiątą przegłosujemy łącznie. Poprawka piątą i dziesiątą zmierzają do zmiany przesłanek unieważnienia umowy, przyjmując, że umowa będzie podlegała unieważnieniu, jeżeli zamawiający naruszył istotne przepisy ustawy.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 91 senatorów, poprawka została poparta przez 4, przeciw było 55, wstrzymało się 32. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka szósta modyfikuje katalog przepisów o kontroli uprzedniej, które znajdują zastosowanie do kontroli doraźnej.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, 91 senatorów poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 32)**

Tak więc poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma uściśla przepis.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 90 senatorów, 89 poparło poprawkę, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 33)**

Poprawka przyjęta.

Przechodzimy do poprawki ósmej.

Zmierza ona do tego, aby odwołanie zwracane było nie w formie zarządzania, na które nie będzie przysługiwała skarga, ale w formie postanowienia, na które taka skarga będzie przysługiwała.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, poprawkę poparło 89, nie głosowało 2.

**(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki dziewiątej.

Poprawka ta zmierza do tego, aby Krajowa Izba Odwoławcza rozpatrywała odwołania w składzie trzyosobowym, a nie, jak przewiduje ustawa, jednoosobowym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 91 senatorów, poprawkę poparło 3, przeciwnych było 87, wstrzymał się 1. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka jedenasta wprowadza możliwość orzeczenia przez Krajową Izbę Odwoławczą co do zarzutów, które nie były zawarte w odwołaniu, jeżeli nie mogły być one przedstawione w chwili wnoszenia odwołania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, poprawka została poparta przez 37, przeciw było 54. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzynasta...

(Głosy z sali: Dwunasta.)

Poprawka dwunasta uwzględnia w przepisie odsyłającym do kodeksu postępowania cywilnego systematykę tej ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka przyjęta.

Przechodzimy do poprawki trzynastej, która zmierza do zastosowania w przepisie przejściowym właściwej techniki legislacyjnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 90 senatorów, wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, ustawę poparło 91 senatorów. **(Głosowanie nr 39)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o izbach lekarskich.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do łącznego głosowania nad poprawkami: pierwszą, ósmą i dwunastą.

Poprawki te mają na celu uporządkowanie terminologii ustawy w zakresie dotyczącym rejestrów prowadzonych w ramach zadań samorządu zawodowego lekarzy i lekarzy dentyków.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

91 senatorów wzięło udział w głosowaniu, 91 senatorów poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami drugą i dziewiątą głosujemy łącznie. Poprawki te zmierzają do dostosowania

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

terminologii ustawy o izbach lekarskich do ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki trzeciej, która ma na celu uściślenie przepisów, to znaczy eliminuje, stwarzające wątpliwości interpretacyjne, odesłanie do kodeksu pracy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, 89 senatorów poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czwartej, która ma charakter porządkujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, 89 senatorów poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki piątej, która również ma charakter porządkujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, 91 senatorów poparło poprawkę piątą. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki szóstej, która zmierza do uściślenia przepisu ustawy w zakresie dotyczącym zastępców przewodniczącego sądu lekarskiego, spośród których co najmniej jeden ma być lekarzem dentystą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

91 senatorów wzięło udział w głosowaniu, 91 poparło poprawkę szóstą. **(Głosowanie nr 45)**

W związku z tym została ona przyjęta.

Przechodzimy do poprawki siódmej, która zmierza do uściślenia przepisów dotyczących kompetencji rzecznika odpowiedzialności zawodowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 91 senatorów, poprawka została poparta przez 90, nie głosował 1 senator. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką ósmą głosowaliśmy łącznie z poprawkami pierwszą i dwunastą, a nad poprawką dziesiątą głosowaliśmy łącznie z poprawką drugą.

Poprawka dziesiąta ma na celu doprecyzowanie odwołania do ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, 91 poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki jedenastej, która ma charakter uściślający uregulowanie dotyczące postępowania przed sądem lekarskim.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 89 senatorów, poprawka została poparta przez 89 senatorów. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawką dwunastą głosowaliśmy wraz z poprawkami pierwszą i ósmą.

Poprawka trzynasta ma na celu uściślenie uregulowania dotyczącego mediatora.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów i 91 senatorów poparło przyjęcie poprawki. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czternastej. Poprawka czternasta ma na celu wprowadzenie uregulowania, na podstawie którego okręgowe izby lekarskie są następcą prawnym okręgowych izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych działających do 1950 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 90 senatorów, 90 senatorów poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 50)**

Wobec tego poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o izbach lekarskich w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

W głosowaniu wzięło udział 91 senatorów. Ustawa została poparta przez 90 senatorów, nie głosował 1 senator. **(Głosowanie nr 51)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o izbach lekarskich.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 692Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Stanisława Bisztygę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje, tak jak pan marszałek powiedział, obradowały dziś wspólnie nad przedmiotowym projektem ustawy i rekomendują Wysokiej Izbie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Jest to zgodne ze stanowiskiem rządu. Dziękuję.

### Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Poproszę pana senatora Gruszkę o przedstawienie stanowiska mniejszości połączonych komisji.

### Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu mniejszości połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej wnoszę o wprowadzenie poprawek do ustawy. Poprawki te, pierwsza i druga, są zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Nie ma chętnych.

W trakcie dyskusji wnioski zgłosili senator Gruszka i senator Dajczak. Senatorowie nie wyrażają ochoty na zabranie głosu.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za...

(Rozmowy na sali)

Tak jest, oczywiście głosujemy... Przepraszam, głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów. Wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek poparło 53 senatorów, 37 było przeciw, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 52)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu pracowników tymczasowych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

W głosowaniu wzięło udział 90 senatorów i 90 senatorów głosowało za przyjęciem ustawy. **(Głosowanie nr 53)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 688Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Jan Rulewski:**

Wysoka Izbo! Panie Marszałku!

Dwie połączone komisje rozstrzygały o trzech poprawkach i jednym wniosku mniejszości. Przyjęły poprawkę trzecią, co rozszerza uprawnienia osób przebywających za granicą.

Komisje rekomendują przyjęcie ustawy w całości, co jest zgodne ze stanowiskiem posła sprawozdawcy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę chętnych.

W trakcie dyskusji wnioski zgłosili: senator Piotrowicz, senator Rulewski oraz senator Muchacki. Ponadto sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji był senator Piotrowicz.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek?

Głosowało 89 senatorów. Za przyjęciem ustawy bez poprawek głosowało 3, przeciwko – 86, tak więc będziemy głosowali nad poprawkami. **(Głosowanie nr 54)**

Wniosek został odrzucony.

Poprawka pierwsza zmierza do skreślenia przepisu określającego termin na wznowienie postępowania dla osób, którym przed dniem wejścia w życie ustawy odmówiono prawa do świadczeń. Jednocześnie poprawka jednoznacznie przesądza, że w tym przypadku nie będzie miał zastosowania miesięczny termin, określony przepisami kodeksu postępowania administracyjnego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 38 senatorów poparło poprawkę pierwszą, 52 było przeciwnych przyjęciu poprawki. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka nie została przyjęta.

Głosowanie nad poprawką drugą ma miejsce tylko w wypadku odrzucenia poprawki pierwszej i tak się stało.

Poprawka druga zmierza do skreślenia przepisu określającego termin na wznowienie postępowania dla osób, którym przed dniem wejścia w życie ustawy odmówiono prawa do świadczeń.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 6 poparło poprawkę, 83 głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka druga nie została przyjęta.

Poprawka trzecia zmierza do wydłużenia terminu na wznowienie postępowania dla osób, którym przed dniem wejścia w życie ustawy odmówiono prawa do świadczeń, z sześciu miesięcy do trzydziestu sześciu miesięcy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 89 poparło poprawkę, 1 senator wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka trzecia została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 90 senatorów poparło ustawę. **(Głosowanie nr 58)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)*

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Panie i Panowie Senatorowie, **powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, zawarte w drukach nr 683A i 683B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek K. Bochenek)

Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 59)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Ustawodawcza przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, zawarte w drukach nr 682A i 682B.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 60)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy, zawarte w drukach nr 681A i 681B.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza precyzuje, że właściwym w sprawach zasięgnięcia informacji o kandydacie na staż urzędniczy jest prokurator kierujący jednostką organizacyjną prokuratury.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga dostosowuje przepisy odnoszące się do zasięgnięcia informacji o kandydacie na stanowisko referendarza sądowego do nowych

przepisów regulujących kwestie zasięgnięcia informacji o kandydacie na stanowisko sędziego i prokuratora.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia znosi ograniczenia dotyczące kręgu osób, spośród których można powoływać zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji i komendanta stołecznego Policji do spraw służb wspomagających działalności Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 63)**

W związku z tym poprawka została przyjęta.

Szanowni Państwo, przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 89 obecnych senatorów 56 głosowało za, 13 – przeciw, 20 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 64)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy. Znajdą to państwo w druku senackim nr 686A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez komisję poprawką. Poprawka ma

(wicemarszałek K. Bochenek)

charakter redakcyjny, koryguje błędnie wskazaną w przepisie datę ustawy o stosunku państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za.

**(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została przyjęta.

Wobec tego przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie tej ustawy w całości ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Jest on zawarty w druku nr 684A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 67)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszka-

niowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie w druku nr 693Z.

Proszę pana senatora Stanisława Jurcewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

W imieniu połączonych komisji proszę, aby Wysoki Senat przyjął wnioski trzeci i czwarty zawarte w druku nr 693Z. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Ja też dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Piotra Kaletę, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

**Senator Piotr Kaleta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Bez wiary, ale jednak proszę o przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej i piątej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Czy senatorowie wnioskodawcy, którymi są senatorowie Banaś, Chróścikowski, Dajczak, Kaleta, Paszkowski, Skurkiewicz, chcą jeszcze zabrać głos?

Dziękuję. Nie słyszę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

*(Rozmowy na sali)*

Uwaga! Uwaga! *(Wesołość na sali)*

Nad poprawkami pierwszą, drugą i piątą należy głosować łącznie. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią.

Poprawki pierwsza i piąta mają na celu wprowadzenie do ustawy regulacji przewidującej umorzenie na wniosek kredytobiorcy w ciężar budżetu państwa pozostałego zadłużenia po spełnieniu



(wicemarszałek K. Bochenek)

wymienionych w przepisie warunków, a także określenie zasad tego umorzenia.

Poprawka druga jest konsekwencją wprowadzenia poprawek pierwszej i piątej. Modyfikuje zakres przedmiotowy rozporządzenia wydawanego na podstawie zmienianego przepisu.

Uwaga! Głosujemy.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję uprzejmie.

Na 87 obecnych senatorów 36 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka trzecia jest konsekwencją dodania do ustawy art. 11b. Rozszerza zakres przedmiotowy rozporządzenia wydawanego na podstawie zmienianego przepisu.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter redakcyjny. Eliminuje z przepisu niespójność w zakresie przedmiotu regulacji oraz wydziela część przepisu jako odrębną jednostkę redakcyjną.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oto wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 87 głosowało za. **(Głosowanie nr 70)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawką piątą została przegłosowana łącznie z pierwszą i drugą.

A więc głosujemy nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 88 obecnych senatorów 52 głosowało za, nikt nie był przeciw, 36 wstrzymało się od głosu.

**(Głosowanie nr 71)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki nr 691A oraz 691B.

Uwaga! Głosujemy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 72)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Małych Ojczyzn.

(Senator Czesław Ryszka: Dlaczego małych, a nie dużych?)

Przepraszam bardzo, proszę wyjaśnić, ponieważ nazwa była zmieniana. Czy to będzie w dalszej części?

(Senator Piotr Zientarski: To będzie w poprawce.)

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały.

Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przedstawiły wniosek o wprowadzenie poprawki do projektu. To jest w druku nr 7080.

W pierwszej kolejności będzie przeprowadzone głosowanie nad poprawką, a następnie nad uchwałą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Chodzi o poprawkę w tej chwili. Dziękuję uprzejmie.

Na 87 obecnych senatorów 84 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 73)**

(wicemarszałek K. Bochenek)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami...

(Senator Piotr Zientarski: Jeszcze jedna poprawka. Czy była tylko jedna?)

(Głos z sali: Tak.)

(Senator Ryszard Bender: Jeszcze druga poprawka. Była jeszcze druga.)

Nie, nie ma. Dziękuję za czujność, ale tu okazała się zbyt wielka.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników. Dziękuję bardzo.

Na 86 obecnych senatorów 84 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 74)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Demokracji Lokalnej. *(Oklaski)*

Teraz jeszcze komunikat, a potem ogłosimy przerwę do jutra do 12.30.

**Senator Sekretarz  
Mariusz Witczak:**

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zaplanowane na dzień jutrzejszy, 20 listopada, zostaje odwołane.

Posiedzenie Prezydium Senatu odbędzie się dzisiaj o godzinie 20.30. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy bardzo.

Przerwa do jutra do godziny 12.30.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 47)*

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 13 minut 31)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski i Krystyna Bochenek)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o grach hazardowych – i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Nie ma głosów sprzeciwu. Wobec ich braku stwierdzam, że Senat przedstawił propozycję przyjętą.

(Rozmowy na sali)

(Senator Marek Rocki: Proszę o możliwość uzupełnienia...)

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

### **Senator Marek Rocki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę prosić o uzupełnienie dzisiejszego porządku obrad o jeszcze jeden punkt, a mianowicie: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela. Ta ustawa została wczoraj wieczorem uchwalona przez Sejm. I proponowałem, żeby to był punkt dwudziesty pierwszy.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze. Czy są głosy sprzeciwu?

Proszę bardzo.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Panie Marszałku, nie mamy wiedzy na ten temat, nie mamy materiałów, w związku z tym troszeczkę się kompromitujemy, dlatego uważam, że powinniśmy to zrobić w innym terminie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wobec głosów sprzeciwu zarządzam głosowanie.  
(Senator Marek Rocki: Panie Marszałku, czy można prosić o pięć minut przerwy na uzupełnienie składu?)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Panie Marszałku!)

Tak?

(Głos z sali: Senator Rocki prosi o przerwę.)

Panie Senatorze, proszę bardzo.

### **Senator Marek Rocki:**

Można prosić o pięć minut przerwy na to, żeby senatorowie zajęli miejsca na sali?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

W związku z zarządzonym głosowaniem, tak?

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Nie można zrobić przerwy w czasie głosowania.)

Nie można, Panie Senatorze, zarządziłem głosowanie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie tego, kto jest za wnioskiem senatora Rockiego o uzupełnienie porządku obrad.

Proszę, przycisk obecności.

(Głos z sali: Przepraszam, ale to nie działa.)

Kto jest za wnioskiem senatora Rockiego? Proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 61 obecnych senatorów 46 głosowało za, 10 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 75)**

(Głos z sali: Nie działa. W ogóle nie działa moja karta.)

(Rozmowy na sali)

Wobec wyników głosowania uzupełniamy porządek obrad o ten punkt, proponowany przez senatora Rockiego. Będzie to punkt dwudziesty pierwszy.

(marszałek B. Borusewicz)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o grach hazardowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 710, a sprawozdanie w druku nr 710A.

Proszę sprawozdawcę połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Stanisława Bisztygę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pozwolę sobie przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, która dzisiaj debatowała nad przedmiotowym projektem ustawy, następujące stanowisko. Ustawa o grach hazardowych została uchwalona przez Sejm na podstawie przedłożenia rządowego. Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy, złożonego przez Radę Ministrów, przepisy dotychczas obowiązującej ustawy z 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych nie odpowiadają już...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam, Panie Senatorze. Proszę państwa o chwilę spokoju. Dobrze. Proszę bardzo.)

...dynamicznie rozwijającemu się rynkowi gier. Nowe rodzaje gier i nowoczesne technologie im towarzyszące w połączeniu z pojawiającymi się na tym rynku nieprawidłowościami spowodowały, że konieczne było opracowanie całkowicie nowej ustawy odpowiadającej nowym realiom społecznym i gospodarczym. Bardzo ważnym argumentem za uchwaleniem nowego aktu prawnego jest ponadto problem przeciwdziałania uzależnieniu od hazardu oraz leczenia osób uzależnionych. Niniejsza ustawa przewiduje mechanizm finansowania kosztów takich działań. Generalna idea ustawy to wzmocnienie kontroli państwa nad rynkiem gier i zakładów wzajemnych.

Ustawa obejmuje pojęciem gier hazardowych gry losowe, liczbowe, loterie pieniężne, telebingo, fantowe gry cylindryczne, gry w karty, w kości, grę bingo pieniężne, grę bingo fantowe, loterie promocyjne, loterie audiotekstowe, gry na automatach oraz zakłady wzajemne, określając definicje poszczególnych gier oraz warunki podmiotowe i przedmiotowe ich urządzania.

Nowe przepisy zawierają definicje wszystkich gier, modyfikując niektóre z nich, dotychczas obowiązujące. W celu walki z szarą strefą proponuje się określenie terminem „gra na automatach” gier na urządzeniach mechanicznych, elektromechanicznych, elektronicznych, w tym komputerowych, organizowanych w celach komercyjnych, w których grający nie ma możliwości uzyskania wygranej pieniężnej lub rzeczowej, ale które

zawierają elementy losowe. Tak jak dotychczas, ustawa pozostawia ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych uprawnienia do rozstrzygnięcia, czy dane przedsięwzięcie ma cechy gry lub zakładu wzajemnego.

Przepisy ustawy wprowadzają zakaz urządzania gier na wszelkich automatach poza kasynami. Nowe zezwolenia na prowadzenie salonów gier z automatami i punktów z automatami o niskich wygranych nie będą wydawane.

Przypominam, że tych punktów, tych zezwoleń, zgodnie z informacją, którą uzyskaliśmy od pana ministra na posiedzeniu komisji, jest pięćset dwadzieścia, jeżeli chodzi o tak zwanych jednoręcznych bandytów, i dwieście osiemdziesiąt sześć, jeśli chodzi o salony.

Prowadzenie działalności w zakresie gier liczbowych, loterii pieniężnych i gry telebingo stanowić będzie monopol państwa. Wykonywanie monopolu państwa należeć ma do ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa, który w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych utworzy w tym celu jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Zgodnie z ustawą, koncesję lub zezwolenie uzyska podmiot, który udokumentuje legalność źródeł pochodzenia pieniędzy, nie zalega z podatkami oraz nie ma zaległości w opłacaniu składek na ubezpieczenia zdrowotne.

Ustawa wprowadza limity lokalizacyjne dla kasyn gry, jedno kasyno będzie przypadać na sześćset pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Daje to maksymalnie pięćdziesiąt dwa kasyna gry w Polsce. Ograniczono liczbę automatów do gry w kasynie do maksymalnie siedemdziesięciu, wprowadzony został zakaz udziału w grach osób poniżej osiemnastego roku życia.

Ustawa przewiduje także ograniczenia w reklamowaniu gier i hazardu w miejscach publicznych i w środkach masowego przekazu – w przypadku niedozwolonej reklamy stosowane będą sankcje karne – nie będzie to jednak dotyczyć gier liczbowych i loterii pieniężnych oraz sponsoringu firm organizujących zakłady wzajemne.

Zakazana będzie gra w pokera poza turniejami organizowanymi w kasynach.

W ustawie określono także procentowe stawki podatku od gier, w stosunku do obecnie obowiązującej ustawy niektóre z nich podniesiono. Za prowadzenie działalności niezgodnej z przepisami ustawy przewidziano kary.

Ustawa przewiduje powołanie trzech funduszy, na które będą przeznaczane pieniądze z opłat od gier. Są to: Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, Fundusz Promocji Kultury oraz Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Na te fundusze będą przeznaczane pieniądze z dopłat do gier. Ustawa wprowadza ponadto zmiany w wielu ustawach, między innymi w kodeksie karnym wykonawczym, prawie bankowym, w kodeksie karnym skarbowym, ustawie

(senator S. Bisztyga)

o podatku od towarów i usług oraz ustawie o Służbie Celnej.

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu, które trwało kilka godzin, po bardzo burzliwej merytorycznej dyskusji, wnikliwych i dociekliwych pytań, a także niezwykle rozbudowanych i kompetentnych odpowiedziach przedstawicieli rządu, komisja postanowiła zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy bez poprawek. Decyzja ta została podjęta niejednogłośnie.

Winien jestem państwu jeszcze jedną informację. Na podstawie art. 63 ust. 3 Regulaminu Senatu informuję, że w posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej uczestniczyła przedstawicielka firmy CMS Cameron McKenna prowadzącej działalność lobbingową na rzecz Stowarzyszenia Pracodawców i Pracowników Firm Bukmacherskich. Przedstawicielka firmy lobbingowej nie zabierała głosu w dyskusji. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
(Oklaski)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Senatorze, bardzo osobliwy jest ustanowiony w art. 5 monopol tylko jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. Czy one mogą być prywatyzowane na zasadach ogólnych? To jest pierwsze pytanie. Bo tu nie ma zakazu.

Drugie pytanie. Czy stosuje się do tych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym? A jeśli tak, to w jakim zakresie? Czy one funkcjonują na zasadach ogólnych? Bo ustawa nie przewiduje jakichś szczególnych wymogów ograniczenia ogólnego systemu funkcjonowania prawa wobec tych monopolistycznych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa.

I następne pytanie, związane z art. 5. Czy mamy rozumieć, że UOKiK może interweniować i kontrolować przebieg gier wtedy, kiedy ktokolwiek z konsumentów – a każdy, kto bierze udział w grze, jest konsumentem – będzie miał jakiegokolwiek zastrzeżenia co do reguł i sposobu funkcjonowania tych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa? Bo ustawa mówi tylko, że nie mają zastosowania przepisy w zakresie ochrony konkurencji. Czyli poszczególne kasyna, jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, mogą stosować zasady, które są niezgodne z pewnymi zasadami moralnymi co do działania, które konkurencyjne metody czynią, delikat-

nie mówiąc, wątpliwymi z punktu widzenia poprawności etycznej. Ale czy stosuje się tutaj powszechne zasady zawarte w ustawie o działalności gospodarczej? Bo ustawa o ochronie konkurencji jest wyłączona, co dopuszcza wolną amerykanke między poszczególnymi spółkami w zakresie konkurowania o konsumenta, klienta.

I wreszcie ostatnie pytanie. Ile w przybliżeniu zyska budżet na rozwiązaniach proponowanych przez ustawę? Jakie są obciążenia i jakie korzyści dla budżetu państwa z tej działalności? Takie pytania. Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, Panie Marszałku.

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Moje pytanie jest dużo mniejszej wagi, ale za to bardzo dręczące. Otóż sądziłem, że to już dawno nie istnieje, ale jednak – na bazarze w Zakopanem normalnie gra się w trzy karty. Pan senator Skorupa może to potwierdzić. Myślałem, że to już...  
(Wesołość na sali)

(Głos za sali: Tam Piskorski wygrał.)

(Głos z sali: Zagrałby pan.)

Gra się w trzy karty.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój.)

(Rozmowy na sali)

I to jest sprawa nie do opanowania przez policję, bo jest to wykroczenie, które karane jest karą 200, 300, 500 zł, co i tak opłaca się zapłacić. Prawda? A gra idzie dalej. Czy są podjęte jakieś działania przeciwko tego rodzaju grom? To już jest wychodzenie hazardu na ulicę.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Proszę bardzo.

#### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Szanowni Państwo, to bardzo dużo pytań. Odpowiem na tyle, na ile potrafię, według swojej najlepszej wiedzy. Później będę prosił panów ministrów o pomoc.

Otóż jeśli chodzi o jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, to one działają wedle określonych reguł i kwestia branży ma tutaj wtórne znaczenie. One mają swoje zarządy, mają swoje rady nadzorcze i mają swój określony statutem cel. Jeśli tego celu nie będą realizowały, a celem w tym akurat przypadku jest prowadzenie takiej działalności i osiąganie określonych parametrów, to pewnie te zarządy będą zmieniane. Nie sądzę, żeby ktoś wchodził na ten rynek – a za koncesję trzeba zapłacić 1 milion zł – i później działał tak, że za chwilę mu

(senator S. Bisztyga)

się to przedsięwzięcie nie opłaca. Ponadto trzeba pamiętać, że ograniczenia w postaci tego, że to ma być spółka, która ma 4 miliony zł kapitału, jeśli jest to kasyno, i 2 miliony, jeżeli jest to salon bingo, też eliminują podmioty słabe. A zatem wydaje się, że podmioty, które zostaną na rynku, będą podmiotami rzetelnie wykonującymi swoje obowiązki.

Jeśli chodzi o niepokój pana senatora dotyczący etycznego postępowania, to myślę, że ta ustawa, jak powiedziałem w zakończeniu sprawozdania, wywołuje zmiany w innych ustawach, w tym również w ustawie o prowadzeniu działalności gospodarczej. A patologie, które wynikną, będą później zmieniane przez ministra sprawiedliwości. Ta ustawa powoduje, że wchodzimy w kompetencje wielu resortów. Dlatego myślę, że to będzie wyeliminowane.

Co do konkurencji i UOKiK, o co pan senator był uprzejmy zapytać, to jestem przekonany, że choć podlega to bezpośrednio ministrowi i służbom celnym, to również UOKiK będzie mógł przekazać swoje opinie i uwagi.

W sprawie zysków dla budżetu prosiłbym o pomoc. Ja myślę tak. Z jednej strony rezygnujemy z bardzo wielu zezwoleń. Co roku będzie wygasało pięćset dwadzieścia zezwoleń, o których mówiłem, a zatem tyle automatów będzie mniej. Czyli z punktu widzenia moralnego i etycznego oraz pewnego porządkowania ten proces będzie słuszny. A z drugiej strony zyskujemy poprzez zwiększenie opłat, poprzez zwiększenie podatków, poprzez zwiększenie liczby tych wszystkich uwarunkowań, bo to będzie wymagało zaświadczeń, zezwoleń i licencji.

Pytanie pana marszałka. Gdyby pan marszałek powiedział, że był na Wybrzeżu, to też bym się nie zdziwił, jeśli... Bo tam też są trzy karty i trzy kości. Myślę, że to jest coś, co nie powinno mieć miejsca. To jest klasyczny przykład tak zwanej szarej strefy. Oczywiście to się zwalcza. Służby celne dostają w tej ustawie oprzyrządowanie do zwalczania tych patologii, dostają też argument. Jeśli mówimy o komercji... Są dwa podstawowe warunki. Jeśli mówimy o grze losowej, to niejako eliminuje wszystkie inne zakłady i ten, o którym pan marszałek był uprzejmy powiedzieć, również. Tak więc myślę, że ustawa to jest jedna kwestia, a realizacja parametrów i postanowień ustawy, do czego muszą się włączyć wszystkie służby, to druga kwestia.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Będą nowelizować kodeks wykroczeń.)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ został wspomniany pan senator Skorupa...

(Senator Tadeusz Skorupa: Ale ja nie gram.)

To absolutnie nie oznacza, że pan senator Skorupa gra w trzy karty. Po prostu... (Wesołość na sali)

(Głos z sali: No więc gra się w trzy karty.)

(Rozmowy na sali)

Do protokołu po prostu, bo... Tak, tak, ze względu na to, że mieszka na Podhalu.

(Głos z sali: Rozdaje.)

Proszę bardzo, pan senator Kaleta. Proszę uprzejmie.

### **Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Media ostatnio się rozpisują, Panie Senatorze Sprawozdawco, o tym, że osoby, które żyją z legalnego hazardu, to znaczy, są zatrudnione w kasynach, czują się zagrożone utratą miejsc pracy.

Czy na posiedzeniu komisji była podejmowana ta sprawa? I czy wie pan, jak liczna jest ta grupa społeczna?

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Ortyl, proszę uprzejmie.

### **Senator Władysław Ortyl:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze Sprawozdawco! Ja chciałbym prosić pana senatora o ocenę, czy ten tryb pracy nad tą ustawą nie niesie ze sobą jakiejś obawy o złą jakość? Czy nie ucierpi na tym jakość tej ustawy?

Przypomnę, że do dzisiaj, przynajmniej do rana, nie było druków w tej sprawie, nie mamy pisemnej opinii legislatora. Oczywiście jest to usprawiedliwione. Mamy jedynie niepełną opinię ustną. Brakowało oczywiście tekstu ustawy. Myślę, że to nie jest budujący przykład procedowania nad tak ważnym dokumentem. Przypomnę też o pewnych okolicznościach.

Chciałbym zapytać, czy ta wrażliwość pana senatora i ta cecha legalisty nie ucierpiała w tym momencie.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Zacznę od kwestii osób, które żyją z hazardu, i zagrożeń utratą miejsc pracy. Jeśli chodzi o samo zjawisko, to ono nie jest powszechne. Może szczegółowe cyfry przekaże pan minister. Nie wydaje mi się, żeby wszyscy pracujący w tej branży do tej nowej jakości, która powstanie, jakoś się nie odnieśli. Kiedy dyskutowaliśmy na posiedzeniu komisji i pojawiały się problemy związane z tym, czy firmy zagraniczne, które prowadzą tę

(senator S. Bisztyga)

działalność, będą mogły dalej działać w Polsce, rekomendacja była taka, że jeśli spełnią warunki i zarejestrują swoją działalność, to będą mogły działać. A zatem miejsca pracy w tych firmach nie będą zagrożone. Ale jeśli chodzi o szczegóły, to faktycznie akurat tego konkretnego problemu żeśmy nie poruszali.

A jeśli chodzi o wrażliwość, Panie Senatorze, to bardzo się cieszę, że uważa mnie pan za człowieka wrażliwego. Estetyka to jedno, a jeśli chodzi o moją wrażliwość, moje lęki i cierpienie, to staram się, żeby one nie były widoczne gołym okiem. (Oklaski) Myślę, że tyle mogę powiedzieć. Oczywiście, że komfort pracy jest mniejszy lub większy, ale sądzę, że oczekiwania i społeczna wartość dokumentu – bo proszę sobie przypomnieć nawet wczorajsze głosowanie w Sejmie, które bardzo wiele daje do myślenia: 234 posłów głosowało za, 8 – przeciw, 177 wstrzymało się od głosu... A więc nawet ten pośpiech i ten dyskomfort został... No przeważyła potrzeba stworzenia regulacji, dania narzędzi, przecięcia pewnych zjawisk, przeciwdziałania patologiom. Tak sądzę.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan senator Ryszka.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jednym z argumentów za uchwaleniem tej ustawy jest rosnąca skala uzależnień hazardowych.

Mam takie pytanie. Czy są jakieś badania, raporty na ten temat? Czy pisząc projekt tej ustawy, wzięto to pod uwagę, czy kierowano się jakimiś badaniami?

I jeszcze rozwinięcie tego pytania. Jakie elementy w tej ustawie mają pomóc w zwalczaniu uzależnień od hazardu? Niektóre zapisy są takie, że będzie można więcej tych salonów i kasyn założyć w małych miejscowościach.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Jeśli chodzi o skalę, to na pewno jakieś badania międzyresortowe zostały przeprowadzone i pan minister o tym poinformuje. Ja sądzę, Drogi Panie Senatorze, że gdybyśmy się wczytali w zapisy, to wyszłoby nam, że salonów nie będzie przybywało. Jeżeli aktualnie jest pięćset dwadzieścia zezwoleń, w przyszłym roku sto cztery straci waż-

ność, w następnym roku sześćdziesiąt straci ważność, w kolejnym roku sześćdziesiąt pięć, to już w przyszłym roku na podstawie tego, co uchwalimy, dziesięć tysięcy automatów, tych jednoręcznych bandytów, zniknie. I tak będzie co roku, a zatem skala tego zjawiska będzie się zmniejszała.

Ja myślę, że kwestia uzależnień łączy resorty, bo to dotyczy i Ministerstwa Zdrowia, i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Właśnie w tych obszarach pewne rzeczy się pojawiają. To jest trochę tak, jak ze zwalczaniem alkoholizmu – skala zjawiska jest uchwycona, są zarejestrowani, którzy się leczą, próbują, ale są także tacy, którzy nigdy się nie zarejestrują, bo nie chcą tego, wstydzą się i piją sobie gdzieś po cichu. I tak samo jest w tym przypadku. A więc to jest dość trudne do uchwycenia, ale wydaje się, że właśnie uderzamy w jądro problemu. Problem będzie zniknął, bo po prostu będziemy zmniejszać liczbę automatów, dajemy służbom oprzyrządowanie do eliminowania tej patologii.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Krajczy, proszę bardzo.

**Senator Norbert Krajczy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym zapytać pana senatora, czy ma wiedzę o pewnej bardzo istotnej rzeczy. Właściwie na to pytanie powinien odpowiedzieć przedstawiciel ministerstwa.

Mianowicie w pierwotnej wersji ustawy hazardowej z 6 listopada w art. 113 był zapis o niejawnym obserwowaniu zdarzeń. Teraz zniknęło to określenie „niejawne”. Obecnie jest zapis o jawnym obserwowaniu, oczywiście przez celników, zdarzeń w przypadku różnych miejsc, w których odbywają się gry hazardowe. Czy komisja się tym zajmowała? To dla służb celnych jest bardzo istotne. Chodzi mi o ten jeden wyraz, który zgubił się po drodze.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Bardzo słusznie pan sformułował pytanie i jednocześnie pan sobie na nie odpowiedział, mówiąc, że na to pytanie powinien odpowiedzieć przedstawiciel rządu. Ale myśmy dyskutowali na ten temat na posiedzeniu komisji. Dyskusja zmierzła do takiej konkluzji, że oczywiście kwestia pewnej jawności zdarzeń, pewnej prywatności... Chodzi o to, żeby nie naruszać tych sfer i żeby ta inwigilacja, analiza czy prowadzenie dochodzenia miały charakter niezagrażający naszemu fun-

(senator S. Bisztyga)

kcjonowaniu. Chcemy, żeby ci, którzy prowadzą firmy, nie mieli wrażeń jakichś patologicznych nagonek, próbowania ciągłej inwigilacji. To jest bardzo delikatna materia. Myślę, że służby celne to są profesjonaliści, one potrafią to wypośrodkować, potrafią realizować swoje zadania, jednocześnie nie naruszając innych ustaw, nie naruszając niczyjej godności czy prywatności.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

### **Senator Norbert Krajczyk:**

Panie Marszałku, ja tylko chciałbym doprecyzować, że to nie jest moje pytanie, tylko to jest pytanie celników, którzy podlegają panu ministrowi. W związku z tym chciałbym, żeby to pytanie zostało przekierowane do pana ministra Kapicy.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Jasne.

(Senator Stanisław Bisztyga: Tak się stanie, Panie Senatorze.)

Nie ma więcej pytań? Są.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Panie Marszałku, ja bardzo przepraszam, ale gdybym ja miał chociaż dzień...)

Proszę, Panie Senatorze, niech pan pyta.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Chodzi o wyjaśnienie podstawowych kwestii. Wzbudza moje zastrzeżenia ust. 6 w art. 2. Chodzi mi o to, że to nie kryteria ustawowe decydują, co jest grą losową, tylko decyzja ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Dlaczego nie ma tu odesłania do rozporządzenia, tylko do indywidualnych decyzji, i to ministra finansów? Z punktu widzenia systemu źródeł prawa to jest powrót do... Analogia jest przykra, ale w okresie PRL piecyk gazowy też przyznawał minister. Przepraszam za to porównanie, ale nie wydaje mi się to właściwa formuła, żeby minister decydował o tym, kto wykonuje ustawę, a kto jej nie wykonuje.

I kolejna kwestia, problem dopłat. Proszę mi wytłumaczyć – to jest usprawiedliwione tym, że dopiero się zapoznają z tą ustawą – dlaczego tu mają być dopłaty i dlaczego organem je stosującym, zgodnie z art. 80, są w przypadku gier liczbowych i pieniężnych organy celne. Organami właściwymi w sprawie dopłat są naczelnicy urzędów celnych i dyrektorzy izb celnych właściwych

od podatku do gier. Dlaczego to akurat celnicy, i tylko celnicy, mają robić, a nie inne organy aparatu skarbowego czy administracji finansowej? Dlaczego właśnie oni są tutaj wydelegowani jako jedyny podmiot? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Panie Senatorze, myślę, że właśnie weszliśmy w obszar jurysdykcji rządowej i ministerstwa. I tutaj na pewno usłyszymy odpowiedź. Ja mogę podać następującą informację: słusznie pan skonstatował, jeśli chodzi o rozporządzenie. Ono jest opracowywane, według mojej wiedzy, i będzie przedstawione.

(Senator Piotr Andrzejewski: Delegacja ustawowa.)

Myślę, że to się stanie, pan minister panu na to pytanie odpowie.

A jeśli chodzi o dopłaty, to tu jest wspólna płaszczyzna działania tych resortów. Ja rozumiem, że jest resort wiodący i jednocześnie ma do pomocy wszystkie inne służby, w tym również służby fiskalne. Tak ja to rozumiem.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań...

(Głos z sali: Pan senator Ryszka.)

Pan senator Ryszka, proszę uprzejmie.

### **Senator Czesław Ryszka:**

Drobne pytanie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dobrze, że zauważyłem.)

Mam takie drobne pytanie. W kasynach będzie oczywiście zakaz dla nieletnich, ale salony będą istniały do roku 2015. Ja nie znalazłem w ustawie jakichś konkretnych zapisów dotyczących tego, w jaki sposób będą w tej chwili karani właściciele salonów, jeśli nieletni będą grać. Bo jak w kasynach obowiązuje zakaz dla nieletnich, to w salonach też powinien być zakaz i odpowiednie kary za nieprzestrzeganie tego zakazu. Ale czy karą...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Ależ kary są...)

No właśnie, ale te kary są...

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Panowie, przepraszam. Panie Senatorze, odpowiada senator sprawozdawca.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale gdzie są te przepisy penalizacyjne?)



### **Senator Stanisław Bisztyga:**

Kary są przewidziane. Jeślibyśmy poszperali w materiałach, które państwo również dostaliście, to zobaczylibyśmy, że te kary są przewidziane. Jest na przykład taka kara wynosząca 100% przychodów z urządzanej gry hazardowej, jeśli jest ona zorganizowana bez koncesji lub zezwolenia. I później one są degradowane... Jest też przewidziana kara w wysokości 12 tysięcy zł od każdego automatu w przypadku urządzenia gry na automatach poza kasynem, a 100% z uzyskanej wygranej w przypadku uczestnictwa w grze hazardowej organizowanej bez koncesji lub zezwolenia. I w ten sposób, jak mówię, dajemy oprzyrządowanie. I tylko będzie gorąca prośba i apel, żeby służby pana ministra Kapicy i wszystkie inne rządowe służby – bo tak jak mówię, jest to wielopłaszczyznowy dokument, który zakłada aktywność wielu resortów – pilnowały, żeby te kary były egzekwowane.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze. *(Oklaski)*

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd i posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Pan minister Kapica chce zabrać głos.

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja bym prosił, aby moje wystąpienie i odpowiedzi były uzupełnione w kwestiach legislacyjnych wystąpieniem pana ministra Macieja Berka, szefa Rządowego Centrum Legislacji, jeśli pan marszałek pozwoli.

*(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dobrze.)*

Wysoka Izbo, ja pokrótce przedstawię pewne szczegółowe elementy ustawy, a potem odniosę się do pytań.

Do podstawowych systemowych zmian proponowanych w ustawie można zaliczyć, po pierwsze, zwiększenie ochrony społeczeństwa i praworządności przed negatywnymi skutkami hazardu. I tutaj możemy zaliczyć do tego: odstąpienie od możliwości urządzania gier hazardowych na automatach poza kasynami oraz organizacji wideoloterii. Nowe zezwolenia na prowadzenie salonów gier na automatach i punktów automatów o niskich wygranych nie będą wydawane, w związku z tym przez najbliższe sześć lat będziemy mieli do czynienia z wygaszaniem tego hazardu.

W przepisach ustawy wskazano, że prowadzenie działalności w zakresie gier losowych i zakładów wzajemnych gier na automatach jest dozwolone wyłącznie na zasadach określonych w ustawie. W związku z tym organizacja gier hazardowych poza przepisami określonymi w ustawie jest uznana za nielegalną, bo bez zezwolenia. Wprowadzono dodatkowy limit lokalizacyjny dla kasyn – jedno kasyno gry na pełne sześćset pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców, oraz limit: jeden salon bingo pieniężne na pełne trzysta tysięcy mieszkańców. Wobec takiego przepisu maksymalna liczba kasyn została ograniczona do pięćdziesięciu dwóch, podczas gdy w dzisiejszej sytuacji prawnej kasyno mogło być zlokalizowane w każdym z osmiuset pięćdziesięciu dwóch miast w Polsce. Jednocześnie nie określiliśmy dolnego limitu ze względu na umożliwienie lokalizowania kasyn w takich miejscowościach turystycznych jak Świnoujście czy Zakopane – w Zakopanem takie kasyno istniało, a w Świnoujściu nadal istnieje. Umożliwiono skuteczne respektowanie zakazu udziału w grach dla osób poniżej osiemnastego roku życia oraz zakazu wstępu dla osób skazanych za przestępstwo popełnione w związku z udziałem w grach lub zakładach wzajemnych. Wprowadzono ograniczenie reklamy gier hazardowych, czyli zlecenia i eksponowania treści, poprzez penalizację w przepisach karnych skarbowych zakazanych form zachęcania do udziału w grach hazardowych. Wprowadzono zakaz gry w pokera między graczami w kasynach poza turniejami organizowanymi w tych kasynach, co ma zapobiec legalizowaniu przepływów finansowych między graczami, którzy umawiają się na określony przebieg gry. Wreszcie, utworzono fundusz rozwiązywania problemów hazardowych w celu finansowania działań profilaktycznych i terapeutycznych.

Po drugie, kolejnym obszarem ważnych zmian jest skuteczne zwalczanie działalności nielegalnej i zwiększenie pewności gospodarczej podmiotów legalnie prowadzących działalność. I tutaj można wymienić wprowadzenie restrykcyjnych kar administracyjnych w wysokości 100% przychodu dla podmiotów urządzających gry nielegalnie; uprawnienie Służby Celnej do realizacji działań rozpoznawczych mających na celu ujawnianie przestępstw i przestępstw skarbowych oraz stworzenie podstawy do aktywnej współpracy w wykonywaniu działań operacyjnych z innymi uprawnionymi służbami: z Policją, Wywiadem Skarbowym i Strażą Graniczną. I wreszcie, wprowadzono uprawnienie do realizacji działań operacyjnych przez Policję i Wywiad Skarbowy, mających na celu ujawnianie nielegalnych gier bez względu na kwotę uszczuplenia.

Kolejnym istotnym obszarem jest również dostosowanie systemu podatkowego w odniesieniu do kosztów i efektywności prowadzenia działalno-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

ści w obszarze gier. I tutaj jest określenie wyższych stawek podatkowych dla organizacji wszystkich gier hazardowych, z wyjątkiem objętych monopolem państwa, i określenie wyższej opłaty, 1 miliona zł, za udzielenie koncesji na prowadzenie kasyna. Odpowiadając na państwa pytania, pewnie też jeszcze uszczegółowię tę krótką charakterystykę.

Jeśli chodzi o dochody z gier, to szacujemy, że w tym roku dochody z podatku od gier będą na poziomie 1,5 miliarda zł. Prawie tyle wynoszą te dochody za rok ubiegły, przyrost jest na poziomie mniej więcej 10% z roku na rok. Szacujemy, że 30% grających na automatach o niskich wygranych w salonach gier w miarę ograniczania dostępu przeniesie się do innych lokalizacji. Biorąc pod uwagę podwyżkę podatku od automatów o niskich wygranych, podwyżkę podatku ryczałtowego, z dzisiejszych 180 euro do 2 tysięcy zł, czyli 460 euro, szacujemy, że z tego tytułu, jak również z tytułu podwyższenia podatków dla kasyn i salonów gier, uzyskamy dodatkowe dochody. Szacujemy, że te dochody w przyszłym roku będą o 600 milionów większe i z roku na rok ta nadwyżka będzie nam się zmniejszała o 100 milionów zł. W konsekwencji w roku 2014 czy 2015 poziom dochodów będzie taki, jak w roku ubiegłym czy w tym roku. W związku z tym osiągamy cel społeczny poprzez ograniczenie, jak również cel fiskalny – dodatkowe dochody w najbliższych kilku latach.

W tej chwili funkcjonuje w Polsce dwieście osiemdziesiąt sześć salonów gier, w których średnio zatrudnionych jest piętnaście osób, czyli możemy powiedzieć, że w perspektywie najbliższych kilku lat to ograniczenie funkcjonowania salonów dotknie trochę ponad cztery tysiące osób, między cztery tysiące a cztery i pół tysiąca osób. Jeśli chodzi o automaty o niskich wygranych, to funkcjonuje sześćdziesiąt pięć firm operujących tymi automatami. Ale proszę mieć na uwadze, że automaty mogą być lokalizowane tylko w punktach usługowych, handlowych i gastronomicznych. Te automaty są dodatkiem do podstawowej działalności. W związku z tym likwidacja dwudziestu siedmiu tysięcy punktów nie będzie się wiązała, w każdym razie nie powinna, z ograniczeniem działalności gospodarczej w sferze handlowej, gastronomicznej czy usługowej. Oczywiście można powiedzieć, że w tych sześćdziesięciu pięciu firmach również pracują serwisanci i ci serwisanci nadal będą mieli zajęcie, choć przy ograniczonym rynku, jak również przy serwisowaniu automatów funkcjonujących w kasynach.

Szacuje się w badaniach... Niestety w Polsce nie prowadzi się badań dotyczących uzależnień od hazardu, bo też do tej pory nie były na to prze-

znaczane środki, stąd w projekcie ustawy zapis o utworzeniu Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych, który ma przeznaczać środki na profilaktykę i działania terapeutyczne, ale również informacyjne i badawcze. W Polsce tysiąc sto sześćdziesiąt dziewięć osób jest hospitalizowanych w wyniku trwałego uzależnienia od hazardu. To jest wierzchołek góry lodowej. Z badań, które przeprowadzono w Szwecji, wynika, że spośród młodzieży między piętnastym a dwudziestym piątym rokiem życia 5–7% populacji jest uzależnionych od hazardu.

W wyniku wprowadzenia tej ustawy i zmian w ustawie o Służbie Celnej do rozdziału 6 tej ustawy, zatytułowanego „Szczególne uprawnienia Służby Celnej”, dodajemy przepisy art. 75b i 75c. To jest rozdział określający, jak sama nazwa wskazuje, szczególne uprawnienia, czyli te, które nie są wykonywane w toku kontroli administracyjnej. Kontrola Służby Celnej, opisana w rozdziale 3 w art. 32, wskazuje, że w toku czynności kontrolnych funkcjonariusze mogą również filmować, rejestrować. W tym przypadku dotyczy to jednak szczególnych uprawnień, takich jak posiadanie broni, jak używanie środków przymusu bezpośredniego, jak obserwacja i rejestracja w miejscach publicznych, przy czym jest to obserwacja i rejestracja niejawna. Zapisy są tu adekwatne do tych, które są w ustawach o Policji i Straży Granicznej czy wywiadzie skarbowym. W toku dyskusji międzyresortowych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości oraz ministrem spraw wewnętrznych i administracji usunęliśmy zapis, że jest to obserwacja niejawna bez dookreślenia, gdzie ona może być prowadzona, ze względu na to, że powstałaby wątpliwość, czy tego rodzaju obserwacje można stosować również w miejscu niepublicznym, w mieszkaniu. Dlatego zastosowany został zapis taki jak gdzie indziej, że tego rodzaju czynności podejmuje się w miejscach publicznych. Wiadomo przecież, że nawet nielegalne gry hazardowe muszą być organizowane w miejscu, do którego docierają zainteresowane osoby, a więc w miejscu do pewnego stopnia publicznym lub w okolicach miejsca publicznego. Wobec tego można będzie tego rodzaju czynności realizować. Ponadto w art. 75c stworzono podstawy prawne do współpracy z innymi służbami na wypadek, gdyby zachodziła taka potrzeba, a te czynności były niewystarczające, także do podejmowania działań operacyjnych, kontroli operacyjnej wraz z innymi uprawnionymi służbami.

Dopłaty. Jak państwo może pamiętać, w sierpniu w tej Izbie procedowaliśmy zmianę ustawy o Służbie Celnej i tam była mała zmiana ustawy o grach i zakładach wzajemnych. Chcieliśmy w Ministerstwie Finansów uporządkować kompetencje w zakresie obszaru gier i zakładów, ponieważ były one przyporządkowane różnym jednostkom. Były przyporządkowane, tak

(podsekretarz stanu J. Kapica)

jest dzisiaj i tak pozostanie, ministrowi finansów, ale zezwolenia na urządzenie części gier wydawał dyrektor izby skarbowej, podatek od gier pobierał naczelnik urzędu skarbowego, kontrolę gier wykonywał naczelnik urzędu celnego, co osłabiało kontrolę i nadzór organów państwa nad tym rynkiem, a na pewno ograniczało możliwości egzekwowania prawa. Minister finansów zdecydował się wykorzystać możliwości i potencjał działania Służby Celnej, zintegrować te kompetencje w tej jednej administracji, i nie tworzyć, tak jak to jest w niektórych krajach, żadnej wyodrębnionej administracji do kontroli i nadzoru nad rynkiem gier.

Dlaczego naczelnik urzędu celnego i dyrektor izby celnej? Organem podatkowym w zakresie postępowania jest naczelnik urzędu celnego, ale jednostką rozliczającą w sposób finansowo-księgowy jest dyrektor izby celnej. To pozwala nam w mniejszym stopniu angażować siły i środki na czynności finansowo-księgowe, czynności rozliczeń, i nie budować w każdym urzędzie celnym wydziałów rozliczeń podatków i ceł. Tak to jest w przypadku rozliczeń i ceł, i podatków, że postępowanie w pierwszej instancji prowadzi naczelnik urzędu celnego, dyrektor izby celnej w drugiej instancji, ale podatki i cła rozlicza się tylko w izbie celnej, czyli w jednostce finansowo-księgowej.

Przepisy dotyczące egzekucji pełnoletności uczestników gier w przypadku salonów i automatów o niskich wygranych są zawarte w przepisach przejściowych, ponieważ jest to okres przejściowy. Jest tam jednoznacznie określone, że w przypadku pierwszego ujawnienia osoby niepełnoletniej grającej na automatach czy w salonie to jest kara wykroczenia, natomiast w przypadku drugiego ujawnienia – cofnięcie zezwolenia. System kar został dosyć restrykcyjnie ustawiony. W przypadku urządzania gier bez zezwolenia, nielegalnie, osoba organizująca je traci 100% przychodów, za użytkowanie automatów o niskich wygranych grozi kara administracja w wysokości 12 tysięcy zł, co odpowiada sześciomiesięcznemu podatkowi od tego automatu. Uczestnik nielegalnie organizowanej gry traci 100% dochodu uzyskanego z tej gry. Jednocześnie pozostają kompetencje zapisane w kodeksie wykroczeń, o czym mówiliśmy, ponieważ jest to podstawa do działania Policji i Straży Miejskiej. Chodzi o to, aby w takich sytuacjach lokalnych, kiedy urządza się grę w trzy karty, kiedy nie działają organy podatkowe czy Służba Celna, które mogą stosować kodeks karny skarbowy, można było ściagać urządzenie nielegalnych gier hazardowych.

Poprosiłbym pana ministra Berka o uzupełnienie wypowiedzi o kwestie legislacyjne. Ja pozostaję oczywiście do dyspozycji.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze, może zrobimy tak, Panie Ministrze, że pytania będą kierowane do pana, a jeżeli będą miały charakter prawny, to poprosimy potem pana ministra Berka. Dobrze?

Najpierw merytoryczne pytania do pana ministra.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: To ja wezmę teczkę.)

Proszę, niech pan weźmie teczkę.

Chwila przerwy.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Już jestem, przepraszam.)

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dwa pytania.

Czy prawdą jest, że w ciągu ostatnich dwóch lat liczba automatów o niskich wygranych wzrosła w naszym kraju o 100%?

Drugie pytanie. O ile zmniejszona zostanie do roku 2010 liczba punktów, w których prowadzona jest działalność hazardowa, a w tym automatów o niskich wygranych? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Krajczy.

### **Senator Norbert Krajczy:**

Panie Marszałku, dziękuję.

Ja też mam dwa pytania. Jedno już zadałem panu senatorowi sprawozdawcy.

Chodziło o to, dlaczego w art. 75b zniknęło słowo „niejawne”. O to pytają celnicy, celnicy proszą nas, żeby to pytanie zadać.

Pytanie drugie dotyczy kontroli, o których mowa w art. 36 ust. 2 ustawy o Służbie Celnej, to znaczy, tych które mogą być wykonywane na podstawie okazywanej legitymacji służbowej i upoważnienia. Stare upoważnienia utraciły ważność, a funkcjonariusze z niewiadomych przyczyn do dnia dzisiejszego nie otrzymali nowych. I do tego właśnie mam pytanie. Proszę mi objaśnić, na jakiej podstawie są przeprowadzane kontrole z art. 36 ust. 2 ustawy o Służbie Celnej. Jakimi dokumentami obecnie legitymują się funkcjonariusze wykonujący te kontrole? Czy podmioty objęte kontrolą mogą skutecznie uniemożliwić przeprowadzenie czynności kontrolnych? Czy brak ważnego dokumentu nie zostanie wykorzystany do formalnego podważenia wyników kontroli na przykład w razie oszustwa podatkowego?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Automaty o niskich wygranych zostały zalegalizowane w roku 2003. Wtedy funkcjonowały tysiąc trzysta trzydzieści trzy automaty, w roku 2004 zarejestrowano ich dziesięć tysięcy trzysta dziewięć. Jeżeli mamy liczyć procentowo, to można mówić o wzroście o 1000%. W roku 2005 było ich dwadzieścia cztery tysiące pięćset, co daje wzrost o 135%, w 2006 – trzydzieści cztery tysiące dziewięćset, wzrost o 40%, w 2007 – pięćdziesiąt tysięcy sześćset, wzrost o 42%, w 2008 – siedemdziesiąt pięć tysięcy sześćset, wzrost o 50%. Tu, myślę, nie chodzi o to, jaki jest wzrost w ostatnich dwóch latach, tylko o skalę przyrostu w ostatnich sześciu latach. Automaty są rejestrowane i każdy prawidłowo certyfikowany automat, każdy, który spełnia wymogi formalne, musi zostać zarejestrowany. Stąd dzisiaj mamy taką skalę problemu. To są automaty zarejestrowane, czyli te, które posiadają świadectwo badania. Jeśli idzie o eksploatowane, to jest ich czterdzieści dziewięć tysięcy. Według naszych szacunków, na polskim rynku moglibyśmy oczekiwać pojawienia się nawet stu pięćdziesięciu tysięcy automatów w ciągu najbliższych dwóch lat, a więc jest najwyższy czas, aby zareagowały organy państwa. W Niemczech funkcjonuje dwieście pięćdziesiąt tysięcy, w Hiszpanii dwieście dwadzieścia tysięcy automatów. Skoro dzisiaj jest to skala dostrzegana publicznie, to myślę, że to jest ten najbardziej odpowiedni czas na zareagowanie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wygaszanie, czyli zakończenie funkcjonowania, zezwoleń na automaty o niskich wygranych i zezwoleń na salony gier, to trzeba powiedzieć, że w tej chwili wydanych jest pięćset dwadzieścia zezwoleń. Jedno zezwolenie obejmuje mniej więcej dziewięćdziesiąt punktów automatów, Tak więc w przyszłym roku zostaną wygaszone, przestaną być aktywne sto cztery zezwolenia na około dziesięć tysięcy automatów, w roku 2011 – sześćdziesiąt zezwoleń na pięć tysięcy dwieście automatów, w roku 2012 – sześćdziesiąt pięć zezwoleń na pięć tysięcy sześćset automatów, w 2013 – sześćdziesiąt cztery zezwolenia na pięć tysięcy czterysta automatów, w 2014 – sto szesnaście zezwoleń na dziesięć tysięcy automatów, w roku 2015 – sto jedenaście zezwoleń na dziesięć tysięcy sześćset automatów.

My rejestrujemy zezwolenia, natomiast liczba automatów to liczba przybliżona. W jednym punkcie średnio jest... Mamy dwadzieścia siedem ty-

sięcy punktów i czterdzieści dziewięć tysięcy automatów, czyli w jednym punkcie są mniej więcej dwa automaty. Wygaśnięcie zezwoleń na salony gier będzie miało następujący przebieg: w roku 2010 – dwadzieścia dwa zezwolenia, czyli dwadzieścia dwa salony, bo jedno zezwolenie to jeden salon, w roku 2011 – piętnaście, w roku 2012 – siedemdziesiąt sześć, w roku 2013 – czterdzieści cztery, w roku 2014 – sześćdziesiąt dziewięć, w roku 2015 – pięćdziesiąt sześć, w roku 2016 – cztery. Obecnie funkcjonuje dwieście osiemdziesiąt sześć salonów.

Kiedy pracowaliśmy nad projektem, wpisaliśmy do ustawy o Służbie Celnej niejawne nadzorowanie, ale tylko w zakresie karnym skarbowym. Realizacja tego niejawnego nadzorowania była obwarowana uzyskaniem zgody sądu na realizację takich czynności, ale jednocześnie nie było tam dookreślone, że tego rodzaju działania są realizowane tylko w miejscach publicznych. W związku z tym można było domniemywać, że one są realizowane również w miejscach prywatnych, również w mieszkaniach, i z tego wynikało wprowadzenie kontroli i wyrażania zgody przez sąd. Ponieważ w toku konsultacji z ministrem sprawiedliwości i ministrem spraw wewnętrznych i administracji wyjaśniliśmy, że byłby to precedens, bo inne służby na ten typ działań nie uzyskują zgody sądowej, gdyż jest to działanie jakby przed działaniami operacyjnymi, stąd dookreśliliśmy szerszy katalog przestępstw i przestępstw skarbowych, w których mogą być realizowane te działania, ale jednocześnie wskazaliśmy, że mogą być to działania w miejscach publicznych. Proszę być pewnym, że będą to działania, zarówno jawne, jak i niejawne, powiedziałbym nawet, że przede wszystkim działania niejawne, bo działania jawne wynikają z innego przepisu, co wskazałem, wynikają one z realizacji kontroli administracyjnej... Jednocześnie wskazaliśmy, że dyrektor zarządza tego typu obserwacje, a w przypadku, kiedy zgromadzono materiały, które nie będą wykorzystane w dalszym postępowaniu, te materiały podlegają zniszczeniu.

Pragnę państwa zapewnić, że upoważnienia w izbach celnych są. Ta zmiana wynikała z faktu, że wraz z wejściem w życie 31 października ustawy o Służbie Celnej musieliśmy wprowadzić cały katalog rozporządzeń wykonawczych, również rozporządzenie w zakresie upoważnień, i poprzednie straciły ważność. Nawet jeżeli gdzieś się zdarzyło, że upoważnienia były w terminie późniejszym, to i tak funkcjonariusze Służby Celnej mogą wykonywać kontrole na legitymację. W przypadku, kiedy zachodzi konieczność dostarczenia takiego upoważnienia, jest siedem dni na dostarczenie upoważnienia organowi kontrolnemu, a w przypadku, kiedy byłaby to kontrola na legitymację i nastąpiłoby ujawnienie przestępstwa, nie dostarcza się upoważnienia, bo wtedy po prostu

(podsekretarz stanu J. Kapica)

wszczyna się postępowanie karne skarbowe i to jest kontrola tylko i wyłącznie na legitymację. Dziękuję.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, czy ja mogę tylko króciutko zapytać? Już nie będę zadawał więcej pytań.)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Ministrze, w związku z tym, co pan powiedział, rodzi się jeszcze jedno pytanie.

Czy od momentu pojawienia się informacji medialnych o tak zwanej aferze hazardowej czy też później o samej konferencji pana premiera poświęconej podejmowanym działaniom zmierzającym do ograniczenia hazardu w naszym kraju, były wydawane jakiegokolwiek zezwolenia na prowadzenie tego typu działalności? Czyli czy były one wydawane w ciągu tego ostatniego miesiąca? Czy od momentu, kiedy rozpoczęła się ta procedura legislacyjna w rządzie, były wydawane zezwolenia na prowadzenie tego typu działalności? Wiadomo, że od 1 stycznia to wszystko będzie koncesjonowane.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Gruszka, bardzo proszę.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym wrócić do pytania, które senatorowi sprawozdawcy zadał pan senator Ryszka. Przepisy przejściowe... Bo padło pytanie, jak będą uregulowane sankcje wobec salonów gier. Wskazał pan minister, że to jest w przepisach przejściowych. Nie znalazłem tam kar adekwatnych do tego, o czym obecnie wprowadzane przepisy będą mówiły, to znaczy, tego, że dwukrotne stwierdzenie będzie skutkowało pozbawieniem koncesji. Nie ma tego, przynajmniej teraz tak na szybko tego nie znalazłem. To pierwsze pytanie, związane z tym pytaniem, które już padło.

A drugie moje pytanie jest takie. Co było powodem, że przedstawiono nam ustawę, która liczy sześćdziesiąt trzy strony... Senat otrzymał to dziś rano, praktycznie jesteśmy częściowo z tym zapoznani, bo trudno, żeby dogłębnie poznać ten materiał. Co było powodem zamieszczenia wszystkich uregulowań w tej nowej ustawie, tego, że nie pokuszono się na przykład o nowelizację, która by wprowadzała tylko te dwa elementy, ważne z pun-

ktu widzenia kończącego się roku? Mam na myśli wprowadzenie stawek podatkowych i likwidację wydawania kolejnych koncesji i zezwoleń. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

I pani senator Fetlińska.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy rząd rozważał, jak sfinansować leczenie uzależnienia od hazardu? Dostępność hazardu jest duża, wobec czego coraz większa jest liczba uzależnionych od hazardu. Pan podał liczbę dwustu pięćdziesięciu osób i mówił, że to jest wierzchołek góry lodowej. Czytałam, że to jest tysiąc osób i więcej, dane są różne, myślę, że w zależności od tego, czy tę statystykę prowadzi Policja, czy też służba zdrowia. I teraz mamy taką sytuację, że Narodowy Fundusz Zdrowia ma deficyty, nie jest w stanie sfinansować w grudniu świadczeń, przynajmniej niektóre oddziały, mamy kłopoty z zakupem szczepionek, a świadomie produkujemy przyszłych uzależnionych od hazardu.

Czy przez Ministerstwo Finansów albo rząd rozważane było, ażeby wpisać jakiś podatek od dochodów z hazardu, podatek od hazardu od razu z przeznaczeniem na leczenie uzależnionych od hazardu? Dlaczego społeczeństwo ma finansować leczenie z uzależnienia od hazardu, skoro mamy miejsce, gdzie się to uzależnienie tworzy? To z tego miejsca powinny płynąć środki na leczenie. Wydaje mi się, że to byłoby najbardziej sprawiedliwe, jeśli już dopuszczamy świadomie do takiej choroby. To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, już może krótsze. Jeżeli w kasynie znajdzie się osoba poniżej osiemnastu lat, to kto ponosi konsekwencje? I jak można je wyciągnąć, jaki jest system penalizacji? Bo ja tego się nie doczytałam, ale też nie miałam czasu, może czegoś nie zauważyłam. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W momencie opublikowania założeń do ustawy organy prowadzące postępowania dostały wskazanie, powiedziałbym, bo są one niezależne w prowadzeniu postępowań, aby nie kończyć tych postępowań.

(podsekretarz stanu J. Kapica)

Organ ma sześć miesięcy na przeprowadzenie postępowania. Procedujemy nad tą ustawą w takim tempie dlatego, aby ograniczyć występowanie sytuacji, w której organ będzie musiał wydać zezwolenie albo w sposób nieuprawniony przedłużać to zezwolenie. Na pewno, pragnę o tym państwa zapewnić, wraz z ujawnieniem, opublikowaniem planów rządu dotyczących delegalizacji automatów o niskich wygranych i salonów gier żadne zezwolenie nie zostało wydane. Organ, tak jak mówię, ma sześć miesięcy i po wejściu w życie tej ustawy, na mocy przepisów zawartych w przepisach przejściowych, postępowania o wydanie zezwolenia są umarzane.

Jeśli chodzi o funkcjonowanie przepisów przejściowych, to pan minister Berek do tego się odniesie.

Pragnę państwu również wyjaśnić, że ta nowelizacja miała na celu kompleksowe uregulowanie funkcjonowania rynku gier. Nie chcieliśmy się odnosić tylko do kwestii stawek i delegalizacji hazardu ulicznego w perspektywie kilku lat poprzez niewydawanie zezwoleń czy zmianę koncesji. Ta ustawa realizuje i cel fiskalny, i cel społeczny. Trudno było dokonać tak głębokiej nowelizacji obecnej ustawy i dlatego powstała ustawa zupełnie nowa. Wprowadziliśmy do niej między innymi finansowanie profilaktyki i terapii uzależnień. Leczenie psychiatryczne w związku z uzależnieniami przeszło tysiąca osób, jakie trwa dzisiaj, jest finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia. System finansów publicznych opiera się na tym, że podatki są gromadzone i dzielone na dochody w zależności od potrzeb i możliwości. Nie ma takiego założenia, że uzależnionych od alkoholu leczymy ze środków z podatku od alkoholu, a ofiary wypadków – z podatku od wypadków. Zasada kształtująca finanse publiczne mówi, że wszystkie podatki są gromadzone i dzielone na dochody, a nie – że budujemy sobie szufladki czy oddzielne przegródki, z których finansujemy realizację konkretnych celów. Utrzymaliśmy to, co było, czyli finansowanie Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz Funduszu Promocji Kultury z dopłat od części gier, które podlegają monopolowi, i stworzyliśmy fundusz leczenia uzależnień, również po to, żeby były pieniądze właśnie na profilaktykę, na przedstawianie problemów związanych z hazardem.

Jeśli chodzi o osoby poniżej osiemnastego roku życia, to w kasynach funkcjonuje obecnie system rejestracji gości, w związku z tym nie powinno być takiej sytuacji, że do kasyna wpuszcza się osobę poniżej osiemnastego roku życia. Chcemy ten system rozszerzyć również na funkcjonujące salony, mimo że one w pewnej perspektywie będą, że tak powiem, wygaszane. Jest to przepis techniczny zawarty w nowelizacji tej ustawy, która będzie musiała podlegać notyfikacji Unii Europejskiej i za-

cznie funkcjonować dopiero po sześciu miesiącach od daty ogłoszenia. Sankcje są stosowane zarówno w stosunku do kasyn, jak i do salonów oraz punktów z automatami o niskich wygranych. W przypadku ujawnienia tam osoby poniżej osiemnastego roku życia na prowadzącego i nadzorującego taki punkt jest nakładany mandat, a w przypadku drugiego ujawnienia zostaje cofnięte zezwolenie czy koncesja. W kasynach nie zdarza się, że podczas kontroli ujawnia się osoby poniżej osiemnastego roku życia, właśnie ze względu na rejestrację gości. Tego rodzaju przypadki miały miejsce w punktach z automatami o niskich wygranych i w salonach. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, a potem pan senator Ortyl... Przepraszam, pan senator Skorupa.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, prosiłbym, żeby pan, opierając się na tej nowej ustawie, wskazał mechanizmy i procedury zapewniające szczelność notyfikacji przychodów kasyn, a tym samym – szczelność notyfikacji przychodów do budżetu.

Czy i w jakim zakresie... Dlaczego tu nie są przewidziane na przykład kasy fiskalne, które by uszczelniały tę notyfikację przychodów kasyn, a tym samym – należności na rzecz budżetu? To jest podstawowe pytanie.

Pytanie kolejne. Nie bardzo mnie zadowala to, co powiedział pan senator sprawozdawca odnośnie do ustanowienia w ramach praworządności jednego... Jeżeli chodzi o dopłaty, to nie domniemywa się tu kompetencji innego organu fiskalnego poza wskazanym w tej ustawie czy w innych ustawach. Nie ma tu mowy ani o kontroli skarbowej, ani o wywiadzie. Proszę wyjaśnić mechanizm tych dopłat. I dlaczego w sprawie podatku od gier jako właściwe organy przewidziane są w art. 81 tylko i wyłącznie – podkreślam: tylko i wyłącznie – urzędy celne i dyrektorzy izb celnych? Przecież to nie jest element transgraniczny, tylko element wewnętrznego fiskalnego pozyskiwania środków do budżetu. Nie bardzo to rozumiem. I to są moje pytania.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Jeszcze pan senator Skorupa, proszę bardzo.

### **Senator Tadeusz Skorupa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na posiedzeniu 29 lipca zadałem panu kilka

(senator T. Skorupa)

pytań, między innymi na temat możliwości budowy centrum hazardowego na wzór tych w Stanach Zjednoczonych: Las Vegas czy też Atlantic City.

Teraz pytam, czy podczas tworzenia tej ustawy rząd brał pod uwagę możliwość budowy takiego centrum, jak w Stanach Zjednoczonych, czy też rząd ma dopiero zamiar nad tym popracować. Pojawiają się już bowiem informacje, że takie centrum hazardowe ma powstać w strefie rosyjskiej, w Królewcu. Co się stanie, gdy takie centra hazardowe powstaną jeszcze na przykład po stronie słowackiej czy też za Odrą i Bugiem, a w naszym kraju czegoś takiego nie będzie? Jakie straty poniesie budżet państwa, jeżeli będziemy otoczeni centrami hazardowymi zlokalizowanymi tuż za granicami naszego kraju?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Trzeba będzie załatwiać wizę...) (Wesołość na sali)

Drugi problem, jaki chciałbym tu poruszyć, to kwestia tych trzech kart. Ja w trzy karty nie gram, ale każdy z nas tutaj chyba oglądał przygody Franka Dolasa i jest dobrze zorientowany, na czym polega ta gra. I myślę, że nie tylko w Zakopanem, ale w każdym zakątku Polski jest to gra bardzo popularna, dająca możliwość oszukania ludzi. Pan jest dobrze zorientowany w tej sprawie...

(Wesołość na sali)

...więc gdyby mógł pan przedstawić nam, tak mniej więcej, jak ten problem wygląda w skali państwa, tobym się bardzo cieszył.

Panie Marszałku, mam jeszcze jedno pytanie. W jakim terminie pan minister powinien odpowiedzieć na pytanie senatora? Zadałem pytanie 29 lipca i do tej pory nie uzyskałem na nie odpowiedzi. Dziękuję.

(Głos z sali: Las Vegas...)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Co do kasyn, firmy – organizatorzy gier – mają określone dokumenty i są obowiązane stosować rejestrację finansową. Zgodnie z przepisami obowiązuje ich rejestracja wymiany żetonów w kasie kasyna, jak również prowadzenie rejestrów zamknięcia i otwarcia stołu. Nie mamy tu do czynienia z klasyczną sprzedażą ani usługą, tylko tak naprawdę z wymianą pieniędzy na żetony i stratą finansową gracza w wyniku gry, czyli tym, co gracz pozostawił w automacie bądź na stole. Otwarcie auto-

matu i wyjęcie z niego kasety jest rejestrowane w księgach finansowych prowadzącego salon czy kasyno. Te księgi podlegają kontroli służby celnej i mają status dokumentów księgowych, których rzetelność również jest wymagana. W przypadku automatów jest jeszcze licznik rejestrujący zarówno liczbę gier, jak i ilość wrzuconych czy przyjętych środków finansowych. Tu kasa fiskalna nie jest stosowana w żadnym z krajów, w których ocenialiśmy funkcjonowanie systemu urządzenia gier.

Dopłaty są pobierane tylko od gier liczbowych oraz loterii pieniężnych organizowanych przez Totalizator Sportowy. I do tej pory Totalizator Sportowy bezpośrednio zasilał fundusz kultury fizycznej i fundusz sportu. Relacje dopłat zrealizowanych do tych pobranych były dotąd poza jakąkolwiek kontrolą. Domniemywamy, że spółka prawa handlowego pod nadzorem ministra Skarbu Państwa rzetelnie realizuje ten obowiązek, jednak minister finansów, chcąc być pewnym i jednocześnie realizując swoje zadania, stwierdził, że jeżeli są to fundusze ministra kultury i ministra sportu, to te dopłaty będą pobierać organy podatkowe. Urząd celny też jest organem podatkowym, bo pobiera podatek akcyzowy. To nie jest już klasyczny organ celny w rozumieniu tylko prawa celnego. On również będzie miał prawo kontrolowania prawidłowości wywiązywania się z tego obowiązku przez Totalizator Sportowy. Totalizator Sportowy jest jednym z uczestników rynku i akurat ma status spółki prawa handlowego, której właścicielem jest Skarb Państwa, co nie znaczy, że nie powinien on podlegać takim samym regułom kontroli i organizacji rynku gier, jak inni uczestnicy tego rynku. Urzędy celne, jak już nadmieniałem, w swym zakresie kompetencji mają dużo więcej niż tylko cło. To jest podatek akcyzowy i obrót wyrobami akcyzowymi w skali Unii Europejskiej i poza nią. To jest część wspólnej polityki rolnej i obrót towarami podlegającymi dopłatom wspólnej polityki rolnej i kontroli z tego tytułu. Wcześniej, od 2003 r., urzędy celne kontrolowały nielegalne urządzenie gier na automatach o niskich wygranych, jednak tak na prawdę była trudność ze zidentyfikowaniem prawidłowości deklarowanych przychodów – tych, które są rejestrowane przez liczniki automatu, i tych, które są deklarowane w sprawozdaniach. Zryczałtowany podatek od gier pobiera urząd skarbowy. Najgorsze, co może być, dla organów państwa jest takie pomieszanie kompetencji, bo wtedy również informacja nie jest zbierana w jednym miejscu i kilka organów jest kompetentnych, każdy w innym zakresie.

Jeśli chodzi o centra hazardowe, to pragnę pana senatora zapewnić, że celem polskiego rządu nie jest konkutowanie o atrakcyjność lokalizacji centrów hazardowych. Tak więc, jeżeli takowe powstanie w Kaliningradzie, w Królewcu, to na pewno takie nie powstanie w Olsztynie. Założeniem tej ustawy jest ograniczenie funkcjonowania oś-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

rodków gier, kasyn oraz, w pewnej perspektywie, znikanie z naszych ulic automatów i salonów gier. A oczywiście w Unii Europejskiej jest swoboda przepływu osób, w związku z czym, jeżeli coś takiego powstanie poza naszymi granicami państwa, obywatele będą mieli prawo się tam przemieszczać. Ale celem polskiego rządu nie jest konkurowanie o rozwój centrów hazardowych.

Jeżeli nie odpowiedziałem panu senatorowi, to przepraszam. Pewnie mi to umknęło, a pracownicy nie przekazali mi tej informacji. Sprawdzę stenogram z tamtego posiedzenia i spróbuję odpowiedzieć.

Co do gry w trzy karty to pewnie jest tak, że w takich miejscach, jak bazyry czy giełdy samochodowe, organizuje się tego rodzaju gry. My koncentrujemy się na poważniejszych sprawach, związanych z organizacją gier hazardowych w trochę większej skali. Ale na każdym bazarze czy każdej giełdzie straż miejska i policja mogą stosować kodeks wykroczeń, w którym nielegalne urządzenie gier hazardowych jest penalizowane. To jest taki obszar, że tu służby lokalne muszą podejmować kontrolę. Dziękuję bardzo.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Przepraszam, Panie Marszałku, ale jeszcze prosiłbym pana ministra o skonkretyzowanie. Pytanie było ogólne, o szczelność. Za niewystarczającą uważam odpowiedź w zakresie sprawozdawczości. Ja tu tej szczelności nie widzę, bo co prawda obrót żetonami i pieniądzem gotówkowym jest objęty księgowością, ale krupier czy kasjer może to wpisać do księgi albo tego nie wpisać. Chodzi mi o automatyczny system rejestracji obrotu żetonami. Można dać jeden żeton i go zaksięgować albo go nie zaksięgować. A przypomnę, że od każdego żetonu jest 25% przy monopolu i 10% w ramach dopłat. Taki jest przychód do budżetu.

W związku z tym, gdzie tu jest szczelność? Czy istnieje możliwość eliminacji pozaksięgowego obrotu żetonami i pieniądzem gotówkowym w kasynie gry?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:**

W kasynie gry nie ma dopłat. W związku z tym, jeżeli pan senator pyta o to, czy na tym budżet...

(Senator Piotr Andrzejewski: Chodzi o kwestię kontroli.)

W przypadku kasyn jest monitoring audiowizyjny. To jest rejestrowane zarówno tam, gdzie się urządza gry, jak i tam, gdzie wymienia się żetony w kasie. Jest to nagrywane i jest to archiwizowane. W związku z tym jest również możliwość skon-

trolowania tego, co się działo w międzyczasie, kiedy akurat kontroli nie było, w momencie, gdy rozlicza się kasę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Domniemanie, że ktoś może nie zaewidencjonować przychodu, można przyporządkować każdej działalności gospodarczej. Prawda?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest. Właśnie dlatego pytam.)

W kasynie mamy system rejestracji obrazu i chcemy go wprowadzić również w salonie. To nam uszczelni system. Wtedy będziemy w stanie sprawdzić, czy zaewidencjonowano tyle, ile na przykład przeliczono na stole.

(Senator Piotr Andrzejewski: Rozumiem, że nie ma systemu automatycznego rejestrowania.)

Nie, nie ma.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Rejestrowania przychodów czy wydanych...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie. Wydanych żetonów i obrotu między żetonami a pieniędzmi. Nie ma?)

(Rozmowy na sali)

Jako takiego nie ma. On funkcjonuje tylko w automatach.

(Senator Piotr Andrzejewski: Należy postulować, żeby był.)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ortyl, a potem pan senator Wojciechowski.

### **Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, oczywiście ja już o kasy fiskalne nie będę pytał, ale prosiłbym o to, aby pan minister odpowiedział – być może na piśmie, bo to, moim zdaniem, wymaga analizy – czy technicznie jest możliwe, żeby kasy fiskalne były. Bo odpowiedź pana ministra na pytanie pana senatora Andrzejewskiego była jak gdyby taką obroną pewnego zwyczaju, który panuje. Prawda? Rozumiem, że na pewno jest to jakiś problem. Prosiłbym o odpowiedź na pytanie, czy technicznie jest to możliwe. To pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie jest takie. Mam szacunek dla pana ministra za postawę, jaką wykazywał w trakcie tego całego negatywnego procesu, który wytworzył się wokół ustawy hazardowej w poprzedniej wersji niż ta, która tu się pojawiła.

Chciałbym tylko zapytać, jakie były powody wycofania się pana ministra z kontroli niejawniej w odniesieniu do służb celnych. W tej wersji jest różnica między 6 listopada a po 6 listopada. 10 lis-



(senator W. Ortyl)

topada zwrócił się pan do pana sekretarza Macieja Berka o usunięcie tej niejawności. Ja rozumiem, że etap rozpoznawczy dopuszcza tę niejawność dla służb celnych, ale pamiętajmy o tym, że etap operacyjny też jest niezmiernie ważny. W dziedzinie hazardu wyścig techniki i technologii, kto kogo przechytry, ciągle trwa. A hazard z samej swej natury żyje w symbiozie ze światem przestępczym. Dlatego myślę, że powinniśmy dbać o to, aby przestępczość była z tego po prostu w jak największym stopniu wyeliminowana. Sądzę, że wszyscy jesteśmy świadomi, iż tylko dlatego, że chcemy to jakoś legalizować i kontrolować, to regulujemy. Bo hazard sam w sobie jest negatywny.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica: Panie Marszałku...)

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Jeszcze momencik.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica: A więc tak: na pewno nie musimy...)

Panie Ministrze, może jeszcze pan senator Wojciechowski zada pytanie. Będzie szybciej.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica: A, przepraszam bardzo.)

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dotychczasowa ustawa była bodajże tylko raz kontrolowana przez Najwyższą Izbę Kontroli w zakresie skuteczności samej ustawy i w zakresie problemów, jakie wychodzą w trakcie jej stosowania. Czy problemy, które wyszły podczas kontroli, zostały w jakiś sposób rozwiązane? I czy ta ustawa zapobiega sytuacjom, które wyszły w teście kontroli NIK? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, odnośnie do automatów o tak zwanych niskich wygranych. Celowo mówię o tak zwanych niskich wygranych, bo z tego, co wiem i co można było jakiś czas temu przeczytać w prasie, bardzo często software tych automatów jest podmieniany i one tak naprawdę nie są już automatami o niskiej wygranej, bo, niestety, przekraczają ten próg. Według informacji prasowych, jest to dosyć powszechne zjawisko. Jak to wygląda naprawdę? Czy ministerstwu jest znana skala tego zjawiska? I czy ta ustawa, przede wszystkim, jak rozumiem, w okresie najbliższych lat, rozwiązuje ten problem lub mu przeciwdziała, a jeśli tak, to w jaki sposób? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do rozpatrywania konieczności instalowania kas fiskalnych – na pewno nie musimy tego rozpatrywać w przypadku automatów. Automat w pewnym sensie ma funkcjonalność kasy fiskalnej, bo rejestruje zarówno wrzucane pieniądze czy żetony, jak i wypłacane.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jasne.)

Jeżeli mówimy o wpłacie czy wypłacie w celu gry przy stole, to musimy mieć na uwadze to, że będzie musiała to być funkcjonalność, która pozwoli zarejestrować zarówno wymianę gotówki na żetony, jak i z powrotem, żetonów na gotówkę. Przy tym tak naprawdę nie wiemy, który klient kiedy jaką kwotę wymieni. To pozwoli nam ustalić tylko bilans kasy. Prawda? Ale dopuszcza się jeszcze taką możliwość, że gracze wymieniają pieniądze na stole. To funkcjonuje, to normalny zwyczaj podczas gry w kasynie, że w toku gry gracze wymieniają pieniądze na żetony na stole czy obstawiają od razu bezpośrednio gotówkę, wymieniając ją u krupiera. No i tu mamy już kłopot z wprowadzeniem czegoś, co będzie rejestrowało te przychody, tu jest trochę więcej komplikacji.

(Senator Piotr Andrzejewski: Też powinno być rejestrowane.)

Ja bym prosił... Jeżeli takie są oczekiwania pana senatora, to odniesiemy się do tego na piśmie, identyfikując zarówno pewne kłopoty czy problemy, jak i ewentualne korzyści płynące z tego rozwiązania.

W projekcie ustawy wpisaliśmy w art. 75b kontrolę niejawną Służby Celnej w zakresie spraw karnych skarbowych, przy czym realizacja tych działań miała być podjęta za zgodą sądu. Mogła być realizowana zarówno w miejscach publicznych, jak i w miejscach prywatnych. Jak państwu powiedziałem, w toku dyskusji z ministrem sprawiedliwości i ministrem spraw wewnętrznych zidentyfikowaliśmy sobie problemy i zagrożenia. Problem był taki, że do spraw mniejszej wagi, mniejszej wagi, czyli podejmowania obserwacji, angażowalibyśmy organ sądu. Inne służby do tego typu działań nie angażują sądu, a my tu wpisaliśmy organ sądu ze względu na ochronę prywatności. I zderzyliśmy się tu z problemem zaangażowania sądu.

Drugi element, który nam uzmysłowiono, to niebezpieczeństwo realizowania tego typu obserwacji w miejscach prywatnych. Chodzi o problem związany z legalizacją dokumentów funkcjonariusza, który wejdzie na teren prywatny i jego bez-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

pieczeństwo podczas realizacji przez niego tej czynności. W miejscach prywatnych są to niewątpliwie dużo bardziej skomplikowane działania. Oczywiście istnieje ryzyko, że gdzieś będzie organizowane kasyno, że grupa przestępcza będzie dla określonego grona je organizowała. Jako szef Służby Celnej miałem zaakceptować rozwiązanie, że funkcjonariusz celny – bez uprawnień, bez legalizowania dotyczącego danych osobowych, bez stosownego zabezpieczenia – wejdzie tam celem obserwacji i rejestracji. Uznałem jednak, że lepiej rozszerzyć katalog przestępstw, w przypadku których funkcjonariusze mogą stosować obserwację i rejestrację, ale ograniczyć ją do miejsc publicznych i stworzyć podstawę prawną do realizacji tego razem z innymi służbami. Dzięki temu będziemy mogli robić to samo wraz z nimi, nie tylko za ich pośrednictwem, ale wraz z nimi, z poczuciem bezpieczeństwa wynikającym zarówno z legalizowania działalności danej osoby to realizującej, jak i z tego, że jeśli realizowane będzie to w miejscu prywatnym, które stwarzałyby zagrożenie, to zapewniłoby się odpowiedni poziom bezpieczeństwa funkcjonariuszowi celnemu. Przeprowadziliśmy taką analizę; państwo mogą ocenić, czy to jest właściwe rozstrzygnięcie, czy nie. Przy tym ta obserwacja z art. 75b jest obserwacją niejawną, to znaczy, funkcjonariusz występuje bez umundurowania i nie ujawnia tego, że rejestruje, bo nie ma się komu ujawniać, jeżeli to jest w miejscu publicznym. Na pewno możemy powiedzieć, że każdy ośrodek gier jest miejscem publicznym. Możemy mieć do czynienia z taką sytuacją, że automaty będą przenoszone na zaplecza zakładów gastronomicznych, ale zakład gastronomiczny też jest miejscem publicznym. Kiedy przeprowadziliśmy taką analizę, jako szef służby podjąłem tego typu decyzję.

Jeżeli można... Zaraz skończę, ale było jeszcze pytanie dotyczące Najwyższej Izby Kontroli. Tamte zalecenia Najwyższej Izby Kontroli zostały wykonane. Gdyby nie zostały wykonane, gdyby te zalecenia nie zostały spełnione, to cały czas podlegalibyśmy monitorowaniu. Tamte zalecenia były wykonane. Wyciągnęliśmy również wnioski z funkcjonowania tego rynku sprzed 2003 r., kiedy w pewnym sensie mieliśmy do czynienia z tym samym. Wtedy automaty o niskich wygranych nie były dopuszczone, ale funkcjonowały w szarej strefie. Stąd taka troska o to, żeby te przepisy były rygorystyczne i szczelne, żeby nie można było sobie organizować gier na urządzeniach komputerowych. Co do automatów o niskich wygranych, to mogę przyznać, że faktycznie jest tak – trudno ocenić, jaka jest tu skala – że automaty o niskich wygranych mają funkcję kumulacji i przekraczania stawek. Dlatego w kwietniu 2008 r. podjęliśmy inicjatywę dotyczącą zmiany rozporządzenia o zasa-

dach rejestracji, certyfikacji i wymaganiach technicznych automatów do gier. To rozporządzenie ze względu na to, że jest przepisem technicznym, musiało być notyfikowane w Unii Europejskiej. Weszło ono w życie w lutym tego roku i od lutego tego roku zarejestrowano ledwie dwieście automatów. Wobec tego już państwo widzą, jaka jest skala zmniejszenia, jeżeli tworzymy dobre przepisy do stawianych ustawą wymagań. Z kolei w wyniku prac w Sejmie wprowadzono przepis, że jeżeli organ kontroli zidentyfikuje automat o niskich wygranych, który przekracza stawkę gry bądź wygraną, to ujawnienie tylko tego jednego automatu wystarczy do cofnięcia zezwolenia. Taka poprawka została w Sejmie przyjęta i będzie stosowana. Wystarczy jeden automat, żeby cofnąć całe zezwolenie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz, a potem pan senator Szewiński.

### **Senator Stanisław Piotrowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, co prawda niektóre pytania dotyczyły już tej problematyki, ale nie usłyszałem jednoznacznej dla mnie odpowiedzi. Proszę wybaczyć treść pytania, ale z uwagi na krótki czas nie byłem w stanie przeanalizować osobiście ustawy. Zaniepokoił mnie jednak artykuł w jednym z dzienników ogólnopolskich, który informował o tym, że oto celnicy wyprowadzani są z salonów gier, z kasyn. Celnicy zostali oddelegowani do tychże salonów ustawą w 2001 r. A zatem, mimo że godzę się z tym, że ustawa zmierza we właściwym kierunku – chodzi o ograniczanie liczby punktów, w których hazard może się odbywać, oraz pewne próby zmierzające do uszczelnienia systemu podatkowego i celnego – niepokoi mnie to, dlaczego akurat teraz, mocą tej ustawy, rezygnuje się z oddelegowania celników do pełnienia służby w tych punktach, w których będą odbywać się gry hazardowe. Tym jestem zaniepokojony. Wiadomo, że zazwyczaj w szczegółach kryje się cała istota sprawy.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Szewiński.

(Senator Andrzej Szewiński: Dziękuję, Panie Marszałku. Panie Ministrze...)

(Senator Stanisław Piotrowicz: Jeszcze raz podkreślę, że chodzi mi o to, jakie pobudki spowodowały zrezygnowanie z pracy funkcjonariuszy celnych w salonach gier.)

Proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Szewiński:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące tego, czy w procedowanej ustawie są zawarte ograniczenia dotyczące hazardu, gier bukmacherskich, które są prowadzone przez internet, ponieważ, jak wszyscy tu wiemy, setki tysięcy osób może uprawiać hazard, nie wychodząc z domu, i tam obstawiać zakłady różnego rodzaju. I czy są jakieś ograniczenia związane z pewną implementacją regulacji unijnych? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Staramy się tak kształtować Służbę Celną, aby ona działała w sposób bardziej dynamiczny, niezapowiedziany i efektywny. Do tej pory kontrola w salonach czy kasynach była kontrolą stałą, to znaczy funkcjonariusz celny spędzał tam dwanaście godzin, wykonując czynności tylko w części tego czasu. Ten katalog czynności związany był ze sprawdzaniem otwarcia kasy, zamknięcia kasy, zamknięcia stołu czy kontroli zaświadczeń o wygranych. W przypadku salonów z automatami ta kontrola tak naprawdę ograniczała się do kontroli wyjęcia kasety z automatów.

Myśmy już w ubiegłym roku odeszli od permanentnego, stałego nadzoru w salonach, ponieważ automaty są tam włączone w system rozliczeniowy wpłat i wypłat, a jednocześnie mają liczniki, na których można sprawdzić, ile pieniędzy wpłacono, ile wypłacono, nie trzeba nawet fizycznie być przy wyjęciu kasety. I gdy w ubiegłym roku wyszliśmy z tych salonów, w toku realizacji tego w sposób doraźny, niezapowiedziany, nie zidentyfikowaliśmy takich nieprawidłowości, że byłyby różne wskazania liczników i różne kwoty zarejestrowane w dokumentach księgowych. W kasynach, tak jak powiedziałem, utrzymywaliśmy to rozwiązanie do czasu wejścia ustawy o Służbie Celnej. Teraz rozporządzenie ministra finansów z dnia 5 listopada 2009 r. w sprawie kontroli wykonywanych przez Służbę Celną w zakresie urządzania i prowadzenia gier i zakładów wzajemnych określa, na czym ta kontrola doraźnie polega. Po pierwsze, polega na bezpośrednim uczestniczeniu funkcjonariusza celnego w czynnościach związanych z działalnością objętą kontrolą – a więc nadal funkcjonariusze będą mogli uczestniczyć, w sposób niezapowiedziany, w tego rodzaju czynnościach; po drugie, polega ona na kontroli dokumentacji, dokumentów oraz

urządzeń związanych z działalnością objętą kontrolą; po trzecie, na kontroli prawidłowości i terminowości wpłat podatku od gier. Kolejnym elementem jest kontrola, o której mowa w ust. 1 pkt 2 rozporządzenia, a może polegać w szczególności na udziale funkcjonariusza celnego w: otwarciu i zamknięciu stołów do gry w kasynie gry; w obliczaniu rezultatów gier na stołach do gier i na automatach; w obliczaniu przychodów do gier na automatach o niskich wygranych; w rozliczeniu żetonów i gotówki w kasynie gry. Do tej pory nie było tak, że funkcjonariusz celny czy urzędnik siedział w kasie kasyna czy stał za ramieniem krupiera, ale tak naprawdę siedział w pomieszczeniu na zapleczu i od czasu do czasu wykonywał te czynności. Chcieliśmy jednak i chcemy wykorzystać te zasoby ludzkie w dużo bardziej efektywny sposób: aby z jednej strony funkcjonariusz uczestniczył w sposób niezapowiedziany w tych czynnościach, ale z drugiej strony, aby w pozostałym zakresie wykonywał kontrolę rynku, kontrolę automatów do gier w punktach automatów o niskich wygranych. Nie rezygnujemy więc z wykonywania kontroli, chodzi tylko o to, że w tym czasie będzie można wykonać więcej czynności kontrolnych.

Rozwiązania dotyczące internetu są zawarte w nowelizacji tej ustawy. Z tym że rozwiązania techniczne i rozwiązania dotyczące internetu muszą podlegać notyfikacji w Unii Europejskiej, która to procedura trwa co najmniej trzy miesiące. Chcąc przeprowadzić te zmiany prawne jak najszybciej, włączyliśmy wszelkie rozwiązania techniczne i informatyczne do nowelizacji tej ustawy, która podlega teraz konsultacjom międzyresortowym, będzie notyfikowana i wejdzie w życie. A więc są w ustawie zawarte rozwiązania dotyczące funkcjonowania zakładów wzajemnych poprzez sieć internetu, a jednocześnie rozwiązania, które pozwolą ograniczyć funkcjonowanie nielegalnych gier hazardowych w internecie. Obecny stan prawny wynikający z ustawy o grach i zakładach wzajemnych w zakresie funkcjonowania internetu zostaje utrzymany w tej ustawie, to znaczy nie można urządzać gier internetowych, bo nie są one opisane. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka, potem pan senator Kogut. Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dało się słyszeć zapowiedzi firm, które prowadzą obecnie kasyna, czy też organizacji zrzeszających przedsiębiorców obsługi-

(senator T. Gruszka)

jących salony, że zaskarżą do Trybunału Konstytucyjnego tę ustawę. Czy znane są panu argumenty tej strony w sprawie projektu, który akurat mamy przed sobą?

Drugie pytanie – a zadaje je, bo nie jestem bywalcem kasyn – dotyczy tego, jak przebiega rejestracja gości. Bo pan wspomniał, że goście w kasynie są rejestrowani. Czy w związku z tym jest przestrzegana podczas tej rejestracji ustawa o ochronie danych osobowych? Jeśli tak, to w jaki sposób?

I przy okazji jeszcze jedno pytanie. Proszę rozwinąć moje wątpliwości. Jeżeli dziecko, osoba do lat osiemnastu, będzie składać kupon w imieniu ojca czy matki, to czy taki kupon zostanie nieodebrany? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica: Panie Marszałku, ja pozwolę sobie...)

A, jeszcze sekundkę, jeszcze pan senator Kogut.

**Senator Stanisław Kogut:**

Panie Ministrze, ja wczoraj z bardzo wielką uwagą słuchałem zapytań kierowanych do pana i do pana ministra Boniego. Nie ukrywam, że trochę interesuję się też sportem, więc... Padła tam pewna odpowiedź na pytanie dotyczące firm bukmacherskich. Chodzi na przykład o Wisłę i Legię. Bo znane kluby – Manchester, Liverpool, Real, Milan, Juventus, Kolejorz Stróże – na własnych koszulkach mają reklamy firm bukmacherskich. Wiem, że było wystąpienie przedstawicieli Wisły Kraków do pana, za to polecał rzecznik i dyrektor klubu – ale pan to czytał, więc pan wie, o co faktycznie chodziło... W każdym razie pan stwierdził, że faktycznie jeśli te firmy zarejestrują się w Polsce, to będą mogły reklamować się na koszulkach poszczególnych klubów. A jak to jest za granicą? Czy tam, na przykład w Anglii, w Hiszpanii, we Włoszech, te wszystkie firmy bukmacherskie są zarejestrowane w danym kraju, czy też są zarejestrowane w innych krajach? Bo jak pan dobrze wie, Manchester United to jest spółka udziałowa, jeden z szejków z Emiratów go wykupił... Ta sprawa bardzo mnie zainteresowała, bo faktycznie w ten sposób można rozłożyć nawet potężne kluby. Przecież to są spółki akcyjne. Dziękuję.

Już nie będę wypowiadał się, powtarzał tego, co na posiedzeniu komisji mówiłem i o co zwróciłem się do pana ministra Boniego. W piłce włoskiej afery wyszła autentycznie od firm bukmacherskich, bo niektórzy zawodnicy, działacze, ludzie powiązani z mafią, kombinowali na zakła-

dach bukmacherskich, na przykład... Już nie będę podawał przykładów, prasa to podawała, ale słaby klub wygrał z Juventusem, a był tam postawiony 1 euro do 100 euro, a więc gdy ten słaby klub wygrał, to mafia brała po 100 euro. My tutaj też nie jesteśmy święci i nie mówmy, że są zabezpieczenia, bo o tym, jaka jest polska piłka, to słyszymy. I wiemy, co się w polskiej piłce dzieje. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie poprosić ministra Berka, aby odpowiedział na kwestie i wątpliwości legislacyjne co do ryzyka skutecznego zaskarżenia.

Rejestracja gości w kasynie jest realizowana na podstawie obecnie funkcjonującej ustawy – tam jest podstawa prawna do tego i obowiązek, żeby kasyno gości rejestrowało. A ustawa o danych osobowych obowiązuje każdego, na kogo jest nałożony obowiązek zbierania danych. W związku z tym również administrator takiej bazy danych, czyli osoba prowadząca kasyno i mająca obowiązek rejestrowania gości, ma obowiązek przestrzegać ustawy o ochronie danych osobowych. Ta rejestracja gości następuje poprzez zidentyfikowanie dokumentu i spisanie danych gościa kasyna.

Jeżeli jakaś osoba niepełnoletnia nabyłaby kupon w imieniu osoby dorosłej, to niewątpliwie w wypadku wygranej tylko osoba dorosła mogłaby ową wygraną odebrać. Zgodnie z interpretacją, jaką pozyskaliśmy z Departamentu Prawnego Ministerstwa Finansów, nie można udziałów w grach hazardowych, również w popularnym Lotto, uznać za wykonywanie zwykłych czynności życiowych, które mogą realizować osoby powyżej trzynastego roku życia jako transakcje handlowe czy usługowe. Oczywiście możemy domniemywać, że w pewnych przypadkach takie sytuacje mogą mieć miejsce czy miały miejsce, niemniej jednak w tej ustawie wprowadzamy przepis, że osoby sprzedające losy, udziały w grach, nie będą mogły takiego losu czy udziału sprzedać, jeżeli kupującym będzie osoba niemająca osiemnastu lat. Jak mówię, ta sprawa nie wchodzi do katalogu podstawowych czynności, które mogą być wykonywane przez niepełnoletnich.

Sponsoring dzisiaj nie jest realizowany na podstawie umowy sponsorskiej, tylko umowy-zlecenia reklamy, a to z tego względu, że dzisiejsza ustawa o grach zakazuje reklamy, ale kodeks karny skarbo-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

wy penalizuje tylko zlecenie reklamy. Ponieważ zleca podmiot z zagranicy, istnieją kłopoty w ściganiu tej osoby, która zleca tę reklamę. Proponowaną ustawą wprowadzamy możliwość sponsorowania przez prowadzących zakłady wzajemne również dlatego, że jednym z podmiotów prowadzących zakłady wzajemne jest Totalizator Sportowy, bo prowadzi zakłady wzajemne na totalizatora końskiego. I gdybyśmy zakazali tego sponsoringu, objęłoby to również Totalizatora Sportowego. Stąd zdecydowaliśmy się umożliwić działalność sponsorską podmiotom prowadzącym legalną działalność w zakresie zakładów wzajemnych, więc Totalizator Sportowy będzie mógł robić to, co robi, ale jednocześnie pozostali organizatorzy zakładów wzajemnych też będą mogli realizować działalność sponsorską. Nie dopuściliśmy reklamy, jak ma to miejsce w przypadku gier liczbowych, tylko działalność sponsorską zakładów wzajemnych. Musieliśmy tego dokonać w stosunku do całego rynku, aby zachować zgodność z przepisami Unii Europejskiej, bez preferowania jednej firmy, jeszcze realizującej monopol państwa, organizującej gry zakładów wzajemnych. Firmy, które w tej chwili zlecają taką reklamę, będą mogły zalegalizować swoją działalność w Polsce i wtedy realizować również działalność sponsorską. W przeciwnym wypadku będziemy egzekwowali prawo, które dotychczas było ograniczone i ułomne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kaleta, potem pan senator Andrzejewski.

Proszę bardzo.

**Senator Piotr Kaleta:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dwa pytania dotyczące samej procedury legislacji.

Pytanie pierwsze. Co tak naprawdę spowodowało, że ten projekt jest prowadzony na ścieżce legislacyjnej w ekspresowym tempie, że trudno nam się było zapoznać z tą materią, bo mieliśmy na to tylko noc? To pierwsze pytanie.

Pytanie drugie. Czy podczas prac nad tą ustawą w jakikolwiek sposób włączyli się w te prace pan Mirosław Drzewiecki i pan Zbigniew Chlebowski? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę... A, przepraszam, jeszcze senator Andrzejewski.

Proszę bardzo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy równości podmiotów gospodarczych i zachowania unijnej zasady prawa do konkurencji. W tej chwili mamy już do czynienia z podmiotami gospodarczymi z całej Unii Europejskiej, dlatego jest to istotne pytanie.

Czy zakazem reklamy objęte są również gry liczbowe? Czy też gry liczbowe, w których mamy monopol, na przykład totolotek itd., itd., są dopuszczone do reklamowania, a inne podmioty gospodarcze są eliminowane? I czy to spełnia wymogi zasady równej konkurencji? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: dlaczego eliminuje się... Ja będę zgłaszał zresztą chyba poprawkę w tym zakresie, to jest w interesie budżetu i Skarbu Państwa. Dlaczego w ustawie o kontroli skarbowej organom kontroli skarbowej nie pozwala się na udostępnianie informacji uzyskanych bezpośrednio w czasie wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych bez zezwolenia sądu, prokuratora, a także szefa Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych? W Stanach Zjednoczonych najskuteczniejszą policją jest policja skarbową, jej działalność jest skuteczniejsza niż działalność polskich prokuratur czy sądów. Dlaczego staramy się eliminować – przynajmniej ja tak odbieram ten przepis – kontrolę skarbową w zakresie egzekwowania należności finansów publicznych i uzależniać ją od zezwolenia prokuratury bądź sądu? To drugie pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Gdyby pan mógł sprecyzować, o który artykuł chodzi.)

Zadaję to pytanie dlatego, że ruszyliśmy materię ustawy z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej. I w art. 36 dotychczas był zakaz udostępniania informacji, a my, przy całym tym rzekomym uszczelnianiu systemu i zapewnianiu dochodów budżetu z racji prowadzenia tej działalności – bo tak rozumiem cel ustawy – uniemożliwiamy tym organom korzystanie w celu ściągania należności i wykonywania przewidzianych ustawą funkcji tych organów i udostępnianie w ramach kontroli tym organom egzekucyjnym informacji o osobie uzyskanych w czasie wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Wydaje mi się, że to jest ten element, który powinien tutaj szczególnie rozszerzyć uprawnienia kontroli skarbowej, a nie, jak dotychczas, je uszczuplać.

Jeżeli to jest trudne pytanie, to poprosiłbym o odpowiedź na piśmie, tak jak pan minister mówił. Ja tu złożę poprawkę nawet tak, że będzie pan minister musiał się chyba ustosunkować. Być może jest to nieporozumienie, ale proszę to złożyć na karb tego, że my dopiero od półtorej godziny mamy do czynienia z tym tekstem. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja odpowiem tylko na jedno pytanie, a na resztę proszę o odpowiedź pana ministra Berka.

Jako reprezentant ministra finansów pragnę państwa zapewnić, że w pracach nad ustawą nie brali udziału panowie Drzewiecki i Chlebowski.

Dziękuję bardzo. I poprosiłbym o zabranie głosu pana ministra Berka.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes  
Rządowego Centrum Legislacji  
Maciej Berek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na tych kilka pytań, i dodatkowo udzielić jeszcze kilku informacji. Państwo senatorowie pytali o niektóre szczegóły związane z konstrukcją prawną tej ustawy i innych aktów prawnych, które są z nią związane. Odpowiem według kolejności, w jakiej zanotowałem sobie pytania państwa senatorów.

Pan senator Andrzejewski zadał pytanie o spółki, które mają prawo wykonywać monopol Skarbu Państwa. I zadał pan pytanie, Panie Senatorze, czy te spółki są wyłączone z prywatyzacji. Spółka Skarbu Państwa z definicji jest spółką Skarbu Państwa i jak się będzie odbywał proces jej prywatyzacji, to spółka automatycznie przestanie być spółką Skarbu Państwa. W związku z tym zakaz prowadzenia...

*(Senator Piotr Andrzejewski: Ale może być sprywatyzowana.)*

Tak, i wtedy przestanie być spółką Skarbu Państwa i nie będzie mogła wykonywać monopolu, ponieważ monopol może wykonywać tylko spółka Skarbu Państwa.

*(Senator Piotr Andrzejewski: Ale mnie chodzi o to, czy może być prywatna. Może?)*

Ta, która prowadzi monopol?

*(Senator Piotr Andrzejewski: Nie. Spółka nie będzie prowadzić monopolu, ale będzie prywatna.)*

Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji pozwala prywatyzować spółki Skarbu Państwa. Spółka, która prowadzi grę objętą monopolem przewidzianym w ustawie o grach hazardowych, albo będzie

musiała przestać prowadzić działalność w tym zakresie, albo nie będzie mogła być sprywatyzowana. Inaczej doszłoby do konfliktu dwóch regulacji ustawowych. W związku z tym odpowiadam: spółka, która prowadzi grę hazardową objętą monopolem, może ją prowadzić tak długo, jak długo ma cechę wskazaną w tej ustawie, czyli jest spółką Skarbu Państwa. Gdyby miała tę cechę stracić poprzez proces prywatyzacji, musiałaby przestać prowadzić taką działalność w tym samym momencie, jeśli nie wcześniej. Zakładam przecież racjonalność działania ministra skarbu, który jest tutaj organem założycielskim i w dodatku musi w stosunku do takich spółek działać w pełnym uzgodnieniu z ministrem finansów. Tak że wyprowadzenie tego typu działalności do innej spółki – skoro już tworzymy taką teoretyczną konstrukcję – następowałyby pewnie odpowiednio wcześniej.

Podobnie trzeba odpowiedzieć na wątpliwość pana senatora dotyczącą tego, czy partnerstwo publiczno-prywatne jest możliwe. Spółka publiczna, spółka Skarbu Państwa...

*(Senator Piotr Andrzejewski: 55%.)*

Panie Senatorze, z całym szacunkiem, partnerstwo publiczno-prywatne polega na czymś innym, polega na kooperacji podmiotu publicznego, ale nie spółki Skarbu Państwa, tylko na przykład jednostki samorządu, jednostki budżetowej wykonującej zadanie w zakresie jakiejś części budżetowej, z podmiotem prywatnym. Nie, nie jest to możliwe. To jest konstrukcja, która pozostaje w ogóle poza tą ustawą. Nie jest możliwe realizowanie monopolu państwowego objętego ustawą o grach hazardowych w formie partnerstwa prywatno-publicznego.

Jeżeli chodzi o art. 5 ust. 3 i wątpliwość związaną z zakresem stosowania ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, to mogę powiedzieć, że pan senator dobrze odczytał intencje tego przepisu. On wyłącza tę ustawę o ochronie konkurencji i konsumentów w tej części, w której dotyczy konkurencji, bo mamy do czynienia z regulacją, która mówi o monopolu. Skoro więc statuujemy ustawowo ten monopol, to musimy konsekwentnie wyłączyć mechanizmy, które pozwalałyby spółkom niekorzystającym z monopolu kwestionować ten monopol. Wyłączamy mechanizmy ochronne w zakresie konkurencji, ale nie wyłączamy żadnej regulacji dotyczącej ochrony konsumentów. Co więcej, ponadto to, co jest w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów – częściowo była o tym mowa w tej dyskusji – ustawa o grach hazardowych przewiduje wiele rozwiązań, także gwarancyjnych z punktu widzenia konsumenta. One mogą być przez niektórych postrzegane jako dolegliwe, bo ktoś może powiedzieć, że nie lubi, jak się go obserwuje w czasie gry. Ale tak naprawdę te rozwiązania są po to, żeby zapewnić rzetelność urządzania tego typu gier, czyli obiektywnie działają one prokonsumencko.

(prezes M. Berek)

Było także pytanie dotyczące tego, jak ma się ustawa uchwalona przez Sejm do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Otóż ta relacja jest – w moim przekonaniu – dość wyraźnie pokazana, kiedy spojrzysz na art. 32 ust. 6 ustawy, która jest przedmiotem rozpatrywania Wysokiej Izby. Z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej są wyłączone kwestie dotyczące udzielania odmowy, zmiany i cofnięcia koncesji na prowadzenie kasyna. Chodziło mianowicie o to, aby regulacje dotyczące udzielania koncesji na prowadzenie kasyna były ujęte tylko i wyłącznie w tej ustawie i aby nie stwarzać problemu łączenia dwóch trybów. Proszę zwrócić uwagę, że ustawa o swobodzie działalności gospodarczej zawiera pewne dodatkowe przywileje, których mógłby oczekiwać przedsiębiorca, gdybyśmy ich tu nie wyłączyli, takie jak promesa koncesji. Tymczasem całe postępowanie związane z udzielaniem koncesji na kasyno ma być bardzo reglamentowane, włącznie z uprawnieniem ministra finansów do decyzji, aby po rozstrzygnięciu przetargu unieważnić go, jeśli się uzna, że został naruszony interes publiczny albo naruszono przepis prawa. Te mechanizmy kontrolne po stronie ministra finansów związane z wydawaniem przez niego decyzji są bardzo silne. Zwracam także uwagę na to, o czym mówił już pan minister Kapica – może warto to w tej chwili króciutko przypomnieć, bo była o tym mowa na posiedzeniu komisji – że projekt ustawy przewiduje, iż te decyzje będzie mógł wydawać tylko minister finansów, ewentualnie jego zastępca w ramach podziału zadań w ministerstwie. Wyłączona jest możliwość delegowania tego typu decyzji na urzędników ministerstwa. To jest nadzwyczajna regulacja i ona jest właśnie po to, żeby wskazać, że ustawodawca przywiązuje dużą wagę do bardzo roztropnego prowadzenia tego typu postępowań.

Pytanie pana marszałka Romaszewskiego dotyczyło przysłowiowych trzech kart, czyli różnego rodzaju gier na targowiskach. Chyba w trzy różne gry można grać, z tego, co wiem, bo zdarzało mi się widzieć to na ulicy. Nie jest to objęte regulacją tej ustawy, ale kodeksem wykroczeń, który w art. 128 nakazuje ścigać... Zupełnie czym innym jest pytanie, jak rozumiem, o skuteczność tego ścigania. Ale nie jest to przedmiotem regulacji tej ustawy, przepis w tym zakresie jest w kodeksie wykroczeń. Nawet dzisiaj na porannym posiedzeniu połączonych komisji rozmawialiśmy o tej sprawie.

Chciałbym bardzo prosić pana senatora Andrzejewskiego... Odniosę się do tezy, którą pan senator postawił, związanej z art. 2 ust. 6. Pan senator powiedział, że następuje tu powrót do prawa, które nie jest prawem, tylko decyzją, a powinno być prawem, bo na końcu minister ustala, co

jest ustawą objęte, a co nie. Zdecydowanie proszę Wysoką Izbę, żeby tego poglądu nie przyjmować. Panie Senatorze, z całym szacunkiem, ale zakładam, że to jest wynik szybkości pracy nad projektem. Ustawa określa, co jest grą hazardową. Mamy definicję, mamy określony zakres przedmiotowy i podmiotowy. Art. 2 ust. 6, na który zwraca uwagę pan senator, ma zupełnie inne znaczenie. Gdyby ktoś chciał urządzać grę i miał wątpliwość co do tego, czy to jest gra hazardowa, ma prawo zwrócić się do ministra i oczekiwać wydania decyzji informującej, czy on podlega tej ustawie, czy nie. Mechanizm jest dokładnie odwrotny, niż był łaskaw odczytać to pan senator. To ustawa przesądza, co jest reglamentowane, ale ponieważ ta ustawa jest restrykcyjna, wprowadza ograniczenia, limity, procedury, zezwolenia.

(Senator Piotr Andrzejewski: To jest na wniosek.)

To jest dodatkowo na wniosek, jeśli by ktoś... Nie ten, kto podlega ustawie, bo ten kto podlega, to się nie ma o co pytać, on wie, że podlega. Ale gdyby ktoś miał wątpliwość, czy przypadkiem jego loteria powinna podlegać tym przepisom, może się zwrócić z zapytaniem. To dotyczy tego typu sytuacji, nie kasyn, nie zakładów wzajemnych, nie współzawodnictwa zwierząt. To są rzeczy oczywiste. Chodzi o te rzeczy z pogranicza, organizowane przez nieprofesjonalne podmioty. Przykładowo osoby fizyczne mogą organizować loterie promocyjne w jakimś zamkniętym małym środowisku i mogą mieć wątpliwość. Dla nich jest ten przepis, on pozwala im się zapytać. To jest przepis o charakterze gwarancji dla podmiotów, a nie przepis, który by na ministra przenosił swobodę decyzji, co ustawie miałyby podlegać, a co nie.

Jeżeli chodzi o wątpliwości państwa senatorów co do tego, czy w obecnie funkcjonujących salonach gier będzie egzekwowany zakaz wstępu wobec niepełnoletnich i korzystania przez nich z tych miejsc, a także o to, z jakich przepisów wynika egzekwowanie tego... Otóż odwołam się teraz do konkretnych przepisów, bo taka była prośba. W art. 59 w pkt 6 sformułowany jest przepis, który przewiduje cofnięcie koncesji, w tym przypadku zezwolenia, między innymi wtedy, kiedy organy stwierdzą dwukrotnie dopuszczenie osoby poniżej osiemnastego roku życia w tym samym ośrodku do gier. I teraz jeżeli spojrzycie państwo na przepisy przejściowe, to zobaczycie, że w art. 138 ust. 2 jest przepis mówiący o tym, iż stosuje się odpowiednio art. 59, który przywołałem przed chwilą, do podmiotów, o których mowa w art. 129 ust. 1. Ten ostatni przepis pozwala dokończyć na dotychczasowych zasadach prowadzoną działalność. Ta konstrukcja jest skomplikowana, ale to wynika z jednego. W zasadniczej części tej ustawy, w przepisach materialnych, nie ma już salonów gier, bo taka jest decyzja ustawodawcy. W związku z tym przepisy materialne nie

(prezes M. Berek)

mówią o salonach gier. Ale przepisy przejściowe regulujące stan zastany obowiązują, kiedy te salony są, i muszą przez ten czas funkcjonować, przez który ważne są zezwolenia. Takie założenie przyjęto w tej ustawie, że odsyła się do odpowiednich przepisów materialnych. Jak się te przepisy jeden z drugim połączy tak, jak starałem się przed chwilą w skrócie pokazać, to otrzyma się jednoznaczna norma, która nie tylko nakazuje stosowanie dotychczasowych zakazów niedopuszczania do gry osób poniżej osiemnastego roku życia, ale też sankcjonuje możliwość pozbawienia zezwolenia przed upływem czasu, na który zezwolenie jest wydane. Dodatkowo jeszcze mamy w art. 103, w którym dokonywana jest nowelizacja kodeksu karnego skarbowego, przepis art. 110b, stanowiący, że kto umożliwi osobie, która nie ukończyła osiemnastego roku życia, udział w grze losowej, w grze na automacie lub zakładzie wzajemnym, podlega karze grzywny za wykroczenie skarbowe. Ten pakiet rozwiązań, zarówno administracyjnych, czyli w zakresie pozbawiania zezwoleń, jak i karnoskarbowych, jest przewidziany zarówno dla tych, którzy mają działać na podstawie tej ustawy w przyszłości, jak i dla tych, którzy działają dziś na podstawie wcześniejszych przepisów i muszą albo się dostosować do nowych przepisów, albo swoją działalność, zgodnie z decyzją ustawodawcy, zakończyć.

I jeszcze było pytanie pana senatora Andrzejewskiego do zmiany ustawy o kontroli skarbowej, czyli art. 96.

(Senator Piotr Andrzejewski: Działania operacyjno-rozpoznawcze.)

Panie Senatorze, jeśli pan senator będzie tak łaskaw, udostępnimy tekst obecnie obowiązującego art. 36 ust. 2. Nie, w stosunku do obecnego brzmienia, Panie Senatorze, uzupełniamy przesłanki o to, co jest związane ze ściganiem w zakresie art. 107 kodeksu karnego skarbowego, czyli tych nowych zadań związanych ze ściganiem nielegalnych gier.

(Senator Piotr Andrzejewski: Chodzi o ściąganie należności przez organy finansowe.)

Panie Senatorze, zapewniam, że ten przepis w porównaniu z obecnym brzmieniem zawiera tylko dodatkową przesłankę stosowania tego mechanizmu, który dzisiaj jest w kontroli skarbowej, na potrzeby służby celnej do realizacji ich zadań. To jest jedyna zmiana. Wprowadzamy mechanizm, który pozwala ze strony skarbowki...

(Senator Piotr Andrzejewski: Za słaby jest.)

Jak rozumiem, to jest kwestia pytania o konstrukcję, a nie samej zmiany tego przepisu. Konstrukcja jest taka, jak wyjaśniał minister Kapica, relacja między służbą celną i jej zadaniami a innymi służbami była omawiana w wystąpieniu pana ministra Kapicy. Jeśli będzie takie życzenie pana

marszałka, Wysokiej Izby, to z pewnością pan minister jeszcze do tego wróci.

I ostatnia kwestia. Jeśli pan marszałek pozwoli, odniosę się do tego krótko. W pewnej ogólnej wypowiedzi pojawił się istotny problem ewentualnych wątpliwości dotyczących konstytucyjności tego projektu. Chciałbym odnieść się do tych wątpliwości, które się pojawiały w przedpłodniowych pracach połączonych komisji. Zacznę od stwierdzenia, że my, zgodnie z przekonaniem Rady Ministrów, opartym na głębokiej analizie tego projektu i jego jak najbardziej rzetelnym przygotowaniu, nie widzimy możliwości skutecznego podważania konstytucyjnego tej ustawy, co nie zmienia faktu, że prawem konstytucyjnym tych, którym ono przysługuje, jest mieć inny pogląd i próbować dowodzić go przed Trybunałem Konstytucyjnym. Konkretnie były wskazywane dwie kwestie. Pierwsza to dookreślenie przedmiotowe tej ustawy, czyli to, jak dużo gier jest nią objętych. Otóż pozwolę sobie przypomnieć to, o czym była mowa na posiedzeniu komisji: ustawa ma charakter restrykcyjny, to prawda, bardzo surowy, wprowadza bardzo duże limity pod wszystkimi względami, i to z silnymi sankcjami. W związku z tym, wedle przekonania rządu, w interesie państwa, ustawodawcy i wszystkich, którzy w tym procesie uczestniczą, jest jednoznaczne domknięcie tego projektu. I takie jednoznaczne domknięcie następuje przede wszystkim w art. 2 ust. 5, który wskazuje, odwołując się do doświadczeń, o jakich minister finansów informował w toku prac senackich i sejmowych, nowe technologie, nowe urządzenia, które się pojawiają i które wymykają się spod obecnie obowiązującego prawa ze względu na swoje nowoczesne cechy. Wprowadzona jest regulacja, która mówi o tym, że jeżeli gra ma charakter losowy – takie jest brzmienie tego przepisu po korekcie dokonanej przez izbę niższą – i jest urządzana w celu komercyjnym, na urządzeniu elektronicznym, elektromechanicznym itd., to jest grą losową w rozumieniu tej ustawy. Następuje bardzo jasne zamknięcie. Chodzi o to, żeby nie stworzyć silnej, restrykcyjnej ustawy, która jednak miałyby, że tak powiem, szczelinę. A szczeliny w tego typu restrykcyjnych regulacjach z reguły mają tę cechę, że się potem rozszerzają. A w naszym przekonaniu to domknięcie tutaj następuje.

Odpowiadaliśmy też na wątpliwości, czy to ograniczenie, które ustawa ma wprowadzić, jest proporcjonalne. Bo konstytucja dopuszcza ograniczenie swobody działalności gospodarczej, jeśli jest to w interesie publicznym, który ma być chroniony. Ja myślę, że taki interes publiczny był tutaj w wystąpieniach pana ministra dostatecznie jasno pokazany, przede wszystkim ten wymiar społeczny. To ograniczenie musi być proporcjonalne i w naszym przekonaniu tak jest, ponieważ te au-



(prezes M. Berek)

tomaty są używane przede wszystkim w obszarze gier związanych z różnym hazardem, gdzieś na granicy hazardu miękkiego i twardego, co mówię bez próby definiowania przeze mnie tych pojęć. I to domknięcie następuje w takim celu, aby ustawa mogła być stosowana i egzekwowana. To pierwsza sprawa.

I sprawa druga: problem jasności, określoności i proporcjonalności w zakresie art. 29, formułującego zakaz reklamy. Tu krótko powtórzę, o czym także mówiliśmy na posiedzeniu komisji. Po pierwsze, Wysoka Izba w 2001 r. instytucjonalnie uczestniczyła w pracach nad nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i wychowaniu w trzeźwości. Wtedy wprowadzono po raz pierwszy do polskiego porządku prawnego taki rozbudowany, wielostępowy przepis o zakazie reklamy, który odwoływał się do zakazu skojarzeń, wykorzystywania podobieństw, symboliki itd. Państwo senatorowie przecież doskonale pamiętają różne mrugnięcia okiem w reklamach, całą tę inwencję, jaką wykorzystywały reklamujące firmy, żeby obchodzić zakazy. I wtedy pojawiła się taka tendencja, że skoro tak, skoro jest taki przepis, skoro ustawodawca decyduje się na zakazywanie czegoś, a życie pokazuje, że ten zakaz jest obchodzony, to państwo albo się z tym instytucjonalnie godzi, albo próbuje powiedzieć: nie, nie zgadzam się i wprowadzam takie doprecyzowanie, uszczegółowienie, które będzie adekwatne do mojego zamiaru. Jeśli ktoś z członków Wysokiej Izby zechciałby spojrzeć chyba do art. 13<sup>1</sup> tej ustawy, to tam są przepisy dotyczące zakazu reklamy, one były podstawą, punktem wyjścia do sformułowania art. 29. Oczywiście on musi być nieco inaczej napisany, bo inna jest problematyka, mówimy o trochę innej działalności i o innych cechach: nie produkt, tylko miejsca itd, to trzeba było wszystko uwzględnić. Ale to był punkt wyjścia. W związku z tym w art. 29 pojawiają się sformułowania o zakazie wykorzystywania podobieństw, skojarzeń itd. Były pytania, czy to jest dostatecznie określone. Wcześniej, w trakcie prac sejmowych, zwracaliśmy uwagę, że przecież przepis w art. 13<sup>1</sup> ust. 3 i 4 ustawy o wychowaniu w trzeźwości był przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego – chodziło dokładnie o te przepisy, które posługują się zakazem odwołań, analogii, porównań – i trybunał potwierdził jego konstytucyjność mówiąc, że byłby on niekonstytucyjny, gdyby te skojarzenia były przypadkowe. Ale przypadkowość jest wykluczona w brzmieniu tego przepisu. W art. 29 cały czas mówimy o działaniu w celu reklamy. Jeżeli ktoś posługuje się czymś, co komuś przypadkowo się kojarzy, a nie służy do propagowania, reklamowania, zachęcania, przekonywania o tym, że coś tam warto i że to coś jest dobrym sposobem spędzania czasu, to nikt nikogo za to

ścigać nie będzie. Organy ścigania poradzą sobie z interpretacją tego przepisu.

I pozwolę sobie wyrazić głębokie przekonanie, że ta ustawa, jakkolwiek w tym miejscu rozbudowana, wielopunktowa, jest precyzyjna i proporcjonalna do celu, jaki przy uchwalaniu tej ustawy został postawiony przed wnioskodawcą i, jak wierzymy, także przed Wysoką Izbą.

Mam wrażenie, że to były wszystkie pytania. Jeśli, Panie Marszałku, byłoby takie życzenie, to jestem do dyspozycji.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Jeszcze pan senator Wojciechowski i pan senator Andrzejewski.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chodzi mi o wysokość przychodów czy dochodów, czy też jednej i drugiej kategorii, które dają automaty. Z tego, co ja słyszałem, te dochody są faktycznie znacznie wyższe od tych, które może nie tyle są zgłaszane do opodatkowania, co funkcjonują w oficjalnym obiegu, bo tu są bardzo często, że tak powiem, dwa obiegi. I czy może tak być? Czy tak jest? Czy na ten temat są jakieś informacje?

I druga sprawa. Czy podczas tworzenia tej ustawy była badana kwestia ewentualnych możliwych roszczeń odszkodowawczych ze strony firm, które w tej chwili mają te automaty? Dam przykład jednej ze ścieżek, jaka może być przy tym brana pod uwagę, takiej, że była możliwość stworzenia – te sześć lat – kolejnych koncesji w tym zakresie. Czy w związku z tym nie ma jakiegoś niebezpieczeństwa ubiegania się o odszkodowania przed sądami zarówno polskimi, jak i europejskimi?

I jeszcze jedna kwestia, taka, moim zdaniem, dosyć delikatna, rozmawiałem o niej z kilkoma właścicielami obiektów, gdzie zostały wstawione te automaty. Otóż czy znana jest sytuacja, że te propozycje wstawiania automatów należą do tak zwanych propozycji nie do odrzucenia? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek: Panie Marszałku! Wysoka Izbo...)

O, widzę, że jeszcze senator Andrzejewski chce zadać pytanie. Proszę szybko pytać, bo chciałbym skończyć jednak tę debatę.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Ministrze, to ta pośpieszność procedowania dyktuje takie pytania.

Otóż dlaczego, w jakim zakresie i na jakich zasadach specjalnych jest z tej ustawy wyłączony totolotek? Bo nie widziałem tego w przepisach nowelizujących. Które przepisy dotyczą tu jednocześnie totolotka? Bo przecież on też jest w kręgu gier hazardowych, gier liczbowych, których dotyczą przepisy ustawy. A więc dlaczego nie nowelizujemy tej ustawy o odpisach z totolotka? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. W art. 144 dla mnie są tam tylko takie numerki, nie jestem w stanie tego wszystkiego przeczytać, to dotyczy dawnej ustawy z 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych. Dlaczego utrzymujemy w mocy tamte przepisy dotyczące nie tylko kartonów i gry w bingo... A dalej tam jest jeszcze kilkanaście ustępów. Czego one dotyczą?

I trzecie pytanie. Jak się mają regulacje tej ustawy do obrotu instrumentami finansowymi? Przecież nie są to instrumenty finansowe. A tutaj mówi się, że strony mogą, niezależnie od woli stron... Ten ust. 2 dotyczy art. 115 tej naszej ustawy, ale jednocześnie dotyczy nowelizacji art. 19 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi. To jest między innymi przedmiotem, oby też tak szybko procedowanej, ustawy zamrożonej w Sejmie. Zwracam uwagę na to, bo to dotyczy też i opcji walutowych jako... Są złożone wnioski, a jest ona zamrożona od wielu miesięcy. I chciałbym przy okazji do pana jako do ministra i do rządu zaapelować, żebyście spowodowali, aby jednak marszałek Sejmu udroźnił to, jeśli chodzi o te ustawy, te akcje. Bo wpływa ogromna liczba skarg na ubytki w należnościach budżetowych...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Panie Senatorze, ale to jest już pański wniosek, a nie pytanie.)

Tak. Ale mam i pytanie...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Może w swojej wypowiedzi pan...)

Dobrze, to w wypowiedzi.

To kwestia art. 115 i tych transakcji. Gdzie tu jest interes legislacyjny i dlaczego regulujemy w takim zakresie ustawę o obrocie instrumentami finansowymi? To jest pytanie trzecie. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes  
Rządowego Centrum Legislacji  
Maciej Berek:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Marszałku, za zwolnienie z odpowiedzi na tę ostatnią część

pytań, bo nie czułbym się najbardziej właściwy do przekazywania tych uwag.

Najpierw dwa zdania wyjaśnienia. Kilka miesięcy temu miałem zaszczyt stawać przed Wysoką Izbą i opowiadać o nowym modelu pracy legislacyjnej, zgodnie z którym najpierw rząd przyjmuje założenia, a później RCL pisze projekt ustawy. To jest jedna z ustaw prowadzonych w tym trybie. W związku z tym, jeśli pan marszałek łaskawie wybaczy częstotliwość podmian przy tym pulpicie, na pytanie związane z dochodami i przychodami odpowie za momencik pan minister Kapica i jeszcze raz to wyjaśni.

Ja odpowiem na zapytanie pana senatora Wojciechowskiego związane z ryzykiem wnoszenia jakichś roszczeń odszkodowawczych. Oczywiście zastanawialiśmy się nad tym, Panie Senatorze. To jest jeden z powodów, dla których Rada Ministrów wniosła projekt w brzmieniu – i w jednej, i w drugiej izbie opowiada się za takim brzmieniem – które utrzymuje prawo prowadzenia działalności na podstawie zezwoleń wydanych dotychczas do końca okresu ich obowiązywania, czyli do momentu upływu sześciu lat. To jest jeden z tych bardzo ważnych powodów, przy czym proszę także zwrócić uwagę na to, że z punktu widzenia przedsiębiorców i tak następuje ograniczenie czasu, w którym oni mogą prowadzić tę działalność, ponieważ obecna ustawa przewiduje możliwość odnawiania tych zezwoleń, i to zgodnie z orzecznictwem sądów administracyjnych nawet wielokrotnego odnawiania. Więc my i tak jesteśmy w takiej sytuacji, że ustawodawca decyduje o tym, że po tym pierwszym sześcioletnim okresie to zamyka, że już więcej nie będzie tych odnowień w trybie dotychczasowych przepisów. Naszym zdaniem, są to rozsądne, racjonalne w znaczeniu konstytucyjnym, czyli uprawnione, wskazanie tego momentu dopuszczalnej ingerencji przez państwo i zmiana warunków prowadzenia tej działalności.

Analizowaliśmy także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w takim zakresie, w jakim ono jest w tej chwili dostępne, przy intensywnym udziale Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Pochylaliśmy się nad, znanym pewnie także państwu senatorom, orzeczeniem dotyczącym urządzania gier hazardowych w Portugalii. Z tego orzeczenia wynika, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości nie odrzuca żadnych ograniczeń, ani zmonopolizowania gier, ani ograniczenia dostępu dla podmiotów z innych krajów członkowskich, ani szczególnych restrykcji nakładanych na podmioty, które prowadzą tego typu działalność, pod warunkiem że te ograniczenia są spójne i uzasadnione celem, który wprowadza ustawodawca krajowy. Czyli obszar gier hazardowych, chociaż co do definicji prowadzone jest to w ramach działalności gospodarczej, która jest objęta trzema swobodami przepływu, jest – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – takim obszarem, który można poddawać wyłączeniom i ograniczeniom. Przygotowywaliśmy projekt ustawy, który w tej chwili

(prezes M. Berek)

w formie ustawy uchwalonej przez Sejm trafia do Wysokiej Izby, pilnując tych kryteriów, tego, żeby to było komplementarne, spójne i proporcjonalne do celu, który chcemy osiągnąć. I w głębokim przekonaniu wszystkich uczestników tego procesu, Rady Ministrów, która wniosła projekt do Sejmu, ten projekt, ta ustawa spełnia te oczekiwania.

Ale czym innym jest konstytucyjne prawo do sądu. Każdy zainteresowany podmiot, obywatel ma prawo wnieść sprawę do sądu. Nie ma możliwości, aby komukolwiek to prawo odebrać, byłoby to złamanie konstytucji. Jednak – naszym zdaniem – prawdopodobieństwo skuteczności zaskarżenia przy tej ustawie nie występuje, a na pewno nie występuje w takim stopniu, aby mogło to ważyć na decyzjach ustawodawcy.

Jeśli chodzi o kwestię – patrzę na pana ministra Kapicę – tych tak zwanych propozycji nie do odrzucenia przy organizacji tych działań, to jest to bardziej sfera stosowania tych dotychczasowych przepisów i jeśli pan marszałek pozwoli, to w tym zakresie pan minister, jeśli ewentualnie będzie mógł, wesprze nas wiedzą.

Pan senator Andrzejewski pytał o art. 144. Otóż, Panie Senatorze, Wysoka Izbo, przepisy z dotychczasowej ustawy, które są utrzymywane, to są tylko i wyłącznie te przepisy, które są związane z rozwiązaniami technicznymi: wymagania dla automatów, wymagania niezbędne do rejestracji w kasynach. Wszystkie te rozwiązania mają być obejmowane nowym, bardziej restrykcyjnym reżimem technologicznym, który to reżim wymaga notyfikacji, tak zwanej notyfikacji technicznej, Komisji Europejskiej. Jest taka zasada obowiązująca w stosunkach między państwami członkowskimi a Komisją Europejską, że normy techniczne trzeba notyfikować. Notyfikacja trwa. W zwykłej procedurze to trwa do trzech miesięcy, ale w szczególnych przypadkach to może być przedłużane przez Komisję. Po to, żeby nie wstrzymywać pracy nad tą ustawą, rząd zdecydował o rozdzieleniu tej materii na dwa projekty: pierwszy to ten który nie będzie podlegał notyfikacji i który jest ustawą rozpatrywaną dzisiaj przez Senat, a drugi to ten techniczny, który pojawi się, jak tylko to będzie możliwe, rząd natychmiast po notyfikacji wniesie tę ustawę do Sejmu i wtedy wszystkie te przepisy, które są wymienione w art. 144, będą uchylane, bo staną się zbyteczne.

Jeżeli chodzi o szczegółowe pytanie pana senatora dotyczące art. 115, czyli o zmianę w ustawie o obrocie instrumentami finansowymi, art. 19 ust. 2 tej zmienianej ustawy, to Panie Senatorze, następuje tylko zmiana sposobu odwołania do dawnej ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych, a dzisiaj do ustawy o grach hazardowych. To wyłącznie zmiana terminologiczna. Dziękuję, Panie Marszałku.

(Senator Andrzej Szewiński: To nie dyskusja!)

## Senator Piotr Andrzejewski:

A totolotek? Tu nie ma totolotka. Czy w ogóle to się do tego stosuje, czy mamy podział dychotomiczny? Totolotek jest poza regulacją tej ustawy i te odpisy regulowane były odwrotnie. Niektóre przepisy się stosują do totolotka, bo jest to też dyskryminacja wszystkich innych w stosunku do totolotka.

## Prezes Rządowego Centrum Legislacji Maciej Berek:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo. Jeżeli pan senator pyta o spółki, które realizują swoją działalność w zakresie gier hazardowych w formie monopolu, to cała część tej ustawy jest im poświęcona, począwszy od art. 5, który zwrócił uwagę pana senatora.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale mamy tamtą ustawę, której nie nowelizujemy tą, tę o odpisach z totolotka.)

(Senator Andrzej Szewiński: Dochodzimy do dyskusji. Każdy ma prawo do zadania pytań.)

Nie wiem, o jakiej tamtej ustawie pan senator mówi w tej chwili.

(Głos z sali: To nie dyskusja, tylko pytania.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale ja pytam. Które się stosuje... Czy stosuje się dawne przepisy, czy zostały one uchylone?)

Ale gdyby pan senator był łaskaw mi wskazać, o które przepisy pan senator pyta.

(Senator Piotr Andrzejewski: Właśnie chcę, żeby pan mi je wskazał jako minister od legislacji. Ja z tą ustawą i z wszystkimi zmienianymi mam do czynienia półtorej godziny, dlatego pana pytam, inaczej bym nie pytał.)

Z całą przyjemnością, Panie Senatorze, tylko żeby wskazać, muszę wiedzieć, co mam wskazać. Nie wiem...

## Senator Piotr Andrzejewski:

Proszę wskazać... Stan istniejący nie jest stanem pozaprawnym. Regulują to przepisy dotyczące totolotka i odpisów z totolotka, które datują się na połowę lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Chyba nawet wcześniej.)

...przepisy nowelizowane. Czy w tej chwili tamte przepisy – nie pamiętam, nie przytoczę tego w tej chwili – są uchylone i w całości reguluje te kwestie ta ustawa, czy też w jakimś sensie totolotek jest jako gra liczbowa inaczej traktowany? Już wiemy, że w ustawie o radiofonii i telewizji jest inaczej traktowany, bo jest dopuszczona rekla-

(senator P. Andrzejewski)

ma. Pytam, czy w innym zakresie totolotek jest również uprzywilejowany albo traktowany na specjalnych zasadach. Dwa pytania.

**Prezes  
Rządowego Centrum Legislacji  
Maciej Berek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Tak, dopłaty są kompleksowo regulowane ustawą, która jest przedmiotem rozpatrzenia. Rozdział 9 ustawy, która jest rozpatrywana przez Wysoką Izbę, i art. 5 wskazują jako te przepisy, które dotyczą w szczególności tych gier urządzanych przez spółki monopolu Skarbu Państwa. Wyjątek dotyczący zakazu reklamy, odrębności w zakresie podstaw i stawek opodatkowania... Cała sekwencja przepisów jest poświęcona grom realizowanym przez spółki monopolu. Tak, ta ustawa na nowo reguluje te kwestie.

(Senator Piotr Andrzejewski: I tamte poprzednie przepisy są już nieaktualne?)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak zrozumiałem.)

(Senator Piotr Andrzejewski: Chodzi o to, że bym miał jasność.)

Tak, Panie Senatorze, przepisy ustawy o grach i zakładach wzajemnych z 1992 r....

(Senator Piotr Andrzejewski: Bo to tylko są numerki, które zachowują, dlatego też...)

(Głos z sali: Ale tak nie można...)

(Rozmowy na sali)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Matko Boska! Nie można pracować!)

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, przepraszam bardzo, ale... Właściwie wiemy wszystko, co mieliśmy wiedzieć.

Panie Ministrze, proszę dokończyć.

(Senator Andrzej Szewiński: Każdy ma prawo do zadawania pytań.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Matko Boska! Nie można pracować.)

(Rozmowy na sali)

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło pytanie dotyczące wiarygodności deklarowanych przychodów i dochodów w automatach o niskich wygranych. Niewątpliwie w takiej...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ciii!)

... w takiej działalności możemy mieć do czynienia z dwoma rodzajami nadużyć. Z jednej strony może to być nadużycie w celu prania brudnych pieniędzy, czyli legalizowanie obrotów finansowych przez zawyżanie obrotów na automatach. Z drugiej strony możemy mieć do czynienia z uzyskiwaniem dochodów...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę państwa, ja poproszę o ciszę!)

...z unikaniem opodatkowania podatkiem dochodowym, czyli uzyskiwaniem dochodów w taki sposób, aby nie były one księgowane.

Aby uszczelnić system i przeciwdziałać nieujawnianiu dochodów, wprowadziliśmy w tym roku rozporządzeniem ministra finansów zasadę, że w sytuacji, kiedy automat jest serwisowany, kiedy jest naprawiany, plomba jednostki badawczej musi być założona w miesiąc od tego zdarzenia. Do tej pory automat przez trzy miesiące mógł być nieopłombowany, w związku z czym można było ewentualnie dokonywać jakichś operacji na licznikach tej maszyny. Odtąd w sytuacji uszkodzenia czy konieczności naprawy maszyna musi w ciągu miesiąca mieć plombę jednostki certyfikującej. Po prostu skróciliśmy ten okres.

Jeżeli prowadzący automaty o niskich wygranych uciekają się do szantażu czy gróźb karalnych wobec prowadzących zakłady handlowe, gastronomiczne bądź usługowe po to, aby tam zlokalizować... My nie jesteśmy organem ścigania, organem właściwym w tym zakresie jest Policja, trudno mi powiedzieć, jaka to jest skala. Ja też o tym słyszałem. Także z tego powodu lepiej pozbyć się tego problemu, niż mieć z taką sytuacją do czynienia. Niewątpliwie narastanie konkurencji na tym rynku powoduje, że organizatorzy gier uciekają się do takich metod.

I tyle w odpowiedzi na te pytania z mojej strony. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma, wobec tego otwieram dyskusję.

Do dyskusji jako pierwszy zapisał się pan senator Ortyl.

Proszę o zabranie głosu.

**Senator Władysław Ortyl:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja myślę, że wszyscy odczuwamy pewien dyskomfort związany z procedowaniem tej ustawy. Chcę zaznaczyć, że ustawa ta jest niezmiernie ważna i istotna, także ze względu na okoliczności, na to, co się przed ustawą wydarzyło. One wszystkim są znane, nie będę tego przybliżał.

(senator W. Ortyl)

Oczywiście z tego dyskomfortu może rodzić się przekonanie o pewnym bezsensie pracy prowadzonej w takim tempie, w takim trybie. Wszak ustawę...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ciii!)

...wszak ustawę nie tak dawno, dopiero przed kilku godzinami dostaliśmy w takiej formie, w jakiej ona wyszła z Sejmu. A trzeba pamiętać, że to jest podstawa do pracy Senatu, komisji i także indywidualnie senatora. Naprawdę jest to przykład niezbyt budujący. Myślę, że obawa o to, aby nie ucierpiała jakość tej ustawy, aby nie ucierpiał proces legislacyjny, jest w pełni uzasadniona. To jest przejaw troski i przedmiot komentarzy nie tylko senatorów opozycji, ale także senatorów, którzy za pośrednictwem swego rządu sprawują dziś władzę. Myślę, proszę państwa, że to jest taki paradoks, że występuje pewien efekt pretensji do tych, którzy zbyt dużo pytań zadają, którzy chcą zgłosić poprawki, którzy włączają się do dyskusji, a nie pojawia się ta oczywista pretensja do tego, który nadał taki tryb i doprowadził do takiego tempa, czyli do rządu. Chyba jednak trzeba zachować jasną ocenę sytuacji, jasną ocenę, kto jest faktycznym sprawcą takiego wyścigu przy tej ustawie.

Ta ustawa, bardzo ważna, tak jak podkreśliłem, powinna z całą starannością legislacyjną bardzo precyzyjnie opisywać to, co wiąże się z procesem kontroli, z procesem sprawowania nadzoru nad przebiegiem procesu związanego z grami hazardowymi w sferze fiskalnej. Wszak wiemy, że świat hazardu z natury jest w symbiozie ze światem przestępczym. I tutaj techniki, technologie się prześcigają w tym, jak doprowadzić do tego momentu, aby pewien efekt, powiem wprost, wchodzący w sferę pozaustawową i pozalegalną, stał się faktem związanym z pewnymi nadużyciami. Myślę też, że wszyscy mamy świadomość, że tym, co przyświeca takiej ustawie, takiej regulacji jest chęć, aby nie zepchnąć tego do świata podziemnego, do szarej strefy. No i oczywiście w jakimś obszarze także to, aby państwo miało profity z tego typu procederu. To właśnie powoduje, że my się takimi rzeczami zajmujemy, chociaż są one z gruntu negatywne, bo tutaj o pozytywną ocenę nie można się pokusić.

Dlatego tak wiele było pytań o ów proces niejawności, w którym mogą działać służby celne. Wiele troski w tym zakresie wykazali senatorowie, bardzo dużą wagę, jak wynikało z dyskusji i z zadawanych pytań, do tego przykładali.

Teraz może przejdę do poprawek, które się w wyniku pracy komisji i naszej tutaj dyskusji nasuują, pojawiają.

Ja myślę, że należy złożyć poprawkę, która powodowałaby, że prowadzenie działalności w zakre-

sie gier losowych, z wyjątkiem gier loterii fantowej, loterii promocyjnej, zakładów wzajemnych, gier na automatach, stanowiłoby monopol państwa. Jeżeli chcemy, aby ten obszar był jak najbardziej kontrolowany, jak najmniej korupcjogenny, jeżeli taka jest wola rządu w tym obszarze, to nic prostszego, jak zgodzić się, aby weszło to w sferę monopolu państwa, i to w maksymalnym zakresie, nie tak jak dzisiaj – w ograniczonym. Wtedy będziemy mieli łatwość panowania nad tym procesem.

Chcę także złożyć w imieniu grupy senatorów poprawkę, która ograniczałaby liczbę automatów w kasynach do trzydziestu sztuk, czyli zostawilibyśmy to na tym poziomie, na jakim jest dzisiaj, mając świadomość, że przejściowo będzie więcej tych automatów w salonach. Ale to już jest pewna zaszczość, z którą nie da się dyskutować. Tak powinno, tak może pozostać wobec groźących wielkich odszkodowań czy wręcz zarzutów o pewną niekonstytucyjność tej ustawy, bo i takie opinie, i głosy pojawiają się w tej sprawie.

Chcielibyśmy także podwyższyć opłatę zryczałtowaną od automatów o tak zwanych niskich wygranych z 2 tysięcy do 2,5 tysiąca zł.

Poza tym przedkładam poprawki, które zmierzają do tego, aby podatek był uiszczany od sfery przychodowej, nie zaś dochodowej, i żeby to dotyczyło praktycznie wszystkich gier.

I oczywiście wracam do poprawki, która przywracałaby funkcjonariuszom służb celnych niejawną możliwość sprawowania swoich funkcji przez obserwowanie i rejestrowanie.

To tyle poprawek. Przedkładam je panu marszałkowi do dalszej pracy nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. To są poprawki, jak rozumiem? Pytam, bo dopiero w tej chwili weszłam.

(Senator Władysław Ortyl: Tak, przedkładam poprawki.)

Dziękuję uprzejmie.

Teraz zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę, proszę bardzo.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście!

Zaproponowana przez rząd ustawa uchwalana jest w tak pilnym trybie, że prawdopodobnie każdy tutaj, na tej sali, ma zadyszkę. Zapewne cel jest szczytny. Oczywiście, każdy chce, aby hazard, który deprawuje młodzież, szczególnie młodzież, był zlikwidowany, więc z celem głównym każdy z nas się zgadza. Wątpliwości – moje i nie tylko

(senator T. Gruszka)

moje – budzi na pewno sposób wprowadzenia tej ustawy. Pytanie, po co ten pośpiech?

W trakcie dyskusji na posiedzeniu komisji, a także tutaj, pytałem o możliwości wyodrębnienia dwóch faktów, które są istotne dla tego, aby ta ustawa została wprowadzona do końca tego miesiąca. To podatki i likwidacja koncesji, możliwość wystawiania koncesji z nowym rokiem. Jedynie te dwa elementy rzutowały na to, żeby w takim tempie pracować nad tą ustawą. Pozostałe elementy nie są na tyle uzasadnione, więc powinniśmy spokojnie, tak jak powinno być w izbie refleksji, zasiąść nad tymi problemami i je roztrząsać. Przykładem jest deklaracja pana premiera, że w internecie także nie będziemy mieli hazardu. Dzisiejsza wypowiedź jest taka: będzie nowelizacja. Czyli już wiemy, że będzie nowelizacja prawa, które dzisiaj stanowią, bo trzeba je notyfikować. Dlaczego przy innych elementach zadziałał ten pośpiech, który zazwyczaj jest złym doradcą? Wydaje mi się, że została wytworzona atmosfera zgodnie z powiedzeniem: kto nie jest z nami, to jest z „Rychem”. Ta atmosfera panowała tu dzisiaj, panowała też w Sejmie. Wyglądało to tak: kto nie jest za tą ustawą, to jest właśnie za lobbieniem, za osobami o czarnych charakterach. Afery, które się ujawniły, pokazały pewien problem. I dopiero ten problem stał się tym motorem, który przyspieszył działania rządu.

Pytam więc: jaka kolejna afera spowoduje, żeby nad jakąś inną dziedziną rząd tak szybko, tak sprawnie debatował, pracował i nam przedstawiał ustawy? Jak się okazuje, realne działanie tej ustawy, zadeklarowane przez premiera, będzie widoczne dopiero w roku 2016, a tak będziemy mieli pełzające dążenie do tego, aby to zlikwidować. Jeżeli ktoś się wybiera na wojnę, to liczy się z kosztami, jakie poniesie. I tymi kosztami powinno być... Zapytałem o to, jakie koszty poniosłoby państwo, budżet państwa, gdyby z 31 grudnia 2010 r. całkowicie to zlikwidować. Ale nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, jakie byłyby to koszty dla budżetu państwa. A jak mówiłem, jeżeli wypowiada się wojnę, to trzeba liczyć się ze stratami. Cel jest szczytny. Sami powiedzieliśmy, że cel, jaki chcemy osiągnąć, jest najważniejszy dla państwa. Nie idziemy w tym kierunku, nie chcemy tego zlikwidować, są jakieś pośrednie rozwiązania, tłumaczone przez Trybunał Konstytucyjny. Ale i tak wiemy, że organizacje zrzeszające przedsiębiorców działających w sferze hazardu już teraz zapowiadają, że wniosą tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Było mało czasu, ale zdążyliśmy przygotować poprawki. Przed chwilą przedstawił je senator Ortyl. Z mojej strony będą kolejne poprawki, które poprawią stanowioną ustawę o tyle, żeby nie było tych wątpliwości, które w paru miejscach się pojawiły.

W art. 1 pkt 1 jest niedookreślone, do kogo ustawa jest skierowana, dlatego wnoszę, aby jednoznacznie dodać, że ustawa określa też warunki opodatkowania podatkiem od gier. Jest to na tyle istotne, że w dyskusji w trakcie posiedzenia komisji wskazano po moim pytaniu, iż nie jest tak w innych ustawach dotyczących opodatkowania. Chciałbym coś przytoczyć. Ustawa o podatku od towarów i usług, która była przywołana jako ta, która nie ma takiego nagłówka, ma taki art. 1: „Ustawa reguluje opodatkowanie podatkiem od towarów i usług”. Wskazuje on, czego dotyczy ta ustawa, która była przedstawiana nam właśnie jako przykład tego, że nie trzeba wprowadzać jednoznaczności.

Następna poprawka doprecyzowuje ochronę danych osobowych. Każda osoba, która będzie urzędowała hazard, będzie ewidencjonowała osoby korzystające z kasyna. Dla ochrony danych podczas ich przetwarzania wskazujemy jednoznacznie, że ta ochrona powinna odbywać się zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych.

I kolejna poprawka, która polepsza, zdecydowanie polepsza całą ustawę, podobnie jak i pozostałe poprawki. Chodzi tu o wartość opłaty. W art. 20, w którym mowa jest o zaświadczeniach wymaganych podczas wydawania zaświadczenia dla osoby, która wygrała, nie wskazano wartości, jaką może pobierać odpowiedni urzędnik państwowy za ten druk. W żadnym miejscu nie jest wskazane, czy to w ustawie, czy w odniesieniu do rozporządzenia, jaka będzie wartość tego zaświadczenia, które będzie kupował przedsiębiorca. Powinno to być wskazane w ustawie. Teraz jest dowolność rynku i każda osoba sprzedająca, tutaj urzędnik, który będzie upoważniony do sprzedawania tych zaświadczeń, może w sposób dowolny wyznaczać wartość tej opłaty.

Moje duże zastrzeżenia budził także sposób usuwania z ośrodka gier osoby, która nie podporządkowuje się pewnym regułom. W art. 22 mówi się, że podmiot, to znaczy osoba prowadząca działalność, ma prawo odmówić wstępu oraz usunąć z ośrodka gier osobę, która nie spełnia narzuconych warunków. Gdyby nie to słowo „podmiot”, jednoznacznie kojarzony z tym, że on ma wykonywać te zapisy ustawy, nie byłoby problemu. Chciałbym bowiem powiedzieć, że podmiotem, który ma prawo usuwać takie osoby, jest policja, ale tutaj takiego odniesienia nie ma. Dlatego moja poprawka, nasza poprawka będzie zmierzała do tego, aby poprawić w tym miejscu ten zapis. Chodzi o to, żeby nie było wątpliwości co do tego, kto może usuwać osoby z ośrodków gier. Tutaj jest mowa o tym, że ten podmiot może wezwać do opuszczenia ośrodka gier albo punktu przyjmowania zakładów wzajemnych. Wezwać. I jeżeli wezwanie nie zostanie skutecznie wykonane, to wtedy należałoby powiadomić policję i prosić o usunięcie tej osoby z ośrodka. Sposób, w jaki to przedstawiono w art. 22 ust. 4, wskazuje jednoznacznie, że tym podmiotem jest właśnie przedsiębiorca.

(senator T. Gruszka)

Kolejne wątpliwości wśród dyskutantów i tutaj, na sali, i wcześniej na posiedzeniu komisji budził art. 29, ten o promocji. Przygotowaliśmy poprawkę, która wyeliminuje możliwość zakupu. Będą usunięte kości do gry czy karty... Nasza poprawka idzie w dobrym kierunku. Chodzi o to, aby takich interpretacji nie należało oczekiwać po wprowadzeniu tej ustawy.

Kolejna poprawka mówi o osobach poniżej osiemnastego roku życia, które za zgodą podmiotu prowadzącego korzystają... Dopiero po dwukrotnym stwierdzeniu tego koncesja jest odbierana. Chciałbym państwu przypomnieć, że jest tu pewne nierówne traktowanie podmiotów. Ustawa o przeciwdziałaniu alkoholizmowi mówi jednoznacznie, że jednorazowe stwierdzenie sprzedaży osobie poniżej osiemnastego roku życia alkoholu powoduje, że należy podmiotowi odebrać koncesję. Dlaczego w tym przypadku stosujemy podwójne normy, że najpierw stosuje się jakieś kary, a dopiero później chcemy odbierać koncesję? Jeżeli ta ustawa ma być rzeczywiście rygorystyczna, tak jak przed chwileczką ministrowie o tym mówili, to należy sprawić, żeby te elementy były spójne.

Uważam, że kolejną poprawką, która wychodzi naprzeciw temu, co mówiono w dyskusji na posiedzeniu komisji, jest przedłużenie w przepisach przejściowych... Nasza propozycja mówi o trzydziestu sztukach automatów do gry w kasynie, ale w okresie do roku 2016, kiedy zostaną wygaszone wszystkie zezwolenia dotyczące automatów zewnętrznych, w salonach będzie możliwość utrzymywania siedemdziesięciu automatów, aby była równość. Bo nam mówiono, że w salonach będzie siedemdziesiąt, a z tej ustawy wynika, że będzie trzydzieści. Doprowadzamy do tego, że podmioty są równe, i tu, i tu jest siedemdziesiąt, ale po okresie przejściowym, po 31 grudnia 2016 r. liczba automatów w kasynach to trzydzieści.

Ostatnia poprawka, która także wzbudziła wiele...  
(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek*: 10 minut minęło, proszę kończyć.)

To przedstawię ją w następnym etapie. Na razie przedstawiam te poprawki. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo. Proszę je podpisać... Są podpisane, tak? To są te wszystkie poprawki? Dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

W międzyczasie powiem, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli do protokołu trzej senatorowie: Wojciech Skurkiewicz, Stanisław Zając i Tadeusz Gruszka.

Bardzo proszę.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Staram się zobaczyć plusy i minusy tej regulacji.

Niewątpliwie na uznanie zasługuje to, że po tak wielu latach debatowania i przymierzania się do tych regulacji jest realizowany ten cel, jakim jest uszczelnienie systemu i jednocześnie wzmocnienie kontroli i przysporzenie przychodów budżetowi i Skarbowi Państwa pochodzących z tego typu działalności. I wydaje mi się, że ten cel, któremu towarzyszy również chęć ograniczenia destrukcyjnej roli gier hazardowych w życiu społecznym i publicznym, jest celem do zrealizowania. Należy to przyjąć z uznaniem.

Jednak tryb procedowania wskazuje na pewną panikę, panikę wywołaną być może tym, co nazywamy aferą hazardową, niepanowaniem nad lobbieniem i niepanowaniem nad szarą strefą wpływania na proces legislacyjny. Wydaje mi się, że to też jest uzasadnione, ale należy otwarcie mówić o tym, że szybkość ma na celu wyprzedzenie działań, które są działaniami *praeter legem*, obok prawa, jeżeli nie *contra legem*. To też jest uzasadnione. Ta procedura budzi jednak ogromne zastrzeżenia, bo świadome procedowanie w taki sposób jest nie tylko niezgodne z dobrymi obyczajami legislacyjnymi i musi być traktowane na zasadzie wyjątku, ale też i narusza pewne reguły ustalone przez Trybunał Konstytucyjny, jeśli chodzi o zaufanie do państwa prawa, a dotyczy to też i zaufania do trybu procesu legislacyjnego.

Patrzę na to zagadnienie od lat. Przypomnę, że... Stają mi przed oczami grzechy z początku transformacji. Podmiot gospodarczy chciał poprzez ministra spraw wewnętrznych, który pisał statut, stworzyć Fundację „Bezpieczna Służba”, a za tym stał ośrodek wiedeński pana „Słowika”, i w tej fundacji miała być czyjaś żona, a przedstawiciel ministra spraw wewnętrznych jeździł specjalnie, razem z BOR, do Hotelu Europejskiego, gdzie podmiot gospodarczy czekał na napisanie mu, zgodnie z jego życzeniem, statutu. Chodziło wtedy też o kasyna gry, które tamci w okresie PRL prowadzili nielegalnie, ale za cichym przyzwoleniem władz.

I od tamtego czasu tak naprawdę ciągle, jeśli chodzi o sprawę gier hazardowych i dochodów, sytuacja jest, powiedziałbym, nie do końca transparentna. W związku z tym szybkość w tej sprawie jest wskazana, ale w kontekście konieczności realizacji transparentnego państwa prawnego w procesie legislacyjnym jest naganna – to trzeba powiedzieć. W tak krótkim czasie bardzo trudno jest w sposób optymalny skontrolować zakres zrealizowania tych intencji. Staramy się to zrobić, więc proszę wybaczyć szereg pytań.

(senator P. Andrzejewski)

Mam ogromne uznanie dla pana ministra, szefa centrum legislacyjnego, który mi przybliżył coś, co jest przedmiotem mojej poprawki. Mianowicie nie zastępujemy procesu legislacyjnego dyskrecyjną decyzją ministra co do tego, kto spełnia warunki ustawy, a kto ich nie spełnia. Stąd było to moje pytanie. Rozumiejąc to tłumaczenie, będąc proponował taki zapis: minister właściwy do spraw finansów publicznych, w razie wątpliwości – słowa pana ministra – na wniosek zainteresowanego podmiotu – sugestia pana ministra – rozstrzyga w drodze decyzji, czy gra lub zakład posiada wymienione cechy w rozumieniu ustawy, bo to sama ustawa, a nie minister, o tym decyduje. Tak więc to tylko wątpliwości i wniosek zainteresowanego, a nie dyskrecyjna władza ministra, uruchamiają tę procedurę. I bardzo dziękuję, Panie Ministrze, że pan zwrócił na to uwagę, postarałem się pana myśl i wyjaśnienie zrealizować w sposób adekwatny.

Zarazem korzystam z okazji, żeby w ustawach nowelizowanych przywrócić coś, czego brak powoduje nieszczelność bardzo groźną dla dyscypliny finansowej i dla przychodów budżetu. Niektórzy twierdzą, że to, że w Polsce jest tak dobra sytuacja ekonomiczna w porównaniu z innymi krajami, wynika właśnie z nieszczelności systemu i funkcjonowania szarej strefy praeter legem, ale ja takiego poglądu nie podzielam. Wręcz odwrotnie, uważam, że środki liberalizowania gospodarki należy czynić transparentnymi i przejrzystymi, a nie liczyć na to, że to właśnie nieszczelność systemu będzie powodowała stosunkowo łagodne przechodzenie przez nas kryzysu. W związku z tym pozwalam sobie też zaproponować poprawkę, która... Bo mówi się praktycznie o zakazie udostępniania informacji o osobie uzyskanych w czasie wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych przez kompetentne organy; chodzi tu o ustawę o kontroli skarbowej. Bo nie może sąd lub prokurator albo szef Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych blokować właściwych informacji, którymi ma przecież dysponować organ kontroli skarbowej. Uchwalając tę ustawę, należy przyjrzeć się i temu zagadnieniu.

Dlatego też uważam za wskazane dopisanie – jeżeli w ogóle będziemy wprowadzać jakieś poprawki do tej ustawy, a wola większości, wola polityczna tu decyduje, bo jeżeli nie będziemy, to powinno to stać się przedmiotem nowelizacji ustawy o kontroli skarbowej – dopisanie do przepisu, który tutaj jest przepisywany, jak powiedział pan minister, tylko z dodaniem nowej nomenklatury i nowej podmiotowości, że zakaz nie będzie miał zastosowania nie tylko do takiej sytuacji, kiedy ustawa nakłada obowiązek lub umożliwia udzielenie takich informacji określonego organowi wskazanemu na zasadzie praworządności wyraż-

nie, *expressis verbis* przez ustawę, nie tylko do sytuacji, kiedy taki obowiązek wynika z umów lub porozumień międzynarodowych albo zatajenie takiej informacji prowadziłoby do zagrożenia życia lub zdrowia innych osób, ale też do takiej sytuacji – i to jest to *novum* – „kiedy z wnioskiem o udzielenie informacji występuje organ prowadzący postępowanie zmierzające do odzyskania lub zabezpieczenia należności przysługującej instytucji państwowej”, czyli organ skarbowy, organ egzekucji państwowej. Wydaje mi się, że tu też jest pole do wprowadzenia takiej instytucji – skoro już ruszamy tę dziedzinę legislacyjną – i uchylenia tego zakazu obwarowanego jeszcze do tego decyzją sądu, prokuratora i szefa Krajowego Centrum Informacji Kryminalnej. Bo nie chodzi tu o karanie, nie chodzi tu o penalizację, tylko chodzi o wypełnianie przez organy skarbowe ich podstawowej funkcji zasilania budżetu i reprezentowania interesów Skarbu Państwa.

A więc to pozwoliłem sobie dodać. A gdyby to nie zyskało przychylności...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale...)

Jeszcze dwie minuty...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Nie, nie, minuta.)

Było jedenaście po...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Minuta.)

Bardzo przepraszam, ale... Zresztą w porządku, minuta.

Gdyby nie zyskało to przychylności przy tej nowelizacji ustawy ze względu na brak woli politycznej, to prosiłbym, żeby uczynić to przedmiotem inicjatywy legislacyjnej, która cieszyłaby się poparciem rządu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pięć minut dla pana senatora Tadeusza Gruszki.

### **Senator Tadeusz Gruszka:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

Pani marszałek, zresztą zgodnie z regulaminem, przerwała mi wypowiedź w pół zdania. Pozostało mi jedynie podziękować za uwagę i poprosić o zwolnienie tego tempa. Wytrzymajcie dzisiaj, Senatorowie z PO, jeszcze tę chwileczkę. Pochylnie się nad naszymi poprawkami, abyśmy mogli skutecznie poprawić prawo, które zostało nam przedstawione w takim tempie. My wykazaliśmy, że chcemy współpracować, że chcemy nad tym pracować, ale od was też wymagamy, abyście wykazali troszeczkę przychylności dla poprawek, które poprawiają prawo. Serdecznie dziękuję.



**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

I zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę.  
(*Głosy z sali: Skorupę.*)

Przepraszam bardzo, oczywiście Skorupę. Pan senator Gruszka jest bardzo aktywny, dlatego się pomyliłam.

**Senator Tadeusz Skorupa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Składam następującą poprawkę. W art. 27 ust. 1 i 2 wyrazy „osiemnaście lat” zastępuje się wyrazami „dwadzieścia jeden lat”, w ust. 3 wyrazy „osiemnastego roku życia” zastępuje się wyrazami „dwudziestego pierwszego roku życia”.

Szanowni Panowie Ministrowie, cieszymy się demokracją już od dwudziestu lat, ale dobrze by było czasem skorzystać z doświadczeń innych krajów, jak na przykład Stany Zjednoczone cieszące się demokracją od ponad dwustu lat, które mają dziesięcioletnie doświadczenia, jeśli chodzi o sprawy związane z grami hazardowymi. Tam, proszę państwa, wstęp do kasyn gier mają młodzi ludzie powyżej dwudziestego pierwszego roku życia. Myślę, że ta poprawka będzie przyjęta również przez szanownych senatorów z Platformy Obywatelskiej, gdyż ma pełne uzasadnienie. Nie jest bowiem chyba intencją naszego państwa, aby młodzi ludzie ulegali nałogowi, jakim jest uzależnienie od hazardu. W młodym wieku trzeba kształtować charakter. I myślę, że wiek dwudziestu jeden lat... Ludzie młodzi, do dwudziestego pierwszego roku życia, powinni się uczyć, studiować, a nie zajmować się grami hazardowymi. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

I ja bardzo dziękuję.

(*Senator Tadeusz Skorupa: Dołączam poprawkę.*)

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji?

(*Głos z sali: Nie ma chętnych.*)

Nie ma chętnych. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu, któryś z panów ministrów, chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków legislacyjnych? Czy pan minister Boni, pan minister Kapica, pan prezes Berek, któryś z panów, chce zabrać głos? Nie chcą. Dziękuję bardzo.

Ponieważ zgłoszone zostały wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Senator i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 711, a sprawozdania komisji odpowiednio w drukach nr 711A i 711B.

Proszę uprzejmie sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Jadwigę Rotnicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiam stanowisko dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu wczorajszym ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Po rozpatrzeniu ustawy na dzisiejszym posiedzeniu, to jest 20 listopada tego roku, komisja przyjęła tę ustawę bez poprawek i wnosi do Wysokiego Senatu o jej uchwalenie.

Omawiana ustawa zmienia zapisy art. 30a, wprowadzone ustawą – Karta Nauczyciela z dnia 21 listopada 2008 r., i jest odpowiedzią na postulat organów stanowiących, samorządów, prezydentów, burmistrzów, wójtów, postulujących szybką nowelę ustawy z uwagi na niemożność dotrzymania obligatoryjnych terminów zapisanych we wspomnianej ustawie.

Odniosę się tylko do najistotniejszych zmian, które wprowadza nowela. Pierwsza dotyczy zmiany obligatoryjnych terminów i wydania przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania rozporządzenia, które ma jednoznacznie wskazywać, jak poszczególne kwestie dotyczące sprawozdań i obliczeń mają być przygotowane przez organ prowadzący szkołę, czyli przez jednostkę samorządu terytorialnego. Ta zmiana dotyczy terminu, do którego organ prowadzący szkołę przeprowadza analizę poniesionych w poprzednim roku kalendarzowym wydatków na wynagrodzenia nauczycieli, w odniesieniu do wysokości średnich wynagrodzeń oraz średniorocznej struktury zatrudnienia nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Ten termin jest przesunięty z 31 grudnia na 20 stycznia.

Zmiany dotyczą także terminu wypłaty nauczycielom jednorazowych dodatków wyrównawczych w związku z nieosiągnięciem przez nich średnich wynagrodzeń określonych dla poszczególnych stopni awansu zawodowego. W tym przypadku termin zostaje przesunięty z 31 grudnia na 31 stycznia następnego roku. Kolejna zmiana do-

(senator J. Rotnicka)

tyczy terminu sporządzania sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego, z uwzględnieniem wysokości kwot różnicy. I tu termin zostaje przeniesiony z 10 stycznia na 10 lutego. Wreszcie zmiana czwarta, która nakłada na ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania obowiązek wydania rozporządzenia określającego sposób wyliczania średnich wynagrodzeń nauczycieli, sposób ustalania kwoty różnicy, sposób ustalania jednorazowego dodatku, o którym mowa jest w tejże ustawie, a także wzór formularza sprawozdawczego oraz określa termin, w jakim owo rozporządzenie ma być wydane.

Podsumowując obrady komisji, muszę powiedzieć, że ta ustawa została przyjęta jednogłośnie, bez żadnych poprawek. I, tak jak powiedziałam na początku, komisja wnosi do Wysokiego Senatu o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

I ja bardzo dziękuję pani senator sprawozdawcy.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Sławomira Kowalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sławomir Kowalski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu również dzisiaj obradowała.

Pani senator powiedziała już o wszystkich poprawkach, jakie zostały wniesione.

Powiem więc, że komisja wnosi, aby Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały bez poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Teraz się spieszycie.)

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu senatorowi.

Czy państwo senatorowie chcą zadać pytania któremuś z senatorów sprawozdawców?

(Głosy z sali: Nie.)

Nikt nie chce zadać pytania.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji narodowej.

Witamy panią minister Krystynę Szumilas, sekretarz stanu, witamy serdecznie.

Czy pani minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Nie, pani minister nie chce.

Czy państwo, panie senator i panowie senatorowie, mają pytania do pani minister? Bardzo proszę.

Pani Minister, pan senator Andrzej Owczarek i potem pan senator Zbigniew Szaleniec mają pytania, w związku z czym zapraszam panią tutaj.

(Senator Andrzej Owczarek: Dziękuję bardzo, Pani Marszałek...)

(Rozmowy na sali)

(Senator Andrzej Owczarek: Zostawić pani jeszcze chwilkę?)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak, chcę jeszcze coś powiedzieć. Proszę nie reagować w ten sposób, kiedy my zadajemy pytania.)

Pani Senator, proszę się powstrzymać od dyskusji. Jeśli ma pani ochotę podyskutować, to proszę to zrobić w kularach Senatu, a nie na sali obrad.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Chcę zwrócić uwagę panu senatorowi...)

Ale bardzo proszę nie zaburzać porządku i przebiegu obrad.

Proszę.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Pani Minister, mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy tego, w jaki sposób zostanie dokonany podział jednorazowego dodatku uzupełniającego między nauczycieli.

I drugie pytanie. Ten rząd może się pochwalić największym wzrostem płac nauczycielskich do tej pory. Oczywiście ten wzrost jest związany z uśrednianiem tej płacy. Czy są planowane jakieś prace w zakresie uczynienia tej płacy płacą bardziej motywującą do dobrej pracy? Bo czegoś takiego w tej chwili w płacach nauczycielskich, poza nagrodami, które odgrywają niewielką rolę, praktycznie nie ma. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź, Pani Minister.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Otóż podział dodatku uzupełniającego zakłada, że dodatek ten będzie proporcjonalny do okresu zatrudnienia i wysokości pobieranego przez danego nauczyciela wynagrodzenia. Tak że te proporcje są zachowane.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, to ten system, który w tej chwili obowiązuje na podstawie Karty Nauczyciela, jest oparty na takiej zasadzie, że sa-

(sekretarz stanu K. Szumilas)

morząd musi utrzymać średnie wynagrodzenie dla konkretnej grupy nauczycieli na swoim terenie, natomiast minimalne wynagrodzenie dla konkretnego nauczyciela jest określone przez tak zwaną minimalną stawkę wynagrodzenia zasadniczego. Jest ona niższa od średniego wynagrodzenia, a to powoduje, że samorządy w regulaminach wynagradzania mogą podejmować indywidualne decyzje, to znaczy, decyzje na poziomie samorządu terytorialnego pozwalające na motywowanie nauczycieli poprzez tak zwany dodatek motywacyjny. I przy obecnym systemie jest możliwe, że płace dwóch nauczycieli dyplomowanych o podobnym stażu i podobnych kwalifikacjach mogą się znacząco różnić, jeżeli jeden z tych nauczycieli uzyska właśnie dodatek motywacyjny, a drugi dodatek motywacyjny nie uzyska.

Rozumiem, że panu senatorowi chodzi o to, żeby jeszcze bardziej uelastyczyć ten system, ale to zależy również od chęci strony społecznej przy konsultowaniu rozporządzenia o minimalnych stawkach wynagrodzenia nauczyciela do tego, aby ich nie podnosić w sposób procentowy, tak jak średnią płacę.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz pan senator Szaleniec.

Przypominam, że pytania mogą trwać do minuty. Uprzejmie proszę.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Dziękuję, już uzyskałem odpowiedź, bo pierwsze pytanie pana senatora było zbieżne z moim. Dziękuję.)

Wobec tego zapraszam pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

**Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, w nowelizowanym art. 30a jest wprowadzony termin 20 stycznia. Do tej pory w tym artykule był zapisany ostatni dzień grudnia. W tej chwili jest 20 stycznia. Skąd ta data, dlaczego 20 stycznia, a nie na przykład ostatni dzień stycznia?

Drugie pytanie. Nie jestem w stanie zgodzić się z wypowiedzią pana senatora Owczarka. Być może jest tak, że ten rząd może się chwalić, że nauczycielom dał największe podwyżki, ale nie ze swoich pieniędzy, Pani Senatorze, bo to przede wszystkim samorządy ponoszą koszty tych państwa podwyżek, państwa obietnic, a im, niestety, brakuje na to pieniędzy.

Pani Minister, czy byłaby pani łaskawa tę kwestię również wyjaśnić?

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Edukacji Narodowej  
Krystyna Szumilas:**

Jeżeli chodzi o termin 20 stycznia, to został on zaproponowany przez samorządy terytorialne i znalazł się w projekcie komisji.

Jeżeli chodzi o drugą kwestię poruszoną przez pana senatora, to ja powiem tak. Otóż subwencja oświatowa jest zawsze...

(Senator Stanisław Kogut: Jest stała.)

Nie, nie jest stała. Jest zawsze podstawą do dyskusji, czy wystarcza, czy nie. Chciałabym powiedzieć, że w roku 2008, 2009 i na rok 2010 wzrost subwencji jest proporcjonalny. To znaczy pokrywał w tych latach 2008–2009 i w roku 2010 skutki podwyżek płac nauczycieli policzonych zgodnie z sztuką, czyli zgodnie z przepisami zawartymi w Kartie Nauczyciela. To, że subwencja jest właśnie takim tematem dyskusji, też wynika z wcześniejszych decyzji. Bo, jak państwo senatorowie wiedzą, wzrost subwencji oświatowej jest ściśle określony w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, gdzie jest przepis, który mówi o tym, że subwencja następnego roku nie może być mniejsza od subwencji z poprzedniego roku skorygowanej o dodatkowe zadania, czyli zadania, które samorządowi albo przybywają, albo ubywają. Zgodnie z tą zasadą subwencja jest liczona.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Marek Konopka, proszę.

(Senator Marek Konopka: Dla dobra współpracy rezygnuję.)

Dziękuję.

(Senator Stanisław Kogut: Brawo, brawo Marczyku.)

Czy państwo senatorowie chcą jeszcze zadać pytania? Nikt nie chce zadać pytania.

Dziękuję.

Zamykam wobec tego etap pytań.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś się zapisał do dyskusji? Nie, nikt się nie zapisał.

Czy ktoś z państwa jeszcze wyraża taką wolę? Pan senator Skurkiewicz nie wyraża. Pan senator Zajac też nie.

Zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo Senatorowie, informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Teraz proszę o komunikat.

**Senator Sekretarz  
Małgorzata Adamczak:**

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o grach hazardowych odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

**Wicemarszałek  
Krystyna Bochenek:**

Panie i Panowie Senatorowie, zarządzam go-dzinną przerwę w obradach.

Głosowania odbędą się o godzinie 17.30.

*(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 37  
do godziny 17 minut 30)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

Ogłaszam przerwę do godziny 18.30.

*(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 30  
do godziny 18 minut 31)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

Proszę o spokój.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwu-dziestego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o grach hazardowych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 710Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Bisztygę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Stanisław Bisztyga:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej, a także Komisja Budżetu i Finansów Publicznych ponownie rozpatrywały przedmiotowy projekt ustawy i ponownie rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie go bez poprawek, co zaowocuje zapewne wnioskami mniejszości. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Tadeusza Gruszkę, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

**Senator Tadeusz Gruszka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu mniejszości połączonych komisji, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, proszę o uwzględnienie i przyjęcie wniosku oznaczonego w druku rzymską dwójką. Są to poprawki od pierwszej do dwudziestej piątej.

Komentując tę sytuację, jaka tu miała miejsce, powiem tyle tylko: szkoda, że pośpiech i zdenerwowanie przeniosło się na izbę refleksji, która izbą refleksji, pozwolę sobie zaryzykować takie stwierdzenie, jest jedynie z nazwy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Senatorowie Skorupa, Ortyl, Gruszka, Kogut, Korfanty, senator Arciszewska-Mielewczyk, senatorowie Kaleta, Andrzejewski, Zając, Skurkiewicz? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy więc do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych popartym przez połączone komisje o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za, przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto przeciw, przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, przycisk „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 81 obecnych senatorów 48 głosowało za, 3 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 76)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o grach losowych. *(Oklaski)*

*(Senator Czesław Ryszka: Niemrawe te oklaski, niemrawe.)*

Ach, pomyliłem, jeszcze raz odczytam.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o grach hazardowych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za, przycisk „za”.

Kto jest przeciw, przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu, przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 81 obecnych senatorów 81 głosowało za.

**(Głosowanie nr 77)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad czterdziestego czwartego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić i których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia panią senator Janinę Fetlińską.

**Senator Janina Fetlińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska, oraz parlamentarzystów Sejmu i Senatu.

Zakorzenie w przeszłości narodowej jest warunkiem świadomego bycia w teraźniejszości. O tym, że słowa te nie są bez pokrycia, świadczą mogą obchody siedemdziesiątej rocznicy Bitwy pod Dobrzykowem, zorganizowane 12 września 2009 r. przez Krzysztofa Jadczyka, wójta gminy, i Bogumiłę Zalewską-Wasińską, dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Obrońców Dobrzykowa z 1939 r.

Przypomnienie tych wydarzeń stało się inspiracją do refleksji nad tym, co dla nas, współcześnie żyjących w Polsce, wynika z ofiary tych, którzy tutaj przed nami żyli, walczyli, zmagali się z trudami wojny. Pytanie to pojawiło się w homilii wygłoszo-

nej przez księdza kanonika Zygmunta Karpa, który powiedział między innymi, że polskość jest jak czyste powietrze, niezbędne człowiekowi do oddychania. Przez wieki kształtowała się według wartości – Bóg, Honor, Ojczyzna. Tych wartości nie udało się podeptać żadnemu z reżimów. Dzięki temu, że walczący w różny sposób Polacy pozostali im wierni, mogła odrodzić się wolna Polska.

Wielu obecnych na uroczystości absolwentów dobrzykowskiej szkoły nad mogiłami swoich patronów uczyło się patriotyzmu, wierności harcerskiemu prawu, służby Bogu i Ojczyźnie.

Z postawy nauczycieli i gremialnej obecności uczniów, godnie upamiętniających spoczywających tu żołnierzy Września, może rodzić się nasz współczesny patriotyzm, świadomość młodego pokolenia, że polskość jest wielkim zaszczytem.

Podczas uroczystości uczniowie Szkoły Podstawowej imienia Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. i Gimnazjum w Dobrzykowie przywołali obowiązki Polaka zapisane w dekalogu Zofii Kossak z 1941 r. Dekalog ten powinien być moralnym drogowskazem każdego polityka w Polsce. A oto on, ku pamięci nas wszystkich przywołany niezwykle podniosłe i pięknie przez wspaniałą dobrzykowską młodzież.

„Jam jest Polska, Ojczyzna twoja, ziemia Ojców, z której wyrosłeś.

Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz.

1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego na de mnie.

2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwały, kariery albo nagrody.

3. Pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.

4. Czcij Polskę, Ojczyznę twoją, jak matkę rodzoną.

5. Z wrogami Polski walczy wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.

6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.

7. Bądź bez litości dla zdrajców imienia polskiego.

8. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.

9. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.

10. Nie pozwól, by ubliżano Polsce, poniżając Jej wielkość i Jej zasługi, Jej dorobek i Majestat.

Będziesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością. Będziesz Ją miłował więcej niż siebie samego”.

Swoim wystąpieniem pragnę sprawić, żeby piękny i czysty głos dzieci dobrzykowskich, wychowywanych przez nauczycieli przez duże „N”, stał się słyszalny w polskim parlamencie i dotarł też do pana premiera i ministrów, ku pamięci i ku przestrodze.

(senator J. Fetlińska)

A tę refleksję wygłosiłam dlatego, że dzisiaj poczułam się... było mi bardzo trudno pracować nad ustawą o hazardzie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Zajęca.

### **Senator Stanisław Zajęc:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie niniejsze wygłaszam w imieniu wszystkich pań senator i panów senatorów z Prawa i Sprawiedliwości.

Oświadczenie jest skierowane do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej, pana Donalda Tuska, w sprawie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu dotyczącego obecności znaku krzyża w miejscach publicznych.

Panie Premierze!

Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości dziękują panu prezydentowi, profesorowi Lechowi Kaczyńskiemu, za jednoznaczną i zdecydowaną obronę krzyża, zawartą w wypowiedzi w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada bieżącego roku, a zwłaszcza za słowa: „Nikt nie będzie w Polsce przyjmował do wiadomości, że w szkołach nie wolno wieszac krzyży, nie ma na co liczyć”.

Solidaryzując się w pełni z wypowiedzią pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jako senatorowie Prawa i Sprawiedliwości wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec treści wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 3 listopada 2009 r., zawierającego tezę, że „wieszanie krzyży w klasach szkolnych” stanowi „naruszenie prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem” oraz zagraża „wolności religijnej uczniów”.

Sędziowie trybunału odwołują się do neutralności światopoglądowej państwa, a także powołują się na Europejską Konwencję Praw Człowieka, twierdząc, że widok krzyża wyróżnia tylko jednych rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem, a innych nie.

Co do neutralności światopoglądowej państwa, to naszym zdaniem sędziowie trybunału chcą z religii uczynić sprawę czysto prywatną, bez prawa do obecności w życiu publicznym. Na to nie wolno się zgodzić. Taki model neutralności światopoglądowej państwa jest całkowicie sprzeczny z Międzynarodowymi Paktami Praw Człowieka i z Konwencją Praw Człowieka.

W uzasadnieniu orzeczenia pojawia się myśl o „stratach moralnych”, jakie dziecko może ponieść wskutek spojrzenia na krzyż. Takie rozu-

mienie obecności znaku krzyża w miejscu publicznym jest wyjątkowym przejawem absurdu. Znak ofiary, miłości i oddania życia dla innych – bo to oznacza krzyż – nie uprawnia do wniosku o stratach czy o złu moralnym. Do jakiej złej decyzji i jakiego złego czynu nakłania uczniów widok krzyża? Na czym konkretnie ta strata moralna ma polegać?

Nasz najwyższy niepokój budzi intelektualny bałagan, który dotyczy rozumienia wolności religijnej przez sędziów strasburskiego trybunału. Zastanawia nas, z jakiego powodu w tej wysokiej instancji sądowej zapomniano o Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r., w której znajdujemy czytelny zapis, że „każda osoba ludzka ma prawo do wolności, myśli, sumienia i religii. Prawo to zakłada wolność zmiany religii i przekonań, jak również wolność ich manifestowania, indywidualnie czy społecznie, publicznie czy prywatnie, przez nauczanie, praktyki religijne, kult i wykonywanie rytów”.

W myśl tej deklaracji jako katolicy mamy niezbywalne prawo, aby wewnętrzne akty religijne ujawniać na zewnątrz, wyznawać je we wspólnocie i manifestować publicznie. Nie decyduje o tym nawet fakt, że katolicy stanowią większość obywateli danego kraju, choć jest to bardzo ważny argument. Uważamy, że dla umieszczenia znaku krzyża w miejscach publicznych, w tym także w szkołach, wystarczy szacunek dla wolności sumienia i religii oraz prawo potwierdzone przez władze państwowe. Kara wymierzona za zgodę na wieszanie krzyży w miejscach publicznych budzi zgrozę, ponieważ przypomina lata walki komunistów z religią. Nasuwa się wniosek, że komunizm legł w gruzach, ale idea walki z krzyżem przybiera nowe, niespotykane dotychczas rozmiary.

Taki wniosek nie jest pozbawiony podstaw, ponieważ obserwujemy coraz więcej podobnie bulwersujących orzeczeń trybunału w Strasburgu, zdradzających niepokojącą ignorancję w kwestii znaczenia chrześcijaństwa w dziejach narodów i w kulturze europejskiej. Co więcej, podobne orzeczenia wyzwalają następnie bluźniercze wypowiedzi w mediach, antykatolickie postawy, wszelkiego rodzaju nonsensy – jak to ma miejsce obecnie nawet w Polsce, między innymi w demonstracyjnych wypowiedziach niektórych lewicowych polityków. Ta propagandowa walka z Kościołem jest już nie tylko przejawem ostentacyjnego ateizmu, ale i agresywnego antyklerykalizmu.

Nie ukrywamy, że wyrok Trybunału Praw Człowieka budzi w Polsce niepokój. Wiele znaczących osób wypowiedziało się, że to orzeczenie jest precedensowe i ten wyrok może stanowić podstawę do tego, aby w podobnych sprawach na zasadzie naśladownictwa inni rodzice sprzeciwiający się temu, aby ich dzieci oglądały w szkole krzyże, wnosili w przyszłości skargi do sądu. Jeś-

(senator S. Zając)

li to prawda, to czeka nas walka z Bogiem, bo przecież znaki religijne to nie tylko krzyże w klasie – to także kościoły, sanktuaria, obrazy w muzeach, literatura, to stroje zakonne czy sutanny kapłańskie na ulicach, w miejscach publicznych. Już taką bolesną wojnę w latach PRL przeżywaliśmy. O ofiarach nie czas wspominać.

Dlatego apelujemy do instytucji Unii Europejskiej o poszanowanie religii chrześcijańskiej, która jest istotnym elementem kultury europejskiej. Oddzielenie religii od kultury, tak jak to uczynił swoim wyrokiem trybunał w Strasburgu, rani uczucia ludzi wierzących, przekreśla powszechnie szanowane prawa człowieka i w naszym przekonaniu jest niedopuszczalne.

Panie Premierze, senatorowie Prawa i Sprawiedliwości zwracają się do pana premiera o zajęcie stanowiska w Radzie Europy w sprawie obrony wolności sumienia i religii oraz systemu wartości stanowiących wspólne dziedzictwo chrześcijańskiej Europy.

Podpisali senatorowie... Nie wymieniam nazwisk z uwagi na brak czasu, ale dołączam ten dokument, aby nazwiska osób, które są podpisane pod tym oświadczeniem, znalazły się w protokole. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Stanisława Gogacza.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Panie Marszałku!

Oświadczenie kieruję do ministra rolnictwa, pana Marka Sawickiego.

Proszę o poinformowanie, czy prawdziwa jest informacja o tym, że Lubelski Rynek Hurtowy „Elizówka” miałby zostać sprywatyzowany.

Wydaje się, że rynki hurtowe mają swoją misję i są formą interwencji państwa w działalność rolno-spożywczą, czemu kres położyłaby ewentualna prywatyzacja. Dlaczego Skarb Państwa miałby wyzbywać się wpływu w tak newralgicznym obszarze, jakim jest produkcja żywności, a do tego jeszcze w regionie tradycyjnie rolniczym – na Lubelszczyźnie? Gdyby powyższa informacja okazała się prawdziwa, proszę o uzasadnienie tego kierunku działalności ministra rolnictwa. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół... A, jeszcze oświadczenie, przepraszam najmocniej.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Henryka Woźniaka.

### **Senator Henryk Woźniak:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym się zwrócić do minister zdrowia, pani Ewy Kopacz, w sprawie realizacji ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Ustawa ta przewiduje tworzenie medycznych centrów urazowych.

Chciałbym przytoczyć tu fragment stenogramu z sześćdziesiątego siódmego posiedzenia Komisji Zdrowia z 14 lipca 2009 r., na którym ten projekt omawiano. Reprezentujący ministra zdrowia pan Marek Haber informował wtedy o założeniach tworzenia medycznych centrów urazowych. Przytoczę tu więc ze stenogramu jego słowa: „Nie zakładamy, że w każdym województwie musi powstać centrum urazowe. Szacujemy, że w pierwszej kolejności powinno powstać dziesięć do dwunastu centrów. Po uzyskaniu pierwszych doświadczeń, które te centra będą miały, mogą zapaść następne decyzje, mówiące o tym, że albo ta liczba jest wystarczająca, albo należy ich liczbę zmienić i zwiększyć. Nie zamkamy tej liczby. Ona ma wynikać z potrzeb epidemiologicznych, z możliwości systemu, jakie mamy w tej chwili u siebie. Jak wspomniałem, organizacja tych centrów ma być oparta na jednostkach, które funkcjonują w systemie”. Dalej pan minister Haber mówił: „Liczba centrów urazowych zależy od pewnych czynników, czyli przede wszystkim od spełnienia wszystkich warunków, które są ustawowo zapisane. Mówię tu o wyposażeniu, interdyscyplinarności, gotowości, posiadaniu specjalistów, kadry itd. Ale również jest uwarunkowana liczbą mieszkańców, populacji. Mówimy o tym, że minimum milion, dwa miliony mieszkańców, ale to nie znaczy, że niektóre z centrów nie mogą obejmować swoją opieką i obszarem działania większej populacji, na przykład pięciu milionów. Zakładamy, że tych centrów powinno być w skali kraju około dziesięć do dwunastu”.

Cytuję te słowa ze stenogramu z posiedzenia senackiej Komisji Zdrowia w takim kontekście, że pojawiają się prezentowane w publicznych wypowiedziach wiceministrów zdrowia informacje wyprzedzające rozstrzygnięcia faktyczne. Nie ma jeszcze, z tego, co mi wiadomo, decyzji, które by wskazywały lokalizacje poszczególnych centrów urazowych, tymczasem są wypowiedzi wiceministrów zdrowia odpowiadających za ten zakres w Ministerstwie Zdrowia, sugerujące takie, a nie inne rozstrzygnięcia lokalizacyjne w tej kwestii.

Chciałbym w tym kontekście zwrócić się do pani minister z zapytaniem: jak wygląda stan przygotowań i realizacji tego dużego projektu tworzenia medycznych centrów urazowych, jak postępują prace, na jakim etapie formalnym znajduje się to

(senator H. Woźniak)

w ministerstwie, jakie lokalizacje zostały wstępnie wskazane i wedle jakich kryteriów?

Nie można zgodzić się na to, by to nieformalne wypowiedzi, nawet tak wysokich urzędników państwowych jak podsekretarze stanu, a nie formalne decyzje, kreowały rzeczywistość.

Będę wdzięczny – a występuję tu w imieniu społeczności, którą reprezentuję – za wyczerpującą informację w zakresie tworzenia medycznych centrów urazowych, w szczególności w województwie, z którego mam mandat, w województwie lubuskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej oświadcze nie ma.

Informuję, że protokół czterdziestego czwartego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam czterdzieste czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 54)*



# Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
2 M. Adamczak	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	?	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
6 G.P. Banaś	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	?
8 J. Bergier	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
9 S. Biszyga	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	-
12 B.M. Borusewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	?	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	-	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
22 J. Duda	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	?	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
27 R.J. Górecki	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	-	+	+	+	?	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	?	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
40 K.M. Kleina	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
41 M. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 P. Klimowicz	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
43 R. Knosala	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	?	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	.	.	.	.	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	#	#	-	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	-	+	#	+	+	#	+	#	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	#	-	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	.	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
41 M. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
48 N.J. Krajczyk	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	.	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
55 T. Misiak	+	+	+	+	.	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
56 A. Misiólek	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
60 M. Okła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
61 J. Olech	.	.	.	.	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 B.J. Paszkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	-	+	+	.	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
70 S. Piotrowicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
89 P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
90 K.A. Wiatr	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	.	+	-	+	-	+	-	+	.	+	-	-	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
93 G.M. Wojciechowski	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak	+	+	-	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	.	-	-	+	-	+	+	+	?	-	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Obecnych	88	88	88	88	87	89	91	90	91	91	91	91	90	91	91	91	91	90	91	91
Za	88	88	47	75	86	89	37	89	36	90	4	91	89	89	3	37	91	90	91	91
Przeciw	0	0	41	2	0	0	53	0	55	0	55	0	0	0	87	54	0	0	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	11	0	0	1	0	0	0	32	0	0	0	1	0	0	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	0	1	0	1	0	0	1	2	0	0	0	0	0	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	?	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
9 S. Biszyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	-	+	-	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	.
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	#	+
15 Z.J. Cichoń	.	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	.
23 J. Fetlińska	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	.	.	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczynski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
41 M. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	-	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	?	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	.	.	.
7 R.J. Bender	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	.	.	.
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	.	-	+
16 L. Cichosz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	.	.	.	?	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	.	.
18 G. Czelej	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	.	?	+
19 W. Dajczak	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	-	.	.
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	?	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	?	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	?	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	.	?	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	?	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczynski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	#	+	+	+	?	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	.	+	+	-	-	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	?	+
38 S. Karczewski	+	+	+	?	+	+	.	+	+	+	?	+	+	.	.	?	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	?	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	.	?	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	.	.
49 W.J. Kraska	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	.	.
52 K. Majkowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	?	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował



	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	.	.	.
56 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	.	.
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	.	.
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
61 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	?	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	?	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	.	+	+
69 K.M. Piesiewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 Z. Romaszewski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
77 C.W. Ryszka	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	?	+
78 S. Sadowski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	?	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
88 M. Trzciniński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
90 K.A. Wiatr	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	.	?	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	.	?	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	.	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+
98 K.P. Zaremba	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Obecnych	89	89	89	89	87	87	87	87	88	87	88	87	87	86	61	81	81
Za	89	89	89	56	87	86	86	36	87	87	52	86	84	84	46	48	81
Przeciw	0	0	0	13	0	0	1	51	0	0	0	0	3	0	10	3	0
Wstrzymało się	0	0	0	20	0	1	0	0	1	0	36	0	0	2	5	30	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0



Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 44. posiedzenia Senatu



## Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o izbach lekarskich zawiera ważne nowe uregulowania zwłaszcza w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Chodzi głównie o to, aby przepisy, które kształtują prawa uczestników postępowań przed sądami lekarskimi, miały charakter przepisów ustawowych, a nie rozporządzenia. To po pierwsze.

Po drugie, w nowelizacji ustawy został zawarty przepis o rozszerzeniu uprawnień osób pokrzywdzonych. Obecnie poszkodowany może wnieść skargę, może być świadkiem, ale nie jest stroną postępowania lekarskiego. Nowelizacja ustawy zmienia ten kuriozalny zapis i stanowi, że pokrzywdzony będzie również stroną, mającą możliwość wyznaczania swoich pełnomocników prawnych.

Następną sprawą, którą zajęto się w ramach nowelizacji, jest kwestia jawności postępowań przed sądami lekarskimi. Dzisiaj te postępowania są niejawne. Oczywiście istnieje możliwość wyłączenia jawności z ważnych przyczyn. Ich katalog został szczegółowo określony w nowelizacji ustawy.

Kolejna sprawa to kwestia kar za przewinienia zawodowe lekarzy. Obecnie mamy właściwie dwie kategorie kar. Pierwsza kategoria to kary o niewielkiej uciążliwości, na przykład upomnienie czy nagana, druga – kary ciężkie, między innymi pozbawienie prawa wykonywania zawodu albo zawieszenie prawa wykonywania zawodu. Nowelizacja uzupełnia katalog kar o orzeczenie grzywny oraz wykluczenie lekarza z udziału w organach administracyjnych niektórych jednostek ochrony zdrowia.

Dalej nowelizacja ustawy zmienia status orzeczeń wydanych w postępowaniu przed sądami lekarskimi. Obecnie mają one charakter orzeczeń ostatecznych. Ustawa zawiera przepis mówiący o tym, aby w przypadku nierozstrzygnięcia postępowania przed sądem lekarskim albo niezadowolonia z jego ostatecznego rozwiązania, można było wnieść odwołanie do powszechnych sądów na poziomie sądów okręgowych.

Nie będę wymieniał kolejnych zmian, skupię się jedynie na sprawie najbardziej kontrowersyjnej. Chodziło o zmianę organizacji administracyjnej okręgowych izb lekarskich, o dostosowanie jej do podziału administracyjnego kraju, czyli o ograniczenie liczby istniejących izb z dwudziestu dwóch do szesnastu, bo tyle mamy dzisiaj województw. Sejm nie przyjął zmiany proponowanej w projekcie rządowym i chwala mu za to. Cóż bowiem oznacza dostosowanie organizacji administracyjnej okręgowych izb lekarskich do podziału administracyjnego kraju? To oznacza zlikwidowanie wielu izb, które dzisiaj doskonale działają i znakomicie sobie radzą. Między innymi taką dobrze działającą okręgową izbą lekarską mamy w Częstochowie. W żadnym wypadku nie wolno tworzyć jednego okręgu śląskiego w tak zróżnicowanym i dużym województwie. Ziemia częstochowska, której obszar stanowi teren działania okręgowej rady lekarskiej, posiada historycznie ukształtowaną tożsamość. Ministerstwo Zdrowia powinno to uszanować i nie powinno narzucać zrównania granic działania okręgowych izb lekarskich z granicami administracyjnego podziału na województwa, czyli nie powinno likwidować części okręgowych izb lekarskich. W uzasadnieniu ustawy nie przedstawiono żadnych sensownych argumentów dotyczących ewentualnych korzyści zarówno dla środowiska lekarskiego, jak i dla pacjentów, które wynikałyby z proponowanej zmiany. Argument o usprawnieniu działalności rzecznika i egzekwowaniu odpowiedzialności zawodowej jest nietrafiony.

Okręgowa Izba Lekarska w Częstochowie podczas swojego krótkiego istnienia potwierdziła swą aktywnością potrzebę i siłę lokalnych inicjatyw. Naczelny rzecznik odpowiedzialności zawodowej wysoko ocenia działalność okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej w Częstochowie, podkreślając, że należy on do najlepszych. Wielu pacjentów przychodzących z problemami i skargami do rzecznika odpowiedzialności zawodowej w Częstochowie zrezygnowałoby ze składania skargi w sytuacji, kiedy wiązałoby się to z podróżą do Katowic. Ponadto narzucenie ewentualnych zmian spowoduje koszty związane z wymianą kilkunastu tysięcy dokumentów dotyczących prawa wykonywania zawodu, organizacji nowych wyborów i zjazdów. Koszty tej całkowicie nietrafionej nowelizacji pokryją lekarze, ponieważ 96% budżetu izby lekarskiej pochodzi ze składek i z wpłat lekarzy, a jedynie 4% stanowi dotacja z budżetu państwa.

Argumentem przeciwko ograniczeniu obszaru działania izb lekarskich jest fakt, że samorzady innych zawodów zaufania publicznego, takich jak adwokaci, notariusze, radcy prawni, aptekarze i pielęgniarze, nie mają takich ograniczeń. W Częstochowie działają okręgowe izby aptekarska, pielęgniarstwa i adwokacka. Nie trzeba przekonywać, że małe izby są bliższe idei samorządności i sprawniej rozwiązują bieżące sprawy lekarzy niż wielkie izby. Stopień konsolidacji środowiska lekarskiego i utożsamiania się z własnym samorządem jest w tych izbach większy niż w izbach zrzeszających kilkanaście tysięcy lekarzy. Działalność małych izb lekarskich opiera się zwykle na społecznym zaangażowaniu ich przedstawicieli.

Likwidacja izb, których zasięg nie pokrywa się z podziałem administracyjnym kraju, spowodowałyby odejście wielu lekarzy z pracy i zmarnowanie lokalnego zapasu społecznego. Dlatego dobrze się stało, że nie pozbawiono Okręgowej Rady Lekarskiej w Częstochowie, jak i innych rad w dawnych miastach wojewódzkich, możliwości samostanowienia o swoim samorządzie, swojej strukturze, inicjatywach. Podstawą samorządności jest kształtowanie struktury organizacyjnej zgodnie z wolą członków.

## Przemówienie senatora Eryka Smulewicza w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Uchwalona przez Sejm 23 października bieżącego roku ustawa o izbach lekarskich zastąpi starą, dwudziestoletnią już ustawę o izbach lekarskich z 1989 r. Przyjęcie nowej, kompleksowej regulacji dotyczącej samorządu zawodowego lekarzy, było czymś od dawna postulowanym i absolutnie koniecznym w świetle całkowitej zmiany poglądów na samorząd, w tym samorząd zawodowy, jaka zaszła w ciągu ostatnich dwudziestu lat. W roku 1989 prawne pojęcie samorządu było inne. Samorządność traktowano wtedy nieufnie, poddawano ścisłemu nadzorowi, ograniczano kompetencje samorządów.

Najlepszym wyrazem zmiany poglądów na samorządność jest Konstytucja RP dopuszczająca, a w pewnym sensie nawet nakazująca, tworzenie samorządów zawodowych w tych zawodach, które wymagają szczególnego zaufania lub specjalistycznej wiedzy. Samorząd zawodowy czuwa nad działalnością swoich członków, nad zachowaniem wysokiej jakości świadczonych przez nich usług, a także nad zachowaniem standardów etycznych i moralnych. Żaden organ administracji nie miałby odpowiedniej wiedzy fachowej ani znajomości realiów wykonywania zawodu, by pełnić podobne funkcje. Jednakże sprawność samorządu zależy w ogromnym stopniu od przepisów ustawy powołującej samorząd i regulującej jego działanie. Przeszarżała ustawa o samorządzie lekarskim, choć siedmiokrotnie nowelizowana, nie tworzyła właściwych ram dla działania samorządu lekarskiego. Napisanie nowej ustawy było niepomierne korzystniejsze niż jakakolwiek, nawet najgłębsza, nowelizacja.

Nowa ustawa reguluje wszystkie aspekty działalności samorządu lekarzy i lekarzy dentyków: zagadnienia ustrojowe, rejestry lekarzy, sprawy majątkowe. Celem przepisów jest uporządkowanie i usprawnienie działalności samorządu lekarskiego, a nade wszystko wprowadzenie mechanizmów gwarantujących jej jawność, transparentność. W moim przekonaniu najważniejszym novum są przepisy ustawy regulujące kwestię odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Dotychczasowe przepisy były bardzo lapidarne, liczyły tylko siedemnaście artykułów, a postępowanie przed sądami lekarskimi rządziło się niejasnymi zasadami.

Nowa ustawa poświęca bardzo wiele miejsca i uwagi organizacji sądów lekarskich i postępowaniu przed tymi sądami. Przede wszystkim zharmonizowano przepisy regulujące postępowanie przed sądami lekarskimi z przepisami kodeksu postępowania karnego. W poprzedniej ustawie niejasny był zakres stosowania przepisów k.p.k. do postępowania dyscyplinarnego. Do odwołania od orzeczenia sądu lekarskiego stosowało się nawet przepisy kodeksu postępowania cywilnego o apelacji. Tworzyło to zupełny chaos proceduralny.

W nowej ustawie o izbach lekarskich zdefiniowano podstawowe zasady postępowania dyscyplinarnego, przesłanki wszczęcia i umorzenia postępowania oraz nowe środki zaskarżenia, jak na przykład zażalenie na odmowę wszczęcia postępowania. Wprowadzono także instytucje wznowienia i zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, precyzyjnie uregulowano tryby odwoławcze. W celu zapobieżenia przewlekłości postępowania określono terminy, w jakich postępowanie powinno się zakończyć. Zasadę szybkości postępowania urzeczywistnia wyłączna kompetencja Naczelnego Sądu Lekarskiego o przedłużeniu postępowania wyjaśniającego na okres ponad roku. Należy wysoko ocenić wprowadzenie zasady jawności do postępowania dyscyplinarnego. W ten sposób zapewni się konieczną przejrzystość postępowania dyscyplinarnego, której dotąd bardzo brakowało.

Podsumowując, nowe rozwiązania proceduralne służą pacjentom, lekarzom i społeczeństwu. Wzmacniają praworządność, jawność działania władz oraz usprawniają i przyspieszają postępowanie. Spełniają także standardy konstytucyjne, standardy demokratycznego państwa prawnego. Urzeczywistniają prawo do sądu lekarza, który domaga się uczciwego, rzetelnego i szybkiego rozpatrzenia sprawy w postępowaniu, w którym przysługują mu wszelkie gwarancje procesowe. Urzeczywistniają też prawo do sądu poszkodowanego pacjenta, który może domagać się skazania nieuczciwego lub nieudolnego lekarza w postępowaniu jawnym, w którym może brać udział w jak najszerszym zakresie. Regulacje nowej ustawy znacząco podnoszą zaufanie obywatela do organów władz, umożliwiają szerszą realizację podstawowych praw obywatelskich. W ciągu najbliższych kilku lat na pewno wszyscy odczujemy wielkie korzyści, jakie płyną z tej ustawy.

## Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Nowelizacja ustawy o pomocy społecznej ma na celu umożliwienie radzie powiatu podwyższenia, w drodze uchwały, kwoty pomocy pieniężnej przeznaczonej na pokrycie kosztów utrzymania dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej. Inicjatywa ustawodawcza dobrze wpisuje się w obchodzony w roku 2009 – Rok Rodzinnej Opieki Zastępczej. W Polsce ciągle przeważają instytucjonalne formy opieki nad dziećmi. W naszym kraju działa obecnie trzysta domów dziecka, w których znajduje się dwadzieścia tysięcy wychowanków. Te placówki są w większości przepełnione i nie zapewniają swoim podopiecznym odpowiednich standardów.

W krajach europejskich już kilkadziesiąt lat temu rozpoczął się proces przekształcania dużych placówek opiekuńczo-wychowawczych w rodzinne domy opieki. Czy w Polsce możemy liczyć, że reforma ta zostanie przeprowadzona w pełni? Czy też zawsze będziemy słyszeć, że brakuje na nią funduszy? A właśnie najlepszą formą opieki nad dziećmi jest rodzina zastępcza albo rodzinne domy dziecka. W wielu krajach Europy, na przykład w Wielkiej Brytanii, Szwecji czy Finlandii, dominuje opieka zastępcza. Tylko jedno na tysiąc brytyjskich maluchów przebywa w państwowym domu dziecka.

Należy cały czas wspomagać polskie rodziny, które chcą stworzyć możliwość normalnego funkcjonowania i rozwoju osieroconym albo porzuconym dzieciom. O tym, że dziecko lepiej się rozwija w środowisku rodzinnym, w atmosferze miłości i szczęścia, nie trzeba nikogo przekonywać, dlatego wszystkie działania na rzecz rozwoju rodzinnej opieki zastępczej są tak ważne i potrzebne. W ten sposób pokrzywdzone przez los dzieci dostają szansę na lepszą przyszłość, a także pozytywne wzorce zachowań, które będą mogły wykorzystać w dorosłym życiu.



## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, nad którą obecnie pracujemy, jest wynikiem uwzględnienia w polskim porządku prawnym orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z 22 maja 2008 r. Co prawda, orzeczenie to wydano w konkretnej sprawie i odnosiło się do ustawodawstwa niemieckiego, ale przekłada się ono na porządek prawny innych państw Unii, w tym także Polski.

Jak dotąd stałe świadczenia można było przyznawać byłym pracownikom przymusowym, których miejsce stałego zamieszkania było na terenie Polski. Mieszkający poza Rzeczpospolitą byli deportowani, a ich rodziny nie miały prawa do świadczeń finansowych. Jest to niezgodne z prawem wspólnotowym, dlatego Polska powinna uwzględnić wszystkie wnioski, jakie wpłynęły po naszej akcesji do Unii Europejskiej, czyli po 1 maja 2004 r.

Po wejściu w życie omawianej tu ustawy, wszyscy, którym dotąd odmawiano świadczeń za pracę przymusową z uwagi na ich obecny adres zamieszkania, będą mogli w ciągu trzech miesięcy złożyć wniosek o wznowienie postępowania.

W opisanej wyżej sytuacji znajduje się wedle szacunków około tysiąca osób, a środki na zaspokojenie ich ewentualnych roszczeń mogą być zabezpieczone dopiero od nowego roku, stąd pomysł wejścia w życie ustawy już w roku 2010.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w kwestii, którą tu dziś omawiamy, chodzi o zwykłą ludzką przyzwoicość, stąd stanowisko Wysokiego Senatu nie może być inne, jak tylko aprobujące rozwiązanie zaproponowane w ustawie. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Rozpatrzenie przedmiotowego projektu ustawy przypadło na miesiąc, w którym obchodzimy w naszym kraju jedno z najważniejszych świąt narodowych – Święto Niepodległości. Fakt ten pozwala lepiej dostrzec niezwykłą wagę przedłożonej nowelizacji. Dotyczy ona bowiem bezpośrednio osób, które w swoim życiu wiele poświęciły, stając w obronie niepodległości państwa polskiego. Osobom tym przyszło żyć w niezwykle trudnych czasach, w czasach, w których nie mogły cieszyć się wolnością, w czasach, w których były narażone na zbrodniczy system represji w skali, jaką obecnie trudno sobie wyobrazić. Deportacje w nieznane, wiele kilometrów poza granice Polski, osadzanie w obozach pracy przymusowej były wówczas codzienną rzeczywistością. Nowelizacja adresowana jest również do osób, które na skutek opisanych działań lub w efekcie czynnej walki z okupantem doznały uszczerbku na zdrowiu, lub do rodzin tych, którzy za niezłomną postawę patriotyczną zapłacić musieli najwyższą cenę.

Wielu z tych, którzy przeżyli, różne okoliczności zmusiły do osiedlenia się poza granicami naszego państwa, nierzadko mieszkają tam aż do dziś. Nie sposób teraz dociekać, dlaczego przez kilkanaście ostatnich lat grupa ta była pomijana w prawodawstwie krajowym, a prawo do świadczeń pomocowych przysługiwało jedynie obywatelom zamieszkującym w ojczyźnie. Pytanie to staje się jednak tym bardziej zasadne, jeśli rozpatruje się je w kontekście kilkuletniego członkostwa Polski w Unii Europejskiej, której jednym z fundamentów stał się właśnie zakaz dyskryminacji oraz nakaz respektowania podstawowych swobód, takich jak swoboda poruszania się i przebywania na terytorium państw członkowskich. Niemniej jednak należy docenić poddanie pod obrady przedmiotowego projektu, nawet jeśli przedkładany jest jako wykonanie wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Pozytywnie należy odnieść się do zapisu, który przewiduje możliwość wznowienia postępowania przez osoby, którym właśnie ze względu na brak miejsca pobytu lub stałego miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej odmówiono przyznania świadczenia. Na akceptację zasługuje też poprawka zgłoszona przez senacką Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, znosząca sześciomiesięczny termin na złożenie wniosku o wznowienie postępowania.

Pragnę zatem zdecydowanie zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie przedstawionego projektu ustawy.

## Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku, Wysoki Senacie!

Ustawa o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest sprawiedliwa i ze wszech miar godna poparcia.

Projekt mianowicie zakłada wprowadzenie zmian do niektórych artykułów ustaw z lat poprzednich w celu dostosowania ich do przepisów prawa Unii Europejskiej, a konkretnie stanowi realizację orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z dnia 22 maja 2008 r. Wspomniane orzeczenie kwestionuje art. 5 ustawy z dnia 29 maja 1974 r. nieprzyznający świadczeń cywilnym ofiarom wojny lub represji, jeśli osoby te nie miały przez cały okres wypłaty tego świadczenia miejsca zamieszkania na terytorium państwa polskiego. Jednym słowem, dotychczas organy emerytalno-rentowe odmawiały wypłaty świadczeń lub zawieszały wypłatę osobom przebywającym poza Polską. Świadczenia te mogli otrzymać tylko ci weterani czy represjonowani, którzy mieszkali w Polsce. Trybunał uznał, że jest to rozwiązanie niezgodne z prawem europejskim.

Obecnie, zgodnie ze wspomnianym orzeczeniem trybunału, państwo polskie nie może odmówić wypłaty swym obywatelom świadczenia tylko z tego powodu, że zamieszkują na terytorium innego państwa członkowskiego. Dlatego w myśl ustawy osobom, które złożyły stosowne wnioski o przyznanie świadczeń, a którym zakłady emerytalno-rentowe odmówiły ich przyznania, przysługiwać będzie do czerwca przyszłego roku prawo do złożenia wniosku o wznowienie postępowania. Nowelizacja ustawy umożliwi wykorzystanie swobody przemieszczania się osób w ramach Unii Europejskiej, czyli świadczenie będzie wypłacane również obywatelom polskim, którzy będą zamieszkiwać poza państwem polskim. Jest to realizacja jednej z podstawowych zasad wolności obowiązujących w Unii Europejskiej.

Przepisy ustawy dotyczą około dwu tysięcy osób, z tego około tysiąca osób zamieszkałych poza granicami otrzyma świadczenia z tytułu ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych, a drugie tysiąc – z tytułu ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym. Dla przypomnienia można dodać, że Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wydał około trzystu dwudziestu tysięcy decyzji o przyznaniu świadczenia osobom represjonowanym lub deportowanym. Co miesięczne świadczenie w wysokości maksymalnie 173 zł przysługuje osobie przebywającej co najmniej dwadzieścia miesięcy w obozie pracy lub na deportacji.

Inwalidów wojennych jest niespełna dziewięćdziesiąt tysięcy (samych inwalidów jest około sześćdziesięciu tysięcy, a trzydzieści tysięcy osób to uprawnieni do rent wdowcy i wdowy po inwalidach). Średnio – według danych urzędu do spraw kombatantów – inwalidzi otrzymują rentę w wysokości 1850 zł.

Przy okazji tej nowelizacji warto podnieść sprawę oczekiwanej kompleksowej przebudowy całego prawa kombatanckiego – co znalazło się w zapowiedziach rządu koalicji PO-PSL. Jak dotychczas, mamy jedynie nowelizacje cząstkowe. Przypomnę, że rząd przyjął w tym roku rozwiązania dotyczące projektu ustawy o zadośćuczynieniu rodzinom ofiar wystąpień wolnościowych w latach 1956–1983. Rząd podjął decyzję, że w tym roku jest możliwe wydatkowanie 20 milionów zł właśnie dla rodzin osób, które pozostały po ofiarach wystąpień wolnościowych z lat 1956–1983. Te osoby otrzymują po 50 tysięcy zł, co daje około 20 milionów zł. Odpowiednia ustawa weszła w życie 16 lipca.

Czekamy na rozszerzenie katalogu osób, które zaznały krzywd i represji, ale zdołały je przeżyć. Ograniczenia budżetowe nie powinny wstrzymywać prac nad całościową ustawą, kompleksowo nowelizującą prawo kombatanckie. Należy także przemyśleć sprawę świadczeń na przykład dla repatriantów represjonowanych przez Związek Sowiecki. Myślę tu o Polakach z Kazachstanu. Ich prześladowano jeszcze przed 1939 r. Wiem, że istnieje już prezydencki projekt ustawy w tej materii, który zakłada wypłatę świadczeń w wysokości do 30 tysięcy zł Polakom ofiarom prześladowczych działań ZSRR w latach 1939–1956. A co z zadośćuczynieniem ofiarom zbrodniczych działań komunistycznej Rosji wobec żyjących jeszcze obywateli polskich, których jako mieszkańców ówczesnego Związku Radzieckiego skazano między innymi na wywózkę na Syberię w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku?

Mówi się, że wojna zaczęła się w 1939 r., Rosjanie twierdzą, że w 1941 roku. A tymczasem prześladowania Polaków zaczęły się w 1936 i 1937 r. I wcale nie w Katyniu zginęło najwięcej ludzi, ale w latach 1937–1938, kiedy to zabito około stu jedenastu tysięcy Polaków.

Jednym słowem, należy wreszcie zebrać to wszystko razem, obliczyć, napisać jedną dobrą całościową ustawę i niech nikt nie mówi, że Polski na to nie stać.

## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak powszechnie wiadomo, gros operacji urzędowych koniecznych w naszym codziennym funkcjonowaniu odbywa się za pomocą uwierzytelnionych dokumentów. Spotykamy się z nimi w postępowaniach cywilnych, administracyjnych, podatkowych itp. Niestety wielu przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, jak adwokaci czy radcy prawni, może uwierzytelniać tylko własne pełnomocnictwa. Odformalizowanie tych procedur z pewnością przełoży się w praktyce na ułatwienie nam wszystkim życia. Temu właśnie służy omawiana tu nowela.

Ustawa umożliwi przede wszystkim uwierzytelnianie różnego rodzaju druków szerszej grupie podmiotów. Chodzi o profesjonalnych pełnomocników, będących równocześnie osobami zaufania publicznego. Rozwiązanie takie w sposób oczywisty poszerza kompetencje pełnomocnika, który przejmuje funkcje sprawowane dziś na przykład przez notariuszy, i umożliwia mu przygotowanie i prowadzenie sprawy w wielu różnych postępowaniach.

Nowelizacja ustawy zakłada, że poświadczenia za zgodność z oryginałem odpisu dokumentu będzie mieć rangę dokumentu urzędowego. Zakłada też, że w zasadnych sytuacjach organ prowadzący sprawę będzie mógł zażądać złożenia oryginału od strony składającej odpis.

By uniknąć groźby stworzenia nadmiernej liczby podmiotów mogących uwierzytelić dokument, ustawodawca zaproponował obłożyć ich odpowiedzialnością karną za poświadczenie nieprawdy, zgodnie z art. 271 kodeksu karnego, oraz odpowiedzialnością dyscyplinarną, włącznie z pozbawieniem prawa wykonywania zawodu.

Warto w tym miejscu nadmienić, że pełnomocnikami mogą być przedstawiciele różnych zawodów prawniczych: adwokaci, radcy prawni, rzecznicy patentowi czy doradcy podatkowi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana tutaj nowela jest bez wątpienia krokiem naprzód, który w znaczny sposób ułatwia życie i administracji publicznej, i obywateli. Nie istnieje zatem podstawa, by sprzeciwiać się tym rozwiązaniom. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Eryka Smulewicza w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów jest wielkim krokiem naprzód w kierunku ograniczenia biurokracji i odformalizowania postępowań: cywilnego, administracyjnego, podatkowego i sądowo-administracyjnego.

Obowiązek posługiwania się oryginałami dokumentów był bardzo uciążliwy dla stron postępowań. Często złożenie oryginału dokumentu w jednym postępowaniu utrudniało powoływanie się nań przed innym organem. Od teraz przedstawiciele zawodów zaufania publicznego, czyli zawodowi pełnomocnicy, prócz notariuszy także radcowie prawni, adwokaci, rzecznicy patentowi i doradcy podatkowi, będą mogli poświadczać kopię dokumentu za jej zgodność z oryginałem. Jednocześnie to uprawnienie nie pozbawi organów prowadzących postępowanie możliwości dojścia do prawdy materialnej, gdyż sąd lub organ administracji zawsze będą mogły zażądać przedstawienia oryginału dokumentu. Podobnie odpisy dokumentów znajdujących się w aktach spraw zyskają moc uwierzytelnionych kopii dokumentów.

Należy wysoko ocenić proponowane zmiany, gdyż znacząco usprawnią one postępowania cywilne, administracyjne, podatkowe i sądowoadministracyjne, a sytuację procesową uczestników tych postępowań uczynią łatwiejszą. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W lipcu tego roku dokonywaliśmy poprawek w ustawie – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Dzisiejsza dyskusja jest pokłosiem tamtych działań, a wynika ona z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 14 października 2008 r.

Wyrok ów uznawał za niekonstytucyjny zapis dotyczący wyłączenia sędziego od udziału w orzekaniu, który mówił, że przy określaniu podstawy wyłączenia sędziego od udziału w orzekaniu w postępowaniu sądowym toczącym się po wznowieniu postępowania administracyjnego, pomija się jego wcześniejszy udział w orzekaniu w sprawie dotyczącej decyzji wydawanej we wznowianym postępowaniu administracyjnym.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego odnosił się tylko do wznowienia postępowania. W noweli postanawia się jednak rozszerzyć uwagi w nim zawarte także na nadzwyczajne tryby postępowania administracyjnego, takie jak uchylenie, zmiana, czy stwierdzenie nieważności decyzji. Dodając więc kolejny artykuł w ustawie - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi realizuje się zarówno wymagania nałożone przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego, jak i potrzeby i oczekiwania orzecznictwa oraz doktryny.

W praktyce ustawodawca proponuje zastąpienie niedawno dodanego do ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi punktu 6a w art. 18 §1 jego rozszerzeniem o inne, wymienione przeze mnie wyżej, nadzwyczajne tryby postępowania administracyjnego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nasza nowelizacja jest zgodna z prawem i potrzebna, myślę więc, że zostanie przez Wysoki Senat przyjęta bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja dziesięciu ustaw w zakresie zmian związanych z opisanymi w tych ustawach zadaniami wykonywanymi przez Policję jest konieczna z kilku względów. Przede wszystkim w znacznej mierze zostanie ograniczona biurokracja przez odstąpienie od realizacji wielu obowiązków, które wydają się zbędne.

Słusznie zrezygnowano z obowiązku meldowania się funkcjonariuszy na pobyt czasowy w związku z długotrwałym szkoleniem, czy też obowiązku nadawania przydziałów organizacyjno-mobilizacyjnych w przypadku wprowadzenia mobilizacji. Policjanci pozostający w stosunku służbowym w chwili ogłoszenia mobilizacji lub wybuchu wojny stają się z mocy prawa policjantami pełniącymi służbę i pozostają w służbie do czasu zwolnienia.

Dobrze, że nie będzie już obowiązku kontroli paliwa znajdującego się w zbiornikach pojazdów, gdyż poza Policją są inne wyspecjalizowane organy, które powinny to robić, jak chociażby celnicy czy Inspekcja Transportu Drogowego. Przepis ten miał jedynie znaczenie fiskalne i dotyczył wykluczenia zjawiska używania dotowanego oleju opałowego do celów napędzania pojazdów. Nie przekładało się to bezpośrednio na bezpieczeństwo publiczne, zwłaszcza zaś na poziom bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dodatkowo należy podkreślić, że celowość kontroli paliwa jest wątpliwa, gdyż przykładowo w roku 2006, jak wynika z policyjnych danych, zaledwie 2,8% badań dało wynik pozytywny. Zmniejszenie liczby kontroli prowadzonych metodą próby kwasowej wyeliminuje również powstawanie niebezpiecznych odpadów i konieczność ich utylizacji.

W ustawach: o prokuraturze, pracownikach sądów i prokuratury, prawie łowieckim, o komornikach sądowych i egzekucji, o ustroju sądów powszechnych, o licencji syndyka oraz o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury wprowadzono zmiany zmierzające do zwolnienia Policji z obowiązku zbierania materiałów do informacji o kandydatach na ważne stanowiska, uznając, że wystarczą informacje pochodzące z Krajowego Rejestru Karnego, czy też z danych zgromadzonych w policyjnych systemach informacyjnych.

Ważne zmiany dotyczą ustanowienia komend miejskich w miejsce funkcjonujących dwóch komend: miejskiej, grodzkiej, i powiatowej, ziemskiej, na przykład w Krakowie czy też w Łodzi. Komendy miejskie mogą bez uszczerbku na efektywności realizować zadania na terenie obu powiatów.

Ustawa, nad którą debatujemy, wraz z zaproponowanymi poprawkami umożliwi ograniczenie wielu biurokratycznych obowiązków nałożonych na Policję i przyczyni się do realizacji przez policjantów zadań dotyczących porządku publicznego, a tym samym do poprawy stanu bezpieczeństwa w kraju. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Macieja Klimy w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę wyrazić swoje poparcie dla poselskiego projektu ustawy o nadaniu nowej nazwy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa. Zmiana ta pozwoli na finansowanie jej na takich samych zasadach, na jakich ze środków publicznych korzystają inne uczelnie publiczne.

Historia Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie sięga roku 1397, kiedy to na prośbę królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły papież Bonifacy IX powołał Wydział Teologii w Krakowie.

Historia Polski była burzliwa, w okresie komunizmu, w 1954 r., usunięto wydział ze struktury Uniwersytetu Jagiellońskiego. Później przełomowym wydarzeniem w historii wydziału okazało się ustanowienie przez Ojca Świętego Jana Pawła II w 1981 r. Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Decyzją papieża Benedykta XVI z dnia 19 czerwca 2009 r. nadano uczelni nową nazwę – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie – która wyraża pragnienie uhonorowania, uczczenia, pamięci Sługi Bożego Jana Pawła II, a jednocześnie podnosi rangę jednej z najstarszych uczelni z ponadsześciusetletnią tradycją do godności uniwersytetu.

Inicjatywa poselska o dofinansowaniu uniwersytetu z budżetu państwa wiązała się z inicjatywą senacką podjętą przez grupę senatorów z Prawa i Sprawiedliwości. Gdy wystąpiono później z inicjatywą legislacyjną w Sejmie, zdecydowaliśmy się ją poprzeć, by w tym słusznym celu działać wspólnie ponad podziałami politycznymi w imię nauki Jana Pawła II. Cieszę się, że dzisiaj, po ponad dwudziestu latach od utworzenia Papieskiej Akademii Teologicznej, przyszło nam wraz z innymi senatorami tej kadencji wypełnić wolę Jana Pawła II.



## Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Zmiana ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa jest nie tylko związana z ważną zmianą nazwy uczelni na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, ale przede wszystkim z wprowadzeniem odnośnie do tej uczelni takich samych zasad finansowania, jak to jest w przypadku uczelni publicznych w naszym kraju. Chodzi w tej zmianie o to, aby umożliwić Uniwersytetowi Papieskiemu finansowanie z budżetu państwa kosztów inwestycji służących procesowi dydaktycznemu. Ważny jest również fakt, że podobne rozwiązania przyjęto wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W przypadku Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie obecna zmiana ustawy jest szczególnie ważna, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż uczelnia ta stale się rozwija, nadrabiając inwestycyjne zaniebdania czasów komunizmu, kiedy to w oficjalnym obiegu nie było wolno nawet używać nazwy Papieskiej Akademii Teologicznej. Dzisiaj Uniwersytet Papieski kończy budowę gmachu biblioteki, brakuje jednak budynków dydaktycznych i akademików, więc przyda się każda złotówka pozyskana na te cele.

Przypomnę, że Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, czyli dawna Papieska Akademia Teologiczna, jest kontynuatorem istniejącego od ponad sześćdziesiąt lat Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wydział Teologiczny był pierwszy i legł u podstaw Akademii Krakowskiej, założonej przez świętą Królową Jadwigę. Niestety, w czasach stalinizmu, a dokładnie w 1954 r., jednostronną uchwałą Rady Ministrów Wydział Teologiczny usunięto z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odtąd istniał on tylko w ramach kościelnych, tytuły naukowe nie były uznawane przez państwo, nie można było również dokonywać żadnych inwestycji. Dopiero w 1981 r. Ojciec Święty Jan Paweł II utworzył Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie, ale jeszcze wówczas – jak wspomniałem – istniała cenzura na jej nazwę.

Krótko mówiąc, należy radować się, że jest w Krakowie uczelnia, której historia sięga średniowiecza. Dobrze również przypomnieć wszystkim, którzy średniowiecze uważają za czasy ciemnogrodu, że instytucję uniwersytetu stworzył wówczas Kościół katolicki, pragnąc swoim wiernym dać pełną, racjonalną wizję rzeczywistości, nieograniczającą się tylko do sfery materialnej, lecz również obejmującą sferę duchową. Dobrze oddają sens istnienia uniwersytetów słowa Jana Pawła II, który w przemówieniu wygłoszonym w Krakowie z okazji kanonizacji królowej Jadwigi pokreślił, iż ona już XIV w. doskonale rozumiała, że siła państwa, podobnie jak siła Kościoła, mają swoje źródło w starannej edukacji narodu; że droga do dobrobytu i siły państwa wiedzie przez dobre, prężne uniwersytety oraz że chrześcijańska wiara, tak istotna dla Polski i dla całej Europy, poszukuje ciągle zrozumienia intelektualnego, potrzebuje nauki i kultury, które zresztą sama współtworzy w ich najbardziej wzniosłej postaci. To była, jak się wyraził papież, strategiczna mądrość Świętej Królowej Jadwigi.

Dobrze byłoby przy okazji debaty o Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie pociągnąć temat i zapytać: co dzisiaj z ową wspomnianą strategiczną mądrością uniwersytetów? Czy ta mądrość ogarnia świat nauki, kultury i środków przekazu, a więc tych sfer aktywności człowieka, które wzięte razem stanowią współczesny areopag, gdzie toczy się dziś największe zmaganie o duszę świata?

Ksiądz arcybiskup Stanisław Wielgus, wieloletni rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w wykładzie na temat „Co to znaczy uniwersytet katolicki?“, mówiąc o misji uniwersytetu, stwierdził, że pozostaje ona właściwie ciągle ta sama, chociaż zmieniają się metody jej realizowania – „Jest nią dobre intelektualne kształcenie i moralne wychowanie studentów oraz prowadzenie badań naukowych”. Jak ksiądz arcybiskup stwierdził, są jednak pewne okoliczności typowe dla życia współczesnych społeczeństw, które należy uwzględnić w realizacji misji uniwersytetu. Należą do nich zwłaszcza: zjawisko globalizacji, wielokulturowości, postępującego poważnego ekologicznego zagrożenia świata, informatycznego i technologicznego postępu, wzrostu przestępczości, degradacji moralnej wielu społeczeństw oraz terroryzmu, ideologii postmodernizmu z charakterystycznym dla niej relatywizmem, antyintelektualizmem, skrajnym indywidualizmem i tak zwaną poprawnością polityczną.

Wymieniając zasady, którymi współczesna uczelnia akademicka winna się kierować, ksiądz arcybiskup Stanisław Wielgus wylicza:

1. Zasadę dążenia do akademickiej doskonałości, do najwyższych standardów w dydaktyce, w badaniach naukowych, w procesie wychowania studentów oraz we wszystkich innych sferach działalności uczelni;
2. Zasadę zachowania w badaniach naukowych, prowadzonych w celu poznania prawdy i dla dobra człowieka, wolności od wszelkiego rodzaju nacisków – ideologicznych, politycznych, ekonomicznych, medialnych i innych;
3. Zasadę dążenia do odkrywania prawdy i dzielenia się nią z innymi, nie zaś zasadę badań podejmowanych w morderczej konkurencji dla osiągnięcia zysku i władzy nad innymi, co niestety charakteryzuje

wiele wspóczesnych waznych centrów badawczych na swiecie, stanowiacych wskutek tego dodatkowe, powazne zagrozenie dla calego swiata;

4. Zasade autonomii uniwersytetu, konieczna do tego, aby mogl byc niezalezna od polityki, ideologii i roznych grup nacisku plaszczyzna nauczania i prowadzenia badan naukowych przez profesorow, ktorzy powinni byc zatrudnieni w uniwersytecie na stale lub na dlugie okresy;

5. Zasade odpowiedzialnosci etycznej uczonego i profesora uczelni akademickiej za prowadzona dydaktyke oraz za realizowane badania naukowe;

6. Zasade uprawiania edukacji w duchu sluzby, bez czego nie mozna nauczyc studiujacej mlodozicy ofiarnosci i wzraliwosci na dobro wspolne oraz wlasciwego spealniania obowiazkow zyciowych;

7. Zasade tworzenia z uczelni akademickiej przyjaznej i trwalej wspolnoty ludzi wzajemnie sie rozumiejacych i wzraliwych na podobne wartosci oraz kierujacych sie podobnymi celami;

8. Zasade partnerskiej wspolpracy z innymi uczonymi, z instytucjami i organizacjami naukowymi – krajowymi i zagranicznymi – bez ktorej nie sa dzis mozliwe, liczace sie naukowo i spolecznie, osiagniecia;

9. Zasade dazenia do integracji wspolczesnej nauki i wiary chrzescijanskiej.

A wracajac do Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawla II w Krakowie, nie wolno szczedzic pieniedzy tam, gdzie z odwaga stawia sie w swoim nauczaniu pytania egzystencjalne, dotyczace sensu i celu istnienia czlowieka; gdzie uczy sie poszukiwania prawdy; gdzie ksztaltuje sie los przyszlych pokolen Polakow. Nalezy zyczyć Uniwersytetowi Papieskiemu, aby nigdy nie zapomniat o slowach konstytucji „Gaudium et spes” Soboru Watykańskiego II: „Przyszly los ludzkości lezy w reku tych, ktorzy potrafiat podac nastepnym pokoleniom racje zycia i nadziei”. Dziękuję za uwage.

## Przemówienie senatora Jerzego Chróścikowskiego w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W związku z rozpatrywaniem kolejnej zmiany w ustawie z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych pragnę zwrócić panu marszałkowi oraz szanownym senatorom uwagę na parę istotnych spraw związanych z tym zagadnieniem.

Posłużę się przykładem pani Krystyny K., która zwróciła się do mnie w tej sprawie. Należy ona do tych pechowych członków spółdzielni mieszkaniowych, którzy zamieszkali w mieszkaniach oddanych do użytku w latach 1990–1992 i którzy do dziś ponoszą dotkliwe konsekwencje obowiązującej wówczas polityki finansowej państwa. Spółdzielnie, w których zasobach znajdują się te mieszkania, na ich wybudowanie zaciągały kredyty o bardzo niekorzystnym oprocentowaniu, zrobiła tak też Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Wspólna Praca” w Katowicach przy ul. Sobieskiego 10.

Spłatą kredytu i rosnącymi w ogromnym tempie odsetkami obciążeni zostali lokatorzy. To oni de facto odczuli skutki reform ustrojowych i gospodarczych z przełomu lat dziewięćdziesiątych. Lokatorzy do dziś spłacają swoje zobowiązania, od siedemnastu lat licząc na akt sprawiedliwości ze strony naszego państwa. Powoduje to uzasadnione rozgoryczenie i głębokie poczucie krzywdy. Tym bardziej że ogromna liczba innych spółdzielców mogła w tym czasie skorzystać z uwłaszczenia za symboliczną złotówkę.

Z listu wynika, że w lutym bieżącego roku pani K. otrzymała ze spółdzielni informację, że na dzień 31 grudnia 2008 r. zadłużenie jej mieszkania w banku wynosi:

- z tytułu kredytu 0,00 zł,
- z tytułu odsetek 0,00 zł,
- z tytułu odsetek budżetowych 64 622,18 zł.

Jak z tego wynika, po siedemnastu latach spłacania i mimo znacznego zubożenia pani K. nadal obciążona jest ogromną kwotą. Zbliży się do wieku emerytalnego i poczucie krzywdy rośnie w niej coraz bardziej, bo przecież kredyt i odsetki od kredytu już dawno spłaciła. Proponowana aktualnie zmiana nie rozwiązuje problemu takich spółdzielców, dlatego prosi nas o wzięcie tego pod uwagę. Uważa, że mieszkania obciążone odsetkami budżetowymi powinny zostać całkowicie oddłużone przez państwo, a wszelkie działania legislacyjne powinny pójść w kierunku uwolnienia takich pechowych spółdzielców od niezawinionego długu.

Szanując głos takich spółdzielców, popieram poprawkę zgłoszoną przez senatora Banasia wraz z grupą senatorów.

## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Omawiany projekt ustawy przewiduje ratyfikację Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 13 kwietnia 2005 r. Konwencja ta w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej została podpisana przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Adama Rotfelda dnia 14 września 2005 r. Uregulowania prawne zawarte w konwencji, zakładające płynną i szybką wymianę informacji oraz sprawny system jurysdykcji, umożliwiają szybką i skuteczną reakcję wobec sprawców działających na skalę międzynarodową, pozwolą również uniknąć fiaska postępowań karnych.

Myślę, że większość z nas tu obecnych i większość obywateli państwa polskiego z niepokojem obserwuje wzrastające natężenie aktów terrorystycznych na całym świecie. Zauważalny jest również wzrost gróźb użycia broni jądrowej czy materiałów promieniotwórczych. Terroryzm jądrowy stał się obecnie zagrożeniem bardzo realnym. Świadczą o tym na przykład sporządzone w ostatnich latach przez różnorodne instytucje i agencje raporty na temat kradzieży oraz sprzedaży materiałów radioaktywnych.

Jesteśmy narodem odpowiedzialnym, wspieramy działania służące poprawie bezpieczeństwa, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Niestety sprawowanie kontroli nad proliferacją broni, zwłaszcza broni jądrowej, staje się obecnie coraz trudniejsze. Istotna jest więc współpraca państw w zakresie opracowania i przygotowania metod i środków mających na celu skuteczne zapobieganie zagrożeniom terrorystycznym. Ratyfikacja omawianej konwencji przyczyni się w jeszcze większym stopniu do zminimalizowania zagrożeń związanych z aktami terroru.

Omawiana konwencja nakłada obowiązek karania wymienionych w niej przestępstw i przestrzegania zasad ochrony materiałów promieniotwórczych w zgodzie ze standardami ustalonymi przez Międzynarodową Agencję Energii Atomowej. Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż przepisy konwencji stanowią gwarancję, że stosowanie jej postanowień będzie się odbywało w oparciu o zasady suwerennej równości i integralności terytorialnej państw oraz nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne, jak również o przestrzeganie praw człowieka.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, konwencja zawiera wiele istotnych rozwiązań prawnych dotyczących przestępstw związanych z terroryzmem jądrowym, wprowadza pomoc prawną, stanowi samoistną podstawę do ekstradycji osób podejrzanych o działania związane z terroryzmem jądrowym lub popełniających przestępstwa. Znajdują się tu również normy poprawiające przepływ informacji z gwarancjami ich poufności, co jest bardzo istotne.

Pragnę również zwrócić uwagę na fakt, iż wejście w życie konwencji nie powinno spowodować żadnych skutków finansowych dla podmiotów sektora finansów publicznych. Mam tu na myśli zmniejszenie ich dochodów lub zwiększenie wydatków. Nie powinno to też spowodować żadnych dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa innych niż przewidywane w dalszej części budżetowej. Po raz kolejny podkreślam, iż obecnie zagrożenie atakami terroryzmu jądrowego jest bardzo realne. Związane jest to po części z tym, iż międzynarodowy pakt o zapobieganiu proliferacji, o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i technologii jądrowej z 1968 r., niestety nie odegrał roli, jaka była mu powierzona. Dlatego konieczna jest jego natychmiastowa poprawa, a omawiany tu akt właśnie ku tej poprawie zmierza, dlatego powinniśmy wyrazić zgodę na jego ratyfikację. Dziękuję za uwagę.

## Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Chciałbym wyrazić wielkie uznanie dla informacji wyłoszonej przez podsekretarza stanu pana ministra Adama Leszkiewicza, a także sekretarza stanu Jana Burego. Bardzo kompetentne odpowiedzi na zadawane pytania świadczą z jednej strony o wiedzy, a z drugiej o poważnym potraktowaniu izby wyższej. Mam nadzieję, że otrzymane informacje pozwolą państwu senatorom na uzyskanie pełnej wiedzy i dostarczą rzetelnych argumentów do dyskusji na temat prywatyzacji, którą to dyskusję prowadzą państwo także w swoich środowiskach.

Chciałbym, aby z tej debaty wyłonił się ogrom problemów i zadań, które stoją przed ministrem Skarbu Państwa i jego służbami, a także to, jak dobrze resort radzi sobie w tych ekstremalnych warunkach z zadaniami wynikającymi między innymi z programu prywatyzacji.

Transparentność, realizowanie tezy „prywatyzacja tak, ale nie za wszelką cenę” – to główne cechy charakterystyczne dla procesu prywatyzacji realizowanego przez MSP.

Życząc zrealizowania ambitnych zadań, a w szczególności uzyskania 37 miliardów zł wpływów z prywatyzacji do końca 2010 r., chciałbym wyrazić obawę, czy aby nie jest to zbyt optymistyczny plan. Szczególnie w kontekście około osiemdziesięciu unieważnionych do tej pory postępowań prywatyzacyjnych i trudności na rynku kapitałowym spowodowanych światowym kryzysem.

## Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W tej kadencji nie pracowaliśmy jeszcze w takim tempie i takiej gorączce, jak obecnie, nad projektem o grach hazardowych. Skąd ten pośpiech? Rozumiem, że chodzi o to, aby ustawa weszła w życie od 1 stycznia 2010 r. Ale chyba nie tylko to jest ważne, bo można było zwołać dodatkowe posiedzenie Sejmu i Senatu. Jak sądzę, premier Donald Tusk osobiście raczył dobrać się do hazardu – choć jak się wydaje, bynajmniej nie z powodu swoich antyhazardowych przekonań. Sprawiała ten pośpiech afera w jego partii, w której polegli jego bliscy współpracownicy: Zbigniew Chlebowski i Mirosław Drzewiecki, prominentni politycy Platformy Obywatelskiej. Wyłącznie to jest przyczyną szybkiego działania, a nie, jak triumfalnie mówią członkowie PO, chęć uderzenia w interesy biznesu hazardowego. Akurat ten biznes jest Platformie bardzo na rękę, ponieważ jak donoszą środki przekazu, hazardowi lobbyści zasilali nieraz kampanię wyborczą polityków tej partii. Dlatego szybkie procedowanie ustawy ma stworzyć wrażenie, że Platforma Obywatelska jest pogromcą hazardu. A przy okazji chodzi zapewne o to, aby społeczeństwo jak najszybciej zapomniało o bohaterach afery hazardowej.

A może już zapomniało? Tego, co wyczynia komisja śledcza do spraw wyjaśnienia afery hazardowej, nie powstydziliby się niejeden autor telenoweli. Co prawda, „Zbycho”, „Miro”, „Grzecho” i „Rycho”, a do tego jeszcze premier Donald Tusk, są na wstępnej liście świadków, którzy zostaną wezwani przed komisję śledczą, ale są tam również osoby, które zajmowały się ustawami hazardowymi wiele lat temu, w poprzednich kadencjach, które pracowały zarówno w podkomisjach, jak i w komisji finansów publicznych, są również urzędnicy Ministerstwa Finansów, członkowie rządu, którzy mieli do czynienia z pracami nad ustawami hazardowymi, członkowie zarządu bądź sprawujący nadzór nad Totalizatorem Sportowym itd.

Wniosek z tego może być tylko jeden: Platforma Obywatelska chce nie tyle zbadać aferę hazardową, ile zająć się historią tworzenia w Polsce ustaw hazardowych. Jestem przekonany, że powstanie znakomity raport na ten temat, w tym czasie jednak afera hazardowa niemal w sposób niezauważalny przestanie istnieć. A na czoło zamiast przecieku w kancelarii premiera wybije się podgrzewana do białości afera wynikająca z podsłuchów założonych przez CBA. Jak się skończy temat agenta Tomka, to można będzie zacząć odcinki z szefem CBA Mariuszem Kamińskim, jak się okazuje, również agentem CBA, mimo że odsyła z własnej inicjatywy nienależną mu pensję. I wiadomo, że do końca kadencji, a może i do końca świata, największym wrogiem mediów i oczywiście partii rządzącej będzie PiS. Ta medialno-polityczna koalicja uczyni wszystko, aby nie dopuścić więcej do budowania projektu IV RP.

Mamy przed sobą ustawę hazardową, która ma uderzyć w ukryty biznes, w niepłacących odpowiednich podatków bukmacherów i właścicieli jednorękich bandytów. Ustawa, cokolwiek by mówić, jest dość restrykcyjna. Przewiduje, że nie będzie wydawania nowych zezwoleń na prowadzenie salonów gier z jednorękimi bandytami, a także punktów z automatami o niskich wygranych. W ciągu pięciu lat automaty powinny zniknąć z osiedli, sklepów, kiosków, dworców. Takie urządzenia będą mogły stać tylko w kasynach – w jednym nie więcej niż siedemdziesiąt automatów. Z kolei jedno kasyno będzie mogło przypadać tylko na sześćset pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców województwa. Działalność kasyn ma być poddana ostrzejszej kontroli państwa. Ponadto w Polsce będzie można prowadzić salony bingo, zakłady wzajemne – na przykład bukmacherskie – loterie fantowe, promocyjne, zakazana zaś będzie wideloteria. Firmom hazardowym mają grozić surowe kary za złamanie ustawy, na przykład za organizowanie nielegalnych salonów gier, umożliwienie udziału w grze osobom nieletnim. Będą też prowadzone ograniczenia w reklamowaniu hazardu w miejscach publicznych i mediach. To, co ma uderzyć w biznes hazardowy, to także podniesienie podatków. Pieniądze z nich mają być przeznaczone na sport, kulturę i walkę ze skutkami uzależnienia od hazardu.

Wszystko to ładnie się układa, ale czy przyniesie zaplanowane efekty? Pytanie zasadne, ponieważ właściciele jednorękich bandytów już zapowiadają, że wiedzą, jak obejść ustawę. Poza tym według Izby, rząd radykalnie zmieniając zasady prowadzenia działalności koncesjonowanej w czasie jej trwania, naraża się na zarzut niekonstytucyjności. Może to nawet doprowadzić firmy prowadzące punkty z automatami do gier, które już są obecne na rynku, do bankructwa. Izba jest za regulowaniem działalności automatów do gry, ale nie za ich likwidacją. Ponadto nie można wykluczyć, że firmy będą skarżyć Skarb Państwa przed krajowymi i europejskimi sądami o odszkodowania. Ustawa z pewnością uderzy w niektóre kluby sportowe, które są sponsorowane przez firmy bukmacherskie, i to pokaznymi kwotami.

Nie jestem bynajmniej za hazardem, ale czy sama ustawa nie otwiera furtek hazardowemu podziemi? Dlaczego w ustawie zaproponowanej przez rząd zniknęła możliwość niejawnego nadzoru operacyjnego kasyn przez celników?

Godne poparcia jest to, że projektowi ustawy o grach hazardowych ma przyświecać cel moralny. Także w ustach premiera pojawiły się argumenty o zgubnym wpływie hazardu na życie społeczne, a kluczowym zadaniem polityków ma być natychmiastowe uchronienie Polaków przed tym zagrożeniem. Czy tak będzie? Ileż podobnych obietnic złożył premier Donald Tusk? Wspomniany pośpiech, brak konsultacji społecznych, błędy konstytucyjne – na które wskazywali eksperci sejmowi – to wszystko niepokoi, a zarazem wskazuje, że znowu chodzi jedynie o PR, o dobry wizerunek partii, o utrzymanie w sondażach wysokiego poparcia. Mam też bardziej niepokojące pytanie: skoro świadomie proceduje się ustawę z zapisami, które zakwestionuje Trybunał Konstytucyjny, to może o to właśnie chodzi PO i rządowi? Obym się mylił.

## Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi pytaniami sędziów sądów rodzinnych w Polsce zwracam się do pana z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na następujące bardzo ważne problemy.

Mając na uwadze prace legislacyjne, które są obecnie prowadzone, sędziowie rodzeni sprzeciwiają się włączeniu kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do kodeksu cywilnego w jakiegokolwiek formie, a także likwidacji wydziałów rodzinnych w sądach. Sady orzekające w sprawach rodzinnych codziennie podejmują wiele bardzo trudnych decyzji, w związku z czym sędziowie bardzo często muszą opierać się na doświadczeniu zawodowym. Jeśli wydziały rodzinne zostaną zlikwidowane, to i poziom rozstrzygania spraw rodzinnych niestety spadnie.

Ponadto sędziowie ponawiają postulat zmiany ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w kierunku utworzenia wieloinstancyjnego sądownictwa rodzinnego w zakresie posiadanych przez ministra sprawiedliwości kompetencji, po to aby sprawy rodzinne były rozstrzygane jeszcze dogłębniej i bardziej profesjonalnie.

Sędziowie zwracają też uwagę na brak uregulowań prawnych, które pomogłyby w pracy sądów rodzinnych, a mianowicie brak ściślejszej współpracy organów pomocy społecznej z sądami w ramach udzielanej z urzędu pomocy rodzinie. Sędziowie proponują także zacieśnić współpracę z placówkami adopcyjnymi oraz z placówkami opiekuńczymi w kwestii sytuacji prawnej dzieci niepełnosprawnych umieszczonych w tych placówkach, gdyż obecnie współpraca ta jest znikoma, co utrudnia pracę sądów.

Ponadto sędziowie postulują organizowanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości corocznych szkoleń dla sędziów rodzinnych z psychologii oraz studiów podyplomowych z zakresu psychologii, psychiatrii i pedagogiki, gdyż bycie sędzią rodzinnym wymaga wiedzy z ww. dziedzin, a obecnie nie jest ona obowiązkowa, co obniża bardzo często poziom pracy sędziów.

W związku z powyższym proszę uprzejmie o odpowiedź na moje pytanie, czy Ministerstwo Sprawiedliwości dostrzega wyżej przedstawione problemy i w jaki sposób ma zamiar je rozwiązać.

Z wyrazami szacunku  
Małgorzata Adamczak



## Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze, mając na względzie sygnały dochodzące do mnie od samorządowców, rolników i meliorantów z mojego okręgu wyborczego, chcę zainteresować Pana Ministra problemem wzrostu szkód wyrządzonych przez bobra europejskiego.

Jak Pan Minister zapewne wie, nadmierny rozwój populacji bobrów utrudnia utrzymanie w należytej kulturze rolnej znacznych arealów koszonych łąk. Część z nich ulega całkowitemu wyłączeniu z produkcji rolnej, bo zalanie czy też podtopienie uniemożliwia ich użytkowanie, zaś żeremia i tamy bobrowe budowane na rzekach oraz urządzeniach melioracyjnych prowadzą często do niszczenia tych urządzeń i w konsekwencji do niszczenia innych upraw rolnych oddalonych od rowów melioracyjnych.

Wynika z tego, że negatywne oddziaływanie bobra europejskiego na gospodarkę człowieka powoduje konkretne, policzalne straty gospodarcze, a zgodnie z uregulowaniami prawnymi zadośćuczynienie z tego tytułu wymaga skomplikowanych czynności prawnych, zaś środki przeznaczone na wypłatę odszkodowań nie pokrywają w całości poniesionych strat.

Z związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Po pierwsze, czy przewidywane są przez Pana Ministra zmiany w ustawie – Prawo łowieckie, mające na celu uproszczenie redukcji populacji bobra lub uznanie tego gatunku za zwierzynę łowną?

Po drugie, czy nie sądzi Pan Minister, że podjęcie działań zasygnalizowanych w poprzednim pytaniu, pozwoli na zaoszczędzenie środków budżetowych dotychczas wykorzystywanych na wypłatę odszkodowań za szkody wyrządzone przez te zwierzęta?

Po trzecie, czy przewidywane są przez Pana Ministra zmiany w procedurach ubiegania się o odszkodowania za szkody wyrządzone przez te zwierzęta?

Będę zobowiązany za szczegółowe informacje odnoszące się do poruszanych w oświadczeniu spraw.

Z wyrazami szacunku  
Mieczysław Augustyn

## Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczenie moje zacznę słowami: Nie ma nic bardziej cennego niż ludzkie zdrowie!

Do mojego biura senatorskiego zgłosiło się kilka osób z interwencją, która dotyczyła Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kutnie, a dokładniej błędów w sztuce lekarskiej tam popełnionych. W dniu 05.11.2009 r. w Programie 1 transmitowana była „Sprawa dla reportera”, niektóre przypadki zostały tam przedstawione.

Czy w związku z umorzeniem wielu postępowań karnych przez prokuraturę w Kutnie przeciwko lekarzom, którym pacjenci zarzucają popełnienie błędów, nie należałoby przenieść wszystkich postępowań w wymienionych sprawach do prokuratury w innym powiecie? Dałoby to mieszkańcom tego miasta większą pewność, że sprawy te były prowadzone rzetelnie, ale też mogłoby lekarzy oczyścić z wszelkich zarzutów.

Z wyrazami szacunku  
Przemysław Błasczyk

## Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi Marka Działoszyńskiego

Szanowny Panie Komendancie!

Zwracam się do pana z prośbą o interwencję w sprawie zasadności istnienia tablicy pamięci ku czci funkcjonariuszy MO i służby bezpieczeństwa, która to tablica jest umieszczona na budynku Komendy Powiatowej Policji w Łowiczu przy ul. Bonifraterskiej 12/14 (tablica usytuowana jest od strony ul. Długiej).

Tablica jest następującej treści:

„W 20. rocznicę powstania Milicji Obywatelskiej społeczeństwo ziemi łowickiej składa hołd funkcjonariuszom MO i Służby Bezpieczeństwa poległym w walce o ojczyznę. Por. Tadeusz Miller, ppor. Stanisław Szymański, chor. Antoni Ratajczyk, plut. Józef Ziółkowski, plut. Zdzisław Żwan, kpr. Jan Gudaj, kpr. Władysław Malinowski, szer. Eugeniusz Sterpiński, szer. Antoni Dziuda. Cześć ich pamięci! Łowicz, dnia 7 X 1964 r.”

Jako senator jestem przez wielu mieszkańców Łowicza zapytywany i proszony o interwencję w tej sprawie, ponieważ istnienie powyższej tablicy jest niezgodne z art. 13 Konstytucji RP.

Uważam, iż ta tablica nie powinna się znajdować na budynku Komendy Powiatowej Policji w Łowiczu i tym samym proszę o pomoc w jej usunięciu.

Z wyrazami szacunku  
Przemysław Błasczyk

## Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Kołodziejkiego

Proszę pana przewodniczącego o odpowiedź na pytanie. Kiedy KRRiT zamierza powołać swoich przedstawicieli do rad nadzorczych regionalnych rozgłośni publicznego radia? Mandaty dotychczasowych przedstawicieli wygasły z końcem lipca.

Krystyna Bochenek

## Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do burmistrza dzielnicy Białołęka miasta stołecznego Warszawy Jacka Kaznowskiego

Szanowny Panie Burmistrzu!

Zgodnie z przysługującym mi prawem, na prośbę mieszkańców ulicy Berensona i w ich imieniu, składam oświadczenie senatorskie następującej treści.

Od ponad dwóch lat mieszkańcy ulicy Berensona w dzielnicy Białołęka graniczącej z Markami walczą o drogę, a właściwie proszą o zamianę drogi gruntowej, polnej na wyrównaną i utwardzoną drogę dojazdową do ich osiedla od strony Warszawy. Przez cały czas czują się zbywani i odsyłani do różnych instancji i urzędów. Mają poczucie absolutnego osamotnienia w tej walce, odczuwają niechęć i brak mocy decyzyjnych urzędników samorządu terytorialnego.

Za moim pośrednictwem proszą więc o wykazanie się troską i wzięcie odpowiedzialności za tę sprawę, a głównie o pomoc w jej rozwiązaniu i doprowadzeniu do szczęśliwego zakończenia.

Ci ludzie związali się z dzielnicą Białołęka, chcą mieć poczucie, że władza również ich potrzebuje i chce im pomóc.

Dla ułatwienia przekażę osobiście całą skompletowaną w tej sprawie korespondencję mieszkańców ulicy Berensona. Liczę na zaproszenie mnie na spotkanie do Pana urzędu.

Z poważaniem  
Barbara Borys-Damięcka

## Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpływają prośby od przedstawicieli samorządu terytorialnego dotyczące wyjaśnienia zasad finansowania przez jednostkę samorządu terytorialnego zadań inwestycyjnych w formie z góry ustalonej spłaty do banku wierzytelności wykupionych przez ten bank od wykonawcy zadania inwestycyjnego. Praktyka taka występuje w wielu regionach Polski, a mimo to nadal napotyka zdecydowany sprzeciw niektórych regionalnych izb obrachunkowych (na przykład RIO w Lublinie twierdzi, że taki sposób finansowania narusza zarówno ustawę – Prawo zamówień publicznych, jak i ustawę o finansach publicznych). Z udzielonych przez przedstawicieli samorządów wyjaśnień wynika, iż wykup wierzytelności pozwala na pozyskanie kapitału na długi okres bez konieczności przeprowadzania procedur przetargowych oraz bez dodatkowych kosztów (odmiennie jest z kredytem), co jest bardzo korzystne dla gmin.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy zobowiązania pieniężne gminy wynikające z umowy o wykup wierzytelności dokonanej przez bank od wykonawcy zadania inwestycyjnego mogą być w obecnym stanie prawnym brane pod uwagę przy obliczaniu poziomu wskaźników, o których mowa w art. 69 i art. 170 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (DzU Nr 249 poz. 2104 z późn. zm.) i czy zobowiązania takie są zaliczane do długu publicznego.

Proszę o odpowiedź na pytanie, czy spłata wierzytelności nabytych przez bank od wykonawcy zadania inwestycyjnego jest długiem publicznym, czy też wydatkiem budżetu. Wydatek będzie ujmowany w budżetach obejmujących okres wykupu (spłaty) i jedynie w sytuacji, gdyby nie wystarczyło dochodów i powstał deficyt, zostanie pokryty z kredytu lub pożyczki.

Lucjan Cichosz

## Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęło pismo od przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubelskiego dotyczące najbliższej przyszłości 7. Rejonowej Bazy Materiałowej w Stawach (powiat rycki) o następującej treści.

„Zgodnie z zamierzeniami Ministerstwa Obrony Narodowej planuje się zintegrowanie aktualnie funkcjonujących baz materiałowych. W skrócie rzeczona „integracja” doprowadzi do rozformowania kolumny bazy oraz jej włączenie do nowo tworzonych regionalnych baz logistycznych.

Za utworzeniem RBlog w Stawach przemawiają przede wszystkim względy społeczne. Rezygnacja z umiejscowienia RBlog w Stawach, a w konsekwencji likwidacja tamtejszej jednostki wojskowej, oznaczałaby katastrofę społeczną dla powiatu ryckiego. Łącznie w 7. RBM pracuje obecnie około ośmiuset osób. W powiecie ryckim trudno znaleźć zakład pracy, który byłby w stanie przyjąć taką liczbę pracowników.

Za jednostką w Stawach, jako lokalizacją RBlog, przemawia również doskonałe położenie – bliskość lotniska w Dęblinie oraz lądowych szlaków komunikacyjnych”.

Następnie przewodniczący sejmiku zwraca się z apelem do parlamentarzystów ziemi lubelskiej o wsparcie i włączenie się w realizację wniosku, co niniejszym czynię, zwracając się do pana ministra z prośbą o podjęcie stosownych działań w ochronie miejsc pracy dla zatrudnionych w jednostce Stawy.

Lucjan Cichosz

## Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Do mojego biura wpłynęło pismo zarządu powiatu w Krasnymstawie w sprawie podjęcia działań zmierzających do ujednoczenia dotacji państwowej przypadającej na jednego mieszkańca domu pomocy społecznej skierowanego do placówki przed 1 stycznia 2004 r. Pozwolę sobie zacytować uzasadnienie z tego pisma.

„Dotacje z budżetu państwa na utrzymanie jednego mieszkańca w poszczególnych domach opieki społecznej wyliczane i ustalane według zasad określonych w ustawie z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (DzU z 2008 r. Nr 88 poz. 539 z późn. zm.) w znacznym stopniu nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom finansowym poszczególnych domów pomocy społecznej, jak również kosztom funkcjonowania ponoszonym przez jednostki.

Przyjęcie podstawy wyliczenia średniej miesięcznej dotacji na jednego mieszkańca w skali województwa prowadzi do nieuzasadnionego zróżnicowania jej wielkości w zależności od województwa.

Stosowane od lat zasady przyznawania dotacji stawiają w znacznie gorszej sytuacji domy znajdujące się na terenie województwa z najniższą średnią przypadającą na jednego mieszkańca. Fakt ten w dalszym ciągu pogłębia istniejące już i tak znaczne różnice i dysproporcje pomiędzy domami pomocy społecznej z różnych regionów Polski.

Odwolywanie się do tak zwanych zaszczości, które spowodowały ten stan rzeczy, nie jest odpowiedzią na stawiany przez zarząd powiatu wniosek, ponieważ od wielu lat różnice te winny być systematycznie niwelowane. Jednocześnie należy podkreślić, że liczba osób skierowanych do domów pomocy społecznej przed 1 stycznia 2004 r. z przyczyn naturalnych systematycznie się zmniejsza.

Istotny jest również fakt, że ustawodawca określił standardy, jakie winny spełniać domy pomocy społecznej na takim samym poziomie dla wszystkich bez względu na to, czy funkcjonują w Polsce centralnej, zachodniej czy wschodniej. W związku z tym powiaty prowadzące domy pomocy społecznej mają taki sam obowiązek spełnienia jednakowych standardów, ale do dotacji w jednakowej wysokości – nie mają już prawa.

Problem, o którym mowa w niniejszym wystąpieniu, dotyczy wielu powiatów i domów pomocy społecznej. Dlatego, zdaniem członków zarządu powiatu w Krasnymstawie, celowe jest podjęcie działań zmierzających do zmiany istniejącego stanu rzeczy”.

Następnie Zarząd Powiatu zwraca się z apelem do parlamentarzystów ziemi lubelskiej o wsparcie i włączenie się w realizację wniosku, co niniejszym czynię, zwracając się do Pani Minister z prośbą o podjęcie stosownych działań uwzględniających wniosek Zarządu Powiatu w Krasnymstawie.

Lucjan Cichosz



## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Z doniesień prasowych pojawiających się w ostatnich dniach dowiedziałem się, że Ministerstwo Infrastruktury pracuje nad nowym programem, który zastąpić miałby istniejący obecnie program „Rodzina na swoim”. W efekcie tych zmian zrezygnowano by z dopłat do kredytów mieszkaniowych udzielanych przyszłym lokatorom na rzecz państwowego poręczenia kredytów na budowę mieszkań na wynajem udzielnego między innymi towarzystwom budownictwa społecznego, spółdzielniom i firmom deweloperskim.

Pomysł ten wydaje się słuszny w obliczu faktu, że w Polsce ponad miliona gospodarstw domowych nie stać na własne lokum. Problem ten z pewnością pomogłoby rozwiązać stworzenie szerszych możliwości wynajmu z opcją wykupu. Skorzystają na tym zwłaszcza młodzi ludzie, którzy nie mogą otrzymać kredytu w banku, ale stać ich na zaliczkę i czynsz.

Zwracam się wobec tego do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Jakie są główne założenia nowego programu?
2. Jaki jest stan prac nad jego przygotowaniem?
3. Jaki jest planowany termin jego wprowadzenia?

Z poważaniem  
Grzegorz Czelej

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich tygodniach NSZZ Policjantów coraz bardziej stanowczo alarmuje, że cięcia budżetowe paraliżują pracę Policji, a przysługujące policjantom z mocy ustaw świadczenia i inne należności nie są im od dawna regularnie wypłacane.

Ustawa budżetowa, według powszechnie znanych danych, zakłada, że budżet Policji na rok 2009 będzie wynosił 9 168 909 tysięcy zł. W rzeczywistości budżet Policji zmniejszono o 802 054 tysiące zł. W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komenda Główna Policji podjęły szereg działań zmierzających do maksymalnej racjonalizacji wydatków. Mimo to złej sytuacji finansowej Policji nie udało się do tej pory poprawić.

W wyniku cięć budżetowych zmniejszono zasób kadrowy o trzy tysiące etatów, a w wielu komendach powiatowych ograniczono go nawet o 10%. Funkcjonariusze skarżą się, że nie tylko wymaga się od nich dodatkowej pracy, ale także łamane są ich podstawowe prawa dotyczące wypłaty świadczeń, takich jak zwrot kosztów podróży, świadczenia urlopowe czy dodatki mieszkaniowe. Według danych, na które powołują się związkowcy, zaległości te to często kilka tysięcy złotych wobec jednego funkcjonariusza, a łącznie sięgają one już 150 milionów zł.

Na jakość pracy policjantów niekorzystnie wpływają też oszczędności, jakie czyni się między innymi poprzez likwidowanie jednostek pomocniczych, ograniczenie liczby patroli, zmniejszenie limitów wykorzystywania paliwa. Wszystko to często wręcz uniemożliwia normalne funkcjonowanie wielu komend powiatowych, zmuszając ich komendantów do zabiegania o dodatkowe środki od samorządów.

W związku z tą sytuacją proszę Pana Ministra o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jaka jest faktyczna sytuacja finansowa Policji po ostatnich cięciach w budżecie Policji?
2. Jaka jest skala zaległości płatniczych wobec funkcjonariuszy? Czy terminowo wypłacane są im pensje i kiedy mogą oni liczyć na wypłatę zaległych świadczeń?
3. Czy poczynione przez rząd oszczędności w budżecie Policji mogą wpłynąć na wykonywanie ustawowych zadań Policji w zakresie bezpieczeństwa mieszkańców?

Z poważaniem  
Grzegorz Czelej

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do pani w celu poparcia wysuwanych przez izby aptekarskie argumentów dotyczących nowego rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie recept lekarskich. Przedstawiciele izb aptekarskich uważają, że rozporządzenie to łamie prawa pacjenta.

Pacjent na mocy ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych zagwarantowane ma otrzymanie leków refundowanych na podstawie recepty lekarskiej. Tymczasem nowe rozporządzenie zakłada, że apteka będzie mogła realizować recepty wypełnione niezgodnie z wytycznymi tylko za stuprocentową odpłatnością, odbierając jednocześnie pacjentom prawo do leków refundowanych. Oznacza to, że właśnie pacjent będzie ponosił konsekwencje finansowe niedbałego wystawiania recept przez lekarzy, gdyż to głównie pośpiech i niedbalstwo lekarzy podczas wypełniania recept powodują ich błędne wystawienie. Jak wiadomo, takich przypadków jest bardzo dużo. Aptekarze szacują, że nawet co druga recepta nie jest wypełniona właściwie. Na wielu brakuje numeru PESEL pacjenta, daty, numeru wykonywania zawodu lekarza, wskazań dotyczących stosowania leku i danych pacjenta, czasem recepta jest tak nieczytelna, że nie można odczytać, jakiego leku dotyczy.

W związku z tym bardzo proszę o przybliżenie mi, czy przy wprowadzaniu przedmiotowego rozporządzenia brano pod uwagę te argumenty. Czy – a jeśli tak, to jakie – zostaną podjęte kroki, aby jednak zagwarantować pacjentowi bezproblemową realizację recept i otrzymanie leku za cenę uwzględniającą przysługującą mu zniżkę?

Z poważaniem  
Grzegorz Czelej

## Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Docierają do mnie sygnały od samorządów gminnych, szczególnie z województwa lubuskiego, świadczące o świadomym, celowym i przede wszystkim niezgodnym z prawem, a przez to nielegalnym, działaniu podporządkowanych Panu Ministrowi urzędów kontroli skarbowej w stosunku właśnie do jednostek samorządu terytorialnego.

Podporządkowana Panu Ministrowi administracja, nie bacząc na oczywistą wykładnię przepisów prawa, opartą także na orzecznictwie sądów administracyjnych i umowach międzynarodowych, podejmuje czynności kontrolne w zakresie spraw wykraczających poza jej właściwość rzeczową uregulowaną w ustawie z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej (DzU z 2004 r. nr 8 poz. 65 ze zmianami). Przedmiotem nielegalnej kontroli prowadzonej przez pana administrację skarbową jest celowość i zgodność z prawem gospodarowania dochodami własnymi jednostek samorządu terytorialnego. Domniemaną podstawą prawa materialnego upoważniająca do przeprowadzenia kontroli w zakresie celowości i zgodności z prawem gospodarowania dochodami własnymi jednostki samorządu terytorialnego, w tym w szczególności w zakresie prawidłowości realizacji dochodów z tytułu podatku od nieruchomości czy prawidłowości ustalania i pobierania dochodów budżetowych z dysponowania nieruchomościami stanowiącymi własność komunalną, jest art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej (DzU z 2004 r. nr 8 poz. 65 ze zmianami).

Słuszność stwierdzenia dotyczącego nielegalności postępowań pańskiej administracji skarbowej wobec samorządów potwierdza między innymi wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, sygnatura akt 1 SA/G1 193/09 z dnia 27 kwietnia 2009 r. Sąd badał dopuszczalność wszczęcia postępowania kontrolnego wobec miasta Gliwice przez dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Katowicach między innymi w zakresie celowości i zgodności z prawem gospodarowania dochodami własnymi jednostki samorządu terytorialnego. WSA w Gliwicach w swoim wyroku uchylił zaskarżony wynik kontroli oraz stwierdził, że uchylony wynik kontroli nie podlega wykonaniu w całości. W uzasadnieniu WSA stwierdził, że gmina może podlegać kontroli skarbowej, gdy wydatkuje, przekazuje lub otrzymuje środki, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 4 u.k.s., tj. środki publiczne podlegające zwrotowi, środki pochodzące z Unii Europejskiej i międzynarodowych instytucji finansowych podlegające zwrotowi w zakresie przewidzianym tym przepisem, ale tylko w takim przypadku, gdy celem takiej kontroli jest ochrona interesów i praw majątkowych Skarbu Państwa. Prowadzenie kontroli skarbowej z naruszeniem art. 2 ust. 1 pkt 4 u.k.s., w związku z art. 4 ust. 1 pkt 2 tej ustawy w innym celu niż określony w art. 1 u.k.s., czyli w zakresie celowości i zgodności z prawem gospodarowania dochodami własnymi samorządu, stanowi działanie niezgodne z prawem, a przez to nielegalne. Organy kontroli skarbowej obowiązane są przestrzegać przepisów prawa, w tym regulujących ich właściwość rzeczową.

Wobec takiej wykładni, która potwierdza tylko to, co w sposób oczywisty i jasny wynika z ustawy o kontroli skarbowej, uwzględniającej także normy zawarte w Europejskiej Karcie Samorządu Terytorialnego (art. 8 ust. 2 stanowiący o dopuszczalnym zakresie kontroli administracyjnej działalności społeczności lokalnej), jest nie tylko niedopuszczalne, ale wręcz nielegalne takie działanie urzędów kontroli skarbowej, które wkracza w samodzielność jednostek samorządu terytorialnego, w tym gmin, w zakresie celowości i zgodności z prawem gospodarowania dochodami własnymi. W demokratycznym państwie prawa, jakim jest Polska, nie może także mieć miejsca oskarżanie obywateli na podstawie dowodów uzyskanych przez organy państwa w wyniku działania niezgodnego z prawem, a przez to nielegalnego. A na podstawie takich uzyskanych w wyniku nielegalnego działania dowodów podporządkowana Panu Ministrowi administracja skarbowa stawia następnie zarzuty karnoskarbowe pracownikom jednostek samorządu terytorialnego.

Ustawa o kontroli skarbowej nie może zawierać, i nie zawiera, norm uprawniających do kontroli celowości i zgodności z prawem gospodarowania środkami publicznymi gminy (jednostek samorządu terytorialnego) w zakresie szerszym, niż wynika to z ochrony interesów i praw majątkowych Skarbu Państwa. Wykraczając poza te normy, administracja skarbowa narusza elementarny ład prawny państwa polskiego chroniony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnę może Panu Ministrowi, a Pan Minister raczy przypomnieć organom administracji skarbowej, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym (art. 2 konstytucji) i jest państwem jednolitym (art. 3 konstytucji). W związku z tym organy państwa nie mogą przyznawać sobie kompetencji, których nie posiadają, a ich kompetencje nie mogą wynikać z domniemań, choćby nawet czynionych w dobrej wierze.

Wobec tych oczywiście bezprawnych, przez to nielegalnych działań administracji skarbowej wobec jednostek samorządu terytorialnego, proszę Pana Ministra o poinformowanie mnie, ile kontroli w zakresie celowości i zgodności z prawem gospodarowania dochodami własnymi jednostek samorządu terytorialnego, zakończonych wynikiem kontroli, zostało wszczętych w czasie sprawowania przez pana funkcji ministra finansów oraz ilu osobom postawiono zarzuty karnoskarbowe w wyniku przeprowadzenia takich nielegalnych kontroli. Proszę także o poinformowanie mnie, czy wobec osób odpowiedzialnych za tak oczywiste łamanie porządku konstytucyjnego państwa polskiego zostaną wyciągnięte konsekwencje i jakie działania podejmie Pan Minister, by w przyszłości nie dochodziło do naruszeń samodzielności finansowej jednostek samorządu terytorialnego, wynikającej w szczególności z art. 165 i art. 167 Konstytucji RP.

Z wyrazami szacunku  
Władysław Dajczak

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przedstawiciele rządu PO-PSL od wielu miesięcy zapowiadają, iż podwyżki podatków nie będzie, że taki krok to ostateczność. Zapowiadane redukcje wydatków, szukanie oszczędności, wykorzystywanie środków unijnych oraz zintensyfikowanie procesów prywatyzacyjnych nie przyczyniły się do tego, że nastąpił „cud gospodarczy” zapowiadany przez Platformę Obywatelską w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych.

Z ostatnich doniesień medialnych wynika, iż rząd robi analizy przedstawiające ewentualne wpływy ze zwiększonych podatków oraz składki rentowej. Pojawiają się doniesienia o możliwej podwyżce stawki VAT z 22 do 23%, a także o podniesieniu podatku od dochodów osobistych do 40%. Ponadto od roku 2010 wydatki przeciętnego Polaka mają wzrosnąć o kilkadziesiąt złotych z uwagi na dodatkowe opłaty za prąd, gaz i paliwo. Będzie to efektem wprowadzenia przez rząd czterech dodatkowych opłat: węglowej, zapasowej, dywersyfikacyjnej oraz opłaty wynikającej z zakupu energii produkowanej z metanu. Każda z tych opłat wpłynie na podniesienie ceny paliw, gazu czy energii elektrycznej. Również od stycznia 2010 r. ma wzrosnąć opłata paliwowa od oleju napędowego o niemalże 140%. W efekcie tego wzrośnie cena oleju napędowego na polskich stacjach paliw, a przecież obecnie realny koszt paliwa (zakup paliwa u producenta oraz marża) stanowi jedynie połowę ceny płaconej na stacjach. Pozostała część to daniny publiczne.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy plany wprowadzenia wyżej wymienionych dodatkowych opłat nie stanowią w istocie wprowadzenia tylnymi drzwiami kolejnych danin publicznych, które w istotnym stopniu obciążą budżety polskich rodzin?
2. Jakie jest uzasadnienie wprowadzenia podwyżki opłaty paliwowej od oleju napędowego w sytuacji, gdy aktualna jego cena stanowi niemalże dwukrotność jego realnej wartości?
3. Czy wyżej wymienione opłaty nie mają za zadanie załatwienia deficytu budżetowego i dlaczego łatanie deficytu ma się odbywać kosztem obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a nie, jak wcześniej zapowiadał rząd, poprzez redukcję wydatków, szukanie oszczędności, wykorzystywanie środków unijnych oraz zintensyfikowanie procesów prywatyzacyjnych?

Z poważaniem  
Jan Dobrzyński

## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pojawiające się w mediach krytyczne głosy dotyczące pracy polskiej prokuratury i nadzorujących postępowania prokuratorów stały się początkiem bliższego przyglądania się istniejącej tam sytuacji. Jednakże obecnie polską opinię publiczną zelektryzowała informacja, iż wobec osób krytykujących sytuację w prokuraturze masowo wszczynane są postępowania dyscyplinarne.

Według mojej wiedzy, zarzuty usłyszeli m.in. prokurator, który poinformował media o szykanowaniu jego osoby przez przełożonych, pani prezes stowarzyszenia „Ad vocem”, która skrytykowała odsunięcie prokuratora od postępowania prowadzonego przeciwko osobie Petera Vogla oraz prokurator, który chciał stawiać zarzuty lokalnemu wójtowi.

To budzi mój poważny niepokój. Istniejąca sytuacja wskazuje bowiem na naruszenie prawa do wolności słowa, które przysługuje także urzędującym prokuratorom.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy zarzuty postawione wymienionym osobom mają związek z ich ostatnimi wypowiedziami w mediach, dotyczącymi sytuacji istniejącej w prokuraturze?
2. Czy taka sytuacja nie godzi w dobre imię prokuratury, która naraża się na zarzuty stosowania wobec swoich pracowników politycznych nacisków oraz ograniczania wolności słowa?
3. Na jakim etapie są obecnie postępowania wobec wyżej wskazanych osób oraz kiedy zostaną one zakończone?

Z poważaniem  
Jan Dobrzyński

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Wielu polskich obywateli zaniepokojonych jest wprowadzonym od 1 września 2009 r. zakazem produkcji żarówek stuwatowych. W kolejnych latach mają być wycofane żarówki o mniejszej mocy, aż do całkowitego ich wycofania z rynku w 2012 r.

Wprowadzono za to obowiązek stosowania energooszczędnego źródła światła – świetlówki. Według Brukseli, próżniowa szklana bańka z wolframowych drucikiem w środku, umocowana w gwintowanej oprawie, pochłania zbyt wiele energii i powoduje zbyt dużą emisję gazów cieplarnianych, które rzekomo są przyczyną globalnego ocieplenia. Nie ma jednak niezbitych dowodów naukowych potwierdzających, że zmiany klimatyczne, ocieplenie czy – jak ostatnio przekonują inni naukowcy – ochłodzenie klimatu, są spowodowane przez emisję dwutlenku węgla. Niestety wypowiedzi specjalistów, którzy wyjaśniają, że klimat na Ziemi zmienia się niezależnie od działalności człowieka, giną w medialnym szumie.

Bruksela w interesie gigantycznych korporacji zbijających na tym procederze miliardowe zyski narzuca krajom członkowskim bardzo restrykcyjne plany redukcji emisji dwutlenku węgla o 20% do 2020 r. Jak podaje Jan Maria Jackowski w artykule „Żarówkowy ekototalitaryzm” („Nasz Dziennik”, nr 213, z 11.09.2009 r.) Andris Piebalgs, unijny komisarz do spraw energii, podał w grudniu ubiegłego roku, iż: „Decyzja o rezygnacji z tradycyjnych żarówek jest kluczowa, bo bez niej nie osiągniemy zakładanego celu”. Pod nośnymi i chwytliwymi społecznie hasłami ochrony naturalnego środowiska narzuca się rozwiązania korzystne dla wielkich korporacji, a kosztowne dla zwykłych ludzi.

Zwykła żarówka kosztuje od 0,90 do 1,70 zł, a markowa świetlówka kompaktowa od 20 do 40 zł. W przeciętnym polskim domu jest około piętnastu lamp, łatwo więc obliczyć, ile kosztowałaby wymiana domowych źródeł światła. Niestety wymiana żarówek to tylko część kosztów, bo przecież te energooszczędne mają inny kształt i nie zawsze pasują do używanych przez nas lamp. Producenci oświetlenia liczą na krociowe zyski, a zaniepokojonych konsumentów próbują przekonywać, że świetlówki energooszczędne są drogie, ale za to dają oszczędności i w dłuższej perspektywie odczujemy to, płacąc mniejsze rachunki za zużycie energii elektrycznej.

Oświetlenie energooszczędne wcale nie przynosi oszczędności. Żarówki tego typu rozpalają się powoli, nie można w nich zastosować ściemniacza, pobierają dużo energii przy krótkotrwałym używaniu, co powoduje, że w miejscach, gdzie włączamy światło na krótko, na przykład w garażu, piwnicy, na korytarzu, klatce schodowej, stosowanie tego typu oświetlenia jest niewygodne i nieefektywne.

Europejską i polską opinię publiczną najbardziej bulwersuje nie tylko ekonomiczny aspekt całej tej operacji, lecz przede wszystkim to, że arbitralne decyzje eurokratów pozbawiły ludzi możliwości wyboru pomiędzy żarówką klasyczną a energooszczędną. Należy również zwrócić uwagę na to, że świetlówka męczy wzrok i daje nienaturalne, zimne, blade światło. Działanie świetlówki może u niektórych osób wywoływać cykliczne bóle głowy, migreny, wysypkę bądź obrzęki. To, co oszczędzimy po kilkunastu latach na rachunkach za prąd, wydamy na okulistę i okulary. Stałe stosowanie w codziennym użytku i pracy takiego oświetlenia, które charakteryzuje pulsacyjność i zmienność natężenia światła oraz emisją promieniowania ultrafioletowego, jest szkodliwe dla wzroku. Nawet najwyższej klasy i najdroższe oświetlenie energooszczędne ze względu na specyfikę emitowanego światła nie jest tak zdrowe jak klasyczne żarówki.

Obawy co do używania świetlówek wzbudza stosowanie w nich rtęci, która jest wyjątkowo szkodliwa dla ludzkiego organizmu. Opary rtęci atakują głównie układ nerwowy, charakterystycznym objawem zatrucia jest drżenie kończyn, powiek i warg, zdarzają się też zaburzenia trawienia i ślinotok. Procedury utylizacyjne w razie pęknięcia „ekologicznej” żarówki są skomplikowane, przewidują nawet konieczność wezwania straży pożarnej.

Jak widać, wprowadzenie świetlówek nie tylko nie spowoduje dużych oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, ale też stanowi zagrożenie dla zdrowia człowieka. Po raz kolejny okazuje się, że hasła o prawach konsumenta, wolności, demokracji, wolnym rynku to slogany.

W związku z tym zwracam się do Panów Ministrów z zapytaniem, dlaczego obywatele zostali pozbawieni możliwości wyboru między żarówką klasyczną a świetlówką. Wprowadza się regulacje, które nie są dobre dla konsumenta, a ich ekologiczny charakter budzi wątpliwości.



## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W związku z licznymi zapytaniami wyborców odnośnie do szerszych informacji na temat profilaktyki w zakresie grypy A/H1N1 i możliwości jej leczenia zwracam się do Pani Minister z wnioskiem o bardziej szczegółowe, potwierdzone i aktualne informacje na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia dotyczące samej grypy i szczepionki na grypę A/H1N1. Uprzejmie proszę również o przedstawienie możliwych niepożądanych skutków ubocznych stosowania szczepionki przeciwko grypie A/H1N1.

W różnych mediach pojawiają się nie do końca prawdziwe lub niepełne informacje, które zamiast pomóc obywatelom, wprowadzają chaos i panikę.

W związku z powyższym proszę o rzetelne podawanie do publicznej wiadomości – w sytuacji zagrożenia pandemią – informacji na temat wskazań, przeciwwskazań, skutków ubocznych i możliwych zagrożeń, jeśli chodzi o szczepienia przeciwko grypie A/H1N1. Tak, aby obywatel mógł podjąć świadomy wybór, czy się zaszczepić, czy też nie.

Janina Fetlińska

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele Izby Gospodarczej Właścicieli Punktów Aptecznych i Aptek oraz Stowarzyszenia Magistrów i Techników Formacji z prośbą o pomoc i zainteresowanie się sprawą budzącą wiele kontrowersji i niepokoju, dotyczącą działań podjętych przez Ministerstwo Zdrowia, które prowadzą do marginalizacji punktów aptecznych, a w konsekwencji do ich likwidacji.

Punkty apteczne z uwagi na swój charakter mają podobne funkcje jak apteki, jednakże mogą zostać usytuowane jedynie na terenie wiejskim, jeśli nie jest już prowadzona apteka ogólnodostępna. Zakres produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu w punktach aptecznych jest mniejszy i regulowany wykazem zawartym w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 6 października 2009 r. Pomimo tych ograniczeń punkty apteczne zostały uznane za konkurencję dla aptek, które postanowiły bronić dostępu do rynku. Skuteczność tych działań można oceniać poprzez pryzmat treści wymienionego rozporządzenia, drastycznie ograniczającego listę specyfików dostępnych w sprzedaży w punktach aptecznych.

Z informacji uzyskanych w Ministerstwie Zdrowia wynika, iż punkty apteczne mają istnieć do 2012 r., a do tej daty ich możliwości sprzedaży mają zostać ograniczone do suplementów diety i kosmetyków. Działania takie należy uznać za niezgodne z podstawowymi zasadami państwa prawa, jednocześnie niesprawiedliwe i krzywdzące. Wszak prawo nie działa wstecz, a zezwolenia na prowadzenie punktów aptecznych wydał ten sam nadzór farmaceutyczny, który wydaje koncesje aptekom, zobowiązując je do odpowiedniego wyposażenia w meble, chłodnie i inny niezbędny sprzęt. Znaczna liczba punktów aptecznych jest zorganizowana i prowadzona przez techników farmacji z doświadczeniem zawodowym, którzy wzięli sprawy w swoje ręce i angażując w to często dorobek całej rodziny i biorąc kredyty, zbudowali, kupili lub wynajęli odpowiedni lokal, a potem wyposażyli go zgodnie z wymogami prawa, tworząc miejsce pracy.

Należy podkreślić ogromne znaczenie punktów aptecznych, które wypełniają lukę zaopatrzenia w leki mieszkańców wsi, bo otworzenie apteki na wsi z ekonomicznego punktu widzenia nie jest opłacalne. Punkty apteczne zostały bardzo dobrze przyjęte przez mieszkańców, szczególnie przez ludzi starszych i chorych, którzy nie muszą po każdy potrzebny lek czy opatrunek dojeżdżać do odległej apteki w mieście.

Wobec powyższego poważne wątpliwości budzi kwestia szybkości działań podejmowanych przez Ministerstwo Zdrowia w celu uchwalenia zmian w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 6 października 2009 r. w sprawie wykazu produktów leczniczych, które mogą być dopuszczone do obrotu w placówkach obrotu pozaaptecznego oraz punktach. Konsekwencją działań Ministerstwa Zdrowia jest pełne wad brzmienie wymienionego aktu prawnego. Zauważyć można uregulowania sprzeczne z prawem (m.in. z art. 92 ust. 2 konstytucji), a także, co z przykrością należy podkreślić, nielogiczne. Wyłączano na przykład ze sprzedaży w punktach aptecznych konkretny produkt, jednocześnie pozostawiając inny, zawierający tą samą substancję czynną. Wyżej wymieniony wykaz nierzadko zawiera produkty, które są ogólnodostępne, sprzedawane w sklepach spożywczych i na stacjach benzynowych, np. Gripex, Ibuprom Zatok, Modafen, Validol, produkty takie jak mleko w proszku dla małych dzieci itp. Nowy wykaz zawarty w rozporządzeniu ma charakter tzw. listy pozytywnej, co oznacza, że dopuszczone do sprzedaży w punktach aptecznych są tylko produkty w nim uwzględnione. Kwestionowanie fachowości obsługi w punkcie aptecznym, gdzie kierownikiem może być technik farmaceutyczny z trzyletnim stażem, który musi zdać egzamin państwowy, wydaje się pozbawione uzasadnienia.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, dlaczego Ministerstwo Zdrowia wprowadza tak niekorzystne dla funkcjonowania punktów aptecznych zmiany dotyczące wykazu produktów leczniczych dopuszczonych do sprzedaży w punktach aptecznych, co doprowadzi w konsekwencji do degradacji tychże placówek. Z jakiej pomocy wobec tego będą mogli korzystać mieszkańcy wsi, dla których punkty apteczne stwarzają możliwość szybkiego pozyskania potrzebnego leku bez pokonywania dużych odległości do miasta? Czy potrzeby prostego obywatela już się nie liczą? Co z technikami farmacji? W końcu prowadzenie punktów aptecznych to ich miejsce pracy.

Zwracam się w imieniu wyżej wymienionych zainteresowanych, a także mieszkańców wsi, z prośbą o przywrócenie wykazu produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu w punktach aptecznych, który obowiązywał przed wejściem rozporządzenia z dnia 6 października 2009 r.

Janina Fetlińska

## Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską

Krakowski sąd umorzył sprawę lekarki Ilony Rosiek-Koniecznej („Janosikowej”, jak nazwały ją media). Wypisywała bezpłatne recepty dla bezdomnych. Sąd umorzył sprawę ze względu na znikomą szkodliwość społeczną. Podkreślono fakt, że przemawiała za tym szczerą i bezinteresowną chęć oskarżonej, aby nieść pomoc bezdomnym i najbardziejniejszym.

Doktor Ilona Rosiek-Konieczna była oskarżona o to, że od grudnia 1998 r. do grudnia 1999 r. wystawiła, łamiąc prawo, ponad 2 tysiące w pełni refundowanych recept dla inwalidów wojennych. Tym samym doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem NFZ, wyłudając ponad 101 tysięcy zł. Przed sądem przyznała się do wypisywania bezdomnym bezpłatnych recept, ale zaprzeczyła, jakoby robiła to w celu wyłudzenia pieniędzy.

W ostatnim słowie lekarka stwierdziła, że wyrok dotyczy nie tylko jej osobiście, ale całej grupy ludzi. Chodzi o nadzieję dla tych ludzi, że warto im pomóc bez względu na wszystko – powiedziała.

Prokuratura ze względu na motywy, jakimi się kierowała, wniosła o nadzwyczajne złagodzenie kary i skazanie lekarki na dwa miesiące ograniczenia wolności w postaci obowiązku pracy na rzecz fundacji, w której już działa. obrońcy chcieli uniewinnienia oskarżonej, podkreślając, że lekarka nie odniosła żadnej korzyści. Znajdą państwo tę informację w internecie na stronie <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title>.

Coś takiego, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności, w państwie prawa, zwłaszcza w państwie opiekuńczym, a do takich usiłujemy się zaliczać, nie powinno się zdarzyć. Opisany problem przywołuje trudne życie bezdomnych i ubogich, i uświadamia nam, jak wiele musimy uczynić my, politycy, jak wiele muszą uczynić służba zdrowia i pomoc społeczna, a przede wszystkim same osoby pozostające w kryzysowej sytuacji.

Mimo wszystko to, co się stało, budzi też nadzieję, że w naszym kraju, sponiewieranym wojnami, komunistycznym terrorem, liberalnym zubożeniem wobec wartości i cierpienia drugiego człowieka, na samym dnie biedy i wykluczenia społecznego rozkwitają jak najpiękniejsze kwiaty ludzie, którzy wyciągają pomocną dłoń i otwierają serca, nie bacząc na konsekwencje. Zwycięża miłość, dobro i piękno!

Dziękuję, Pani Doktor Ilono, za Pani piękne trwanie w przyjętej misji wykonywania zawodu lekarza. Tacy ludzie ratują zawody medyczne przed dehumanizacją i przypominają, że jest to powołanie, które wykonywane z miłością ratuje człowieczeństwo, wielbi Boga i przynosi chwałę Ojczyźnie.

Janina Fetlińska

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

W związku z niepokojącymi sygnałami o tym, jakoby na liście Narodowego Programu Budowy Dróg 2007–2013 miały być wpisywane drogi z innych części kraju niż województwo lubelskie – drogi, które do tej pory w ogóle nie były planowane – podczas gdy lubelskie inwestycje, to jest drogi S17, S19 i S12, nadal znajdują się na liście rezerwowej, proszę o poinformowanie, czy tak jest rzeczywiście.

Proszę też o informację, kiedy te trzy inwestycje drogowe, to znaczy S12, S17 i S19, zaczną być realizowane? Jak ma wyglądać harmonogram i poszczególne etapy ich realizacji? Jakie programy inwestycyjne są za to odpowiedzialne?

Stanisław Gogacz

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnim czasie docierają do mnie niepokojące informacje dotyczące planów likwidacji Klubu Garnizonowego w Łodzi. Klub jest prężnie działającą placówką skupiającą miłośników wojska, historii, turystyki, sztuki, muzyki oraz wielu innych dziedzin. Klub ciągle działa, pomimo iż w 2005 r. został przeniesiony do budynku wymagającego remontu, znajdującego się na terenie kompleksu nr K4645 przy ul. Źródłowej 52 w Łodzi. Prace remontowe zostały rozpoczęte, ale na ich dokończenie zabrakło środków finansowych.

Członkowie klubu odnoszą sukcesy w wielu ogólnopolskich konkursach. W lipcu bieżącego roku zespół muzyczny z łódzkiego Klubu Garnizonowego zdobył pierwsze miejsce na festiwalu Warta-Song-Rock w Działoszynie. Łódzki Klub Garnizonowy jest miejscem, gdzie odbywa się wiele imprez kulturalnych, w których licznie uczestniczą łodzianie. Ponadto, to tutaj organizowane są spotkania byłych żołnierzy zawodowych i kombatanów. Likwidacja Klubu Garnizonowego w Łodzi byłaby ogromną stratą dla rozwoju łódzkiej kultury, ale przede wszystkim spowodowałaby zniknięcie z kulturalnej mapy miasta jednej z niewielu instytucji promującej na terenie Łodzi żołnierskie pasje. Nie wyobrażam sobie, żeby tak duże miasto jak Łódź mogło zostać pozbawione placówki o takim profilu.

Biorąc powyższe pod uwagę, zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o przedstawienie swojego stanowiska w przedmiotowej sprawie oraz udzielenie informacji, czy faktycznie istnieją plany likwidacji Klubu Garnizonowego w Łodzi.

Z poważaniem  
Maciej Grubski

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Krzysztofa Konarzewskiego

Szanowny Panie Dyrektorze!

Niedawno uczniowie szkół ponadgimnazjalnych napisali próbną maturę z matematyki. Zaskoczyła mnie w związku z tym informacja, że uczniowie będą mogli poznać sam wynik bez możliwości dostępu w szkole do tej pracy i omówienia błędów z nauczycielem. Taki tryb postępowania, jak wypowiedział się jeden z dyrektorów OKE, związany jest „z innym sposobem” oceniania i koniecznością jego przećwiczenia przez egzaminatorów. Jestem w stanie to zrozumieć, ale nie można przy tym zapominać, że próbna matura jest też po to, aby uczeń przećwiczył sposób zdawania, a wykazane uchybienia mógł dopracować. Jeżeli jedynym argumentem uzasadniającym taki tryb postępowania przez CKE mają być koszty związane z logistyką, to lepiej w ogóle nie przeprowadzać matur próbnych. Wtedy alternatywnym, dobrym rozwiązaniem może być umieszczanie egzaminów próbnych w internecie. Taniej i szybciej.

Mam nadzieję, że tegoroczna „wpadka” CKE nie powtórzy się w przyszłym roku i w budżecie znajdą się pieniądze na to, by uczeń biorący udział w próbnej maturze miał możliwość wglądu do swej pracy.

Z wyrazami szacunku  
Tadeusz Gruszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Ksiądz Feliks Bolt – niezłomny Pomorzanie

W dniu Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada 2009 r. posłowie i senatorowie z Parlamentarnego Zespołu Kociewskiego wzięli udział w poświęceniu przez eksceleńcę księdza biskupa pelplińskiego Jana Bernarda Szlagę ufundowanej przez nich, upamiętniającej postać i dzieło posła i senatora, tablicy umieszczonej w kościele parafialnym w Barłoźnie. Z tej okazji w poniższym oświadczeniu przypominam narodową, przygotowującą odrodzenie państwa, społeczno-organiczną i duchową pracę księdza Feliksa Bolta.

„Na rewir przywożą ks. Feliksa Bolta, starca siedemdziesięcioletniego, wybitnego działacza pomorskiego, posła i senatora Rzeczypospolitej. Układają go na barłogu. Wkrótce kończy życie. Nazwisko jego to historia” – pisze ks. Gajdus w swoich wspomnieniach obozowych. „Historia walki wpraw z Niemcami o polski stan posiadania, o prawo bytu, o prawo do języka i kultury polskiej. Ks. Bolt to pomorski Wawrzyniak, tytan czynu i pracy. Całe życie jego jest walką, i to walką aż do końca, o polskie Pomorze. Bezkompromisowy, przystępny wszystkim ludzkim uczuciom, jednego nie zna tylko uczucia: strachu... Był wielki. Osobiście na Polsce nie dorobił się ani majątności, ani zaszczytu. Siedział na małej parafii w Srebrnikach pod Kowalewem Pomorskim, nie odznaczony ni odznakami kościelnymi, ni państwowymi, lecz był wielki, większy nad wszystkie ludzkie zaszczyty i dostojeństwa. Bogaty w szacunek, miłość ludu pomorskiego, którego był rzecznikiem u tronu Rzeczypospolitej, a orędownikiem u Boga. Wprowadzono go przez próg jako siedemdziesięcioletniego staruszka z honorami jak kanonika nowo mianowanego do stall. Górował i tu. I tu był panem, senatorem Rzeczypospolitej. I tu wzbudzał szacunek... Do trumny złożyli go ci, dla których żył – młodzi Polacy. Niosą go przez dziedziniec do samochodu ciężarowego. Mija nasze okna wysoko wzniesiona trumna. Nie ma wieńców, przemów, księży, proporców. Żył skromnie i tak go chowają. Męża z jednej bryły senatora Rzeczypospolitej. Ukochaniem jego była Polska, a celem Bóg”.

Feliks Bolt urodził się 7 stycznia 1864 r. w Barłoźnie na Kociewiu. Pochodził z zamożnej chłopskiej rodziny Józefa Bolta i Joanny Grajkowskiej. Kształcił się w Collegium Marianum w Pelplinie (1874–1882), następnie uczęszczał do gimnazjum w Chełmnie, z którego został wydalony za działalność w organizacji filomackiej. W gimnazjum chojnickim 26 lutego 1887 r. złożył eksternistycznie egzamin dojrzałości. Studiował w Münster i Monachium. W Seminarium Duchownym w Pelplinie Bolt dokończył studia teologiczne. Po przyjęciu święceń kapłańskich 15 marca 1891 r. rozpoczął misję duszpasterską w kilku parafiach na Pomorzu. Ksiądz Feliks Bolt pracował jako wikary w Śliwicach, Brusach, Bobrowie pod Brodnicą, Lutowie, Kielnie i Raciążu oraz w Wielu. W okresie 1900–1929 r. był proboszczem parafii w Srebrnikach pod Kowalewem Pomorskim. W każdej placówce, w której dane mu było pracować, prowadził ożywioną działalność narodową wśród Polaków. Przyczynił się do odnowienia zabytkowego gotyckiego kościoła w Srebrnikach oraz powstania tamże Bractwa Serca Jezusowego i Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

Niewątpliwie najciekawszą sferą życia księdza Bolta była jego działalność na rzecz rozwoju polskich organizacji społecznych i gospodarczych na Pomorzu. W 1897 r., będąc wikariuszem w parafii w Brusach, nawiązał współpracę z ówczesnym kierownikiem Banku Ludowego, ziemianinem z Wielkich Chełmów Stanisławem Sikorskim oraz jego żoną Anną z Łyskowskich Sikorską. Wynikiem tej kooperacji było zorganizowanie Spółdzielni „Kupiec” (1898) (Brusy „Kupiec” – Consumverein Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht), która swym zasięgiem objęła północną część Pomorza. Filie „Kupca” w krótkim czasie powstały także w wielu innych miejscowościach regionu (Śliwice, Wiele, Zblewo) i odebrały z rąk niemieckich część handlu tekstylnego. Po spektakularnym sukcesie Bolt i Sikorski postanowili założyć w Brusach kolejną spółkę – na zasadzie towarzystwa akcyjnego z decydującym udziałem „Kupca” – pod nazwą „Bazar” (1904), która w niedługim czasie doczekała się kilku filii, między innymi w Pelplinie, Skarszewach, Kartuzach oraz Bytowie. W 1912 r. została utworzona jeszcze jedna spółka, Spółka „Ceres”, zajmująca się handlem artykułami rolniczymi i przetwórstwem (młyn parowy, piekarnia).

Ks. Feliks Bolt był głównym organizatorem powstałego w 1900 r. Centralnego Towarzystwa Rolniczego dla Prus Zachodnich, a także prezesem działającej wewnątrz towarzystwa spółki „Rolnik”. Od 1904 r. jako członek Patronatu Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, a także bliski współpracownik ks. Piotra Wawrzyniaka, przyczynił się do powstania i rozwoju wielu kółek rolniczych. Do bogatej działalności należy także zaliczyć uczestnictwo w powstaniu w 1912 r. spółek zajmujących się wydawaniem polskiej prasy, tj. „Gazety Gdańskiej”, „Gazety Chojnickiej”, a także pelplińskiego „Pielgrzyma”.

W latach 1903–1920 ks. Feliks Bolt jako współpracownik „Pielgrzyma” wraz z innymi księżmi współtworzył opiniotwórczą rolę tej gazety. Przypominając polskość, zabiegając o wzmocnienie więzi łączących społeczność polską Prus Zachodnich, przypominając „obowiązki narodowe”, ks. Feliks Bolt pi-

sał w „Pielgrzymie”, że nie rząd pruski, nie hakata, lecz „sprzedawczyk, zdrajca ojczystej ziemi”, „wyrodni synowie Ojczyzny” są największym zagrożeniem polskiego bytu narodowego w dzielnicy pomorskiej zaboru pruskiego.

Ks. Bolt uznany został za eksperta od zakładania spółek handlowych oraz nazwany „ojcem kupiectwa na Pomorzu”. Działał także w Towarzystwie Pomocy Naukowej w Chełmnie oraz Towarzystwie Czytelni Ludowych. Ks. Feliks Bolt, będący już wtedy reprezentantem narodowych i intelektualnych interesów pomorskich, działał w powstałej w 1913 r. w Poznaniu Radzie Narodowej, która była organem kierującym całokształtem działań Polaków w zaborze pruskim. W grudniu 1913 r. wziął udział w zjeździe Rady Narodowej w Grudziądzu. W latach 1897–1920 był członkiem Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Ks. Feliks Bolt, jako prezes Towarzystwa Wyborczego w Wąbrzeźnie i członek Prowincjonalnego i Centralnego Komitetu Wyborczego, w 1913 r. został kandydatem na posła. Po wybuchu I wojny światowej aktywnie działał w podziemiu, będąc członkiem Tajnego Komitetu Obywatelskiego, a od lipca 1918 r. – Centralnego Komitetu Obywatelskiego, przekształconego w listopadzie 1918 r. w Naczelną Radę Ludową. Był uczestnikiem obrad Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Jako jeden z czołowych działaczy endecji na Pomorzu współpracował z Romanem Dmowskim, szczególnie blisko pod koniec lat dwudziestych.

Działalność parlamentarna ks. Feliksa Bolta, już nie tylko w lokalnym wymiarze, rozpoczęła się od objęcia w dniu 8 czerwca 1920 r. mandatu posła na Sejm Ustawodawczy po wyborach uzupełniających z dnia 2 maja 1920 r. Cieszący się szacunkiem ksiądz z Pomorza był członkiem Komisji Pomorskiej, a następnie Komisji Morskiej, jak również był zastępcą komisarza w polsko-gdańskiej komisji granicznej oraz uczestniczył w organizowaniu pomocy dla powstańców śląskich i wielkopolskich.

W tym czasie przyczynił się znacznie do budowy linii kolejowej Bydgoszcz–Gdynia. W okresie rządów sanacji był członkiem Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. W latach 1922–1927 był senatorem z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, członkiem Komisji Skarbowo-Budżetowej. W latach 1930–1935 był senatorem z ramienia Stronnictwa Narodowego. Od 11 grudnia 1930 r. pełnił funkcję wicemarszałka Senatu oraz funkcję przewodniczącego Komisji Gospodarstwa Społecznego i Komisji Skarbowo-Budżetowej. Z misją parlamentarną łączył misję duszpasterską. W latach 1924–1926 był członkiem Zarządu Głównego Związku Kapłanów „Unitas” diecezji chełmińskiej.

Ks. Feliks Bolt uznawany za autorytet oraz wzór osobowości pomorskiej, był filister honoris causa korporacji Baltia, tworzył w Chełmnie Związek Filomatów Pomorskich oraz Bractwo Pomorskie w Toruniu, a także Towarzystwo Badania Ruchu Niepodległościowego na Pomorzu.

Ks. Feliks Bolt w działalności narodowej, prócz działalności politycznej i oświatowej, za ważne, a może nawet najistotniejsze uznawał starania o utrzymanie majątków ziemskich przez polskich ziemian i pomorskich gburów, rozwój kółek rolniczych, kas wzajemnej pomocy i przedsiębiorstw handlowo-produkcyjnych.

Z dokumentacji aktywności sejmowej i senackiej pozostały tylko nieliczne ułamki. Dokumentację senackiego archiwum wpieryw zniszczyły niemieckie bomby w 1939 r., a potem pochłonęła pożoga końca wojny, kiedy hitlerowcy w odwecie za Powstanie Warszawskie zniszczyli Warszawę.

Po wybuchu II wojny światowej został aresztowany przez gestapo w dniu 24 października 1939 r. i osadzony w Dębowej Łące, skąd przez obóz w Chełmnie w dniu 2 marca 1940 r. trafił do obozu koncentracyjnego Stutthof.

Ks. Feliks Bolt – numer obozowy 9234 – wycieńczony chorobą zmarł 7 kwietnia 1940 r. w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Pochowany został na cmentarzu na Zaspie w Gdańsku.

Andrzej Grzyb



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

W ministerstwie gospodarki od dłuższego czasu trwają prace związane z wydaniem rozporządzenia w sprawie pomocy publicznej w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”, działanie 9.2. Potrzeba wyjaśnień na linii rząd – Komisja Europejska w kwestii pomocy publicznej spowodowała znaczące opóźnienie w aplikacji środków z tego działania. Dodatkowo istnieje potrzeba wydania zaktualizowanych wymaganych załączników i regulaminu naboru wniosków do konkursu. Sytuacja taka powoduje, że przedsiębiorstwom ciepłowniczym pozostaje coraz mniej czasu na realizację często czasochłonnych i kapitałochłonnych inwestycji.

W ocenie środowiska ciepłowniczego dotrzymanie przez ministerstwo terminu zakończenia naboru wniosków do końca czerwca 2010 r. jest warunkiem rozpoczęcia realizacji znaczącej liczby inwestycji w roku 2011. Późniejsze, nawet o miesiąc, zakończenie naboru wniosków może przyczynić się do przedłużenia terminu rozpoczęcia tych projektów na rok 2012 i ograniczenia potencjalnych projektów tylko do przedsięwzięć trwających maksymalnie trzy i pół roku. Może to uniemożliwić wykonanie wielu niezbędnych, lecz skomplikowanych przedsięwzięć liniowych. Warunkiem dotrzymania terminu, czerwiec 2010 r., jest oprócz opublikowania wyżej wymienionego rozporządzenia niezwłoczne zakończenie prac nad pełną dokumentacją konkursową i regulaminem konkursu, nie później jednak niż do końca lutego 2010 r., co zagwarantuje możliwość ogłoszenia naboru wniosków w marcu 2010 r.

Proszę o szczegółową informację w kwestii zaawansowania przedmiotowej sprawy.

Z wyrazami szacunku

Stanisław Iwan

## Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego wspólnie z innymi senatorami

Europejski Trybunał Sprawiedliwości, orzekając w sprawie Lautsi v. Italy (nr 30814/06), dopatrył się naruszeń Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i stwierdził, że zawieszanie krzyży w pomieszczeniach szkół publicznych to „naruszenie prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami” oraz „wolności religijnej uczniów”. Rząd Republiki Włoskiej, który był stroną tego postępowania, zobowiązany został jednocześnie do wynagrodzenia „strat moralnych” osobie wnoszącej skargę do trybunału, które to straty miał rzekomo spowodować widok krzyża na ścianie sali szkolnej.

Stanowisko sędziów trybunału słusznie wywołało oburzenie w Republice Włoskiej i całej chrześcijańskiej Europie, gdyż jest przejawem źle rozumianej laickości państwa, którą usiłuje się sprowadzić do całkowitej eliminacji religii z życia publicznego. Przedmiotowe orzeczenie uważamy za błędne, a wykładnię przepisów konwencji za niedopuszczalną. Jednocześnie pragniemy wyrazić naszą solidarność z bratnim narodem włoskim, który słusznie uznał wyrok trybunału za próbę agresywnej laicyzacji i naruszenie tożsamości konstytucyjnej państwa włoskiego.

Oświadczenie nasze prosimy przesłać na ręce:

– J. E. Ambasadora Włoch w Polsce na adres Ambasady Republiki Włoskiej w Warszawie, pl. Dąbrowskiego 6, 00-055 Warszawa;

– J. E. Marszałka (Prezydenta) Senatu Republiki Włoskiej Renato Schifaniego, Piazza Madama 00186 – Roma/Rzym.

Kazimierz Jaworski  
Piotr Kaleta  
Waldemar Kraska  
Wojciech Skurkiewicz  
Przemysław Błaszczyk  
Grzegorz Wojciechowski  
Władysław Dajczak  
Stanisław Piotrowicz  
Janina Fetlińska

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Proszę o informację dotyczącą terminu wydania rozporządzenia ministra edukacji narodowej w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli. Według informacji umieszczonych na stronie internetowej MEN, zostało ono podpisane przez panią minister Katarzynę Hall i przekazane do podpisu innym ministrom.

Brak tego rozporządzenia uniemożliwia placówkom doskonalenia nauczycieli rozpoczęcie realizacji kursów kwalifikacyjnych, a tym samym – uzyskanie przez potencjalnych uczestników kursów kwalifikacji niezbędnych do pracy w placówce oświatowej.

Z poważaniem  
Stanisław Jurcewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z apelem otrzymanym od samorządu miasta i gminy Ostrzeszów, który dotyczył rozważenia zasadności zmian w ustawie – Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. (DzU z 2005 r. Nr 108 poz. 908 z późn. zm.) w kwestii ograniczenia prędkości na obszarze zabudowanym, składam następujące oświadczenie.

Obecne brzmienie art. 20, ust. 1 jest następujące: prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym w godzinach 5.00–23.00 wynosi 50 km/h. Takie ograniczenie powoduje znaczne spowolnienie ruchu drogowego, szczególnie na terenie miejscowości, przez które przebiegają drogi krajowe i wojewódzkie. Przykładem tego są miasto i gmina Ostrzeszów, przez które biegną drogi wojewódzkie nr 444 i 449 oraz droga krajowa nr 11.

W ciągu ostatnich kilku lat zaobserwowano zwiększającą się liczbę samochodów na drogach i wielu kierowców uważa, że obecny zakaz jest przyczyną licznych utrudnień i zagrożeń w ruchu drogowym. Wynika to z tego, że osoby wybierające się w długie, kilkusetkilometrowe trasy, chcą je pokonać jak najszybciej i w związku z tym rozpędzają się w terenie niezabudowanym, a gwałtownie hamują przed tablicą oznaczającą teren zabudowany. Takie sytuacje często prowadzą do tego, że kierowcy są nerwowi, sfrustrowani, dochodzi do licznych stłuczek i wypadków, tworzą się liczne korki, a ruch miejski pozbawiony jest płynności.

Należy podkreślić, że w wielu miejscowościach leżących przy drodze krajowej nr 11 dopuszczalna prędkość została podwyższona do 70 km/h. Nie wpłynęło to negatywnie na bezpieczeństwo osób korzystających z tych dróg, w tym również pieszych, a przyniosło poprawę płynności ruchu ulicznego.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozważenie zasadności zmiany w ustawie – Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. w kwestii dotyczącej ograniczenia prędkości na obszarze zabudowanym.

Z poważaniem  
Piotr Kaleta

## Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z otrzymanym apelem od Starostwa Powiatowego w Pleszewie o podjęcie inicjatywy legislacyjnej, której celem byłoby stworzenie podstaw prawnych do ustanowienia prawa pierwokupu mieszkań z Wojskowej Agencji Mieszkaniowej przez podnajemców, składam niniejsze oświadczenie.

Grupa mieszkańców miasta Pleszewa, która za pośrednictwem różnych instytucji samorządowych i państwowych podnajmowała przez ostatnie kilka lat mieszkania znajdujące się w zasobach Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, otrzymała na początku września 2009 r. pismo nakazujące im opuszczenie wynajmowanych lokali i pozostawienie pustostanów do sprzedaży.

Niepokojące jest to, że sprzedaż tych mieszkań ma odbyć się na zasadzie przetargu, a nie przyznania prawa pierwokupu obecnym mieszkańcom. Takie rozwiązanie stanowi naruszenie podstawowych zasad współżycia społecznego. Należy podkreślić, iż w wielu przypadkach mieszkańcy zajmują podmiotowe lokale od dawna i poczynili już znaczne nakłady finansowe na podwyższenie ich standardu.

Ogłoszenie przetargu na kupno mieszkań zmusza mieszkańców do ich opuszczenia, co uważam za krzywdzące dla tych ludzi. Wielu z nich nie ma możliwości wyprowadzenia się do innych lokali, nie stać ich także na mieszkanie w hotelach.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy istnieje możliwość stworzenia podstaw prawnych do ustanowienia prawa pierwokupu mieszkań z Wojskowej Agencji Mieszkaniowej przez podnajemców.

Z poważaniem

Piotr Kaleta

Do wiadomości

Prezes Wojskowej Agencji Mieszkaniowej

Michał Świtalski

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Po raz kolejny w historii mamy do czynienia z zamachem na Główną Bibliotekę Lekarską. Zlikwidowana jako księgozbiór Centrum Wyszkozenia Sanitarnego i zrujnowana podczas powstania warszawskiego biblioteka odrodziła się dzięki wielkiemu poświęceniu i ciężkiej pracy doktora Stanisława Konopki.

Biblioteka jest olbrzymią skarbnicą wiedzy medycznej. Można tu znaleźć zbiory współczesne, ale także starodruki, wydawnictwa historyczne, fotografie i pamiątki muzealne, z których co roku korzystają tysiące czytelników. Bogactwo jej zbiorów jest w dużej mierze efektem osobistego zaangażowania doktora Konopki, który nigdy się nie poddał i z pełną determinacją wyszukiwał na gruzach Warszawy cenne książki oraz czasopisma.

W 1936 r. biblioteka, jako księgozbiór Centrum Wyszkozenia Sanitarnego, liczyła 66 tysięcy 701 tomów. W 1934 r. z wypożyczalni skorzystało 11 tysięcy osób, a do czytelników wydano 20 tysięcy tomów. W latach przedwojennych odnotowano ponad 6 tysięcy czytelników rocznie. Na koniec 1945 r. biblioteka zgromadziła 57 tysięcy tomów książek.

Główna Biblioteka Lekarska jest niezwykle wartościowym zbiorem wydawnictw medycznych. Przypomina o pełnej poświęceniu pracy jej twórcy, doktora Stanisława Konopki, który niestrudzenie walczył o jej byt. Biblioteka jest symbolicznym miejscem związanym z ważnymi wydarzeniami historycznymi, a zwłaszcza z unicestwieniem przez hitlerowców szpitala na Ujazdowie. Obok niej znajdują się tablice pamiątkowe, przypominające wydarzenia z czasów II wojny światowej i powstania warszawskiego.

Panie Ministrze, Główna Biblioteka Lekarska jest naszym wspólnym skarbem, dziedzictwem, z którego korzystają przedstawiciele licznych środowisk: studenci, naukowcy, dziennikarze. Gmach biblioteki znajduje się w miejscu, które nierozdzielnie łączy się z jej historią i trudno dziś wyobrazić sobie inną lokalizację. Decyzja o eksmisji biblioteki jest niedopuszczalna i apeluję do Pana Ministra o zaniechanie tych planów.

Z poważaniem  
Stanisław Karczewski

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

1. Czy podczas podejmowania decyzji przez ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada z dnia 19 października 2009 r. dotyczącej wybierania przedstawicieli rad nadzorczych do regionalnych rozgłośni Polskiego Radia doszło do złamania procedur związanych z rozpisaniem konkursu?

2. Czy wszyscy kandydaci na członka rady nadzorczej oraz członka zarządu złożyli stosowne oświadczenie z następującym zapisem: „Nie jestem członkiem rady nadzorczej lub zarządu podmiotu powiązanego ze spółką lub konkurencyjnego podmiotu gospodarczego”?

3. Czy były odstępstwa od tej zasady, a jeżeli tak, to dla kogo?

4. Czy wszyscy kandydaci złożyli identyczne oświadczenia?

5. Jakie czynności podjął minister skarbu w tym zakresie?

Z wyrazami szacunku

Maciej Klima

Witold Idczak

Grzegorz Czelej

## Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z licznymi informacjami medialnymi dotyczącymi kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w Ministerstwie Zdrowia w zakresie zwalczania chorób nowotworowych zwracamy się z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Kto podjął decyzję i wybrał na organizację przeprowadzającą szkolenie z diagnostyki Centrum Onkologii, pomijając inne oferty, kilkakrotnie tańsze od wybranej?

2. Kto zdecydował, że członek działającej w resorcie Rady do spraw Zwalczania Chorób Nowotworowych otrzymał wynagrodzenie w wysokości 619 tysięcy zł i jakie kryteria wpłynęły na tak wysokie wynagrodzenie?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Grzegorz Czelej  
Witold Idczak



## Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Pragnę zwrócić Pana uwagę na problem wynikający z nieprzestrzegania przepisów dotyczących właściwej utylizacji wyrobów zawierających azbest oraz z trudności, jakie sprawia wyegzekwowanie odpowiedzialności karnej od osób dopuszczających się tego typu naruszeń.

Wdrożony przed kilkoma laty rządowy „Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest, stosowanych na terytorium Polski”, zakłada całkowite usunięcie azbestu i wyrobów zawierających azbest z terytorium Polski do roku 2032. Wiele podmiotów, w tym jednostki samorządu terytorialnego, przystąpiło do realizacji założeń tego programu. W efekcie poczynionych działań, wiele gmin dokonało już inwentaryzacji miejsc, gdzie nadal występuje azbest. W niewielkich miejscowościach są to najczęściej przypadki, gdzie azbest jest zawarty w eternitowych pokryciach dachów domów jednorodzinnych i budynków gospodarczych. Wdrożenie systemu dopłat do utylizacji wyrobów zawierających azbest sprawia, że wiele osób, których ten program dotyczy, decyduje się bez wahania na podjęcie starań w celu pozbycia się tego niebezpiecznego środka ze swoich dachów. Dodatkowo należy zważyć na przepisy karne, w których dokonano penalizacji niewłaściwych zachowań w zakresie gospodarki odpadami. Wydawać by się zatem mogło, że przytoczone wyżej okoliczności wyeliminują w znacznym stopniu problem nielegalnego pozbywania się odpadów zawierających azbest.

Niemniej jednak nadal bardzo powszechne są przypadki, że odpady takie jak pozostały po wymianie poszycia dachowego eternit znajdowane są na nielegalnych wysypiskach, na polach, a nawet w lesie. Trudno jednoznacznie wskazać przyczyny takiego stanu rzeczy. Można tylko przypuszczać, że osoby dopuszczające się opisanych czynów nie mają świadomości istnienia systemów dopłat albo z pewnych przyczyn nie mogą skorzystać z pomocy w ramach rządowego programu, albo w końcu działanie takie podyktowane jest po prostu złą wolą. Niezależnie od przyczyn, zjawisko to stanowi poważny problem.

Ujawnione przypadki nielegalnego pozbywania się azbestu są niezwłocznie zgłaszane właściwym służbom gminnym albo policji. W konsekwencji nierzadko dochodzi nawet do wszczęcia przez prokuraturę śledztwa. Praktyka pokazuje jednak, że bardzo często kończy się ono wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania ze względu na brak dostatecznych dowodów w sprawie. Co więcej, w wielu przypadkach wątpliwości budzić musi też sama kwalifikacja prawna przewinienia. Organy ścigania przyjmują bardzo często, że działanie takie jest tylko zwykłym zanieczyszczeniem środowiska i nie stanowi poważnego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. Innym argumentem przytaczanym, aby umorzyć postępowanie, jest rzekoma znikoma szkodliwość społeczną czynu. Powyższe prowadzi do wniosku, że problem nielegalnego pozbywania się azbestu jest nadal bagatelizowany przez wiele instytucji egzekwujących przestrzeganie prawa. Właśnie taki stan rzeczy może być dla wielu osób bodźcem, aby wybrać „drogę na skróty” i pozbyć się kłopotliwych odpadów bez ponoszenia dodatkowych opłat, skoro jak pokazuje praktyka, poniesienie konsekwencji za taki czyn jest mało prawdopodobne.

Dlatego też zwracam się z prośbą o przeanalizowanie przedstawionego problemu i rozważenie podjęcia działań, które pozwoliłyby skutecznie ograniczyć tego typu zachowania.

Z wyrazami szacunku  
Ryszard Knosala

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Panie Marszałku!

Według Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu wieszanie krzyży w klasach to naruszenie prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz naruszenie wolności religijnej uczniów. Orzeczenie to zapadało w związku ze skargą wniesioną przez obywatelkę Włoch. Trybunał nakazał państwu włoskiemu wypłacenie kobiecie odszkodowania w wysokości 5 tysięcy euro za straty moralne.

Panie Marszałku, pan jako człowiek, który historię i studiował, i tworzył, wie to lepiej od innych, że naród, tak samo jak człowiek, gdy traci pamięć, traci życie. Nie muszę więc tłumaczyć mych intencji. Dlatego powiem krótko, uprzedzę ewentualne zamiary: ja w sali Senatu krzyża zdjąć nie pozwolę! I wierzę, że będzie Pan po mojej stronie. Takie są nasze przekonania, taka jest nasza, polska wolność. Gdy my będziemy zdecydowani, inni pójdą za nami. Może jeszcze przywrócimy życie tym, którzy stracili pamięć.

Stanisław Kogut

## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Z uwagi na fakt toczącego się procesu decyzyjnego w sprawie lokalizacji przebiegu trasy kolejowej Rail Baltica, pragnę zarekomendować Panu Ministrowi przebieg trasy przez Ełk.

Rekomendując taki przebieg tej trasy, pomijam względy lokalnego sentymentu i wskazuję wyłącznie na względy merytoryczne.

Strategicznym argumentem przemawiającym za tą lokalizacją trasy jest kwestia uniknięcia konfliktów na tle ekologicznym. Wszyscy doskonale pamiętamy, jak wiele kontrowersji i problemów powstało w związku z budową obwodnicy Augustowa i ingerencji w dolinie Rospudy. Jeżeli wybierzemy trasę ełcką, to ominie szczególnie wrażliwe ekologicznie obszary województwa podlaskiego. Wyżej wymieniony konflikt nikomu nie przyniósł chwały, a skutecznie zablokował rozwój regionu. Lokalizacja szlaku kolejowego na terenach chronionych od początku będzie skazana na niepowodzenie.

Kolejny argument przemawiający za rekomendowaną lokalizacją tej trasy to względy ekonomiczne. Jak wykazały wstępne analizy, stopień skomplikowania budowy obu tras jest porównywalny, ale koszt budowy wariantu ełckiego jest niższy.

Za budową trasy przebiegającej przez Ełk przemawia również kształt już istniejącej infrastruktury kolejowej. W Korszach istnieje duży węzeł kolejowy, a połączenie kolejowe z obwodem kaliningradzkim i rosyjskimi portami, pozwoli na rozwój handlu ze Wschodem. Linia biegnąca przez Ełk pozwoli na połączenie Białegostoku z portami w Gdańsku i Gdyni oraz skomunikuje go z obwodem kaliningradzkim, Litwą, a także Olsztynem. Linia Białystok–Ełk (ok. 103 km) jest już zelektryfikowana, co jest kolejnym ważnym argumentem w przedmiotowej sprawie. Ponadto istniejące torowisko umożliwi budowę drugiego toru. Grunty w większości stanowią własność Skarbu Państwa, co pozwoli uniknąć problemów z ich ewentualnym wykupem.

Niewątpliwym atutem jest również już ustalony przebieg trasy Via Baltica. Nie można dopuścić, aby te dwa tak ważne dla naszego kraju i Europy szlaki komunikacyjne rozmijały się. W celu ich optymalnego wykorzystania konieczne jest zapewnienie spójności wzajemnych powiązań systemu transportowego, co może zostać zrealizowane poprzez bliskie sąsiedztwo szlaków Via Baltica i Rail Baltica.

Wierzę, że również Pan Minister dostrzeże przewagę argumentów przemawiających za decyzją lokalizującą przebieg trasy Rail Baltica przez Ełk. Moim zdaniem, nie budzi to wątpliwości po dokonaniu chłodnej kalkulacji i merytorycznej oceny przebiegu tej trasy, po porównaniu jej z innymi rozważanymi przez ministerstwo.

Z wyrazami szacunku  
Marek Konopka

## Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz oraz do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Z informacji, jakie otrzymałem z Okręgowej Izby Lekarskiej, wynika, iż planuje się przebudowę Traktu Królewskiego w Warszawie kosztem obiektu Głównej Biblioteki Lekarskiej przy ulicy Jazdów 1a.

Budynek ten zaczął funkcjonować jako oddział szpitala chirurgicznego w 1810 r., utworzony z części koszar Gwardii Pieszej Litewskiej na Ujazdowie. W 1832 r. zajęły go wojska rosyjskie. Jego szczególna rola przypadła na okres II wojny światowej. W tym czasie, pomimo okupacji i zniszczeń, nadal opiekowano się tutaj chorymi, szkolono personel medyczny dla podziemia i ukrywano zagrożonych.

W latach 1981–1999 profesor Janusz Kapuścik, pełniący funkcję dyrektora Głównej Biblioteki Lekarskiej, pozyskał pawilon i zaadaptował go na cele biblioteki, przywracając zabytkowy charakter obiektowi. Rozbudowany został Dział Zbiorów Specjalnych zajmujący się dziejami medycyny warszawskiej, gromadzący spuściznę lekarską oraz inne materiały związane z historią polskiej myśli medycznej.

Dzięki wyjątkowym zbiorom o wielkiej wartości Główna Biblioteka Lekarska została na mocy rozporządzenia ministra kultury i sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. zakwalifikowana do grupy bibliotek naukowych dysponujących narodowym zasobem bibliotecznym. Dlatego biblioteka prowadzi prace badawcze i dokumentacyjne, którymi zajmuje się zespół fachowców. Oprócz zadań statutowych realizowane są programy badawcze oraz organizowane wystawy, benefisy lekarskie i sesje wspomnieniowe.

W swoich zbiorach biblioteka posiada bezcenne dokumenty i archiwa różnych instytucji i towarzystw. Zgromadzone są tam pamiątki po znanych lekarzach warszawskich XIX i XX w. Zbiory muzealne i archiwalne, a także książki dotyczące historii polskiej medycyny powinny pozostać nienaruszone. Sam budynek szpitalny stanowi bezcenny obiekt historyczny.

Proszę Państwa Ministrów o zainteresowanie się tą sprawą oraz podjęcie działań mających na celu zachowanie w nienaruszonym stanie dziedzictwa polskiej medycyny oraz pozostawienie miejsca poświęconego nauce, historii i tradycji lekarskiej.

Wnoszę również o dofinansowanie biblioteki oraz uczynienie jej istotnym elementem Muzeum Historii Polski.

Z poważaniem  
Waldemar Kraska

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Dnia 3 listopada ponad czterysta tysięcy uczniów przystąpiło do próbnej matury z matematyki. Ponieważ przedmiot ten będzie wprowadzony na egzaminie maturalnym w 2010 r. jako obowiązkowy, była to dla nich znakomita możliwość zapoznania się z formą egzaminu i stawianymi wymaganiami.

Okazało się, że wiedzą, którą uczniowie wyniosą z tego przedsięwzięcia, będzie informacja o liczbie punktów zdobytych na egzaminie. Arkusze maturalne po sprawdzeniu przez zewnętrznych egzaminatorów nie powrócą do szkół i nie zostaną przekazane uczniom i nauczycielom w celu dokładnego ich omówienia. Zatem uczniowie nie dowiedzą się, jakiego typu błędy popełnili, jakie zadania sprawiły im problemy i które zagadnienia powinni powtórzyć.

Chciałbym zapytać, czy istnieje możliwość przekazania prac z powrotem do szkół w celu umożliwienia ich szczegółowej analizy i wyjaśnienia wszystkich wątpliwości. Jestem przekonany, że korzyści płynące z tego rozwiązania będą nie do przecenienia dla przyszłorocznych maturzystów.

Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witolda Kołodziejkiego

W trakcie dyżurów senatorskich wielokrotnie pytano mnie o program telewizyjny „Pegaz”. W marcu 2009 r. wrócił on na antenę Programu 1 TVP. Niestety, władze telewizji podjęły decyzję o ponownym zdjęciu tego programu z anteny.

„Pegaz” zadebiutował na ekranie pięćdziesiąt lat temu i jest najstarszym programem TVP mającym promować oraz krzewić wysoką kulturę. Doskonale zatem wpisuje się w misję telewizji publicznej.

W związku z tym zwracam się do Pana Przewodniczącego z pytaniem o przyczyny zdjęcia z anteny telewizji publicznej programu kulturalnego „Pegaz”.

Krzysztof Kwiatkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Z niepokojem przyjąłem informację o uruchomieniu na stronach internetowych usługi telekomunikacyjnej, która stwarza możliwość zafałszowania informacji o rzeczywistym inicjatorze połączenia telefonicznego.

Internetowy serwis wykrecnumer.pl, poza możliwością dokonywania połączeń za pośrednictwem telefonii internetowej, udostępnia bezpłatnie usługę pozwalającą na wprowadzenie dowolnego numeru do obszaru protokołu telekomunikacyjnego zawierającego informację o numerze inicjującym połączenie. Potencjalną konsekwencją takiej usługi może być utrudnienie identyfikacji numeru, gdyż jedyną możliwością weryfikacji prawdziwości wykazów połączeń przychodzących będzie ich zestawienie z rejestrem połączeń wychodzących każdego numeru inicjującego połączenie. Operacja taka jest czasochłonna i możliwa do przeprowadzenia jedynie w przypadku numerów pozostających w dyspozycji polskich przedsiębiorców telekomunikacyjnych.

Mając na uwadze wskazywane okoliczności, proszę o zajęcie stanowiska i podjęcie wymaganych prawem czynności celem ustalenia legalności działania wskazywanej strony internetowej oraz określenia rozwiązań prawnych, które zapobiegłyby udostępnianiu usługi „podmiany numeru”.

Z wyrazami szacunku  
Rafał Muchacki

## Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Od pewnego czasu docierają do mnie interwencje od mieszkańców powiatu kolskiego zaniepokojonych groźbą likwidacji szpitalnego oddziału ratunkowego w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Kole. Wynika to z decyzji Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Poznaniu, który poinformował, iż z uwagi na brak oddziału intensywnej opieki medycznej w kolskim szpitalu powiatowym, nie podpisze ze szpitalem kontraktu od 1 stycznia 2010 r. na świadczenia medyczne szpitalnego oddziału ratunkowego. W tej sytuacji w szpitalu powiatowym w Kole funkcjonowałyby jedynie izba przyjęć z wszystkimi wynikającymi z tego faktu ograniczeniami, mającymi negatywny wpływ na zapewnienie dostępu do szybkiej pomocy medycznej dla osób jej potrzebujących.

Pragnę poinformować Panią Minister, że szpitalny oddział ratunkowy został utworzony w roku 2002 w szpitalu powiatowym w Kole dużym nakładem środków finansowych pochodzących zarówno z budżetu państwa, jak i budżetów miejscowych samorządów i przedsiębiorstw. Ważnym aspektem jego funkcjonowania jest także zapewnianie dostępu do szybkiej pomocy medycznej dla ponad osiemdziesięciu tysięcy mieszkańców powiatu oraz uczestników ruchu drogowego na autostradzie A2 Nowy Tomyśl–Stryków i drodze krajowej nr 92 Poznań–Warszawa.

Nie kwestionując wymagań, jakie stawia przed publicznymi placówkami ochrony zdrowia Narodowy Fundusz Zdrowia, zwracam się do Pani Minister z prośbą o rozważenie możliwości – z uwagi na znaczenie szpitalnego oddziału ratunkowego w Kole, jeśli chodzi o zabezpieczenie pomocy medycznej – warunkowego zawarcia przez Wielkopolski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia w Poznaniu kontraktu na świadczenia medyczne z zakresu szpitalnego oddziału ratunkowego dla SP ZOZ w Kole po zobowiązaniu się przez władze powiatu kolskiego, jako organu założycielskiego dla SP ZOZ, do utworzenia w ciągu roku 2010 oddziału intensywnej opieki medycznej w miejscowym szpitalu powiatowym.

Z poważaniem  
Ireneusz Niewiarowski



## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracamy się z prośbą o szczegółowe przeanalizowanie kwestii poprawek do prawa farmaceutycznego oraz marginalizacji i niechybnej likwidacji punktów aptecznych, do których te zmiany niewątpliwie doprowadzą.

Zakres produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu w punktach aptecznych jest mniejszy niż w aptekach i regulowany jest wykazem zawartym w rozporządzeniu ministra zdrowia. Pomimo tych ograniczeń punkty apteczne zostały uznane za konkurencję dla aptek, które postanowiły bronić dostępu do rynku. Skuteczność tych działań można oceniać poprzez pryzmat treści przywołanego rozporządzenia, drastycznie ograniczającego listę specyfików dostępnych w sprzedaży w punktach aptecznych. Ze wstępnych propozycji zmian wynika, iż punkty apteczne mają istnieć do 2012 r., a do tej daty ich możliwości sprzedaży mają zostać ograniczone do suplementów diety i kosmetyków. Działania takie należy uznać za niezgodne z podstawowymi zasadami państwa prawa, a także za niesprawiedliwe i krzywdzące.

Zezwolenia na prowadzenie punktów aptecznych wydał ten sam nadzór farmaceutyczny, który wydaje koncesje aptekom, zobowiązując je do zapewnienia odpowiedniego wyposażenia w meble, chłodnie i inny niezbędny sprzęt. Znaczna liczba punktów aptecznych jest zorganizowana i prowadzona przez techników farmacji z doświadczeniem zawodowym, którzy, angażując często dorobek całej rodziny i biorąc kredyty, zbudowali, kupili lub wynajęli odpowiedni lokal i wyposażyli go zgodnie z wymogami prawa, tworząc miejsce pracy. Punkty apteczne wypełniają lukę związaną z zaopatrzeniem w leki mieszkańców wsi, gdzie otwarcie apteki jest ekonomicznie nieopłacalne. Zostały bardzo dobrze przyjęte szczególnie przez ludzi starszych i chorych, którzy nie musieli po każdy lek czy opatrunek dojeżdżać do odległej apteki w mieście. Również skuteczność leczenia w dużej mierze zależy od szybkości podania leku, np. antybiotyku.

W kontekście przedstawionych uwag ogromne zaniepokojenie budzi kwestia szybkości działań podejmowanych przez Ministerstwo Zdrowia w celu uchwalenia zmian w rozporządzeniu zawierającym wykaz leków dopuszczonych do sprzedaży w punktach aptecznych. Konsekwencją tego jest pełne wad brzmienie przywołanego aktu prawnego. Dopatrzyć się tam można uregulowań sprzecznych z prawem (m.in. z art. 92 ust. 2 konstytucji), a także nielogicznych. W niejednym przypadku ze sprzedaży w punktach aptecznych wyłączono konkretny produkt, jednocześnie pozostawiając inny, o innej nazwie, zawierający tę samą substancję czynną. Przywołany wykaz nierzadko zawiera produkty, które są ogólnie dostępne w sklepach spożywczych i na stacjach benzynowych, np. Gripex, Ibuprom Zatoki, Modafen, Validol, mleko w proszku dla małych dzieci itp. Nowy wykaz zawarty w rozporządzeniu ma obecnie charakter tzw. listy pozytywnej, co oznacza, że dopuszczone do sprzedaży w punktach aptecznych są tylko produkty w nim uwzględnione. Ten stan ma takie znaczenie, iż przy obecnym rozwoju medycyny i farmacji, a także z uwagi na szybkość aktualizacji przedmiotowego rozporządzenia, ogranicza się punktom aptecznym, a w konsekwencji pacjentom, dostęp do leków nowoczesnych. Tworzone w ostatnich latach prawo dotyczące punktów aptecznych zamiast usprawnić system, powoduje jego niewydolność i doprowadza do powszechnie znanych patologii.

Mamy nadzieję, że wykaz produktów leczniczych dopuszczonych do obrotu w punktach aptecznych zostanie przywrócony do stanu poprzedniego, sprzed wejścia w życie rozporządzenia z dnia 6 października 2009 r.

Z poważaniem  
Jan Olech  
Grażyna Sztark  
Maciej Grubski

## Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W całej Polsce wśród uczniów ostatnich klas liceów i ich rodziców prowadzona jest akcja protestacyjna przeciwko sposobowi, w jaki ma być przeprowadzony w tym roku szkolnym egzamin maturalny. Te kontrowersyjne, zdaniem uczniów, zasady ustaliła Centralna Komisja Egzaminacyjna.

Zgodnie z jej decyzją od tego roku wszyscy chcący zdawać maturę z języka angielskiego, języka polskiego i matematyki na poziomie rozszerzonym muszą zdawać ją także na poziomie podstawowym. Co gorsza, z danego przedmiotu matury na obu poziomach mają się odbywać tego samego dnia, co daje sześć godzin egzaminów dzień po dniu przez trzy dni. Oznacza to, że zdający w tym roku szkolnym egzamin maturalny będą musieli nastawić się na ogromny wysiłek umysłowy. Tegorocznych zmian, których wynikiem są opisane rażące niedogodności dla maturzystów, nie mogą tłumaczyć ani koszty, ani chęć niedopuszczenia do głębszej dezorganizacji pracy dydaktycznej w szkołach.

Zwracam się do Pani Minister o wyjaśnienie, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej wie o tym problemie, jeśli tak, to jakie podjęło działania w celu jego rozwiązania oraz czy istnieje szansa opracowania racjonalnego kalendarza maturalnego, tak by uczniowie mieli na przykład chociaż dzień przerwy między egzaminami z trzech najważniejszych przedmiotów albo między egzaminami na różnych poziomach.

Z poważaniem  
Bohdan Paszkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Odnosząc się do sporu zbiorowego, w którym biorą udział związki zawodowe działające w spółce PKP Przewozy Regionalne, dotyczącego zwolnienia z białostockiego oddziału tej spółki aż 90 pracowników (spośród 400) bez zagwarantowania im odpraw, chciałbym się dowiedzieć, jakie działania podjęło Ministerstwo Infrastruktury w celu rozwiązania tego konfliktu, a także jakie są szanse na to, by nie doszło do aż tak dużych zwolnień w białostockim oddziale PKP Przewozy Regionalne.

W moim przekonaniu, podjęcie działań przez Pana Ministra jest w tym przypadku koniecznością, bowiem planowane zwolnienia dotyczą ponad 1/4 załogi oddziału, a – co niezwykle istotne – zdesperowani pracownicy białostockiego oddziału już zapowiadają strajk, co może oznaczać paraliż komunikacyjny na kolei w tej części Polski.

Z poważaniem  
Bohdan Paszkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Wszystko wskazuje na to, że 1 grudnia bieżącego roku odbędzie się w Warszawie ogólnopolska pikietą z udziałem kilku tysięcy funkcjonariuszy Policji z całego kraju oraz przedstawicieli Europejskiej Konfederacji Policji EuroCOP. Pikietą ma być sprzeciwem policjantów wobec braku gwarancji rządowych dotyczących realizacji wypłaty świadczeń i należności ustawowych dla funkcjonariuszy Policji w 2009 r., obniżenia budżetu Policji na rok 2010 o około 500 milionów zł oraz braku waloryzacji uposażeń policjantów w roku 2010.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji planuje jeszcze w tym roku uregulowanie zaległych świadczeń dodatkowych na rzecz funkcjonariuszy Policji, tak by nie doszło do zapowiadanych protestów, oraz odpowiedź na pytanie, jakie środki zabezpieczono na świadczenia i wynagrodzenia dla Policji w 2010 r.

Z poważaniem  
Bohdan Paszkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Od kilkunastu lat Uniwersytet w Białymstoku organizował dla swoich studentów z Białorusi zajęcia w Grodnie. Około trzydziestu wykładowców z Białegostoku jeździło do Grodna, gdzie odbywała się większość wykładów i ćwiczeń. Organizowano je najpierw w szkole polskiej, a później w pomieszczeniach udostępnianych przez tamtejsze organizacje polonijne. Za merytoryczną część studiów odpowiadał uniwersytet, kwestiami logistyczno-finansowymi zajmowało się głównie stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jednak od kilku miesięcy wykładowcy z Uniwersytetu w Białymstoku nie dostają białoruskich wiz. Studenci muszą więc jeździć na wykłady i zajęcia do Polski. Niestety, wielu z nich na to nie stać, pomimo że Uniwersytet w Białymstoku załatwia studentom akademiki, a „Wspólnota Polska” zwraca im pieniądze za bilety. Według posiadanej przeze mnie wiedzy, cała sytuacja z odmową wydania polskim wykładowcom wiz jest, niestety, zgodna z białoruskim prawem. Wcześniej wizy wydawano wykładowcom na podstawie zaproszeń wysyłanych przez działającą na Białorusi Polską Macierz Szkolną. Od jakiegoś zaś czasu wizę dla wykładowcy można wystawić wyłącznie na podstawie zaproszenia białoruskiego urzędu. Macierz takim urzędem nie jest. Cała ta sytuacja naraża uniwersytet i studentów na dodatkowe koszty. W przypadku studentów mogą one w końcu uniemożliwić kontynuację nauki.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o wyjaśnienie, czy ministerstwo wie o tym problemie, i odpowiedź na pytanie, jakie działania planuje podjąć polskie MSZ w MSZ Białorusi, by rozwiązać ten problem, tak istotny dla Polaków mieszkających na Białorusi.

Z poważaniem  
Bohdan Paszkowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 94 dyrektywy 2007/64/WE, państwa członkowskie, w tym Polska, były zobowiązane wprowadzić w życie przed dniem 1 listopada 2009 r. przepisy ustawowe, wykonawcze i administracyjne niezbędne do wykonania niniejszej dyrektywy. Za przygotowanie aktu prawnego implementującego zapisy dyrektywy 2007/64/WE do krajowego porządku prawnego odpowiada Ministerstwo Finansów.

Do chwili obecnej żaden projekt ustawy o usługach płatniczych implementujący zapisy dyrektywy 2007/64/WE nie został skierowany do parlamentu przez Ministerstwo Finansów.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe opóźnienia w opracowywaniu aktów prawnych implementujących postanowienia dyrektyw MiFID, CRD, a w tym momencie kolejnej, PSD, zwracam się do Pana Ministra o udzielenie mi następujących informacji.

1. Na jakim etapie w chwili obecnej znajdują się prace legislacyjne prowadzone przez Ministerstwo Finansów nad projektem ustawy o usługach płatniczych implementującym dyrektywę 2007/64/WE?
2. Jaki jest przyjęty przez rząd harmonogram prac nad ustawą o usługach płatniczych?
3. Czy Ministerstwo Finansów przewiduje *vacatio legis* na dostosowanie się dostawców usług płatniczych do wymogów ustawy o usługach płatniczych? Jeśli tak, to jak długie?
4. Czy Komisja Europejska została poinformowana o opóźnieniach w pracach Ministerstwa Finansów? Jaka jest deklaracja rządu co do daty wejścia w życie ustawy o usługach płatniczych?
5. Czy Komisja Europejska nałoży na polski rząd karę za opóźnienie w implementacji dyrektywy 2007/64/WE i w jakiej wysokości?

Z poważaniem  
Andrzej Person

## Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 2 we Włocławku jest największym w Polsce zespołem szkół dla dorosłych mieszczącym się na terenie zakładu karnego. Słuchaczami są skazani odbywający karę pozbawienia wolności. Szkoła istnieje od 1958 r., realizując edukację na poziomie gimnazjalnym, zasadniczym szkoły zawodowej, uzupełniającym liceum ogólnokształcącego oraz policealnym kształcącym w zawodach technik informatyk i technik budownictwa. Do szkoły uczęszcza prawie 400 słuchaczy.

CKU nr 2 we Włocławku jest jedną z 50 placówek oświatowych działających w roku szkolnym 2007/2008 przy zakładach karnych, obejmujących nauczaniem 3 500 skazanych. Liczba skazanych objętych nauczaniem w szkołach przywieziennych od 2004 r. utrzymuje się na stałym poziomie, a liczba skazanych uczestniczących w kursach zawodowych organizowanych w ramach ZK znacząco wzrosła – z 3 205 słuchaczy w 2005 r. do 11 181 w 2008 r. Ogółem w 2008 r. liczba skazanych objętych nauczaniem w szkołach przywieziennych oraz nauczaniem kursowym stanowiła około 19,5% w stosunku do liczby osadzonych w ZK w Polsce. Choć znaczenie szkoły jako środka wychowawczego jest często niedoceniane, to właśnie nauka staje się najistotniejszym środkiem oddziaływania resocjalizacyjnego. Zatem szkoła przywiezienna jest nie tylko instytucją dydaktyczną, ale i wychowawczą.

Badania przeprowadzone wśród uczących się więźniów pokazują wielką potrzebę funkcjonowania szkół przy zakładach karnych oraz korzyści, jakie płyną z kształcenia osób odbywających karę pozbawienia wolności. Wielu skazanych podejmuje naukę, licząc na znalezienie pracy w wyuczonym za murami więzienia zawodzie. Niejednokrotnie, uzupełniając wykształcenie, rozwijają się intelektualnie, od nowa kształtując swoją osobowość.

Specyfika pracy dydaktycznej w więzieniu wynika z połączenia doświadczeń pedagogiki ogólnej i ortodydaktyki. Metody nauczania osób społecznie niedostosowanych są inne od stosowanych wobec jednostek prawidłowo socjalizowanych. Celem programów nauczania jest nie tylko kształcenie i przygotowanie zawodowe, ale przede wszystkim pomoc więźniom w readaptacji społecznej.

Zwiększenie efektywności nauczania jako środka oddziaływania resocjalizacyjnego jest możliwe dzięki zmianom, jakie dokonują się w polskim szkolnictwie przywieziennym. Największym problemem jest jednak jego finansowanie.

Szanowny Panie Ministrze! Czy istnieje możliwość wprowadzenia rozwiązań prawnych porządkujących i systematyzujących finansowanie działalności szkolnictwa przywieziennego?

Z poważaniem  
Andrzej Persona

## Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę oraz senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Kierując się dobrze pojętym interesem środowiska akademickiego Politechniki Rzeszowskiej, pragniemy niniejszym przedstawić sprawę o istotnym znaczeniu nie tylko dla uczelni, lecz także dla bezpiecznej eksploatacji współczesnych samolotów komunikacyjnych w Polsce. Wiąże się to z faktem nieuzasadnionego obniżenia w 2008 i 2009 r. o około 20% dotacji podmiotowej dla Ośrodka Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej, który jest jedynym certyfikowanym i uprawnionym do prowadzenia szkolenia lotniczego ośrodkiem szkoły wyższej w Polsce.

System profesjonalnego kształcenia pilotów na potrzeby polskiego lotnictwa komunikacyjnego istnieje od roku 1976. Wcześniej jedyny polski przewoźnik w owych latach, PLL „Lot”, pozyskiwał kadrę pracowników legitymujących się zawodową licencją pilota samolotowego spośród grona instruktorów Aeroklubu PRL bądź spośród emerytowanych pilotów wojskowych. Wobec rosnących wymogów w zakresie kwalifikacji pilotów, wynikających z perspektywy zakupu przez PLL „Lot” samolotów nowej generacji Boeing 767, ówczesne kierownictwo PLL „LOT” zwróciło się do Politechniki Rzeszowskiej z propozycją rozpoczęcia kształcenia inżynierów pilotów, których kwalifikacje odpowiadałyby stosownym wymogom. Wymogi te nie ograniczały się do posiadania licencji zawodowej, gdyż ten warunek spełniali dotąd pozyskiwani kandydaci. Intencją PLL „Lot” było rozwiązanie systemowe problemu polegające na pozyskaniu kandydatów na profesjonalnych pilotów, gwarantujących wysoki stopień bezpieczeństwa w trakcie eksploatacji nowoczesnego, bardzo drogiego sprzętu użytkowanego w przestrzeni kontrolowanej, obejmującej wszystkie lotniska świata.

Wybór Politechniki Rzeszowskiej jako uczelni, której zaproponowano tak odpowiedzialne przedsięwzięcie, wynikał z faktu, iż zadania tego mógł się podjąć wyłącznie ośrodek akademicki, który kształcił kadrę dla potrzeb lotnictwa, a ponadto w zasięgu którego znajdowało się w pełni wyposażone lotnisko komunikacyjne, dostępne dla procesu kształcenia.

Świadoma ogromu prac, jakie warunkują pomyślną realizację proponowanego zadania, Politechnika Rzeszowska podjęła się wówczas jego realizacji. W wyniku owych działań już w czerwcu roku 1981 mury uczelni opuścili pierwsi absolwenci, którzy oprócz dyplomu magistra inżyniera specjalności: lotnictwo otrzymywali licencję zawodową pilota II klasy. Zgodnie z życzeniami PLL „Lot” program studiów został tak skonfigurowany, by absolwenci oprócz podstawowej wiedzy inżynierskiej legitymowali się głęboką wiedzą z zakresu aerodynamiki, mechaniki lotu, podstaw wytrzymałości konstrukcji lotniczych, awioniki, nawigacji, zasad eksploatacji sprzętu lotniczego oraz biegłą znajomością języka angielskiego, w tym również anglojęzycznej frazeologii proceduralnej. Nie bez znaczenia dla PLL „Lot” był fakt, iż absolwent zatrudniany jako pilot w razie okresowej lub trwałej niedyspozycji był w stanie niezwłocznie podjąć się realizacji odpowiedzialnych prac w służbach naziemnych.

W okresie trzydziestu trzech lat doskonalono system edukacji, zarówno w sferze kształcenia politechnicznego, jak i kwalifikacji licencjonowanego personelu dla lotnictwa cywilnego. W roku 1990 Politechnika Rzeszowska przejęła będący wcześniej własnością ówczesnego Ministerstwa Komunikacji (egzystujący na prawach szkoły zawodowej) Ośrodek Szkolenia Personelu Lotniczego (OSPL), powołując w to miejsce Ośrodek Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej, jednocześnie poszerzając jego funkcje o zajmowanie się zagadnieniami naukowo-badawczymi, w tym badaniami w locie, korespondujące z innymi specjalnościami lotniczymi oraz zadaniami naukowymi wielu jednostek organizacyjnych uczelni. Poszerzono również zakres kształcenia personelu lotniczego o kształcenie licencjonowanych mechaników obsługi.

Absolwenci Politechniki Rzeszowskiej ze specjalnością: pilotaż, w liczbie prawie pięciuset, zatrudniani są przez linie lotnicze wielu krajów, nie tylko europejskich. Od wielu lat stanowią oni również zasadniczy trzon kadry pilotów PLL „Lot” oraz EuroLot. Liczne fakty świadczą o słuszności przyjętej i wciąż doskonalonej koncepcji kształcenia. Jako przykład można przytoczyć fakt uzyskiwania najwyższych ocen w trakcie szkolenia w Seattle (centrum szkolenia Boeing).

Nowe realia dyktują nowe wyzwania szeroko pojmowanej edukacji. Bezspornie odnoszą się one również do problemu coraz lepszego kształcenia, w tym również inżynierów pilotów w Politechnice Rzeszowskiej, przechodzących wielostronną selekcję kwalifikacyjną. Ten sprawdzony system uzasadniony jest względami ekonomicznymi, ale przede wszystkim względami bezpieczeństwa operacji lotniczych i eksploatacji sprzętu.



Niepokojący jest fakt, iż w ostatnim okresie pojawia się w kraju alternatywna możliwość uzyskiwania specjalności lotniczych, w tym licencji pilota, uprawniających do podjęcia pracy zarobkowej w tym zawodzie. Chodzi o prywatne ośrodki szkolenia lotniczego, których egzystencja w warunkach gospodarki rynkowej jest rzeczą naturalną, niemniej jednak w znakomitej większości przypadków kandydaci do szkolenia kwalifikowani są bez względu na stopień osobistych predyspozycji do tego rodzaju profesji. Sytuacja taka może w przyszłości stwarzać ogromne zagrożenie dla bezpiecznego podróżowania, również dla lotnictwa komunikacyjnego. Podnosimy tę kwestię z tego powodu, iż część dotacji z budżetu państwa przeznaczonych na kształcenie licencjonowanych kadr lotnictwa cywilnego transferowana jest do państwowych zawodowych szkół wyższych, które nie posiadając własnej bazy, powierzają proces szkolenia wspomnianym ośrodkom prywatnym. Praktyka ta spowodowała obniżenie wysokości dotacji dla Politechniki Rzeszowskiej, która jako jedyna szkoła wyższa posiada certyfikowany przez Urząd Lotnictwa Cywilnego Ośrodek Kształcenia Lotniczego.

Kontynuowanie i doskonalenie procesu kształcenia pilotów w Ośrodku Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej, co wymaga finansowania zapewniającego akceptowalny poziom bezpieczeństwa operacji lotniczych i eksploatacji sprzętu, uważamy za absolutnie konieczne. Niedoinwestowanie byłoby równoznaczne ze zniszczeniem ponadtrzydziestoletniego dorobku w tak newralgicznym obszarze kształcenia.

Środowisko akademickie Politechniki Rzeszowskiej, kierując się poczuciem wielkiej odpowiedzialności za funkcjonowanie jedyne w Polsce i jednego z nielicznych w Europie ośrodka kształcenia pilotów lotnictwa komunikacyjnego będącego w strukturze wyższej uczelni politechnicznej, podejmuje wysiłek dotyczący przywrócenia finansowania Ośrodka Kształcenia Lotniczego do poziomu zapewniającego wypełnianie statutowej działalności, zwracając się z problemem do przedstawicieli władz i parlamentarzystów.

Dofinansowanie zapobiegnie zniszczeniu mozolnie wypracowanego, dobrze funkcjonującego, sprawdzonego systemu kształcenia, a także zniweczeniu rozwoju naukowego kierunku: lotnictwo i kosmonautyka w Politechnice Rzeszowskiej.

Panie Ministrze! Pragnę w szczególności podkreślić, że:

- dotychczasowa dotacja z Ministerstwa Infrastruktury na zadania związane z działalnością lotniczą jest niewystarczająca i nie zapewnia bezpiecznego prowadzenia szkolenia lotniczego studentów w Ośrodku Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej;

- w okresie ostatnich dziesięciu lat, to jest od 1999 r., dotacja dla Ośrodka Kształcenia Lotniczego praktycznie kwotowo nie uległa zmianie, a jej wzrost w tym czasie od 3.082.671 zł w 1999 r. do 3.243.000 zł w roku 2008, czyli wynoszący 5,2%, nie pokrywał inflacji oraz nie uwzględniał bardzo dużego kilkuletniego wzrostu cen paliwa lotniczego, wprowadzonych nowymi przepisami obowiązkowych i wyższych stawek ubezpieczenia OC działalności lotniczej, ubezpieczenia statków powietrznych oraz wzrostu wynagrodzeń;

- brak prawidłowej dotacji dla OKL, która naszym zdaniem powinna wynosić około 7 milionów zł w skali roku, przy ustawicznym deficycie środków finansowych grozi pogorszeniem bezpieczeństwa prowadzonych szkoleń lotniczych;

- w roku 2009 Ministerstwo Infrastruktury podjęło decyzję z naruszeniem obowiązujących rozporządzeń o obniżeniu dotacji dla Ośrodka Kształcenia Lotniczego do kwoty 2,6 miliona zł, co jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa szkolonej młodzieży.

W związku z tym uzasadnieniem opisane obniżanie na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat dotacji dla Ośrodka Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej z 3.082.671 zł w 1999 r. do 2.600.000 zł w 2009 r. oznacza dramatyczne obniżenie dotacji kosztem bezpieczeństwa szkolenia lotniczego studentów i może spowodować likwidację jedyne certyfikowanego ośrodka szkolenia lotniczego w szkołach wyższych.

Dodatkowo w latach 2008 i 2009 nastąpiło niezgodne z obowiązującym prawem finansowanie przez Ministerstwo Infrastruktury szkolenia lotniczego kadr lotniczych dla lotnictwa cywilnego w wyższych szkołach zawodowych, które nie posiadają własnego certyfikowanego ośrodka szkolenia lotniczego. Następuje błędne koło podziału tej samej i realnie coraz mniejszej dotacji pomiędzy coraz liczniejsze szkoły wyższe zamiast zwiększenia dotacji całkowitej na ten cel wobec gwałtownego rozwoju komunikacji lotniczej w Polsce i budowy nowych lotnisk na terenie naszego kraju.

Ze szczególną troską musimy zaprotestować przeciw planowanemu wprowadzeniu odpłatnego kształcenia studentów na stacjonarnym kierunku: pilotaż, sprowadzającemu się do propozycji pozyskiwania kredytów w bankach przez studentów studiów dziennych w celu ponoszenia opłat za szkolenie lotnicze. Taka propozycja ma szereg dyskwalifikujących ją wad, a są to:

- niekonstytucyjność ponoszenia kosztów kształcenia przez studentów specjalizacji: pilotaż;
- konieczność zwrotu części lub całości dotacji z Unii Europejskiej przez ośrodki lotnicze szkół wyższych, które otrzymały te dotacje na rozwój infrastruktury lotniczej;

– konieczność ponoszenia identycznych opłat i zaciągania kredytów przez studentów wyższych szkół morskich ze względu na uchwalenie wcześniej dla tych szkół przepisów prawa identycznych jak przepisy prawa dla szkół kształcących personel lotniczy dla lotnictwa cywilnego.

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o wnikliwe i możliwie szybkie rozpatrzenie zgłoszonych problemów i nieprawidłowości, i informację na temat podjętych działań w tym zakresie.

Zdzisław Pupa  
Tadeusz Gruszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Pani Minister!

Zwróciła się do mnie Pani dyrektor Iwona Bołtuć z Ośrodka Wychowawczo-Rewalidacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Niewidomej i Słabowidzącej w Częstochowie z prośbą o pomoc. Jest to placówka wspierająca rozwój i edukację dzieci i młodzieży niepełnosprawnej wzrokowo z terenu Częstochowy i dawnego województwa częstochowskiego. Obejmuje opieką dwustu pięciu wychowanków w wieku do dwudziestego czwartego roku życia, uczących się w szkołach ogólnodostępnych i specjalnych, w większości posiadających orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego z poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz orzeczenia o niepełnosprawności i o stopniu niepełnosprawności. Około pięćdziesięciu pięciu spośród nich miesięcznie systematycznie uczestniczy w czasie roku szkolnego w zajęciach rewalidacyjnych prowadzonych na terenie ośrodka. Są to zajęcia z zakresu rehabilitacji widzenia, orientacji w przestrzeni, nauki pisma Braille'a, nauki czynności dnia codziennego, terapii pedagogicznej, psychologicznej, logopedycznej, rehabilitacji ruchowej, obsługi specjalistycznego oprogramowania komputerowego, nauki korzystania z dostępnego sprzętu optycznego, nauki posługiwania się informacją, kształcenia umiejętności korzystania z zasobów biblioteki książki mówionej, masażu leczniczego oraz rozwijania zainteresowań. Oprócz bezpośredniej pracy z wychowankami prowadzone są również poradnictwo i grupy wsparcia dla ich rodziców, nauczycieli i opiekunów.

Ośrodek realizuje te cele od momentu powstania, tj. od 1 września 1994 r. Placówka funkcjonowała jako Specjalistyczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczno-Terapeutyczna dla Dzieci i Młodzieży Niewidomej i Słabowidzącej PZN w Częstochowie i mogła udzielać pomocy psychologiczno-pedagogicznej podopiecznym (około sześćdziesięciu osobom) w wymiarze jednego etatu pedagogicznego, dzielonego przez pedagoga i psychologa, finansowanego przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Częstochowie, pod nadzorem pedagogicznym sprawowanym przez to kuratorium, i jednego etatu administracyjnego, finansowanego przez WOZIRON. Szybko okazało się, że działania placówki znacznie wykraczają poza zadania poradni i w odpowiedzi na zalecenia pokontrolne KO, zgodnie z obowiązującymi przepisami oświatowymi, została ona przekształcona z dniem 1 stycznia 1997 r. w Ośrodek Wychowawczo-Rewalidacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niewidomej i Słabowidzącej Zarządu Okręgu PZN w Częstochowie, przy czym nazwa ta nie odzwierciedla typu placówki, a tylko profil jej działalności. Zatrudnienie w placówce było identyczne jak przed przekształceniem.

Po likwidacji województwa częstochowskiego ośrodek podlegał Wydziałowi Zdrowia i Spraw Społecznych UM w Częstochowie. Środki na jego finansowanie pochodziły z puli Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, tam też przekazywano sprawozdania z działalności. W lutym 2003 r. ówczesny kierownik ośrodka i jego twórca, pani Barbara Łukasik, złożyła wniosek o dokonanie wpisu placówki do rejestru placówek oświatowych, prowadzonego przez prezydenta miasta Częstochowy. Wpis ten ośrodek uzyskał w dniu 19 marca 2003 r., przy czym informacja o wpisie nie została zgłoszona do kuratorium oświaty w celu zorganizowania nadzoru pedagogicznego nad placówką. Zgodnie z obowiązującym prawem oświatowym po złożeniu w marcu 2003 r. w Wydziale Edukacji zamówienia na dotację ośrodek ją uzyskał. Wymiernym skutkiem otrzymania stałego źródła finansowania było, zgodnie z kodeksem pracy i ustawą – Karta Nauczyciela, zatrudnienie pedagoga, psychologa, rehabilitanta widzenia, tyflop pedagoga, bibliotekarza oraz pracowników administracji i obsługi. Do 31 sierpnia bieżącego roku ośrodek zatrudniał łącznie siedemnastu pracowników, w tym na podstawie umów o pracę: pięciu pracowników pedagogicznych (3,25 etatu) i czterech pracowników administracji i obsługi (3,5 etatu), zaś na podstawie umów-zleceń ośmiu pracowników pedagogicznych (instruktorów i nauczycieli czynnych zawodowo) w łącznym wymiarze dwudziestu czterech godzin tygodniowo.

W związku z koniecznością sprawozdawczości dla Systemu Informacji Oświatowej od 2005 r. i jego doskonaleniem oraz zmianą prawa oświatowego (rozporządzenie MENiS z 7 marca 2005 r. o typach placówek) w zakresie typu placówek oświatowych, ujętych w rozporządzeniach MEN, okazało się, że placówka nie kwalifikuje się do żadnego z wyszczególnionych typów wskazanych przez ministerstwo. W związku z tym trudno było wskazać właściwą klasyfikację w sprawozdaniach SIO. Zgodnie ze wskazaniem telefonicznymi pracownika Wydziału Edukacji UM Częstochowy we wrześniu 2007 r. zmieniono w SIO typ placówki z ośrodka rewalidacyjno-wychowawczego na specjalny ośrodek wychowawczy (karty specjalnego ośrodka wychowawczego funkcjonowały jako druki zamówienia dotacji). Spowodowało to perturbacje i niejasności w ministerstwie i kierowanie zapytań do Wydziału Edukacji. Po kilkukrotnych rozmowach telefonicznych z ministerstwem i osobistych z naczelnikiem Wydziału Edukacji oraz po rozmowie z panem prezydentem Tadeuszem Wroną przekształcono ośrodek w placówkę działającą w obszarze pomocy

społecznej i edukacji i realizującą powierzone jej zadania własne powiatu w zakresie edukacji i wychowania osób niepełnosprawnych. Taką propozycję, wraz z prośbą o jej prawne zaopiniowanie, przekazano również w czasie spotkania z panią naczelnik Wydziału Edukacji UM w dniu 16 czerwca 2009 r., jednak nie otrzymano opinii co do takiej możliwości.

Wątpliwości związane z typem placówki, jaką obecnie jest OWR PZN, spowodowały wstrzymanie z dnia na dzień dotacji, która jest podstawą funkcjonowania ośrodka (w dniu 19 stycznia 2009 r. otrzymano decyzję urzędu miasta o przyznaniu dotacji, co nastąpiło w wyniku analizy przekazanych dokumentów). Brak wpływu środków z dotacji i decyzja o ich wstrzymaniu sprawiają, że w chwili obecnej placówka nie może realizować swoich celów statutowych, a od końca lipca 2009 r. nie ma środków na regulowanie bieżących wydatków czynszowych i związanych z zaopatrzeniem w media oraz zobowiązań płacowych wobec pracowników. Spowodowało to konsekwencje wynikające z kodeksu pracy, czyli zwolnienie pracowników etatowych (2x0,5 etatu i nieprzedłużenie umów o pracę na czas określony bibliotekarzowi i pani sprzątajacej). W tym czasie, wspólnie z urzędem miasta, dokonano doprecyzowania typu placówki tak, by był on zgodny z obowiązującym prawem oświatowym od dnia 1 września 2009 r. Odpowiedni wpis – pozaszkolna placówka specjalistyczna – do ewidencji UM uzyskano w dniu 21 września 2009 r.

Te zmiany (ze względu na zmianę typu placówki) nie spowodowały przywrócenia zawieszonych dotacji, zaś wysokość dotacji przysługującej według nowego typu wynosi około 1 tysiąca 500 zł miesięcznie (przy zachowaniu liczby przyjmowanych systematycznie uczniów). Kwota ta pokrywa wydatki związane z czynszem, opłatą abonamentów telefonicznych i internetowych oraz zużyciem wody.

Dodatkowo w ostatnich dniach czerwca uzyskano telefoniczną informację z Wydziału Komunalnego UM o konieczności przeprowadzenia się do innego budynku ze względu na przekształcenia własnościowe dotyczące nieruchomości, w której placówka wynajmuje lokal. Była to jedyna bezpośrednia informacja dotycząca jakichkolwiek zmian lokalowych placówki. Mimo że dyrekcja posiada doświadczenie w pozyskiwaniu dodatkowych środków pozabudżetowych, nie jest przygotowana do tego typu rozwiązania, tym bardziej że w bieżącym roku żaden z programów nie uzyskał dofinansowania.

W ramach regulacji finansowania placówki pani rektor podjęła rozmowy z Delegaturą Kuratorium Oświaty w Częstochowie dotyczące wpisu do ewidencji nadzoru pedagogicznego, Ministerstwem Edukacji Narodowej w zakresie możliwości otrzymania dotacji w roku następnym oraz z Urzędem Miasta Częstochowy w związku z otrzymaniem wpisu do rejestru placówek opiekuńczo-wychowawczych działających na terenie miasta Częstochowa, które otrzymują dotację ze środków pomocy społecznej (placówka wsparcia dziennego). Wszystkie te działania mają na celu zapewnienie ośrodkowi środków finansowych na stabilne funkcjonowanie w przyszłości. Jednak ta niezapowiedziana zmiana (tj. wstrzymanie dotacji, której nie otrzymano do dnia dzisiejszego) spowodowała, że placówka nie posiada środków na bieżące wydatki, w tym pensje pracownicze od miesiąca sierpnia. W ośrodku ograniczono zatrudnienie etatowe (z dniem 1 października pracownicy pedagogiczni i administracyjni wystąpili o urlopy bezpłatne, oprócz tyflop pedagoga opłacanego ze środków PFRON i instruktorki do spraw rehabilitacji dzieci i młodzieży, która jest na L-4 ze względu na ciążę). W ten sposób ograniczono wydatki ośrodka, które pozostały do poniesienia w bieżącym roku. Kształtują się one obecnie na poziomie 17 tysięcy 787 zł miesięcznie, w tym 2 tysiące 546 zł to wydatki związane z lokalem i mediami, zaś 15 tysięcy 341 zł to koszt wynagrodzeń pracowników pedagogicznych i administracyjnych.

W związku z tą sytuacją zwracam się do Pani Minister o interwencję w zakresie zmiany zapisów w prawie oświatowym, które określają typy placówek oświatowych mogących otrzymywać dotację ze środków subwencji. Dzięki temu niewidomi i słabowidzący podopieczni będą mieli zapewnioną specjalistyczną opiekę, a teren dawnego województwa częstochowskiego nadal będzie jedynym regionem w Polsce, w którym niewidomi i słabowidzący uczniowie uczą się w szkołach ogólnodostępnych różnego szczebla, zaś nauczyciele i rodzice mają możliwość korzystania z profesjonalnej opieki psychologiczno-pedagogicznej.

Z poważaniem  
Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Pani Minister!

Otrzymuję alarmujące pisma od studentów i absolwentów Uniwersytetu Opolskiego z kierunku pedagogika opiekuńcza oraz pedagogika pracy socjalnej, którzy rozpoczęli studia po 1 października 2004 r. Proszę, aby Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zmieniło przepisy zawarte w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (DzU z 2008 r. nr 115, poz. 728 z późn. zm.).

Interpretując art. 116 ust. 1 pkt 3 wyżej wymienionej ustawy o pomocy społecznej, uważają, że ukończona przez nich specjalność na kierunku pedagogika przygotowuje ich w pełni do zawodu pracownika socjalnego. Uważają tak, ponieważ wspomniany zapis nie wskazuje wprost, że po dwuczłonowych nazwach specjalności, w której jednym z członów jest praca socjalna, nie ma się uprawnień do wykonywania zawodu pracownika socjalnego. Tymczasem nowy art. 116 ust. 1 pkt 3 traktuje wyłącznie o „specjalności przygotowującej do zawodu pracownika socjalnego na jednym z kierunków: a) pedagogika, b) pedagogika specjalna, c) politologia, d) polityka społeczna, e) psychologia, f) socjologia, g) nauki o rodzinie”, w związku z czym wybrany kierunek i specjalność spełnia wyżej wymienione kryteria (w specjalności występuje nazwa „praca socjalna”, dzięki czemu ta specjalizacja według powyższego winna przygotowywać do zawodu pracownika socjalnego).

Pani Minister, proszę rozstrzygnąć, co jest meritum sprawy i wyznacznikiem posiadanych uprawnień do wykonywania wspomnianego wyżej zawodu – i właściwie każdego innego: sama nazwa specjalności czy przygotowanie merytoryczne, metodyczne, zdobyta wiedza i umiejętności praktyczne.

Wspomniana specjalność na studiach dobrze przygotowuje pod względem merytorycznym i metodycznym do wykonywania zawodu pracownika socjalnego. Uczestnictwo w zajęciach dydaktycznych, odbycie praktyk zawodowych, praca wolontarystyczna oraz samorozwój idą w parze z motywacją do wykonywania właśnie tego zawodu. Niestety, obecnie osoby te dowiadują się, że pomimo pięcioletniej edukacji kształcącej ich na pracowników socjalnych nie mogą realizować własnych planów zawodowych i zainteresowań.

Można odczuć pewne zażenowanie z tego powodu, że osoby, które ukończyły studia o „prawidłowej”, według ministerstwa, nazwie specjalności, wykonują wspomniany zawód, mimo że mogą mieć niski poziom przygotowania. Przykładem mogą być studia licencjackie na kierunku praca socjalna, które choć nie dają odpowiedniego przygotowania do zawodu pracownika socjalnego, to dzięki nazwie właśnie są wystarczającym kryterium posiadanych kwalifikacji.

Wspomniani absolwenci i studenci piszą do mnie, że czują się pokrzywdzeni. Uważają, że spotkała ich ogromna niesprawiedliwość wynikająca z wprowadzonych przepisów prawa, to jest art. 116 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (DzU z 2008 r. nr 115 poz. 728 z późn. zm.) oraz art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy o pomocy społecznej (Dz U nr 48 poz. 320).

Pani Minister! Proszę zwrócić uwagę na te przepisy i jeśli to możliwe, wprowadzić zmiany do ustawy o pomocy społecznej pozwalające podjąć pracę w zawodzie pracownika socjalnego osobom, które zdobyły tę samą wiedzę, która gdy jest określona inną nazwą, daje uprawnienia do wykonywania zawodu pracownika socjalnego.

Z powodu braku uprawnień do wykonywania wyuczonego zawodu absolwenci zamiast podjąć pracę, pozostają w gronie osób bezrobotnych, są często bez środków do życia i perspektyw na przyszłość. Pragnę nadmienić, że problem ten nie ogranicza się wyłącznie do studentów i absolwentów uczelni w Opolu.

Z poważaniem  
Czesław Ryszka

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ze zgłaszanych do mojego biura senatorskiego licznych próśb i postulatów rolników i mieszkańców gmin wiejskich wynika, że ogłoszone i wprowadzone w roku 2009 programy dla środowisk wiejskich w ramach PROW 2007–2013, na przykład działanie 123 czy działanie 312, okazują się jednym wielkim niewypałem, by nie powiedzieć oszustwem. W każdym razie rolnicy pragnący modernizować gospodarstwa rolne czy też osoby mające zamiar podjąć działalność gospodarczą pomimo ponoszonych kosztów własnych czują się oszukani.

Jak wynika z przekazanych mi informacji, z niezwykle błahych i biurokratycznych powodów odrzuca się wnioski o modernizację gospodarstw rolnych – działanie 123, a liczący na pomoc w ramach działania 312, pragnący rozwinąć czy w ogóle założyć działalność gospodarczą, będą musieli czekać aż do roku 2010! W pokazanych mi kilkunastu pismach małopolskiego i śląskiego oddziału ARiMR treść uzasadnienia była niemal identyczna: wniosek o przyznanie pomocy z uwagi na szczególnie skomplikowany charakter sprawy oraz konieczność rozpatrywania wniosków zgodnie z kolejnością ustaloną w drodze losowania zostanie rozpatrzony w terminie przedłużonym o trzy miesiące w stosunku do terminu zapisanego w §19 ust. 14 cytowanego rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 17 lipca 2008. Nawet laik zauważy, że pismo przygotowywane jest według szablonu opracowanego w centrali. Ponadto zamiast okazywania pomocy w wypełnianiu przez rolników dokumentacji, która nie jest przecież łatwa, pracownicy ARiMR bawią się niczym w programie „Mamy cię”, przyłapując rolników na głupich pomyłkach i odrzucając składane wnioski.

Wszystko to odbywa się w czasie, gdy z oficjalnych danych ARiMR wynika, że złożone wnioski dotyczące działania 123 czy działania 312 nie przekroczyły zaplanowanego limitu, a wręcz stanowiły jedynie kilkadziesiąt procent tego limitu!

Panie Ministrze, niewątpliwą przyczyną takiego traktowania potencjalnych beneficjentów jest to, że nabory wniosków przeprowadzone w kwietniu 2009 r., i to niemal równocześnie, doprowadziły do zakorkowania prac w oddziałach ARiMR. Ale czy do tego stopnia, aby w sytuacji zaledwie kilkudziesięcioprocentowego zainteresowania przewlekać rozpatrywanie wniosków przez rok?!

Powód, Panie Ministrze, jest dla mnie, a chyba dla Pana też, oczywisty. Po prostu w budżecie brakuje pieniędzy. Ale proszę to powiedzieć otwarcie rolnikom, szczególnie tym, którzy poczynili już wydatki inwestycyjne, licząc na unijną pomoc, gdyż zapewniono ich, że w sytuacji niewykorzystania limitu każdy, kto złoży wniosek, pomoc otrzyma. W zamian dopuszczacie do wypisywania przez ARiMR bzdur w uzasadnieniu przedłużenia rozpatrywania wniosków bądź odmowy przyznania pomocy!

A swoją drogą jest to kolejna ogromna dziura budżetowa – tym razem dotycząca rolnictwa!

Tadeusz Skorupa

## Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Dzień 1 stycznia 2010 r. będzie nie tylko dniem świętowania Nowego Roku, ale również wprowadzenia nowych podwyżek cen różnego rodzaju produktów, energii elektrycznej, gazu oraz akcyzy na niektóre towary. Z informacji, które do mnie docierają, wynika, że na nadchodzący 2010 r. rząd planuje kolejne podwyżki paliw. Jak donoszą media, czeka nas od początku 2010 r. wzrost cen oleju napędowego oraz autogazu. Dodatkowe dochody wynikające z podwyżek mają zasilić krajowy budżet budowy dróg. Przy tym wielu podkreśla, że planowane podwyżki mają swoje źródło w zapisach wynikających z traktatu akcesyjnego.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czym kierował się rząd, wybierając użytkowników samochodów z silnikiem Diesla oraz używających instalacji gazowej, jako tych, których będzie dotyczyć podniesienie cen paliw transportowych?
2. Ile pieniędzy ze sprzedanego paliwa trafiło do budżetu w 2009 r. i jaka część tej kwoty została przekazana na budowę dróg?
3. Jak efektywnie zostały wydatkowane wyżej określone wpływy?
4. Które zapisy traktatu akcesyjnego mają wpływ na podnoszenie cen paliw w Polsce?
5. Jak wiele takich podwyżek cen paliw, wynikających z zapisów administracyjnych pomiędzy Polską a Wspólnotą Europejską, czeka nas w przyszłości?

Wojciech Skurkiewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Droga krajowa nr 9 Radom–Rzeszów–Barwinek jest zaliczana do podstawowego układu komunikacyjnego Polski oraz do sieci dróg międzynarodowych, gdyż służy ruchowi na kierunku północ–południe. Droga ta stanowi bardzo ważne połączenie międzyregionalnych i regionalnych ośrodków gospodarczych, administracyjnych i turystycznych oraz obsługuje ruch międzynarodowy w kierunku przejścia drogowego ze Słowacją w Barwinku.

Niestety, zwiększająca się z każdym rokiem liczba samochodów powoduje, że podróż tą drogą staje się coraz bardziej niebezpieczna. Brak obwodnic takich ośrodków miejskich jak Skaryszew i Iłża w sposób znaczny utrudnia życie mieszkańcom oraz sprawia, że bardzo często dochodzi tam do nieszczęśliwych wypadków.

W związku z powyższym proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy jest planowana przebudowa drogi krajowej nr 9 i podniesienie jej standardu do standardu drogi ekspresowej?
2. Czy planowana jest modernizacja drogi na odcinku od Radomia do granicy województwa mazowieckiego?
3. Czy w planach inwestycyjnych GDDKiA na najbliższe lata są uwzględniane budowy obwodnic Skaryszewa i Iłży?
4. Czy Ministerstwo Infrastruktury lub GDDKiA przewiduje możliwość dofinansowania remontu i modernizacji drogi krajowej nr 9 w granicach administracyjnych miasta Radomia ze środków unijnych lub budżetowych?

Wojciech Skurkiewicz



## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny panie Ministrze!

W imieniu rolników i producentów rolnych zwracam się do pana ministra z prośbą o uporządkowanie kwestii związanych z pokrywaniem szkód, które powoduje w uprawach rolnych zwierzyna, w tym zwierzęta ustawowo chronione. Często zdarza się, że szkody te obejmują znaczną część plonów i dotyczą różnych upraw na działkach o zróżnicowanej powierzchni. Z kolei odszkodowania, które rolnicy otrzymują od obwodów łowieckich, są symboliczne i nie pokrywają poniesionych strat.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Mam pytania do Pana Ministra w związku ze spotkaniem, które miałem okazję odbyć z mieszkańcami gminy Iłów w powiecie sochaczewskim.

Na jakim etapie jest proces ewentualnego ustanowienia na terenie wyżej wymienionej gminy obszaru Natura 2000? Jak przebiega proces konsultacji w przedmiotowej sprawie? Kiedy zostaną podjęte ostateczne decyzje? Czy były prowadzone konsultacje z przedstawicielami samorządu województwa mazowieckiego oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi odnośnie do przedmiotowej kwestii?

Warto przypomnieć, że Rada Gminy Iłów po zapoznaniu się z wystąpieniem Pana Ministra zajęła takie stanowisko, że ze względu na ważny interes społeczny należy wyłączyć proponowane obszary z sieci Natura 2000. W swojej uchwale Rada Gminy wskazywała między innymi, że na tych obszarach prowadzona jest intensywna gospodarka rolna i działalność gospodarcza oraz że zlokalizowana jest droga wojewódzka nr 575, która będzie w najbliższym czasie gruntownie modernizowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego. Rada Gminy Iłów wskazała także, iż proponowany obszar Natura 2000 wpłynie na wydłużenie czasu realizacji i podniesienie kosztów różnego rodzaju inwestycji publicznych związanych z budową dróg i wodociągów z racji konieczności sporządzania raportu na temat oddziaływania danej inwestycji na środowisko.

Z poważaniem  
Eryk Smulewicz

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwróciła się do mojego biura senatorskiego grupa mieszkańców gminy Pabianice z prośbą o interwencję w sprawie, ich zdaniem niejasnych, zasad i trybu wywłaszczeń gruntów przeznaczonych pod budowę obwodnicy Pabianic i autostrady A4 oraz, ich zdaniem niejasnego, trybu wypłaty odszkodowań za grunty, powodującego zasadne podejrzenie korupcji.

Z informacji przekazanych przez mieszkańców gminy wynika, iż raz GDDKiA proponuje bardzo wysokie odszkodowanie, a w innym przypadku za grunt o podobnym usytuowaniu, uzbrojeniu czy też wartości użytkowej proponuje dużo niższą cenę. Co więcej, niektórzy właściciele nie otrzymują do wiadomości operatów szacunkowych swoich działek, a w przypadku tych, którzy otrzymują, okazuje się, iż przy wycenie nie uwzględniono wielu aspektów mających ogromne znaczenie przy ustalaniu wartości gruntu, np. istniejącego na działce drzewostanu, ogrodzenia, uzbrojenia działki, albo też nie wzięto pod uwagę faktu, że w wyniku wywłaszczenia właściciele będą mieli podzielone działki i do jednej z nich będzie utrudniony dojazd, przez co znacznie obniży się jej wartość. Jednakże największe moje obawy budzi to, iż zaproponowane ceny wykupu są bardzo niskie, znacznie niższe od cen transakcji zawieranych w tym rejonie, co więcej ceny te są niższe od cen zaproponowanych właścicielom sąsiednich działek.

Panie Ministrze, proszę o wyjaśnienie obowiązujących zasad i trybu wywłaszczeń oraz przyznawania odszkodowań za grunty przeznaczone pod autostrady. Proszę także o informacje odnośnie do przyjętego trybu ustalania i wypłacania odszkodowań właścicielom działek położonych w miejscu, w którym ma przebiegać obwodnica Pabianic. Czy została ustalona minimalna i maksymalna cena wykupu? Jeśli tak, to jaki jest ten przedział? Jaki jest stan wywłaszczeń gruntów w gminie Pabianice w chwili obecnej? Czy są jakieś spory z właścicielami, którzy odmawiają sprzedaży? Jeśli tak, to proszę o szczegółowe informacje. Proszę także o informacje dotyczące kwot wypłaconych odszkodowań poszczególnym właścicielom działek, jak również o szczegółowe wyjaśnienie, z jakiego powodu nastąpiła zmiana pierwotnej lokalizacji obwodnicy.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Program „Owoce w szkole” ma przeciwdziałać otyłości dzieci i zapobiegać chorobom powodowanym nieodpowiednią dietą, co jest zjawiskiem coraz powszechniejszym we współczesnej Europie, w tym niestety także w Polsce. Taki program przygotowała Komisja Europejska. Budżet polskiego programu opiewa w pierwszym roku realizacji aż na 12,3 milionów euro. Wydawało się więc, że minister rolnictwa dostaje do ręki instrument, który z jednej strony będzie wpływał na prawidłowe kształtowanie nawyków żywieniowych dzieci, a w konsekwencji i ich rodziców, a z drugiej strony będzie powodował zwiększone zapotrzebowanie na owoce i warzywa, co powinno służyć polskiemu rolnictwu, program bowiem obejmuje owoce i warzywa takie jak: jabłka, gruszki, truskawki, marchew, ogórki, rzodkiewki, paprykę słodką, a także soki owocowe, warzywne i owocowo-warzywne.

Niestety, jak wynika z dostępnych informacji, realizacja programu przebiega fatalnie. W tym semestrze została nim objęta jedynie co czwarta szkoła, która zgłosiła się do programu (zgłosiło się ich 9,5 tysiąca, a udziałem w programie objętych jest 2,5 tysiąca), i tylko 300 tysięcy dzieci, a więc zaledwie co siódme dziecko z tych, które powinny być nim objęte.

Panie Ministrze, co się takiego dzieje, że nie jesteśmy w stanie wydać 12 milionów euro na sensowny unijny program, który, jak widać, cieszy się ogromnym zainteresowaniem? Czy nie jest tak, że dostawcom postawiono zbyt duże wymagania, chcąc płacić za dostawy owoców symbolicznie i z ogromnym opóźnieniem?

Warzywa i owoce, co jest oczywiste, muszą być umyte, a niektóre, jak marchewka, ogórek, papryka, pokrojone w słupki i odpowiednio opakowane. Dostawy do szkół muszą odbywać się cztery razy w tygodniu, a warzywa i owoce muszą spełniać wszystkie normy sanitarne odpowiedniego przygotowania i dostarczania produktów spożywczych. Za takie wymagania trzeba zapłacić, a Agencja Rynku Rolnego zaproponowała niewiele ponad 1 zł za jedną porcję, co powoduje wręcz nieopłacalność tego przedsięwzięcia. Druga sprawa. Dostawcom zaproponowano terminy płatności, które mają niewiele wspólnego z regułami gospodarki rynkowej. Otóż dostawcy dostarczają warzywa i owoce przez cały semestr, a więc przez pięć miesięcy, i dopiero potem mogą wystąpić z wnioskiem o refinansowanie do ARR, zaś agencja ma kolejne trzy miesiące na dokonanie płatności. A więc za dostawę w pierwszym miesiącu semestru pieniądze wpływają dopiero po ośmiu miesiącach. Niestety, takie zasady tylko zniechęcają do przystępowania do tego programu.

Czy realizując program w takim trybie, jesteśmy w stanie osiągnąć jego oczekiwane cele? Mam tu na myśli zarówno kształtowanie prawidłowych nawyków żywieniowych, jak i zapewnienie dodatkowych rynków zbytu polskiemu rolnikowi. Na jakich szacunkach ARR oparła swoją ofertę cenową, wynoszącą 1 zł za porcję?

Wydawało się, że po pierwszych miesiącach realizacji tego programu, w związku z widocznymi gołym okiem mankamentami, zresztą powszechnie zgłaszanymi przez potencjalnych dostawców, urzędnicy skłonni będą do dokonania zmian, które w drugim semestrze pozwolą realizować ten program z większym rozmachem. Niestety, jest jeszcze gorzej, bo tylko zaostrzono zasady. Wnioski związane z dostawami do szkół w drugim semestrze trzeba składać do 16 listopada, a warunki dostaw nie uległy zmianie ani na jotę. Tak więc i w drugim semestrze program będzie realizowany tylko w odniesieniu do 16% dzieci, które miały być nim objęte.

Podobne problemy w realizacji napotkał program „Szkłanka mleka”. Jego budżet został radykalnie zmniejszony, w wyniku czego dzieci będą mogły cieszyć się szklanką mleka w szkole tylko przez trzy dni w tygodniu i przez osiem miesięcy, a nie przez cały rok szkolny. Co więcej, coraz więcej mleczarni biorących dotychczas udział w programie jest zniechęconych faktem przedłużania się terminów płatności za produkty dostarczane do szkół. Kolejnym ciosem dla funkcjonowania programu będzie prawdopodobnie zmniejszenie dopłat do produktów o połowę, mówi się też o prawdopodobieństwie rezygnacji z dofinansowania. Jak wynika z informacji resortu rolnictwa, w roku szkolnym 2009/2010 program „Szkłanka mleka” może nie być realizowany, jeśli ARR nie zgromadzi na ten cel wystarczającej ilości środków finansowych.

Panie Ministrze! Dlaczego rozważa się rezygnację z realizacji programów, na które w znacznej większości otrzymujemy dofinansowanie z UE? Wielokrotnie mówiło się o tym, że polskie społeczeństwo nie nauczyło się jeszcze korzystać z funduszy UE. Jednak, jak pokazuje realizacja programów „Owoce w szkole” i „Szkłanka mleka”, taki zły przykład idzie z samej góry, tj. od rządu, który sam nie wykorzystuje przyznanych środków. Czy Pan Minister nie dostrzega potrzeby wprowadzenia takich zmian, by programy te były

realizowane bardziej efektywnie i by ich zasięg był szerszy? Przecież są to programy długofalowe i ich rzeczywiste efekty będą widoczne dopiero za kilka lat, gdy objęte tymi programami dzieci zaczną postępować w swoim dorosłym życiu zgodnie z nabytymi nawykami i zwyczajami. A to oznacza zarówno korzyści dla społeczeństwa – zmniejszenie ryzyko chorób cywilizacyjnych – jak i poprawę sytuacji w rolnictwie, bowiem większe zapotrzebowanie na owoce, warzywa i mleko na rynku krajowym jest równoznaczne z większą opłacalnością produkcji dla rolników zajmujących się uprawą owoców i warzyw oraz produkcją mleka. Czy zdaniem Pana Ministra takimi działaniami nie pokazujemy tylko, po raz kolejny zresztą, jak potrafimy marnować stworzone nam szanse?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Sejmowa debata z dnia 6 listopada bieżącego roku w sprawie sytuacji polskich rolników potwierdziła moje informacje o pogłębianiu się dysproporcji dochodów rolników w porównaniu do innych grup zawodowych i o ich dramatycznej sytuacji dochodowej w roku bieżącym, która niestety tylko potwierdza ten stan. Moje obawy potwierdzają także wyniki badań przeprowadzonych we wrześniu w gospodarstwach województwa łódzkiego, między innymi w gospodarstwach, w których dominuje produkcja zbożowa. I tak w przypadku pszenicy ozimej wartość produkcji przy plonie 50 q i cenie 48 zł za 1 q łącznie z dopłatami bezpośrednimi to 3 009 zł. Koszty pośrednie, paliwa, ubezpieczenia, podatki i inne opłaty, nawozy, środki ochrony roślin, bez kosztów pracy rolnika, to 4 133 zł. Rolnik traci na 1 ha 1 124 zł. W przypadku żyta jest to 1 384 zł przy plonie 30 q i cenie 28 zł za 1 q. W przypadku jęczmienia mamy stratę w wysokości 1 103 zł przy plonie 40 q.

W związku z powyższymi informacjami, które, jak wiem, nie są odosobnione, pragnę zapytać Pana Ministra, czy zamierza wdrożyć plan działania na rzecz zdjęcia nadwyżek zbóż poprzez przeznaczenie ich na bioetanol lub zapasy państwowe. Jeśli tak, to kiedy? Bo jak na razie jedyną „pomocą” dla rolników w tej kwestii była rada, by czekali na lepsze ceny. Ale, póki co, nie dało to żadnych rezultatów, żadnych efektów. Czy polski rząd zamierza podjąć, i kiedy to nastąpi, akcję zmierzającą do rzeczywistego wyrównania poziomu dopłat dla rolników po 2013 r., co pozwoliłoby na częściowe zmniejszenie dysproporcji dochodowych rolników w porównaniu do innych grup zawodowych?

Proszę Pana Ministra o szczegółowe odniesienie się do kwestii dochodów w rolnictwie.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Często mówi się o zmowie cenowej zakładów przetwórczych i innych podmiotów skupujących płody rolne od rolników oraz o niewystarczającym stopniu zrzeszania się producentów rolnych. Czy konsolidacja zakładów branży rolno-spożywczej, o której Pan Minister tak wiele mówi i zapewne jest jej gorącym zwolennikiem, jest zdaniem Pana Ministra odpowiednim lekiem na niskie ceny skupu na przykład owoców i mleka? Wizja konsolidacji zakładów branży rolno-spożywczej jest piękna, ale jak na razie nie ma żadnych mechanizmów, które by tę konsolidację wspierały, co więcej, które by chroniły przed jej skutkami producentów rolnych. A jak wskazują podmioty rynkowe, jest to proces bardzo kosztowny, wymagający wiele pracy, i obarczony dużym ryzykiem ze względu na niestabilność rynków rolnych.

Proszę także Pana Ministra o informacje, czy były podejmowane przez Urząd Antymonopolowy czy inne instytucje polskie lub unijne działania mające na celu zbadanie skutków konsolidacji (w kierunku monopolizacji) w postaci zmowy cenowej przy skupie płodów rolniczych.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Moje oświadczenie dotyczy budowy na terenie województwa podkarpackiego autostrady A4 oraz budowy dodatkowego zjazdu z autostrady A4 w okolicach Pilzna.

Jednym z priorytetów inwestycyjnych na lata 2008–2012 przyjętych przez rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego była budowa autostrady A4 na odcinku Tarnów–Rzeszów–Korczowa. Droga ta ma szczególne znaczenie dla dalszego rozwoju województwa podkarpackiego – chodzi o dostęp do terenów Polski południowo-wschodniej oraz dogodnie połączenie z Ukrainą. Szybka realizacja budowy autostrady nabiera też wagi w kontekście wspólnej organizacji przez Polskę i Ukrainę Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Autostrada A4 stanie się dla setek tysięcy kibiców główną arterią, którą będą chcieli udać się z Europy Zachodniej i Polski na Ukrainę.

Ważną kwestią jest również zapewnienie dobrego połączenia autostrady A4 z siecią dróg regionalnych i lokalnych w poszczególnych powiatach województwa podkarpackiego. Zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami, na podkarpackim odcinku autostrady A4 nie przewiduje się usytuowania zjazdu i wjazdu w okolicach Pilzna, tym samym brak jest zjazdu z autostrady w kierunku Jasła, Krosna, Biecz i Gorlic. Brak takiego rozwiązania wywoła całkowitą marginalizację wymienionych miast, a w konsekwencji spowoduje zmniejszenie atrakcyjności gospodarczej i turystycznej powiatów jasielskiego, krośnieńskiego i gorlickiego. Znacznie pogłębia to wyjątkowo trudną sytuację komunikacyjną tej części województwa podkarpackiego i małopolskiego.

Niezwykle istotnym elementem przemawiającym za budową dodatkowego zjazdu jest też ułatwienie ruchu tranzytowego i skrócenie trasy przejazdu w kierunku Beskidu Niskiego oraz Bieszczadów. Niepodważalne jest twierdzenie, że jedynym racjonalnym i najszybszym sposobem połączenia planowanej autostrady A4 z powiatami południowymi jest zlokalizowanie dodatkowego zjazdu w węzłach Jażwiny lub Borowa, usytuowanych na północ od Pilzna, umożliwiającego połączenie z drogą krajową nr 73 Wiśniówka–Jasło w kierunku południowym. Do rozważenia jest również koncepcja wykonania na tym odcinku dodatkowych zjazdów poprzez planowane tzw. MOP, czyli Miejsca Obsługi Podróżnych. Za rozwiązaniem zakładającym dodatkowy zjazd z autostrady A4 w okolicach Pilzna opowiada się samorząd województwa podkarpackiego, jak również samorządy powiatów jasielskiego i krośnieńskiego. Nie ulega wątpliwości, że utrzymanie i realizacja zjazdów z autostrady A4 w Krzyżu koło Tarnowa i Żyrakowie koło Dębicy przekreśla możliwość dogodnego połączenia z autostradą powiatów położonych w południowej części województwa.

W związku z przedstawionymi uwagami zwracam się do Pana Premiera z następującymi zapytaniami.

1. Czy, zgodnie ze składanymi deklaracjami, do 2012 roku zostanie wybudowana i oddana do użytku autostrada A4 na odcinku podkarpackim, do Korczowej (granica państwa)?
2. Czy możliwe jest, a jeśli tak, to po spełnieniu jakich warunków, usytuowanie dodatkowego zjazdu z planowanej autostrady A4 w kierunku drogi krajowej nr 73 Wiśniówka–Jasło, celem zapewnienia dostępu do autostrady A4 miastom: Jasło, Krosno, Biecz i Gorlice?

Z poważaniem  
Stanisław Zajęc



## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Do mojego biura senatorskiego, mieszczącego się w Jaśle przy ul. Jana Pawła II 35, wpłynęły stanowiska lokalnych samorządów – Rady Powiatu w Jaśle, Rady Miejskiej Jasła oraz władz gmin Krempna i Nowy Żmigród – w sprawie budowy zbiornika wodnego Kąty-Myscowa na rzece Wisłocze. W jednym z przesłanych dokumentów podkreślono, że „kierując się troską o rozwój miasta Jasła i naszego regionu, Rada Miejska Jasła zwraca się z apelem o ujęcie w ogólnokrajowych planach gospodarki wodnej budowy zbiornika wodnego Kąty-Myscowa oraz zabezpieczenie odpowiednich środków z budżetu państwa i Unii Europejskiej”. Samorządy lokalne zaznaczają, że budowa zbiornika wodnego Kąty-Myscowa pozwoli na wyeliminowanie zagrożenia powodziowego dla mieszkańców, gospodarstw domowych, gruntów rolnych, infrastruktury komunikacyjnej na obszarze miasta Jasła i znacznych obszarach naszego regionu poprzez retencjonowanie wody. W konsekwencji w przyszłości wyeliminowana zostanie konieczność wydatkowania środków na akcje ratownicze w trakcie powodzi oraz na usuwanie jej skutków. Ważnym czynnikiem przemawiającym za budową zbiornika jest również zaspokojenie ilościowego i jakościowego zapotrzebowania na wodę pitną dla Jasła i sąsiednich miast.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że koncepcja budowy zbiornika wodnego Kąty-Myscowa powstała kilkadziesiąt lat temu, a w ostatnich kilku latach poczynione zostały daleko posunięte przygotowania zmierzające do budowy zbiornika. Kwestia jej realizacji znalazła się w „Programie ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły”, którego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa powodziowego w dorzeczu górnej Wisły poprzez efektywne planowanie i realizację środków ochrony. Warto również zaznaczyć, że w realizację „Programu ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu górnej Wisły” wpisuje się cały system tworzonych i już zrealizowanych zabezpieczeń przeciwpowodziowych w południowej części Polski.

Budowa zbiornika Kąty-Myscowa znalazła się na liście podstawowych projektów indywidualnych dla Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” na lata 2007–2013, dotyczących województwa podkarpackiego. Projekt przeszedł całą procedurę przewidzianą trybem ustawowym, a mianowicie uzyskano pozytywną opinię Ministerstwa Środowiska, wypowiedział się na ten temat wojewoda podkarpacki i zarząd województwa. Projekt otrzymał też opinię Komitetu Rady Ministrów i Rady Ministrów, przeprowadzone zostały szerokie konsultacje społeczne, a Komisji Europejskiej przedstawiono informację o projekcie. Jednak na początku 2008 r. projekt budowy zbiornika wodnego Kąty-Myscowa usunięto z listy podstawowych projektów indywidualnych Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” na lata 2007–2013.

Mając na uwadze przedstawione kwestie, zwracam się do Pana Premiera z zapytaniem, czy rząd PO-PSL zamierza, a jeśli tak, to w jakim terminie, realizować budowę zbiornika retencyjnego Kąty-Myscowa, tak ważnego dla mieszkańców powiatu jasielskiego i dorzecza górnej Wisły.

Stanisław Zajęc

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajęca

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Proszę o udzielenie informacji w sprawie likwidacji zadaniowej formy finansowania świadczeń pielęgnarskich w podstawowej opiece zdrowotnej pod nazwą „pielęgniarska opieka domowa w POZ”.

Do mojego biura senatorskiego zwrócili się przedstawiciele samorządu zawodowego pielęgniarek i położonych z interwencją dotyczącą problematyki związanej ze świadczeniami w ramach zadaniowej podstawowej opieki zdrowotnej.

Zadaniowa forma finansowania świadczeń pielęgnarskich w podstawowej opiece zdrowotnej, nazywana pielęgnarską opieką domową w POZ, wprowadzona została przez Narodowy Fundusz Zdrowia w 2008 r. Jej celem było poszerzenie ograniczonej dostępności do opieki pielęgnarskiej pacjentom, którzy do tej pory korzystali ze świadczeń pielęgnarski środowiskowo-rodzinnej.

Obecnie pielęgnarska środowiskowo-rodzinna ma pod opieką około dwóch tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu pacjentów. Ze względu na liczne obowiązki wobec wszystkich pacjentów, a także niejednokrotnie rozległy teren pracy, swoją pomoc obłożnie i przewlekle chorym zmuszona jest ograniczać tylko do wykonania zleceń lekarskich, na przykład iniekcji, kroplówek, opatrunków. A pielęgnarska wykonująca świadczenia w ramach pielęgnarskiej opieki domowej w POZ miała pod swoją opieką od pięciu do ośmiu ciężko chorych pacjentów i mogła tym samym poświęcić im tyle czasu, ile go potrzebowali z uwagi na swoje problemy zdrowotne. Dzięki częstym wizytom w domu pacjenta miała również możliwość prowadzenia profilaktyki powikłań oraz szybkiego reagowania w przypadku pogorszenia się stanu zdrowia pacjenta. Ogromne znaczenie, nie tylko humanitarne, miała także pomoc świadczona opiekunom chorego, którzy mając zapewnioną profesjonalną pomoc pielęgnarski, szybko włączali się w prawidłowy proces pielęgnowania chorych członków swoich rodzin. Bez wątplenia była to więc najtańsza forma usług medycznych świadczonych przewlekle i obłożnie chorym, nie tylko dlatego, że chory przebywał w swoim środowisku domowym i nie istniała konieczność sprawowania całodobowej opieki medycznej, ale także dlatego, że efektem pracy pielęgniarek opieki domowej była mniejsza liczba ponownych hospitalizacji wynikających z pogorszenia się stanu zdrowia i pogłębiającej się niepełnosprawności.

Taki model opieki został bardzo dobrze przyjęty przez pacjentów i ich rodziny, a także przez pielęgnarski, które upatrywały w nim możliwość samodzielności zawodowej i rozwoju zawodowego. Wiele pielęgniarek zdecydowało się na utworzenie własnych zakładów opieki zdrowotnej, niejednokrotnie ponosząc przy tym duże nakłady finansowe, zaciągając kredyty lub pozyskując na przykład fundusze unijne, co wiązało się również z innymi, dodatkowymi zobowiązaniami. Należy nadmienić, że pielęgnarski były do takich działań motywowane i nakłaniane przez różne organy państwowe, jak na przykład Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz władze samorządowe, zwłaszcza w odniesieniu do opieki nad pacjentami przebywającymi w domach pomocy społecznej.

Obecnie ta forma opieki została pominięta w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 29 sierpnia 2009 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej. Takie rozwiązanie odbiera najbardziej potrzebującym członkom społeczeństwa niezbędną dla nich formę opieki, a ponadto ogranicza zagwarantowaną ustawowo samodzielność zawodową pielęgniarek, a wręcz ich jej pozbawia.

Proponowane rozwiązania niezgodne są także z ustawą z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Art. 231 przywołanej ustawy mówi, że fundusz zapewnia ciągłość udzielania świadczeń zdrowotnych ubezpieczonym, tymczasem wprowadzone rozporządzenie ministra zdrowia i decyzje Narodowego Funduszu Zdrowia odbierają możliwość udzielania świadczeń tym pacjentom, u których były one do tej pory realizowane.

W konsekwencji zmiany te ograniczą liczbę pacjentów, którzy dotychczas korzystali z opieki zadaniowej POZ, bowiem wielu z nich w świetle nowych rozwiązań nie będzie spełniać przesłanek do zakwalifikowania do domowej opieki długoterminowej. W myśl rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 30 sierpnia 2009 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu świadczeń pielęgnarskich i opiekuńczych w ramach opieki długoterminowej, przepisy te znajdują zastosowanie jedynie wobec pacjentów, którzy w ocenie opartej na skali Barthel otrzymali czterdzieści punktów lub mniej i przez więcej niż czterdzieści dni wymagają realizacji co najmniej jednego ze świadczeń określonych w §9 ust. 2 rozporządzenia, to jest: kroplowego wlewu dożylnego wynikającego ze stałego zlecenia lekarskiego związanego z prowadzonym procesem leczenia; wykonywania opatrunków; karmienia przez zgłębnik lub przez przetokę; pielęgnacji przetoki; założenia i usunięcia cewnika na podstawie stałego zlecenia lekarskiego; płukania pęcherza moczowego; pielęgnacji w związku z założoną rurką tracheotomijną.

Problem ten dotknie w dużej mierze także pacjentów z domów pomocy społecznej, bowiem tylko nieliczni będą się kwalifikować do opieki długoterminowej, i tylko tacy zostaną objęci tą opieką.

Mając na uwadze zapotrzebowanie społeczne na takie usługi, stwierdzić należy, iż teraz opieka długoterminowa nie zaspokoi wszystkich potrzeb w zakresie zapewnienia pielęgnacji potrzebującym.

Proszę Panią Minister o udzielenie informacji, czy rozważana jest możliwość utrzymania w dotychczasowych przepisach wprowadzonej w 2008 r. zadaniowej formy podstawowej opieki zdrowotnej, przy uwzględnieniu zapotrzebowania społeczeństwa na tę usługę.

Proszę również o odpowiedź, czy w razie likwidacji zadaniowej formy podstawowej opieki zdrowotnej przewidywana jest inna, alternatywna forma opieki, która dawałaby możliwość objęcia szerszej grupy pacjentów konieczną pomocą pielęgnarską.

Stanisław Zając



Uchwały Senatu RP  
podjęte  
na 44. posiedzeniu Senatu



**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 9 w lit. d w zdaniu wstępnym wyrazy „zdanie trzecie” zastępuje się wyrazami „zdanie czwarte”;
- 2) w art. 1:
  - a) w pkt 12, w art. 56a w ust. 3 skreśla się wyraz „wyborcze”,
  - b) w pkt 14, w ust. 2 skreśla się wyraz „wyborczego”,
  - c) w pkt 15, w art. 78b skreśla się użyty po raz drugi wyraz „wyborczych”,
  - d) w pkt 22, w art. 87f w ust. 2 skreśla się wyraz „wyborczego”,
  - e) w pkt 24 w lit. b, w ust. 1a skreśla się wyraz „wyborczego”;
- 3) w art. 1:
  - a) po pkt 21 dodaje się pkt 21a w brzmieniu:  
„21a) w art. 87ea ust. 3 otrzymuje brzmienie:  
„3. Rejestry, o których mowa w ust. 1, powinny być umieszczone na stronie internetowej komitetu co najmniej do dnia podania przez Państwową Komisję Wyborczą do wiadomości publicznej w trybie określonym w art. 87g ust. 6a sprawozdania wyborczego, o którym mowa w art. 87g ust. 1.”;
  - b) pkt 23 otrzymuje brzmienie:  
„23) w art. 87g:
    - a) po ust. 6 dodaje się ust. 6a w brzmieniu:  
„6a. Sprawozdanie wyborcze przedkładane Państwowej Komisji Wyborczej podawane jest przez nią do wiadomości publicznej w Biuletynie Informacji Publicznej w terminie 30 dni od dnia złożenia go Państwowej Komisji Wyborczej.”,
    - b) ust. 7 otrzymuje brzmienie:  
„7. Sprawozdania wyborcze komitetów Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” po upływie terminu, o którym mowa w ust. 1.”;
- 4) w art. 1 w pkt 27 lit. a otrzymuje brzmienie:  
„a) w pkt 3 wyrazy „limity określone” zastępuje się wyrazami „limit określony”;
- 5) w art. 1 w pkt 28:
  - a) po lit. b dodaje się lit... w brzmieniu:  
„... ) pkt 2a otrzymuje brzmienie:  
„2a) pozyskuje lub wydatkuje środki komitetu z naruszeniem zakazów określonych w art. 87a,”;
  - b) w lit. c:
    - we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „pkt 2a - 2e” zastępuje się wyrazami „pkt 2b - 2e”,
    - skreśla się pkt 2a;
- 6) w art. 4 w pkt 13 w lit. a skreśla się wyrazy „w zdaniu drugim”;
- 7) w art. 4 w pkt 17 kropkę zastępuje się średnikiem oraz dodaje się pkt 18 w brzmieniu:  
„18) w art. 203 skreśla się wyrazy „, art. 202.”;
- 8) w art. 5 w pkt 4 kropkę zastępuje się średnikiem oraz dodaje się pkt 5 w brzmieniu:  
„5) w art. 27s skreśla się wyrazy „, art. 27f.”;
- 9) w art. 7 wyrazy „14 dni” zastępuje się wyrazami „7 dni”.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Marek ZIÓLKOWSKI**

### UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 9 poprawek.

Poprawki od pierwszej do ósmej mają charakter redakcyjny. Doprecyzowują, porządkują i uzupełniają regulacje uchwalone przez Sejm. Poprawka dziewiąta zmienia *vacatio legis* ustawy z czternastodniowej na siedmiodniową.

Uchwalając poprawki nr 1, 4, 5 i 6 Senat uznał za zasadne skorygowanie nieprawidłowego wprowadzenia zmian do nowelizowanych ustaw. Poprawki nr 1 i 6 wskazują na właściwe umiejscowienie zmian w ramach nowelizowanej jednostki redakcyjnej. Poprawki nr 4 i 5 uwzględniają brzmienie przepisów ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nadane ustawą z dnia 12 lutego 2009 r. o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy o referendum ogólnokrajowym oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego.

Przyjmując poprawkę nr 2 Senat uwzględnił wprowadzenie skrótu w art. 40a ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na określenie komitetu wyborczego.

Wprowadzając poprawkę nr 3, Senat uznał za konieczne jednoznaczne przesądzenie, że sprawozdania wyborcze komitetów wyborczych w wyborach prezydenckich powinny być ogłaszane „zbiorczo” w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, po upływie terminu na ich przedłożenie Państwowej Komisji Wyborczej. Jednocześnie Senat uznał za uzasadnione publikowanie przez Państwową Komisję Wyborczą każdego z przedkładanych sprawozdań w Biuletynie Informacji Publicznej, w terminie 30 dni od złożenia sprawozdania.

Poprawki nr 7 i 8 wykreślają z katalogu czynów zabronionych, w stosunku do których stosuje się przepisy o postępowaniu w sprawach o wykroczenia, czyny określone w art. 202 ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz w art. 27f ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Wprowadzając poprawki, Senat uwzględnił dokonaną nowelizacją zmianę charakteru penalizowanych czynów z wykroczenia na przestępstwo.

Przyjmując poprawkę nr 9, Senat kierował się wskazaną przez Trybunał Konstytucyjny, w uzasadnieniu do wyroku z dnia 3 listopada 2006 r. (Sygn. akt K 31/06), zasadą, zgodnie z którą „konieczność zachowania co najmniej sześciomiesięcznego terminu od wejścia w życie istotnych zmian w prawie wyborczym do pierwszej czynności kalendarza wyborczego jest nieusuwalnym co do zasady normatywnym składnikiem treści art. 2 Konstytucji”. Skrócenie *vacatio legis* ma umożliwić, w ocenie Senatu, zarządzenie wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, po upływie sześciu miesięcy od wejścia w życie ustawy.



## **UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

### **w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 5 listopada 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
  - „1) art. 5 otrzymuje brzmienie:  
„Art. 5. Wybory są bezpośrednie; wyborcy wybierają Prezydenta Rzeczypospolitej bezpośrednio.”;
- 2) w art. 1 w pkt 2, w art. 5a skreśla się wyrazy „zgodnie z przepisami niniejszej ustawy”;
- 3) w art. 1 w pkt 3, w art. 49a ust. 1 otrzymuje brzmienie:
  - „1. Wyborca posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności albo orzeczenie organu rentowego bez względu na datę jego wydania, równoznaczne na mocy przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2008 r. Nr 14, poz. 92, z późn. zm.), może udzielić pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu w wyborach, zwanego dalej „pełnomocnictwem do głosowania”.
- 4) w art. 1 w pkt 3:
  - a) w art. 49c w ust. 2 skreśla się zdanie trzecie,
  - b) w art. 49d w ust. 1 skreśla się zdanie drugie;
- 5) w art. 1 w pkt 3, art. 49h otrzymuje brzmienie:  
„Art. 49h. Minister właściwy do spraw administracji publicznej, po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej, określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowy tryb postępowania w sprawie sporządzenia aktu pełnomocnictwa do głosowania, wzory: wniosku o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania, zgody na przyjęcie pełnomocnictwa do głosowania i aktu pełnomocnictwa do głosowania, a także wzór i sposób prowadzenia oraz aktualizacji wykazu sporządzonych aktów pełnomocnictwa do głosowania, tak aby zapewnić sprawność i rzetelność postępowania oraz wiarygodność aktu pełnomocnictwa.”;
- 6) w art. 2 w pkt 1 lit. a otrzymuje brzmienie:
  - „a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:  
„2. W wyborach do każdego z organów, o których mowa w ust. 1, głosować można tylko jeden raz.”;
- 7) w art. 2 w pkt 1 w lit. b, w ust. 3 skreśla się wyrazy „zgodnie z przepisami niniejszej ustawy”;
- 8) w art. 2 w pkt 2, w art. 40a ust. 1 otrzymuje brzmienie:
  - „1. Wyborca posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności albo orzeczenie organu rentowego bez względu na datę jego wydania, równoznaczne na mocy przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2008 r. Nr 14, poz. 92, z późn. zm.), może udzielić pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu w wyborach, zwanego dalej „pełnomocnictwem do głosowania”.
- 9) w art. 2 w pkt 2:
  - a) w art. 40a skreśla się ust. 5,
  - b) w art. 40c w ust. 3 w pkt 1 wyrazy „, o którym mowa w art. 40a ust. 5” zastępuje się wyrazami „potwierdzającego uznanie za osobę niepełnosprawną w stopniu, o którym mowa w art. 40a ust. 1”;
- 10) w art. 2 w pkt 2:
  - a) w art. 40c w ust. 2 skreśla się zdanie trzecie,
  - b) w art. 40d w ust. 1 skreśla się zdanie drugie;
- 11) w art. 2 w pkt 2, art. 40h otrzymuje brzmienie:  
„Art. 40h. Minister właściwy do spraw administracji publicznej, po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej, określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowy tryb postępowania w sprawie sporządzenia aktu pełnomocnictwa do głosowania, wzory: wniosku o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania, zgody na przyjęcie pełnomocnictwa do głosowania i aktu pełnomocni-

ctwa do głosowania, a także wzór i sposób prowadzenia oraz aktualizacji wykazu sporządzonych aktów pełnomocnictwa do głosowania, tak aby zapewnić sprawność i rzetelność postępowania oraz wiarygodność aktu pełnomocnictwa.”;

12) w art. 5 wyrazy „14 dni” zastępuje się wyrazami „7 dni”.

**WICEMARSZAŁEK SENATU**

**Marek ZIÓLKOWSKI**

## UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy - Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta zastała rozpatrzona przez Senat na 44. posiedzeniu. W uchwale podjętej w dniu 19 listopada 2009 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy dwunastu poprawek.

Zasady techniki prawodawczej w § 87 ust. 1 nakazują zmieniać przepis ustawy poprzez przytoczenie go w pełnym nowym brzmieniu, choćby zastępowano w nim, dodawano albo eliminowano tylko jeden wyraz. W myśl tej zasady Senat przyjął poprawki nr 1 i 6<sup>1)</sup>.

Użyte w art. 1 pkt 2, w art. 5a i w art. 2 w pkt 1 w lit. b, w ust. 3 stwierdzenie, że wyborca może głosować osobiście lub przez pełnomocnika „zgodnie z przepisami niniejszej ustawy” nie niesie żadnej treści normatywnej. Jest oczywistym, że jeżeli ustawy wyborcze określają tryb głosowania przez pełnomocnika, to właśnie ten tryb należy stosować. Dlatego Senat przyjął poprawki nr 2 i 7.

Ustawa w brzmieniu przyjętym przez Sejm przyznała uprawnienie do ustanowienia pełnomocnika wyborczego wyborcom zaliczonym do osób o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, z uwzględnieniem art. 62 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Tak sformułowane kryteria wyłączają innych wyborców, którzy nie zostali zaliczeni przez właściwy organ orzekający do osób o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, którzy jednocześnie nie są osobami, o których mowa w art. 62 ust. 1 i 2 przytoczonej ustawy, a są osobami, których ustawodawca w innych sprawach traktuje na równi z osobami niepełnosprawnymi. Senat uznając, że należy umożliwić skorzystanie z instytucji pełnomocnika do głosowania wszystkim osobom o znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, wprowadził poprawki nr 3 i 8.

W art. 1 w pkt 3, w art. 49 c w ust. 2 i w art. 2 w pkt 2, w art. 40c w ust. 2 określony jest tryb złożenia wniosku o sporządzenie aktu pełnomocnictwa. Ustawa przewiduje wydanie aktu pełnomocnictwa na wniosek mocodawcy (zdania pierwsze omawianych przepisów). Z kolei ostatnie zdania tych przepisów stwierdza, że wniosek powinien zostać przedłożony przez mocodawcę lub osobę, której pełnomocnictwo ma być udzielone.

Rodzi się pytanie jak należy rozumieć zdanie trzecie tych przepisów. Od razu należy odrzucić interpretację tego zdania jako normy uprawniającej do wniesienia wniosku o sporządzenie aktu pełnomocnictwa. Przytoczone zdania pierwsze art. 49c ust. 2 i art. 40c ust. 2 jednoznacznie przesądzają, że wniosek może złożyć (wnieść) jedynie mocodawca.

Być może intencją Sejmu było nakazanie mocodawcy doręczenia wniosku osobiście lub przez posłańca, którym może być tylko przysły pełnomocnik. Taka interpretacja uniemożliwiłaby mocodawcy skorzystanie z innego posłańca, kuriera lub poczty. Trudno wskazać *ratio legis* takiej normy prawnej. Ponadto instytucja pełnomocnika wyborczego ma pomóc osobom o upośledzonych możliwościach poruszania się, dlatego ograniczenie sposobu doręczenia wniosku byłoby w tym przypadku szczególnie dolegliwe.

Brzmienie przepisów może sugerować, że wyłączona jest możliwość złożenia wniosku o sporządzenie aktu pełnomocnictwa przez innego pełnomocnika niż osoba, której ma być udzielone pełnomocnictwo do głosowania. Takie rozumienie tych przepisów również wydaje się niezgodne z wolą ustawodawcy.

Senat stanął na stanowisku, że jakiegokolwiek ograniczenie możliwości złożenia wniosku o sporządzenie aktu pełnomocnictwa przez mocodawcę jest niezasadne i uchwalił poprawki nr 4 i 10.

Przepisy upoważniające ministra właściwego do spraw administracji publicznej, po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Wyborczej, do określenia w drodze rozporządzenia szczegółowego trybu postępowania w sprawie sporządzenia aktu pełnomocnictwa do głosowania oraz wzorów niektórych dokumentów (art. 1 pkt 3, art. 49h i art. 2 pkt 2, art. 40 h) nie zawierają wytycznych dotyczących treści rozporządzenia. Naruszają w ten sposób art. 92 ust. 1 Konstytucji. Senat, dążąc do usunięcia tej wady, przyjął poprawki nr 5 i 11.

Również przepis upoważniający ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do określenia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia, w drodze rozporządzenia, wykazu dokumentów wydawanych przez właściwe organy państw członkowskich Unii Europejskiej potwierdzających uznanie za osobę niepełnosprawną (art. 2 pkt 2, art. 40a ust. 5) nie zawiera wytycznych dotyczących treści rozporządzenia, przez co narusza art. 92 ust. 1 Konstytucji. Nadto wydaje się, że przygotowanie takiego wykazu dokumentów nie jest możliwe ze względu na różne kryteria i sposoby opisu stopnia niepełnosprawności w poszczególnych państwach Unii Europejskiej. Z tego względu Senat uznał za właściwe badanie w konkretnych wypadkach, czy obywatel innego państwa Unii Europejskiej został uznany za osobę o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Powyższe uzasadnia poprawkę nr 9.

<sup>1)</sup> W ustawie posłużono się jeszcze w jednym miejscu metodą nowelizacji polegającą na zastąpieniu poszczególnych wyrazów, a nie nadaniu przepisowi pełnego nowego brzmienia. Dotyczy to przepisu art. 1 pkt 6, art. 88k. W tym przypadku jednak taka technika legislacyjna jest uzasadniona jednoczesnym procedowaniem nad inną ustawą zmieniającą ten sam przepis.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 listopada 2006 r. (Sygn. akt K 31/06) wskazał na zachowanie sześciomiesięcznego terminu od wejścia w życie istotnych zmian w prawie wyborczym do pierwszej czynności kalendarza wyborczego jako nieusuwalny co do zasady normatywny składnik treści art. 2 Konstytucji. Aby umożliwić przeprowadzenie następnych wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z zastosowaniem instytucji pełnomocnika do głosowania, Senat skrócił *vacatio legis* ustawy z czternastu do 7 dni, przyjmując poprawkę nr 12.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie wyboru członka Krajowej Rady Sądownictwa**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471 oraz z 2009 r. Nr 114, poz. 946) oraz art. 9 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. Nr 100, poz. 1082, z późn. zm.<sup>1)</sup>), wybiera:

senatora Leona Kieresa  
do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

---

<sup>1)</sup> Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2002 r. Nr 153, poz. 1271, z 2003 r. Nr 228, poz. 2256, z 2005 r. Nr 169, poz. 1410 i Nr 249, poz. 2104, z 2007 r. Nr 25, poz. 162, Nr 73, poz. 484, Nr 136, poz. 959 i Nr 227, poz. 1680, z 2008 r. Nr 72, poz. 427 i Nr 96, poz. 621 oraz z 2009 r. Nr 1, poz. 4, Nr 26, poz. 157 i Nr 54, poz. 440.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie niewyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej  
senatora Norberta Krajczego**

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 105 ust. 2 w związku z art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471 oraz z 2009 r. Nr 114, poz. 946) oraz art. 7c ust. 6 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2003 r. Nr 221, poz. 2199, z późn. zm.<sup>1)</sup>), nie wyraża zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego za czyn określony we wniosku z dnia 21 września 2009 r. złożonym przez oskarżyciela prywatnego Krzysztofa Dudka.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

---

<sup>1)</sup> Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2004 r. Nr 116, poz. 1202 i Nr 210, poz. 2135, z 2005 r. Nr 48, poz. 446 i Nr 169, poz. 1414, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 oraz z 2009 r. Nr 144, poz. 1177.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy  
oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Jednocześnie upoważnia senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

p r o j e k t

**USTAWA**

**z dnia**

**o zmianie ustawy – Kodeks pracy**

**oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych**

**Art. 1.**

W ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.<sup>1)</sup>) wprowadza się następujące zmiany:

1) uchyla się art. 103;

2) po art. 103 dodaje się art. 103<sup>1</sup> – 103<sup>5</sup> w brzmieniu:

„Art. 103<sup>1</sup>.

§ 1. Przez podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracownika rozumie się zdobywanie lub uzupełnianie wiedzy i umiejętności pozostających w związku z wykonywaną pracą, z inicjatywy pracodawcy albo za jego zgodą.

§ 2. Pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe przysługują urlop szkoleniowy i zwolnienie z całości lub części dnia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, na czas niezbędny, by punktualnie przybyć na obowiązkowe zajęcia oraz na czas ich trwania.

Art. 103<sup>2</sup>.

§ 1. Pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe przysługuje urlop szkoleniowy w wymiarze:

1) 6 dni – dla pracownika przystępującego do egzaminów eksternistycznych,

<sup>1)</sup> Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 113, poz. 717, z 1999 r. Nr 99, poz. 1152, z 2000 r. Nr 19, poz. 239, Nr 43, poz. 489, Nr 107, poz. 1127 i Nr 120, poz. 1268, z 2001 r. Nr 11, poz. 84, Nr 28, poz. 301, Nr 52, poz. 538, Nr 99, poz. 1075, Nr 111, poz. 1194, Nr 123, poz. 1354, Nr 128, poz. 1405 i Nr 154, poz. 1805, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, Nr 135, poz. 1146, Nr 196, poz. 1660, Nr 199, poz. 1673 i Nr 200, poz. 1679, z 2003 r. Nr 166, poz. 1608 i Nr 213, poz. 2081, z 2004 r. Nr 96, poz. 959, Nr 99, poz. 1001, Nr 120, poz. 1252 i Nr 240, poz. 2407, z 2005 r. Nr 10, poz. 71, Nr 68, poz. 610, Nr 86, poz. 732 i Nr 167, poz. 1398, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 133, poz. 935, Nr 217, poz. 1587 i Nr 221, poz. 1615, z 2007 r. Nr 64, poz. 426, Nr 89, poz. 589, Nr 176, poz. 1239, Nr 181, poz. 1288 i Nr 225, poz. 1672, z 2008 r. Nr 93, poz. 586, Nr 116, poz. 740, Nr 223, poz. 1460 i Nr 237, poz. 1654 oraz z 2009 r. Nr 6, poz. 33, Nr 116, poz. 740, Nr 98, poz. 817, Nr 99, poz. 825, Nr 115, poz. 958.

- 2) 6 dni – dla pracownika przystępującego do egzaminu maturalnego,
- 3) 6 dni – dla pracownika przystępującego do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe,
- 4) 10 dni w ostatnim roku studiów – na przygotowanie pracy dyplomowej oraz przygotowanie się i przystąpienie do egzaminu dyplomowego.

§ 2. Urlopu szkoleniowego udziela się w dni, które są dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy.

Art. 103<sup>3</sup>. Pracodawca może przyznać pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe dodatkowe świadczenia, w szczególności pokryć opłaty za kształcenie oraz koszty przejazdu i podręczników.

Art. 103<sup>4</sup>.

§ 1. Pracodawca zawiera z pracownikiem podnoszącym kwalifikacje zawodowe umowę określającą wzajemne prawa i obowiązki stron.

§ 2. Umowa, o której mowa w § 1, nie może zawierać postanowień mniej korzystnych dla pracownika niż przepisy niniejszego rozdziału.

Art. 103<sup>5</sup>.

§ 1. Pracownik podnoszący kwalifikacje zawodowe, który:

- 1) bez uzasadnionych przyczyn nie podejmie albo przerwie podnoszenie kwalifikacji zawodowych,
- 2) w trakcie podnoszenia kwalifikacji zawodowych lub po jego ukończeniu, w terminie określonym w umowie, o której mowa w art. 103, nie dłuższym niż 3 lata, rozwiąże stosunek pracy za wypowiedzeniem albo z którym pracodawca rozwiąże stosunek pracy bez wypowiedzenia z jego winy

– jest obowiązany do zwrotu kosztów poniesionych przez pracodawcę na ten cel w wysokości proporcjonalnej do czasu pracy po ukończeniu podnoszenia kwalifikacji zawodowych lub czasu pracy w czasie ich podnoszenia.

§ 2. Pracownik nie ma obowiązku zwrotu kosztów, o których mowa w § 1, mimo rozwiązania stosunku pracy, jeżeli zostało ono spowodowane:

- 1) szkodliwym wpływem wykonywanej pracy na zdrowie pracownika, stwierdzonym orzeczeniem lekarskim wydanym w trybie odrębnych przepisów, w razie gdy pracodawca nie przeniósł go do innej pracy odpowiedniej ze względu na stan zdrowia i kwalifikacje zawodowe w terminie wskazanym w orzeczeniu lekarskim,
- 2) ciężkim naruszeniem przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika,
- 3) brakiem możliwości dalszego zatrudnienia ze względu na niepełnosprawność lub utratę zdolności do wykonywania dotychczasowej pracy,
- 4) przeprowadzeniem się pracownika do innej miejscowości w związku ze zmianą miejsca zatrudnienia małżonka,
- 5) przeprowadzeniem się pracownika do innej miejscowości ze względu na zawarcie związku małżeńskiego z osobą zamieszkałą w tej miejscowości.”.

## Art. 2.

W ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176, z późn. zm.<sup>2)</sup>) w art. 21 w ust. 1 pkt 90 otrzymuje brzmienie:

<sup>2)</sup> Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2000 r. Nr 22, poz. 270, Nr 60, poz. 703, Nr 70, poz. 816, Nr 104, poz. 1104, Nr 117, poz. 1228 i Nr 122, poz. 1324, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 8, poz. 64, Nr 52, poz. 539, Nr 73, poz. 764, Nr 74, poz. 784, Nr 88, poz. 961, Nr 89, poz. 968, Nr 102, poz. 1117, Nr 106, poz. 1150, Nr 110, poz. 1190, Nr 125, poz. 1363 i 1370 i Nr 134, poz. 1509, z 2002 r. Nr 19, poz. 199, Nr 25, poz. 253, Nr 74, poz. 676, Nr 78, poz. 715, Nr 89, poz. 804, Nr 135, poz. 1146, Nr 141, poz. 1182, Nr 169, poz. 1384, Nr 181, poz. 1515, Nr 200, poz. 1679 i Nr 240, poz. 2058, z 2003 r. Nr 7, poz. 79, Nr 45, poz. 391, Nr 65, poz. 595, Nr 84, poz. 774, Nr 90, poz. 844, Nr 96, poz. 874, Nr 122, poz. 1143, Nr 135, poz. 1268, Nr 137, poz. 1302, Nr 166, poz. 1608, Nr 202, poz. 1956, Nr 222, poz. 2201, Nr 223, poz. 2217 i Nr 228, poz. 2255, z 2004 r. Nr 29, poz. 257, Nr 54, poz. 535, Nr 93, poz. 894, Nr 99, poz. 1001, Nr 109, poz. 1163, Nr 116, poz. 1203, 1205 i 1207, Nr 120, poz. 1252, Nr 123, poz. 1291, Nr 151, poz. 1596, Nr 162, poz. 1691, Nr 210, poz. 2135, Nr 263, poz. 2619 i Nr 281, poz. 2779 i 2781, z 2005 r. Nr 25, poz. 202, Nr 30, poz. 262, Nr 85, poz. 725, Nr 86, poz. 732, Nr 90, poz. 757, Nr 102, poz. 852, Nr 143, poz. 1199 i 1202, Nr 155, poz. 1298, Nr 164, poz. 1365 i 1366, Nr 169, poz. 1418 i 1420, Nr 177, poz. 1468, Nr 179, poz. 1484, Nr 180, poz. 1495 i Nr 183, poz. 1538, z 2006 r. Nr 46, poz. 328, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 107, poz. 723, Nr 136, poz. 970, Nr 157, poz. 1119, Nr 183, poz. 1353 i 1354, Nr 217, poz. 1588, Nr 226, poz. 1657 i Nr 249, poz. 1824, z 2007 r. Nr 35, poz. 219, Nr 99, poz. 658, Nr 115, poz. 791 i 793, Nr 176, poz. 1243, Nr 181, poz. 1288, Nr 191, poz. 1361 i 1367, Nr 192, poz. 1378 i Nr 211, poz. 1549, z 2008 r. Nr 97, poz. 623, Nr 141, poz. 888, Nr 143, poz. 894, Nr 209, poz. 1316, Nr 220, poz. 1431 i 1432, Nr 223, poz. 1459 i Nr 228, poz. 1507 oraz z 2009 r. Nr 3, poz. 11, Nr 6, poz. 33, Nr 19, poz. 100, Nr 69, poz. 587, Nr 79, poz. 666, Nr 91, poz. 741, Nr 97, poz. 800, Nr 115, poz. 964, Nr 125, poz. 1035 i 1037, Nr 127, poz. 1052, Nr 157, poz. 1241, Nr 161, poz. 1278 i Nr 168, poz. 1323.



„90) wartość świadczeń przyznanych zgodnie z odrębnymi przepisami przez pracodawcę na podnoszenie kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego pracownika, z wyjątkiem wynagrodzeń otrzymywanych za czas urlopu szkoleniowego oraz za czas zwolnień z całości lub części dnia pracy, przysługujących pracownikom podejmującym naukę lub podnoszącym kwalifikacje zawodowe.”.

**Art. 3.**

Do pracowników, którzy rozpoczęli podnoszenie kwalifikacji zawodowych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe.

**Art. 4.**

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

## UZASADNIENIE

### 1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 marca 2009 r. (sygn. akt K 28/08), stwierdzającego niezgodność art. 103 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy – z art. 92 ust. 1 Konstytucji.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja wyroku opublikowana została w Dz. U. z 2009 r. Nr 58, poz. 485 (dzień publikacji wyroku – 10 kwietnia 2009 r.). Pełny tekst wyroku, wraz uzasadnieniem – w OTK Z.U. z 2009 r. Nr 3A, poz. 28.

### 2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności art. 103 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy – z art. 92 ust. 1 Konstytucji.

Art. 103 kodeksu pracy brzmi następująco: „W zakresie i na warunkach ustalonych, w drodze rozporządzenia, przez Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Pracy i Polityki Socjalnej pracodawca ułatwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych”.

Jest to przepis materialny, który nakłada na pracodawcę obowiązek ułatwiania pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Jednocześnie, przepis ten jest przepisem upoważniającym dwóch ministrów do wydania rozporządzenia ustalającego zakres i warunki, na jakich pracodawca ułatwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Upoważnienie to pozbawione jest jednak wytycznych.

Art. 92 ust. 1 Konstytucji stanowi, iż „Rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Upoważnienie powinno określać organ właściwy do wydania rozporządzenia i zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu”.

Upoważnienie zawarte w art. 103 kodeksu pracy określa organ właściwy do wydania rozporządzenia (dwaj ministrowie), oraz bardzo ogólne określenie zakresu spraw przekazanych do uregulowania (zakres i warunki ułatwiania pracownikom przez pracodawcę podnoszenia kwalifikacji zawodowych). Brak jest natomiast wytycznych dotyczących treści tego aktu. Stwierdzenie, że w zakresie i na warunkach ustalonych przez Ministra (...) pracodawca ułatwia pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych, jest niewystarczające do wydania zgodnego z Konstytucją aktu wykonawczego. Jest to odesłanie o charakterze blankietowym”.

Wytycznych dotyczących treści owego aktu trudno też doszukać się w innych przepisach kodeksu pracy, bowiem regulacje w nich zawarte (np. art. 17) dotyczące podnoszenia kwalifikacji zawodowych są zbyt ogólne.

Brak wytycznych – zdaniem TK – stanowi wystarczający warunek uznania niekonstytucyjności upoważnienia, nawet jeżeli pozostałe wymagania, o których mówi art. 92 Konstytucji, zostaną spełnione.

2.2. Zakwestionowany przepis traci moc obowiązującą z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, to znaczy, że ostatnim dniem jego obowiązywania jest 10 kwietnia 2010 r.

### 3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 marca 2009 r., kierując się jego sentencją oraz uzasadnieniem, proponuje się w ustawie – Kodeks pracy uchyleć art. 103 oraz dodać art. 103<sup>1</sup>–103<sup>5</sup>.

Propozycja ta zakłada uregulowanie w ustawie (a nie w rozporządzeniu) i tylko w ustawie istotnych elementów stosunku między pracodawcą a pracownikiem w zakresie ich praw i obowiązków związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych pracownika. Oznacza to zbędność konstruowania upoważnienia ustawowego do wydania rozporządzenia.

Propozycja ma na celu uregulowanie w kodeksie tylko najważniejszych spraw, związanych z prawami i obowiązkami stron, a wynikających z udzielenia płatnego urlopu szkoleniowego (zwolnienia) i ewentualnego przyznania innych świadczeń. Szczegółowe kwestie – zgodnie z potwierdzaną przez Konstytucję zasadą wolności, w tym wolności pracy (art. 30 i 65) – proponuje się pozostawić woli stron wyrażonej w umowie.

Pewna ustawowa regulacja jest jednak niezbędna ze względu na zobowiązania prawnomiędzynarodowe Rzeczypospolitej (konwencje MOP: nr 140 z 1974 r. dotycząca płatnego urlopu szkoleniowego i nr 142 z 1975 r. dotycząca roli poradnictwa i kształcenia zawodowego w rozwoju zasobów ludzkich).

Konwencją nr 142 Rzeczypospolita zobowiązała się do wdrożenia płatnych urlopów szkoleniowych. W kodeksie pracy należało więc zobowiązać pracodawców do udzielenia pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe płatnego urlopu lub zwolnienia z całości lub części dnia pracy. W porównaniu z dotychczasowymi przepisami proponuje się „urealnienie” zwolnień z całości lub części dnia pracy. Zamiast określać je w dniach, zaproponowano by przysługiwały one „na czas trwania” zajęć oraz „na czas

niezbędny by punktualnie na nie przybyć”. Ponadto proponuje się utrzymanie urlopów szkoleniowych na przygotowanie się i przystąpienie do egzaminów oraz na przygotowanie pracy dyplomowej.

Pozostawiono też regulację dotyczącą zwrotu przez pracownika ponoszonych przez pracodawcę kosztów urlopów, zwolnień i świadczeń, w sytuacji gdy pracownik przerwie szkolenie lub rozwiąże po takim szkoleniu stosunek pracy. Należy zwrócić uwagę, że proponowany art. 103<sup>5</sup> § 2 jest w zasadzie powtórzeniem dotychczasowego § 6 ust. 4 rozporządzenia wydanego na podstawie zakwestionowanego upoważnienia ustawowego. Ustęp ten określa przypadki, w których pracownik, rozwiązując stosunek pracy, nie ma obowiązku zwrotu kosztów szkolenia. Jednakże w porównaniu z dotychczasową regulacją, dodano kolejną przesłankę, która mimo rozwiązania przez pracownika stosunku pracy, zwalnia go z obowiązku zwrotu kosztów szkolenia (art. 103<sup>5</sup> § 2 pkt 2 – ciężkie naruszenie przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika).

Projekt zrównuje też reguły dotyczące urlopów i zwolnień pracowników, którzy podnoszą kwalifikację tylko „za zgodą” pracodawcy, z tymi, którzy podnoszą kwalifikacje „z inicjatywy” pracodawcy (zrównania tego wymaga konwencja nr 142).

Niezbędną konsekwencją proponowanej nowelizacji jest też nowelizacja przepisów, które odsyłają do przepisów wydanych na podstawie dotychczasowego art. 103 k.p. lub które regulują sprawy związane z kształceniem zawodowym. Chodzi tu o art. 21 ust. 1 pkt 90 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, który zwalnia z podatku wartość świadczeń przyznanych pracownikowi na naukę i kształcenie zawodowe.

Zaproponowany przepis przejściowy umożliwi kontynuację dotychczasowych szkoleń i wynikających z nich zobowiązań na „starych” zasadach. W przeciwnym przypadku mogłoby to oznaczać konieczność zmiany (renegocjacji) wielu umów.

#### **4. Konsultacje**

Uwagi do projektu zgłosili: Minister Pracy i Polityki Społecznej, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Minister Edukacji Narodowej, Minister Sprawiedliwości, a także OPZZ, NSZZ Solidarność, Forum Związków Zawodowych, KPP Lewiatan i Konfederacja Pracodawców Prywatnych.

Główny Inspektor Pracy oraz Sekretarz KIE poinformowali w pismach, że nie zgłaszają uwag.

Uwzględniono znaczną część uwag Ministra Pracy, dotyczących m.in. usunięcia z projektu nazw różnych form szkoleń i studiów (formy szkolne, pozaszkolne, stacjonarne, niestacjonarne, zaoczne itp.) oraz zrównania praw pracowników podnoszących kwalifikacje „z inicjatywy” oraz „za zgodą” pracodawcy.

Uwzględniono też propozycje związków pracodawców oraz związków pracowników, by utrzymać regulację, która wyraźnie przewiduje „odpracowanie” przez pracownika kosztów szkolenia oraz określa maksymalny okres tego odpracowania.

#### **5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy**

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

#### **6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej**

Projektowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.



**URZĄD  
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ  
SEKRETARZ  
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ  
SEKRETARZ STANU**

***Mikołaj Dowgielewicz***

Min.MD/4747/2009/DP/jf,ak

Warszawa, dnia 13 października 2009 r.

**Pan Senator  
Piotr Zientarski  
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej  
Senat Rzeczypospolitej Polskiej**

*Szanowny Panie Przewodniczący,*

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych chciałbym uprzejmie poinformować, że materia legislacyjna regulowana przez projekt ustawy nie jest objęta prawem Unii Europejskiej, i że nie zgłaszam uwag do przedłożonego projektu.

*Z poważaniem,*

Do uprzejmej wiadomości  
Pan Radosław Mleczek  
Podsekretarz Stanu  
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

Pan Maciej Grabowski  
Podsekretarz Stanu  
Ministerstwo Finansów

UP. 000001AK47  
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ  
PODSEKRETARZ STANU

*Maciej Stępniak*

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych  
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 20, w ust. 1 w pkt 1 wyraz „, siedzibę” zastępuje się wyrazami „, albo imię i nazwisko, siedzibę albo miejsce zamieszkania” oraz wyraz „, siedziby” zastępuje się wyrazami „, albo imiona i nazwiska, siedziby albo miejsca zamieszkania”;
- 2) w art. 1 w pkt 29 w lit. b, w ust. 1a po wyrazach „energii elektrycznej” dodaje się wyrazy „lub gazu ziemnego”;
- 3) w art. 1 w pkt 35, w zdaniu drugim wyrazy „art. 171 ust. 1-3 i 5 i art. 171a” zastępuje się wyrazami „art. 171 ust. 1, 3 i 5”;
- 4) w art. 1 w pkt 40, w art. 183 w ust. 3 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem art. 188 ust. 3 – 7” oraz dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:  
„Przepisy art. 188 ust. 3 – 7 stosuje się.”;
- 5) w art. 1 w pkt 40, w art. 187 w ust. 6 wyrazy „zarządzenia, na które nie przysługuje skarga” zastępuje się wyrazem „postanowienia” oraz wyrazy „odpis zarządzenia” zastępuje się wyrazami „odpis postanowienia”;
- 6) w art. 1 w pkt 40, w art. 198g w ust. 2 po wyrazach „części I” dodaje się wyrazy „w księdze I”;
- 7) w art. 7 wyrazy „czasu wydania” zastępuje się wyrazami „dnia wejścia w życie”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 7 poprawek.

Przepis art. 62 ust. 2a określając minimalną treść ogłoszenia o zawarciu umowy przewiduje, że zawierać będzie ono m.in. nazwę (firmę) albo imię i nazwisko oraz adres wykonawcy, którego ofertę wybrano. W przepisie tym przyjęto, iż wykonawca nie musi być przedsiębiorcą i w związku z tym, stanowi on nie tylko o firmie, ale również o imieniu i nazwisku wykonawcy (podobną interpretację przyjęto w nowelizowanym art. 66 ust. 2 i dodawanym art. 154b ust. 1)<sup>1)</sup>. Inaczej kwestia ta wygląda w art. 92 ust. 1, który dotyczy zawiadamiania o wyborze najkorzystniejszej oferty. W ustępie tym ustawodawca stanowiąc o sposobie zawiadamiania wykonawców przewiduje, iż w zawiadomieniu podaje się m.in. nazwę (firmę) wykonawcy, którego ofertę wybrano oraz nazwy (firmy) wykonawców, którzy złożyli oferty. Z przepisu tego wynika, iż wykonawcą może być wyłącznie przedsiębiorca. W związku z tym Senat uznał za konieczne skorelowanie przytoczonych regulacji tak, aby opierały się one na analogicznym rozumieniu pojęcia „wykonawca” (poprawka nr 1). Z punktu widzenia dokonywanej analizy ważne są przepisy ustawy – Kodeks cywilny dotyczące oznaczania przedsiębiorców. Przepisy art. 43<sup>2</sup> - 43<sup>6</sup> Kodeksu cywilnego przesadzają o tym, że przedsiębiorca działa pod firmą oraz wskazują, co jest firmą przedsiębiorcy. Ponadto należy mieć na względzie, iż zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego osoba fizyczna nie ma siedziby (nie można mówić o siedzibie wykonawcy będącego osobą fizyczną; osoba fizyczna ma miejsce zamieszkania).

Wprowadzając poprawkę nr 2 Senat uznał za zasadne rozszerzenie możliwości zawierania umów na czas nieoznaczony na usługi przesyłu lub dystrybucji gazu ziemnego. Senat przyjął, że nie ma wystarczających powodów na różne traktowanie przez ustawodawcę usług związanych z przesyłem i dystrybucją energii elektrycznej i gazu ziemnego wobec istnienia monopolu naturalnego o charakterze trwałym zarówno na rynku energii elektrycznej jak i rynku gazu ziemnego.

W dodawanym przepisie art. 165 ust. 2 zdanie drugie ustawodawca wskazał, które przepisy dotyczące kontroli uprzedniej zamówień współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej znajdują zastosowanie w odniesieniu do kontroli doraźnej wszczętej przed zawarciem umowy w sprawie zamówienia publicznego. W związku z tym nasuwa się pytanie o wzajemną relację przepisów wymienionych w dodawanym zdaniu oraz przepisów zawartych w oddziale 2 - Kontrola doraźna. Wątpliwość dotyczy w szczególności tego, czy zastosowanie przepisów wymienionych w dodawanym zdaniu wyłącza stosowanie analogicznych przepisów dotyczących kontroli doraźnej. Porównanie regulacji wskazanych w dodawanym zdaniu oraz zawartych w oddziale 2 - Kontrola doraźna prowadzi do wniosku, że ich zakresy w pewnym stopniu pokrywają się (odpowiednikiem art. 171 ust. 2 jest art. 166 ust. 2, odpowiednikiem art. 171a jest art. 167 ust. 1). Wobec tego powstają wątpliwości interpretacyjne dotyczące w szczególności tego, który przepis będzie podstawą wniesienia przez zamawiającego umotywowanych zastrzeżeń od wyników kontroli w przypadku kontroli doraźnej wszczętej przed zawarciem umowy w sprawie zamówienia publicznego, art. 167 ust. 1, czy też art. 171a. Nie powinno dochodzić do sytuacji, w której podstawą określonego zachowania adresata normy są dwa różne przepisy. Mając na względzie konieczność wyeliminowania wyżej wskazanych wątpliwości przyjęto poprawkę nr 3.

Uchwalając poprawkę nr 4 uznano za wskazane przesądzenie, w jakim znaczeniu ustawodawca posłużył się w nowelizowanym art. 183 ust. 3 formułą „z zastrzeżeniem”. W poprawce przyjęto, iż celem ustawodawcy jest zagwarantowanie stosowania art. 188 ust. 3 – 7 w postępowaniu dotyczącym rozpatrzenia wniosku o uchylenie zakazu zawarcia umowy.

Przyjmując poprawkę nr 5 Senat podzielił opinię Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” dotyczącą art. 187 ust. 6. W opinii tej podnoszono, iż wyłączenie kontroli sądowej w przypadku zwrotu odwołania przez prezesa Krajowej Izby Odwoławczej jest niezgodne z prawem wspólnotowym. Zmiana przyjęta przez Senat ma na celu zapewnienie zgodności art. 187 ust. 6 w nowym brzmieniu z art. 2 ust. 9 dyrektywy Rady 89/665/EWG, w brzmieniu nadanym dyrektywą 2007/66/WE Parlamentu Europejskiego i Rady. W świetle dyrektywy w przypadku, gdy organy odwoławcze nie mają charakteru sądowego wszelkie bezprawne środki podjęte przez takie organy albo wszelkie uchybienia w wykonywaniu nadanych im uprawnień powinny podlegać kontroli sądowej. Spełnienie tego warunku zapewni zmiana przewidziana w poprawce, której konsekwencją będzie wprowadzenie możliwości wniesienia na podstawie art. 198a ust. 1. ustawy skargi do sądu na postanowienie o zwrocie odwołania.

Uwzględniając systematykę ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, a także zasady formułowania odesłań określone w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie „Zasad techniki prawodawczej”

<sup>1)</sup> Definicja pojęcia „wykonawca” określa bardzo szeroki krąg podmiotów, które mogą nim być - są to osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Ustawa nie nakłada obowiązku dopuszczania do postępowania jedynie przedsiębiorców, co więcej warunek taki mógłby być uznany za ograniczenie uczciwej konkurencji. Zob. M. Stachowiak, J. Jerzykowski, W. Dzierżanowski, *Prawo zamówień publicznych. Komentarz*, LEX, 2007, wyd. III.

należy w art. 198g ust. 2 precyzyjnie wskazać przepisy, do których ustawodawca odsyła. W Kodeksie postępowania cywilnego części podzielone są w pierwszej kolejności na księgi, a dopiero później na tytuły. Mając to na uwadze uchwalono poprawkę nr 6.

Ustawodawca czasowo utrzymując w mocy rozporządzenie wydane na podstawie art. 193a nowelizowanej ustawy przewiduje, iż zachowa ono moc do czasu **wydania** nowego rozporządzenia na podstawie art. 198 tej ustawy w brzmieniu nadanym rozpatrzoną ustawą. Należy mieć na względzie, że dzień wydania rozporządzenia zasadniczo nie jest tożsamy z dniem jego wejścia w życie (wydane rozporządzenie musi być bowiem opublikowane i powinno ono wchodzić w życie ze stosownym okresem vacatio legis – standardowo 14-dniowym). Oznacza to, iż od dnia wydania rozporządzenia na podstawie art. 198 do dnia jego wejścia w życie w systemie prawnym będzie luka w zakresie regulowanego tym rozporządzeniem zakresu spraw. Chcąc uniknąć takich sytuacji ustawodawca w przepisach przejściowych czasowo utrzymujących w mocy dotychczasowe rozporządzenia zwykł posługiwać się formułą, iż zachowują one moc nie tyle do dnia wydania nowych aktów wykonawczych, co do dnia ich wejścia w życie. Uwzględniają tę praktykę przyjęto poprawkę nr 7.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o izbach lekarskich**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o izbach lekarskich, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 5 w pkt 11 skreśla się wyrazy „, Rejestru Ukaranych Lekarzy”;
- 2) w art. 5 w pkt 22 wyrazy „szkołami wyższymi” zastępuje się wyrazem „uczelniami”;
- 3) w art. 11:
  - a) w ust. 2 wyrazy „w przypadku określonym w art. 40 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.)” zastępuje się wyrazami „w razie uzyskania przez pracownika prawa do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy”,
  - b) w ust. 3 po wyrazach „Kodeks pracy” dodaje się wyrazy „(Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.)”;
- 4) w art. 15 w ust. 3 w zdaniu pierwszym wyrazy „a nie utracił” zastępuje się wyrazami „jeżeli nie utracił”;
- 5) w art. 17 w ust. 1 wyrazy „z zarzutem” zastępuje się wyrazami „w przypadku”;
- 6) w art. 30 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Okręgowy sąd lekarski dokonuje spośród członków tego sądu wyboru przewodniczącego i zastępców przewodniczącego. Co najmniej jeden z zastępców jest lekarzem dentystą.”;
- 7) w art. 31 w ust. 1 w pkt 1 wyraz „prowadzi” zastępuje się wyrazami „wykonuje czynności sprawdzające i prowadzi”;
- 8) w art. 39 w ust. 1 w pkt 16 po wyrazie „Lekarzy” dodaje się wyrazy „i Lekarzy Dentystów Rzeczypospolitej Polskiej”;
- 9) w art. 49 w ust. 5 w pkt 17 i 18 skreśla się wyraz „wyższej”;
- 10) w art. 50 w ust. 1 w pkt 3 wyrazy „o którym mowa” zastępuje się wyrazami „w zakresie, o którym mowa”;
- 11) w art. 100 wyrazy „Postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem sądu lekarskiego” zastępuje się wyrazami „Postępowanie przed sądem lekarskim zakończone prawomocnym orzeczeniem”;
- 12) w art. 110 w ust. 1 po wyrazie „Lekarzy” dodaje się wyrazy „i Lekarzy Dentystów Rzeczypospolitej Polskiej, zwany dalej „Rejestrem Ukaranych Lekarzy””;
- 13) w art. 113 w ust. 4 wyrazy „wyłączające mediatora” zastępuje się wyrazami „w stosunku do mediatora”;
- 14) po art. 120 dodaje się art. 120a w brzmieniu:

„Art. 120a.

  1. Okręgowe izby lekarskie są następcą prawnym działających do 1950 r. okręgowych izb lekarskich oraz okręgowych izb lekarsko-dentystycznych i są uprawnione, jeżeli nie narusza to ująwnionego w księdze wieczystej prawa własności lub prawa użytkowania wieczystego osób trzecich, do występowania o zwrot nieruchomości stanowiących w podanym okresie własność tych podmiotów.
  2. Okręgowa izba lekarska występuje o zwrot nieruchomości, jeżeli nieruchomość jest niezbędna dla wykonywania jej zadań.
  3. Stwierdzenie, że okręgowa izba lekarska jest następcą prawnym właściciela nieruchomości, w rozumieniu ust. 1, oraz orzeczenie o zwrocie na rzecz okręgowej izby lekarskiej nieruchomości następuje w drodze decyzji administracyjnej wydanej przez wojewodę.
  4. Ostateczna decyzja wojewody, o której mowa w ust. 3, stanowi podstawę wpisu w księdze wieczystej.
  5. Wnioski o wszczęcie postępowania zgłasza się do dnia 31 grudnia 2012 r.”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**



### UZASADNIENIE

Poprawki wniesione przez Senat do ustawy z dnia 23 października 2009 r. o izbach lekarskich generalnie mają charakter porządkujący i uściślający przyjęte uregulowania, zmierzający do poprawienia jasności i czytelności ustawy. Poprawka nr 14 ma charakter merytoryczny.

Uporządkowaniu terminologii ustawy w zakresie dotyczącym rejestrów prowadzonych w ramach zadań samorządu lekarzy i lekarzy dentyków, służą poprawki nr 1, 8 i 12.

Poprawki nr 2 i 9 dostosowują terminologię ustawy do ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.), zgodnie z którą (por. jej art. 2 ust. 1 pkt 27 i art. 252) pojęciem właściwym jest *uczelnia* (a nie: *szkoła wyższa*) oraz *uczelnia medyczna* (nie zaś: *wyższa uczelnia medyczna*).

Poprawka nr 3 eliminuje „piętrowe” odesłanie do Kodeksu pracy, stwarzające niejasność interpretacyjną, wskazując wprost, o jaką sytuację chodzi w art. 11 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich.

Porządkujący charakter mają zmiany redakcyjne zawarte w poprawce nr 4 i 5.

Poprawkę nr 6 wprowadzono, aby wyeliminować wątpliwości, dla których podmiotów, spośród wymienionych w art. 30 w ust. 1, wprowadzono wymóg bycia lekarzem dentyką. W tym zakresie ustawa odbiega od zasady zawartej w przepisach art. 26 ust. 2, art. 29 ust. 1 oraz art. 44 ust. 1, podczas gdy poprawka dokonuje ujednoczenia uregulowań.

Wobec przyjętego w ustawie bardzo szczegółowego sposobu regulowania jej materii uznano za celowe dokonanie uściślenia przepisów dotyczących kompetencji rzecznika odpowiedzialności zawodowej oraz wskazanie, że należy do niego również prowadzenie czynności sprawdzających poprzedzających wszczęcie postępowania wyjaśniającego w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej (poprawka nr 7).

Należało ponadto doprecyzować odwołanie do rejestru prowadzonego przez ZUS, na podstawie art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 267, z późn. zm.), wskazując wprost na zakres danych istotnych dla ustawy o izbach lekarskich (poprawka nr 10).

Uściślenia wprowadzają poprawki nr 11 (postępowanie przed sądem lekarskim) i nr 13 (przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio, dotyczą one sędziego, nie mediatora).

Zdecydowano także o wprowadzeniu uregulowania, na podstawie którego okręgowe izby lekarskie uznaje się następcą prawnym okręgowych izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych działających do 1950 r. (poprawka nr 14).

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych  
oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym  
przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej  
oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę  
i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 4 w ust. 1 wyrazy „sześciu miesięcy” zastępuje się wyrazami „36 miesięcy”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

### UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i uchwalił do niej jedną poprawkę.

Wprowadzając poprawkę Senat uznał za zasadne wydłużenie terminu na wznowienie postępowania dla osób, którym przed dniem wejścia w życie ustawy odmówiono prawa do świadczeń lub wypłaty świadczeń z 6 miesięcy na 36 miesięcy. Senat stanął na stanowisku, że dopiero wydłużony termin pozwoli skorzystać z możliwości wznowienia postępowania wszystkim uprawnionym.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 4 w pkt 2, w ust. 4 wyrazy „można powołać także członków korpusu służby cywilnej” zastępuje się wyrazami „można powołać także osoby niebędące policjantami”;
- 2) w art. 7 w pkt 1, w ust. 5 po wyrazie „prokurator” dodaje się wyrazy „kierujący jednostką organizacyjną prokuratury”;
- 3) w art. 8 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:

„2a) w art. 150 § 3 otrzymuje brzmienie:

„§ 3. Referendarza mianuje i rozwiązuje z nim stosunek pracy Minister Sprawiedliwości na wniosek prezesa sądu okręgowego. Prezes sądu okręgowego, przed wystąpieniem z wnioskiem o mianowanie referendarza sądowego, zasięga informacji z Krajowego Rejestru Karnego oraz zwraca się do właściwego komendanta wojewódzkiego (Stołecznego) Policji o nadesłanie informacji o kandydacie. Informacje o kandydacie do objęcia stanowiska referendarza sądowego uzyskuje się i sporządza na zasadach określonych dla informacji o kandydacie do objęcia stanowiska sędziowskiego.”;

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**



### UZASADNIENIE

Ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję została rozpatrzona przez Senat na 44. posiedzeniu.

W uchwale podjętej w dniu 19 listopada 2009 r. Senat proponuje wprowadzenie do ustawy 3 poprawek.

Uchwalając poprawkę nr 1 Senat kierował się przekonaniem, że o powołaniu danej osoby na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji i Komendanta Stołecznego Policji do spraw służb wspomagających działalność Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym, nie powinien decydować jej status zawodowy (oficer Policji lub członek korpusu służby cywilnej), lecz posiadane kwalifikacje i wiedza merytoryczna, które będą stanowić o przydatności na tym stanowisku.

Poprawka oznaczona nr 2, która precyzuje, że właściwym w sprawach zasięgnięcia informacji o kandydacie na staż urzędniczy jest prokurator kierujący jednostką organizacyjną prokuratury jest zdaniem Senatu konieczna dla usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, które mogłyby pojawić się po wejściu w życie przepisu, który uprawnia praktycznie każdego prokuratora do dokonywania takich działań.

W ostatniej z poprawek, oznaczonej nr 3, Senat dostosowuje przepisy odnoszące się do zasięgnięcia informacji o kandydacie na stanowisko referendarza sądowego do nowych przepisów regulujących kwestie zasięgnięcia informacji o kandydacie na stanowisko sędziego i prokuratora. Senat proponuje tę poprawkę w celu zapewnienia uchwalanej nowelizacji waloru kompletności.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy  
o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa  
oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 2 w zdaniu wstępnym wyrazy „23 maja 1989 r.” zastępuje się wyrazami „17 maja 1989 r.”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

### **UZASADNIENIE**

Na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej i uchwalił do niej jedną poprawkę.

Przyjmując poprawkę Senat, skorygował wskazaną błędnie datę ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. W art. 2 powinna być wskazana data 17 maja 1989 r. a nie 23 maja 1989 r.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych  
oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów  
osiąganych przez osoby fizyczne**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiągniętych przez osoby fizyczne, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie  
niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych  
oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 po pkt 1 dodaje się pkt ... w brzmieniu:

„... ) w art. 10b ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe warunki i tryb stosowania oraz sposób rozliczeń umorzeń zadłużenia z tytułu przejściowego wykupienia ze środków budżetu państwa odsetek od kredytów mieszkaniowych, o których mowa w art. 6 ust. 3, art. 10 ust. 1, art. 10a i art. 11 ust. 3 i 6, a także sposób rozliczeń z tytułu umorzenia w ciężar budżetu państwa i z tytułu wykupienia ze środków budżetu państwa odsetek skapitalizowanych, o których mowa w art. 10a i art. 11 ust. 3 i 6, oraz z tytułu zmniejszenia zadłużenia z tytułu odsetek skapitalizowanych oraz umorzenia zadłużenia z tytułu odsetek przejściowo wykupionych, o których mowa w art. 11b, uwzględniając zapewnienie sprawności udzielania pomocy państwa w tym zakresie.”;

2) w art. 1:

a) w pkt 2 w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 11b” dodaje się wyrazy „i 11c” oraz dodaje się art. 11c w brzmieniu:

„Art. 11c. Z budżetu państwa przeznaczają się środki finansowe na spłatę wierzytelności banków z tytułu zmniejszenia zadłużenia z tytułu skapitalizowanych odsetek, o których mowa w art. 11b.”,

b) w pkt 3, w art. 12b skreśla się ust. 1.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

### UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych i uchwalił do niej 2 poprawki.

Senacka poprawka nr 1 stanowi konsekwencję dodania do ustawy przepisu art. 11b. Poprawka ta rozszerza zakres przedmiotowy rozporządzenia wydawanego na podstawie zmienianego przepisu.

Przyjmując poprawkę nr 2, Senat kierował się dyrektywą określoną w § 55 ust. 4 Zasad techniki prawodawczej, zgodnie z którą „podział artykułu na ustępy wprowadza się (...) w przypadku, gdy między zdaniami wyrażającymi samodzielne myśli występują powiązania treściowe (...)”. We wprowadzanym do ustawy przepisie art. 12b taka sytuacja nie występuje – ust. 1 odnosi się do innego zakresu spraw niż ust. 2 i 3. Mając powyższe na uwadze oraz dyrektywę wynikającą z Zasad techniki prawodawczej, Senat uznał za zasadne wyeliminowanie wskazanej powyżej niespójności.

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji  
w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego,  
przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 października 2009 r. ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## **UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 19 listopada 2009 r.**

### **o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Demokracji Lokalnej**

Od dwudziestu już lat jesteśmy świadkami odżywiania więzi lokalnych i regionalnych. Będąc obywatelami Europy i Świata, pozostajemy wciąż przypisani do niepowtarzalnego miejsca kształtującego naszą osobowość – do naszej Małej Ojczyzny. Rodzinna wieś, miasteczko czy miasto są nam bliskie i traktowane uczuciowo.

Źródłem siły Małych Ojczyzn są samorzady lokalne i regionalne, przywracane od 1990 roku. Ich aktywność jest przejawem determinacji Polaków w dążeniu do budowania demokratycznego ustroju, wspartego na fundamentach społeczeństwa obywatelskiego. Utworzenie instytucji samorządowych – a więc przekazanie wspólnotom samorządowym istotnych uprawnień przypisanych dotąd instytucjom i organizacjom centralnym – dało obywatelom wiarę we własne siły oraz możliwości kreowania najbliższego otoczenia.

Odtworzenie samorządów w gminach i powiatach oraz powołanie samorządów wojewódzkich wywołało niespotykane wcześniej zaangażowanie społeczeństwa podejmującego trud kształtowania swoich Małych Ojczyzn. Dzięki temu możliwy okazał się sukces odrodzonego samorządu, który stał się oparciem polskiego społeczeństwa obywatelskiego. Osiągnięcia terytorialnych wspólnot samorządowych w dziedzinie tworzenia więzi społecznych i odrabiania cywilizacyjnych zaniedbań okazały się szczególnym wkładem w budowę nowego ładu demokratycznego Rzeczypospolitej Polskiej.

**W związku z dwudziestą rocznicą przeprowadzenia pierwszych wyborów do odrodzonego samorządu terytorialnego Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2010 Rokiem Demokracji Lokalnej.**

Wyrażając uznanie wszystkim, którzy w swoich Małych Ojczyznach podjęli działania dla dobra wspólnego, rozwoju lokalnej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, co potwierdziło sens reform ustrojowych państwa, Senat Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje wolę dalszego wzmocnienia samorządności lokalnej i regionalnej oraz wspierania inicjatyw temu służących.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**



**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 20 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o grach hazardowych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2009 r. ustawy o grach hazardowych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

**UCHWAŁA  
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**z dnia 20 listopada 2009 r.**

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2009 r. ustawy o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Bogdan BORUSEWICZ**

## Treść

### 44. posiedzenia Senatu w dniach 18, 19 i 20 listopada 2009 r.

(Obrady w dniu 18 listopada)

<b>Otwarcie</b> posiedzenia	
<b>Wyznaczenie</b> sekretarzy	
<b>Projekt</b> porządku obrad	
senator Stanisław Zając . . . . .	6
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	6
senator Paweł Klimowicz . . . . .	6
<b>Zatwierdzenie</b> porządku obrad	
<b>Punkt pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński . . . . .	7
Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Ziółkowski . . . . .	9
senator Władysław Dajczak . . . . .	9
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński . . . . .	9
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	10
senator Stanisław Bisztyga . . . . .	10
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński . . . . .	10
senator Ryszard Knosala . . . . .	11
senator Sławomir Kowalski . . . . .	11
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński . . . . .	11
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	11
senator sprawozdawca	
Jan Wyrowiński . . . . .	12
Wystąpienie prezesa Urzędu Zamówień Publicznych	
prezes Jacek Sadowy . . . . .	12
Zapytania i odpowiedzi	
senator Sławomir Kowalski . . . . .	16
senator Marek Ziółkowski . . . . .	16
prezes Jacek Sadowy . . . . .	17
senator Stanisław Iwan . . . . .	17
senator Leon Kieres . . . . .	17
prezes Jacek Sadowy . . . . .	18
senator Władysław Ortyl . . . . .	19
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	20
prezes Jacek Sadowy . . . . .	20
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	21
senator Ryszard Knosala . . . . .	21
prezes Jacek Sadowy . . . . .	22
senator Ryszard Knosala . . . . .	24
prezes Jacek Sadowy . . . . .	24
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	24
senator Zbigniew Pawłowicz . . . . .	25
prezes Jacek Sadowy . . . . .	25
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	25
prezes Jacek Sadowy . . . . .	26
senator Jan Rulewski . . . . .	26
prezes Jacek Sadowy . . . . .	26
senator Jan Rulewski . . . . .	27
prezes Jacek Sadowy . . . . .	27
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Leon Kieres . . . . .	27
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	28
senator Władysław Ortyl . . . . .	30
senator Stanisław Iwan . . . . .	30
senator Jan Wyrowiński . . . . .	31
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Wystąpienie prezesa Urzędu Zamówień Publicznych	
prezes Jacek Sadowy . . . . .	32
<b>Punkt trzeci porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej,	
senator sprawozdawca	
Rafał Muchacki . . . . .	33

<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	33
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	34
senator Sławomir Kowalski . . . . .	34
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	34
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	34
senator Władysław Dajczak . . . . .	35
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	35
senator Janina Fetlińska . . . . .	35
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	35
senator sprawozdawca	
Rafał Muchacki . . . . .	35
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	36
senator Janina Fetlińska . . . . .	36
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	36
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	36
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	36
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczo . . . . .	37
Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	38
senator Janina Fetlińska . . . . .	38
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczo . . . . .	39
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	40
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczo . . . . .	40
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	41
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczo . . . . .	41
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	41
podsekretarz stanu	
Radosław Mleczo . . . . .	41
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Władysław Dajczak . . . . .	42
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	43
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt czwarty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Władysław Dajczak . . . . .	43
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Piotr Kaleta . . . . .	44
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	44
senator sprawozdawca	
Władysław Dajczak . . . . .	44
senator Sławomir Kowalski . . . . .	45
senator Zbigniew Meres . . . . .	45
senator sprawozdawca	
Piotr Kaleta . . . . .	45
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	45
senator sprawozdawca	
Piotr Kaleta . . . . .	46
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Marek Bucior . . . . .	46
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	46
senator Piotr Kaleta . . . . .	46
podsekretarz stanu	
Marek Bucior . . . . .	47
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	47
senator Piotr Kaleta . . . . .	48
podsekretarz stanu	
Marek Bucior . . . . .	48
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	48
senator Małgorzata Adamczak . . . . .	49
podsekretarz stanu	
Marek Bucior . . . . .	49
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator	
Małgorzata Adamczak . . . . .	49
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkty piąty i szósty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Mariusz Witczak . . . . .	50
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski . . . . .	52
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń . . . . .	53
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	53
senator sprawozdawca	
Mariusz Witczak . . . . .	54
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	54
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	54

senator sprawozdawca		senator Piotr Głowski . . . . .	69
Mariusz Witczak . . . . .	55	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	69
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	55	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	70
senator Marek Ziółkowski . . . . .	55	senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	71
senator sprawozdawca		senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	71
Mariusz Witczak . . . . .	55	senator Tadeusz Gruszka . . . . .	72
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	56	senator Mieczysław Augustyn . . . . .	73
senator sprawozdawca		senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	73
Mariusz Witczak . . . . .	56	<b>Zamknięcie</b> łącznej dyskusji	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	56	<b>Punkt jedenasty porządku obrad:</b> stanowis-	
senator sprawozdawca		ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
Mariusz Witczak . . . . .	57	ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii	
Senator Małgorzata Adamczak . . . . .	57	Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa	
senator sprawozdawca		oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła	
Mariusz Witczak . . . . .	57	Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej	
senator Grzegorz Banaś . . . . .	57	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji	
senator sprawozdawca		i Sportu	
Mariusz Witczak . . . . .	57	senator sprawozdawca	
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	57	Kazimierz Wiatr . . . . .	73
Senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	57	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Ryszard Górecki . . . . .	75
Mariusz Witczak . . . . .	57	senator sprawozdawca	
senator		Kazimierz Wiatr . . . . .	75
Grzegorz Wojciechowski . . . . .	58	senator Janusz Rachoń . . . . .	75
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	58	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Kazimierz Wiatr . . . . .	75
Mariusz Witczak . . . . .	58	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Lucjan Cichosz . . . . .	58	sterstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Mariusz Witczak . . . . .	59	Witold Jurek . . . . .	76
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	59	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Ryszard Bender . . . . .	59	senator Tadeusz Skorupa . . . . .	76
senator sprawozdawca		senator Kazimierz Wiatr . . . . .	77
Mariusz Witczak . . . . .	59	senator Stanisław Bisztyga . . . . .	78
senator Piotr Kaleta . . . . .	60	senator Ryszard Górecki . . . . .	79
senator sprawozdawca		senator Ryszard Bender . . . . .	79
Mariusz Witczak . . . . .	60	senator Zbigniew Cichoń . . . . .	80
senator Jerzy Chrościkowski . . . . .	61	senator Janusz Sepioł . . . . .	80
senator sprawozdawca		senator Janina Fetlińska . . . . .	81
Mariusz Witczak . . . . .	61	senator Kazimierz Wiatr . . . . .	81
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	61	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator sprawozdawca		<b>Punkt siódmy porządku obrad:</b> stanowisko	
Zbigniew Cichoń . . . . .	61	Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
sekretarz Kazimierz Czaplicki . . . . .	63	ustawy o zaopatrzeniu inwalidów	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	63	wojennych i wojskowych oraz ich rodzin	
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	64	oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym	
sekretarz Kazimierz Czaplicki . . . . .	64	przysługującym osobom deportowanym	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	65	do pracy przymusowej oraz osadzonym w	
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	65	obozach pracy przez III Rzeszę i Związek	
sekretarz Kazimierz Czaplicki . . . . .	65	Socjalistycznych Republik Radzieckich	
senator Piotr Kaleta . . . . .	66	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka,	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	66	Praworządności i Petycji	
sekretarz Kazimierz Czaplicki . . . . .	66	senator sprawozdawca	
senator Piotr Kaleta . . . . .	66	Stanisław Piotrowicz . . . . .	82
sekretarz Kazimierz Czaplicki . . . . .	66	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	66	Społecznej	
senator Janina Fetlińska . . . . .	67	senator sprawozdawca	
sekretarz Kazimierz Czaplicki . . . . .	67	Jan Rulewski . . . . .	82
<b>Otwarcie</b> łącznej dyskusji		Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Mariusz Witczak . . . . .	68	sterstwie Pracy i Polityki Społecznej	

podsekretarz stanu Marek Bucior . . . . .	83	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi senator Henryk Woźniak . . . . .	83	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu Marek Bucior . . . . .	83	<b>Punkt trzynasty porządku obrad:</b> stano-	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		ustawy o pomocy państwa w spłacie	
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad:</b>		niektórych kredytów mieszkaniowych,	
stanowisko Senatu w sprawie ustawy		udzielaniu premii gwarancyjnych oraz	
o zmianie niektórych ustaw związanych		refundacji bankom wypłaconych premii	
z realizacją zadań przez Policję		gwarancyjnych	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Teryto-		<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komi-	
rialnego i Administracji Państwowej		sji Gospodarki Narodowej oraz Komisji	
senator sprawozdawca		Budżetu i Finansów Publicznych	
Zbigniew Meres . . . . .	84	senator sprawozdawca	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka,		Stanisław Jurcewicz . . . . .	93
Praworządności i Petycji		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki	
senator sprawozdawca		Społecznej	
Zbigniew Cichoń . . . . .	85	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Mieczysław Augustyn . . . . .	94
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	86	Zapytania i odpowiedzi	
senator Rafał Muchacki . . . . .	86	senator Władysław Dajczak . . . . .	94
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres . . . . .	86	Mieczysław Augustyn . . . . .	94
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator sprawozdawca	
sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini-		Stanisław Jurcewicz . . . . .	95
stracji		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	95
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Adam Rapacki . . . . .	87	Mieczysław Augustyn . . . . .	95
Zapytania i odpowiedzi		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	96
senator Władysław Dajczak . . . . .	88	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Infrastruktury	
Adam Rapacki . . . . .	88	Piotr Styczeń . . . . .	96
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	88	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	88	senator Piotr Kaleta . . . . .	96
podsekretarz stanu		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	97
Adam Rapacki . . . . .	88	senator Mieczysław Augustyn . . . . .	98
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	89	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	99
podsekretarz stanu		senator Mieczysław Augustyn . . . . .	100
Adam Rapacki . . . . .	89	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Punkt czternasty porządku obrad:</b> stano-	
senator Władysław Dajczak . . . . .	90	wisko Senatu w sprawie ustawy	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji	
<b>Punkt dwunasty porządku obrad:</b> stanowisko		w sprawie zwalczania aktów terroryzmu	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o		jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie	
podatku dochodowym od osób fizycznych		Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia	
oraz ustawy o zryczałtowanym podatku		13 kwietnia 2005 r.	
dochodowym od niektórych przychodów		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Spraw Zagranicz-	
osiąganych przez osoby fizyczne		nych	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów		senator sprawozdawca	
Publicznych		Marek Rocki . . . . .	101
senator sprawozdawca		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka,	
Henryk Woźniak . . . . .	91	Praworządności i Petycji	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	92	Jacek Swakoń . . . . .	101
senator Janina Fetlińska . . . . .	92	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Janina Fetlińska . . . . .	102
w Ministerstwie Finansów		senator Tadeusz Gruszka . . . . .	102
Maciej Grabowski . . . . .	93	zastępca szefa	
		Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego	
		Paweł Białek . . . . .	102

<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	102
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt piętnasty porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Małych Ojczyzn	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	

senator sprawozdawca Janusz Sepioł . . . . .	103
Zapytania i odpowiedzi	
senator Marek Ziółkowski. . . . .	104
senator sprawozdawca Janusz Sepioł . . . . .	104
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Krystyna Bochenek. . . . .	104
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Komunikaty</b>	

*(Obrady w dniu 19 listopada)*

<b>Wznowienie</b> posiedzenia	
<b>Komunikaty</b>	
<b>Punkt piąty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Mariusz Witczak . . . . .	107
Głosowanie nr 1 . . . . .	107
Głosowanie nr 2 . . . . .	108
Głosowanie nr 3 . . . . .	108
Głosowanie nr 4 . . . . .	108
Głosowanie nr 5 . . . . .	108
Głosowanie nr 6 . . . . .	108
Głosowanie nr 7 . . . . .	108
Głosowanie nr 8 . . . . .	108
Głosowanie nr 9 . . . . .	108
Głosowanie nr 10 . . . . .	108
Głosowanie nr 11 . . . . .	108
Głosowanie nr 12 . . . . .	109
Głosowanie nr 13 . . . . .	109
Głosowanie nr 14 . . . . .	109
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw	
<b>Punkt szósty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Mariusz Witczak . . . . .	109
Głosowanie nr 15 . . . . .	109
Głosowanie nr 16 . . . . .	109
Głosowanie nr 17 . . . . .	109
Głosowanie nr 18 . . . . .	109
Głosowanie nr 19 . . . . .	109
Głosowanie nr 20 . . . . .	110
Głosowanie nr 21 . . . . .	110
Głosowanie nr 22 . . . . .	110
Głosowanie nr 23 . . . . .	110

Głosowanie nr 24 . . . . .	110
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta	
<b>Punkt drugi porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o izbach lekarskich	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Zdrowia	
senator sprawozdawca Władysław Sidorowicz . . . . .	110
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala . . . . .	111
senator Waldemar Kraska . . . . .	111
senator sprawozdawca Władysław Sidorowicz . . . . .	111
senator Piotr Głowski . . . . .	112
senator sprawozdawca Władysław Sidorowicz . . . . .	112
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia	
podsekretarz stanu Marek Twardowski . . . . .	112
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Kogut . . . . .	113
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	114
podsekretarz stanu Marek Twardowski . . . . .	114
senator Ryszard Knosala . . . . .	115
senator Marek Ziółkowski. . . . .	115
podsekretarz stanu Marek Twardowski . . . . .	115
senator Janina Fetlińska . . . . .	115
senator Waldemar Kraska . . . . .	116
podsekretarz stanu Marek Twardowski . . . . .	116
senator Janina Fetlińska . . . . .	117
podsekretarz stanu Marek Twardowski . . . . .	117
<b>Otwarcie</b> dyskusji	

senator Norbert Krajczyk . . . . .	117	senator Piotr Andrzejewski . . . . .	129
senator Paweł Klimowicz . . . . .	118	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Piotr Głowski . . . . .	119	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Rafał Muchacki . . . . .	120	<b>Punkt szesnasty porządku obrad:</b> informa-	
senator Grzegorz Czelej . . . . .	120	cja Ministra Skarbu Państwa na temat	
senator Zbigniew Cichoń . . . . .	121	prywatyzacji majątku Skarbu Państwa,	
senator Janina Fetlińska . . . . .	122	ze szczególnym uwzględnieniem sektora	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		energetycznego	
<b>Punkt ósmy porządku obrad:</b> stanowisko		podsekretarz stanu	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw		w Ministerstwie Skarbu Państwa	
w zakresie uwierzytelniania dokumentów		Adam Leszkiewicz . . . . .	129
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej		Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	134
Leon Kieres . . . . .	123	podsekretarz stanu	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Pra-		Adam Leszkiewicz . . . . .	134
worządności i Petycji, senatora Cichonia		senator Piotr Andrzejewski . . . . .	136
senator sprawozdawca		senator Jerzy Chrościkowski . . . . .	136
Zbigniew Cichoń . . . . .	123	podsekretarz stanu	
Zapytania i odpowiedzi		Adam Leszkiewicz . . . . .	137
senator Rafał Muchacki . . . . .	124	senator Marek Ziółkowski . . . . .	140
senator sprawozdawca		senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	140
Leon Kieres . . . . .	124	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	124	Adam Leszkiewicz . . . . .	140
senator sprawozdawca		senator Stanisław Bisztyga . . . . .	141
Leon Kieres . . . . .	124	senator Stanisław Gogacz . . . . .	142
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	124	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Adam Leszkiewicz . . . . .	142
Leon Kieres . . . . .	125	senator Janina Fetlińska . . . . .	144
senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	125	senator Czesław Ryszka . . . . .	144
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Leon Kieres . . . . .	125	Adam Leszkiewicz . . . . .	145
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	146
sterstwie Sprawiedliwości		senator Władysław Dajczak . . . . .	147
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona . . . . .	125	Adam Leszkiewicz . . . . .	147
Zapytania i odpowiedzi		senator Krzysztof Majkowski . . . . .	148
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	126	senator Grzegorz Banaś . . . . .	149
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona . . . . .	126	Adam Leszkiewicz . . . . .	149
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	126	senator Kazimierz Kleina . . . . .	150
podsekretarz stanu		senator Piotr Kaleta . . . . .	150
Zbigniew Wrona . . . . .	127	podsekretarz stanu	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Adam Leszkiewicz . . . . .	150
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Piotr Głowski . . . . .	150
<b>Punkt dziewiąty porządku obrad:</b> stano-		senator Władysław Ortyl . . . . .	151
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		podsekretarz stanu	
ustawy – Prawo o postępowaniu przed		Adam Leszkiewicz . . . . .	151
sądami administracyjnymi		senator Janusz Rachoń . . . . .	152
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej		senator Ryszard Bender . . . . .	152
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Leon Kieres . . . . .	127	Adam Leszkiewicz . . . . .	153
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka,		senator Janina Fetlińska . . . . .	154
Praworządności i Petycji		senator Bronisław Korfanty . . . . .	154
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Stanisław Piotrowicz . . . . .	128	Adam Leszkiewicz . . . . .	154
Zapytania i odpowiedzi		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	154
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	128	podsekretarz stanu	
wiceprezes		Adam Leszkiewicz . . . . .	155
Rządowego Centrum Legislacji		senator Wiesław Dobkowski . . . . .	155
Jacek Krawczyk . . . . .	129		



podsekretarz stanu		
Adam Leszkiewicz . . . . .	156	
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	156	
podsekretarz stanu		
Adam Leszkiewicz . . . . .	156	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	156	
podsekretarz stanu		
Adam Leszkiewicz . . . . .	156	
senator Janina Fetlińska . . . . .	157	
podsekretarz stanu		
Adam Leszkiewicz . . . . .	157	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	158	
podsekretarz stanu		
Adam Leszkiewicz . . . . .	158	
senator Jan Rulewski . . . . .	158	
podsekretarz stanu		
Adam Leszkiewicz . . . . .	159	
sekretarz stanu		
w Ministerstwie Skarbu Państwa		
Jan Bury . . . . .	159	
senator Antoni Piechniczek . . . . .	159	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	160	
senator Janina Fetlińska . . . . .	160	
sekretarz stanu		
Jan Bury . . . . .	160	
senator Piotr Kaleta . . . . .	169	
senator Grzegorz Banaś . . . . .	170	
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	170	
senator Stanisław Iwan . . . . .	170	
senator Janina Fetlińska . . . . .	171	
sekretarz stanu		
Jan Bury . . . . .	171	
senator Janina Fetlińska . . . . .	174	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		
senator Jan Wyrowiński . . . . .	174	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	175	
senator Krzysztof Majkowski . . . . .	177	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		
<b>Komunikaty</b>		
<b>Wznowienie</b> obrad		
<b>Punkt siedemnasty porządku obrad:</b> wybór senatora do składu Krajowej Rady Sądownictwa		
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		
senator sprawozdawca		
Stanisław Piotrowicz . . . . .	179	
<b>Tajne</b> głosowanie		
<b>Wznowienie</b> obrad		
<b>Punkt siedemnasty porządku obrad</b> (cd.)		
<b>Ogłoszenie</b> wyników tajnego głosowania		
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie wyboru senatora do składu Krajowej Rady Sądownictwa		
<b>Punkt osiemnasty porządku obrad:</b> sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego o wyrażenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego		
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich		
senator sprawozdawca		
Piotr Zientarski . . . . .	182	
Zapytania i odpowiedzi		
senator Ryszard Górecki . . . . .	182	
senator Norbert Krajczy . . . . .	183	
<b>Tajne</b> głosowanie		
<b>Wznowienie</b> obrad		
<b>Punkt osiemnasty porządku obrad</b> (cd.)		
<b>Ogłoszenie</b> wyników tajnego głosowania		
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie niewyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego		
<b>Punkt dziewiętnasty porządku obrad:</b> trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy		
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		
senator sprawozdawca		
Grażyna Sztark . . . . .	185	
Głosowanie nr 25 . . . . .	185	
Głosowanie nr 26 . . . . .	185	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych		
<b>Punkt pierwszy porządku obrad</b> (cd.)		
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej		
senator sprawozdawca		
Jan Wyrowiński . . . . .	186	
Głosowanie nr 27 . . . . .	186	
Głosowanie nr 28 . . . . .	186	
Głosowanie nr 29 . . . . .	186	
Głosowanie nr 30 . . . . .	186	
Głosowanie nr 31 . . . . .	186	
Głosowanie nr 32 . . . . .	187	
Głosowanie nr 33 . . . . .	187	
Głosowanie nr 34 . . . . .	187	
Głosowanie nr 35 . . . . .	187	
Głosowanie nr 36 . . . . .	187	
Głosowanie nr 37 . . . . .	187	
Głosowanie nr 38 . . . . .	187	
Głosowanie nr 39 . . . . .	187	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw		
<b>Punkt drugi porządku obrad</b> (cd.)		
Głosowanie nr 40 . . . . .	187	
Głosowanie nr 41 . . . . .	188	
Głosowanie nr 42 . . . . .	188	
Głosowanie nr 43 . . . . .	188	
Głosowanie nr 44 . . . . .	188	
Głosowanie nr 45 . . . . .	188	

Głosowanie nr 46 . . . . .	188	Głosowanie nr 62 . . . . .	191
Głosowanie nr 47 . . . . .	188	Głosowanie nr 63 . . . . .	191
Głosowanie nr 48 . . . . .	188	Głosowanie nr 64 . . . . .	191
Głosowanie nr 49 . . . . .	188	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie niektórych ustaw związanych z reali- zacją zadań przez Policję	
Głosowanie nr 50 . . . . .	188	<b>Punkt jedenasty porządku obrad</b> (cd.)	
Głosowanie nr 51 . . . . .	189	Głosowanie nr 65 . . . . .	192
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o izbach lekarskich		Głosowanie nr 66 . . . . .	192
<b>Punkt trzeci porządku obrad</b> (cd.)		<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z bu- dżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rze- czypospolitej Polskiej	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komii- sji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komii- sji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Bisztyga . . . . .	189	<b>Punkt dwunasty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych komisji senator sprawozdawca mniejszości Tadeusz Gruszka. . . . .	189	Głosowanie nr 67 . . . . .	192
Głosowanie nr 52 . . . . .	189	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałto- wanym podatku dochodowym od niektó- rych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych		<b>Punkt trzynasty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Punkt czwarty porządku obrad</b> (cd.)		<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komii- sji Gospodarki Narodowej, Komisji Rodzi- ny i Polityki Społecznej oraz Komisji Bu- dżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Stanisław Jurcewicz . . . . .	192
Głosowanie nr 53 . . . . .	189	<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych ko- misji senator sprawozdawca mniejszości Piotr Kaleta . . . . .	192
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o pomocy społecznej		Głosowanie nr 68 . . . . .	193
<b>Punkt siódmy porządku obrad</b> (cd.)		Głosowanie nr 69 . . . . .	193
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Jan Rulewski. . . . .	190	Głosowanie nr 70 . . . . .	193
Głosowanie nr 54 . . . . .	190	Głosowanie nr 71 . . . . .	193
Głosowanie nr 55 . . . . .	190	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz re- fundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych	
Głosowanie nr 56 . . . . .	190	<b>Punkt czternasty porządku obrad</b> (cd.)	
Głosowanie nr 57 . . . . .	190	Głosowanie nr 72 . . . . .	193
Głosowanie nr 58 . . . . .	190	<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o ratyfi- kacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r.	
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wo- jennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przy- sługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich		<b>Punkt piętnasty porządku obrad</b> (cd.)	
<b>Punkt ósmy porządku obrad</b> (cd.)		Głosowanie nr 73 . . . . .	193
Głosowanie nr 59 . . . . .	191	Głosowanie nr 74 . . . . .	194
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustaw w zakresie uwierzytelniania do- kumentów		<b>Podjęcie</b> uchwały o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Demokracji Lokalnej	
<b>Punkt dziewiąty porządku obrad</b> (cd.)		<b>Komunikaty</b>	
Głosowanie nr 60 . . . . .	191		
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi			
<b>Punkt dziesiąty porządku obrad</b> (cd.)			
Głosowanie nr 61 . . . . .	191		

*(Obrady w dniu 20 listopada)*

<b>Wznowienie</b> posiedzenia	
<b>Wniosek</b> formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela	
senator Marek Rocki . . . . .	195
senator Piotr Kaleta . . . . .	195
senator Marek Rocki . . . . .	195
Głosowanie nr 75 . . . . .	195
<b>Przyjęcie</b> wniosku formalnego	
<b>Punkt dwudziesty porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o grach hazardowych	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	196
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	197
senator Zbigniew Romaszewski . . . . .	197
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	198
senator Piotr Kaleta . . . . .	198
senator Władysław Ortyl . . . . .	198
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	198
senator Czesław Ryszka . . . . .	199
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	199
senator Norbert Krajczy . . . . .	199
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	199
senator Norbert Krajczy . . . . .	200
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	200
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	200
senator Czesław Ryszka . . . . .	200
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga . . . . .	201
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	201
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	203
senator Norbert Krajczy . . . . .	203
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	204
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	205
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	205
senator Janina Fetlińska . . . . .	205
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	205
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	206
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	206
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	207
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	208
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	208
senator Władysław Ortyl . . . . .	208
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	209
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	209
senator Stanisław Piotrowicz . . . . .	210
senator Andrzej Szewiński . . . . .	211
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	211
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	211
senator Stanisław Kogut . . . . .	212
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	212
senator Piotr Kaleta . . . . .	213
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	213
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	214
prezes Rządowego Centrum Legislacji	
Maciej Berek . . . . .	214
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	217
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	218
prezes Maciej Berek . . . . .	218
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	219
prezes Maciej Berek . . . . .	219
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	219
prezes Maciej Berek . . . . .	220
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica . . . . .	220
<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator Władysław Ortyl . . . . .	220
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	221
senator Piotr Andrzejewski . . . . .	223
senator Tadeusz Gruszka . . . . .	224
senator Tadeusz Skorupa . . . . .	225
<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad:</b> stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Jadwiga Rotnicka . . . . .	225
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Sławomir Kowalski . . . . .	226
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Owczarek . . . . .	226

sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas . . . . .	226	Przemówienie senatora Eryka Smulewicza w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad . . . . .	253
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	227	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad . . . . .	254
sekretarz stanu Krystyna Szumilas . . . . .	227	Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad . . . . .	255
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Przemówienie senatora Macieja Klimy w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad . . . . .	256
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad . . . . .	257
<b>Komunikaty</b>		Przemówienie senatora Jerzego Chróścikowskiego w dyskusji nad punktem trzynastym porządku obrad . . . . .	259
<b>Wznowienie</b> obrad		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czternastym porządku obrad . . . . .	260
<b>Punkt dwudziesty porządku obrad</b> (cd.)		Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad . . . . .	261
<b>Sprawozdanie</b> połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Stanisław Bisztyga . . . . .	228	Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem dwudziestym porządku obrad . . . . .	262
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych komisji senator sprawozdawca mniejszości Tadeusz Gruszka. . . . .	228	Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak. . . . .	264
Głosowanie nr 76 . . . . .	228	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . . . . .	265
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o grach hazardowych		Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczuka . . . . .	266
<b>Punkt dwudziesty pierwszy porządku obrad</b> (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczuka . . . . .	267
Głosowanie nr 77 . . . . .	229	Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek . . . . .	268
<b>Podjęcie</b> uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela		Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką . . . . .	269
<b>Oświadczenia</b> senator Janina Fetlińska . . . . .	229	Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza . . . . .	270
senator Stanisław Zając . . . . .	230	Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza . . . . .	271
senator Stanisław Gogacz. . . . .	231	Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza . . . . .	272
senator Henryk Woźniak . . . . .	231	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja . . . . .	273
<b>Zamknięcie</b> posiedzenia		Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja . . . . .	275
<b>Wyniki</b> głosowań		Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka . . . . .	276
<b>Przemówienia</b> i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 44. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . . . .	278
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad . . . . .	245	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego . . . . .	279
Przemówienie senatora Eryka Smulewicza w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad . . . . .	247	Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	280
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad . . . . .	248		
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad . . . . .	249		
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad . . . . .	250		
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad . . . . .	251		
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad . . . . .	252		

Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	281	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . . . .	306
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	282	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . . . .	307
Oświadczenie złożone przez senator Janinę Fetlińską . . . . .	283	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . . . .	308
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gogacza . . . . .	284	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . . . .	309
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . . . .	285	Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego . . . . .	310
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę . . . . .	286	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	311
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba . . . . .	287	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona . . . . .	311
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana . . . . .	289	Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę oraz senatora Tadeusza Gruszkę . . . . .	312
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego wspólnie z innymi senatorami . . . . .	290	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę . . . . .	315
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza . . . . .	291	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę . . . . .	317
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę . . . . .	292	Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupe . . . . .	318
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę . . . . .	293	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza . . . . .	319
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego . . . . .	294	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza . . . . .	320
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę wspólnie z innymi senatorami . . . . .	295	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	321
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę wspólnie z innymi senatorami . . . . .	296	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza . . . . .	322
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę . . . . .	297	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	323
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	298	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	324
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę . . . . .	299	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	326
Oświadczenie złożone przez senatora Waldemara Kraske . . . . .	300	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . . . .	327
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego . . . . .	301	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajacę . . . . .	328
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego . . . . .	302	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajacę . . . . .	329
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	303	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Zajacę . . . . .	330
Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego . . . . .	304	<b>Uchwały</b>	
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha wspólnie z innymi senatorami . . . . .	305	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o wyborze Prezydenta Rze- czypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw. . . . .	335
		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypo-	

spolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta . . . . .	337	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi . . . . .	359
Uchwała Senatu w sprawie wyboru senatora do składu Krajowej Rady Sądownictwa . . . . .	341	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją zadań przez Policję . . . . .	360
Uchwała Senatu w sprawie niewyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Norberta Krajczego . . . . .	342	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie z budżetu państwa oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej . . . . .	362
Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych . . . . .	343	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne . . . . .	364
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw. . . . .	349	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych . . . . .	365
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o izbach lekarskich . . . . .	352	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji w sprawie zwalczania aktów terroryzmu jądrowego, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 13 kwietnia 2005 r. . . . .	367
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych . . . . .	354	Uchwała Senatu o ogłoszeniu roku 2010 Rokiem Demokracji Lokalnej . . . . .	368
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej . . . . .	355	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o grach hazardowych . . . . .	369
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin oraz ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich . . . . .	356	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela . . . . .	370
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w zakresie uwierzytelniania dokumentów . . . . .	358		